

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 29

Komitet redakcyjny:

Beata Akimjakowa (Uniwersytet w Rużomberku), Andrzej Bronicki (MZCh w Chełmie),
Małgorzata Chmielewska (ChBP w Chełmie), Stanisław Dubaj (Akademia Zamojska),
Diego Sola Garcia (Uniwersytet w Barcelonie), Zygmunt Gardziński (PANS w Chełmie),
Idesbald Goddeeris (KULeuven), Emil Horoch (UMCS w Lublinie), Natalia Jędruszczak (MZCh w Chełmie),
Paweł Kiernikowski (SRCh w Chełmie), Robert Kozyrski (KUL w Lublinie),
Witalij Makar (Uniwersytet w Czerniowcach), Roman Małek (SRCh w Chełmie),
Andrzej Rybak (SRCh, ANS we Wrocławiu), Małgorzata Stryjecka (PANS w Chełmie),
Agata Szewczuk (SRCh w Chełmie), Witalij Telwak (Uniwersytet Pedagogiczny w Tarnopolu),
Zbigniew Zaporowski (UMCS w Lublinie)

Rada naukowa:

dr hab. Wiesław Bondyra, prof. UMCS w Lublinie; dr Hans Cools, associate professor KULeuven;
prof. dr hab. Andrzej Czarnocki, em. prof. UMCS w Lublinie; dr Beata Fałda, prof. Państwowej Akademii
Nauk Stosowanych w Chełmie; prof. dr hab. Andrzej Gil, Katolicki Uniwersytet Lubelski;
dr hab. Andrzej Korytko, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie;
prof. dr hab. Jurij Makar, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach; dr hab. Bogumił Szady,
prof. KUL w Lublinie i Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

Redaktor naczelny:
Robert Kozyrski

Sekretarz redakcji:
Agata Szewczuk

Opracowanie redakcyjne:
Marzena Zielonka

Recenzenci:

dr hab. Anna Kiełtyka-Dadasiewicz, prof. Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie
dr hab. Ignacy Kitowski, prof. ucz. PANS w Chełmie
dr hab. Robert Kozyrski, prof. KUL w Lublinie
prof. dr hab. Jurij Makar, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach
prof. dr hab. Witalij Makar, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach
ks. dr hab. Jarosław Marczewski, prof. KUL w Lublinie
prof. dr Władysław Strutyński, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach
dr hab. Halina Taras, prof. UMCS w Lublinie
dr hab. Andrzej Wawryniuk, em. prof. PANS w Chełmie

Tłumaczenia streszczeń:

Olena Hodała (język rosyjski), Maciej Niedzielski (język angielski)

Zdjęcia:

Grzegorz Zabłocki: ślady Pawła Antoniego Fontany w architekturze Chełma

Okladka:

Grzegorz Zabłocki, Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie

Skład i łamanie:

Zielony Królik Marek Zielonka

Wydawnictwo wsparli finansowo:

Urząd Miasta Chełm • Starostwo Powiatowe w Chełmie • Urząd Gminy w Rudzie-Hucie
• Fundacja Partnerstwo i Współpraca • Akademia Nauk Stosowanych we Wrocławiu
• CTN • Elektromet Zalewa sp.j. • Tyres Group sp. z o.o. Brzeźno • Lucjan Jagiełło • Zygmunt Gardziński
• Czesław Zwolak • Edward Hołub • Stanisław Gołub • Urząd Gminy Wojśławice
• Przychodnia Weterynaryjna Justyna i Grzegorz Gardziński Janów k. Chełma



Zadanie współfinansowane ze środków
Urzędu Miasta Chełm



Zadanie współfinansowane ze środków
Starostwa Powiatu Chełmskiego

STOWARZYSZENIE ROCZNIK CHEŁMSKI
CHEŁMSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. M.P. ORSETTI W CHEŁMIE
PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W CHEŁMIE
MUZEUM ZIEMI CHEŁMSKIEJ IM. WIKTORA AMBROZIEWICZA
W CHEŁMIE

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 29



CHEŁM 2025

Copyright by Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
ISSN 1425-6665

Adres redakcji:
Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
ul. Partyzantów 40, 22-100 Chełm
www.chbp.chelm.pl/srch/ e-mail: rchelmski@wp.pl
Redakcja informuje, że prezentowana wersja czasopisma (papierowa)
jest wersją pierwotną (referencyjną)

Nakład 300 egz.

Druk:
DRUKARNIA WYDAWNICTWA ARKA
www.arkadruk.pl

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne z okazji dwudziestolecia działalności Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, wydawcy „Rocznika Chełmskiego”	9
ARTYKUŁY	
STANISŁAW GOŁUB: Nowe odkrycia w Stołpiu. Unikalny w Europie zespół budowli z wczesnego średniowiecza	11
JACEK IWAŃCZUK: Droga Żelazna Nadwiślańska. Tabor i zagadnienia techniczne oraz uwarunkowania na odcinku chełmskim	35
MARCIN WIĘCEK: Kadry hutnictwa szklanego w województwie lubelskim na przełomie XIX i XX w. na przykładzie huty w Rudzie, pow. chełmski . .	71
KRZYSZTOF GRZESIAK: Duchowieństwo prawosławne w międzywojennym powiecie chełmskim	91
MAREK GĄSKA: „Rzeczpospolita Grabowiecka” jako instytucja militarno-polityczna III Rejonu AK Obwodu Hrubieszów. Zarys problemu. Przyczynek do badań	119
ILONA SAWICKA, MICHAŁ KOWALIK: Edukacyjna rola muzeum. Badania młodzieży szkolnej w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie	159
WALDEMAR KOZIOŁ: Znaczenie wsparcia udzielanego osobom nieuleczalnie chorym na podstawie działalności Hospicjum Domowego im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie	181
Z zagranicy	
IVAN MONOLATII: Zabezpieczenie praw i swobód człowieka w aktach prawnych Austro-Węgier	209
WASYL KARPO: Współpraca międzynarodowa – ważnym czynnikiem kształcenia specjalistów w Uniwersytecie Czerniowieckim	237
ВАСИЛЬ КЛИМОНЧУК: Стратегічне партнерство України та Польщі в умовах російсько-української війни	257

Witalij Makar, Jurij Makar: Współpraca trwa (Rubryka <i>Z zagranicy</i> na łamach „Rocznika Chełmskiego”). Nieco statystyki	269
АНТОНІЙ МОЙСЕЙ, ІГОР ГЕРУШ, АНТОНІНА АНІСТРАТЕНКО: Населення передмістя Чернівців – Роші в період Молдавського князівства	285
Владислав СТРУТИНСЬКИЙ: Діяльність консульства II Речі Посполитої у Чернівцях 1919–1940 рр.	321
ЮРІЙ МАКАР: Лист подяки.	337

CZŁOWIEK I ŚRODOWISKO

KALINA ŁAPIŃSKA-DAMPS: Inwentaryzacja stanowisk żółwia błotnego <i>Emys orbicularis</i> (Linnaeus, 1758) na obszarze powiatu chełmskiego w gminach: Dubienka, Żmudź, Dorohusk. Raport wstępny	339
IGNACY KITOWSKI: Gniazdowanie bociana białego <i>Ciconia ciconia</i> na brankach trakcji kolejowej w okolicach Chełma	351
JACEK CYMERMAN: Znaczenie technologii uprawy, stosowania azotu oraz substancji wspomagających plonowanie rzepaku ozimego w powiecie chełmskim	355
MAŁGORZATA STRYJECKA: Ocena jakości oleju rzepakowego, wytwarzanego przez rolników na terenie województwa lubelskiego	365

MATERIAŁY

DOROTA ŁYSIAK, ANDRZEJ BRONICKI, JERZY LIBERA: Zabytki lityczne uzyskane w wyniku przypadkowych odkryć w obrębie Działów Grabowieckich na obszarze powiatu zamojskiego	379
ANDRZEJ BRONICKI: Eneolityczna „dłutowata” siekiera płaska z miejscowości Mokre, gm. Zamość, pow. zamojski, woj. lubelskie	425
STANISŁAW JADCZAK: Opis Chełma w lustracji z 1789 roku	449
TADEUSZ BRANECKI: Morawianie w Strzelcach – „zapomniani” XIX-wieczni imigranci.	453
PAWEŁ KIERNIKOWSKI: Bitwa pod Wojsławicami – największa bitwa partyzancka na terenie powiatu chełmskiego (17 kwietnia 1944 r.)	467
ANDRZEJ RYBAK: Straty osobowe Chełma i powiatu chełmskiego poniesione w okresie okupacji niemieckiej (1939–1944) – komunikat	477
ZOFIA STANKIEWICZ: Działalność Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia im. Wincentego Pola – Oddział w Chełmie	487

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Paweł Kiernikowski: Jerzy Grosman (1934–2024) artysta plastyk, animator kultury, regionalista	501

RECENZJE

PAWEŁ KIERNIKOWSKI: Antoni Franecki, Henryk Michał Kamiński myśliciel i działacz, Wydawnictwo TAWA, Ruda-Huta – Chełm 2025, ss. 144	507
PAWEŁ KIERNIKOWSKI: Mirosław Marek Dederko, OSP w Sawinie. Szkic do dziejów jednostki, Wydawca Mirosław Marek Dederko, Czułczyce–Sawin 2024, ss. 226	508
ŁUKASZ DEMBSKI: Tomasz Orłowski, Majestat Rzeczypospolitej. Ceremonie publiczne i uroczystości państwowe w stulecie odrodzenia Polski, Wyd. PISM, 2021, ss. 374	510

KRONIKA

JOLANTA SKWARCZEWSKA: Kalendarium wydarzeń 2024	515
ANTONI FRANECKI: Wizyta potomków H.M. Kamińskiego 12–13.06.2025 r. (Garbów, Ruda-Huta)	537

SŁOWO WSTĘPNE
Z OKAZJI DWUDZIESTOLECIA DZIAŁALNOŚCI
STOWARZYSZENIA ROCZNIK CHEŁMSKI,
WYDAWCY „ROCZNIKA CHEŁMSKIEGO”

Samotni możemy zrobić niewiele; razem możemy zrobić tak wiele

Helen Keller (1880–1968)

Ta prosta sentencja wypowiedziana przez Helen Keller, głuchą i niewidomą pisarkę, pedagoga i działaczkę społeczną, dowodzi, że indywidualne wysiłki mają ograniczoną moc, zaś prawdziwa siła kryje się w jedności i współpracy. Połączone siły, nie tylko w nauce, ale w każdym przedsięwzięciu zespołowym, wszędzie tam, gdzie rodzą się pomysły, pozwalają osiągnąć niezwykle rezultaty, które przekraczają możliwości pojedynczej osoby. To, co z pozoru wydaje się niemożliwe dla jednej – dla wielu osób pozostaje w zasięgu ręki, buduje zaufanie, pobudza kreatywność i umożliwia rozwiązywanie złożonych problemów. Innymi słowy pozwala odnieść sukces nie tylko w badaniach naukowych, ale także w działalności społecznej i kulturalnej.

Z pewnością taka motywacja przyświecała założycielom Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, którzy zebrawszy się 4 grudnia 2004 roku w Chełmie z inspiracji dr. Witolda Sulimierskiego, postanowili stworzyć wspólne dzieło promujące historię miasta Chełma i historycznej ziemi chełmskiej. Formalnie w Krajowym Rejestrze Sądowym Stowarzyszenie zostało zarejestrowane 20 kwietnia 2005 roku, a więc w tym roku organizacja ta obchodzi okrągły jubileusz dwudziestu lat istnienia i działalności. Przez ten czas promowała ona historię, kulturę oraz dziedzictwo Chełma i regionu – naszej „małej ojczyzny”. Jako organizacja integrująca historyków, regionalistów, literatów oraz artystów, Stowarzyszenie przez 20 lat stanowiło i nadal stanowi ważny ośrodek badań naukowych i działalności społecznej. Zorganizowane konferencje, celebrowane wydarzenia i uroczystości, a nade wszystko działalność wydawnicza z „Rocznikiem Chełmskim” na czele przyczyniła się do rozwoju lokalnej

świadomości oraz tożsamości. Dzięki zaangażowaniu środowiska naukowego i kulturalnego Stowarzyszenie aktywizuje współpracę regionalną i międzynarodową, prowadzi działalność edukacyjną i publicystyczną. Każde wydanie „Rocznika Chełmskiego” to cenne kompendium wiedzy o historii, przyrodzie i społeczeństwie ziemi chełmskiej, które umacnia więzi między przeszłością a współczesnością.

Dwudziestolecie istnienia to rocznica pełna dumy z dotychczasowych osiągnięć i zobowiązanie do kontynuacji tego ważnego dzieła dla przyszłych pokoleń. To dowód na to, że wspólne działanie – pomimo trudności i przeszkód – pozwala odnieść zauważalne sukcesy. I wreszcie potwierdzenie, że działając razem, jesteśmy silniejsi, skuteczniejsi i bardziej pomysłowi.

Z wyrazami szczerej wdzięczności kieruję serdeczne podziękowania dla Zarządu Stowarzyszenia Rocznik Chełmski za wieloletnią i owocną współpracę, zaangażowanie oraz nieustanną troskę o rozwój naszego chełmskiego czasopisma. Szczególne słowa uznania należą się Prezesowi Panu dr. Andrzejowi Rybakowi za Jego oddanie sprawie, gotowość do współdziałania, życzliwość i inspirację. Podziękowania kieruję też do Wiceprezesów – Pani Małgorzaty Chmielewskiej i Pana Zygmunta Gardzińskiego. Nie sposób w tym miejscu pominąć również Pań i Panów: Sekretarza Stowarzyszenia – Pawła Kiernikowskiego, Skarbnika – Marzeny Sapuły oraz Roberta Chełmickiego, Natalii Jędruszczak i Romana Małka. Wasza praca dowodzi, że połączone działanie, oparte na wzajemnym szacunku i wspólnym celu, może przynosić trwałe i znaczące rezultaty dla dobra wspólnego.

DR HAB. ROBERT KOZYRSKI, PROF. KUL
Redaktor naczelny „Rocznika Chełmskiego”

ARTYKUŁY

STANISŁAW GOŁUB

NOWE ODKRYCIA W STOŁPIU.
UNIKALNY W EUROPIE ZESPÓŁ BUDOWLI
Z Wczesnego Średniowiecza

W 2019 roku w „Roczniku Chełmskim” ukazał się ostatni artykuł dotyczący badań w Stołpiu z prezentacją pozostałości murowanej budowli, tzw. kapliczki przy źródle¹. W nim przedstawiono podstawową literaturę dotyczącą rezultatów wieloletnich badań gródka z wieżą i fosy, które prowadzono już od 1909 roku².

Jednak ostatnie lata badań finansowanych przez Gminę Chełm, a realizowanych przez Stanisława Gołuba, przyniosły zaskakujące rezultaty, rozszerzające i zmieniające dotychczas napisaną historię tzw. zespołu wieżowego.

¹ S. Gołub, *Pozostałości nieznanej murowanej budowli z XII–XIII wieku (?) ze źródłem w obrębie zespołu wieżowego w Stołpiu, gm. Chełm*, „Rocznik Chełmski” 2019, t. 23, s. 21–33. Ze względu na nietypowy plan fundamentu budynku, a także fakt ulokowania go nad samym źródłem i tradycję stawiania kapliczek nad wodą, budowla będzie w artykule określana jako tzw. kapliczka, chociaż takiej funkcji nie udowodniono w toku badań archeologicznych.

² P.A. Rappoport, *Chełm*, „Sovetskaja Archeologija” 1954, t. 20, s. 311–323; I. Kutylowska, *Badania archeologiczno-architektoniczne zespołu średniowiecznego w Stołpiu-Nowosiólkach, woj. chełmskie*, maszynopis rozprawy doktorskiej w bibliotece Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie, Lublin 1980, archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Delegatury w Chełmie; *Zespół wieżowy w Stołpiu. Badania 2003–2005*, red. A. Buko, Warszawa 2009; S. Gołub, *Stołpie, gm. Chełm, pow. chełmski. Zespół wieżowy – wyniki badań i nowe odkrycia*, [w:] *Grody Lubelszczyzny od XI do XIV wieku*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2019, s. 303–322.

Warto także podkreślić, że badania są częścią szerszego projektu stopniowo realizowanego ze środków finansowych gminy – tworzenia rezerwatu archeologicznego w Stołpiu. Od tego czasu wieża wreszcie zyskała dach z gontu (fot. 1) i jest oświetlona w porze wieczorno-nocnej. Na gródek można wejść od strony szosy schodami z kamienia, a zejść po stronie południowej stylizowanymi schodami wykonanymi z dębu³. Przy centralnym źródle od strony zachodniej gródka wykonano obudowę z kamienia, a nad zlewnią postawiono mostek dla turystów oraz po stronie południowej rekonstrukcję fragmentu palisady (por. fot. 1).

DRUGA WIEŻA⁴

Jednak należy zacząć od niewyjaśnionych i odrzucanych hipotez o kilku wieżach i innych budowlach w Stołpiu, pojawiających się w źródłach pisanych od XVII oraz częściej w XIX–XX wieku. Najstarsze z nich – *Kronika halicko-wołyńska* dwukrotnie informuje o miejscowości Stołpie, natomiast nie ma w niej ani słowa o wieży⁵.

Dla obecnych odkryć kluczowa jest, zdaniem Stanisława Gołuba, najstarsza nowożytna relacja z XVII wieku, opublikowana przez znanego unickiego biskupa chełmskiego Jakuba Suszę w pracy *Phoenix tertiato redivivus*, wydanej w 1646 roku⁶. Napisał on, że w oparciu na informacjach od ludzi starszych od dawna mieszkających w Stołpiu: „Naprzód tedy tom z nich wyrozumiał, iż to jakieś propugnacula były... Chyba pono, co inszego przy tych jeszcze słupach, lubo wieżach kiedyś było”.

Później, głównie w XIX wieku różni autorzy (między innymi: Leopold Hubert, Kazimierz Stronczyński, Piotr Piotrowicz Revjakin, Gavril Hruscevič i inni⁷), pisali o trzech wieżach, w tym jednej prawdopodobnie rozebranej i zniszczonej podczas budowy drogi Chełm–Lublin.

³ Zostały umieszczone w miejscu, gdzie podczas badań w latach 2003–2005 zidentyfikowano wejście na gródek.

⁴ W numeracji archeologicznej – obiekt 9.

⁵ D. Dąbrowski, *Źródła pisane do dziejów zespołu wieżowego w Stołpiu*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu...*, op. cit., s. 44–46.

⁶ J. Susza, *Phoenix tertiato redivivus albo obraz starożytny chełmski Panny i Matki Przenajświętszej sławą cudownych swoich dzieł ożyły*, Zamość 1646.

⁷ L. Hubert, *Chełmskie wieże*, [w:] *Encyklopedyja Powszechna*, t. 5, red. S. Orgelbrandt, Warszawa 1861, s. 211–212; P. Revjakin, *Stołpy ili vezi pod Cholmom*, „Cholmskij greko-uniatkij mesjaceslov na 1868 g.” 1868, s. 129–142; G. Chruscevic, *Belavinskaja i Stolpenskaja basni pod Cholmom*, t. 7: *Cholmskaja Rus*, Sankt Petersburg 1885, s. 45–62; A. Bukowska, *Prezentacja danych źródłowych i stan badań*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu...*, op. cit., s. 184–212. W ostatniej pozycji znajduje się dokładne omówienie cytowanych i innych autorów z pełną bibliografią.

Warto także w skrócie przytoczyć ciekawy opis Kazimierza Stronczyńskiego: „wieża stoi na wsi Stołpi w jednym narożniku czworokątnego z ziemi usypanego oszańcowania [...]. W drugim narożniku tego oszańcowania są znaczne jeszcze ślady innej podobnej wieży, trzecia zaś miała być na samym kierunku drogi i przy jej przeprowadzeniu zburzoną została całkowicie. – Niedaleko od wspomnianego oszańcowania widać również ślady umyślnie kopanej studni”⁸.

Zespół badawczy w latach 2003–2005, w pracach którego uczestniczył autor artykułu, pod kierunkiem Andrzeja Buko, z mediewistą Dariuszem Dąbrowskim i historykami sztuki Teresą Rodzińską-Chorąży oraz Anetą Bukowską, opublikował i poddał analizie te materiały źródłowe, ale ustosunkował się do nich dość sceptycznie, zwłaszcza do relacji biskupa Suszy. Przeważały argumenty, że w dotychczasowych wieloletnich badaniach terenowych i przy przeprowadzanych badaniach nieinwazyjnych nie natrafiono na żadne ślady konstrukcji murowanych poza wieżą i gródkiem. Chociaż należy odnotować niezwerifikowaną przez zespół informację Ireny Kutylowskiej, która w czasie badań w 1976 roku założyła dwa wykopy po stronie południowej i południowo-wschodniej gródka, wydzielając oddzielne stanowisko 1A. W pierwszym wykopie odsłoniła rumowisko muru kamiennie-ceglanego, które określiła jako „nowożytny”⁹. Natomiast w samym wykopie znalazła „przemieszany materiał ceramiczny: halszacki, wczesnośredniowieczny z XII–XIII w. i nowożytny z XVI–XVII w.”.

Autor artykułu jednak nadal uważał, że relacje w znacznej części zbieżne ze sobą muszą zawierać elementy prawdziwe. Ponadto pozyskał informację ustną, że jeden z już nieżyjących mieszkańców Stołpia, uprawiający pole stykające się z zespołem wieżowym od południa, natrafił na duże skupisko kamieni, które wydobywał i wykorzystywał na potrzeby budowlane. Dlatego próbował sam, bez wspomnianego zespołu badawczego, kontynuować badania poza gródkiem i istniejącą wieżą. Splot korzystnych okoliczności polegających na przyjęciu i sfinansowaniu przez Gminę Chełm jego programu badawczego, wytyczenie w odpowiednich miejscach wykopów sondażowych, doprowadziły do tego, że w 2015 roku zlokalizowano, a w 2018 roku potwierdzono obecność fundamentów nieznanej niewielkiej konstrukcji

⁸ K. Stronczyński, tzw. *Teki Stronczyńskiego*, Warszawa 1885, s. 302–305 (Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. nr 243).

⁹ I. Kutylowska, *Stołpie, gm. Nowosiółki, woj. chełmskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania. Rok 1976”, Warszawa 1977, s. 179–180.

murowanej, określonej przez autora badań jako „kapliczka” przy źródle¹⁰. Zmieniło to diametralnie interpretację starszych źródeł i znacznie uprawdopodobniło istnienie innych budowli, w tym wieży lub wież. Jeżeli przyjąć za prawdziwe informacje biskupa Suszy, a tak założył autor artykułu, to wynikało z nich także, że „kapliczka” oznaczałaby „co inszego”, ale gdzieś obok niej powinna się znajdować druga wieża!

Dlatego po wykonaniu serii odwiertów w 2023 roku założono niewielki powierzchniowo wykop nr 39, w którym wreszcie natrafiono na fragment zniszczonej konstrukcji z kamieni i cegieł – mur nieznanej budowli, przypuszczalnie, zdaniem autora artykułu, drugiej wieży (fot. 2)¹¹. Zgodnie z ustaleniami urzędu konserwatorskiego, właścicieli pól i władz gminy postanowiono go przykryć włókniną i zabezpieczyć taśmami ostrzegawczymi do następnego roku w celu dokładniejszego rozpoznania oraz potwierdzenia, czy rzeczywiście były to destrukty wieży.

W 2024 roku odsłonięto zabezpieczoną konstrukcję i znacznie poszerzono wykop 39. Po eksploracji nastąpił przełom w rozpoznaniu. Zidentyfikowano odkrytą konstrukcję jako przewrócony fragment ściany zachodniej drugiej wieży z zachowanymi fragmentami dwóch narożników: południowo-wschodniego (fot. 3) i północno-zachodniego. Wieża uległa gwałtownej katastrofie i rozpadła się. Narożniki z części fundamentowej wbiły się z ogromną siłą w twardą ziemię na głębokość ok. 1 m, a wyższej partii naziemnej wypłycały się do powierzchni gruntu, a dalej zapewne rozpadły się i zostały rozebrane dla pozyskania surowca kamiennego. Szczególnie ciekawy jest negatyw narożnika północno-zachodniego (fot. 4). Pozostały w nim negatywy kamieni i ślady warstw zaprawy wapiennej, które pozwoliły na określenie jego konstrukcji oraz dokonanie orientacyjnych pomiarów. W 2025 roku przedłużono wykop dla uchwycenia końca negatywu opisywanego narożnika. Uzyskano jego południowy zasięg zachowany w ziemi, nawet z jednym oryginalnym kamieniem (fot. 5). Reszta zapewne przełamała się na ówczesnej powierzchni gruntu i została rozebrana.

Kiedy rozpoczął się i jak długo trwał proceder pozyskiwania surowca ze zniszczonej wieży, na tym etapie badań nie wiemy. Nie można także wykluczyć hipotezy, że teren katastrofy uporządkowano jeszcze w czasie funkcjonowania całego zespołu. Z przytoczonych informacji archiwalnych wynika, że już w XVII wieku nie za-

¹⁰ S. Gołub, *Pozostałości nieznanej murowanej budowli...*, op. cit. Tam dokładny opis. W numeracji archeologicznej – obiekt 5.

¹¹ Kontynuowano numerację z poprzednich sezonów.

chowały się większe pozostałości wieży. Z pomiarów i wstępnych wyników badań wynika, że w wykopie 39 natrafiono na fragment ściany zachodniej wieży o szerokości ok. 6 m, być może z relikdami zniszczonego okna obramowanego czerwonymi cegłami palcówkami lub sklepienia między kondygnacjami (fot. 6). Cegły te miały inne wymiary od obecnych, były znacznie grubsze i cięższe (ważyły ok. 5 kg każda). W destruktach muru odnotowano również obecność kilku cegieł koloru żółtego (fot. 7), nieliczne detale z przypuszczalnie importowanego białego piaskowca (fot. 8), czy strefowe licowe tynkowanie, a nawet malowanie farbą (fot. 9). Są to nietypowe i rzadkie materiały znane z badań rezydencji Daniela Romanowicza w Chełmie, ale także użyte w konstrukcji tzw. kapliczki, której fundamenty znaleziono w pobliżu destruktyw drugiejszej wieży¹².

Druga wieża mogła być zbudowana na rzucie prostokąta, mieć podobne wymiary jak obecnie stojąca przy gródku oraz taką samą orientację¹³. Na razie nie wiemy, czy wewnątrz była owalna jak ta pierwsza. Nie znamy jej wysokości. Obecnie znalezione destrukty narożnika północno-zachodniego pozwoliły na stwierdzenie, że obiekt miał co najmniej 10 m wysokości.

UMACNIANY WAŁ I FOSA¹⁴

Przed rozpoczęciem badań terenowych wykonano badania geofizyczne w miejscu zaplanowanych wcześniej wykopów¹⁵. Zwłaszcza obiecujące były wyniki badań metodą elektrooporową zastosowaną w Stołpiu po raz pierwszy¹⁶. Wykazała ona znaczne anomalie zlokalizowane na wschód od wykopu 39. Dlatego zdecydowano się na otworzenie dużego wykopu 42, który w późniejszej fazie został rozszerzony do destruktyw drugiejszej wieży.

¹² L. Gazda, S. Gołub, M. Bevez, Surowce, *materiały i technologie trzynastowiecznego zespołu rezydencjalnego na Górze Katedralnej w Chełmie*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, red. A. Buko, Warszawa 2019, s. 133–150. Należy podkreślić, że cegła kolorowa w XIII w. była ewenementem na skalę Europy.

¹³ Warto zauważyć, że ściany tzw. kapliczki były orientowane prawie tak samo jak wieża przy gródku.

¹⁴ W numeracji archeologicznej wał to obiekt 13, a fosa – obiekt 13A.

¹⁵ Badania georadarem wykonali pracownicy Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie. Jednak z powodu występowania na terenie zespołu i zlewni znacznej ilości kamieni, które nie zalegały w układzie zwartym, wyniki te były niejednoznaczne i trudne do wykorzystania oraz interpretacji.

¹⁶ Badania metodą tomografii elektrooporowej ERT wykonała Grupa Geofizyczna Kamil Nowak, Artur Krukar, spółka cywilna.

Po eksploracji odsłonięto, co było bardzo dużym zaskoczeniem dla badających, wał z okresu wczesnego średniowiecza o orientacyjnej wysokości ok. 2 m, wykonany w calcowym marglu (fot. 10). Uchwycono go na długości ok. 12,2 m od wschodniego profilu wykopu (dalej mógł mieć przebieg w stronę gródka pierwszej wieży) do profilu zachodniego (miejsca destrukcji drugiej wieży), gdzie skręcał na południowy zachód. Dla zbudowania wału wykorzystano naturalne zbocze małej doliny. Stok północny wału o szerokości około 4,4 m od lekko spłaszczonego szczytu do podstawy był niezbyt stromy i został w dużym stopniu zniszczony nieregularnymi dołami po korzeniach drzew i krzaków. W części dolnej zachowały się pozostałości czterech dołków postępowych owalnych w planie (czyli miejsc po słupach z drewna), umacnianych kamieniami i kawałkami cegieł (fot. 11). Mogą one wskazywać na istnienie palisady lub ogrodzenia o innej konstrukcji.

Stok południowy – bardziej stromy już intencjonalnie przegłębiany i wzmacniany układanymi na płask kamieniami piaskowcami, miejscami zespolonymi zaprawą wapienną (fot. 12). Trudno określić jego szerokość (orientacyjnie ok. 4 m), ponieważ bezpośrednio przechodził w fosę (por. fot. 12). Z racji znacznej głębokości i konieczności usuwania dużych ilości ziemi oraz kamieni jej badania przeprowadzono w wąskiej odkrywce o szerokości ok. 1 m, którą wykonano przy profilu wschodnim wykopu. Niezbyt szeroką fosę (ok. 3–3,5 m) w przekroju nieckowatą wykopano w białym marglu, na głębokości ok. 2,7 m od obecnej powierzchni. Jej dno wypełniała mokra ilasta siwa ziemia o miąższości ok. 60 cm, która zawierała zabytki. Wśród nich były fragmenty ceramiki datowane wyłącznie na XIII wiek oraz pewna ilość kości zwierzęcych. Natomiast wyżej była przykryta 10–20 cm warstwą bardzo twardej suchej siwo-szarej ziemi zawierającej w stropowej części bryły zaprawy wapiennej, a przede wszystkim kamienie. W tej warstwie pojawiły się także młodsze zabytki datowane na XIV–XV wiek.

Stratygrafia warstw południowego odcinka wału i fosy jest bardzo ciekawa. Wskazuje na dwie fazy użytkowania. W pierwszej w XIII wieku fosę wykopano, a po jakimś okresie użytkowania w drugiej fazie w XIV–XV wieku wyłożono czy utwardzono kamieniami i dalej wykorzystywano.

JAMA Z OKRESU PRZEDRZYMSKIEGO W SZCZYCIE WAŁU¹⁷

Badania wału w części zachodniej przyniosły dodatkową niespodziankę. W rejonie szczytu natrafiono na owalną w planie jamę o średnicy 210–220 cm i głębokości 90–100 cm, która powstała i była użytkowana w okresie przedrzymskim, a jej część stropowa została zniszczona w XIII wieku podczas wykonywania wału (fot. 13). Dlatego w stropie obiektu i poza nim znaleziono bardzo dużo fragmentów z jednego przypuszczalnie rozbitego naczynia. Podjęto prace konserwatorskie, które pozwoliły na częściową rekonstrukcję dużego naczynia typu kloszowego (fot. 14)¹⁸. Fragmenty tego samego klosza występowały także w pobliżu obiektu w stropie razem z ceramiką z XIII wieku. Tam też znaleziono fragment rzadko spotykanego, naczynia bogato ornamentowanego zewnątrz motywem trójkątów, tzw. kozła ogniowego (fot. 15)¹⁹.

Natomiast warstwy środkowe i dolne obiektu zachowały się w stanie nienaruszonym. Należy dodać, że jama była użytkowana przez długi okres czasu. Pozyskano olbrzymie ilości ceramiki naczyniowej z kilku naczyń, dwa szydła wykonane z kości, kości zwierzęce i polepę. Nie było natomiast śladów spalonych kości ludzkich. Obiekt na podstawie znalezionej ceramiki można wstępnie datować na okres przedrzymski i wiązać z grupą czerniczyńską²⁰.

DRUGIE ŹRÓDŁO Z KONSTRUKCJAMI Z DREWNA²¹

W roku 2024 podczas prac profilowania brzegów zlewni zauważono miejsce, gdzie mała koparka zapadała się w nawodnionym mule. Postanowiono sprawdzić, czy nie ma tam nowego, wydajniejszego źródła. Dlatego założono niewielki wykop 41 (fot. 16). Okazało się, że na głębokości 60–80 cm jest w nim konstrukcja z desek i belki z dębu (rodzaj kładki) i pewien rodzaj utwardzania płaskimi kamieniami oraz kawałkami cegieł palcówek. Z górnej deski pobrano fragment do datowania dendro-

¹⁷ W numeracji archeologicznej jama to obiekt 19.

¹⁸ Ceramikę wykładał Andrzej Nowosad, za co autor składa podziękowania.

¹⁹ W. Mazurek, *Wyniki badań ratowniczych na stanowisku z okresu przedrzymskiego w Wytocznie, stan. 5, gm. Urszulín, [w:] Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1992–1993 roku*, nr 7, red. A. Bronicki, Chełm 1996, s. 17–34.

²⁰ S. Czopek, *Grupa czerniczyńska – prezentacja i analiza źródeł*, „Prace i Materiały Zamojskie” 1991, t. 3, s. 45–143.

²¹ W numeracji archeologicznej to obiekt 11.

chronologicznego. Pozyskano datę ścięcia drzewa po 1232 roku²². Prace będą kontynuowane dopiero w następnym sezonie, ponieważ konieczne jest użycie pompy odprowadzającej wodę.

PODSUMOWANIE

Już po odkryciu pierwszej budowli Stanisław Gołub, podkreślając jej duże znaczenie, sugerował weryfikację koncepcji przestrzenno-chronologicznej zespołu wieżowego przedstawionej w monografii pod redakcją Andrzeja Buko²³. Nie spowodowało to jednak wprowadzenia zmian w przedstawianiu tego zagadnienia w literaturze przedmiotu u innych badaczy. W 2021 roku Tomasz Dzieńkowski odnotował odkrycie tzw. kapliczki jako „etap akcji osadniczej [...] poprzedzającej właściwe prace budowlane wieży i gródka”²⁴, co zupełnie mija się z tezami przedstawionymi przez Stanisława Gołuba w artykule w „Roczniku Chełmskim”, którą to publikację Tomasz Dzieńkowski pominął²⁵.

Jako drugi zabrał głos w najnowszej publikacji A. Buko, który, owszem, odnotował fakt odkrycia tzw. kapliczki, lecz także nie łączył jej funkcjonowania z gródkiem i stojącą wieżą²⁶. Natomiast ostatnie odkrycia drugiej wieży, umocnionego wału i fosy, według autora artykułu, potwierdzają jego wcześniejsze spostrzeżenia, a w obecnej sytuacji znacznie zmieniają i rozszerzają przyjęte dotychczas w literaturze określenie zespołu wieżowego. Na zdjęciu z drona (fot. 17) wyraźnie widać podwyższenie terenu, gdzie zrealizowano budowę umocnionego wału z fosą, skierowanego w stronę gródka z pierwszą wieżą. Wał i fosa, co należy podkreślić, nie miały charakteru obronnego. Porządkowały całe założenie, a fosa miała przede wszystkim funkcję drenażową i odprowadzała wody roztopowe oraz opadowe z Pagóra Janow-

²² Datowanie wykonał Marek Krąpiec z Laboratorium Datowań Bezwzględnych w Krakowie. Uzyskano także kolejne dwie daty próbek drewna z konstrukcji znalezionych przy tzw. kapliczce (ob. 5), które także mieszczą się w XIII w.

²³ *Zespół wieżowy w Stołpiu...*, op. cit., s. 326–329; S. Gołub, *Pozostałości nieznanej murowanej budowli...*, op. cit.

²⁴ T. Dzieńkowski, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo ziemi chełmskiej*, Kraków–Leipzig–Lublin–Rzeszów 2021, s. 304–305.

²⁵ S. Gołub, *Pozostałości nieznanej murowanej budowli...*, op. cit., s. 24.

²⁶ A. Buko, *Chełm przedlokacyjny. Na styku kultur i cywilizacji*, Warszawa 2024, s. 144–146.

skiego oraz okolicznych pól do rzeki Garki. Miała zabezpieczać zabudowę (dwie wieże i kapliczkę) jako pewnego rodzaju system odwadniający²⁷.

Koncepcję co najmniej dwóch wież i tzw. kapliczki połączonych konstrukcją wału popierają także współpracujący ze S. Gołubem w badaniach terenowych Miłkołaj i Wołodimir Bevz. Ten ostatni na podstawie wyników prac przedstawił znakomitą na tym etapie badań ilustrację graficzną nowego przypuszczalnego układu budowli w czasach Daniela Romanowicza w Stołpiu (ryc. 18). Za funkcjonowaniem takiej fazy z dwoma wieżami stojącymi jednocześnie przemawiają uzyskane daty: TL (termoluminescencji) 1280 ± 30 ²⁸, kilka tegorocznych dendrochronologicznych (po 1252, po 1207 i po 1232 roku)²⁹ oraz zastosowanie przy drugiej wieży i tzw. kapliczce nietypowych materiałów (kolorowych żółtych i zielonych cegieł, detali z importowanego białego piaskowca, licowego tynkowania z malowaniem farbą), poznanych przy badaniach rezydencji Daniela Romanowicza w Chełmie³⁰. Trzeba podkreślić, że była to olbrzymia inwestycja budowlana wymagająca bardzo dużego nakładu środków finansowych oraz udziału wysoko kwalifikowanych rzemieślników.

Jak wyglądała najmłodsza faza w okresie średniowiecza i co odbudowano, na razie nie wiemy. Natomiast zarejestrowano ją między innymi na podstawie uchwyconych zmian w fosie i warstw gruzu z obrabiania kamieni piaskowców³¹, które zawierały spore ilości fragmentów ceramiki z XIV–XV wieku.

Wobec odkrycia jamy z okresu przedrzymskiego należy także wrócić do analizy licznych materiałów pradziejowych i znalezionych grobów szkieletowych podczas badań gródka, którym poświęcono niewiele miejsca we wspomnianej monografii pod redakcją A. Buko³². Przypuszczalnie historia niezwyklej leczniczych właściwości wody w Stołpiu zaczęła się znacznie wcześniej – od epoki brązu? Wobec tego powstanie zespołu wieżowego byłoby, jak określił A. Buko, „konsekwencją utrwalo-nych tradycją symbolicznych (sakralnych?) odniesień tego miejsca”³³.

²⁷ S. Gołub, *Analiza stratygraficzna i opis obiektów w najbliższym otoczeniu zespołu wieżowego. Badania fosy*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu...*, op. cit., s. 117–118; R. Dobrowolski 2009, *Geologiczno-geomorfologiczna charakterystyka otoczenia zespołu wieżowego*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu...*, op. cit., s. 19–20.

²⁸ Badania cegieł wykonał Stanisław Fedorowicz z Uniwersytetu Gdańskiego.

²⁹ Datowanie wykonał M. Krąpiec z Laboratorium Datowań Bezwzględnych w Krakowie.

³⁰ L. Gazda, S. Gołub, M. Bevz, *Surowce, materiały i technologie...*, op. cit. Tam więcej szczegółów.

³¹ Warstwę obecną nad południową stroną wału i w okolicy drugiej wieży zidentyfikował Lucjan Gazda, który jednoznacznie uznał nagromadzenie drobnych i średnich kamieni jako miejsce obróbki piaskowców.

³² B. Borowska-Strugińska, *Ekspertyza antropologiczna szczątków kostnych z miejscowości Stołpie, gmina Chełm*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu...*, op. cit., s. 102–103.

³³ A. Buko, *Chełm przedlokacyjny...*, op. cit., s. 146.

Jest też wiele pytań, na które na obecnym etapie prac nie można odpowiedzieć. Po zakończeniu badań i dokładnym opracowaniu wyników część z nich zostanie zinterpretowana i powinna powstać publikacja książkowa prezentująca nowy obraz wyjątkowego w historii wczesnośredniowiecznej Europy zespołu w Stołpiu, w którym źródła i woda odgrywały szczególną rolę.

Wobec faktu tak istotnych nowych odkryć konieczne jest dokończenie w roku 2026 badań w dwóch miejscach.

Po pierwsze, wobec prawie całkowitego zniszczenia murów i fundamentów drugiej wieży należy odsłonić część północno-zachodnią pomiędzy destrukcjami wieży a tzw. kapliczką, a nawet zdjąć wierzchnie warstwy destrukcji, gdyż pod nimi mogły zachować się ślady fundamentów.

Po drugie, należy kontynuować badania w kierunku wschodnim, aby uchwycić dalszy przebieg wału i fosy, ich połączenie z gródkiem oraz znanym z badań wschodnim odcinkiem fosy. Wtedy zostanie także zweryfikowana wspomniana przy opisie źródeł archiwalnych hipoteza o kolejnej wieży czy budowli po stronie południowo-wschodniej gródka.

SŁOWA KLUCZOWE:

wczesne średniowiecze, druga wieża, umacniany wał z fosą



Fot. 1. Widok gródka z zadaszoną wieżą. Fot. S. Gołub



Fot. 2. Odkryty mur nieznannej budowli (drugiej wieży) w wykopie 39 w 2023 roku.

Fot. S. Gołub



Fot. 3. Zachowany fragment narożnika południowo-wschodniego drugiej wieży
podczas badań w 2024 roku. Fot. S. Gołub



Fot. 4. Negatyw narożnika północno-zachodniego z zachowaną u góry częścią oryginalną podczas badań w 2024 roku. Fot. S. Gołub



Fot. 5. Pełny negatyw narożnika północno-zachodniego odsłoniętego w 2025 roku.
Fot. S. Gołub



Fot. 6. Widok destruktu ściany zachodniej drugiej wieży z dwoma narożnikami.

Stan w 2024 roku. Fot. S. Gołub



Fot. 7. Żółta cegła ze ściany drugiej wieży. Fot. S. Gołub

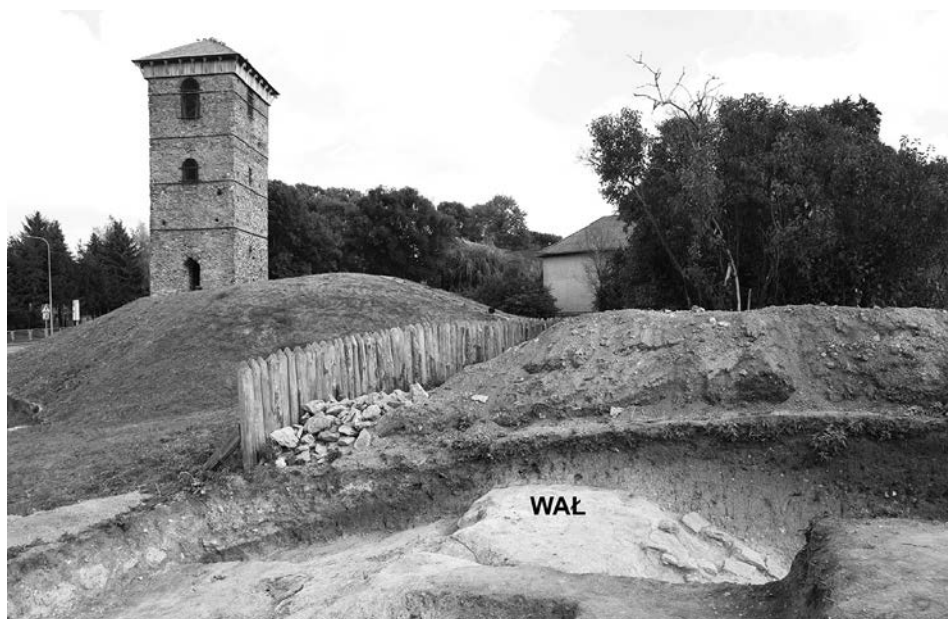


Fot. 8. Dwa fragmenty detali z importowanego białego piaskowca (ze ściany drugiej wieży).

Fot. S. Gołub



Fot. 9. Czerwona cegła palcówka z licowym tynkowaniem i malowaniem
(ze ściany drugiej wieży). Fot. S. Gołub

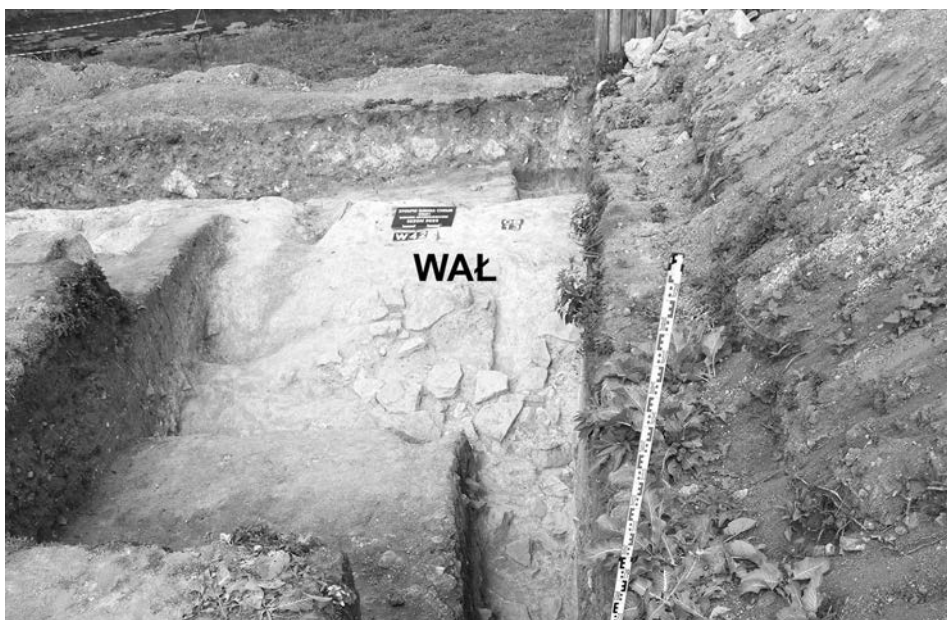


Fot. 10. Wał umacniany od strony południowej kamieniami i zaprawą wapienną.

Fot. S. Gołub, oprac. komp. R. Ratajczak



Fot. 11. Północna, zniszczona korzeniami strona wału z dołkami posłupowymi, zlokalizowanymi na linii zrekonstruowanej palisady. Fot. S. Gołub



Fot. 12. Widok wału przechodzącego od strony południowej w fosę.

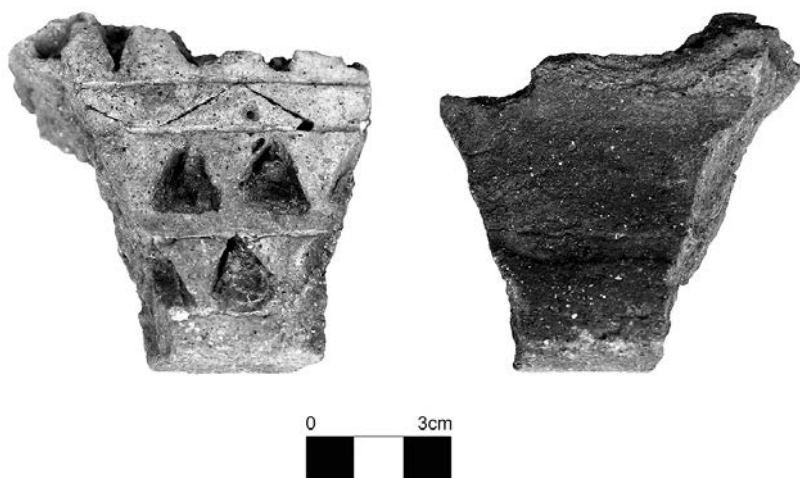
Fot. S. Gołub, oprac. komp. R. Ratajczak



Fot. 13. Jama z okresu pradziejowego u szczytu wału. U góry w trakcie eksploracji, u dołu po wybraniu zawartości. Fot. S. Gołub, oprac. komp. R. Ratajczak



Fot. 14. Duże naczynie typu kloszowego po wstępnych pracach rekonstrukcyjnych (wydobyte z jamy pradziejowej). Fot. S. Gołub



Fot. 15. Fragment tzw. kozła ogniowego (pochodzący z jamy pradziejowej).
Z lewej część zewnętrzna ornamentowana, z prawej część wewnętrzna.

Fot. S. Gołub, oprac. komp. R. Ratajczak



Fot. 16. Kładka przy nowo odkrytym źródle.

Fot. S. Gołub



Fot. 17. Widok z drona na zespół wieżowy z wykopami 41 i 42. Fot. Ł. Staśkiewicz



Ryc. 18. Nowa koncepcja budowli (wież i tzw. kapliczki) połączonych wałem z fosą
we wczesnym średniowieczu – XIII wiek. Rys. M. Bevz

ABSTRACT

NEW DISCOVERIES IN STOŁPIE. A COMPLEX OF EARLY MEDIEVAL BUILDINGS UNIQUE IN EUROPE

The recent discoveries of a second tower, a rampart and moat reinforced with stones and lime mortar, fundamentally change and expand the definition of a tower complex previously accepted in the literature.

The second tower may have been built on a rectangular plan, with dimensions similar to the one currently standing near the stronghold, and the same orientation. We do not yet know whether it was oval inside, and we do not know its height. The recently discovered ruins of two corners, constructed of stone with a small amount of brick, confirm the structure's height to be at least 10 meters.

The partially excavated rampart and moat, it should be emphasized, were not defensive in nature. They provided order to the complex, while the moat served primarily as a drainage system, channeling meltwater and rainwater from Janowski Hill and the surrounding fields into the Garka River (creating a drainage system of sorts).

The concept of at least two towers and a so-called chapel connected by the rampart structure built and functioning during the time of Daniel Romanowicz in the 13th century, is supported by the dates obtained and the use of unusual materials (colored yellow and green bricks, details made of imported white sandstone, exposed plaster with paint), also found during the excavations of Daniel Romanowicz's residence in Chełm. It should be emphasized that the massive construction investment undertaken in Stołpie required a significant investment of resources and manpower.

A second, younger phase of the site's use during the Middle Ages was also recorded.

Given the discovery of a pre-Roman pit, it is necessary to revisit the concept of a much earlier history of Stołpie. Therefore, the construction of the tower complex in the 13th century would have been a continuation of the symbolic, and perhaps even sacred, references of this unique place, where the water was considered healing.

KEYWORDS:

early Middle Ages, second tower, fortified rampart with a moat

Изложение

Новые открытия в Столпью. Уникальный комплекс раннесредневековых построек в Европе

Недавние открытия второй башни, вала и рва, укреплённых камнями и известковым раствором, принципиально меняют и расширяют ранее принятое в литературе определение башенного комплекса.

Вторая башня, возможно, была построена в форме прямоугольника, с размерами, аналогичными той, что сейчас стоит возле крепости, и имела ту же ориентацию. Мы пока не знаем, была ли она овальной внутри, и не знаем её высоту. Недавно обнаруженные руины двух углов каменного сооружения с небольшой долей кирпичных конструкций позволяют нам подтвердить высоту сооружения не менее 10 метров.

Следует подчеркнуть, что частично раскопанные вал и ров не имели оборонительного характера. Они служили для организации комплекса, в то время как ров служил главным образом дренажной системой, отводя талые и дождевые воды с Яновского холма и окрестных полей в реку Гарка (создавая своего рода дренажную систему). Представление о существовании как минимум двух башен и так называемой часовни, соединённых валом, во времена Даниила Романовича в XIII веке подтверждается полученными датировками и использованием необычных материалов для второй башни и так называемой часовни (цветной жёлтый и зелёный кирпич, детали из привозного белого песчаника, открытая штукатурка с краской), также обнаруженных при раскопках резиденции Даниила Романовича в Хелме. Следует подчеркнуть, что масштабные строительные инвестиции, предпринятые в Столпью, потребовали значительных ресурсов и рабочей силы.

Также зафиксирован второй, более поздний этап использования комплекса в средневековье.

Учитывая обнаружение доримской ямы, необходимо вернуться к представлению о гораздо более ранней истории Столпья. Следовательно, строительство башенного комплекса в XIII веке стало бы продолжением символических, а возможно, и сакральных, упоминаний об этом уникальном месте, где вода считалась целебной.

Ключевые слова:

раннее Средневековье, вторая башня, укрепленный вал со рвом

AUTOR:

dr Stanisław Gołub – Usługi Archeologiczne Chełm.

JACEK IWAŃCZUK

DROGA ŻELAZNA NADWIŚLAŃSKA.
TABOR I ZAGADNIENIA TECHNICZNE
ORAZ UWARUNKOWANIA NA ODCINKU CHEŁMSKIM

Koncept budowy pierwszej kolei żelaznej na ziemiach polskich zajętych przez rozbiorców powstał już w 1834 roku. Wyprzedził więc o rok otwartą 7 grudnia 1835 roku kolej w Niemczech na linii Norymberga–Furth i aż o dziewięć lat budowę pierwszych linii kolejowych we Francji. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli hrabia Henryk Łubieński wiceprezes Banku Polskiego i Piotr Steinkeller, przemysłowiec¹. Jako pierwsi powzięli zamiar usprawnienia wywozu produktów przemysłu górniczego z miejsc eksploatacji przy pomocy drogi szynowej o trakcji konnej na podobieństwo istniejącej już w Austrii od roku 1827, a pierwszej na kontynencie, Kolei Budziejowickiej. Planowana linia miała połączyć Warszawę z Niwką według projektu opracowanego przez inżyniera Banku Polskiego Stanisława Wysockiego i majora korpusu inżynierów komunikacji Teodora Urbańskiego. Ostateczny projekt różnił się od pierwotnej koncepcji tym, że koniec linii umiejscowiono we wsi Maczki przy granicy z Austrią². Pomysłodawców budowy nowej trasy kolejowej trapiły jednak problemy natury finansowej i wynikające z tego perturbacje. Nawet uzyskane wcześniej gwarancje Banku Królestwa Polskiego nie pomogły z powodu nikłego zainteresowania akcjonariuszy. Świeżo powołane dla realizacji tego przedsięwzięcia Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wileńskiej musiało zostać postawione

¹ A. Dylewski, *Historia kolei w Polsce*, Warszawa 2012, s. 9.

² J. Śniechowski, *Zarys rozwoju kolejnictwa polskiego w zaborze rosyjskim*, „Inżynier Kolejowy” 1926, nr 8–9, s. 211.

wkrótce w stan likwidacji. Dopiero przejęcie przez skarb Królestwa aktywów i zobowiązań Towarzystwa oraz akceptacja władz w Petersburgu i namiestnika Królestwa Polskiego Iwana Paskiewicza sprawiły, że inwestycja ruszyła z miejsca³. W lipcu 1844 roku położono kamień węgielny pod budowę dworca w Warszawie, wykonanego według planów Henryka Marconiego, a 14 czerwca 1845 roku zainaugurowano otwarcie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wyprawieniem pierwszego pociągu osobowego z Warszawy do Grodziska⁴. Niebawem następne inwestycje w kolej żelazną zaczęły obejmować zachodnie i południowe tereny dawnej Rzeczypospolitej. Białą plamę w tym względzie stanowiły w dalszym ciągu wschodnie tereny znajdujące się pod zaborem rosyjskim.

Jednym z pierwszych, który widział interes gospodarczy kraju w budowie arterii komunikacyjnej łączącej Wołyń i Lubelszczyznę z centralną częścią kraju, był wybitny przemysłowiec i finansista żydowskiego pochodzenia Leopold Kronenberg. W 1872 roku śmiałym posunięciem finansowym skupił w swym ręku większość akcji obu istniejących już na ziemiach polskich dróg żelaznych: Wiedeńskiej i Bydgoskiej oraz położył kres wpływom niemieckim i po części rosyjskim na funkcjonowanie kolei⁵. Od tej chwili datuje się zwrot w jej działaniu na pożytek krajowego rolnictwa, przemysłu i handlu.

Projekt budowy jednotorowej Kolei Nadwiślańskiej, łączącej Mławę z Kowlem, poprzez twierdzę Modlin, Warszawę, Lublin, Chełm i Dorohusk, został zatwierdzony w dniu 8 lutego 1873 roku w rosyjskich ministerstwach komunikacji i wojny⁶. Począwszy od XIX wieku rosyjska sieć kolejowa na terenie Królestwa Polskiego powstawała w ścisłym powiązaniu z obiektami fortyfikacyjnymi, dlatego główne linie kolejowe budowano wówczas w bezpośrednim sąsiedztwie twierdz. Na budowę każdej linii kolejowej, nawet wąskotorowej, zgodę musiał wydać, a na ogół jej nie wydawał, rosyjski Sztab Generalny. To władze wojskowe miały decydujący wpływ na ostateczny przebieg planowanej linii kolejowej⁷. Rok później ogłoszono zasady realizacji kolei szerokotorowej o rozstawie szyn 1524 mm, o łącznej długości 507,0819 wiorst, tj. ok. 541 km (1 wiorsta = 1066,78 m). Składały się na nią odcinki: od Kowla

³ *Ibidem*.

⁴ M. Chlewski, *130 lat Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej*, „Młody Technik” 1975, nr 11–12, s. 83–87.

⁵ A. Dylewski, *Historia kolei w Polsce*, op. cit.

⁶ Archiwum Państwowe w Moskwie, sygn. f. 446/2/109.

⁷ R. Kołodziejczyk, *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1970, s. 9–44.

przez Mławę do granicy pruskiej o długości 429,76 wiorst, od Iwangoroda (Dęblin) do Łukowa o długości 56,78 wiorst oraz kolej obwodowa o długości 20,547 wiorst⁸.

Koncesję na jej budowę uzyskał Leopold Kronenberg mimo silnej konkurencji ze strony bankiera warszawskiego i magnata kolejowego Jana Gottlieba Blocha oraz Towarzystwa Drogi Żelaznej Brzesko-Kijowskiej. Zwycięski Kronenberg nigdy nie wybaczył Blochowi utraty potencjalnego zarobku w wysokości 3 milionów rubli z powodu narzuconego przez konkurenta kosztorysu budowy⁹.

W dniu 22 lutego 1874 roku powołano do życia Towarzystwo Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej (TDŽN) z siedzibą w Petersburgu, które było w istocie spółką akcyjną¹⁰. Dzięki staraniom Kronenberga, który był jednocześnie prezesem Towarzystwa¹¹, zarząd został utworzony w Warszawie z osób wyłącznie narodowości polskiej. Naczelnym inżynierem budowy mianowano Walerego Titowa, a jego zastępcą inżyniera komunikacji Włodzimierza Stanisławskiego. Ich przełożonym był główny inżynier Nadwiślańskiej Kolei Żelaznej Tadeusz Chrzanowski¹².

Aby zrealizować całą inwestycję, niezbędna była budowa 333 mostów i przepustów, w tym: 74 mosty konstrukcji stalowej, 109 mostów konstrukcji drewnianej, 141 żeliwnych przepustów rurowych i 9 przepustów kamiennych¹³. Całą nowo budowaną linię podzielono na 6 głównych części:

1. od Mławy do Warszawy;
2. kolej obwodowa wokół Warszawy;
3. od Warszawy do Dęblina;
4. od Dęblina (Iwangorodu) do Łukowa;
5. od Dęblina do Lublina;
6. od Lublina do Kowla.

Te z kolei składały się z mniejszych odcinków ze względu na specyfikę geologiczną i ukształtowanie terenu. Dorohusk, Chełm i Rejowiec znalazły się w obrębie

⁸ Привислянская Железная Дорога. Raport komisji pod przewodnictwem barona Miengbena, 1879.

⁹ R. Kołodziejczyk, *Kronenberg Leopold*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15: Kozłowska Zofia – Kubacki Stanisław, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 325–327.

¹⁰ Ustawa Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej (22 lutego 1874 r.), <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/585792/edition/514550/content> [dostęp: 12.03.2022].

¹¹ *Ibidem*.

¹² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL), Adm. II 1874, k. 99.

¹³ *Ibidem*, s. 7–8.

VI oddziału, obejmującego tereny od Biskupic po rzekę Bug. Wyznaczenie planowanej trasy, której budowa miała potrwać trzy lata, wymagała drobiazgowych analiz, badań i studiów uwzględniających możliwie najkrótszy przebieg torowiska przy zachowaniu łagodnych spadków do 0,008% i łuków o promieniu nieprzekraczającym 300 sążni (1 sążeń = 2,134 m)¹⁴.

W ziemi chełmskiej szlak kolejowy musiał pokonać liczne przeszkody terenowe, m.in. wzniesienia w okolicach Rejowca. W końcu 1874 roku w wielu miejscach rozpoczęto prace budowlane w tym samym czasie. Dziennie zatrudnionych było nawet do 25 tysięcy robotników. Dla uniknięcia dużych robót ziemnych tor poprowadzono zygzakiem między pagórami. Z kolei mokradła pomiędzy Chełmem a Dorohuskim zmusiły budowniczych do zatopienia dużych ilości drewna dla uzyskania stabilności nasypu. Doliny Wieprza i Bugu wymuszały konieczność budowy mostów. Problemem innej natury było umiejscowienie stacji w Rejowcu i w Chełmie. Po długich sporach ostatecznie zdecydowano, że dworzec Chełm powstanie na północ od miasta, czyli w miejscu, w którym znajduje się obecnie. Dość poważnie jednak rozważano jego lokalizację przy trakcie do Lublina. W dniu 31 maja / 12 czerwca 1874 roku władze Imperium Rosyjskiego wydały zezwolenie na dopuszczenie inżynierów kolei na odcinku „chełmskim”, gdzie w tym czasie już 500 robotników wykonywało prace przygotowawcze pod budowę. Głównym budowniczym naszego odcinka został inż. Władysław Kraczkiewicz¹⁵. Nadzór inżynierski nad jego budową sprawowali: Władysław Rogulski i Władysław Frankenstein, zaś nadzór nad pracami pełnił główny projektant tego fragmentu linii, inżynier Stanisław Scipio¹⁶ zamieszkały w Chełmie. Rekrutacją robotników do budowy kolei na chełmskim odcinku zajmował się agent Riaszkin, który był również nadzorcą¹⁷. Robotnikami byli głównie miejscowi, choć wśród budowniczych znaleźli się także Rosjanie z guberni mińskiej, grodzieńskiej i wołyńskiej, a nawet poddani austriaccy i włoscy. Wykupem ziemi, która znalazła się w obrębie wytyczonego szlaku kolei, na początku inwestycji zajmował się agent Adam Radliński, lecz po skargach chłopów ze wsi Obłonie (dzisiejsze ulice Obłońska i Kolejowa w Chełmie), Srebrzyszcze, Brzeźno i Wólka, odwołano go. Okazało się, że w trakcie wykupu gruntów, zresztą po zaniżonej cenie, gospodarzom

¹⁴ N.P. Wierchowski, Краткий Обзоръ Привислинской железной дороги, Warszawa 1897.

¹⁵ APL, RGL, Adm. II 1874, k. 99.

¹⁶ „Gazeta Polska” 1876, nr 237, s. 2.

¹⁷ *Ibidem*.

zabrano więcej ziemi niż wymagała tego budowa linii. Poza tym bezmyślnie zniszczono przy tym zasiewy, ogrody i sady. Od 15 czerwca 1876 roku jego miejsce zajął agent Borowski. W niektórych miejscowościach wykup ziemi pod kolej przeprowadzono dwa razy. Tak wydarzyło się w Dorohusku, gdzie grunty o pow. 27 morgów i 182 prętów odkupione od miejscowych dziedziców Suchodolskich h. Janina okazały się za szczupłe w miejscu, gdzie miała powstać stacja. W 1881 roku wykupiono dodatkową działkę. Łącznie na potrzeby kolei w obrębie Dorohuska wykupiono 46 morgów i 38 prętów ziemi¹⁸.

Do opieki medycznej nad robotnikami wyznaczony został chełmski lekarz Świątkowski zaś w zakresie sanitarnym miał go wspierać felczer powiatowy Nakonieczny. Ciężko chorych odsyłano do szpitali w Krasnymstawie i Lubomlu¹⁹.

Pod budowę torowiska użyto podkładów belkowych sosnowych, jedynie na odcinku Otwock–Dęblin (Iwango-rod) ułożono 15 tys. podkładów dębowych. Początkowo układano po 9 podkładów pod szyny 24-pudowe²⁰, później stosowano już 10 podkładów w celu wzmocnienia wytrzymałości torowiska. Podbudowę nasypu stanowił piasek z wierzchnią warstwą kruszywa. Zastosowane do budowy szyny kupiono w kilku europejskich hutach:

1. Union Dortmund – 736,359 pudów;
 2. Fenix – 313,100 pudów;
 3. Gutehoffnungshütte – 313,100 pudów;
 4. Laurahütte – 293,710 pudów;
 5. Bochum – 435,084 pudów.
- Łącznie 2 091 353 pudów²¹.

W pierwotnym założeniu Nadwiślańska Kolej Żelazna była linią jednotorową o szerokości 2,60 sążnia, jedynie na odcinku pomiędzy twierdzami Dęblin (Iwango-rod) i Modlin (Nowogeorgijewsk) wybudowano linię dwutorową o szerokości 4,60 sążnia. Również przyczółki i filary mostów oraz nasypy w ich pobliżu wykonano pod dwa tory. Historyczny most z okresu budowy Kolei Nadwiślańskiej w Dorohusku był jednotorowy i miał trzy przęsła po 53,3 m każde, o łącznej długości 170 m wraz

¹⁸ APL o. Chełm, Zbiór dokumentów dóbr Dorohusk 1876–1888, sygn. 36/116/0/1/60.

¹⁹ Z. Gardziński, *Nadwiślańska Kolej Żelazna i jej wpływ na rozwój Chełma*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996, s. 335.

²⁰ 1 pud = 16,38 kg.

²¹ Привислянская Железная Дорога. Raport komisji..., *op. cit.*, s. 10.

z przyczółkami. Zbudowany został przez firmę Gutehoffnungshütte²². Największe mosty stalowe na tej linii posiadały konstrukcję holenderską, z torowiskiem w części dolnej kratownicy. Ze względów strategicznych w filarach wszystkich mostów dłuższych niż 6 sążni wykonano studnie minerskie.

Na całej długości „Nadwiślanki” powstało łącznie 37 stacji i przystanków, z których cztery znajdowały się na odnodze i jedna, towarowa w Warszawie, na linii obwodowej. Zaczynając podróż w Mławie, stacji klasy II, pociąg zatrzymywał się kolejno w następujących miejscowościach: Konopki (stacja IV klasy), Ciechanów (stacja IV klasy), Gąsocin (stacja IV klasy), Nasielsk (stacja IV klasy), Nowogeorgijewsk, czyli Modlin, (stacja IV klasy), Nowy Dwór (stacja III klasy), Jabłonna (stacja IV klasy), Praga (stacja I klasy), Warszawa (przystanek), Wawer (przystanek), Otwock (stacja IV klasy), Celestynów (przystanek), Pilawa (stacja III klasy), Wilga (przystanek), Sobolew (stacja IV klasy), Życzyn (przystanek), Iwangorod, czyli Dęblin, (stacja III klasy), Gołąb (przystanek), Nowo-Aleksandria, czyli Puławy, (stacja IV klasy), Klementowice (przystanek), Nałęczów (stacja IV klasy), Konopnica (przystanek), Lublin (stacja II klasy), Minkowice (stacja IV klasy), Trawniki (stacja III klasy), Rejowiec (stacja IV klasy), Chełm (stacja III klasy), Dorohusk (stacja IV klasy), Luboml (stacja IV klasy), Maciejów (stacja IV klasy) i Kowel (stacja III klasy).

Na odnodze, jadąc od Iwangoroda, pociąg zatrzymywał się kolejno w miejscowościach: Rossosz, której nazwę zmieniono na Leopoldów (stacja IV klasy), Krzywda (stacja IV klasy), Łuków Nadwiślański (stacja III klasy) i Łuków Terespolski (przystanek).

Na linii obwodowej pociąg zatrzymywał się na Warszawie towarowej, która była jedynie półstacją, czyli przystankiem²³.

Maksymalna odległość pomiędzy stacjami wynosiła 25 wiorst, a minimalna 4 wiorsty. Im dalej od Warszawy na wschód, tym odległość między stacjami rosła. Największa między Lublinem a Kowlem osiągała granicę 25 wiorst. Linie na całej długości przecinało 377 przejazdów wozowych, z których 35 umiejscowiono na odnodze. Gmachy dworców w Mławie, Lublinie, Kowlu i Łukowie były murowane, przy czym dwa ostatnie wykorzystywały budynki innych Kolei. Pozostałe dworce, budynki stacyjne i inne obiekty techniczne wykonano z drewna na wzór rosyjskiej architektury. Ponadto na stacjach Mława, Praga Nadwiślańska i Lublin wybudowano

²² W. Wojasiewicz, *Mosty dróg żelaznych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1982, s. 33.

²³ Привислянская Железная Дорога. Raport komisji..., *op. cit.*, s. 18–19.

zadaszone perony o długości 258,72 sążni, z kolei na innych dużych stacjach wykonano perony wyspowe o długości 152 sążni²⁴.

W trakcie budowy linii nie obyło się bez problemów. Najpoważniejszym były trudne warunki terenowe, m.in. w okolicach Brzeźna pod Chełmem, gdzie nasyp torowiska poprowadzono przez mokradła i torfowiska. Z jednej strony spowolniło to roboty, z drugiej zaś zwielokrotniło nakład pracy, zmuszając budowlanców do wykonania szeregu dodatkowych działań i zastosowania większej ilości budulca. Kolejną przeszkodą w postępie prac były opóźnienia w dostawach materiałów na budowę, np. w styczniu 1877 roku przewóz wojska linią brzesko-kijowską opóźnił transport szyn na odcinek Lublin–Kowel²⁵. Kłopotem były też katastrofy budowlane. Do jednej z nich doszło 15 lutego 1877 roku pod Dorohuskim. W jej wyniku pociąg roboczy wyleciał z szyn i spadł do rowu, a maszynista i pomocnik zostali ranni²⁶. Wszystko te wydarzenia, podobnie jak na innych odcinkach, w istotny sposób wpłynęły na opóźnienia w terminowym zakończeniu całej inwestycji, którą pierwotnie planowano uruchomić 3 maja 1877 roku. Później przesunięto datę otwarcia linii na lipiec, ale również i tego terminu nie udało się dotrzymać.

Mimo że torowisko na odcinku z Lublina w kierunku Kowla zaczęto układać późno, dopiero 6 marca, to zgodę na eksploatację linii komisja wydała już w lipcu 1877 roku. Biorąc pod uwagę niski stopień mechanizacji układania torów, należy z uznaniem odnotować imponujące jak na owe czasy tempo robót. W Chełmie wybudowano drewniany dworzec, parowozownię na jedną lokomotywę, wieżę ciśnień i inne obiekty stacyjne. Mniejsze stacje uruchomiono w Rejowcu i Dorohusku.

Tuż przed uruchomieniem linii pojawiły się problemy z szynami wytwarzanymi w firmie Phenix, o czym doniosła jedna z gazet: „[...] Za kilka więc dni będziemy już mogli jeździć koleją nadwiślańską. Zarząd [...] oczekuje na piśmienne upoważnienie ministerstwa do otwarcia drogi, które obejmuje tylko to jedno zastrzeżenie, aby relsy (szyny) w ilości 1700 szt. pochodzące z fabryki Phenix usunięte zostały i zastąpione szynami innej fabryki”²⁷.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ „Gazeta Lubelska”, 29 grudnia 1876/ 10 stycznia 1877, nr 4, s. 2.

²⁶ „Gazeta Lubelska”, 11/ 23 lutego 1877, nr 22, s. 1.

²⁷ „Gazeta Lubelska”, 19 lipca 1877, nr 96.

Po trzech latach budowy, w dniu 17/ 29 sierpnia (w środę) 1877 roku²⁸, pierwszy pociąg przejechał Drogą Żelazną Nadwiślańską, (ros. Привислянская Железная Дорога), która jako pierwsza w historii przecięła Chełmszczyznę, łącząc ją z Wołyniem przez stację w Dorohusku. O wadze i znaczeniu tego wydarzenia informowała lokalna prasa: „[...] to największa arteria komunikacyjna, to droga ze wschodu na zachód, największy łącznik Morza Czarnego z Bałtykiem. W dziejach prowincji naszej otwarcie drogi żelaznej epokę stanowi. [...] Dzień jutrzejszy jest nader ważnym, pierwszorzędne znaczenie mającym w historii rozwoju ekonomii kraju”²⁹.

Główne warsztaty Nadwiślańskiej Kolei Żelaznej remontujące cały tabor wybudowano na warszawskiej Pradze. Poza tym w Lublinie zaplanowano remonty parowozów, natomiast w Kowlu remonty wagonów z uwagi na fakt, że tam odbywało się przejęcia i przekazywanie taboru innym kolei. Również w Lublinie powołano do życia Szkołę Techniczną Kolei Nadwiślańskiej o trzyletnim cyklu nauczania następujących przedmiotów: języka rosyjskiego, języka polskiego, geografii, historii imperium rosyjskiego, arytmetyki, geometrii, algebry, fizyki, budownictwa, rysunku technicznego, kaligrafii, rzemiosła, gimnastyki, religii i śpiewu chóralnego³⁰. Wzdłuż linii kolejowej poprowadzono linię telegraficzną, jednak stacji kolejowych nie wyposażono w aparaty telefoniczne. Te znajdowały się na stanie każdego pociągu i w przypadku konieczności ich użycia podłączano je do linii na stacji postoju pociągu³¹. Najmniejsza przepustowość „Nadwiślanki” występowała na odcinku od Lublina do Kowla i wynosiła 9 pociągów na dobę, nie licząc odnogi do Łukowa gdzie obsługiwano jedynie 8 pociągów na dobę. W organizacji ruchu pociągów stosowano zasadę jazdy na tzw. berło, typową dla kolei rosyjskich, gdzie maszynista wyjeżdżający w trasę otrzymywał specjalną metalową tarczkę, którą zdawał na stacji docelowej. Dopiero wówczas na tę samą trasę mógł wyjechać inny pociąg. W ten sposób pilnowano zasady jednego pociągu na szlaku³².

²⁸ Obowiązującym w Cesarstwie Rosyjskim był kalendarz juliański, dlatego też oficjalne dokumenty, a także prasa podawały datę z tego kalendarza. Równolegle funkcjonował kalendarz gregoriański, ten sam, który obowiązywał w Polsce przed rozbiorami i którym posługujemy się dzisiaj. Według niego linię uruchomiono 29 sierpnia.

²⁹ „Gazeta Lubelska”, 17/ 29 sierpnia 1877, nr 97, s. 1.

³⁰ J. Miąso, *Z dziejów szkół kolejowych w Królestwie Polskim*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1964, t. 7, s. 123–144.

³¹ Привислянская Железная Дорога. Raport komisji..., *op. cit.*, s. 36–37.

³² N.P. Wierchowskiej, *Kratkij obzor Priwisljańskiej železnoj Dorogi*, Warszawa 1897, s. 16.

Pierwsze lokomotywy Kolej Nadwiślańska otrzymała po Kolei Warszawsko-Terespolskiej w obrębie odcinka linii obwodowej wokół Warszawy, gdzie obok siebie leżały tory szerokie (rosyjskie o rozstawie szyn – 1524 mm) i normalne, europejskie o rozstawie 1435 mm, zbiegając się na moście koło Cytadeli w tzw. spłot³³. Były to parowozy, według dokumentacji producenta pasażerskie, wyprodukowane jeszcze w 1874 roku przez wiedeńskiego Sigla.

Lokomotywy przeznaczone dla nowo budowanej linii zamówiono z dwuletnim wyprzedzeniem u dwóch renomowanych europejskich producentów oraz nowo powstałej wytwórni rosyjskiej. Parowozy lżejsze, osobowe zakupiono w berlińskich zakładach Augusta Borsiga, mieszane towarowo-osobowe u Sigla. Zapewne koszty związane ze zmianą rozstawu osi kół parowozów z przystosowaniem do rozstawu szerokiego spowodowały, że najliczniejszą transzę 50 sztuk zakupiono w Towarzystwie Akcyjnym Kołomeńskiej Fabryki Maszyn. Parowozy tam produkowane wzorowane były na konstrukcjach Borsiga i nosiły oznaczenie „typ 16”. W 1878 roku model ten specjalnie i tylko dla Kolei Nadwiślańskich zastąpiono zmodyfikowaną i wzmocnioną konstrukcją „typ 13”.

Kolejną część 25 szt. parowozów towarowych zakupiono w firmie Wiener Maschinenfabrik w Wiener Neustadt (u dawnego Sigla). Dodatkowo do obsługi pociągów zdawczych na linii obwodowej o normalnym, europejskim rozstawie szyn zakupiono 2 tendraki manewrowe w saskiej fabryce Richarda Hartmanna w Chemnitz.

Tabor Kolei Nadwiślańskiej składał się z 114 parowozów:

- 2 normalnotorowych firmy Chemnitz,
- 2 szerokotorowych pasażerskich firmy Sigl,
- 24 szerokotorowych pasażerskich firmy Borsig,
- 25 szerokotorowych towarowych firmy Sigl,
- 11 szerokotorowych towarowych firmy Borsig,
- 50 szerokotorowych towarowych Zakładów Kołomeńskich³⁴.

Przez cały okres dwudziestolecia istnienia Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej stan posiadania lokomotyw nie uległ zmianie. Nie kupowano nowych i nie kasowano wyeksploatowanych maszyn.

³³ R. Kołodziejczyk, *Studia z dziejów kolei...*, op. cit.

³⁴ W. Aleksandrowicz Rakow, *Локомотивы отечественных железных дорог (Лokomotiwy oteczestwien-nych żelaznych dorog) 1845–1955*, Moskwa 1995.

Kolej posiadała na swoim wyposażeniu łącznie 130 wagonów osobowych wyprodukowanych w Zakładach Rosyjsko-Bałtyckich, wśród których były: 1 wagon salonowy, 3 wagony I klasy, 17 wagonów I i II klasy, 22 wagony II klasy, 70 wagonów III klasy, 14 wagonów bagażowych i 3 wagony więzienne.

Poza tym „Nadwiślanka” dysponowała 4 wagonami pocztowymi, które zbudowały Warsztaty Kowrowskich Kolei Niżnienowgorodzkich³⁵.

Tabor towarowy składał się 1700 wagonów, z których:

- 274 wagony kryte wyprodukowano w Zakładach Rosyjsko-Bałtyckich;
- 802 wagony kryte wyprodukowała firma Lilpopa (Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein”, S-ka Akc.) w Warszawie;
- 164 wagony kryte pochodziły z Belgii z zakładów Evrard;
- 60 wagonów do przewozu bydła produkcji Lilpopa;
- 300 platform firmy Lilpopa³⁶;
- 100 platform z Zakładów Rosyjsko-Bałtyckich³⁷.

Powyższy dobór parku maszynowego ukierunkowanego na lokomotywy ciężkie, sprawdzone w eksploatacji renomowanych producentów europejskich jednoznacznie dowodzi, iż priorytetem dla właścicieli Kolei Nadwiślańskiej był tranzytowy ruch towarowy. W zasadzie wszystkie zakupione parowozy dla nowej linii miały zbliżone wymiary 14–15 m długości, zabierały ok. 8 m³ wody, co pozwalało na przejechanie ok. 50 km w zależności od ciężaru pociągu. Dodatkowo parowozy zabierały od 3 t do 5 t węgla, który umożliwiał przejechanie ok. 200 km. Co ciekawe, to właśnie węgiel był jedynym paliwem stosowanym w lokomotywach „Nadwiślanki” w odróżnieniu od wielu ówczesnych kolei rosyjskich. Kotły produkowały parę nasyconą o ciśnieniu 9 atmosfer, która zasilala dwucylindrowe silniki parowe wytwarzające siłę pociągową rzędu 6300 kg. Taka moc z kolei pozwalała na osiągnięcie prędkości maksymalnej nieprzekraczającej 40 km/h. Hamowanie składu odbywało się ręcznie poprzez sygnał z lokomotywy gwizdawką dla konduktorów hamulcowych ulokowanych w wybranych wagonach. Zakupione lokomotywy (wszystkie trzyosiowe) reprezentowały

³⁵ Привислянская Железная Дорога. Raport komisji..., *op. cit.*, s. 40.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ W. Arcisz, Вагоны русских железных дорог (Wagony Rosyjskichich Dróg Żelaznych), Moskwa 1903, s. 71–74.

dwa układy osi typu: 1-2-0, z przeznaczeniem do ruchu pociągów osobowych lub lekkich towarowych oraz typu 0-3-0 wyłącznie dla ruchu towarowego.

Cechą charakterystyczną parowozów wykorzystywanych na linii były wysokie, początkowo stożkowe kominy. Obsługa tendrzaka, maszynista i pomocnik, a czasami dodatkowo palacz, pracowała w skromnie zadaszonej budce maszynisty, która posiadała jedynie przednią szczelną ścianę, zaś boczne z obszernymi wykrojami nie chroniły należycie załogi przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi, zaś tył lokomotywy był całkowicie odkryty na zasobnik z węglem. Wszystkie parowozy skupiono w pięciu parowozowniach: w Mławie, na Pradze, w Dęblinie, Lublinie i Kowlu. Dodatkowo trzy jednostanowiskowe szopy zwrotne zlokalizowano w Nowym Dworze, Chełmie i Lubomlu. Liczba drużyn parowozowych była niewielka w stosunku do liczby posiadanych lokomotyw i według sprawozdania Zarządu Drogi z 1883 roku wynosiła: 72 maszynistów, 62 pomocników maszynisty i tylko 30 palaczy na całej linii. Ten skład uzupełniało 50 pracowników technicznych – konserwatorów. Ogółem w Kolei Nadwiślańskiej zatrudnionych było ponad 2300 pracowników. Taki stan rzeczy świadczy dobitnie o dużych problemach finansowych spółki, która *de facto* była cały czas mocno zadłużona. Ambitne plany inwestycyjne Towarzystwa dotyczące m.in. budowy nowych i rozbudowy istniejących już parowozowni, infrastruktury technicznej w postaci wież ciśnieniowych wodnych, dźwigów i wag kolejowych, mieszkań dla personelu kolejowego, tak ważnych dla Chełma i Kowla, spełzły na niczym w zderzeniu z konkurencją Kolei Brzesko-Kijowskiej i Brzesko-Grajewskiej, których właścicielem był Jan Gottlieb Bloch.

Z biegiem lat rozbudowano istniejące stacje i wyznaczono nowe. Niektóre dworce niższych kategorii z racji wzmożonego ruchu osobowo-towarowego przeszły modernizację i rozbudowę, co sprawiło, że zostały podniesione do wyższej kategorii. W Chełmszczyźnie pomiędzy Chełmem a Dorohuskim wytyczono przystanek Brzyżno (dzisiejsza nazwa Brzeźno), leżące niemal w połowie drogi pomiędzy stacjami. Wystawiono tu nawet murowany okazały budynek dworca, prawdopodobnie pomysłu architekta powiatu chełmskiego Stanisława Diehla³⁸.

W ujęciu regionalnym poprowadzenie linii kolejowej „Nadwiślanki” przez Chełmszczyznę z zachodu na wschód aż do Wołynia miało niezwykle pozytywne i stymulujące znaczenia dla samego regionu, ale przede wszystkim dla miejscowości

³⁸ J. Żywicki, Urzędnicy: architekci, budowniczowie, inżynierowie cywilni..., Lublin 2010, s. 264.

przez które przebiegała linia. Od początku uruchomienia Kolei Nadwiślańskiej po jej torze kursowały dwa pociągi: osobowy, czyli tak zwany pocztowy, osiągający prędkość 35 wiorst na godzinę i pociąg towarowo-osobowy poruszający się na chełmskim odcinku z prędkością 30 wiorst na godzinę (ok. 37,3 km/h). Te osiągi pozwalały na pokonanie odcinka z Chełma do Dorohuska w czasie 36 min pociągiem osobowym i 49 min towarowo-osobowym. Z kolei w odwrotnym kierunku z Dorohuska do Chełma, o ile pociąg osobowy „pędził” z prędkością 35 wiorst na godzinę, o tyle pociąg towarowo-osobowy potrzebował na pokonanie tej trasy aż 64 minuty. Prawdopodobnie było to podyktowane tym, że z Wołynia wywożono więcej towarów w głąb kraju niż na Kresy przywożono.

Według „Gazety Lubelskiej” z 15/ 26 sierpnia 1877, nr 96, rozkład jazdy z Mławy do Kowla przedstawiał się następująco:

Nazwa stacji	Pociąg pocztowy godz. odjazdu/przyjazdu	Pociąg towarowo-osobowy godz. odjazdu/przyjazdu
Mława	9:23	16:38
Ciechanów	10:26	17:49
Praga (Warszawa)	p. 13:18; o. 15:38	p. 21:04; o. 23:03
Otwock	16:24	00:08
Iwanogród (Dęblin)	18:48	03:36
Nowa Aleksandria (Puławy)	19:30	04:37
Lublin	p. 20:52; o. 21:09	p. 06:31; o. 07:06
Rejowiec	22:47	09:37
Chełm	23:28	10:41
Dorohusk	00:04	11:30
Kowel	02:06	14:17

Koszt podróży na trasie Lublin–Warszawa wynosił: w III klasie – 2 ruble 4 kopiejki, w II klasie – 3 ruble 67 kopiejek, a w I klasie – 4 ruble 89 kopiejek. Docelowo na trasie Mława–Kowel planowano kursowanie: 1 pociągu pocztowego, 1 towarowo-osobowego, 4 pociągów towarowych i 2 wojskowych. Rozkład jazdy pociągów funkcjonował na podstawie czasu petersburskiego, podobnie jak we wszystkich zachodnich regionach Imperium Rosyjskiego.

Pierwsze miesiące funkcjonowania „Nadwiślanki” to pasmo wypadków i innych problemów związanych z funkcjonowaniem linii. W dniu 22 września 1877 roku pracownik stacji Chełm został potrącony przez pociąg roboczy. Z kolei w nocy z 15 na 16 października 1877 roku między Dorohuskim a Chełmem, w okolicach Brzeźna, jadący z Kowla pociąg pocztowy nr 2 wykoleił się z powodu obsunięcia

rozmiekkłego nasypu. Lokomotywa i dwa pierwsze wagony przewróciły się na bok, w wyniku czego dziewięcioro podróżnych odniosło „ciężkie pokaleczenia”³⁹. Do końca 1877 roku na Kolei Nadwiślańskiej wydarzyły się łącznie jeszcze dwie „katastrofy pociągów” oraz sześć wypadków z udziałem osób postronnych. W 1878 roku odnotowano piętnaście wypadków z udziałem pracowników kolei, z których sześć było śmiertelnych. Do tego należy dodać problemy z wykupem i rozbiórką budynków posadowionych w odległości mniejszej niż 20 sążni (ok. 45,5 m) od linii torowiska i powracająca co jakiś czas kwestia stawek za wykup gruntów pod realizowaną inwestycję.

Pod koniec XIX wieku poziom rozwoju gospodarczego i uprzemysłowienia Lubelszczyzny i Wołynia był niski i znacząco odbiegał od pozostałych regionów dawnej Rzeczypospolitej. Sytuacja ta znalazła odzwierciedlenie w wykorzystaniu kolei do przewozu towarów na trasie „Nadwiślanki”, który był relatywnie niski w stosunku do pierwotnych założeń i planów, a także w porównaniu do innych linii kolejowych na ziemiach polskich. Na taki stan rzeczy wpływ miało kilka czynników, z których najistotniejszym była prężnie działająca konkurencja linii brzesko-kijowskiej.

Dochody Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej z przewozów pasażerskich i towarowych za miesiąc październik 1877 roku przedstawiały się następująco:

Przewieziono	Pobrano: Rubli	Kopiejek
Pasażerów:	43875 42	032 40
Bagaży:	6775 pudów (110 974,5 kg)	1 767 77
Towarów za frachtem pospiesznym	9050 pudów (148 239 kg)	1 790 42
Towarów za frachtem zwyczajnym	1 998 511 pudów (32 735 610,2 kg)	88 549 82
	(32 735 610,2 kg)	
Różne dochody:	4245,50	
Razem	138 385,92	

Wobec powyższego dochód na jedną wiorstę drogi żelaznej wyniósł zaledwie 270 rubli i 81 kopiejek⁴⁰.

Na powstaniu Kolei Nadwiślańskiej niewątpliwie najwięcej zyskał w naszym regionie Chełm, który z miasteczka liczącego w 1877 roku 9747 mieszkańców rozrósł się do 26 380 mieszkańców w 1914 roku. Poprowadzenie linii kolejowej przez Chełm do ważnych twierdz wojskowych w Dęblinie, Modlinie, a później w Brześciu spowodowała utworzenie silnego garnizonu rosyjskiego w tym mieście, a jego rozbudowa

³⁹ „Gazeta Lubelska”, 14/26 września 1877, nr 108; „Gazeta Lubelska”, 5/17 października 1877, nr 118, s. 2.

⁴⁰ N.P. Wierchowski, Краткий Обзор Привислинской железной дороги, *op. cit.*

w istotny sposób przyczyniła się do rozwoju miasta i chełmskiego węzła kolejowego. Poza tym na intensyfikację kolei istotny wpływ miały chełmskie firmy produkcyjne, które sprzedawały swoje wyroby poza granicami guberni chełmskiej. Według dostępnych statystyk z 1913 roku z obszaru guberni, a ściślej biorąc ze stacji Chełm, wywieziono 3736 tys. pudów (ok. 61 195,5 t) towarów. Przywieziono i rozładowano jedynie 2066 tys. pudów, głównie płodów rolnych i zwierząt hodowlanych oraz wyrobów przetwórstwa rolniczego.

Chełmska prowincja też zyskała na powstaniu kolejowego traktu. W tym czasie Dorohusk, jako stacja IV klasy usytuowana na 253 wiorście linii, w zasadzie pełniła rolę stacji tranzytowej, przez którą przejeżdżały pociągi wojskowe, towarowe i osobowe obsługujące m.in. prawosławny ruch pielgrzymkowy do sanktuariów kijowskich i Ławry w Poczaiewie. Niemniej kilka przedsiębiorstw funkcjonujących w Dorohusku, okolicznych majątkach i miejscowościach, m.in.: ubojnia wywozowa, tartak, cegielnia i młyn w Dorohusku oraz gorzelnia w Husynnem, gorzelnia i młyn w Świerżach swoje wyroby wywoziły koleją. Powstałe w sąsiedztwie stacji sklepy, w większości spożywcze, zaopatrywano w towar za sprawą kolei. W pierwszych latach funkcjonowania w obrębie stacji Dorohusk usytuowano drewniany budynek dworca oszalowany deskami; z zewnątrz wyglądem przypominał dworzec w Dominowie. W pobliżu dworca wystawiono drewniany budynek mieszkalny dla personelu kolejowego. Wybudowano również domek dróżnika i zamontowano jeszcze w 1876 roku, „relsy z weksłami”, czyli zwrotnice, aby pociągi mogły się wymijać⁴¹. Mimo iż linia była zasadniczo jednotorowa, to w obrębie niektórych stacji, m.in. w Dorohusku, ułożono dwa torowiska. W lokalnej prasie kreślono plany dalszej modernizacji: „[...] na stacjach Nowogeorgijewsk, Lublin, Rejowiec i Dorohusk wykonane mają być roboty około urządzenia zbiorników wody”⁴².

Za pośrednictwem niektórych stacji, również tej w Dorohusku, można było: „[...] wysłać i odbierać nie tylko listy zwyczajne i gazety, ale też listy zabezpieczone od zagubienia”⁴³. Jak już wcześniej wspomniano, stacja miała status dworca IV kategorii, co powodowało, że każdy pociąg zatrzymywał się w Dorohusku. Tu następował załadunek towarów, które przyłynęły do Dorohuska rzeką Bug z południa. Na przystani przeładowywano je z galarów i tratw na kolejkę wąskotorową, łączącą

⁴¹ „Wiek. Gazeta polityczna, literacka i społeczna”, 25 kwietnia 1867, nr 91, s. 1.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ „Gazeta Święteczna”, 4 października 1903, nr 1190, s. 8.

stację kolejową z przystanią. W czasie I wojny światowej stację rozbudowano o kolejne obiekty i urządzenia ze względu na rosnący ruch pociągów. Głównie były to składy wojskowe i towarowe załadowane drewnem przetartym w czterech pobliskich tartakach austriackich pracujących na potrzeby 4 Armii. Skalę obrotu towarowego na stacji Dorohusk w okresie dwudziestolecia funkcjonowania Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej prezentuje poniższe zestawienie⁴⁴:

Tabela nr 1. Ilość przeładowanych towarów na stacji Dorohusk w latach 1878–1898

Rok	Wywóz towarów ze stacji Dorohusk	Przywóz towarów do stacji Dorohusk
1878	66 000 pudów*	81 000 pudów*
1879	brak danych	brak danych
1880	73 000	36 000
1881	79 000	137 000
1882	122 000	150 000
1883	187 000	41 000
1884	154 000	48 000
1885	179 000	64 000
1886	189 000	78 000
1887	182 000	43 000
1888	203 000	28 000
1889	109 000	37 000
1890	136 000	28 000
1891	143 000	21 000
1892	143 000	29 000
1893	94 000	22 000
1894	60 000	43 000
1895	100 000	23 000
1896	101 000	31 000
1897	206 000	352 000
1898	183 000	33 000
Razem	2 709 000	1 325 000

Źródło: H. Wiercieński, *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 441 (ciężar towarów w pudach – 1 pud = 16,38 kg).

Przywołane statystyki jednoznacznie wskazują, iż skala obrotu towarowego na stacji kolejowej w Dorohusku w okresie od 1878 do 1898 roku nie była duża. Pomimo zdecydowanej przewagi po stronie wywozu, który łącznie wyniósł 2 709 000 pudów, tj. 44 373,4 t, a przywóz towarów 1 325 000 pudów, czyli 21 703,5 t, ryzy-

⁴⁴ H. Wiercieński, *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 441.

kownym byłoby określenie tego zjawiska mianem boomu gospodarczego. Dane te jednak wskazują na stopniowy rozwój Pobuża.

W oparciu o dane statystyczne na przykładzie małej miejscowości, jaką był wówczas Dorohusk, trudno dziś nie docenić roli „Nadwiślanki”. Poprowadzenie linii kolejowej przez Chełmszczyznę dla wielu małych, podobnych do Dorohuska miejscowości stało się impulsem szybkiego rozwoju we wszystkich aspektach życia gospodarczego, ale również społecznego dużych obszarów leżących w sąsiedztwie kolei. Dzięki Żelaznej Kolei Nadwiślańskiej ta mała miejscowość z wioski przybrała formę osady, również w znaczeniu urbanistycznym, notując szybki przyrost liczby mieszkańców i aspirując do roli „okna na świat” dla sąsiednich miasteczek Świerż i Dubienki. Wprawdzie nie powstały tu duże zakłady rzemieślnicze, a głównymi towarami były płody rolne, to bez wątpienia możliwość ich szybkiego wywozu w głąb ziem dawnego Królestwa Polskiego lub na wschód cesarstwa rosyjskiego spowodował wzrost zamożności mieszkańców całego Pobuża. Dla tubylców kolej żelazna stwarzała perspektywy awansu społecznego. Przed jej powstaniem miejscowa ludność pracowała na roli, we własnych gospodarstwach lub w charakterze parobków w folwarkach ziemskich. Z chwilą rozpoczęcia budowy linii pojawiła się możliwość zarobku poza rolnictwem. W ostatnim okresie funkcjonowania „Nadwiślanki” stan zatrudnienia na stacji Dorohusk oscylował w granicach 30 etatów⁴⁵. Poza kolejarzami i robotnikami dbającymi o stan trakcji w Dorohusku zatrudniony był również strażnik kolejowy odpowiadający za porządek na stacji⁴⁶.

Dostęp do telegrafu, bieżącej prasy dostarczanej regularnie koleją powodował, że to właśnie do Dorohuska przybywali mieszkańcy okolicznych miejscowości po aktualne informacje z kraju i ze świata. Z tej stacji można też było rozpocząć daleką podróż lub po prostu pojechać do Chełma, by na targu sprzedać to, co ziemia urodziła. Rodzaj i ilość towarów, jakie wywieziono za pośrednictwem stacji w Dorohusku lub poprzez nią, charakteryzuje poniższe zestawienie z 1897 roku⁴⁷:

⁴⁵ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), Konsystorz Generalny Lubelski (dalej: KGL), sygn. Rep 60B IVb 37.

⁴⁶ Archiwum parafialne w Dorohusku, Księga aktów zgonów 1906–1919.

⁴⁷ H. Wiercieński, *Opis statystyczny*, *op. cit.*, s. 445–455.

Tabela nr 2. Rodzaj i ilość towarów załadowanych i rozładowanych na stacji Dorohusk w 1897 roku

Rodzaj towaru	Wywóz (w pudach)	Przywóz (w pudach)
Pszenica	7800	300
Mąka pszenna	0	2300
Żyto	2300	700
Mąka żytnia	300	0
Otręby pszenne i żytnie	100	100
Jęczmień	2300	1500
Owies	280	900
Groch	1700	0
Kukurydza	0	800
Nasiona traw	300	0
Siemię lniane	3300	200
Kartofle	4300	0
Buraki	26600	0
Spirytus	3700	100
Wytłoki	400	0
Wełna	200	0
Ser	700	0
Bydło rogate	3509	8
Świnie	4670	47
Owce	130	0
Ryby	700	0
Budulec	21 400	800
Kleпки drewniane	3300	400
Drzewo różne	2200	0
Meble	0	200
Drewno opałowe	31 700	0
Węgiel	0	0
Wyroby tkackie	100	700
Żelazo i stal	100	1400
Wyroby żeliwne	0	1300
Maszyny i ich części	300	600
Narzędzia rolnicze	0	200
Sól	0	700

Źródło: H. Wiercieński, *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej*, op. cit., s. 445–455.

W lipcu 1897 roku po wygaśnięciu koncesji prywatna Droga Żelazna Nadwiślańska została upaństwowiona. W myśl rozporządzeń władz rosyjskich Kolej Terespolska, Iwangorodzko-Dąbrowska, Siedlecko-Modlińska i Brzesko-Chełmska zostały połączone z Droga Żelazną Nadwiślańską, a w 1898 roku otrzymały wspólną nazwę Nadwiślańskie Skarbowe Drogi Żelazne.

Przewóz towarów na masową skalę zawsze obarczony był ryzykiem kradzieży. Nie inaczej było na państwowych rosyjskich kolejach żelaznych, gdzie zorganizowane grupy przestępcze na określonych odcinkach trasy, poza stacjami kolejowymi, wyrzu-

cały z wagonów w czasie jazdy towary, które inni członkowie tych grup zbierali z zamiarem ich zbycia na bazarach i lokalnych targach. Podobne przypadki odnotowano również w okolicach stacji Dorohusk. Jak donosił w tamtym czasie „Kurier Lubelski”: „[...] wyrzucone paki z towarami z jednego z pociągów znaleziono onegdaj na linii kolejowej pomiędzy Dorohuskiem a Kowlem o wiorstę od pierwszej z tych stacji [...]. Pak tych było 6 z towarami bławatnymi, wyrzuconymi w biegu pociągu przez złodziei, którzy nie zdarzyli widocznie ich zabrać. Towar był wszystek w pakach, tylko jedna z pak była już rozbita a dwie zamokły. Towar znajduje się na stacji Dorohusk”⁴⁸.

W tym czasie zmorą pociągów osobowych byli nielegalni handlarze, nagabujący podróżnych i sprzedający towary bez wymaganej licencji i stosownych pozwoleń. W maju 1889 roku jedna z gazet informowała: „Na linii Kowel–Chełm od Maciejowa po Dorohusk, Żyd bez świadectwa, licencji i biletu handlował bułkami, napojami i pomarańczami. Na wniosek jednego z podróżnych, urzędnika skarbowego z Poznania, który jechał pociągiem, konduktor lubelski wylegitymował Żyda, złapał i ukarał”⁴⁹.

Nieustannie też kolej nękały wypadki, których sprawcami byli ludzie, często sami pracownicy kolei. O takich zdarzeniach rozpisywała się prasa: „W środę 4 marca 1908 r., doszło do poważnego wypadku na stacji w Dorohusku, o godzinie pierwszej w nocy, pociąg osobowy nr 4 odchodzący ze stacji Lublin do Kowla [...] wpadł na stacji Dorohusk, zawdzięczając nieuwadze dróżnika, na pociąg pocztowy nr 215 idący do Warszawy”. W uzupełnieniu do artykułu ta sama gazeta dzień po tym zdarzeniu informowała: „Uszkodzone zostały dwie lokomotywy i sześć wagonów, zabitych nie ma, kilka osób lekko rannych. Ruch przywrócono w dwie godziny”⁵⁰.

Niespełna dwa lata później doszło do równie groźnego incydentu w pobliżu stacji Dorohusk: „W środę o godzinie 8 minut 30 wieczorem, na stacji Dorohusk stał pociąg towarowy i czekał na przybycie drugiego pociągu, z którym miał się skrzyżować (wyminać na stacji). Nadkonduktor pociągu w biurze zawiadowcy stacji zauważył berło, leżące na stole. Mniemając, że jest ono przeznaczone dla niego i że linia jest wolna, dał znak do odjazdu pociągu, który też odjechał. Po upływie kilkunastu minut maszynista zauważył pociąg, idący ze strony przeciwnej, dał więc kontr

⁴⁸ „Kurier Lubelski”, 7 sierpnia 1908, nr 178, s. 1.

⁴⁹ „Głos Lubelski”, 9 maja 1889, nr 125, s. 5.

⁵⁰ „Kurier Lubelski” 1908, nr 54, s. 3.

parę (zaczął hamować) a jednocześnie zaczął dawać sygnały alarmujące gwizdawką. Wkrótce oba pociągi stanęły. W ten sposób uniknięto katastrofy⁵¹.

W pierwszych latach XX wieku pogłębiły się dysproporcje w rozwoju gospodarczym poszczególnych regionów guberni lubelskiej, co znalazło swoje odzwierciedlenie w ilości wysyłanych i odbieranych towarów na dziewięciu stacjach kolejowych ulokowanych w obrębie tejże guberni. O ile ośrodki miejskie takie jak Lublin czy Chełm notowały cykliczny rozwój, o tyle prowincja przeżywała stagnację, by nie powiedzieć poważny kryzys. Przykładem tego zjawiska była stacja kolejowa w Dorohusku, która w 1911 roku obsługiwała jedynie 940 tys. pudów towaru, co stanowi zaledwie 2/3 ładunków odebranych i wysłanych z Dorohuska 1897 w roku⁵².

W czasie I wojny światowej, na skutek niemieckiej i austro-węgierskiej ofensywy wycofujący się Rosjanie ewakuowali cały tabor, urządzenia i pracowników Kolei Nadwiślańskiej. Przeprowadzili również planowe niszczenie budynków kolejowych i innych obiektów infrastruktury na całej linii. W wyniku tych działań m.in. wysadzono most kolejowy na rzece Bug w pobliżu Dorohuska, powodując zawalenie środkowego przęsła. Przesuwające się na wschód armie państw centralnych, w szeregach których funkcjonowały oddziały pionierów kolejowych, systematycznie przekuwały tory Kolei Nadwiślańskiej na szerokość europejską 1435 mm. Nowy okupant na potrzeby odbudowanej kolei masowo sprowadził tabor produkcji niemieckiej.

Niemcy i Austriacy poza drobnymi modernizacjami i remontami linii nie prowadzili na szeroką skalę inwestycji kolejowych. Te realizowane miały jedynie przywrócić ruch na torowisku pod kątem armii i wyłącznie na jej użytek. Odbudowano więc wszystkie zniszczone przez Rosjan mosty. Na rzece Bug w Dorohusku najpierw prowizorycznie postawiono przeprawę omijającą zniszczoną konstrukcję, by przywrócić ruch w kierunku Kowla, dopiero w następnym roku 1916 odbudowano most.

Znaczną część towarów wywożonych wówczas ze stacji kolejowej w Dorohusku stanowiły płody rolne i zwierzęta hodowlane będące swoistą kontrybucją nałożoną przez władze okupacyjne na lokalną społeczność. Pośród towarów pierwsze miejsce zajmowało jednak drewno pozyskiwane w lasach Zalasocza i Teosina.

Dnia 3 marca 1918 roku w Brześciu podpisano traktat pokojowy pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami i Rosją, który w istocie wyznaczał nową granicę Rosji, pozbawiając ją m.in. terenów Królestwa Polskiego. Pomimo zajęcia przez Niemców

⁵¹ „Kurier Lubelski” 1910, nr 236, s. 4.

⁵² „Kurier Lubelski” 1911, nr 152, s. 5.

i Austriaków Wołynia podróż pociągiem na Ukrainę przez stację kolejową w Dorohusku była utrudniona. Przejazd na drugą stronę rzeki Bug warunkowany był posiadaniem specjalnej przepustki, którą można było uzyskać jedynie w Komendzie 4 Armii operującej na Wołyniu lub też od władz niemieckich Ober-Ost. Skutkiem wprowadzonych ograniczeń był niewielki cywilny ruch komunikacyjny nie tylko podróźnych, ale i towarów. Oprócz wojskowych pociągami podróżowali jedynie kupcy z Ukrainy, którzy otrzymywali zezwolenia wyłącznie z uwagi na fakt, że realizowali dostawy dla wojska i cywilów⁵³.

Odrodzone państwo polskie przejęło od zaborców blisko 16 tys. km linii kolejowych: od Rosji – 7362 km, od Austro-Węgier – 4357 km oraz od Prus – 4228 km. W 1918 roku parowozy i pozostały tabor byłej Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej nie powróciły na koleje polskie. Na wschodnim fragmencie dawnej „Nadwiślanki” w 1919 roku odcinek trasy kolejowej pomiędzy Chełmem a Kowlem oraz Chełmem a Włodawą ze wszystkimi stacjami znalazł się w zarządzie Dowództwa Kolei Wojskowych Wołyńskich z siedzibą w Kowlu. Tam zapadały wszelkie decyzje, również te niezwiązane z wojskiem, odnoszące się do obu wspomnianych odcinków. W Kowlu m.in. ustalono zasady dzierżawy bufetów dworcowych, które od 1 stycznia 1920 roku miały funkcjonować na stacjach w Chełmie, Dorohusku, Rudzie Opalin, Uhrusku i Włodawie⁵⁴. Dnia 20 stycznia 1920 roku w Dorohusku został otwarty Urząd Pocztowo-Telegraficzny zależny od kolei. Połączenia z siecią pocztową były utrzymywane dwa razy dziennie za pomocą posłańca pieszego do stacji kolejowej Dorohusk z ambulansami 255 przy pociągach nr 54 i 58⁵⁵.

W odradzającym się kraju koleje państwowe musiały pilnie usprawnić w prowiźorycznym zakresie niewydolną infrastrukturę „Nadwiślanki”, która już niebawem stała się jedną z najważniejszych arterii transportowych w wojnie z bolszewikami 1920 roku, a także teatrem działań polskich pociągów sanitarnych i pancernych operujących na wschodzie przeciwko bolszewikom.

W 1921 roku linie kolejowe na Lubelszczyźnie zostały objęte zarządem Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu. Jesienią tegoż roku państwowy zarządca podjął decyzję o utworzeniu na stacjach, m.in. w Dorohusku, Chełmie i Kowlu, nie tylko bufetów obsługujących podróźnych, ale również zakładów fryzjerskich ulokowanych

⁵³ „Ziemia Lubelska” 1918, dodatek do nr 118, s. 2.

⁵⁴ „Ziemia Lubelska” 1919, nr 430, s. 4.

⁵⁵ „Głos Lubelski”, 17 sierpnia 1920, nr 17, s. 8.

w pomieszczeniach dworcowych obok działających już placówek Poczty Polskiej⁵⁶. Znamienym jest fakt, że placówka pocztowa w Dorohusku po przeniesieniu z budynku parafialnego na stację była jedną z pięciu placówek działających w powiecie chełmskim i jedyną usytuowaną na dworcu kolejowym⁵⁷. Taka lokalizacja, jak się z czasem okazało, miała mnóstwo zalet, przede wszystkim skracała do minimum czas od nadania przesyłki do dostarczenia jej adresatowi. Wkrótce rozwiązanie to upowszechniono.

Na rzece Bug, tuż przed mostem kolejowym w Dorohusku, zatopiona jest lokomotywa. Prawdopodobnie ta sama, która była na moście w momencie jego wysadzenia przez Rosjan w sierpniu 1915 roku. Być może Austriacy podnosząc z wody środkowe przęsło, zatopili lokomotywę, zabezpieczając tym samym jedną z podstaw przeprawy. Jest to jedynie hipoteza, ponieważ kolejowy most na Bugu w Dorohusku został ponownie zniszczony w 1939 roku przez niemieckie lotnictwo. Pomimo zachowanej dokumentacji fotograficznej z odbudowy w 1941 roku nie można dziś z całą pewnością stwierdzić, który z okupantów zatopił lokomotywę przed mostem.

Do dnia dzisiejszego w zbiorach muzealnych w Polsce nie zachował się żaden parowóz ani wagon pasażerski używany na Drodze Żelaznej Nadwiślańskiej. W rodzimych zbiorach prezentowanych jest jedynie kilka wagonów towarowych. Cztery typu NTW z 1892 roku znajdują się pod opieką Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei w dawnej Parowozowni Skierniewice. Jeden wagon wyeksponowano w Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku. W Skierniewicach znajduje się również tender z nieznanego parowozu, który kursował „Nadwiślanką”, ale już po jej upaństwowieniu w 1897 roku.

Polskie Koleje Państwowe jako publiczne przedsiębiorstwo pod tą nazwą powstało 24 września 1926 roku.

Budowa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej miała istotne znaczenie dla gospodarki na ziemiach polskich, a zwłaszcza dla Chełmszczyzny jako obszaru rolniczego. Nowa arteria komunikacyjna była atrakcyjną alternatywą dla słabo rozwiniętej sieci dróg i szlaku żeglownego na rzece Bug, skądinąd sezonowego i kapryśnego z uwagi na nieuregulowany poziom wód. Stwarzała możliwości szybkiego i sprawnego przewozu towarów w obu kierunkach. To napędzało handel i rozwój przemysłu związanego głównie z przetwórstwem produktów rolnych. Największe korzyści wynikające

⁵⁶ „Głos Lubelski”, 3 listopada 1921, nr 297.

⁵⁷ Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego, 1921, nr 5.

z funkcjonowania kolei uzyskało miasto Chełm z racji ulokowania w nim władz gubernialnych.

Profity dla regionu, a w szczególności dla ludności tu zamieszkałej, odnotowano w wielu aspektach życia. Uruchomienie linii kolejowej spowodowało powstanie nowych miejsc pracy. Kolej dawała możliwość awansu społecznego i podniesienia poziomu życia dla tysięcy ludzi, zwłaszcza ze wsi, którzy do niedawna byli jedynie wyrobnikami folwarcznymi. Utworzono setki stanowisk związanych bezpośrednio z koleją, ale również wiele etatów w innych zawodach, np. dla pracowników Poczty i obsługi telegrafu, pracowników bufetów dworcowych, fryzjerów, strażników pilnujących porządku w obrębie przystanków i dworców, tragarzy. Wraz z uruchomieniem Kolei Żelaznej Nadwiślańskiej wzrosła liczba etatów w służbie zdrowia, bowiem na wielu stacjach zostały utworzone izby medyczne, w których zatrudniono lekarzy i felczerów. Ich obowiązkiem było udzielanie pierwszej pomocy podróżnym w potrzebie. Ponadto wszyscy pracownicy tej drogi żelaznej zostali objęci opieką medyczną. Ci, których dochody były najniższe, uzyskali darmowy dostęp do leków w aptekach kolejowych lub zniżkę na leki w aptekach miejskich. Pracownicy trakcji raz w roku przechodzili badania okulistyczne pod kątem „ślepoty kolorów”⁵⁸.

W dziedzinie edukacji uruchomienie kolei spowodowało potrzebę utworzenia szkoły zawodowej w Lublinie. Tu nauki pobierali przyszli pracownicy „Nadwiślanki”. Jej funkcjonowanie wymusiło również stworzenie systemu szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe dla osób już zatrudnionych na kolei.

Kolej była również źródłem postępu technicznego w regionie. Na jej potrzeby budowano nowatorskie konstrukcje i montowano specjalistyczne urządzenia. W Chełmie powstała parowozownia na jedną lokomotywę, zaś w Dorohusku most stalowy na rzece Bug i zbiorniki wodne na potrzeby trakcji. Wszystkie te budowle podnosiły poziom techniczny infrastruktury i wymagały obsługi i serwisowania przez wykwalifikowanych pracowników.

Dla zwykłych ludzi niezwiązanych z koleją była ona przysłowiowym „oknem na świat” i źródłem wiedzy o nim. Z nią związane są również procesy kształtowania się turystyki w regionie, pierwotnie pielgrzymkowej, a później również poznawczej.

Wyniki finansowe z pierwszego okresu działalności Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej zapewne rozzaczały wielu ówczesnych ekonomistów, którzy prognozowali

⁵⁸ Привислянская Железная Дорога. Raport komisji..., *op. cit.*, s 51.

większe zyski. Biorąc jednak pod uwagę tamtejsze realia i uwarunkowania polityczne, należy podkreślić doniosłość uruchomienia tej linii kolejowej i jej kluczowe znaczenie dla rozwoju Chełmszczyzny.

LITERATURA

- Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, sygn. Rep 60B IVb 37.
Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. RGL, Adm. 1874, k. 99.
Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. O. K. Hipoteka w Chełmie, sygn. 60.
Archiwum Państwowe w Moskwie, sygn. f. 446/2/109.
Archiwum parafialne w Dorohusku, Księgi aktów zgonów 1906–1919.
Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego 1921, R-2, nr 5.
„Gazeta Polska” 1876, nr 237.
„Gazeta Lubelska”, 29 grudnia 1876/ 10 stycznia 1877, nr 4.
„Gazeta Lubelska”, 11/ 23 lutego 1877, nr 22.
„Gazeta Lubelska”, 17/ 29 sierpnia 1877, nr 97.
„Gazeta Lubelska”, 14/26 września 1877, nr 108
„Gazeta Lubelska”, 5/17 października 1877, nr 118.
„Gazeta Świąteczna”, 4 października 1903, nr 1190.
„Głos Lubelski”, 8 maja 1916, nr 125.
„Głos Lubelski”, 3 listopada 1921, nr 297.
„Kurier Lubelski” 1908, nr 178.
„Kurier Lubelski” 1908, nr 54.
„Kurier Lubelski” 1910, nr 236.
„Kurier Lubelski” 1911, nr 152.
Ustawa Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej (22 lutego 1874 r.),
<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/585792/edition/514550/content>
[dostęp: 12.03.2022].
„Wiek. Gazeta polityczna, literacka i społeczna”, 25 kwietnia 1867, nr 91.
„Ziemia Lubelska” 1918, dodatek do nr 118.
„Ziemia Lubelska” 1919, nr 430.
Arcisz W., Вагоны русскихъ желѣзныхъ дорогъ (Wagony Ruskich Dróg Żelaznych), Moskwa 1903.

Chlewski M., *130 lat Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej*, „Młody Technik” 1975, nr 11–12, s. 83–87.

Dylewski A., *Historia kolei w Polsce*, Warszawa 2012.

Kołodziejczyk R., *Kronenberg Leopold*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15: *Kozłowska Zofia – Kubacki Stanisław*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 325–327.

Kołodziejczyk R., *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1970.

Rakow W.A., *Локомотивы отечественных железных дорог 1845–1955*, Москва 1995.

Miąso J., *Z dziejów szkół kolejowych w Królestwie Polskim*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1964, t. 7, s. 123–144.

Śniechowski J., *Zarys rozwoju kolejnictwa polskiego w zaborze rosyjskim*, „Inżynier Kolejowy” 1926, nr 8–9, s. 211–215.

Wierchowski N.P., *Краткій Обзоръ Привислинской железной дороги*, Warszawa 1897.

Wiercieński H., *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej*, Warszawa 1901.

Wojasiewicz W., *Mosty dróg żelaznych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1982.

Żywicki J., *Urzędnicy: architekci, budowniczowie, inżynierowie cywilni...*, Lublin 2010.

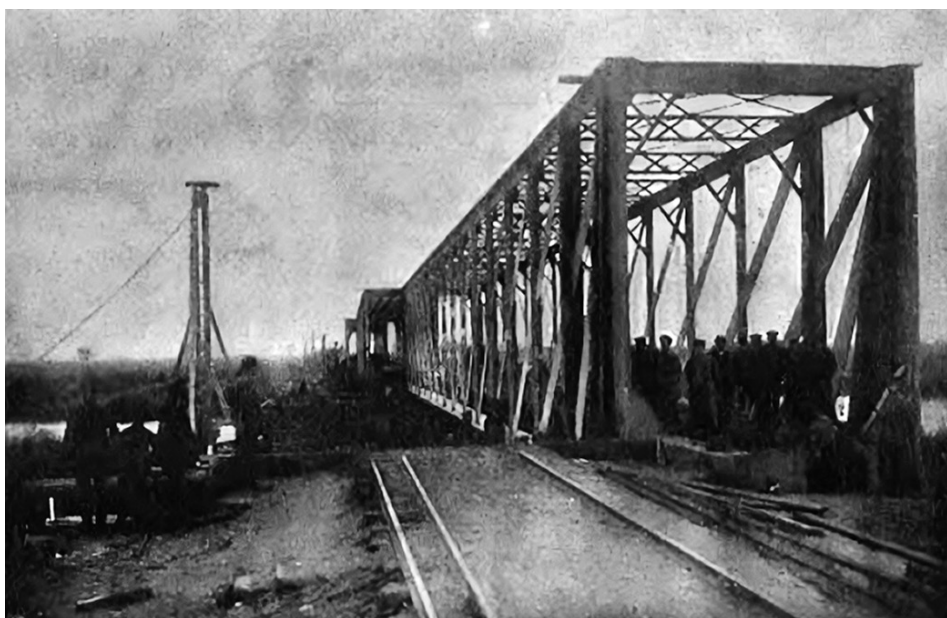
Привислянская Железная Дорога. Raport komisji pod przewodnictwem barona Miengbena, 1879.

SŁOWA KLUCZOWE:

budowa kolei żelaznej, technika kolejowa, lokomotywy i wagony, transport kolejowy



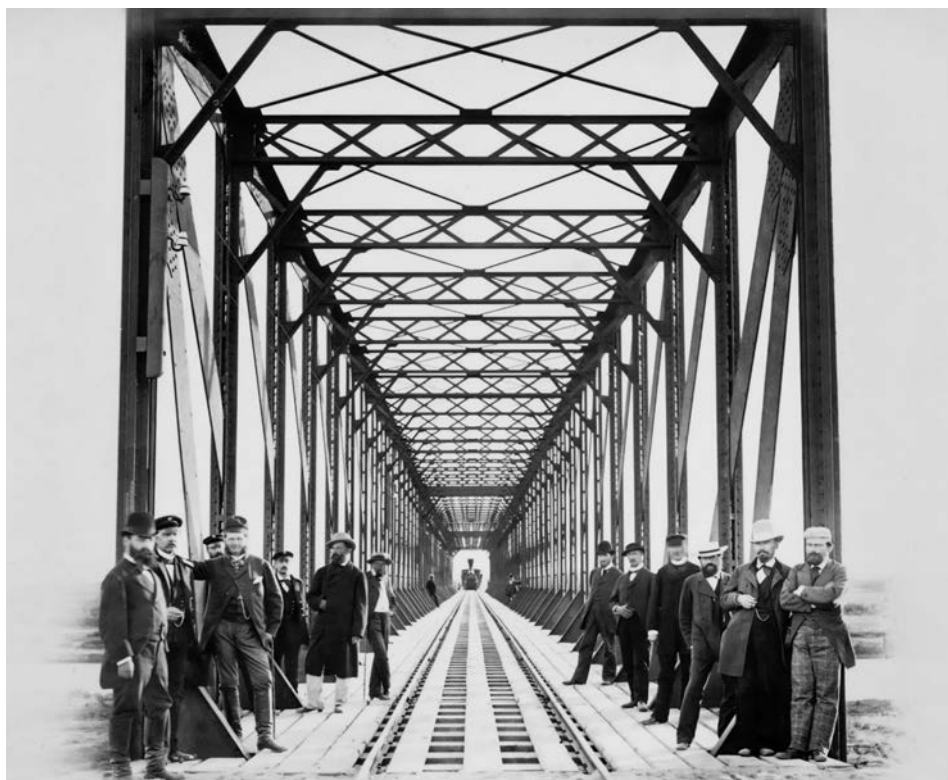
Leopold Kronenberg, 1861 (domena publiczna)



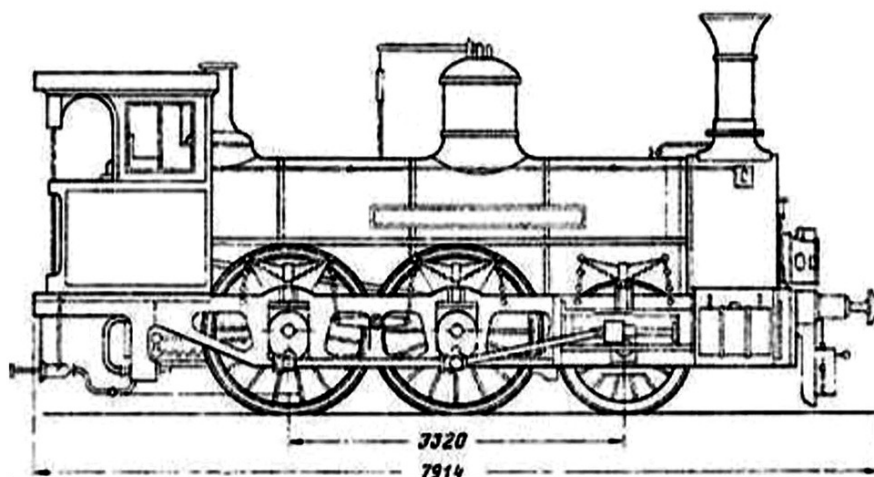
Nasuwanie na podpory przęseł mostu kolejowego na rzece Bug (domena publiczna)



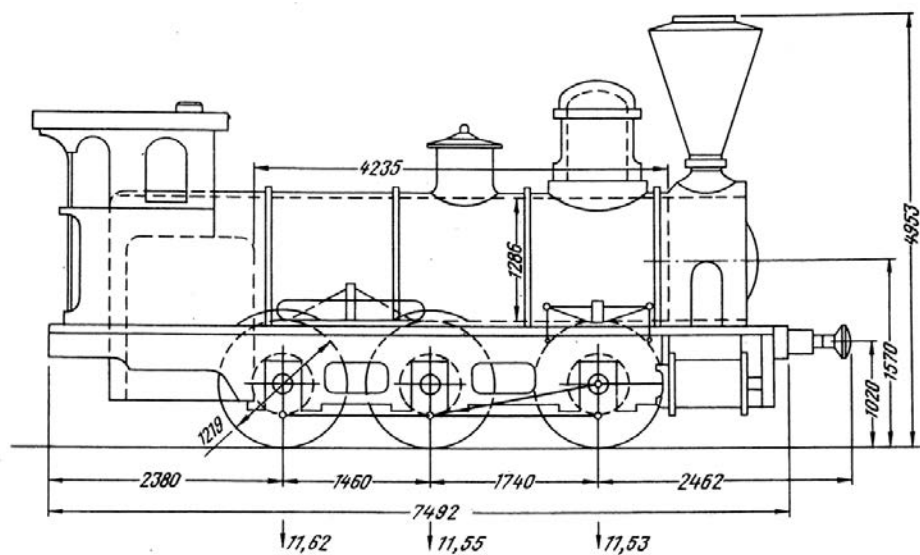
Chełm, dworzec kolejowy, 1899 (domena publiczna)



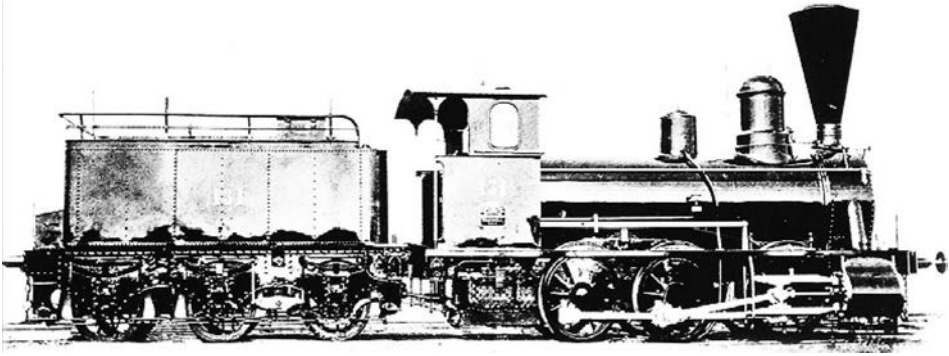
Otwarcie mostu kolejowego na rzece Bug (domena publiczna)



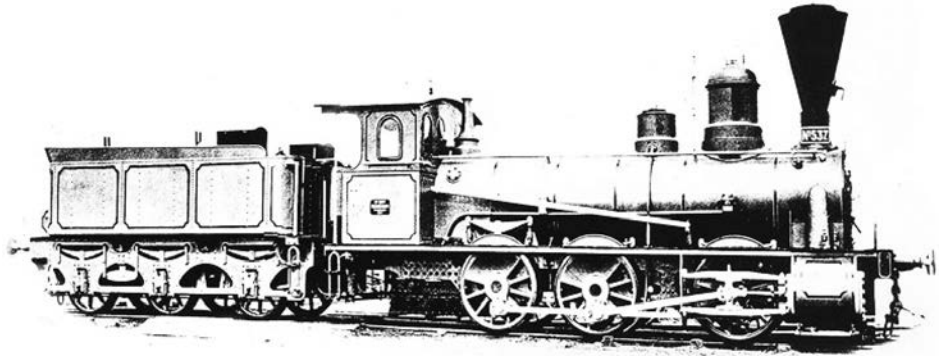
Lokomotywa typ 1-2-0 Zm firmy Sigiel



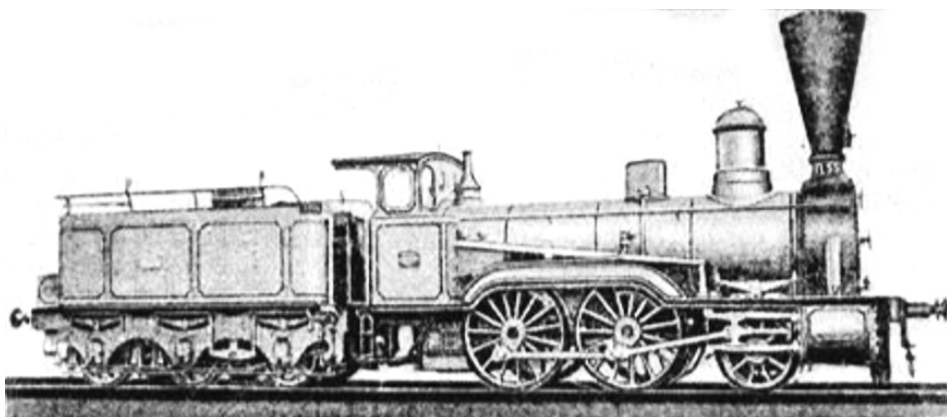
Lokomotywa Kołomeńskiej Fabryki Maszyn typ 16 - schemat,
W. Aleksandrowicz Rakow, *Локомотивы отечественных железных дорог*
(Lokomotivy oteciestwiennych żelaznych dorog) 1845–1955. Moskwa 1995, str. 37



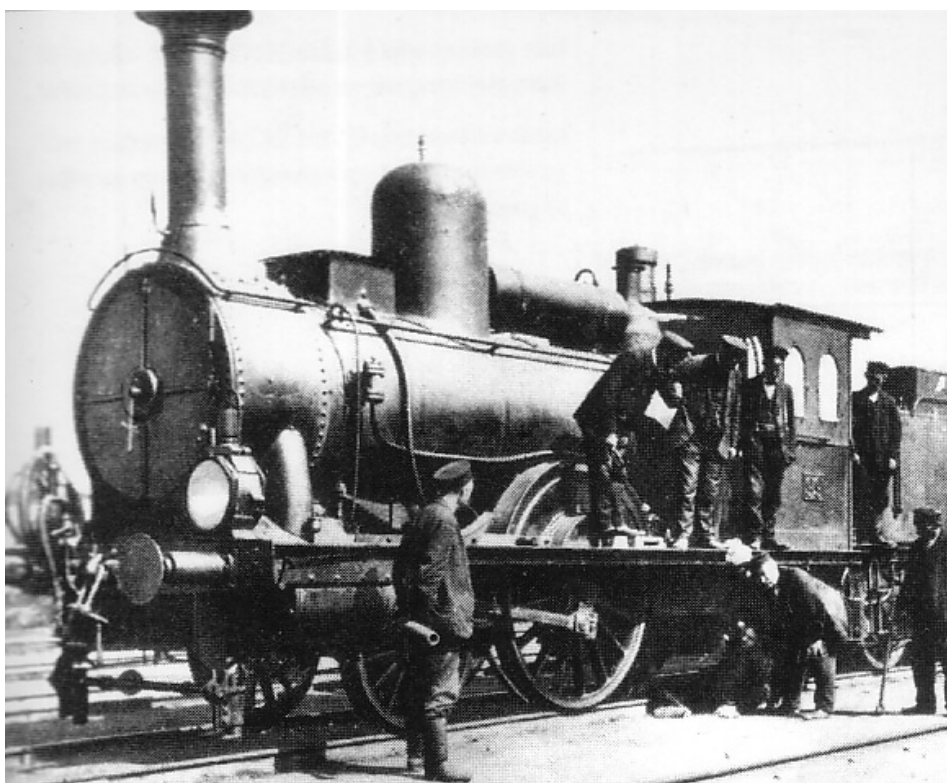
Lokomotywa Kołomejskiej Fabryki Maszyn typ 16



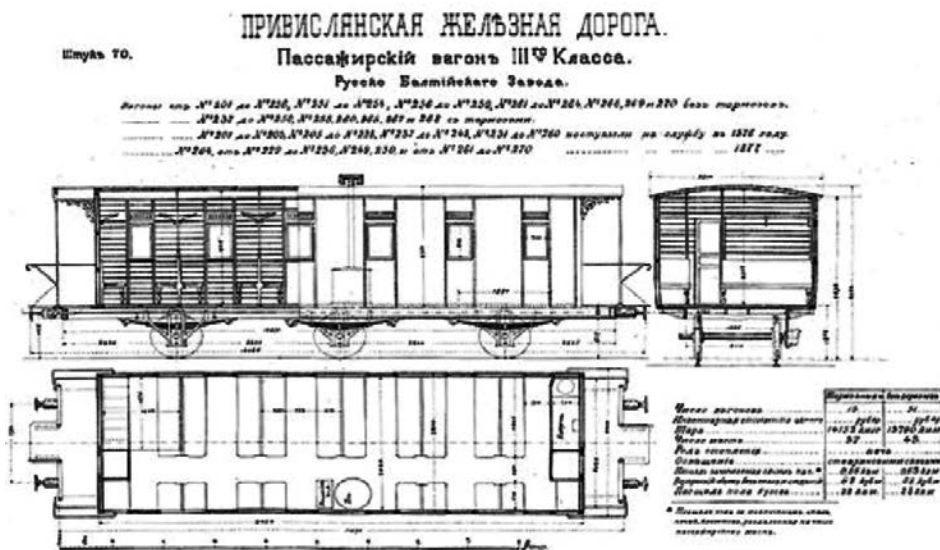
Lokomotywa Kołomejskiej Fabryki Maszyn typ 13 (P. Mierosławski, *Droga Żelazna Nadwiślańska – ludzie i parowozy*, „Rocznik Józefowski” 2017, t. 3, s. 71)



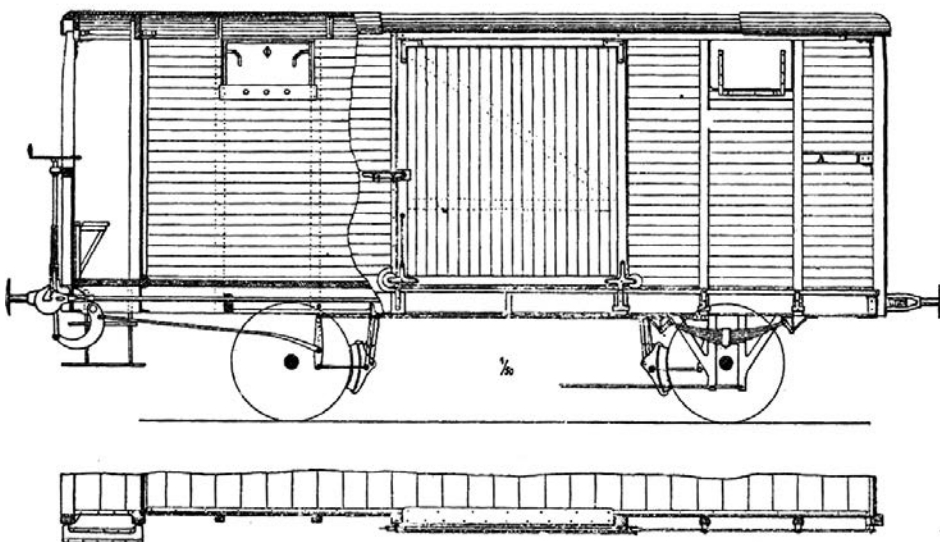
Lokomotywa z fabryki Sigla



Lokomotywa firmy Borsig



Rysunek techniczny wagonu III klasy



Rysunek techniczny wagonu towarowego krytego typ 115-116



Budynek dworcowy na przystanku Brzyzno (Brzeźno). Zdjęcie ze zbiorów autora

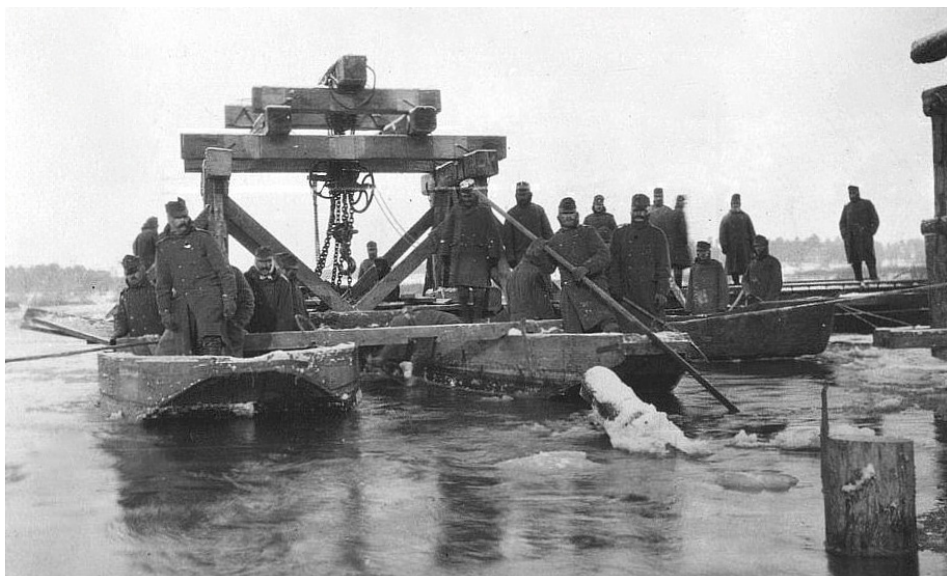


Budynek dworcowy w Chełmie, widok od strony południowej (domena publiczna)



Budynek dworcowy w Chełmie, widok od strony północno-wschodniej.

Zdjęcie ze zbiorów autora



Odbudowa mostu kolejowego przez austriackie oddziały pionierów.

Zdjęcie ze zbiorów autora



Tymczasowa przeprawa kolejowa i kładka przez rzekę Bug omijająca uszkodzoną konstrukcję mostu (domena publiczna)



Przejazd pociągu towarowego przez tymczasową przeprawę na rzece Bug w Dorohusku (domena publiczna)

ABSTRACT

THE VISTULA IRON ROAD, ROLLING STOCK, TECHNICAL ISSUES, AND CONDITIONS ON THE CHEŁM SECTION

The construction of a railway in the Polish territories under Russian rule was primarily dictated by military considerations. Therefore, representatives of the then financial elite, seeking a way to multiply their capital, were willing to invest large sums in the construction of a railway whose line ran near strategic Russian fortresses, simultaneously connecting the central and eastern regions of the former Polish Republic. Drawing on the experience of competing lines, rolling stock was purchased not only from several renowned European manufacturers but also from Russia. Despite numerous geological challenges and the resulting technical problems, the Vistula Railway connecting the Lublin and Volhynia regions with Masovia was opened nearly four years after construction began. This railway artery stimulated the development of the Chełm region, both economically and socially.

KEYWORDS:

railway construction, railway technology, locomotives and wagons, rail transport

Изложение

Железная дорога над Вислой, подвижной состав и технические вопросы, а также условия на хелмском участке

Строительство железной дороги на польских землях, находившихся под властью России, диктовалось прежде всего военными соображениями. Поэтому представители тогдашней финансовой элиты, ища способы приумножить капитал, были склонны вкладывать большие деньги в строительство железной дороги, линия которой пролежала вблизи стратегических российских крепостей, соединяя при этом центральные и восточные районы бывшей Речи Посполитой. Основываясь на опыте конкурирующих линий, для обслуживания маршрутов был закуплен подвижной состав не только у нескольких известных европейских производителей, но и в России. Несмотря на много-

численные геологические трудности и связанные с ними технические проблемы, спустя почти четыре года после начала строительства была запущена Железная дорога над Вислой, соединяющая Люблинскую и Волынскую области с Мазовией. Железнодорожная артерия дала импульс развитию Хелмского региона как в экономическом, так и в социальном аспекте.

Ключевые слова:

строительство железной дороги, железнодорожная техника, локомотивы и вагоны, железнодорожный транспорт

AUTOR:

Jacek Iwańczuk, tytuł magistra historii, specjalności nauczycielskiej uzyskał na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1993–1997 pracował jako nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Brzeźnie. W 1997 roku rozpoczął służbę w Izbie Celnej w Białej Podlaskiej. W latach 2005–2009 był wykładowcą w Ministerstwie Finansów. Za zgodą przełożonych w latach 2016–2023 pracował jako nauczyciel w XVIII LO w Lublinie. W 2021 roku w stopniu oficera przeszedł w stan spoczynku. Od 2022 roku wykładowca w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie, w Katedrze Stosunków Międzynarodowych. Autor ponad dwudziestu artykułów naukowych i popularnonaukowych.

Za trzykrotne ratowanie życia innych odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Zasługi za Dzielność.

MARCIN WIĘCEK

KADRY HUTNICTWA SZKLANEGO
W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM
NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU
NA PRZYKŁADZIE HUTY W RUDZIE, POW. CHEŁMSKI

WPROWADZENIE

Dawny zawód hutnika szklanego charakteryzował się co najmniej dwoma cechami. Były to: kontynuacja zawodu ojca przez męskich potomków oraz możliwość migracji hutników wraz z rodzinami. W drugiej połowie XIX wieku hutników szklanych brakowało szczególnie w zaborze rosyjskim i miało to związek ze wzrostem liczby hut, a tym samym zwiększonym zapotrzebowaniem na wykwalifikowane kadry. Mianowicie w latach 1870–1914 nastąpił tu ogólny wzrost produkcji przemysłowej, spowodowany przez takie między innymi czynniki, jak zwiększenie się liczby wolnych rąk do pracy po uwłaszczeniu chłopów, otwarty rynek zbytu na rozległych obszarach Rosji i protekcyjna względem własnego przemysłu polityka celna państwa oraz inne¹. W przypadku hutnictwa szkła nastąpił wzrost liczby hut i zakładów szklarskich (26 w 1879 roku, 39 w 1913 roku) oraz zatrudnionych w nich pracowników (odpowiednio 951 i 6640)². W branży tej, mimo że w innych gałęziach przemysłu nastąpiły w omawianym czasie przemiany techniczno-technologiczne skutkujące

¹ W. Puś, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Łódź 1997, s. 13–14.

² *Ibidem*, s. 125 (Bronicki2).

mechanizacją produkcji³, wciąż utrzymywał się tradycyjny, ręczny sposób wytwarzania, wymagający pracy dużej liczby wysoce wykwalifikowanych robotników. Pochodzili oni przeważnie z rodzin szklarskich, uczyli się swojego trudnego fachu od młodych lat, praktykując po kilkanaście godzin dziennie w fabrykach. Należy dodać, że w zaistniałych warunkach hutnictwo szklane było samowystarczalne (tj. uniezależnione od zagranicy) w kwestii paliwa (którego była obfitość przy niskich cenach) oraz produktów chemicznych potrzebnych do wytwarzania szkła – te produkowano w Rosji⁴.

Początkowo zaznaczały się niedostatki w liczbie wykwalifikowanych robotników-szklarzy oraz wyspecjalizowanego personelu technicznego. Braki te uzupełniane były fachowcami sprowadzanymi z zagranicy (Czechy, Niemcy), czego nie utrudniały władze rosyjskie. Z czasem zespoły hutnicze zasililo kolejne pokolenie szklarzy z rodzin miejscowych oraz przybyszów. Ponadto udział swój mieli także lokalni pracownicy niewykwalifikowani, potrzebni w hutach szklanych jako siły pomocnicze. W opisanym procesie wytworzyła się z czasem nadwyżka pracownicza; ludzie ci kierowali się następnie do pracy w hutach szklanych w głębi Rosji⁵.

Jak wspomniano, w omawianym czasie nastąpił wzrost liczby hut i zakładów szklarskich. I tak, przykładowo, przy granicy Królestwa Polskiego, w guberni piotrkowskiej powstały: Ząbkowicka Fabryka Szkła, Tow[arzystwo] Akc[yjne] w Ząbkowicach (1883 rok), także Reich S. i S-ka, Tow[arzystwo] Akc[yjne] fabryki szkła w Zawierciu (1884 rok)⁶; na obszarze kształtującego się w latach 1870–1914 Warszawskiego Okręgu Przemysłowego (WOP)⁷ powstały np. huta szklana Sawicki J.W. (1889 rok)⁸, czy też zakład Kazimierza Romualda Ansgarego Kamińskiego w Ożarowie k. Warszawy (uruchomiony 13 marca 1907 roku)⁹. Wreszcie, w rejonie, gdzie funkcjonowała huta szkła w Hucie Rudzie¹⁰ (istniejąca już w latach pięćdziesiątych

³ *Ibidem*, s. 14.

⁴ J. Peszel, *Warunki pracy przemysłu szklanego w Polsce przed wojną światową i w dobie obecnej* (Artykuł dyskusyjny), „Przemysł Szklany” 1938, nr 4–5, s. 37–38.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 37; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem IV*, oprac. i wyd. L. Jeziorański, Warszawa 1907, nr 1233, 1237.

⁷ Zob. S. Misztal, *Przekształcenia struktury przemysłu Warszawy*, Warszawa 1998 (Atlas Warszawy, z. 6), s. 21.

⁸ *Księga Adresowa...*, *op. cit.*, nr 1226.

⁹ S. Lewandowski, *Dzieje Ziemi Ożarowskiej na tle historii Mazowsza i Warszawy*, Ożarów 2007, s. 186.

¹⁰ Posłużono się tutaj dawną nazwą miejscowości; współczesna nazwa brzmi: „Ruda-Huta”. Zagadnienie to znajduje szersze objaśnienie w dalszej części artykułu.

XIX wieku¹¹ albo wcześniej¹²), powstały: huta szklana „Dubeczno” (1885 rok)¹³, huta szklana „Józefów” (1889 rok)¹⁴, Polska Spółka Hutników, fabryka szkła (1911 rok)¹⁵.

MIGRACJE HUTNIKÓW SZKŁA

Jak zasygnalizowano powyżej, pracownicy hut szkła nowo powstających na terenie zaboru rosyjskiego po 1870 roku, ale także zatrudnieni w istniejących już zakładach (gdzie bywało, iż zmieniały się w zblizonym czasie stosunki własnościowe), rekrutowali się z zagranicy, przeważnie z terenów Czech i Niemiec, przy udziale pracowników lokalnych czasem o mniejszych niż przybyli kwalifikacjach zawodowych. W ten sposób ogólne wiadomości zawarte są w tekstach (naukowych czy też popularyzatorskich), opisujących dzieje danych hut szkła¹⁶, przy czym w tekstach tych uwaga zwrócona jest przede wszystkim – jeżeli chodzi o ludzi – na sylwetki właścicieli zakładów (oraz na zmiany w stosunkach własnościowych), względnie także na zarządców (kierownictwo) hut; na temat masy pozostałych pracowników podawane są „suche” liczby odnośnie do stanu zatrudnienia lub informacje na poziomie ogólności zblizonym do tego, jaki podano. Głębsza analiza zagadnienia stosunków pracowniczych w hutach szklanych na każdym, zwłaszcza tym podstawowym, szczeblu organizacji możliwa jest przy zastosowaniu źródeł historycznych, jakimi są akta metrykalne (księgi urodzeń, małżeństw, zgonów).

Dla zagadnień tych, w odniesieniu do huty szklanej funkcjonującej w miejscowości Ruda-Huta, dostępne są Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Uhrusku, przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie, zdigitalizowane i udostępnione w Internecie. Zaistnienie w tym kontekście parafii Uhrusk wynika z faktu przynależności do niej w XIX wieku miejscowości Ruda-Huta (odrębna parafia Ruda-Huta powstała dopiero w 1923 roku¹⁷). Należy tutaj dodać, że nazwa „Ruda-Huta” jest nazwą współcześnie używaną¹⁸, natomiast w XIX stuleciu funkcjonowała nazwa w brzmieniu

¹¹ A. Marszałuk, *Początki i rozwój Huty Szkła w Rudzie-Hucie*, „Rocznik Chełmski” 2024, t. 28, s. 53.

¹² A. Franecki, *Ślady dziejów gminy Ruda-Huta*, Chełm – Ruda-Huta 2010, s. 44, przyp. 37.

¹³ *Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów*, oprac. inż. A.R. Sroka, Warszawa 1922, 6300.

¹⁴ Zob. *ibidem*, 6298.

¹⁵ Zob. *ibidem*, 6297.

¹⁶ Zob. np. tekst nt. historii huty szkła „Dubeczno” na stronie internetowej Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych „Lepsza Przyszłość” Gminy Hańs, <https://www.dubeczno.pl/huta/historia.html> [dostęp: 4.05.2025].

¹⁷ A. Franecki, *Z dziejów parafii rzymskokatolickiej w Rudzie-Hucie*, „Rocznik Chełmski” 2023, t. 27, s. 112.

¹⁸ Ruda-Huta, gmina wiejska, powiat chełmski, województwo lubelskie, według: *Państwowy Rejestr Nazw Geograficznych*.

„Huta Ruda” (tak jest zapisywana chociażby we wspomnianych księgach metrykalnych), jak również – „Huta rudzieńska”¹⁹.

W wymienionym zespole archiwalnym znajdują się, z pewnymi ubytkami:

1. Księgi pierwopisowe urodzin z lat 1889–1911;
2. Księgi pierwopisowe małżeństw z lat 1890–1911;
3. Księgi pierwopisowe zgonów z lat 1890–1911;
4. Skorowidze do aktów urodzeń za lata 1905–1910 oraz inne, późniejsze dokumenty (z lat 1912–1922).

W przypadku terenów Lubelszczyzny i Podlasia akta stanu cywilnego sporządzano od 1810 roku. Początkowo miały charakter świecki (ale spisywali je duchowni), od 1826 roku charakter świecki i religijny – od tego roku istniała odrębność urzędowa duchownych katolickich od duchownych innych wyznań. Od 1868 roku akta spisywano w języku rosyjskim (wcześniej w języku polskim), stosując datację według kalendarza juliańskiego (tzw. stary porządek albo styl, w skrócie: st. st.), jednocześnie także podawano w aktach daty według kalendarza gregoriańskiego (tzw. nowy porządek/styl, w skrócie: n. st.)²⁰. Dany akt spisywano w dwóch egzemplarzach: jeden dla parafii (zespół akt złączony w księdze pierwopisowej, tzw. unikacie), drugi, wraz z dodatkowymi dokumentami, tj. alegatami, kierowany był do właściwego sądu pokoju (zespół tych akt złączony w tzw. wtórnoapisach, inaczej duplikatach); w przypadku parafii Uhrusk sąd pokoju znajdował się we Włodawie²¹.

Na potrzeby niniejszego tekstu przejrano akta w Księdze urodzeń z 1890 roku²². Na początek należy poczynić kilka uwag ogólnych. Mianowicie, jak podano, akta od 1868 roku spisywano w języku rosyjskim, odręcznie, jednak spisywali je polscy duchowni. W 1890 roku w parafii w Uhrusku był to ksiądz Stanisław Gąsowski, peł-

¹⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, red. F. Sulimierski i W. Walewski, Warszawa 1882, s. 232. W cytowanym źródle wskazano odrębną od podanej w tekście głównym przynależność parafialną omawianej miejscowości (mianowicie parafia Sawin), ponadto przedstawione są informacje na temat huty szkła.

²⁰ Daty według kalendarza gregoriańskiego „wyprzedzają” daty według starego porządku o 12 dni w czasie między 1 marca 1800 a 28 lutego 1900 roku oraz o 13 dni począwszy od dnia 1 marca 1901 roku.

²¹ Zob. szerzej: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/4376> [dostęp: 3.06.2025].

²² W zespole: Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Uhrusku (dalej: AscPRzU), Księga urodzeń 1889–1897 (dalej: Ku 1889–1897), sygn. 35/1947/0/2.1/1. Daty początkowe ze stycznia 1890 r. według n. st.; według st. st. początkowe daty sięgają grudnia 1889 roku.

niący funkcję administratora parafii²³. Treści aktów, zarówno urodzeń, jak i małżeństw oraz zgonów, spisywano według określonego schematu, z zastosowaniem tych samych albo synonimicznych wyrażen, co ułatwia ich odczytywanie. Natomiast, wzięwszy tutaj pod uwagę akta urodzeń z ksiąg pierwowpisowych, oryginalnymi (wyjątkowymi) dla danego aktu informacjami są:

1. imię/imiona i nazwisko osoby urodzonej oraz miejsce jej urodzenia, spisane w języku polskim alfabetem łacińskim na marginesie przy numerze aktu, powtórzone cyrylicą w treści aktu;
2. data sporządzenia dokumentu (jak już wspomniano, data podana w starym i nowym porządku);
3. imię, nazwisko, wiek, zawód, miejsce zamieszkania ojca;
4. imiona, nazwiska, zawody, miejsca zamieszkania świadków (zawsze w liczbie dwóch osób);
5. imię, nazwisko rodowe, wiek matki (małżonki);
6. imiona i nazwiska rodziców chrzestnych;
7. podpis księdza sporządzającego akt, tutaj jednak właściwy dla większej liczby dokumentów w okresie, w którym dany kapłan pełnił posługę jako proboszcz albo administrator parafii.

Jak podano, akta spisywano w języku rosyjskim, odręcznie, czyli pisaną cyrylicą, natomiast spisywali je polscy księża katoliccy, dla których język ten i alfabet były obce. Powoduje to, że niektóre fragmenty tekstów akt są trudne do odczytania, dotyczy to w szczególności imion i nazwisk, zwłaszcza obcego, niesłowiańskiego pochodzenia, także nazw miejscowości, powiatów itp. Zagadnienie to zostanie opatrzone szerszym komentarzem w dalszej części tekstu.

Co już wspomniano, w omawianych dokumentach podawany jest wiek poszczególnych osób. Po głębszej analizie okazuje się, że liczba lat życia tej samej osoby podana w różnych aktach wykazuje sprzeczność przy podjęciu próby ustalenia na podstawie podanego wieku daty urodzenia tejże osoby. Wynika to najprawdopodobniej z faktu, że osoby te, jako nieumiejące pisać i czytać (co jest, jeżeli taka sytuacja miała miejsce, wyrażone w treści danego aktu w końcowej jego części), nie pamiętały swojego wieku i podawały go takim, jaki im się w danej sytuacji wydawał. Nie są za-

²³ *Catalogus Ecclesiarum Et Utriusque Cleri Tam Saecularis Quam Regularis Dioecesis Lublinensis Pro Anno Domini 1890*, s. 106.

tem omawiane dokumenty wiarygodnym źródłem w tej materii, pozwalając jedynie na pewne przybliżenia. Natomiast w dokumentach tych podawane są także zawody i w tym przypadku raczej nie ma mowy o nieświadomości; pozwala to w oczywisty sposób wychwycić z masy źródeł hutników szkła oraz ich rodziny. W omawianych aktach zawód hutnika szkła podawany jest przy pomocy określenia „Hutnik”. I tak, w przypadku miejscowości Huta Ruda w 1890 roku na ogólną liczbę stu dwudziestu dwóch aktów, dwadzieścia trzy dokumenty dotyczą rodzin hutniczych (z których hutnicy byli z pewnością zatrudnieni w miejscowym zakładzie). Ponadto w jednym przypadku spotykają się ludzie różnych zawodów. Mianowicie w akcie urodzenia Maryanny Misiury, córki kowala, pojawia się, jako jeden ze świadków, hutnik Petr Kawka oraz Waleria Glezner, z rodziny hutniczej, jako matka chrzestna²⁴ (wypisy z tych dwudziestu czterech aktów zawarto w aneksie na końcu niniejszego artykułu).

Jak wspomniano powyżej, nazwy miejscowości oraz także imiona i nazwiska podawano w tekstach aktów pisaną cyrylicą, fonetycznie, „tak jak je słyszano”, co powoduje czasem trudność w ich poprawnym odczytaniu; w przypadku nazwisk obcych, ściślej – pochodzenia niemieckiego, tj. niesłowiańskich (takich jak nazwiska polskie czy rosyjskie), nie starano się o dokładny, czyli zgodny z oryginalnym zapis, o czym świadczy zapisywanie tego samego nazwiska w różnych dokumentach (czy też wręcz w jednym dokumencie) w nieco inny sposób. Przykładem jest nazwisko, które w zapisie łacińskim, na marginesie aktu brzmi Heine²⁵ albo Hein²⁶, a w zapisie cyrylicą w treści aktów – Hejn²⁷, Hein²⁸, Hejny²⁹. Nazwisko to, wzięwszy pod uwagę wersję brzmienia Hein³⁰, ma pochodzenie od nieznanej osoby niemieckiego pochodzenia Hein (Heinrich), a warianty tego nazwiska to: Hejn, Heyn, Hajn, Hayn³¹.

²⁴ APL, AscPRzU, Ku 1889–1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 75. Akt sporządzony 30 VII (st. st.) / 11 VIII (n. st.) 1890 r. we wsi Uhrusk. Ojciec: Wincenty Misiura, lat 49, kowal zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Lucjan Rozmarynowski, lat 45, zarządca, i Petr Kawka, lat 39, Hutnik, obydwa zam. w Hucie Ruda.

²⁵ *Ibidem*, akt nr 3.

²⁶ *Ibidem*, akt nr 110.

²⁷ Podano zapis w transliteracji, w oryginale: Хейнъ, zob. *Ibidem*, akta nr 3, 64, 91.

²⁸ Podano zapis w transliteracji, w oryginale: Хейнъ, zob. *Ibidem*, akta nr 27, 52, 110.

²⁹ Podano zapis w transliteracji, w oryginale: Хейны, zob. *Ibidem*, akta nr 25, 52, 91, 110.

³⁰ Występują także: Hejna, Hejne, Hejno, zob. Słownik *Nazwiska w Polsce* na stronie internetowej IJP PAN (por. następne przypisy).

³¹ Zob. *Hein*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/print/name/HEIN> [dostęp: 11.05.2025]. Idąc odrobinę dalej – warianty Heinrich oraz Hajn pochodzą od germ. *haima* – ojczyzna i *rihhi* – potężny, królewski, zob. szerzej: *Heinrich*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/print/name/HEINRICH> [dostęp: 11.05.2025]; *Hajn*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/print/name/HAJN> [dostęp: 11.05.2025].

W 1890 roku w Hucie Rudzie urodził się Bernard Antoni Heine³², syn Wilhelma Hejny, lat 35³³, hutnika zamieszkałego w Hucie Ruda, i Marijanny z d. Preksel lat 20. Wilhelm Hejn był świadkiem przy spisywaniu aktu urodzenia Stefanii Kelner, sporządzonego 28 lutego (12 marca n. st.) 1890 roku³⁴. Ten sam Wilhelm Hejn³⁵ był ojcem chrzestnym Mariana Franciszka Szczypiorskiego, urodzonego w Hucie Ruda 28 września (10 października n. st.) 1890 roku³⁶. W dniu 25 listopada (7 grudnia) 1890 roku Wilhelm Hejn³⁷ stawiał się ponownie w parafii w Uhrusku jako ojciec Leonarda Andrzeja Heiny³⁸. Jednym ze świadków był tutaj Mikołaj Hejn, lat 30, hutnik zamieszkały w Hucie Ruda, który został także ojcem chrzestnym³⁹. Tenże Mikołaj Hejn⁴⁰ był ojcem chrzestnym Władysława Wojciechowskiego, urodzonego w Hucie Ruda w dniu 1 marca (13 marca n. st.) 1890 roku⁴¹, był jednym ze świadków przy spisywaniu w Uhrusku w dniu 21 czerwca (3 lipca n. st.) 1890 roku aktu urodzenia Edwarda Ulla (gdzie był także ojcem chrzestnym⁴²) oraz jednym ze świadków przy sporządzaniu aktu urodzenia Mariana Franciszka Szczypiorskiego, o którym mowa powyżej⁴³. W przytaczanych źródłach pojawia się również Ernestyna Hejne⁴⁴.

Jak podano, nazwisko Hein ma pochodzenie niemieckie. W aktach urodzeń spisanych w Hucie Ruda w 1890 roku znajdujemy wśród hutników szkła więcej

³² APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 3.

³³ 1890 r. – 35 lat = 1855 r. jako rok jego urodzenia na podstawie wieku podanego przy sporządzaniu aktu. Należy tu odnotować, że we wszystkich sytuacjach z 1890 r., które podane są w dalszej części tekstu, W. Hejn podał wiek 35 lat.

³⁴ *Ibidem*, akt nr 25.

³⁵ Zapis w transliteracji.

³⁶ APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 91 sporz. 30 IX (12 X n. st.) 1890 r. we wsi Uhrusk.

³⁷ Zapis w transliteracji.

³⁸ W oryg. łac. Hein na marginesie aktu, zob. APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 110.

³⁹ Tutaj zapis nazwiska w brzmieniu Heinⁿ (translit.), zob. *Ibidem*.

⁴⁰ Zapis w transliteracji.

⁴¹ APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 27 sporz. 4 (16 n. st.) III 1890 r. we wsi Uhrusk.

⁴² Zob. *Ibidem*, akt nr 52. Należy tutaj zauważyć, że w tym samym akcie to samo nazwisko tej samej osoby zapisane odmiennie, mianowicie: w brzmieniu „Hejn” (translit.) jako świadek oraz w brzmieniu „Hein” (translit.) jako ojciec chrzestny.

⁴³ APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 91. Tutaj podano wiek M. Hejny – 29 lat (por. cytowany już akt nr 110 w tym samym zespole archiwalnym, gdzie Mikołaj Hejn/Heinⁿ podał wiek lat 30).

⁴⁴ W oryg. Хейне – jako matka chrzestna Ludwika Peszel, zob. *Ibidem*, akt nr 64.

nazwisk o obcym pochodzeniu. Są to: Ryder⁴⁵, Knej⁴⁶, Ull⁴⁷, Wencel⁴⁸, Grund⁴⁹, Kellner⁵⁰, Gerhart⁵¹, Gleznier⁵², Cen⁵³, Kurcwald⁵⁴, Gering⁵⁵, Preksl/Preksel⁵⁶, Szedlbayer/Szedlbayer⁵⁷, Nachtman⁵⁸, Peszel⁵⁹, Mecner⁶⁰, Wilfort⁶¹, Nahman⁶², Ragan⁶³, Lange⁶⁴, Waldhauz⁶⁵, także osoby o obcych nazwiskach, pojawiające się w omawianych aktach z racji konstrukcji tych dokumentów bez podania zawodu, tj. rodzice chrzestni, matki (nazwiska rodowe), są to: Szuster⁶⁶, Machtman⁶⁷, Sztolle⁶⁸, Barn⁶⁹. Wśród hutników szkła z tej samej miejscowości i roku są też, obok wymienionych obcych, nazwiska polskie: Kawczyński, Wojciechowski, Sobota, Wiernicki, Wyganowski, Szczypiorski, Kowalski oraz inne⁷⁰.

⁴⁵ *Ibidem*, akt nr 1.

⁴⁶ Zob. *Ibidem*. W przytoczonym akcie odnotowane są dwie odrębne osoby o tym nazwisku: jeden ze świadków Benedykt Knej (w translit.) oraz matka chrzestna Eva Knej (w translit.).

⁴⁷ Zob. np. *Ibidem*.

⁴⁸ APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 2. Nazwisko Wencel to zgermanizowana postać imienia Waław, zob. *Wencel*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/show/name/WENCEL> [dostęp: 29.06.2025].

⁴⁹ *Ibidem*, akt nr 3. Nazwisko Grund ma pochodzenie niemieckie, zob. <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/show/name/GRUND> [dostęp: 29.05.2025].

⁵⁰ *Ibidem*, akt nr 25. Nazwisko Kellner pochodzi od nieznannej osoby niemieckiego pochodzenia Kellner, zob. więcej: *Kellner*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/show/name/KELLNER> [dostęp: 29.06.2025].

⁵¹ *Ibidem*, akt nr 28.

⁵² *Ibidem*, akt nr 32.

⁵³ Zob. *Ibidem*, także przykładowo: APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 52.

⁵⁴ *Ibidem*, akt nr 39.

⁵⁵ Zob. np. *Ibidem*, także: APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 119.

⁵⁶ *Ibidem*, akta nr 3, 39, 110.

⁵⁷ *Ibidem*, akt nr 45.

⁵⁸ *Ibidem*, akt nr 48.

⁵⁹ *Ibidem*, akta nr 64, 83, 104, 110, 117. Nazwisko to ma pochodzenie odimienne, od niemieckiej nieznannej osoby Pesch, będące derywatem od imienia Petrus (pol. Piotr), zob. *Peszel*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/show/id/26565> [dostęp: 20.02.2025].

⁶⁰ *Ibidem*, akta nr 104, 117.

⁶¹ *Ibidem*, akt nr 55.

⁶² *Ibidem*, akt nr 107.

⁶³ *Ibidem*, akt nr 111. Nazwisko to pochodzi od niemieckiej nieznannej osoby Ragen, zob. *Ragan*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/show/name/RAGAN> [dostęp: 30.06.2025].

⁶⁴ *Ibidem*. Nazwisko to pochodzi od niemieckiej nieznannej osoby Lang, Lange, zob. *Lange*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/show/name/LANGE> [dostęp: 30.06.2025].

⁶⁵ APL, AscPRzU, Ku 1889-1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 114.

⁶⁶ *Ibidem*, akt nr 39. Nazwisko to pochodzi od niemieckiej nieznannej osoby Schuster, zob. *Szuster*, [w:] *Nazwiska w Polsce*, <https://nazwiska.ijppan.pl/haslo/show/name/SZUSTER> [dostęp: 30.06.2025].

⁶⁷ *Ibidem*, akt nr 45.

⁶⁸ *Ibidem*, akta nr 52, 83.

⁶⁹ *Ibidem*, akt nr 107.

⁷⁰ Zob. np. *Ibidem*, akta nr 2, 3, 49, 91, 104.

INŻYNIEROWIE Z HUTY RUDY

Jednym z hutników szklanych obcego pochodzenia, zamieszkających w Hucie Rudzie i z pewnością pracujących w tamtejszej hucie szkła, był Antoni Peszel (Anton Pessel). W kontekście aktów urodzeń omawianych w poprzednim rozdziale pojawia się on trzykrotnie⁷¹, w poprzednim rozdziale wspomniano już także o pochodzeniu nazwiska Peszel⁷². Antoni Peszel urodził się w 1855 roku w miejscowości Křižánky⁷³ na terenie ówczesnego Cesarstwa Austrii (obecnie w Czechach, pow. Žďár nad Sázavou, kraj Vysočina), jako syn Józefa i Barbary. Jego żoną była Eleonora z d. Reszczyńska (miejsce i data ślubu nieokreślone). Zmarł w Hucie Rudzie 15 listopada (n. st.) 1906 roku⁷⁴. W Křižánkach, w różnych okresach funkcjonowały odrębne huty szkła, jedna z nich w XIX wieku, ściślej w latach 1835–1886. Rodzina Antoniego Peszla była zapewne rodziną hutników szklanych, którzy prawdopodobnie przywędrowali do Křižánek z obszaru Niemiec (Saksonia), względnie z północnych Czech⁷⁵.

Nie jest wiadoma data przybycia Antoniego Peszla do Huty Rudy. Nastąpiło to przed 1886 rokiem, ponieważ w Hucie Rudzie urodziły się wszystkie z sześciorga dzieci małżeństwa Peszłów: Marianna (oryg. zapis: Maryanna), ur. ok. 1886 roku⁷⁶, Józef, ur. 4 II 1888 roku⁷⁷, Ludwika, ur. 30 VII (n. st.) 1890 roku⁷⁸, Franciszek, ur. 3 XII (n. st.) 1892 roku⁷⁹, Walerian, ur. 27 XI (n. st.) 1894 roku⁸⁰, Leon, ur. 8 IV (n. st.) 1897 roku⁸¹.

Najmłodszy z wyżej wymienionych, Leon Peszel, w 1929 roku był asystentem Katedry Budowy Kolei na Politechnice Lwowskiej, w tymże roku wziął wydatny

⁷¹ *Ibidem*, akta nr: 83 (jeden ze świadków), 110 (jeden ze świadków), 117 (ojciec chrzestny).

⁷² Zob. przypis 65.

⁷³ Moravský zemský archiv v Brně, numer księgi 15571, s.295.

⁷⁴ APL, AscPRzU, Księga zgonów 1899–1911 [2015], sygn. 35/1947/0/2.3/8, akt nr 100.

⁷⁵ Por. Dom Mistrza Szkła w Křižánkach – Galeria w Schronisku Milovská U Křižánek – Kudy z nudy, <https://www.kudyznudy.cz/aktivita/skelmistrovsky-dum-v-krizankach> [dostęp: 30.06.2025].

⁷⁶ APL, AscPRzU, Księga małżeństw, sygn. 35/1947/0/2.2/6, akt nr 24. Data urodzenia Marianny Peszel na podstawie wieku podanego przy sporządzaniu aktu jej małżeństwa w 1907 r. (21 lat).

⁷⁷ Informacja z nagrobka – miejsca pochówku Józefa Peszla na cmentarzu Stare Powązki w Warszawie, kwatera 260, rząd 2, miejsce 16 (dalej: Cm. St. P. 260, 2, 16), zob. *Warszawskie zabytkowe pomniki nagrobne*, https://cmentarze.um.warszawa.pl/pomnik.aspx?pom_id=52924 [dostęp: 20.02.2025].

⁷⁸ APL, AscPRzU, Ku 1889–1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 64.

⁷⁹ *Ibidem*, akt nr 108.

⁸⁰ *Ibidem*, akt nr 111.

⁸¹ *Ibidem*, akt nr 42. W treści przytoczonego dokumentu nie podano miejsca urodzenia (znajduje się ono na marginesie aktu, jest to miejscowość Huta Ruda); dokument sporządzono w Uhrusku 14 kwietnia (n. st.) 1897 r.

udział w pracy nad skryptem wykładów prof. dr. inż. Karola Wątorka⁸². W wieku 34 lat, mianowicie w roku akademickim 1930/1931, złożył egzamin dyplomowy i uzyskał dyplom inżyniera dróg i mostów na Politechnice Lwowskiej⁸³. W tymże roku akademickim był młodszym asystentem (na etacie starszego asystenta) na Wydziale „Inżynierji lądowej i wodnej” w Katedrze Budowy Kolei Żelaznych Politechniki Lwowskiej⁸⁴, w następnym roku akademickim (1931/1932) został starszym asystentem w wymienionej katedrze⁸⁵, tak samo w roku akademickim 1932/1933⁸⁶. W dniu 1 grudnia 1935 roku wziął udział w I Zejeździe Delegatów Naczelnej Organizacji Inżynierów [NOI] R. P., jako członek NOI zrzeszony w Związku Polskich Inżynierów Kolejowych; zjazd odbył się w Warszawie w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Wiejskiej 10⁸⁷. Niedługo potem, w dniu 5 stycznia 1936 roku zawarł związek małżeński z Marią Józefą Młynek w kościele NMP w Krakowie⁸⁸.

Najmłodszy z synów państwa Peszłów, Józef, został inżynierem chemii⁸⁹. Nastąpiło to przed 1912 rokiem, w tymże bowiem roku, a konkretnie w dniu 26 listopada (n. st.) zawarł w Lublinie związek małżeński z Zofią z d. Rakszewską – w akcie małżeństwa⁹⁰ określony jest jako inżynier. W cytowanym dokumencie podano jego wiek (24 lat), miejsce urodzenia (wieś Huta-Ruda, parafia Uhrusk, powiat włodawski), zapisano również, że mieszka w Berezičał, parafia Kaluża⁹¹. Miejscowość ta znajduje się daleko poza granicami Królestwa Polskiego (tzw. Kongresowego). W 1912 roku otwarto tam, budowaną od ok. 1910 roku, hutę szkła, którą założył książę Aleksiej Dmitrijewicz Obolenski (1855–1933)⁹². Najprawdopodobniej było to miejsce pracy

⁸² *Budowa Tunelów*. Według wykładów i wskazówek prof. dr. inż. Karola Wątorka zebrał Leon Peszel, Lwów 1929. Skrypt został wydany nakładem Związku Studentów Inżynierji Politechniki Lw. (zob. s. 5).

⁸³ „Peszel Leon z Huty Rudy”, zob. *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1931/32*, LIX, Lwów 1931, s. 240.

⁸⁴ *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1930/31*, LVIII, Lwów 1930, s. 24.

⁸⁵ *Program Politechniki Lwowskiej*, LIX, s. 26.

⁸⁶ *Program Politechniki Lwowskiej na rok akademicki 1932/33*, LX, Lwów 1932, s. 29.

⁸⁷ *Sprawy Stanu Inżynierskiego*, „Czasopismo Techniczne”, T. 54, 25 V 1936, nr 10, s. 182.

⁸⁸ Na podstawie odrębnego dopisku w języku polskim na marginesie aktu urodzenia Leona Peszla, zob. APL, AscPRzU, Ku 1889–1897, sygn. 35/1947/0/2.1/1, akt nr 42 (por. przyp. 87).

⁸⁹ W treści epitafium na nagrobku Józefa Peszla zawarto informacje na temat jego wykształcenia, zob. Cm. St. P. 260, 2, 16.

⁹⁰ FamilySearch, Lublin. Akta małżeństw, numer mikrofilmu/numer grupy zdjęć 004429182 = Lubelskie Księgi Kościoła Rzymskokatolickiego, 1784–1964 (dalej LKKRz, 1784–1964), Akta małżeństw 1912–1920 (dalej: Am 1912–1920), s. 26, nr 132.

⁹¹ Obydwie nazwy podane w transliteracji. Obecnie Бєзєзичи – Bereziči, Obwód Kałużski, Rosja.

⁹² <http://lensteklotrest.ru/index.php?topic=4482.0> [dostęp: 27.02.2025], za: Rossijskij gosudarstvennyj wojenno-istoričeskij arhiv (prvnia.pф) [Rgv-ia], nr 1857, s. 193; Pravoslavnaja Ėnciklopedija, *Obolenskij*, <https://pravenc.ru/text/2578069.html> [dostęp 27 II 2025]. Huta funkcjonuje do dziś, współcześnie pod

Józefa Peszla. Wracając do przytoczonego aktu małżeństwa, Józef widnieje w nim pod nazwiskiem w brzmieniu „Pessel”⁹³, zapis ten został poprawiony na „Peszel” dopiero dwadzieścia jeden lat później decyzją Sądu Okręgowego w Lublinie z 5 maja 1933 roku⁹⁴.

W latach 1915–1917 Józef Peszel uczestniczył w pracach badawczych nad nowymi rodzajami szkieleł; miało to miejsce w jednej z pracowni chemicznych w Moskwie⁹⁵.

W czasie pomiędzy 12 kwietnia 1921 roku a 10 marca 1924 roku Józef Peszel prowadził własną działalność gospodarczą, mianowicie biuro techniczno-handlowe w Lublinie⁹⁶. Biuro dostarczało hurtowo szkło lagrowe okienne, lampowe, galanterijne, porcelanę stołową i elektrotechnikę, naczynia „emailowane”, wiaderka ocynkowane, żelazo, stal, wapno, cement, papę dachową oraz cegłę ogniotrwałą i zwyczajną prasowaną; adres biura: ul. Początkowska 1⁹⁷ (w rejestrze figuruje adres: Przedmieście Koźminek, ul. Długa 3)⁹⁸.

W latach późniejszych inż. Józef Peszel urochomił nowe działy produkcji w kierowanej przez niego Hucie i Rafinerii Szkła „Targówek” w Warszawie, wprowadzając produkcję „naczyni laboratoryjnych ze szkła odpornego na działania chemiczne i termiczne, rur ze szkła obojętnego do wyrobu ampuł do przechowywania szczepionek i płynów iniekcyjnych, rur do wyrobu aparatów szklanych, szkła do oświetlenia gazowego i do lamp łukowych do wyświetlań z masy odpornej na wysoką temperaturę i działania atmosferyczne oraz naczyń i przyrządów do celów naukowych i technicznych itp.”⁹⁹. Naczynia laboratoryjne wyrabiano sposobem ręcznym z wytwarzanego w hucie „Targówek” szkła borokrzemowego pod nazwą „Alborex”¹⁰⁰. W dniu 28 lutego

nazwą Обществo с ограниченной ответственности „Бережичский стекольный завод” (ООО „BSZ”), strona internetowa zakładu: <https://medstek.ru/> [dostęp: 27.02.2025].

⁹³ Орыг. Пессель.

⁹⁴ Орыг. „Пессель” [translit. Pessel’], poprawione na „Пешель” („Peszel”) [translit. Pešel’] – adnotacja w języku polskim (za wyjątkiem zapisu wariantów nazwiska) na prawym marginesie oryginału wspomnianego aktu małżeństwa, zob. LKKRz 1784–1964, Am 1912–1920, s. 26, nr 132.

⁹⁵ J. Peszel, *Hutnictwo szkła w odrodzonej Polsce*, „Przegląd Chemiczny” 1939, nr 4, s. 289 (przyp. 2).

⁹⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie, Rejestr Handlowy Sądu Okręgowego w Lublinie – repertorium, t. 3 (dalej: APL, RH3), nr aktów 5854/2.

⁹⁷ „Reklama. Przemysł i Handel Lubelski”, 25 września 1921, nr 3–4, s. 34, 61 nlb. (ogłoszenie całostronicowe).

⁹⁸ APL, RH3, nr aktów 5854/2.

⁹⁹ J. Peszel, *Hutnictwo szkła...*, op. cit., s. 288 (także przyp. 1).

¹⁰⁰ W. Świetlik, *Przemysł szklarski w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Inżynierowie polscy w XIX i XX wieku. Technika i przemysł*, t. 2, red. B. Orłowski, J. Piłatowicz, Warszawa 1995, s. 114. W cytowanym źródle podano błędnie nazwę szkła – „Alborx”.

1934 roku zarejestrowano w Urzędzie Patentowym znak towarowy „Alborex – Targówek”¹⁰¹.

Po II wojnie światowej inż. Józef Peszel został doktorem nauk technicznych¹⁰². Pozostał czynny zawodowo – przykładowo w maju 1947 roku został opublikowany w czasopiśmie „Przemysł Szklany” [nr 5(18)] ciąg dalszy artykułu jego autorstwa pt. *Właściwości szkła i ich wpływ na charakter pracy i rolę jednostki ludzkiej w przemyśle szklanym*¹⁰³. Został także współautorem podręcznika pt. *Materiałoznawstwo szklarskie*¹⁰⁴. Zmarł 31 marca 1960 roku. Został pochowany wraz z rodziną (z żoną i dwoma synami) na cmentarzu Stare Powązki w Warszawie¹⁰⁵.

PODSUMOWANIE

Przedstawiony w drugim rozdziale niniejszego tekstu obraz zatrudnienia pracowników szczebla podstawowego (tj. hutników szkła) w hucie szkła w Hucie Rudzie na podstawie dokumentów metrykalnych ma charakter próby wstępnej. Dotyczy tylko jednego roku (1890) i wykonano ją na podstawie jedynie aktów urodzeń z tegoż roku, z pominięciem aktów małżeństw i aktów zgonów. Ponadto z badanego materiału wyzyskano tylko część informacji, ze względu na ograniczenie techniczne (objętość artykułu). Na końcu artykułu, w formie aneksu, podano wszystkie informacje z aktów urodzeń z 1890 roku dotyczących Huty Rudy i rodzin hutników szkła. Wykorzystanie źródeł w większym zakresie i dokładna analiza dałaby zapewne w miarę pełny obraz zatrudnienia w omawianej hucie szkła pod kątem pochodzenia pracowników (pracownicy lokalni / pracownicy przybyli z Czech, Niemiec, być może z innych jeszcze miejsc). Działanie takie umożliwiłoby ponadto spojrzenie na dzieje zakładu od jeszcze innej, poza czysto historyczną, technologiczną czy ekonomiczną, strony, mianowicie od strony antropologicznej, szczególnie interesującej, wziąwszy pod uwagę specyfikę dawnego zawodu hutnika szkła (wielopokoleniowość, migracje, długoletnia nauka fachu).

¹⁰¹ Nr rej. 24570, zob. „Wiadomości Urzędu Patentowego” 1934, R. 11, z. 3, s. 159.

¹⁰² W. Świetlik, *Przemysł szklarski...*, op. cit., s.114; zob. też przyp. 95.

¹⁰³ Zob. *Przegląd bibliograficzny czasopism gospodarczych i społeczno-gospodarczych wychodzących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*, nr 4 za maj rok 1947, s. 79 [dodatek do nr 13 (15) czasopisma „Gospodarka Planowa”].

¹⁰⁴ Kilka wydań, np. wyd. 3 z 1963 r.

¹⁰⁵ Cm. St. P. 260, 2, 16. Jeden z synów Józefa Peszla, Janusz (1914–1970), został magistrem inżynierem, co jest wryte w treści epitafium na nagrobku rodzinnym.

Z całą pewnością należy prześledzić dokładniej losy inż. Leona Peszla oraz zbadać jego dorobek. On oraz jego brat Józef to osoby, które uzyskały wykształcenie, pochodząc z rodziny, w której rodzice byli niepiśmienni. Pytanie, czy odznaczeni się oni indywidualnymi ambicjami, czy też zostali skierowani na drogę edukacji przez rodziców/rodzinę. Należy w tym miejscu dodać, że również jedna z córek państwa Peszłów, Ludwika, uzyskała wykształcenie, mianowicie została nauczycielką w Lublinie¹⁰⁶, co daje pretekst do podjęcia próby zbadania losów także pozostałych przedstawicieli rodziny Peszłów.

Szczególną drogę przeszedł inż. dr Józef Peszel – wywodząc się z rodziny szklarskiej, pozostał przy tym zawodzie, wszakże nie jako hutnik, ale naukowy badacz szkła. Życiorys oraz dorobek Józefa Peszla stanowią przedmiot badań autora niniejszego artykułu.

ANEKS

Wypisy z akt urodzeń z 1890 roku osób urodzonych w miejscowości Huta-Ruda w rodzinach hutników szkła według: Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Uhrsku, Księga urodzeń 1889–1897, sygnatura 35/1947/0/2.1/1.

Akt nr 1: Huta Ruda Maryanna Ryder; sporządzony 20 XII 1889/1 I 1890¹⁰⁷ w Uhrsku; ojciec: Wilhellm Ryder lat 25, hutnik¹⁰⁸ zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Benedykt Knej lat 25, hutnik zam. w Hucie Ruda; Edward Ull lat 32, hutnik zam. w Hucie Ruda; matka: Ludwika z d. Moryh lat 24; rodzice chrzestni: Edward Ull i Ewa Knej.

Akt nr 2: Huta Ruda Aleksandra Wencel; sporz. 24 XII 1889/5 I 1890 w Uhrsku; ojciec: Andrzej Wencel lat 42, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Piotr Kawczyński lat 42, hutnik zam. w Hucie Ruda; Michał Grzegorzewski

¹⁰⁶ O czym jest w mowa w treści aktu jej małżeństwa z dn. 15 VI 1918 r., figuruje tu pod nazwiskiem pańien-skim w brzmieniu Pessel, zob. LKKRz, 1784–1964, Am 1912–1920, s. 163, nr 52.

¹⁰⁷ Pierwsza data według st. st., druga data według n. st. – i w takim układzie konsekwentnie w dalszej części Aneksu.

¹⁰⁸ W przytaczanych dokumentach określenie zawodu hutnika szklanego zapisywano dużą literą (w oryg. Гутникъ) w środku zdania, podczas gdy inne zawody małą literą. Jednak w niniejszych wypisach, ponieważ nie są to ściśle tłumaczenia oryginałów, w odniesieniu do zawodu hutnika szklanego używa się konsekwentnie małej litery zgodnie ze współczesnymi zasadami pisowni.

lat 40, hutnik zam. w Hucie Ruda; matka: Magdalena z d. Filc lat 28; rodzice chrzestni: Stanisław Drewin i Barbara Sobota.

Akt nr 3: Huta Ruda Bernard Antoni Heine; sporz. 25 XII 1889/6 I 1890 w Uhrusku; ojciec Wilhellm Hejn lat 35, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Piotr Kawczyński lat 42, hutnik zam. w Hucie Ruda, Józef Grund lat 31, hutnik zam. w Hucie Ruda; matka: Marijanna z d. Preksel lat 20; ojciec chrzestny Edward Ull.

Akt nr 25: Huta Ruda Stefania Kelner; sporz. 28 II (12 III) 1890 w Uhrusku; ojciec Franciszek Kelner lat 25, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Edward Ull lat 35, hutnik zam. w Hucie Ruda i Wilhellm Hejn lat 35, hutnik zam. w Hucie Ruda; matka Konstancja z d. Gradowska lat 17; rodzice chrzestni: Martin Kelner i Antonina Kelner.

Akt nr 27: Huta Ruda Władysław Wojciechowski; sporz. 4 (16) III 1890 w Uhrusku; ojciec Józef Wojciechowski lat 56, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Benedykt Knej lat 50 i Edward Ull lat 35 hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Helena z d. Kozłowska lat 26; rodzice chrzestni: Mikołaj Hein¹⁰⁹ i Julianna Grzegorzewska.

Akt nr 28: Huta Ruda Józef Gerhart; sporz. 22 III (3 IV) 1890 w Uhrusku; ojciec Emanuel Gerhart lat 28, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Franciszek Walthaue lat 52 i Ignacy Walthaue lat 42, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Marijanna z d. Duda lat 23; rodzice chrzestni: Józef Mrukwiya (?)¹¹⁰ i Karolina Walthaue.

Akt nr 32: Huta Ruda Wanda Glezner; sporz. 26 III (7 IV) 1890 w Uhrusku; ojciec Antoni Glezner lat 32, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Franciszek Cenik lat 35 i Edward Ull lat 32, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Waleria Drewin lat 30; rodzice chrzestni: Edward Ull i Ludwika Ryder.

Akt nr 39: Huta Ruda Wanda Kurcwald; sporz. 29 IV (11 V) 1890 w Uhrusku; ojciec Antoni Kurcwald lat 30, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Józef Gering lat 45 i Antoni Preksel lat 48 hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Krystyna z d. Szuster lat 24; rodzice chrzestni: Karol Szuster i Zofia Szuster.

Akt nr 45: Huta Ruda Maryanna Downorowicz; sporz. 24 V (5 VI) 1890 w Uhrusku; ojciec Józef Downorowicz lat 23, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadko-

¹⁰⁹ Zapis w transliteracji.

¹¹⁰ W oryg. Мруквія.

wie: Benedykt Knej lat 57 i Józef Szedlbayer¹¹¹ lat 42 hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Florentyna z d. Machtman lat 25; rodzice chrzestni: Benedykt Knej i Karolina Szedlbayer¹¹².

Akt nr 48: Huta Ruda Anna Nachtman; sporz. 3 (15) VI 1890 w Uhrsku; ojciec Marcelli Nachtman lat 25, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Petr Kawka lat 42 i Benedykt Knej lat 56, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Stanisława z d. Wionzowieka (?) lat 23; rodzice chrzestni: Piotr Kawka i Ewa Knej.

Akt nr 49: Huta Ruda Franciszka Wiernicka; sporz. 9 (21) VI 1890 w Uhrsku; ojciec Franciszek Wiernicki lat 40, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Heromin Pirog lat 30 i Donat Wyganowski lat 26, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Anna z d. Pirog lat 38; rodzice chrzestni: Heromin Pirog i Antonina Wyganowska.

Akt nr 52: Huta Ruda Edward Ull; sporz. 21 VI (3 VII) 1890 w Uhrsku; ojciec Edward Ull lat 32, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Franciszek Cenk lat 46 i Mikołaj Hejn lat 30, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Marijanna z d. Sztolle lat 26; rodzice chrzestni: Mikołaj Hein i Waleria Glezner.

Akt nr 55: Huta Ruda Wilhellm¹¹³ Wilfort; sporz. 24 VI (6 VII) 1890 w Uhrsku; ojciec Wincenty Wilfort lat 28, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Benedykt Knej lat 55 i Petr Kawka lat 42, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Franciszka z d. Mojżyk lat 25; rodzice chrzestni: Michał Grzegorzewski i Ludwika Knej.

Akt nr 64: Huta Ruda Ludwika Peszel; sporz. 22 VII (3 VIII) 1890 w Uhrsku; ojciec Antoni Peszel lat 36, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Benedykt Knej lat 57 i Mikołaj Hejn lat 30, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Eleonora z d. Reszczyńska lat 37; rodzice chrzestni: Benedykt Knej i Ernestyna Hejne.

Akt nr 75: Huta Ruda Maryanna Misiura; sporz. 30 VII (11 VIII) 1890 w Uhrsku; ojciec Wincenty Misiura lat 49, kowal zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Lucjan Rozmarynowski lat 45, zarządca zam. w Hucie Ruda i Petr Kawka lat

¹¹¹ Podkreślenie M.W.

¹¹² Podkreślenie M.W.

¹¹³ Oryginalny zapis imienia skreślony, powyżej niego dopisek innym kolorem pióra: „Wincenty”.

39, hutnik zam. w Hucie Ruda; matka Paulina Gradowieka (?) lat 39; rodzice chrzestni Aleksander Swirk (?)¹¹⁴ i Waleria Glezner.

Akt nr 83: Huta Ruda Franciszka Cepek; sporz. 15 (27) IX 1890 w Uhrsku; ojciec Franciszek Cepek lat 39, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Antoni Peszel lat 36 i Franciszek Dyl lat 28, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Marijanna z d. Cypermanow lat 30; rodzice chrzestni: Adolf Sztolle i Marijanna Ull.

Akt nr 91: Huta Ruda Marian Franciszek Szczypiorski; sporz. 30 IX (12 X) 1890 w Uhrsku; ojciec Franciszek Szczypiorski lat 28, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Stanisław Drewin lat 33 i Mikołaj Hejn lat 29, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Julianna z d. Kowalska lat 26; rodzice chrzestni: Wilhelm Hejn i Marcelija Drewin.

Akt nr 104: Huta Ruda Kaźmira Kowalska; sporz. 11 (23) XI 1890 w Uhrsku; ojciec Józef Kowalski lat 39, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Franciszek Cenik lat 38 i Ignacy Mecner lat 37, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Julianna z d. Nowakowska lat 34; rodzice chrzestni: Franciszek Cenik i Eleonora Peszel.

Akt nr 107: Huta Ruda Aleksandra Katarzyna Brzezińska; sporz. 18 (30) XI 1890 w Uhrsku; ojciec Wincent Brzeziński lat 23, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Petr Kawgynski lat 40 i Leon Nahman lat 35, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Marijanna z d. Barnic; rodzice chrzestni: Antoni Barnic i Aleksandra Petrjukowieka.

Akt nr 110: Huta Ruda Leonard Andrzej Hein; sporz. 25 XI (7 XII) 1890 o godz. 1 po południu w Uhrsku; ojciec Wilhelm Hein lat 35, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Mikołaj Hejn lat 30 i Antoni Peszel lat 36, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Marijanna z d. Preksel lat 22; rodzice chrzestni: Mikołaj Hejn i Eleonora Peszel.

Akt nr 111: Huta Ruda Adam Bartnicki; sporz. 25 XI (7 XII) 1890 o godz. 2 po południu w Uhrsku; ojciec Michał Bartnicki lat 50, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Andrzej Ragan lat 37 i Józef Lange lat 40, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Paulina z d. Ijeslińska; rodzice chrzestni: Andrzej Ragan i Paulina Lange.

¹¹⁴ W oryg. Свиркъ.

Akt nr 114: Huta Ruda Maryanna Mrukziej; sporz. 26 XI (8 XII) 1890 w Uhrusku; ojciec Józef Mrukziej lat 35, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Franciszek Waldhauz lat 48 i Ignacy Waldhauz lat 38, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Anna z d. Waldhauz lat 26; rodzice chrzestni: Emanuel Waldhauz i Karolina Waldhauz.

Akt nr 117: Huta Ruda Jan Majewski; sporz. 8 (20) XII 1890 w Uhrusku; ojciec Wincenty Majewski lat 32, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Franciszek Cenik lat 37 i Benedykt Knej lat 58, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Bronisława z d. Lipeczka; rodzice chrzestni: Antoni Peszel i Magdalena Mecner.

Akt nr 119: Huta Ruda Joanna Ewa Pałonkiewicz; sporz. 12 (24).12.1890 w Uhrusku; ojciec Konstanty Pałonkiewicz lat 32, hutnik zam. w Hucie Ruda; świadkowie: Józef Gering lat 26 i Franciszek Cenik lat 35, hutnicy zam. w Hucie Ruda; matka Ludwika Ljao (?)¹¹⁵ lat 26; rodzice chrzestni: Józef Gering i Marianna Cenek.

ABSTRACT

GLASSWORKS PERSONNEL IN THE LUBLIN VOIVODESHIP AT THE TURN
OF THE 20TH CENTURY, ILLUSTRATED BY THE EXAMPLE OF THE GLASSWORKS IN RUDA,
CHEŁM COUNTY

A characteristic feature of multigenerational glassworkers' families was migration in search of work, crossing national borders. Between 1870 and 1914, favorable employment conditions for this professional group emerged in the Polish territories under Russian rule. Several factors led to the development of glassworks, which in turn fueled a demand for specialists in this field. The glassworks in Huta Ruda (Chełm County, Lublin Governorate; currently Ruda-Huta), which operated since at least the 1850s, employed Czech and German glassworkers alongside local workers. This can be traced and described by analyzing vital records (in the case of the aforementioned town, from the parish in Uhrusk) and the names of the glassworkers (more

¹¹⁵ W oryginale Ляо.

precisely, the spelling of their surnames) contained therein. For the purposes of this article, such an analysis was conducted for 1890.

One of the glassworkers who arrived at the Ore Smelter was Antoni Peszel (Anton Pessel), born in 1855 in Křižánky, then part of the Austrian Empire (now in the Czech Republic, Žďár nad Sázavou District, Vysočina Region), married Eleonora (née Reszczyńska). The Peszels had six children, including Józef and Leon. The younger Leon (born in Huta Ruda in 1897) earned a degree in road and bridge engineering from the Lviv Polytechnic. Józef Peszel (Pessel), born in Huta Ruda in 1888, became a chemical engineer and linked his professional career with the glass industry; most notably, he managed the “Huta i Rafineria Szkła «Targówek»” plant in Warsaw, where in the 1930s he launched new production departments, including the production of “Alborex” borosilicate glass, used for laboratory glassware.

After World War II, he earned a doctorate in technical sciences and co-authored the textbook “Materials Science of Glass”.

KEYWORDS:

Ruda Steelworks, Ruda-Huta, glassworks, glassworks, glass, steelworker, steelworkers, workers

Изложение

Кадры стекольной промышленности в Люблинском воеводстве на рубеже XIX и XX вв. на примере стекольного завода в Руде, Хелмский повят

Характерной чертой многопоколенных семей стекольщиков были миграции в поисках работы, выходящие за пределы государственных границ. В 1870-1914 гг. благоприятные условия трудоустройства для этой профессиональной группы сложились на польских землях под российским правлением, где под влиянием нескольких факторов произошел расцвет стекольного производства, что, в свою очередь, вызвало спрос на специалистов в этой области. В стекольном заводе в местечке Хута Руда (Хелмский повят в Люблинской губернии; ныне Руда-Хута), действовавшем по крайней мере с 50-х годов XIX века, наряду с работниками местного происхождения были заняты стекольщики из Чехии и Германии. Этот факт можно проследить и описать,

анализируя метрические книги (в случае упомянутого населенного пункта – из прихода в Ухруске) и содержащиеся в них фамилии стекольщиков (точнее, написание этих фамилий).

Для целей данной статьи был проведен такой анализ за 1890 год.

Одним из стекольных мастеров, прибывших в Хуту Руду, был Антони Пешель (Антон Пессель), родившийся в 1855 году в местечке Крижанки на территории тогдашней Австрийской империи (ныне в Чехии, район Ждар-над-Сазавой, край Высочина), женат на Элеоноре из семьи Рещиньских. У супругов Пешель было шестеро детей, среди которых были Юзеф и Леон. Младший Леон (родившийся в Хуте Руде в 1897 г.) получил диплом инженера-дорожника и мостостроителя в Львовском политехническом институте. Юзеф Пешель (Пессель), родившийся в Хуте Руде в 1888 году, стал инженером-химиком и связал свою профессиональную деятельность со стекольной промышленностью; в первую очередь он руководил заводом «Стекольный завод и рафинадная «Targówek» в Варшаве, где в 1930-х годах запустил новые производственные отделы, в том числе по изготовлению боросиликатного стекла «Alborex», из которого производилась лабораторная посуда. После Второй мировой войны получил степень доктора технических наук; является соавтором учебника «Материаловедение в стекольном производстве».

Ключевые слова:

Хута-Руда, Руда-Хута, стекольный завод, завод, стекло, стекольник, работники

AUTOR:

Marcin Więcek – z wykształcenia archeolog; prowadzi badania nad historią hutnictwa szklanego w Warszawskim Okręgu Przemysłowym, ze szczególnym uwzględnieniem historii technologii wytwarzania szkła na tym obszarze.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Prezbiterium od strony Bramy Uściługskiej

KRZYSZTOF GRZESIAK

DUCHOWIEŃSTWO PRAWOSŁAWNE
W MIĘDZYWOJENNYM POWIECIE CHEŁMSKIM

WPROWADZENIE

Ważnym elementem krajobrazu religijnego powiatu chełmskiego był w okresie międzywojennym Kościół prawosławny. Tradycja wschodniochrześcijańska na opisywanym terenie, związana z ruskim żywiołem etnicznym, sięga co najmniej XIII wieku, kiedy to powstała eparchia chełmska, przeniesiona z nieodległego Uhruska. Przez kolejne stulecia Kościół prawosławny (metropolia kijowska patriarchatu konstantynopolitańskiego), a następnie Kościół unicki, stanowiły dominującą statystycznie społeczność wyznaniową. Jednak prawosławie, jakie funkcjonowało tu w latach 1918–1939, zostało zaszczepione przez carat w roku 1875 na miejscu skasowanej unickiej diecezji chełmskiej. Rosyjski Kościół prawosławny przejął całą pounicką infrastrukturę sakralną i gospodarczą, a także wiernych, z których większa część (mowa o terenie powiatu chełmskiego) z czasem zaakceptowała tę zmianę. W latach 1875–1915 funkcjonowało tu ponad 40 parafii prawosławnych, zgrupowanych w trzy dekanaty. Kres tej sytuacji przyniósł rok 1915, kiedy to ludność prawosławna w zdecydowanej większości została przez Rosjan ewakuowana przed zbliżającym się frontem wojennym (bieżeństwo). Na kilka lat nastąpił niemal całkowity zanik prawosławnego życia religijnego¹.

¹ Dziejom wschodniego chrześcijaństwa na opisywanym terenie są poświęcone między innymi następujące pozycje, zaopatrzone w obszerną bibliografię: A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, Lublin–Chełm 1999; *idem*, *Chełmska diecezja unicka. 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005;

Wraz z powrotem prawosławnych do rodzinnych miejscowości, który rozpoczął się w początkach roku 1918 i trwał przez parę kolejnych lat, następowała stopniowa odbudowa prawosławnych struktur kościelnych. Proces ten przebiegał w radykalnie zmienionych okolicznościach politycznych, związanych z powstaniem niepodległego państwa polskiego. Nowe władze zakładały znaczną – w porównaniu z poprzednią epoką – redukcję sieci parafialnej na terenie województwa lubelskiego, z kolei społeczność katolicka dążyła do przejścia niektórych cerkwi, co przeważnie udawało się osiągnąć (akcja rekuncyliacyjna). Wiele świątyń pozostało zamkniętych².

Do roku 1924 ukształtowała się sieć prawosławnych parafii etatowych (uznanych i dotowanych przez państwo, pełniących funkcję urzędów stanu cywilnego) w województwie lubelskim. W granicach powiatu były to następujące ośrodki: Chełm (z samodzielną filią w Czułczycach), Berdyszcze, Bezek, Pławanice, Syczyn, Wojsławice, Żmudź, Żulin. Ten stan rzeczy stanowczo nie zadowalał ani zwierzchności, ani wiernych Kościoła prawosławnego, toteż od roku 1927 metropolia prawosławna w Warszawie delegowała do szeregu miejscowości kapłanów, którzy spełniali posługi religijne dla wiernych, podejmując wraz z nimi starania o otwarcie nieczynnych cerkwi. W ten sposób powstawały nieetatowe placówki duszpasterskie, których liczba osiągnęła swoje apogeum w początkach roku 1938. Niektóre z nich dysponowały cerkwią, inne posiadały prowizoryczne domy modlitwy, urządzone w budynkach prywatnych. Ośrodki tego rodzaju istniały w Sielcu, Depułtyczach, Serebryszczu, Świerżach, Husynnem, Mogilnicy, Sawinie, Brzeźnie (bez kapłana), Czerniejowie (bez kapłana) i Leszczanach. Oprócz tego władze czasem udostępniały zamknięte cerkwie na jednorazowe odprawienie nabożeństwa. Ośrodki nieetatowe zostały zlikwidowane wiosną 1938 roku w ramach podjętej przez władze akcji rewindykacyjno-polonizacyjnej. Niedługo potem rozebrano wszystkie cerkwie niebędące siedzibami placówek etatowych i nieprzejęte wcześniej przez katolików. Prawosławna sieć parafialna powróciła do stanu z połowy lat dwudziestych³.

E. Bańkowski, *Ruś Chełmska od czasu rozbioru Polski*, Lwów 1887; W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992; A. Szabaciuk, „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863–1915*, Lublin 2013.

² Na terenie ówczesnego powiatu chełmskiego zostały rekuncyliowane świątynie w Chełmie (cztery cerkwie i kilka kaplic), Klesztowie, Siedliszczu, Cycowie, Kaniem, Pniównie, Rejowcu, Turowcu, Kamieniu, Świerszczowie, Spasie (Podgórzu), Depułtyczach; K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec prawosławia w latach 1918–1939*, Lublin 2010, s. 127nn, 145, 149nn.

³ K. Grzesiak, *Parafie prawosławne w międzywojennym powiecie chełmskim*, „Rocznik Chełmski” 2023, t. 27, s. 141–166; *idem*, *Położenie Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie u schyłku II Rzeczypospolitej*, „Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” (dalej: WAL), 2006, t. 80, nr 4, s. 1194–1243; *idem*, *Cerkwie*

Podobnie jak to ma miejsce w Kościele katolickim, placówkami duszpasterskimi Kościoła prawosławnego kierują duchowni. Nie inaczej miała się rzecz w odniesieniu do międzywojennego powiatu chełmskiego. Tworzyli oni specyficzne środowisko społeczne, o zindywidualizowanych cechach etnicznych, kulturowych i obyczajowych, wyróżniające się na tle wiernych swojego wyznania, a jeszcze bardziej w panoramie ogółu społeczeństwa. Wywierali pierwszorzędny wpływ na życie wewnętrzne Kościoła, ale także kreowali jego wizerunek zewnętrzny, dzieląc losy prawosławia w interesującym nas okresie, w uwarunkowaniach odmiennych od tych sprzed I wojny światowej. Właśnie to środowisko, w rozmaitych aspektach jego egzystencji, stanowi przedmiot niniejszego artykułu, którego treść opiera się na wybranych jednostkach z zasobów Archiwum Metropolii Prawosławnej w Warszawie, Archiwum Państwowego w Lublinie, a w mniejszym stopniu Archiwum Akt Nowych i Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego⁴.

LICZBA I WIEK DUCHOWNYCH

Funkcjonowanie Kościoła prawosławnego w pierwszych latach opisywanego okresu jest słabo udokumentowane. Wiadomo, że w końcu 1919 roku kapłani, dysponujący zezwoleniem wydanym przez władze polskie, posługiwali w Chełmie (ks. Andrzej Kozłowski, przed którym przez krótki czas byli tu ks. Ksenofont Milkow i ks. Aleksander Iwacewicz), Berdyszczu (ks. Teodor Hanytkiewicz), Wojsławicach (ks. Aleksander Paracewicz) i Żmudzi (ks. Aleksander Iwacewicz). Rok później odnotowano duchownych w Syczynie (ks. Orest Milkow) i w Żulinie (ks. Teodor Turowski)⁵. W kolejnych latach liczba duchownych wzrosła w następstwie reaktywacji placówek etatowych w Czułczycach, Bezku i Pławanicach, a następnie zakładania ośrodków nieetatowych. W początkach lat trzydziestych w powiecie chełmskim funkcjonowało ośmiu proboszczów, rektor filii (Czułczyce), wikariusz

na terenie powiatu chełmskiego w okresie międzywojennym, WAL, 2007, t. 81, nr 4, s. 1008–1022; *idem*, *Akcja burzenia cerkwi na Lubelszczyźnie w roku 1938. Konsekwencje kulturowe*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2013, t. 4, s. 5–34.

⁴ Spod ręki piszącego te słowa wyszły analogiczne publikacje: *Duchowieństwo prawosławne na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, WAL, 2007, t. 81, nr 1, s. 185–225; *Duchowieństwo prawosławne na południowym Podlasiu w okresie międzywojennym*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy. Wielokulturowe Studia Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego” 2013, nr 5, s. 201–232.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), sygn. 976, 11; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL WSP), sygn. 677, 24nn.

(Chełm) dwóch diakonów (w Chełmie oraz – na etacie psalmisty – w Berdyszczu), a także dwóch kapłanów nietatowych (Sawin, Sielec). Obsadę uzupełniało dziewięciu psalmistów (diaków) w ośrodkach etatowych oraz jeden, nieetatowy, w Sielcu⁶. Na początku roku 1938, kiedy sieć placówek duszpasterskich osiągnęła szczyt rozwoju, etatową kadrę pastoralną powiatu chełmskiego tworzyło ośmiu proboszczów, rektor (Czułczyce), dwóch wikariuszy (Chełm, Syczyn), dwóch diakonów (Chełm, Berdyszcze – tu na etacie psalmisty) oraz dziewięciu psalmistów. W ośrodkach nieetatowych znajdowało się ośmiu kapłanów oraz siedmiu psalmistów⁷. Radykalna likwidacja placówek nieetatowych, podjęta wiosną 1938 roku, spowodowała spadek liczebności duchowieństwa prawosławnego. Jednak niektórzy kapłani, idąc za zaleceniem zwierzchności cerkiewnej, zgłosili się do parafii etatowych, aby wspomagać w pracy tamtejszych duszpasterzy. Tak było między innymi w Żmudzi⁸.

W połowie lat dwudziestych na terenie powiatu żyło 27 500 prawosławnych. W ciągu kolejnych kilku lat liczba ta wzrosła do ok. 35 700 (rok 1931). Jak łatwo obliczyć, na początku roku 1938 obsługiwało ich 19 kapłanów, co oznacza, że na jednego z nich przypadało mniej więcej 1800 wiernych. Po likwidacji parafii nieetatowych pozostało ich 11, nie licząc tych, którzy działali tu jako okazjonalni pomocnicy. Tak więc dostęp wiernych do duszpasterzy uległ znacznemu utrudnieniu, na co miało wpływ również wydłużenie drogi, jaka dzieliła wiele miejscowości od najbliższej czynnej świątyni. Warto też dodać, że większość tutejszych cerkwi odznaczała się niewielkimi rozmiarami⁹.

Odnosnie do struktury wiekowej kapłanów, wypada stwierdzić, że o ile w pierwszych latach omawianego okresu dominowali duchowni starsi, niektórzy urodzeni jeszcze w czasach unickich, wychowani i wykształceni za caratu, o tyle z upływem czasu stopniowo ustępowali oni miejsca młodym, którzy formowali się w realiach II Rzeczypospolitej. Dane z początku lat trzydziestych wskazują, że najstarszym duchownym w powiecie był wówczas urodzony w 1855 roku ks. Mikołaj Hankiewicz, proboszcz w Berdyszczu. W kolejnych latach przyszli na świat następujący duchowni,

⁶ Archiwum Metropolii Prawosławnej (dalej: AMP), sygn. 503; [Wykazy duchowieństwa]; AMP, sygn. 780, Wykaz parafij, filij etatowych, filij przewidzianych prze M.W.R.i O.P. i placówek duszpasterskich Diecezji Warszawsko-Chełmskiej. Na dzień 1 stycznia 1931 r.

⁷ AMP, sygn. 441, Wykaz parafij z wymienieniem wszystkich wsi i szkół znajdujących się na terenie dekanatu Chełmskiego.

⁸ K. Grzesiak, *Parafie prawosławne...*, op. cit., s. 160.

⁹ APL, UWL WSP, sygn. 641, 212; APL, UWL WSP, sygn. 430, 221.

którzy przynajmniej przez pewien czas pracowali na terenie naszego powiatu: ks. Jan Antoniuk (rok 1856), ks. Aleksander Iwacewicz (rok 1861), ks. Włodzimierz Kurkiewicz (rok 1864), ks. Włodzimierz Artecki (rok 1866), ks. Julian Kurkiewicz (rok 1871), ks. Stefan Gruszko (rok 1872), diakon Andrzej Korolczuk (rok 1872), ks. Ksenofont Milkow (rok 1876), ks. Antoni Drewiecki (rok 1878), ks. Aleksander Radzik (1879), diakon Aleksander Bielecki (rok 1884), ks. Maksym Łać (rok 1885), ks. Mikołaj Kwaśniecki (rok 1885), ks. Roman Hurko (rok 1888), ks. Olimpiusz Denisiewicz (rok 1891), ks. Jerzy Marczuk (rok 1897), ks. Jakub Kindzieriawy-Pastuch (rok 1897), ks. Włodzimierz Marchewa (rok 1899), ks. Igor Kikiec (rok 1900), ks. Józef Ciechan (rok 1900), ks. Antoni Kierkowicz (rok 1900), ks. Mikołaj Zakidalski (rok 1903), ks. Dymitr Ducyk (rok 1903)¹⁰.

Kapłani starszej generacji legitymowali się bogatym doświadczeniem duszpasterskim i życiowym. Do takich należał ks. Julian Kurkiewicz, posługujący w drugiej połowie lat trzydziestych w Żmudzi, urodzony w 1871 roku w rodzinie unickiego, a od 1875 roku prawosławnego proboszcza w Kulnie (powiat biłgorajski). Ukończywszy seminarium w Krzemieńcu, został psalmistą i nauczycielem w Łodzi, zaś w 1896 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po dwóch latach pracy wikariuszowskiej w Kodniu mianowano go proboszczem parafii w Branwi. Ponieważ w 1905 roku tamtejsi wierni porzucili prawosławie, translokowano go do parafii Sól, a następnie, w 1910 roku, do Miączyna. Ewakuowany w głąb Rosji, posługiwał w guberni kurskiej i wołyńskiej, po rewolucji bolszewickiej doświadczał biedy i upokorzeń. Dopiero w 1927 roku udało mu się wrócić do Polski, jednak nie od razu otrzymał polskie obywatelstwo. Początkowo był wikariuszem w Tomaszowie Lubelskim (*de facto* rektorem filii Maziły), ale wkrótce otrzymał etatowe probostwo w Babicach, skąd w 1934 roku przeszedł na teren powiatu chełmskiego. Cieszył się dobrą opinią zwierzchności cerkiewnej i lokalnych środowisk, w tym także katolików, którzy pamiętali o jego poprawnym stosunku do nich jeszcze za caratu¹¹.

Interesujące, że spora grupa duchownych prawosławnych decydowała się na przyjęcie święceń w dość zaawansowanym wieku. Według danych z początku lat trzydziestych niemal połowa tych, którzy posługiwali w województwie lubelskim uczyniła to po ukończeniu 30. roku życia, a nierzadko i później. Jednak na terenie naszego powiatu było takich osób niewiele: ks. Jan Antoniuk (przyjął święcenia

¹⁰ AMP, sygn. 503, [Wykazy...].

¹¹ APL, UWL WSP, sygn. 1518, 31nn; APL, UWL WSP, sygn. 1509, 11; APL, UWL WSP, sygn. 1511, 16.

kapłańskie w 67. roku życia), ks. Bazyli Tylimoniuk (44 lata), ks. Roman Hurko (36 lat), diakon Aleksander Bielecki (35 lat) i ks. Jerzy Marczuk (31 lat)¹².

POCHODZENIE, NARODOWOŚĆ I POGLĄDY POLITYCZNE

W zbiorowym obrazie duchownych prawosławnych Lubelszczyzny, w tym również powiatu chełmskiego, istotne miejsce zajmują pozostające we wzajemnych związkach kwestie pochodzenia (terytorialnego i etnicznego), przynależności narodowej oraz orientacji i aktywności politycznej. Nie były to jednak związki jednoznaczne. Należy przestawić je na tle wiedzy o strukturze etnicznej i narodowej wyznawców prawosławia w II Rzeczypospolitej. Wierni zamieszkujący tereny o ukraińskim lub mieszanym (polsko-ukraińskim) obliczu etnicznym (Wołyń, południowe Polesie, północne Podlasie, wschodnia część województwa lubelskiego oraz w niewielkim stopniu Galicja) różnili się, jeśli chodzi o poczucie tożsamości narodowej. Na Polesiu i północnym Podlasiu wielu uważało się za Białorusinów lub tak zwanych tutejszych. Na Lubelszczyźnie dwie trzecie wyznawców prawosławia deklarowało narodowość polską, ale prawdziwy odsetek Polaków (rdzennych i będących owocem procesów polonizacyjnych) był zdecydowanie niższy. Domeną etnicznych Białorusinów było województwo nowogródzkie, północno-wschodnia część województwa białostockiego, północna część poleskiego oraz wschodnie rejony wileńskiego. Stosunkowo niewielki procent stanowili Rosjanie (pozostali po czasach zaborów oraz emigranci porewolucyjni), natomiast Polacy i przedstawiciele innych nacji należeli do wyjątków¹³. Z powyższych grup rekrutowało się duchowieństwo prawosławne.

Dokumenty z początku lat trzydziestych informują, że większość duchownych działających w opisywanym okresie w okolicach Chełma urodziła się w miejscowościach leżących w granicach województwa lubelskiego. Z terenu naszego powiatu wywodzili się księża Stefan Malesza (Kanie), Antoni Uchański (Wółka Kańska), Stefan Gruszko (Sielec), Andrzej Drewiecki (Rakołupy), Mikołaj Kwaśniecki (Chełm). Dodajmy, że urodzeni tutaj duchowni prowadzili posługę duszpasterską także w innych stronach. Do takich należeli między innymi ks. Jan Budziński (proboszcz w Horostycie, urodzony w Wólce Kańskiej), ks. Włodzimierz Matwiejczuk (proboszcz w Tarnogrodzie, urodzony w Pobołowicach), diakon Włodzimierz Duszak (w Warszawie,

¹² AMP, sygn. 503, [Wykazy...]; APL, UWL WSP, sygn. 1512, 76.

¹³ K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec...*, op. cit., s. 97–110.

urodzony w Chełmie), ks. Teodozjusz Matwiejczuk (proboszcz w Szlatynie, urodzony w Pobołowicach), ks. Józef Dyńko-Nikolski (rektor filii w Krupem, urodzony w Chełmie), diakon Bazyli Paszczuk (w Kosyniu, urodzony w Tarnowie) oraz o. Krzysztof Kość (mnich w Jabłecznej, urodzony w Koziej Górze). W powiecie zamojskim przyszli na świat księża Aleksander Radzik (Tereszpol), Mikołaj Hankiewicz (Szczeczerszyn) i diakon Aleksander Bielecki (Skierbieszów), z kolei w powiecie krasnostawskim urodzili się księża Jan Antoniuk (Krupe), Włodzimierz Marchewa (Bończa) i Józef Ciechan (Bończa). Księża Julian i Włodzimierz Kurkiewiczowie pochodzili z Kulna w powiecie biłgorajskim, natomiast ks. Włodzimierz Artecki urodził się w powiecie bialskim (Zabłocie). Z powiatu hrubieszowskiego wywodzili się ks. Jerzy Marczuk (Jarosławiec), ks. Maksym Łać (Białopole) i diakon Antoni Korolczuk (Dubienka). Wołyń był miejscem pochodzenia ks. Mikołaja Zakidalskiego, ks. Dymitra Ducyka, ks. Igora Kikieca, ks. Jakuba Kindzieriawego-Pastucha i ks. Olimpiusza Denisiewicza, z kolei Polesie – ks. Mikołaja Rudakowskiego. Ks. Antoni Kierkowicz urodził się w Mielniku (północne Podlasie), zaś ks. Aleksander Iwacewicz w podbiałostockich Dojlidach. Z galicyjskich rodzin o korzeniach greckokatolickich pochodzili księża Roman Hurko oraz Ksenofont Milkow, przy czym ten ostatni był synem kapłana, który przybył z Galicji, został proboszczem w Kosobudach (powiat zamojski), a następnie, w roku 1875, przyjął prawosławie¹⁴.

Tak więc niemal wszyscy duchowni pochodzili z terenów o ukraińskiej lub mieszanej strukturze etnicznej. Nieliczni mieli wśród swoich przodków Polaków, jak na przykład ks. Włodzimierz Artecki, pracujący w Syczynie, a następnie w Szychowicach. Opowiadał on, że jego matka, Polka, jako żona pisarza gminnego wspierała katolików prześladowanych za wiarę. Gdy z tego powodu ojcu zagrożono usunięciem z pracy, rodzice oddali go do szkół „...i tak został popem”¹⁵. Tym niemniej ukraińskie pochodzenie nie zawsze przekładało się na poczucie świadomości narodowej, a tym bardziej na poglądy i postawy polityczne.

Duchowni starszego pokolenia byli formowani w kulcie carskiej Rosji, której zawdzięczali dostatek materialny i wielorakie wsparcie, z jednoczesnym wpajaniem co najmniej niechęci do wszystkiego, co polskie i katolickie. Nic zatem dziwnego, że władze odrodzonej Rzeczypospolitej zbierały informacje o postawie kapłanów w minionym okresie, słusznie mniemając, że może być ona probierzem ich lojalności

¹⁴ AMP, sygn. 503, [Wykazy...]; W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie...*, op. cit., s. 151.

¹⁵ APL, Starostwo powiatowe hrubieszowskie (dalej: SH), sygn. 447, 179.

w nowych warunkach politycznych. Niejeden z nich cieszył się pod tym względem złą sławą¹⁶. Z kolei do tych, którzy odznaczeni się poprawnym czy wręcz przychylnym stosunkiem do katolików, należeli między innymi znani nam księża Julian Kurkiewicz, Aleksander Radzik i Włodzimierz Artecki¹⁷.

W latach międzywojennych język rosyjski pozostał językiem urzędowym Kościoła prawosławnego w Polsce w relacjach wewnętrznych. Na przywiązaniu do tego języka zależało też władzom cerkiewnym, zdominowanym przez Rosjan. Jednak na naszym terenie był on wypierany – na płaszczyźnie kaznodziejstwa, katechezy i kontaktów duszpasterzy z wiernymi – przez język ukraiński. Tym niemniej niektórzy kapłani podtrzymywali w życiu parafialnym tradycję rosyjską, co z kolei nie było dobrze postrzegane przez władze państwowe. Ks. Ksenofont Milkow w Wojsławicach, wielokrotnie upominany za wystawianie metryk z imionami w wersji rosyjskiej, został w końcu ukarany grzywną „za nieprzyzwoite odnoszenie się do urzędów państwowych”. Jednak nieco później, gdy w roku 1936 przebywał na nieetatowej placówce w Sawinie, udzielono mu zapomogi na koszty leczenia, których nie mógł pokryć z własnych dochodów¹⁸. Z kolei proboszczowie w Berdyszczu i Bezku głosili kazania po rosyjsku z uwagi na niedostateczną znajomość języka ukraińskiego, co zapewne dotyczyło jego literackiej formy¹⁹. Zresztą starsi księża, już to z powodu wieku, już to z głęboko zakorzenionej czci wobec władzy państwowej, unikali prezentowania swoich przekonań narodowych i politycznych, a nawet poddawali je dość radykalnym korektom, jak przykładowo ks. Piotr Kurkiewicz z Dubienki, znany wcześniej jako gorliwy rusyfikator. Latem 1920 roku wyszedł on z procesją na spotkanie żołnierzy sowieckich, ale został przez nich okradziony. Od tej pory aż do końca życia zaliczał się do najbardziej lojalnych wobec państwa kapłanów prawosławnych²⁰.

Z upływem czasu przybywało duchownych o ukształtowanej ukraińskiej świadomości narodowej. Niektórzy z nich poczuwali się do podejmowania działalności patriotycznej. Organy państwowe wszystkich szczebli były bardzo ciekawe politycznych zapatrywań kleru i jego aktywności na polu społecznym, toteż roztaczały nad

¹⁶ APL, UWL WSP, sygn. 1515, 65; APL, Starostwo powiatowe konstantynowskie (dalej: SK), sygn. 135, 17nn; AAN, MWRIOP, sygn. 1035, 24, 130.

¹⁷ APL, SH, sygn. 441, 15; APL, SH, sygn. 436, 18.

¹⁸ APL, UWL WSP, sygn. 1512, 59; APL, UWL WSP, sygn. 707, 58; APL, UWL WSP, sygn. 685, 37, 102.

¹⁹ APL, UWL WSP, sygn. 709, 9, 11.

²⁰ APL, SH, sygn. 438, 7; APL, UWL WSP, sygn. 686, 550; APL, UWL WSP, sygn. 418, 173, 185; APL, UWL WSP, sygn. 1509, 20.

nim stałą inwigilację. Mając tego świadomość, kapłani maskowali swoje proukraińskie sympatie pod fasadą lojalności wobec państwa, wyrażającej się zwłaszcza w uczestnictwie w uroczystościach państwowych i podczas wyborów. Kapłani etatowi obawiali się podejrzeń o nielojalność, gdyż groziło to zawieszeniem comiesięcznych dotacji finansowych, a także naciskami na metropolitę w celu usunięcia ich z danej parafii. Z kolei duchowni nieetatowi akcentowali swą propaństwową postawę, licząc na zalegalizowanie obsługiwanych przez nich placówek lub na zezwolenie na nauczanie religii w szkołach²¹. Należy jednak stwierdzić, że informacje dotyczącego politycznego czy raczej narodowego zaangażowania duchownych w dość umiarkowanym stopniu dotyczą naszego powiatu. W lutym 1926 roku przypisywano działalność antypaństwową księżom Stefanowi Gruszcze i Romanowi Hurko, ale – jak się wydaje – zarzuty nie zostały potwierdzone. Ten drugi kapłan parę lat później uchodził już za „zacieklego nacjonalistę”. Do akcentowania lojalności wobec państwa kapłan powrócił w 1935 roku, w związku z tym, że – jak utrzymywał starosta – jego syn miał zamiar wstąpić na politechnikę, zaś córka ukończyła seminarium nauczycielskie w Chełmie²². Ks. Olimpiusz Denisiewicz pojawia się w enuncjacjach tego typu dopiero po tym, jak po odejściu z probostwa w Chełmie objął funkcje proboszcza i dziekana w Hrubieszowie. Ks. Jerzy Marczuk, będąc wcześniej w enklawowym Otroczu, wpływał na ludność, by nie używała języka polskiego, nie uczęszczała do kościołów i nie wchodziła z katolikami w związki małżeńskie, ale nie utrzymywał kontaktu z działaczami politycznymi. Tym niemniej w drugiej połowie lat trzydziestych uważano go za proukraińskiego duchownego²³. Z kolei pod wpływem ks. Włodzimierza Marchewy, wspieranego przez diaka Arkadiusza Peretiahina, wierni parafii żulińskiej, wykazujący wcześniej znamiona zaawansowanej polonizacji, wracali do używania rodzimego języka w życiu codziennym²⁴. Ks. Jakub Kindzieriawy-Pastuch, który w 1928 roku przyszedł do Czulczyc, utrzymywał kontakty ze środowiskami ukraińskimi w Czechosłowacji i w związku z tym pozostawał

²¹ APL, UWŁ WSP, sygn. 690, 89, 161n, 173nn.

²² APL, UWŁ WSP, sygn. 702, 52; APL, UWŁ WSP, sygn. 430, 223n; APL, UWŁ WSP, sygn. 683, 2.

²³ APL, UWŁ WSP, sygn. 1508, 10; APL, UWŁ WSP, sygn. 1509, 16, 22; APL, UWŁ WSP, sygn. 683, 2; APL, UWŁ WSP, sygn. 679, 51.

²⁴ APL, UWŁ WSP, sygn. 709, 11.

pod stałą obserwacją policji²⁵. Z kolei ks. Michałowi Bubienowi, będącemu na nieetatowej placówce w Mogielnicy, przypisywano ciche sprzyjanie ukrajinizacji²⁶.

Różnice w poglądach politycznych prowadziły do napięć między duchownymi lub też na linii duchowni–wierni. W 1929 roku proboszcz w Teratynie, ks. Antoni Uchański (posługujący wcześniej w naszym powiecie), reprezentujący stanowisko propolskie, był zwalczany przez psalmistę Piotra Zacharczuka, związanego z ruchem ukraińskim. Pretekstem do usunięcia kapłana było przejście przezeń utensyliów z rozebranej cerkwi w Uchaniach, co uznano za akt aprobaty wobec rozbiórki. W efekcie proboszcz, chociaż wspierany przez władze, został przez metropolitę ukarany przeniesieniem na placówkę nieetatową do Biszczu. W ramach pewnej rekompensaty władze przyznały mu znaczną zapomogę pieniężną. W kolejnych latach ks. Antoni Uchański był etatowym proboszczem w Suchawie (powiat włodawski). Warto przy tym pamiętać, że jeszcze w 1923 roku starostwo hrubieszowskie uważało tego kapłana za dość nieprzyjaznego wobec opcji polskiej, chociaż pozornie lojalnego i umiającego się sprytnie maskować²⁷. Lojalność polityczna wywołała niechęć części wiernych wobec ks. Włodzimierza Arteckiego, co miało miejsce dopiero wtedy, gdy po odejściu z Syczyna objął probostwo w Szychowicach. Można dodać, że w połowie lat trzydziestych wyrażał on obawę przed represjami ze strony metropolity za odprawienie nabożeństwa w języku polskim w dniu urodzin Józefa Piłsudskiego²⁸. Z kolei w 1935 roku ks. Konstanty Gawryłkow, uczący religii prawosławnej w chełmskiej szkole rzemieślniczej w języku polskim, nie chciał, by dowiedział się o tym jego przełożony, ks. Stefan Gruszko²⁹.

Zdecydowanym przeciwnikiem ukrajinizacji życia cerkiewnego był ks. Józef Dyńko-Nikolski, kapelan Wojska Polskiego, proboszcz w Lublinie, a potem rektor filii w Krupem. Pochodził on z Chełma, z rodziny mieszanej wyznaniowo. Uważając się za Polaka, używał polszczyzny w pracy duszpasterskiej i demonstrował polski patriotyzm. Nie był on faworytem warszawskiego konsystorza, który w pewnym momencie usiłował usunąć kapłana na nieetatową placówkę w Kodniu³⁰.

²⁵ APL, UWŁ WSP, sygn. 1512, 35nn.

²⁶ APL, UWŁ WSP, sygn. 678, 252.

²⁷ APL, UWŁ WSP, sygn. 1511, 20nn; APL, SH, sygn. 448, 84, 123nn.

²⁸ APL, UWŁ WSP, sygn. 638, 47; APL, UWŁ WSP, sygn. 707, 56; APL, UWŁ WSP, sygn. 1509, 17; AAN, MWRIOP, sygn. 975, 134.

²⁹ APL, UWŁ WSP, sygn. 460, 91n.

³⁰ APL, UWŁ WSP, sygn. 1522, 58nn; APL, UWŁ WSP, sygn. 708, 80nn.

O ks. Aleksandrze Radziku pamiętano, że onegdaj wypowiadał się przeciw ode-
rwanu Chełmszczyzny od Królestwa Kongresowego. Na lojalną postawę starszych
kapłanów miało niemały wpływ doświadczenie rewolucji bolszewickiej i aktual-
ne położenie Cerkwi rosyjskiej, wobec którego stosunki w wolnej Polsce jawiły się
jako bardzo dobre³¹. Zresztą władze doceniały sprzyjających polskiej państwowości;
w 1930 roku zaopiniowano pozytywnie do przyznania dodatkowego zasiłku finanso-
wego kilku znanych nam kapłanów: Włodzimierza Kurkiewicza, Antoniego Uchań-
skiego, Włodzimierza Arteckiego i Aleksandra Radzika³². Za zwolennika stopniowej
polonizacji życia cerkiewnego uchodził ks. Jan Karwowski³³. Z kolei wśród kapłanów
młodego pokolenia sympatię do polskości wykazywał ks. Józef Ciechan³⁴.

Wypada zwrócić uwagę na rzucający się w oczy charakterystyczny szczegół.
Otóż ustalone przez lokalne organy dane o poszczególnych duchownych dość często
zawierają sprzeczności. Bywało, że urzędnikom w ogóle nie udało się zdobyć mia-
rodajnych informacji. Można zatem przypuszczać, że ogół kapłanów skłaniał się ku
strategii, która polegała na lawirowaniu pomiędzy oczekiwaniami różnych środo-
wisk. Władze państwowe domagały się lojalności politycznej i otwartości na język
polski. Zwierzchność cerkiewna łaskawym okiem patrzyła na kultuwujących w po-
słudze i życiu osobistym tradycje rosyjskie. Z kolei polityczne kręgi ukraińskie (a wraz
z nimi wcale liczni parafianie) oczekiwali, że księża będą wychodzić naprzeciw ich
przekonaniom narodowym. Ten skomplikowany układ relacji utrwał mniemanie
o wielolicowości i fałszywej uniżoności cechującej prawosławny kler³⁵. Mimo sygna-
lizowanych trudności możemy sformułować konkluzję, że niezależnie od poziomu
identyfikacji z określoną tożsamością narodową niezmiennym punktem odniesie-
nia w świadomości większości kapłanów było właśnie prawosławie. Przynależność
do wiary prawosławnej generowała wyraźne konotacje pozareligijne, stawała się nie-
jako namiastką narodowości. Dzięki niemu duchowni i wierni, w zasadniczej masie,
zachowali świadomość swojej „ruskości”, modelowanej bądź to w kierunku rosyjsko-
ści, bądź to – z upływem czasu coraz częściej – w stronę ukraińskości.

³¹ APL, SH, sygn. 448, 63; APL, UWL WSP, sygn. 1511, 16nn.

³² APL, UWL WSP, sygn. 686, 533nn.

³³ G.J. Pelica, *Kościół prawosławny w powiecie chełmskim w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” 1996, t. 2, s. 237n.

³⁴ APL, UWL WSP, sygn. 1512, 80.

³⁵ K. Grzesiak, *Duchowieństwo prawosławne na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 221.

FUNKCJE KOŚCIELNE

Opisywany teren należał, wraz z całym województwem lubelskim, do prawosławnej diecezji warszawsko-chełmskiej. Parafie leżące w powiecie chełmskim wchodziły w skład dekanatu chełmskiego, obejmującego także placówki w Bończy i Krupem (samodzielna filia, powiat krasnostawski), Otroczu (powiat janowski) oraz w Lublinie. Na czele parafii stali proboszczowie, z których niektórzy pełnili funkcje dziekanów. Zaledwie dwie parafie (Syczyn i Chełm) posiadały etat wikariuszowski, natomiast parafia chełmska miała etatowego diakona. Do obsady parafii należeli też psalmiści (diacy), którzy otrzymywali dotacje państwowe, chociaż nie należeli do kleru w sensie sakramentalnym. Zdarzało się jednak, że etatowi psalmiści posiadali święcenia diakońskie, a nawet kapłańskie. Wypada dodać, że tytułatura odnosząca się do prawosławnych stopni i urzędów kościelnych była (i jest do dzisiaj) albo pochodzenia rosyjskiego (czy cerkiewnosłowiańskiego) albo też stanowi nie zawsze udolną adaptację terminologii stosowanej w Kościele katolickim³⁶.

Istotną rolę w funkcjonowaniu struktur kościelnych pełnili dziekani. Do ich zadań należała koordynacja życia duszpasterskiego w dekanacie, bezpośrednie reagowanie na sytuacje nagłe i konfliktowe, pośredniczenie w sprawach między duchownymi i władzą diecezjalną (metropolitą i konsystorzem), a także reprezentowanie Kościoła wobec lokalnych organów państwa. Zatem, z uwagi na szeroki zakres odpowiedzialności, stanowiska dziekańskie były powierzane kapłanom zaufanym, doświadczonym, odznaczającym się należytyim poziomem umysłowym i moralnym. Dość często dziekani byli przenoszeni na identyczne stanowisko do innego dekanatu. W 1928 roku metropolita uwzględnił motywowaną względami rodzinnymi prośbę dziekana chełmskiego ks. Olimpiusza Denisiewicza i dziekana hrubieszowskiego ks. Stefana Gruszki o wzajemną zamianę³⁷. Z kolei w 1935 roku nastąpił bardziej złożony manewr nominacyjny: dziekan tomaszowski, ks. Michał Boniecki, został przeniesiony na probostwo w Nosowie i urząd dziekana bialskiego, proboszcz w Nosowie i dziekan bialski, ks. Grzegorz Metiuk, został dziekanem i proboszczem w Hrubieszowie, proboszcz hrubieszowski, ks. Jan Karwowski, przeszedł na probostwo i dziekanstwo

³⁶ Środowiska katolickie sprzeciwiały się zawłaszczaniu przez prawosławnych tytułów katolickich, przykładowo tytułu eminencji, ustanowionego przez papieża Urbana VIII w odniesieniu do godności kardynała, niemającej odpowiednika w prawosławiu. AAN, MWRIOP, sygn. 977, 7, 13, 32.

³⁷ APL, UWL WSP, sygn. 1513, 3.

do Chełma, zaś pełniącego obowiązki proboszcza w Chełmie ks. Teodora Boreckiego mianowano dziekanem i proboszczem w Tomaszowie³⁸. Funkcję dziekanów chełmskich pełnili w kolejnych latach różni kapłani. W roku 1921 był nim ks. Aleksander Paracewicz w Wojsławicach³⁹. W 1924 roku urząd objął ks. Olimpiusz Denisiewicz, który – jak wiemy – został zastąpiony przez ks. Stefana Gruszkę cztery lata później⁴⁰. W 1935 roku ks. Stefan Gruszko przeniósł się na Wołyń, zaś w początkach 1939 roku zmarłego ks. Jana Karwowskiego zastąpił ks. Igor Kikiec⁴¹.

Najwięcej duchownych piastowało urząd proboszczów parafii etatowych. Oprócz licznych obowiązków ściśle kapłańskich mogli oni uczyć religii w szkołach na swoim terenie, a także – jako urzędnicy stanu cywilnego – odpowiadali za prowadzenie ksiąg metrykalnych. Pod ich opieką znajdowało się parafialne gospodarstwo rolne. Mnogość zadań przekładała się na korzystną pozycję materialną, dlatego proboszczowie etatowi z reguły nie przenosili się z własnej woli na placówki nieetatowe. Taka translokata była chyba przeważnie formą kary, jak w opisanym powyżej kazusie ks. Antoniego Uchańskiego. Natomiast nierzadko proboszczowie byli przenoszani do innych parafii etatowych, nawet w bliskim sąsiedztwie. Ks. Aleksander Iwacewicz był kolejno w Chełmie, Żmudzi, Żulinie i Bezku, natomiast w 1936 roku przebywał – zapewne już jako emeryt – na placówce nieetatowej w Serebrysczu⁴². Zdarzało się, że księża z województwa lubelskiego korzystali z możliwości objęcia parafii na Wołyniu, który generalnie uchodził za atrakcyjniejszy teren posługi kapłańskiej⁴³.

O ile stanowisko wikariusza było w życiu kapłana etapem przejściowym na drodze do probostwa, o tyle obsada etatów psalmisty była kwestią bardziej złożoną. Jak wiadomo, powierzano je czasem diakonom, a nawet kapłanom. Ks. Stefan Malesza z nieetatowej placówki w Depułtyczach figurował w dokumentach jako pierwszy psalmista parafii chełmskiej⁴⁴. Tego rodzaju rozwiązanie, chociaż naznaczone fikcyjnością, umożliwiało kapłanom etatowym pobieranie dotacji. Jednak większość psalmistów stanowili świeccy. Psalmiści posługiwali także w ośrodkach nieetatowych. Byli to często ludzie młodzi, jak na przykład Andrzej Chamratowicz, który w roku

³⁸ APL, UWŁ WSP, sygn. 681, 253.

³⁹ APL, UWŁ WSP, sygn. 677, 2.

⁴⁰ AMP, sygn. 503, [Wykazy...].

⁴¹ AMP, sygn. 441, Wykaz parafij..., *op. cit.*

⁴² K. Grzesiak, *Parafie prawosławne...*, *op. cit.*, s. 150.

⁴³ APL, UWŁ WSP, sygn. 1511, 31.

⁴⁴ APL, UWŁ WSP, sygn. 689, 236.

1937 pełnił tę funkcję w Świerżach, sam zaś pochodził z sąsiedniego Berdyszcza⁴⁵. Do zadań psalmistów należało prowadzenie śpiewu podczas nabożeństw oraz kierowanie chórem parafialnym. Stosunkowo rzadko dysponowali oni upoważnieniem do nauczania religii⁴⁶. Psalmiści etatowi otrzymywali niewielkie dotacje państwowe, toteż posługa pełniona w cerkwi nie była jedynym, ani nawet głównym źródłem ich utrzymania⁴⁷.

Pojawienie się kategorii duszpasterzy nieetatowych wiąże się z działaniami zwierzchności kościelnej, która – często na prośbę wiernych – delegowała do wielu miejscowości kapłanów dla pełnienia posługi duszpasterskiej. Ponieważ władze nie zawsze przychylnie odnosiły się do samowolnego kreowania nowych placówek, warszawski konsystorz wystawiał duchownym nominacje na pomocników w parafiach etatowych z zaznaczeniem, że mają objąć opieką konkretne miejscowości. Takie zaświadczenia otrzymali zarówno kapłani diecezjalni, jak i zakonni. Okres pracy duszpasterskiej w ośrodkach nieetatowych był przeważnie krótki, najwyżej kilkuletni⁴⁸.

Stosunek lokalnych władz do duchownych nieetatowych był pochodną opinii odnośnie do ich lojalności, a także tego, czy dana placówka była przewidziana do legalizacji. Zbyt intensywne starania o otwarcie cerkwi i odzyskanie gruntów mogło spotkać się z reakcją negatywną⁴⁹. Również sytuacje, w której kapłan nominowany na wikariusza parafii etatowej w rzeczywistości przebywał na placówce nieetatowej, przeważnie nie były tolerowane⁵⁰. Duszpasterzom nieetatowym doskwierało ubóstwo materialne, toteż na różne sposoby dążyli oni do poprawy swojej pozycji, prosząc metropolitę o przeniesienie na parafie etatowe lub nieetatowe, ale większe. Tylko czasami i nie od razu takie prośby załatwiano pozytywnie⁵¹. Z tego samego powodu kapłani nieetatowi zabiegali u władz lokalnych o dopuszczenie ich do nauczania religii w szkołach. Mimo dysponowania misjami kanonicznymi, które konsystorz przysyłał do instytucji oświatowych, nie wszystkim to się udawało. Do takich należał

⁴⁵ AMP, sygn. 441, Wykazy parafij..., *op. cit.*; *Ibidem*, Wykaz parafii i kleru diecezji warszawsko-chełmskiej na dzień 1 października 1937 r.

⁴⁶ AMP, sygn. 1395, [Pismo Konsystorza do inspektora oświaty w powiecie biłgorajskim].

⁴⁷ APL, SH, sygn. 500, 98n.

⁴⁸ AMP, sygn. 1239, [Zaświadczenia nominacyjne Konsystorza dla poszczególnych kapłanów]; AMP, sygn. 1596, [Kwestionariusz parafii Biała Podlaska].

⁴⁹ APL, UWL WSP, sygn. 645, 267nn; APL, UWL WSP, sygn. 1517, 36n; APL, SH, sygn. 476, 54.

⁵⁰ APL, UWL WSP, sygn. 686, 482; APL, UWL WSP, sygn. 688, 102n, 150, 211.

⁵¹ AMP, sygn. 1596, [Pismo Konsystorza do ks. W. Baranowskiego].

ks. Piotr Moczarski w Sielcu, który ponadto dysponował czterema hektarami pola⁵². Wyjątkowo i po dłuższym staraniu zezwalano kapłanom nieetatowym na prowadzenie akt stanu cywilnego⁵³.

Niełatwa sytuacja duszpasterzy nieetatowych uległa pogorszeniu wiosną 1938 roku, kiedy to w pierwszym etapie realizacji programu rewindykacyjno-polonizacyjnego zabroniono im sprawowania funkcji duszpasterskich i nakazano opuścić miejsce posługi. Początkowo metropolita nakazywał kapłanom pozostanie na miejscu i pełnienie swoich dotychczasowych obowiązków, co ściągało na nich represje. Po pewnym czasie zalecono im udanie się do pobliskich parafii etatowych w charakterze pomocników⁵⁴.

KONDYCJA INTELEKTUALNA I MORALNA

W Kościele katolickim droga do święceń kapłańskich wiodła poprzez zdobycie wykształcenia teologicznego w szkołach typu wyższego, za jakie uznawano katolickie seminaria duchowne. Przyjmowano doń wyłącznie kandydatów, którzy legitymowali się świadectwem maturalnym. Formacja seminaryjna cechowała się surowością, tak w odniesieniu do stylu życia, jak i wymogów intelektualnych. Kościół prawosławny w odrodzonej Polsce dziedziczył ogół elementów etosu prawosławia rosyjskiego, co dotyczyło również kształcenia kadr duchownych. Status kapłanów prawosławnych był pod tym względem dużo niższy. Większość z nich ukończyła seminaria o poziomie szkół średnich. Starsza generacja kapłanów międzywojennej Lubelszczyzny najczęściej odbywała naukę w seminarium w Chełmie, natomiast w latach II Rzeczypospolitej kandydaci do kapłaństwa kształcili się w seminariach w Krzemieńcu lub Wilnie. Zdarzało się, że wyświęcano na prezbiterów mężczyzn bez żadnego specjalistycznego wykształcenia teologicznego i pastoralnego, zaledwie po szkole podstawowej. W odniesieniu do diakonów wykształcenie podstawowe było standardem.

Zdecydowana większość duchownych pracujących w międzywojennym powiecie chełmskim posiadała średnie wykształcenie duchowne. Seminarium w Chełmie, działające do 1915 roku (zaś w warunkach ewakuacyjnych w głębi Rosji do roku

⁵² AMP, sygn. 1395, [Pisma Konsystorza do powiatowych inspektorów oświaty]; APL, UWL WSP, sygn. 708, 154, 168n, 192, 211; AMP, UWL WSP, sygn. 686, 177.

⁵³ APL, SH, sygn. 485, 89, 181.

⁵⁴ K. Grzesiak, *Położenie Kościoła prawosławnego...*, *op. cit.*, 1202n.

1917), ukończyli: ks. Mikołaj Hankiewicz (w roku 1880, wyświęcony w roku 1882), ks. Aleksander Iwacewicz (w roku 1883, wyświęcony w roku 1887), ks. Włodzimierz Kurkiewicz (w roku 1889, wyświęcony w roku 1891), ks. Stefan Gruszko (w roku 1895, wyświęcony dwa lata później), ks. Ksenofont Milkow (w roku 1896, wyświęcony w roku 1903), ks. Włodzimierz Artecki (w roku 1900, wyświęcony w roku 1902), ks. Andrzej Drewiecki (w roku 1901, wyświęcony w roku 1906), ks. Aleksander Radzik (w roku 1904), ks. Maksym Łać (w roku 1908, wyświęcony w roku 1910). W seminarium w Żytomierzu uczył się ks. Mikołaj Kwaśniecki (ukończył je i został wyświęcony w roku 1910) oraz ks. Olimpiusz Denisiewicz (ukończył je w roku 1914, wyświęcony w roku 1915).

Do absolwentów seminarium krzemienieckiego należeli: ks. Julian Kurkiewicz (w roku 1893, wyświęcony w roku 1896), ks. Roman Hurko (w roku 1924, wyświęcony również w roku 1924), ks. Igor Kikiec (w roku 1924, wyświęcony w roku 1925), ks. Włodzimierz Marchewa (w roku 1925, wyświęcony również w roku 1925), ks. Józef Ciechan (w roku 1925, wyświęcony w roku 1927), ks. Jerzy Marczuk (w roku 1926, wyświęcony w roku 1928), ks. Mikołaj Zakidalski (w roku 1927, wyświęcony w roku 1929). Jedynym kapłanem, który ukończył seminarium w Wilnie, był ks. Antoni Kierkowicz (w roku 1925, wyświęcony również w roku 1925). Z kolei ks. Jakub Kindzieriawy-Pastuch uzyskał wykształcenie w gimnazjum w Krzemieńcu (w roku 1915, wyświęcony w roku 1924). Księża Jan Antoniuk i Mikołaj Rudakowski ukończyli jedynie szkoły stopnia podstawowego⁵⁵.

Hierarchowie Kościoła prawosławnego starali się stopniowo podnosić poziom umysłowy kadr duchownych. W latach trzydziestych w województwie lubelskim odnotowano napływ młodych kapłanów, którzy ukończyli Studium Teologii Prawosławnej przy Uniwersytecie Warszawskim. W naszym powiecie byli to księża Dymitr Ducyk, Konstanty Gawryłkow, Michał Bubien i Abraham Kisiel. W roku 1936 studia kontynuowali ks. Jan Karwowski i ks. Włodzimierz Radywoniuk. Jednak jeszcze w 1936 roku wyświęcono trzech kapłanów bez żadnego wykształcenia, a jedynie „w uznaniu za długoletnią gorliwą służbę na rzecz Cerkwi”⁵⁶.

⁵⁵ AMP, sygn. 503, [Wykazy...]

⁵⁶ AMP, sygn. 915, Imienny spisok lic rukopolożennych w ijerei; *Ibidem*, *Wiedomost' o obrazowatielnom cenzie pastyriaj warszaw. chołm. jeparchii; Sprawozdanie z działalności Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego: Przedstawione przez Kierownika Studium Teologii Prawosławnej, Prof. Zw. Mag. Św. Teologii Prawosławnej Księdza Metropolitę Djonizego Waledyrińskiego, na posiedzeniu Kolegium wykładających Studium z dnia 1-go lipca 1932 roku i przyjęte przez Kolegium Wykładających*, Warszawa 1932.

Władze państwowe, gromadzące informacje o duchownych prawosławnych, interesowały się między innymi ich poziomem moralnym. Etos środowiska kapłańskiego w carskiej Rosji kształtowały rozmaite czynniki kulturowe, a jego pozycja społeczna była zdecydowanie niższa aniżeli duchowieństwa katolickiego w narodzie polskim. To samo odnosiło się do okresu II Rzeczypospolitej. Ciągłe funkcjonował negatywny stereotyp rosyjskiego popa, któremu przypisywano szereg przywar: ciemnotę umysłową, skłonność do zabobonów, bezideowość, chytrość, obłudę, a nade wszystko notoryczne pijaństwo⁵⁷. Tymczasem analiza licznych archiwaliów z interesującego nas przedziału czasowego nie prowadzi do stwierdzenia masowej degrengolady opisywanego środowiska. Nie wszystkie insynuacje były jednak oderwane od rzeczywistości. W latach dwudziestych urzędnik powiatowy był zniesmaczony obfitą konsumpcją wódki przez uczestników świątecznego obiadu w Jabłecznej, również poziom umysłowy zebranych kapłanów wywarł na nim niekorzystne wrażenie⁵⁸. Z drugiej strony w charakterystykach poszczególnych duchownych zarzuty opilstwa lub alkoholizmu były formułowane raczej rzadko. Dotyczyły one między innymi ks. Aleksandra Radzika, który w pewnym momencie trafił na pobyt pokutny do klasztoru poczajowskiego, a także ks. Mikołaja Rudakowskiego, z czasów poprzedzających jego przybycie do powiatu chełmskiego⁵⁹.

Inne mankamenty moralne także nie pojawiają się w źródłach zbyt często. Oskarżenie o poważne zaburzenie i grzechy w sferze intymnej spowodowały w 1928 roku czasowe osadzenie w klasztorze biskupa Antoniusza (Marcenki), który chciał zamieszkać na stałe w Chełmie. Przeciw hierarsze świadczył miejscowy dziekan, ks. Olimpiusz Denisiewicz⁶⁰. Zaledwie o kilku duchownych można powiedzieć, że rażąco i ustawicznie łamali normy moralne. Niektórzy z nich w latach dwudziestych wędrowali między prawosławiem i Kościołem narodowym, a nawet wykazywali zainteresowanie neounią, daremnie szukając poparcia u biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. Wydaje się, że owe jednostki spowodowały utrwalenie się radykalnie negatywnej opinii lubelskiego hierarchy o księżach prawosławnych⁶¹.

⁵⁷ J. Znamirowski, *Cesaropapizm a dzisiejsza cerkiew*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1929, R. 11, nr 1, 145nn.

⁵⁸ APL, UWL WSP, sygn. 1524, 3.

⁵⁹ APL, UWL WSP, sygn. 681, 12; APL, Starostwo powiatowe bialskie, 483, 30; APL, SH, sygn. 448, 103.

⁶⁰ APL, UWL WSP, sygn. 1510, 4; AAL, Rep 61 B I 7, Konferencja dekanalna chełmska, 26.10.1927 r.

⁶¹ APL, SH, sygn. 487, 61; AAL, Rep 61 B XII 5, 118n; K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec...*, *op. cit.*, s. 475.

Nie można zapominać, że pisane na duchownych donosy mogły mieć charakter oszczerczy, gdy brały się z osobistych animozji. W 1932 roku oskarżono jednego duchownego o schadzki z kobietami. W odpowiedzi kapłan ten podał skarżących do sądu i sprawę wygrał⁶².

Najczęściej przypisywaną duchownym prawosławnym przywarą moralną była fałszywa unizoność i nieszczerłość, co, jak stwierdził jeden ze starostów, „jest zwykłą rusinom cechą”. Sprzyjało jej specyficzne położenie kapłanów, podlegającym zróżnicowanej presji ze strony zwierzchników, władzy państwowej, działaczy ukraińskich, wreszcie parafian. Niektórych duszpasterzy cechowała nerwowość i wybuchowość, wyrzucane między innymi ks. Ksenofontowi Milkowowi⁶³. Kapłanów oskarżano dość często o domaganie się wygórowanych ofiar za posługi religijne, co – jak się wydaje – bywało powodowane troską o zabezpieczenie bytu rodziny⁶⁴.

Zdarzały się również konflikty wśród duchownych, bądź to wskutek rozbieżności poglądów, bądź to w związku z przejmowaniem i zdawaniem placówek parafialnych. W 1935 roku doszło do napięcia między odchodzącym z Tomaszowa ks. Michałem Bonieckim a przychodzącym z Chełma ks. Teodorem Boreckim⁶⁵. Niektórzy kapłani skarżyli się na korupcję i kumoterstwo, którym jakoby hołdował metropolita i konsystorz⁶⁶.

Oczywiście w szeregach duchownych nie brakowało postaci dysponujących dużym autorytetem, tak w oczach przełożonych, jak i u władz cywilnych. O ks. Stefanie Gruszko, pełniącym funkcję dziekana w Hrubieszowie i Chełmie, pisano: „jeden z najlepszych i najświatlejszych kapłanów”. Ceniono jego dyskrecję oraz perfekcyjną wręcz umiejętność zachowania dobrych relacji z metropolitą, władzami, parafianami i aktywistami ukraińskimi. Bardzo dobrą opinią odznaczali się księża Włodzimierz Artecki, zaufany spowiednik kapłanów, oraz Teodor Borecki, Dymitr Ducyk, Konstanty Gawryłkow i Jan Karwowski⁶⁷. W samych superlatywach mówiono w 1938 roku o ks. Romanie Hurko⁶⁸. Szczerą sympatią władz oraz ludności obu wyznań cieszył się ks. Józef Ciechan, „młody, bardzo ładny, brody i wąsów nie nosi, gościnny,

⁶² APL, SH, sygn. 440, 116n.

⁶³ APL, UWL WSP, sygn. 1512, 63.

⁶⁴ APL, UWL WSP, sygn. 678, 194.

⁶⁵ *Ibidem*, 127.

⁶⁶ APL, Starostwo powiatowe krasnostawskie, sygn. 168, 76; APL, SH, sygn. 445, 39.

⁶⁷ APL, SH, sygn. 441, 32; APL, UWL WSP, sygn. 1512, 23, 29; APL, SH sygn. 438, 108; APL, UWL WSP, sygn. 707, 57; APL, UWL WSP, sygn. 678, 51, 114, 143.

⁶⁸ APL, SH, sygn. 436, 118.

z księdzem katolickim żył w wielkiej przyjaźni, odwiedzali się, wesoły, lubi uczyć nawet za darmo, [...] czuje się prawdziwym Polakiem⁶⁹.

O autorytecie kapłańskim świadczą wyniki przeprowadzonych w 1930 roku wyborów delegatów na planowany ogólnokrajowy sobór. W województwie lubelskim zaufanie elektorów uzyskali księża Dymitr Pawełko z Potoka Górnego, Eufemiusz Przewarski, wikariusz z Babic, Bazyli Teodorowicz z Włodawy, Olimpiusz Denisiewicz z Hrubieszowa, Włodzimierz Artecki z Szychowic, Jan Lewczuk z Poturzyna, Michał Boniecki z Tomaszowa, Stefan Gruszko z Chełma, Ksenofont Milkow z Wojsławic i diakon Jan Cybulski z Sosnowicy⁷⁰. Rzetelna praca kapłańska znajdowała uznanie w oczach przełożonych, którzy wyrażali je przy okazji świąt paschalnych i jubileuszy. Kapłanów nagradzano tytułem protojereja, a także elementami stroju liturgicznego: palicą, nabiedrennikiem, skufiją, kamiławką, mitrą. Wykaz z roku 1939 podaje, że dziekan chełmski, ks. Igor Kikiec, został protojerejem w wieku 37 lat⁷¹.

Poziom moralny kleru nie był sprawą obojętną zwierzchności cerkiewnej ani samym kapłanom. W 1928 roku o ks. Stefanie Gruszcze pisano, że „dba o wysoki poziom religijny i moralny duchowieństwa prawosławnego i ujemnie opiniuje u Metropolity tych duchownych, nawet swych szkolnych kolegów, którzy w obowiązkach swych zaniedbują się lub prowadzą nielicujący ze stanem kapłańskim tryb życia. Źródłem tej troski o poziom moralny duchowieństwa jest chęć uratowania prawosławia na terenie Woj. Lub. od rozkładu i podniesienia duchowieństwa prawosławnego na wyższy poziom, odpowiadający stosunkom w kościele katolickim⁷².

Interesujące, że duszpasterskie zaangażowanie duchownych prawosławnych nie uchodziło uwagi środowisk katolickich. W roku 1933 księża dekanatu chełmskiego wręcz stawiali je za wzór: „praca popów prawosławnych, dobrze obecnie zorganizowana, bez szumu wielkiego, ale poważna i głęboka⁷³.

Można więc podsumować, że opinie, wyrażane w poufnych charakterystykach kapłanów prawosławnych, najczęściej wskazują na ich przyzwoity poziom moralny, chociaż nie była to grupa wolna od niedostatków obyczajowych. Również praca duszpasterska w parafiach prawosławnych szła swoim właściwym torem. Świadectwem pozytywnym istotnej wagi jest fakt, że ogół wiernych prawosławnych trwał

⁶⁹ APL, SH, sygn. 431, 16.

⁷⁰ APL, UWL WSP, sygn. 707, 37n.

⁷¹ AMP, sygn. 441, Krótkie wykazy o nagrodach ks. Dziekanów diecezji Warszawskiej.

⁷² APL, UWL WSP, sygn. 680, 4.

⁷³ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 27.06.1933 r.

przy swoim wyznaniu, mimo istniejącej nieznacznej tendencji do przechodzenia na katolicyzm oraz wzmożonej agitacji nowych denominacji (baptyści, badacze Pisma świętego, Kościoł narodowy). Większym problemem, na który zwracali uwagę duszpasterze, było szerzące się, szczególnie wśród młodych, zubożenie religijne i moralne. Źródła wskazują też na znaczny wzrost autorytetu duchownych w latach 1938–1939, w dobie akcji rewindykacyjno-polonizacyjnej, kiedy to prawosławie na Lubelszczyźnie poddano ograniczeniom i szykanom.

ŻYCIE RODZINNE I SYTUACJA MATERIALNA

W Kościele prawosławnym, podobnie jak w niemal całym świecie wschodnio-chrześcijańskim, do święceń diakańskich i kapłańskich dopuszcza się mężczyzn żonatych. Przypadki celibatariuszy, nienależących do kleru zakonnego, mają charakter wyjątkowy. Wykaz z początku lat trzydziestych wykazuje zaledwie jednego kapłana bezżennego i bezdzietnego, którym był Dymitr Pawełko, pracujący jednak nie w naszym powiecie (proboszcz w Potoku Górnym, w powiecie biłgorajskim). Można dodać, że został on kapłanem w wieku 49 lat, chociaż seminarium ukończył 26 lat wcześniej⁷⁴.

Cytowany dokument zawiera dane o 24 kapłanach i diakonach, którzy przynajmniej przez pewien okres posługiwali w parafiach powiatu chełmskiego. Pięciu z nich było wdowcami (ks. Jan Antoniuk, ks. Aleksander Radzik, diakon Antoni Korolczuk, ks. Aleksander Iwacewicz i ks. Antoni Drewiecki). Najwięcej, siedmioro potomstwa, dochował się ks. Aleksander Iwacewicz z Bezka. Księża Włodzimierz Kurkiewicz, Olimpiusz Denisiewicz, Stefan Gruszko, Maksym Łać, Ksenofont Milkow i Mikołaj Hankiewicz mieli wówczas po czworo dzieci. Trójką potomstwa mogli pochwalić się księża Włodzimierz Artecki, Roman Hurko i Antoni Kierkowicz, natomiast po dwoje dzieci posiadali księża Julian Kurkiewicz, Aleksander Radzik, Igor Kikiec, Józef Ciechan, Jakub Kindzieriawy-Pastuch, Andrzej Drewiecki i diakon Aleksander Bielecki. Zaledwie jedno dziecko było w rodzinach ks. Jana Antoniuka, ks. Dymitra Ducyka, diakona Antoniego Korolczuka, ks. Mikołaja Kwaśnieckiego i ks. Włodzimierza Marchewy. Z kolei ks. Jerzy Marczuk był bezdzietny. Należy pamiętać, że w odniesieniu do młodszych duchownych powyższy stan mógł w kolejnych latach ulec zmianie⁷⁵.

⁷⁴ AMP, sygn. 503, [Wykazy...]

⁷⁵ *Ibidem*.

Zgodnie z pradawną tradycją, chociaż w XX wieku wyraźnie słabnącą, wiele małżeństw zawierano w ramach rodzin kapłańskich. Przykładowo córka ks. Piotra Zrola była żoną ks. Mikołaja Zakidalskiego⁷⁶. Ks. Julian Kurkiewicz ożenił się z kobietą pochodzącą z kapłańskiej rodziny Kosonockich⁷⁷. Zięciem ks. Ananiasza Denisiewicza i szwagrem jego syna, ks. Olimpiusza, był ks. Eliaz Seheda (którego siostra była katoliczką), podobnie jak ks. Jan Kędzierski⁷⁸. W odwiecznym zwyczaju duchownych unickich i prawosławnych synowie kapłańscy najczęściej obierali taką samą drogę życiową, jednak w interesującym nas okresie było to już zjawisko raczej rzadkie⁷⁹.

W latach panowania rosyjskiego (1875–1915) kondycja materialna duchowieństwa prawosławnego była bardzo korzystna. Na jego utrzymanie składały się lukratywne pensje państwowe (etaty duchowne oraz posady szkolne), ofiary z posług oraz dochody czerpane z beneficjów ziemskich, które onegdaj były własnością parafii unickich, a które rząd carski pozostawił do użytku kleru prawosławnego. W okresie II Rzeczypospolitej sytuacja uległa niekorzystnej zmianie. Duchowni w korespondencji ze zwierzchnością cerkiewną i lokalną administracją uskarżali się na ubóstwo. Tak działo się osobiście w pierwszej połowie lat dwudziestych, kiedy to ludność prawosławna, w zdecydowanej większości rolnicza, doświadczała biedy, będącej skutkiem kilkuletniego pobytu w Rosji, z dala od rodzinnych wsi i gospodarstw. W kolejnych latach położenie ekonomiczne społeczności prawosławnej, a wraz z nią i duchowieństwa, poprawiło się.

Status majątkowy kleru prawosławnego w okresie międzywojennym jawi się jako zróżnicowany. W najlepszym warunkach znajdowali się proboszczowie parafii etatowych. Jako urzędnicy stanu cywilnego czerpali oni dochody z opłat metrykalnych. Będąc nauczycielami religii prawosławnej, otrzymywali wynagrodzenie za prowadzone lekcje. Również gospodarstwa rolne, jakkolwiek pomniejszone w stosunku do realiów sprzed roku 1915, dawały jakieś profity, choćby w formie różnorodnych produktów żywnościowych, na które ówczesne rodziny robotnicze przeznaczały bodaj największą część zarobków. Proboszczowie przyjmowali też ofiary przy okazji posług religijnych. Ich wysokość zależała od hojności parafian, ale też od realiów ekonomicznych na wsi, które w okresie wielkiego kryzysu radykalnie się pogorszyły.

⁷⁶ AMP, sygn. 1239, [Kwestionariusz ks. Piotra Zrola].

⁷⁷ APL, SH, sygn. 440, 9.

⁷⁸ APL, UWL WSP, sygn. 681, 140; APL, SH, sygn. 436, 106.

⁷⁹ APL, SH, sygn. 442, 130.

Na dużo niższe uposażenie mogli liczyć duchowni nieetatowi, utrzymywani niemal wyłącznie przez wiernych. Ich pojawienie się umniejszało zarazem dochody kapłanów etatowych. Ks. Włodzimierz Matwiejczuk z Tarnobrodu, któremu władze zarzucały sprzyjanie tworzeniu placówek nieetatowych, wyjaśniał, że jest wręcz przeciwnie, ponieważ rozdrobnienie parafii tarnobrodzkiej pomniejszyło jego zarobki do stanu, który uniemożliwiał mu kształcenie synów. Istotnie, po odejściu do ośrodków w Biszczy i Księżpolu niemal wszystkich wsi zdominowanych przez prawosławnych, przy parafii tarnobrodzkiej pozostały prawie wyłącznie miejscowości, w których zdecydowanie dominowała ludność katolicka⁸⁰.

Z 1928 roku pochodzą pierwsze szczegółowe informacje o wypłacanych duchownym dotacjach rządowych. Parafie prawosławne pogrupowano na trzy klasy. Kwotę 70 złotych miesięcznie otrzymywali proboszczowie parafii klasy pierwszej, mających najmniejszą liczbę dusz. W naszym powiecie były to parafie Pławanice i Żulin. Proboszczowie parafii drugiej klasy, w skład której wchodziły parafie Wojsławice, Bezek i Berdyszcze, pobierali 55 złotych. Dotacja dla proboszczów z trzeciej grupy parafii (Syczyn, Chełm, Żmudź, a także filia w Czulczycach) wynosiła 40 złotych. Dotacje otrzymywali również wikariusze i psalmiści. Wikariusz w Chełmie (klasa trzecia) dostawał 25 złotych. Psalmista na placówce pierwszej klasy otrzymywał 25 złotych, drugiej klasy (także psalmista w Czulczycach) – 15 złotych, zaś trzeciej – tylko 10 złotych. Proboszczowie pełniący funkcję dziekanów pobierali 20 złotych specjalnego dodatku⁸¹.

Jeśli dać wiarę wykazom z początku lat trzydziestych, najlepiej uposażeni byli proboszczowie parafii Chełm i Syczyn, którzy w ciągu roku zarobili po 3000 złotych. Zarobki proboszczów pozostałych parafii przedstawiały się następująco: Żmudź – 2400 złotych, Wojsławice – 1500 złotych, Bezek – 1400 złotych, Pławanice – 1200 złotych, Berdyszcze – 400 złotych (kwota prawdopodobnie mocno zaniżona), Żulin – 800. Wikariusz chełmski zainkasował 2000 złotych, natomiast rektor filii Czulczyce 540 złotych. Sumę 1450 złotych zarobił duchowny nieetatowy w Sawinie, zaś 800 złotych kapłan nieetatowy w Sielcu. Dochody diakona parafii chełmskiej wynosiły 1000 złotych, zaś diakona w Berdyszczu (na etacie psalmisty) 200 złotych⁸².

O ile powyższe kwoty odpowiadają prawdzie, mogą świadczyć o niezbyt hojnej ofiarności prawosławnego laikatu na utrzymanie duchownych, na co też wielu z nich

⁸⁰ APL, UWŁ WSP, sygn. 641, 401; APL, UWŁ WSP, sygn. 643, 261.

⁸¹ APL, UWŁ WSP, sygn. 685-699, [Listy dotacji dla duchownych prawosławnych w powiecie chełmskim].

⁸² AMP, sygn. 503, [Wykazy...].

się skarżyło. W 1936 roku starosta chełmski poparł wieloletnie starania prawosławnych o przydział ziemi rolnej filii w Czułczycach, ponieważ duchowny Jan Antoniuk żył w skrajnej biedzie, nie otrzymując od wiernych żadnych ofiar, mając 70 lat i utrzymując syna z liczną rodziną⁸³. Należy wszakże pamiętać, że kryzys gospodarczy spowodował drastyczne obniżenie dochodów z posług duszpasterskich. Przykładowo w parafii Chełm wynosiły one w 1931 roku aż 6500 złotych, natomiast cztery lata później niewiele ponad 2000 złotych. Inną przyczyną owego spadku mogło być powstanie na terenie parafii chełmskiej kolejnych, oprócz Sielca, ośrodków nieetatowych w Depułtyczach i Serebryszczu⁸⁴. Warto nadmienić, że na równie dotkliwy regres ofiarności wiernych zwracali uwagę także księża katoliccy⁸⁵.

Nieliczni duchowni posiadali alternatywne źródła dochodów, na przykład w formie własnych gruntów rolnych, co nie tylko podnosiło status materialny, ale także dawało poczucie niezależności. Do takich należeli księża Aleksander Radzik i Maksym Łać⁸⁶.

Do materialnego aspektu egzystencji duchowieństwa należały warunki mieszkaniowe. Kapłani nieetadowi byli skazani na wegetację, wraz z członkami rodzin, w wynajętej izbie wiejskiej. Parafie etatowe przeważnie posiadały domy mieszkalne i budynki gospodarcze, chociaż w Chełmie przez wiele lat starano się o odzyskanie domu parafialnego. Bywało, że sami duchowni generowali niekorzystne warunki. Psalmista parafii Żmudź tułał się u najemców, podczas gdy proboszcz odnajmował pokoje na plebanii lokatorom i sklepowi kolonialnemu⁸⁷.

ZAKOŃCZENIE

Duchowni prawosławni w międzywojennym powiecie chełmskim dzielili losy swojego Kościoła na terenie ówczesnego województwa lubelskiego, w warunkach odmiennych od tych, które pamiętali z czasów sprzed 1915 roku. Gdy w połowie lat dwudziestych ustabilizowała się sytuacja prawosławia, również ich działalność duszpasterska i byt codzienny nabrały cech stabilności, która trwała do początku

⁸³ APL, UWŁ WSP, sygn. 672, 111.

⁸⁴ APL, UWŁ WSP, sygn. 686, 187.

⁸⁵ K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec Kościoła narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 2019, s. 324nn.

⁸⁶ APL, SH, sygn. 447, 48, 64.

⁸⁷ APL, UWŁ WSP, sygn. 659, 266.

1938 roku, aby ulec radykalnej zmianie wraz z upadkiem II Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 roku.

Pod okupacją niemiecką prawosławni przejęli dawne cerkwie poświęcone na kościoły, powstały też placówki w innych miejscowościach. Jednocześnie zwiększyła się liczba duchownych. Ów okres, krótkotrwały i zmienny, w realiach narastającego konfliktu polsko-ukraińskiego, zakończył się wraz z ustaniem okupacji niemieckiej⁸⁸. W wyniku „repatriacji” na sowiecką Ukrainę w 1945 roku, przechodzenia prawosławnych do Kościoła katolickiego oraz akcji „Wisła” w 1947 roku nastąpił niemal całkowity zanik społeczności prawosławnej, który pociągnął za sobą likwidację wszystkich parafii, z wyjątkiem parafii chełmskiej. Obecnie obejmuje ona całe terytorium międzywojennego powiatu chełmskiego i posiada filie w Wojsławicach, Dubience i Brzeźnie (dwie pierwsze bodaj nie mają wiernych, w Brzeźnie jest ich kilkunastu) oraz kaplicę cmentarną w Rudzie. Parafia chełmska ma aktualnie (latem 2024 roku) proboszcza, wikariusza, rezydenta oraz psalmistę.

SŁOWA KLUCZOWE

Kościół prawosławny, duchowieństwo prawosławne, okres międzywojenny, powiat chełmski

ABSTRACT

ORTHODOX CLERGY IN THE INTERWAR CHEŁM COUNTY

The Orthodox Church occupied an important place in the religious panorama of the interwar Chełm County. Its clergy constituted a unique social milieu, with a distinct religious, ethnic, cultural, and moral identity. They guided the Church's internal life and simultaneously shaped its external image.

The rebirth of the network of Orthodox pastoral centers was accompanied by an increase in the number of priests. In 1924, there were eight parishes and one independent branch in our district, served by eight parish priests, a branch rector, two vicars, and two deacons. In subsequent years, numerous priests appeared to staff

⁸⁸ R. Wysocki, *Dążenia Kościoła prawosławnego do uregulowania sytuacji prawnej i odbudowy struktury parafialnej w dystrykcie lubelskim w latach 1939–1944. Wprowadzenie do problematyki*, „Res Historica” 2023, nr 56, s. 739n.

the newly established freelance centers. These were closed down in the spring of 1938 as part of a tightening of state policy towards the Orthodox Church in the Lublin region. The centers also included psalmists (deacons), who generally did not hold higher orders.

Unlike Catholic priests, Orthodox priests usually had only a secondary education, having graduated from pre-war or contemporary seminaries. Almost all of them hailed from areas with a Ukrainian or Polish-Ukrainian ethnic background, yet their national consciousness was quite diverse. This also applied to their political activity. Priests had to navigate the conflicting expectations of state authorities, church superiors, Ukrainian national activists, and parishioners. Some distanced themselves from Ukrainian communities, while others supported them, but generally reconciled this with an attitude of loyalty to the state, at least superficially. Clergy with a sincere pro-Polish orientation were few.

In keeping with Eastern Christian tradition, Orthodox priests and deacons were married and had children. Several were widowers. Moral standards were generally high, and flagrant abuses of the norms typical of this milieu were rare.

The financial situation of the clergy depended on their official status. Full-time parish priests received monthly state subsidies, served as civil registrars, received salaries as catechists in schools, derived profits from parish farms, and received donations for their pastoral services. Part-time clergy, on the other hand, were essentially solely supported by their faithful.

KEYWORDS

Orthodox Church, Orthodox clergy, interwar period, Chełm County

Изложение

Православное духовенство в межвоенном Хелмском повяте

Православная церковь занимала важное место в религиозной жизни межвоенного Хелмского повята. Её духовенство составляло уникальную социальную среду с ярко выраженной религиозной, этнической, культурной и нравственной идентичностью. Оно направляло внутреннюю жизнь церкви и одновременно формировало её внешний облик. С возрождением сети православных

пастырских центров увеличивалось число священников. В 1924 году в нашем повяте насчитывалось восемь приходов и один независимый филиал, в которых служили восемь приходских священников, настоятель филиала, два викария и два диакона. В последующие годы многочисленные священники стали служить в недавно созданных центрах, не предусматривающих получения должностного места. Их ликвидация произошла весной 1938 года в рамках ужесточения государственной политики в отношении Православной Церкви в Люблинском воеводстве. В штат этих учреждений входили также псаломщики (дьяки), которые, как правило, не имели высшего сана.

В отличие от католических священников, православные священники, как правило, имели лишь среднее образование, окончив довоенные или современные духовные семинарии. Почти все они были выходцами из украинских или польско-украинских регионов, но их национальное самосознание было весьма разнообразным. Это касалось и их политической деятельности. Священникам приходилось лавировать между противоречивыми ожиданиями государственной власти, церковного начальства, украинских национальных активистов и прихожан. Некоторые дистанцировались от украинских общин, другие поддерживали их, но в целом совмещали это с лояльностью к государству, по крайней мере, внешне. Священнослужителей с искренней пропольской ориентацией было мало. В соответствии с восточнохристианской традицией, православные священники и диаконы были женаты и имели детей. Многие были вдовцами. Нравственные стандарты, как правило, были высокими, и вопиющие нарушения норм, характерные для этой среды, были редки.

Финансовое положение духовенства зависело от его официального статуса. Приходские священники, работавшие полный рабочий день, получали ежемесячные государственные дотации, служили регистраторами актов гражданского состояния, получали зарплату как катехизаторы в школах, получали прибыль от приходских ферм и пожертвования на пастырское служение. С другой стороны, духовенство, работавшее неполный рабочий день, фактически содержалось исключительно за счёт своих верующих.

Ключевые слова:

Православная церковь, православное духовенство, межвоенный период,
Хелмский повят

AUTOR:

ks. dr hab. Krzysztof Grzesiak – dyrektor Archidiecezjalnego Studium Organistowskiego w Lublinie.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Wejście główne

MAREK GĄSKA

„RZECZPOSPOLITA GRABOWIECKA”
JAKO INSTYTUCJA MILITARNO-POLITYCZNA III REJONU AK
OBWODU HRUBIESZÓW. ZARYS PROBLEMU.
PRZYSZYNEK DO BADAŃ

WSTĘP

Na przełomie 1942–1943 roku skoordynowane działania konspiracyjno-organizacyjne doprowadziły do zorganizowania struktury podziemnej III Rejonu AK Grabowiec w Obwodzie Hrubieszów. Dokonał tego, w trudnych warunkach zimowych, pochodzący z Grabowczyka student prawa Wacław Cieśla ps. „Baryka”, nie bacząc na zły stan zdrowia (chorował na gruźlicę). Rozkaz o utworzeniu III Rejonu AK wydał komendant Obwodu Antoni Rychel ps. „Anioł”. Wacław Cieśla został pierwszym komendantem¹. W ramach III Rejonu AK na przełomie 1943/1944 roku powstała „Rzeczpospolita Grabowiecka” po zlikwidowaniu posterunków policji niemieckiej i ukraińskiej. „Rzeczpospolita Grabowiecka” obejmowała osadę Grabowiec, w której znajdowała się placówka AK (na Siedlisku) oraz okoliczne wsie. 12 czerwca 1944 roku Niemcy podjęli wielką akcję antypartyzancką, ale „Rzeczpospolita Grabowiecka” nie została ponownie opanowana przez okupanta. Jak stwierdził prof. Wiktor Zin: „Grabowiec podczas okupacji stał się niepiśnaną stolicą Armii Krajowej obwodu

¹ J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, t. 2, Lublin 2021, s. 582.

hrubieszowskiego. Po wyzwoleniu wielu tutejszych ludzi przypłaciło swój patriotyzm więzieniem, torturami i śmiercią”².

REJON III AK GRABOWIEC OBWÓD HRUBIESZÓW

– STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Rejon III AK Obwodu Hrubieszów obejmował w czasie okupacji niemieckiej gminy: Grabowiec³, Uchanie, i częściowo Mołodiatycze. Pierwszym komendantem, jak już wspomniano, był Wacław Cieśla ps. „Baryka” (od drugiej połowy 1942 roku do stycznia 1943 roku), następnie ppor. Stefan Baj ps. „Przytomny”, „Sam” (od stycznia 1943 roku do kwietnia 1944 roku), później otrzymał polecenie zorganizowania szkoły podoficerskiej na terenie III Rejonu AK, por. Stanisław Panas, ps. „Grzyb”, „Orwid” (od maja 1944 roku do lipca 1944 roku)⁴. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej na Lubelszczyznę byli także wyznaczani komendanci III Rejonu AK.

Stan osobowo-organizacyjny III batalionu – Rejonu III – w latach 1943–1944 przedstawiał się następująco. Batalion składał się z czterech kompanii:

Kompania I – stan 200 żołnierzy – dowódca ppor. Stanisław Lombardo ps. „Poleszuk”. Plutony:

- Pluton 1. Trzeszczany – dowódca plut. Jan Ważny ps. „Orkan”,
- Pluton 2. Mołodiatycze – dowódca Władysław Sędłak ps. „Lont”,
- Pluton 3. Drogojówka – dowódca plut. Antoni Zarek ps. „Maj”,
- Pluton 4. Majdan Wielki – Skibice – dowódca Stanisław Majewski ps. „Świt”.

Kompania II – Białowody, stan: 120 żołnierzy, dowódcy: ppor. Eugeniusz Tokarczuk ps. „Klon” (od stycznia 1943 roku do kwietnia 1944 roku), następnie przeniesiony na stanowisko wykładowcy kompani szkolnej. Po nim obowiązki kompani objął Zbigniew Choman ps. „Foka” (od kwietnia do lipca 1944 roku). Plutony:

- Pluton 1. Szystowice – dowódca plut. Michał Koczolap ps. „Iwa”,
- Pluton 2. Szystowice – dowódca kpr. Józef Herman ps. „Wilga”,
- Pluton 3. Szystowice – dowódca kpr. Józef Szeptarski ps. „Lenart”,
- Pluton 4. Ornatowice – dowódca Jan Martyniuk ps. „Jagoda”.

² W. Zin, *Półgłosem i ciszą*, Warszawa 1998, s. 125.

³ W okresie II RP, okupacji i po wojnie w skład gminy Grabowiec wchodziła także wieś Białowody. Natomiast wieś Bereść należała do gm. Mołodiatycze, a Cieszyń do gm. Skierbieszów.

⁴ J. Jóźwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, op. cit., s. 581.

Kompania III – stan 100 żołnierzy: dowódcy – plut. Franciszek Kasz ps. „Szczęsny” (od stycznia do listopada 1943 roku), a następnie plut. Czesław Hajduk ps. „Ślepy”. Plutony:

- Pluton 1. Tuczępy – początkowo drużynami dowodzili: Jan Małyszka i drugą Marian Moskwa,
- Pluton 2. Wólka Tuczępska – dowódca Józef Wójciuk ps. „Orzeł”, a następnie Wacław Gmitrowicz,
- Pluton 3. Czechówka – dowódca Zygmunt Paszczuk ps. „Pacholik”,
- Pluton 4. Drużyny ze Skomoroch Dużych i Małych – dowódca plut. Czesław Hajduk ps. „Ślepy”.

Kompania IV – Grabowiec, stan 80 żołnierzy: dowódca ppor. Paweł Runkiewicz ps. „Czarny”. Plutony:

- Pluton 1. Grabowiec, dowódcy drużyn: Michał Jarosz ps. „Sten”, Józef Swatko ps. „Knypeł”,
- Pluton 2. BCh z Drohiczan (gm. Uchanie),
- Pluton 3. Grabowiec Góra – dowódca drużyny, później plutonu Piotr Koźłowski ps. „Szybki”⁵.

AKCJA ZBROJNA 28 PAŹDZIERNIKA 1943 ROKU W GRABOWCU NA OŚRODKI OKUPANTA NIEMIECKIEGO

Nazwa „Rzeczpospolita Grabowiecka” bezpośrednio nawiązuje do faktu, który miał miejsce w okresie okupacji hitlerowskiej, kiedy to Grabowiec został opanowany wieczorem 28 października 1943 roku⁶ przez oddziały AK dowodzone przez

⁵ *Ibidem*, s. 582; E. Niedźwiedz, J. Niedźwiedz, *Dzieje miejscowości gminy Grabowiec powiat zamojski*, Grabowiec–Zamość 2011, s. 47, 84, 128, 135.

⁶ Były to zaplanowane akcje zbrojne na posterunki policji ukraińskiej w Rejonie III AK. W nocy 27 października 1943 r. pododdział „Ciąga” zaatakował również posterunek policji ukraińskiej w Mołodiatyczach. Zob. A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s. 164; M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015, s. 275. Wedle relacji „Ciąga” atak rozpoczęto o godz. 24.00 na posterunek policji i Urząd Gminy w Mołodiatyczach. Atak powiódł się. Zdobyto broń oraz sprzęt. Nie udało się zlikwidować ukraińskiego wójta Mitki Sznajdera, gorliwego nacjonalisty, „który mnie w 1940 roku w Uchaniach – jak stwierdził „Ciąg” – chciał oddać w ręce Gestapo”. Wójt przeczuwając niebezpieczeństwo, uciekł do Hrubieszowa, zostawiając żonę i dziecko w domu. Po ataku na Mołodiatycze partyzanci „Ciąga” mieli jeszcze tyle odwagi i siły, że urządzili w odległości zaledwie 1,5 km od Mołodiatycz zasadzkę na ścigających ich żołnierzy Wehrmachtu z Trzeszczan. Zob. J. Śmiech „Ciąg”, *Bitwa pod Lasowcami. Rozbicie posterunku w Mołodiatyczach i Grabowcu*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (Relacje*

ppor. Stefana Baja ps. „Sam” i ppor. Józefa Śmiecha ps. „Ciąg”. Po tym wydarzeniu obszar ten przez samych dowódców partyzanckich i niektórych historyków lokalnych zaczęto nazywać mianem „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”⁷.

Plan ataku na Grabowiec opracował ppor. „Ciąg” wspólnie z ppor. „Samem” oraz dowódcami placówek z Czechówki, Zdzisławem Paszczukiem ps. „Pacholik” i Ornatowic, Janem Martyniukiem ps. „Jagoda”. Plan uderzenia na osadę nastąpił czterema grupami⁸:

- na posterunek policji ukraińskiej – dowodził ppor. Henryk Kapłon ps. „Żuraw”⁹,

wysiedlonych i partyzantów), mat. oprac. i wstępem poprzedziła A. Glińska, Warszawa 1968, s. 207–208. Była to akcja tzw. zapobiegawcza polskiego podziemia. W czasie ataku od pocisków zapalających spłonęły zabudowania i stodoły w pobliżu posterunku. Atak na posterunek policji i Urząd Gminy spowodował alarm w Mołodiatyczach. Członkowie bojówek ukraińskich chwycili za broń i pragnęli pomóc kolegom broniącym się w tych budynkach. Ogień partyzantów polskich był celny i spowodował duże straty wśród zaskoczonych i atakujących bez rozeznania ukraińskich bojowników. Stąd zapewne w ukraińskich sprawozdaniach UCK stwierdzono, że partyzanci polscy zabili 14 osób cywilnych, a na posterunku nie było policjantów. Należy podkreślić, że osoba cywilna z bronią w ręku staje się celem wojskowym. Jednak atak na posterunek policji w Mołodiatyczach nie przyniósł oczekiwanej korzyści wojskowej, ponieważ Mołodiatycze nadal pozostały miejscowością o silnych tendencjach nacjonalistycznych, w której będą dominowali Ukraińcy.

⁷ Większość historyków regionalistów początek „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” kojarzy z wydarzeniem z końca lutego 1944 r., kiedy pod Pielakami dokonano udanego zamachu na ukraińskich policjantów z Grabowca.

⁸ J. Śmiech „Ciąg”, *Bitwa pod Lasowcami...*, op. cit., s. 209–211.

⁹ Był to budynek murowany, obecnie rozebrany. Po wojnie mieściła się tam Izba Pamięci, a następnie poczta. Posterunki policji ukraińskiej powstały w pierwszej połowie 1940 r. na terenie gmin o przewadze ludności ukraińskiej. W okresie okupacji niemieckiej w dystrykcie lubelskim funkcjonowało 40 posterunków Ukraińskiej Policji Pomocniczej (Ukrainische Hilfspolizei) podporządkowanych czterem komendom powiatowym. Policja ukraińska obok Policji Polskiej, tzw. granatowej, weszła w skład Ordnungspolizei – Orpo. Na terenie powiatu hrubieszowskiego posterunki policji ukraińskiej, oprócz Grabowca, rozmieszczono w miejscowościach: Buśno, Czerniczyn, Dołhobyczów, Dubienka, Hołubie, Hrubieszów, Kryłów, Mieniany, Mircze, Sahryń, Poturzyn, Modryń, Szychowice, Werbkowice, Tuczapy. W 1943 r. w celu obrony nasiedlonych Ukraińców powstają posterunki policji ukraińskiej także w Bereściu, Gdeszynie, Mołodiatyczach. Zostają wzmocnione posterunki w Grabowcu i Werbkowicach. Niewątpliwie posterunki policji ukraińskiej wzmocniały niemiecki system okupacyjny na terenie dystryktu lubelskiego, a policja ukraińska była elementem okupacyjnego terroru. Zob. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 268, 281, 290. Należy także zaznaczyć, że policja ukraińska na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu była kontrolowana przez OUN. Tym samym w okresie późniejszym pośrednio lub bezpośrednio uczestniczyła w ludobójstwie Polaków na terenie południowo-wschodniej Lubelszczyzny. Powstanie posterunków ukraińskich było zasługą działaczy „Ukraińskich Komitetów Pomocowych” (Українські допомогові комітети – UDK), których działalność na szczeblu centralnym koordynował Ukraiński Komitet Centralny (Український Центральний Комітет; Український центральний комітет – UCK), kierowany przez etnografa prof. Wołodymyra Kubijowicza. Jak widzimy komitety te w swojej działalności wykraczały poza ramy pracy społecznej i humanitarnej. Por. R. Ziętek, *Konflikt polsko-ukraiński na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w okresie okupacji niemieckiej*, „Rocznik Chełmski” 2001, t. 7, s. 251–289.

- na plebanię, gdzie kwaterował oddział SS i żandarmerii niemieckiej – dowodził plut. Bolesław Sobieszczański ps. „Pingwin”¹⁰,
- na Urząd Gminy¹¹ i Urząd Pocztowy¹² – dowodził sierż. Józef Michalczuk ps. „Dębica”.

Ostatnia grupa, którą dowodził ppor. „Sam”, likwidowała miejscowych współpracowników władzy okupacyjnej (konfidentów) według sporządzonej przez niego listy.

Od strony Hrubieszowa, w Grabowcu Górze ubezpieczał z ckm Stefan Bakuński ps. „Strzała”, dowódca drużyny (pochodzący z Udrycz, wieś położona niedaleko Skierbieszowa). Atak na Grabowiec rozpoczął się o godz. 16.00 po otrzymaniu meldunku od Michaliny Brykalskiej ps. „Morfina”, właścicielki apteki, że policja ukraińska opuściła posterunek i udała się na plebanię do oddziału SS i żandarmerii, gdzie wspólnie układają plan obrony w razie ataku partyzantów.

Z akcji na Grabowiec „Ciąg” sporządził meldunek do komendanta „Adama”, w którym napisał: „wystrzelałem ważniejszych działaczy ukraińskich na czele z popem”. Meldunek zakończył stwierdzeniem: „Jeżeli Ukraińcy w dalszym ciągu będą prześladować Polaków, proszę o zezwolenie, a wyrąbię wszystkich po kolei. Reakcji żadnej na razie nie ma”¹³.

Z meldunku wynikało, że podczas ataku na Grabowiec zlikwidowano m.in. księdza prawosławnego¹⁴ Pawła Sz wajko. Meldunek „Ciąga” nie do końca jest prawdziwy,

¹⁰ Budynek zniszczony w czasie akcji.

¹¹ Budynek Urzędu Gminy znajduje się na ul. Wojsławskiej. Jest to własność prywatna. Obecnie jest zabytkiem wpisanym do rejestru zabytków. Zob. *Obwieszczenie nr 1/2024 Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z dnia 7 lutego 2024 r. w sprawie wykazu zabytków wpisanych do rejestru zabytków nieruchomych województwa lubelskiego i do rejestru zabytków archeologicznych województwa lubelskiego. Załącznik Nr 1 do obwieszczenia Nr 1/2024 Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie z dnia 7 lutego 2024 r. Wykaz zabytków wpisanych do rejestru „A” zabytków nieruchomych województwa lubelskiego. Według stanu na 31 grudnia 2023 r.* (Dz. Urz. Woj. Lub. z 2024 r., poz. 1075).

¹² W budynku urzędu pocztowego znajduje się obecnie mieszkanie prywatne.

¹³ BKUL, 1766, *Zbiór Zygmunta Klukowskiego, Meldunek „Ciąga” do „Adama”, 30. X. 1943 r., k. 4–5, [w:] M. Zajączkowski, Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie..., op. cit., s. 274.*

¹⁴ Parafię prawosławną reaktywowano w okresie okupacji niemieckiej. Pierwszym duchowym został ks. Piotr Piłuś (1940–1942). Natomiast w okresie II RP akcję związaną z reaktywowaniem Kościoła greckokatolickiego na Chełmszczyźnie prowadzili wśród ludności prawosławnej i dawnych unitów oo. bazylianie. „Kazania wygłaszali wyłącznie w języku ukraińskim, choć w przeciwieństwie do księży z Małopolski Wschodniej – stwierdza Lucyna Kulińska – mniej angażowali się politycznie. Akcję tę prowadzili poza terenem greckokatolickiej prowincji lwowskiej”, [w:] L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009, s. 513. W ramach tej akcji utworzyli w 1931 r. parafię neounicką w Grabowcu i reaktywowali dawną parafię unicką w Horodle. Obie parafie bazylianie obsadzili kapłanami z Małopolski Wschodniej. Parafia w Grabowcu nie była erygowana kanonicznie i w 1938 r. została zlikwidowana. Jako powód likwidacji

ponieważ ks. Paweł Sz wajko z żoną Joanną¹⁵ zostali zabici 28 sierpnia 1943 roku¹⁶. Natomiast 2 września 1943 roku został zastrzelony wójt Paweł Nizkosz apko¹⁷. Mariusz Zaj ączkowski podaje również informację o zlikwidowaniu ukraińskiego sołtysa, Włodzimierza Seniuka¹⁸. Natomiast Wincenty Wilk, sołtys Grabowca w lat 1940–1942, przeżył wojnę. Po wojnie został oskarżony o współpracę z niemieckim

podawano także liczbę wyznawców, których liczebność z 250 w 1931 r. spadła do 10 w 1938 r. Zob. także: E. Niedźwiedz, J. Niedźwiedz, *Dzieje miejscowości gminy Grabowiec...*, op. cit., s. 67–68. Szczegółowo konflikt w Grabowcu między prawosławnymi a katolikami, który doprowadził do zakłócania porządku społecznego na tym terenie w latach 30. XX wieku, opisał Grzegorz Jacek Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918–1939)*, Lublin 2009, m.in. na podstawie raportów Stanisława Kabaśińskiego, komendanta posterunku policji w Grabowcu. W gm. Mołodiatycze mieszkańcy protestowali przeciwko organizowaniu nabożeństwa na terenie Spółdzielni Rolniczo-Spożywczej przez unitów. Napisał skargę na unitów do starosty hrubieszowskiego. Zob. Podanie-skarga do Starosty hrubieszowskiego z 1939 r. – zbiory prywatne M.G.

¹⁵ 8 czerwca 2003 r. w Chełmie odbyła się kanonizacja duchownych, którzy w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu oddali swe życie za prawosławie. Sprawa ta była także podstawowym punktem obrad Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła. 20 marca 2003 r. w Lublinie sobór biskupów podjął jednomyślną decyzję o zaliczeniu do grona świętych Męczenników Chełmskich i Podlaskich XX w. – ośmiu osób, które poniosły śmierć męczeńską w latach 40. ubiegłego stulecia, m.in. ks. Paweł Sz wajko z żoną Joanną. Sobór biskupów przyjął uchwałę w tej sprawie oraz tekst listu pasterskiego, który odczytany został w świątyniach prawosławnych 25 maja i 1 czerwca 2003 r., <https://prawoslawie.pl/prawoslawie/o-prawoslawiu/swieta-prawoslawne/1453-martyrologia-prawoslawia-ziem-chelmszczyzny-i-podlasia-w-xx-wieku> [dostęp: 30.11.2024]. Cerkiew w Grabowcu, jako budynek, funkcjonowała do 5 kwietnia 1954 r. Po wojnie cerkiew była użytkowana jako magazyn. Prawdopodobnie zabezpieczono obrazy i inne przedmioty kultu religijnego, z których później korzystały czynne parafie. Zob. J. Wysocki, *Ukraińcy na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2011, s. 146.

¹⁶ J. Charkiewicz, *Męczennicy XX wieku. Martyrologia prawosławia w Polsce w biografiiach świętych*, Warszawa 2008, s. 203–204. Autor podaje przebieg tego zdarzenia, które miało tragiczny i okrutny finał: „W 1943 r. ks. Pawła mianowano proboszczem parafii w Grabowcu [...]. Służył w świetlicy przystosowanej na potrzeby cerkwi, bowiem po bieżenstwie prawosławną świątynię przejęli rzymscy katolicy. Tam jego psalmistą był późniejszy ks. Jan Zbirowski. 28 VIII tego roku, w dniu święta Zaśnięcia Matki Bożej duchowny udzielił chrztu córce swojego psalmisty. Tego samego dnia nocą do jego mieszkania wdarli się bandyci. Zaczęli katować kapłana i jego żonę, przez całą godzinę znęcali się nad nimi. Ludność, która się ukrywała słyszała jedynie jęki i płacz matuszki, który przechodził w krzyk. Następnie padło kilka strzałów i wszystko ucichło. Ciała zamordowanych były zmasakrowane, a Matuszka Joanna prawie cała była...” 28 sierpnia 1943 r., jako datę zabójstwa ks. Pawła Sz wajko i jego żony Joanny, podają także E. Niedźwiedz, J. Niedźwiedz, *Dzieje miejscowości gminy Grabowiec...*, op. cit., s. 68. Mogiła ks. Pawła Sz wajko znajduje się przy głównej alejce na cmentarzu parafialnym w Grabowcu.

¹⁷ Paweł Nizkosz apko został pochowany na cmentarzu parafialnym w Grabowcu. Grób jego znajduje się przy głównej alejce.

¹⁸ BKUL, 1766, *Zbiór Zygmunta Klukowskiego, Meldunek „Ciąga” do „Adama”, 30 X 1943 r.*, k. 4–5, [w:] M. Zaj ączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 274. Zob. także: Grabowiec (powiat zamojski), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Grabowiec_\(powiat_zamojski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Grabowiec_(powiat_zamojski)), [dostęp: 15.02.2025]. Wikipedia zabójstwo sołtysa, ks. Pawła Sz wajko i jego żony Joanny podaje na podstawie: *Library and Archives Canada* (Ottawa). MG31.D203-Kubijovych Volodymyr, Boz 25, Folder 16; Володимир Борщевич: *Волинський пом'яник*. Рівне: 2004, s. 363; J. Charkiewicz, *Męczennicy XX wieku...*, op. cit., s. 201–204.

okupantem i skazany na mocy Dekretu z 31 sierpnia 1944 r.¹⁹ na karę 15 lat więzienia, którą odbywał, pracując w kopalni²⁰.

Zabicie księdza prawosławnego w Grabowcu być może wynikało z jego antypolskiej działalności, za którą uważano m.in. przekazywanie ulotek polskiego podziemia władzom niemieckim albo wypowiedź księdza w czasie homilii, która mogła być zinterpretowana jako antypolska.

W czasie walk o Grabowiec, według por. B. Sobieszczańskiego ps. „Pingwin”, zginęło ok. 40 Niemców i Ukraińców, zdobyto dużą ilość broni, amunicji i granatów. „Najważniejsze – stwierdzał „Pingwin” – że Ukraińcy nasiedleni do Grabowca opuścili miasteczko i wyjechali do Hrubieszowa”²¹.

Natomiast „Ciąg” w swoich wspomnieniach napisał: „Duża osada Grabowiec została zdobyta 27 października 1943 r. [miało to miejsce 28 października 1943 r. – przyp. M.G.] bez większych strat własnych. Zostały zdobyte: budynki Urzędu Gminy i Poczty, wszystkie sklepy i magazyny, uwolniono 15 aresztowanych Polaków, zabito miejscowych szpicli oraz zlikwidowano niemiecką załogę plebani. Grabowiec w sensie militarnym już nigdy nie był groźny dla partyzantów i miejscowej ludności. W niedługim czasie, po tej akcji, powstała «Rzeczpospolita Grabowiecka», gdzie dowódcą placówki AK został ppor. Paweł Runkiewicz, ps. Czarny²². Dowodził on pododdziałem w sile kompani, która patrolowała teren osady”. Rozbicie posterunku w Mołodiatyczach i Grabowcu przyczyniło się do szybkiej organizacji samoobrony przez miejscowych dowódców”²³.

Następnej nocy po ataku w Grabowcu pojawiły się ulotki (napisane na maszynie do pisania), które rozwieszono na terenie osady. Ulotki informowały, że: „walka przeciwko ukraińskiej policji będzie kontynuowana, gdyż policja owa udziela się w licznych podpaleniach oraz okrucieństwach skierowanych przeciwko polskiej

¹⁹ *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego* (Dz. U. z 1944 r., nr, 4, poz. 16).

²⁰ Relacja Mikołaja Sawińca – zbiory M.G.

²¹ Bolesław Sobieszczański „Pingwin”, *Wypad oddziału „Ciąga” na Grabowiec*, [w:] J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, t. 1, Lublin 2011, s. 412–413. Autor podaje mylnie datę akcji w nocy z 14 na 15 października 1943 r.

²² Ppor. Paweł Runkiewicz ps. „Czarny” urodził się 21 marca 1915 r., zmarł 13 maja 1995 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Grabowcu. Jego grób znajduje się przy głównej alejce.

²³ J. Śmiech „Ciąg”, *Bitwa pod Lasowcami...*, op. cit., s. 211.

ludności”²⁴. Podobne w treści plakaty rozwieszono w Grabowcu w nocy 20 listopada 1943 roku na drugi dzień po zabójstwie ukraińskiego policjanta i wachmana SS²⁵. Polscy partyzanci prowadzili na terenie Grabowca także działania uświadamiające wobec nasiedlonych Ukraińców. Jedną z takich akcji przeprowadził Piotr Kozłowski wobec rodziny Śliwińskich z pow. zamojskiego, którzy zajmowali dom i zabudowania gospodarcze Bazylego Sawińca²⁶.

Atak partyzantów AK w dniu 28 października 1943 roku na Grabowiec i zabicie policjantów wywołało odzew w środowisku ukraińskich nacjonalistów. Postanowili oni zademonstrować swoją siłę i przeprowadzili rajd połączonych sił UNS przez tereny powiatu hrubieszowskiego, które zostały w sposób szczególny dotknięte akcją militarną polskich sił partyzanckich. Rajd rozpoczął się 28 listopada 1943 roku od koncentracji dwóch sotni ukraińskiej samoobrony w okolicach Grabowca, następnie trasa przebiegała przez Czartorię – Horyszów Ruski – Koniuchy–Moniatycze–Woronowice–Adelin–Miętkie–Marysin–Modryń i Modryniec²⁷. Należy sądzić, że ta demonstracja siły miała także podkreślić i zaznaczyć ukraińskość tych ziem jako obszaru „etnograficznych ziem ukraińskich”. Demonstrację zorganizowano przeciw na granicy polsko-ukraińskiego frontu.

Akcja „Ciąga” 28 października 1943 roku była już drugim atakiem na obiekty infrastruktury okupacyjnej w Grabowcu. Pierwsza miała miejsce w noc sylwestrową z 1942/1943 roku, wtedy celem ataku był miejscowy areszt. Plan osobiście opracował ppor. Józef Śmiech. Do akcji wyznaczył czterech partyzantów, dowódcą został Eugeniusz Kostrubiec ps. „Młot”. Ponadto w akcji uczestniczyli: Jan Sitarz ps. „Zemsta”, Wincenty Pieczykolan ps. „Osa” i Władysław Klimczak ps. „Gawron”²⁸. „Ciąg” relacjonował:

Po osobistym przeprowadzeniu wywiadu i ustaleniu, że żandarmeria będzie bać się u komendanta Kowalskiego, czwórka bojowników wyruszyła do Grabowca. Uzbrojenie po 2 pistolety i 4 granaty każdy. Zadanie uwolnić aresztowanych i wyprowadzić wszystkich z Grabowca – kto z więźniów zechce wstąpić do oddziału, ma zameldować się u mnie na miejscu postoju. Godzina rozpoczęcia roboty 23.

²⁴ III Oddział Konny Policji SS w Chełmie. Raport sytuacyjny za okres 26 X – 25 XII 1943 r., [w:] M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 275.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Relacja Franciszki Gaska i Mikołaja Mieczysława Sawińca – zbiory M.G.

²⁷ R. Ziętek, *Konflikt polsko-ukraiński...*, op. cit., s. 272.

²⁸ J. Śmiech „Ciąg”, *Bitwa pod Lasowcami...*, op. cit., s. 194.

Wykonanie: dwóch „Młot” i „Zemsta” wchodzi do Grabowca od strony wsi Skomorochy i udają pijanych, zataczając się po ulicy. Mają iść aż do żandarmerii pilnującego aresztu [budynek mieścił się przy Urzędzie Gminy, na ul. Wojsławskiej, został rozebrany w latach 70. XX wieku – przyp. M.G.]. Z chwilą zetknięcia się z żandarmem wdać się z nim w rozmowę. „Zemsta” władał językiem niemieckim. Dwóch pozostałych miało iść z tyłu jako ubezpieczenie w odpowiedniej odległości, a kiedy żandarm wda się z „pijanymi” w rozmowę, należało podejść od tyłu i rozbroić bez wystrzału, kneblując mu oczywiście usta, by nie wrzeszczał. Ja natomiast miałem mieć na uwadze dom Kowalskiego, gdzie była żandarmeria i kryminalna policja [budynek mieścił się przy ul. Poprzecznej – od 1966 roku ul. 700-lecia Grabowca, obecnie znajduje się w rękach prywatnych – przyp. M.G.]. Akcja udała się całkowicie. W kilka minut żandarm rozbrojony, potulny jak baranek, wyjaśnił, że kluczy on nie ma, tylko dozorca i wskazał jego mieszkanie. Dozorca-*volksdeutsch*, dygocąc ze strachu, otworzył drzwi aresztu²⁹.

W czasie tej akcji uwolniono wszystkich aresztowanych, w sumie 32 osoby. W areszcie przebywali Żydzi, chłopcy polscy za nieoddanie na oznaczony czas kontryngentu oraz dwaj Węclawikowie³⁰, koledzy miejscowych partyzantów z konspiracji. Wśród uwolnionych był także lekarz żydowskiego pochodzenia o nazwisku Tęczyn³¹.

To proste zastosowanie fortelu wojennego, poprzez udawanie pijanych, przyczyniło się do uwolnienia aresztowanych Polaków i Żydów. Tym samym „Ciąg” w oczach swoich partyzantów, uwolnionych więźniów i nielicznych wtajemniczonych mieszkańców Grabowca i Grabowiec Góry urastał do roli miejscowego bohatera walki z okupantem niemieckim. Po tej akcji „Ciąg” przebywał do 13 stycznia 1943 roku u gospodarza Stasiuka w Grabowcu Górze. „Z Grabowca – jak zaznaczył – łatwiej było mu utrzymywać łączność z komendantem rejonu Skierbieszów i komendantem obwodu Zamość”³². Po krótkim pobycie w Grabowcu Górze otrzymał rozkaz od komendanta „Podlaskiego”, aby stawiał się z oddziałem w lasach świdnickich od strony Borowiny. Po drodze do wskazanego miejsca koncentracji w kolonii Świdniki rozbroił miejscowych nacjonalistów ukraińskich, którzy w szkole zorganizowali zebranie. Partyzanci zabrali im 6 pistoletów i 10 granatów, a „Ciąg” wygłosił pogadankę uświadamiającą, aby przyłączyli się do polskiego podziemia i przestali

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Zostali oni aresztowani w święta Bożego Narodzenia przez żandarmerię i policję granatową, na której czele stał komendant Stanisław Kowalski, „zdrajca i łotr spod ciemnej gwiazdy” – jak stwierdził J. Śmiech. Prawdopodobnie powodem aresztowania było znalezienie kilku opasek biało-czerwonych na kwaterze u Piotra Kosmali Zob. J. Śmiech „Ciąg”, *Bitwa pod Lasowcami...*, op. cit., s. 194.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

wierzyć Niemcom³³. Pod Borowiną „Ciąg” darował życie także czterem volksdeut-schom³⁴ z Żukowa pochodzenia ukraińskiego.

Był to okres, kiedy nacjonaści ukraińscy, jako pomocnicy Niemców, szyko-wali się do akcji wysiedleńczej, licząc na otrzymanie dobrze prosperujących gospo-darstw po Polakach oraz obejmowanie stanowisk w administracji samorządowej i w sołectwach.

Warto zaznaczyć, że w czasie okupacji niemieckiej uzbrojona grupa nacjona-listów ukraińskich w budynku szkoły zorganizowała sobie legalne zebranie. Nie moż-na zatem twierdzić, że działali oni w konspiracji i budowali struktury w podziemiu. Fakt ten jest przykładem tolerowania ukraińskiej „konspiracji” przez Niemców, którzy oficjalnie i nieoficjalnie zachęcali ich do walki z Polakami. Humanitarne po-traktowanie Ukraińców przez „Ciągą” świadczy o tym, że polskie podziemie w tym okresie postępowało wyjątkowo tolerancyjnie z przypadkami antypolskiej działal-ności ze strony Ukraińców. Starano się stosować perswazję, ostrzeżenia, czy nawet zastraszanie, ale nie stosowano odwetu i odpowiedzialności zbiorowej.

AKCJA POD PIELAKAMI 28 LUTEGO 1944 ROKU JAKO POCZĄTEK FUNKCJONOWANIA „RZECZYPOSPOLITEJ GRABOWIECKIEJ”

W dniu 27 lutego 1944 roku pod Pielakami (gmina Uchanie) zlikwidowano ostatnich funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej i policji ukraińskiej z Grabow-ca (zginęli niemiecki komendant posterunku i czterech policjantów ukraińskich: Lachowski, Jan Kuras³⁵, Łaszcz i prawdopodobnie Chitrenia). Akcję przeprowadził pododdział AK Wojciecha Sarzyńskiego ps. „Żbik”. Uczestniczyli w niej:

³³ *Ibidem*, s. 194–195.

³⁴ Motywy, którymi kierowali się obywatele państwa polskiego, podpisując volkslistę i ich dalsze zachowanie powinno być przedmiotem odrębnych badań. Wedle spisu dokonanego w 1947 r. i 1949 r. volkslistę w la-tach 1939–1945 na terenie gminy Grabowiec podpisało 128 osób. W 1950 r. w powiecie hrubieszowskim mieszkało jeszcze 430 volksdeutschów. Wywodzili się oni przeważnie z narodowości ukraińskiej, ale tak-że zdarzali się Polacy. Zob. Państwowe Archiwum w Lublinie Oddział w Chełmie, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 97 i 94; IPN, Lu-08/288,teczka nr 2; Raport PUBP w Hrubieszowie do WUBP w Lublinie z dnia 19.11. 1949 r.; IPN, Lu-08/288, nr 3, PUBP w Hrubieszowie do WUBP w Lublinie z dnia 4 VIII 1950 r., [w:] W.W. Bednarski, *Z dziejów kolaboracji na ziemi hrubieszowskiej w latach wojny i oku-pacji (1939–1945)*, „Biuletyn Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego” 2011, nr 3–4, s. 21–22.

³⁵ Ireneusz Szymczak stwierdził, że policjant Kuras próbował się poddać. Zob. Relacja Ireneusza Szym-czaka „Odmet” w W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem. Walki oddziałów AK i BCh w Obwodzie Hrubieszowskim w latach 1939–1944*, wyd. wznowione, Zamość 2020, s. 163–164.

- Wojciech Sarzyński ps. „Żbik” z Janek – dowódca akcji,
- Tadeusz Kurek ps. „Osa” z Hostynnego – poległ,
- Jan Madeja ps. „Ostry” z Hostynnego,
- Bogdan Morelewski ps. „Mucha” z Kotorowa,
- Jerzy Nowicki, ps. „Poręba” z Zaborzec,
- Piotr Osmólski ps. „Śmiga” z Grabowca,
- Kazimierz Surma ps. „Paw” z Hostynnego,
- Ireneusz Szymczak ps. „Odmęt” z Zamościa,
- Jan Makowski – furman³⁶.

Po akcji pod Pielakami posterunek policji w Grabowcu uległ likwidacji. Policjanci niebiorący udziału w walce kilka dni po akcji polskich partyzantów opuścili posterunek i udali się do Hrubieszowa. Pod koniec lutego 1944 roku zabito ukraińskich policjantów z Uchań.

Akcje te były odwetem za zamordowanie 3 lutego (według innych źródeł 9 lutego 1944 roku) przez chełmską samoobronę (UNS) Gustawa Grotthusa, właściciela majątku ziemskiego z Białowód, prezesa Fundacji im. Stanisława Staszica, i czterech jego pracowników, w tym m.in. dwóch agronomów³⁷. Bojownicy chełmskiej samoobrony uważali, że majątek Grotthusów w Białowodach to „ośrodek polskich band”. Wedle ukraińskich źródeł chełmska UNS miała wtedy zdobyć 4 karabiny, 9 granatników i 450 sztuk amunicji³⁸. Wiadomym jest, że córka G. Grotthusa, Jadwiga, była łączniczką i sanitariuszką w Rejonie III AK Grabowiec, a na terenie ich majątku zorganizowano szpital polowy. Jest mało prawdopodobne, aby Grotthus był tak nierozsądny i na terenie swoich zabudowań utrzymywał magazyny broni, zwłaszcza że jego posiadłość była usytuowana bezpośrednio przy drodze Grabowiec–Uchanie. Była to jedna z „antypolskich akcji” na polskie majątki ziemskie jako „ośrodków polskich band”. Podobnych napadów dokonano 11 lutego 1944 roku na majątek Podhoreckich

³⁶ W. Jaroszyński, *Siedem wieków Grabowca*, Lublin 1991, s. 146–147. Nazwiska te wymienił także były senator Jerzy Masłowski w czasie wykładu 23 maja 2024 r. w Grabowcu z okazji 80. rocznicy powstania „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”.

³⁷ Zob. W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwią i Bugiem...*, *op. cit.*, s. 43 i 285. Wśród zabitych oprócz G. Grotthusa autorzy wymieniają: por. Jerzego Jabłońskiego ps. „Grabina”, żołnierza AK Jana Nowaka ps. „Gwóźdź”, a także Sawińca i Nieściora, których dołączono do zatrzymanych i wszystkich zamordowano. Ciała pozostawiono na drodze pod wsią Pielaki. Zob. także: K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1995, s. 332.

³⁸ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, *op. cit.*, s. 269.

w Terebińcu i 12 czerwca 1944 roku na folwark Poznańskich w Obłyczynie (wieś Bereść). W obu przypadkach właściciele nie należeli do organizacji niepodległościowych.

Po akcji zbrojnej pod Pielakami oraz po zabiciu dwóch cywilnych pracowników Urzędu Gminy, Zenona Poleszczuka, nazywanego „Kniaziem” i Marcinkiewicza, teren Grabowca był całkowicie wolny od administracji niemieckiej i ukraińskiej³⁹. Przyznaje to Wacław Jaroszyński, kiedy stwierdza, że po akcjach odwetowych na policjantów ukraińskich i żandarmów niemieckich teren Grabowca i okolic: „wolny był od administracji niemieckiej i ukraińskiej. Nie zagrażała też zdobyta i zniszczona duża ukraińska wieś Bereść, więc obszar ten określano mianem «Rzeczypospolitej Grabowieckiej»”⁴⁰. 22 kwietnia 1944 roku przewodniczący Polskiego Komitetu Opiekuńczego w piśmie do Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie wymienia Grabowiec jako miejscowość, w której przestała istnieć placówka komitetu opiekuńczego. Być może wynikało to z faktu, że Grabowiec w tym okresie był już opanowany przez AK.

Profesor Rafał Wnuk pisał: „Wiosną 1944 r. podczas walk polsko-ukraińskich wyparto z tamtych terenów ludność ukraińską, zlikwidowano posterunki niemieckie i utworzono całkowicie kontrolowaną przez AK «Rzeczypospolitą Grabowiecką». Był to najmniej zniszczony i bardzo dobrze zorganizowany rejon”⁴¹.

Jan Grygiel podkreśla, że „rejony wiejskie, oprócz wiosek zasiedlonych «czarnymi», coraz więcej ożywiały swą działalność do tego stopnia, że w pewnym okresie używano określeń «Wolna Rzeczypospolita» na przykład Józefowska, Radecznicza, Grabowiecka. Za taką *Wolną Rzeczypospolitą* można uważać choćby sam Bondyryz, gdzie w biały dzień panował ciągły ruch łączników, a nawet żołnierzy z bronią ukrytą pod płaszczami. W pobliżu bowiem – w lasach stacjonowały oddziały AK i BCh”⁴². Wspomnienia Grygiela są wiarygodne, ponieważ był szefem wywiadu AK w Obwodzie Zamojskim.

Profesor Mariusz Zajączkowski zaznaczył także rolę AK w wykonywaniu funkcji polityczno-militarnej, jako instytucji Polskiego Państwa Podziemnego, na terenie

³⁹ Wedle por. Kazimierza Wróblewskiego ps. „Maryśka” był to początek „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”, [w:] W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 54.

⁴⁰ W. Jaroszyński, *Siedem wieków Grabowca*, op. cit., s. 146–147.

⁴¹ R. Wnuk, *Konspiracja akowska i poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1944 do 1956*, Lublin 1992, s. 135–141.

⁴² J. Grygiel *Związek Walki Zbrojnej. Armia Krajowa w Obwodzie Zamojskim 1939–1944. Szkice, wspomnienia, dokumenty*, red. nauk. i wstęp Z. Mańkowski, Warszawa 1985, s. 126.

Grabowca, kiedy pisał: „Przy końcu czerwca [1944 roku – przyp. M.G.] [...]. W tym czasie pod całkowitą kontrolą AK znajdowały się okolice Grabowca. Silne polskie placówki wyposażone w broń maszynową były rozlokowane po wsiach i folwarkach sąsiadujących z terenami kontrolowanymi przez ukraińską partyzantkę. Na przykład w Gdeszynie, jak ustalił wywiad UPA, przebywało ok. 40 żołnierzy AK. Podobnie w Grabowcu, gdzie stacjonował oddział w sile ok. 60 osób i folwarku Ostrówek – 20 osób. W związku z czym mieszkający w nich Ukraińcy, w obawie przed Polakami, opuścili swoje domostwa, udając się na wschód”⁴³.

Fakt powstania „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” odnotowała także Justyna Dudek w swojej monografii: *Marian Gołębiewski (1911–1996). Żołnierz, opozycjonista, patriota*⁴⁴: „W 1944 r. na Lubelszczyźnie system okupacyjny wyraźnie uległ rozluźnieniu [...]. Obszar ten po raz kolejny stał się zapleczem frontu. Niemcy mieli problemy z utrzymaniem posterunków policji w terenie i nadzorowali je sporadycznie. Dochodziło do powstawania tzw. partyzanckich rzeczpospolitych, takich jak tzw. Rzeczpospolita Grabowiecka”⁴⁵.

Jako ciekawy fakt należy odnotować, że na terenie Obwodu Hrubieszów i „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” funkcjonował oddział partyzantki komunistycznej dowodzony przez Konstantego Mastalerza „Starego”, przedwojennego członka KPP z miejscowości Majdan Tuczępski. Od 1942 roku członek PPR. Od jesieni 1941 roku Mastalerz ukrywał się, ponieważ był poszukiwany przez niemiecką żandarmerię. Niemcy zamordowali mu żonę i syna, spalili zabudowania. W skład oddziału Mastalerza wchodził, oprócz przedwojennych komunistów, ukrywający się Żydzi⁴⁶, a także zbiegli z niewoli jeńcy radzieccy. Później postanowili działać na własną rękę, przenosząc się do pododdziałów partyzantki sowieckiej. W 1944 roku nawiązał kontakt z Komendą Obwodu Hrubieszów i korzystał z jej pomocy w zaopatrzeniu. Współpraca układała się dobrze, skoro komenda wyznaczyła oficera do prowadzenia szkolenia w jego oddziale⁴⁷. Być może wynikało to z tego, że pododdział Mastalerza walczył nie tylko z Niemcami, ale także z ukraińskimi nacjonalistami⁴⁸.

⁴³ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 374.

⁴⁴ J. Dudek, *Marian Gołębiewski (1911–1996). Żołnierz, opozycjonista, patriota*, Lublin 2016, s. 109.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Zob. *Polacy ratujący Żydów w dystrykcie lubelskim 1939–1944. Oblicza pomocy*, red. R. Drabik, A. Gontarek, Lublin–Warszawa 2024, s. 284–285.

⁴⁷ J. Dudek, *Marian Gołębiewski...*, op. cit., s. 108.

⁴⁸ W 1944 r., po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren woj. lubelskiego, Mastalerza mianowano naczelnikiem więzienia w Chełmie, a następnie komendantem więzienia w Kielcach. W czasie rozbicia tego

O opanowaniu Grabowca przez siły partyzanckie AK świadczą o tym także meldunki składane przez partyzantów Armii Ludowej (AL), którzy na terenie „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” prowadzili sporadyczne akcje, raczej propagandowe, mające zaznaczyć ich obecność, niż militarne. W raporcie dowództwa podokręgu nr I do dowództwa OK nr V⁴⁹ (raport od dnia 5 maja do 10 maja 1944 roku), stwierdzono: „Akcji dywersyjnych nie przeprowadzono żadnych. Wyszukanie oddziałów wypadowych jest średnie. Współpraca na terenie zamojskim jest z BCh i AK dorywcza. Z pow. Hrubieszów nie mamy szczegółowego raportu, chociaż by wspomnieć, że był tow. Iks [Feliks Kozak], lecz tam wytworzyła się sytuacja przykra i bolesna. Wytworzyła się tam organizacja PPR – polska i ukraińska. Z powodu walk bratobójczych tam istniejących nie możemy stale docierać i kontrolować z wyjątkiem rejonu grabowieckiego”⁵⁰.

Natomiast 30 marca 1944 roku partyzanci Edwarda Gronczewskiego ps. „Przepiórka” i K. Mastalerza ps. „Stary” oraz grupa wypadowa Leona dokonali rekwizycji zboża z niebronionych magazynów niemieckich. Zboże rozdawali ludności cywilnej, tzw. biedocie wiejskiej, przez okres dwóch dni. Rozwozili je własnymi podwodami i pod ochroną⁵¹. Skoro partyzanci AL swobodnie poruszali się po terenie Grabowca, świadczy to, iż żandarmeria niemiecka i policja ukraińska nie funkcjonowały już na tym terenie oraz że faktycznie był on opanowany przez podziemie akowskie, które przyzwoliło na tego typu akcję humanitarną na rzecz ludności cywilnej.

Sytuację na początku 1944 roku na terenie „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” przedstawił także Bolesław Czata, mieszkaniec Grabowca, członek AK z placów-

więzienia przez podziemie niepodległościowe w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r. K. Mastalerz został ranny. Zob. *Polacy ratujący Żydów w dystrykcie lubelskim...*, op. cit., s. 285. Wydaje się, że jego kontakty z komendą Obwodu AK Hrubieszów były przyczyną braku pełnego zaufania u komunistycznych przełożonych. Z tego powodu był wyznaczany na niezbyt eksponowane stanowiska w więziennictwie i w końcu zwolniony ze służby.

⁴⁹ Zob. *Komunikaty Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej (dokumenty)*, oprac. zespół, E. Markowa, H. Bortnowska, B. Hillebrandt, R. Nazarewicz, Warszawa 1961, s. 251.

⁵⁰ *Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie (1942–1944)*. Źródła, wstęp i oprac. Z. Mańkowski, J. Naumiuk, Lublin 1960, dokument nr 140, s. 223–224.

⁵¹ *Ibidem*, s. 104; *List oficera oświatowego obw. Stanisława Szota do d-cy Obw. Mieczysława Moczała o wykonanych akcjach bojowych, sytuacji politycznej i stanie organizacji AL w OK nr V*, dokument nr 104, s. 191; aneks, dokument, nr 5, s. 375. Miesiąc wcześniej, pod koniec lutego, grupa Leona miała wykonać akcję w Grabowcu na Urząd Gminy i pocztę. Miały zostać zniszczone. *Raport dowództwa Podokręgu nr I do dowództwa OK nr V o stanie organizacyjnym i przeprowadzonych akcjach. „Raport Podokręgu”. Raport sprawozdawczy dowództwa podokręgu – za czas od dnia 19 II – 25 III 1944 r.*, dokument nr 87 s. 166. Tego faktu nie potwierdzają inne źródła. Być może była to wizyta w tych urzędach, z bronią, w celu zdobycia informacji lub prowiantu. Budynki nie zostały zniszczone i przetrwały działania wojenne.

ki na Siedlisku, kiedy stwierdził: „W ostatnim roku okupacji obszary południowo-wschodniej Polski były opanowane prawie całkowicie przez AK i BCH. Niemcy kwaterowali w większych miastach. W mniejszych miejscowościach usiłowali utrzymywać posterunki, ale one nie stanowiły dla partyzantów zagrożenia. Do Grabowca Niemcy przez około pół roku nie przyjeżdżali wcale. Odczuwało się pewne odprężenie [...]. Wrócił ksiądz na parafię, zbliżała się wolność. Nie bez powodu mówiło się, że mamy już wolną Rzeczpospolitą Grabowiecką”⁵².

„Rzeczpospolita Grabowiecka” obejmowała początkowo – jak już zaznaczono wcześniej – samą osadę i m. Siedlisko, gdzie stacjonował oddział AK. Potem obszar jej rozszerzył się na okoliczne miejscowości: Grabowiec, Grabowiec-Góra, Dańczypól, Ornatowice, Szystowice Białowody, Grabowczyk, Czechówka. Jako punkty graniczne można wskazać:

- od północy Białowody (gmina Grabowiec) i Majdan Nowy (pow. chełmski),
- od wschodu wysunięte placówki (w Drogojówce i w Gliniskach – gmina Uchanie),
- od południa wysunięte placówki w Czartorii, Rogowie i (w Świdnikach należące do Rejonu IV),
- od zachodu i północnego-zachodu sąsiadowała ze Skierbieszowem, gdzie stacjonował Oddział Dywersji Bojowej (ODB) Józefa Śmiecha ps. „Ciąg” (granice pow. zamojskiego, lasy bonieckie i posiadłość Bończa)⁵³.

W każdej z tych miejscowości przebywały uzbrojone pododdziały AK⁵⁴. Tak więc władza podziemna, później już jawna, spoczywała w rękach dowódców pla-

⁵² B. Czata, *Relacje z okresu drugiej wojny światowej 1939–1945*, [w:] *Studia z dziejów Grabowca*, praca zbiorowa, red. K. Spaleniak, Lublin–Grabowiec 2003, s. 61.

⁵³ Relacja Stefana Baja i Eugeniusza Tokarczuka, [w:] W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 74. Praktycznie po wszystkich akcjach zbrojnych na terenie obwodów AK Zamość i Hrubieszów partyzanci „Ciąga” wracali do gościnnych lasów należących do hr. Andrzeja Potockiego. Otrzymywali tam zakwaterowanie, wyżywienie i zaopatrzenie medyczne. Jak relacjonuje por. J. Śmiech, w części pałacu w Bończy hr. A. Potocki zorganizował punkt opatrunkowy i polowy szpital: „Od tej pory folwark Bończa stał się dla nas wielką bazą zaopatrzenia oraz «przechowywalnią» wszystkich «spalonych» ludzi z terenów wysiedlonych. To na terenie folwarku można było spotkać wysiedleńców i uciekinierów z powiatu hrubieszowskiego i zamojskiego, tu się stykały różne ugrupowania: AK, BCh, AL, a nawet partyzantka radziecka”. W folwarku Bończa otrzymał także schronienie prof. Ludwik Ehrlich, który został odbity pod koniec września 1943 r. z więzienia w Biłgoraju przez kpt. Tadeusza Sztumberek-Rychtera ps. „Żegota”, dowódcę tzw. kompani warszawskiej, [w:] J. Śmiech, „Ciąg”, *Bitwa pod Lasowcami...*, op. cit., s. 203 i 212. Zob. także *Kampania Warszawska (Oddział Rozpoznawczy OP 9)*, [w:] I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944...*, op. cit., s. 255–256.

⁵⁴ W. Jaroszyński, *Siedem wieków Grabowca*, op. cit., s. 146 i 150; W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 74 i 257. Takie punkty graniczne „Rzeczypospolitej

cówek AK. Według relacji por. Kazimierza Wróblewskiego ps. „Maryśka” w okresie świąt wielkanocnych 9 lub 10 kwietnia 1944 roku na teren Grabowczyka i Szystowic przybył 6 batalion V Rejonu AK (tzw. południowcy) pod dowództwem Stefana Kwaśniewskiego ps. „Wiktor”. Oddział „Wiktora” zakwaterował się na terytorium „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” po przyjeździe ze spalonych okolic Mircza. Wedle różnych relacji pododdział „Luksa” *vel* Wiktora” powstał w końcu 1943 roku jako skoszarowana jednostka obrony przeciwukraińskiej w rejonie Mircza i Dołhobyczowa, a następnie przybył do III Rejonu AK Grabowiec i przebywał w Szystowicach, Ornatowicach i Grabowczyku. Podporucznik Stefan Kwaśniewski był komendantem Rejonu V oraz obwodowej grupy „Kedywu”. Przy jego pododdziale istniała szkoła podoficerska. Stan poddziału był zmienny i wynosił od 300 do 600 partyzantów. Dowódcami kampanii u „Wiktora” na terenie III Rejonu AK zostali dowódcy plutonów z rozwiązanego pododdziału „Maryśki”. Tak więc dowódcą I kompanii został pchor. Sergiusz Konopa ps. „Czaruś”, a dowódcą II kompanii pchor. Karol Bojarski ps. „Wyga”. Kompanią ckm dowodził „Sep”, a zwiadem konnym Czesław Puchalski ps. „Niezapominajka”. Zastępcą „Wiktora” i dowódcą taborów był Marian Plewko ps. „Pogoń”, oficerem wywiadu Krawczyński ps. „Grażyna”, oficerem oświatowym Tadeusz Michalak ps. „Lis”, lekarzem Jan Wilczek ps. „Zygmunt”, adiutantem „Sowa”. U „Wiktora” obowiązki sanitariuszki i zastępcy komendanta WSK Obwodu Hrubieszów pełniła Regina Boczkowska z Grabowca ps. „Zew”. Plutonem WSK dowodziła Wanda Leonowicz ps. „Laneczka” lub „Laleczka”. W ramach pododdziału „Wiktora” działały grupy mające charakter samodzielny i ich zadaniem było dokonywanie wypadów na tereny położone w dalszej odległości od miejsca zakwaterowania. Stan tych grup okresowo liczył od 100 do 150 partyzantów. Ireneusz Caban i Zygmunt Mańkowski do takich grup zaliczali także partyzantów Pawła Runkiewicza ps. „Czarny”⁵⁵.

Grabowieckiej” wskazał także były senator, historyk, publicysta J. Masłowski podczas wykładu, jaki przeprowadził 23 maja 2024 r. w Grabowcu z okazji 80. rocznicy powstania „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”. Ponadto wymienił on wysuniętą od południowego zachodu placówkę w Żurawlowie. Dalej poza tymi terenami były już tereny tzw. wrogie, mimo że niektóre należały do III Rejonu AK Obwodu Hrubieszów. W Uchaniach i Trzeszczanach stacjonowali niemieccy żołnierze, a Bereść stanowił twierdzą ukraińską, która dominowała nad linią frontu polsko-ukraińskiego. Natomiast kilkakrotnie atakowane Mołodiatycze nadal stanowiły silny ośrodek ukraińskiego nacjonalizmu. Drohiczyń to wieś, która w dzień była opanowana przez ukraińskich nacjonalistów, a w nocy przez AK.

⁵⁵ Zob. Biblioteka im. H. Łopacińskiego. Zbiory I. Cabana i Z. Mańkowskiego. Relacje M. Gołębińskiego z 28 VIII 1965 r., K. Wróblewskiego z 4 V 1967 r., [w:] I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944...*, op. cit., s. 258–259.

Na okres świąt wielkanocnych w 1944 roku obowiązki komendanta III Rejonu AK pełnił por. K. Wróblewski⁵⁶, w zastępstwie nieobecnego por. „Sama”.

3 maja 1944 roku z okazji święta państwowego na terenie Szystowic odbyła się uroczystość patriotyczno-religijna, którą uświetniła defilada pododdziałów partyzanckich. Mszę polową koncelebrował ks. Wacław Maluga⁵⁷.

W miejscowości Czechówka Dolna i Tuczępy w okresie świąt wielkanocnych, po stoczonej walce pod Drogojówką, został zakwaterowany oddział partyzantów radzieckich, liczący ok. 1000 osób⁵⁸. Stosunki z partyzantami radzieckimi w tym czasie układały się bardzo poprawnie. Dowódca partyzantów radzieckich płk Wiktor Aleksandrowicz Karasiow wraz z oficerami został nawet zaproszony przez por. K. Wróblewskiego na świąteczne śniadanie wielkanocne. Zakwaterowanie tak dużej liczby partyzantów na terenie „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” świadczyło o jej możliwościach logistycznych i aprowizacyjnych oraz o dobrze układającej się współpracy z ludnością cywilną.

Natomiast płk Wiktor Karasiow zaprosił na partyzancki obiad dowódcę placówki AK z Grabowca por. P. Runkiewicza ps. „Czarny”. Partyzanci polscy byli wyjątkowo usatysfakcjonowani, gdy na powitanie w polskiej wsi Czechówka usłyszeli hymn polski grany przez radziecką partyzancką orkiestrę. Powitanie to obok symboliki państwowej i żołnierskiej miało coś, co zasugerowało jakąś tajemniczość mających nastąpić zdarzeń. Porucznik P. Runkiewicz w swojej relacji przytoczył słowa płk. W. Karasiowa,

⁵⁶ Historia oddziału „Maryśki” sięga początku 1943 r., kiedy to został utworzony rozkazem komendanta obwodu Hrubieszów, jako pluton leśny obwodu, aby przeciwstawić się prowadzonej przez Niemców i Ukraińców akcji wysiedleńczej. Pododdział „Maryśki” (Rysia) stacjonował w Lasach Strzeleckich. Dowództwo nad nim miał oficer dywersji Komendy Obwodu Hrubieszów por. Franciszek Krakiewicz ps. „Góral”, który w krótkce, 23 maja 1943 r. zginął w walce podczas oblavy w Lasach Strzeleckich. „Maryśka” po śmierci Krakiewicza wykazał się wielką odwagą i kunsztem dowódczym, ponieważ wyprowadził partyzantów z oblavy w rejon lasów grabowieckich oraz lasu świdnickiego. Po tej bitwie, na rozkaz komendanta obwodu pododdział został rozwiązany, a partyzanci skierowani do zadań specjalnych na kwatery stałe w III Rejonie AK Grabowiec–Uchanie–Mołodiatyche. Z tego powodu m.in. „Maryśka” został zastępcą komendanta III Rejonu AK. Stan osobowy pododdziału wynosił: w styczniu 1943 r. ok. 10, a w maju 1943 r. ok. 80 osób. W skład dowództwa wchodził: zastępca – kpr. Tadeusz Wróblewski ps. „Żbik”, szef pododdziału – wach. Jan Szarzyński ps. „Kruk”, kwatermistrz – Stanisław Węglowski ps. „Giewont” oraz dowódcy plutonów: pchor. Karol Bojarski ps. „Wyga” i pchor. Sergiusz Konopa ps. „Czarusz”. Zob. Biblioteka im. H. Łopacińskiego. Zbiory I. Cabana i Z. Mańkowskiego, relacje M. Gołębiowskiego z 28 VIII 1965 r., K. Wróblewskiego z 4 V 1967 r., [w:] I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944...*, op. cit., s. 258.

⁵⁷ Relacja ks. Wacława Malugi, kapelana Rejonu 4, [w:] W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 74.

⁵⁸ Relacja por. Kazimierz Wróblewski „Maryśka”. *Pierwsze spotkania i pierwsze wspólne walki*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej*, op. cit., s. 268–269.

który stwierdził: „Drogi Towarzyszu «Czarny», my o was wiele wiemy i poprosiliśmy was, aby porozmawiać i spożyć wspólnie partyzancki obiad. [...] Mówił do mnie językiem rosyjskim i chociaż wtedy jeszcze słabo rozumiałem, wątpliwości znaczeń wyjaśniał mi jego wzrok, rozumiałem wszystko”⁵⁹.

INSTYTUCJE PAŃSTWA PODZIEMNEGO FUNKCJONUJĄCE NA TERENIE „RZECZYPOSPOLITEJ GRABOWIECKIEJ”

W okresie funkcjonowania i rozkwitu militarnego „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” na terenie dworu we wsi Ornatowice powołano szkołę podoficerską, która szkoliła dowódców drużyn. Wedle Wacława Jaroszyńskiego zorganizowano trzy turnusy, każdy trwał trzy tygodnie. Jej komendantem w 1944 roku został por. K. Wróblewski ps. „Maryśka”⁶⁰. Szkolenie sanitarne prowadziła sanitariuszka, szer. Jadwiga Rudnicka ps. „Jemiola”, żona por. Wróblewskiego⁶¹. Wykonywała ona także obowiązki intendenta. Niepełny wykaz elewów szkoły obejmuje 44 nazwiska (Uczestnicy zastępczego kursu młodszych dowódców piechoty AK Obwodu Hrubieszowskiego w Ornatowicach w okresie kiecień, maj, czerwiec 1944 roku)⁶²:

Można zaryzykować stwierdzenie, że sprawdzili się oni w walce zbrojnej:

- z Niemcami w czasie obrony „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” i w czasie akcji „Burza”,
- z UPA w latach 1944–1946,
- z oddziałami NKWD w latach 1944–1945,
- w szeregach Zrzeszenia WiN z władzą ludową, tj. z pododdziałami MO, UB i LWP.

⁵⁹ Relacja Paweł Runkiewicz „Czarny”. *Dwa hymny narodowe we wsi partyzanckiej*, [w:] W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 166.

⁶⁰ Szefem szkoły i instruktorem był wach. Jan Zalewski ps. „Lew”, instruktorem stałym, skoszarowanym był także plut. Stanisław Tokarski ps. „Stok”. Wykładowcami z Komendy Obwodu Hrubieszów byli: kpt Wacław Dąbrowski ps. „Azja”, ppor. sap. Wacław Nowicki ps. „Podkowa”, ppor. łączności Kazimierz Hodbot ps. „Neron” i lekarz ppor. Stanisław Witczyk ps. „Zygmunt”. Zob. W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 291.

⁶¹ Oboje po śmierci zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Grabowcu. Grób rodzinny Rudnickich znajduje się przy głównej alejce.

⁶² Zob. W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 291–292, (Aneks nr 9). Dane te potwierdził także były senator J. Masłowski 23 maja 2024 r.

Inni sprawdzili się w pracy organicznej na rzecz Polski Ludowej, nie do końca suwerennej⁶³. Ostatni turnus w Szkole Podoficerskiej zaskoczyła 12 czerwca 1944 roku niemiecka akcja przeciwpartyzancka na „Rzeczypospolitą Grabowiecką”, potocznie nazywana pacyfikacją.

Należy także wspomnieć, że w Ornatowicach por. Marian Gołębiwski, na początku 1943 roku jeszcze jako szef dywersji Inspektoratu Zamość, zorganizował na bazie Związku Odwetu jeden z pięciu Patroli Dywersyjnych działających na terenie Obwodu Hrubieszów⁶⁴.

Ponadto we wsi Szystowice, na terenie dworu, została powołana Szkoła Niższego Dowodzenia AK, do której kierowano najlepszych partyzantów z poszczególnych oddziałów AK Obwodu Hrubieszów⁶⁵.

Na terenie „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” funkcjonowały zorganizowane apteki i szpitale polowe⁶⁶:

- w Rogowie (we Franciszkowie), w majątku Jana Gryna⁶⁷,
- w Białowodach, w posiadłości Wacława Grotthusa,

⁶³ Jednym z takich, który wykonywał wzorowo swoje obowiązki żołnierskie, a następnie został inżynierem, był Tadeusz Pelc ps. „Adam”. Autor wspomnień napisanych na apel TRH (Towarzystwo Regionalne Hrubieszowskie im. ks. Stanisława Staszica) pt. *Wspomnienia z lat walki i martyrologii AK w regionie hrubieszowskim*, „Biuletyn Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego” 2001, nr 3/4, s. 35–37. Szkołę podstawową ukończył w Drogojówce, skąd pochodził, a następnie klasę VI i VII w Grabowcu. W latach 1936–1939 ukończył gimnazjum w Hrubieszowie. Po wybuchu wojny wstąpił do konspiracji, najpierw w ZWZ, a następnie AK. Został polecony przez szefa BiP Obwodu Hrubieszów por. Bolesława Kłembukowskiego ps. „Berent”. Pełnił obowiązki kolportera prasy podziemnej oraz prowadził nasłuch radiowy w kilku miejscowościach powiatu. W czasie wolnym kształcił się na tajnych kompletach. W 1942 r. został aresztowany przez Gestapo, przeszedł przez przesłuchania i tortury w więzieniu w Hrubieszowie, a następnie został wywieziony do obozu na Majdanek. Jak wspomina, szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało mu się uzyskać wolność. Powrócił do działalności podziemnej. W Hrubieszowie był już spalony, zatrzymał się więc w majątku Nieledeu, gdzie współtworzył drużynę do walki z okupantem niemieckim i nacjonalistami ukraińskimi. Następnie zgłosił się do komendanta Szkoły Podoficerskiej III Rejonu AK w Ornatowicach K. Wróblewskiego. Uczestniczył w walkach o „Rzeczypospolitą Grabowiecką”. Następnie w akcji „Burza” w pododdziale Stefana Kwaśniewskiego ps. „Lux” w walkach z 7 dywizją Hermana Goeringa grenadierów SS w rejonie Uchań i Wojsławic. Jako partyzant swój szlak bojowy zakończył pod Hrubieszowem w czasie próby rozbiora partyzantów AK przez wojska NKWD.

⁶⁴ J. Dudek, *Marian Gołębiwski...*, op. cit., s. 95.

⁶⁵ W. Jaroszyński, *Siedem wieków Grabowca*, op. cit., s. 146 i 150; W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwią i Bugiem...*, op. cit., s. 257.

⁶⁶ Komendantem AK Wojskowej Służby Kobiet Obwodu Hrubieszów była Zdzisława Kopczyńska ps. „Elżbietka”, a jej zastępczynią Regina Boczkowska z Grabowca. Relacja Reginy Boczkowskiej – zbiory M.G. Zob. także W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwią i Bugiem...*, op. cit., s. 111.

⁶⁷ Pomocy medycznej udzielały tam sanitariuszki: Jadwiga Strzelecka, Zofia Baranowa, Czesława Kłosińska, Czesława Kłosowska, sanitariuszka o ps. „Rusalka”, Irena Piskorska, Michalina Brykańska ps. „Morfina” i Maria Żukowska ps. „Żdziebelko”.

- na Siedlisku, w posiadłości Józefa Tuszowskiego⁶⁸, gdzie obowiązki sanitariuszek pełniły Halina Horwat ps. „Kazik” i Nina Stężyńska⁶⁹,
- w Hołużnem, w gospodarstwie Jana Jabłońskiego i zabudowaniach dworskich mieściła się polowa apteka, a także tymczasowy doraźny szpital, o ewakuacji, którego wspomina jedna z sanitariuszek Maria Żukowska ps. „Żdziebełko”⁷⁰,
- od 1944 roku ponownie funkcjonowała apteka w Grabowcu prowadzona przez Michalinę Brykalską ps. „Morfina”.

W wymienionych szpitalach leczono partyzantów polskich bez względu na przynależność organizacyjną, a także partyzantów radzieckich⁷¹. Środki opatrunkowe i lekarstwa do szpitali polowych dostarczała Michalina Brykalska ps. Morfina, która po aresztowaniu i śmierci męża w Oświęcimiu pracowała na rzecz konspiracji grabowieckiej. Gdy jej groziło aresztowanie, otrzymała przez pewien czas schronienie w lasach bonieckich, u kuzyna w leśniczówce, gdzie pracowała w szpitalu polowym i leczyła rannych partyzantów radzieckich. Prawdopodobnie pod koniec 1943 roku lub na początku 1944 roku powróciła na teren „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” i pracowała na rzecz lokalnych partyzantów w szpitalach polowych. Na początku marca 1944 roku wróciła do pracy w swojej aptece⁷². Rannych leczyli i operacje przeprowadzali w dość prymitywnych warunkach, niekiedy na drzwiach od stodoły, lekarze Witczak i Feliks Cygańczuk ps. „Jaś”. Polscy i radzieccy ranni partyzanci przebywali także w chatach chłopskich, np. na Filipinie⁷³ u obywatelki Wiśniewskiej.

⁶⁸ B. Czata, *Relacje z okresu drugiej wojny...*, op. cit., s. 65.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 52.

⁷⁰ Według relacji Mieczysława Jabłońskiego, syna Jana Jabłońskiego. A także: Relacja, W. Jaroszyńskiego, *O uroczystościach wrześniowych w Grabowcu w dniu 16 IX 1989 r.*, [w:] *Wojna obronna w 1939 roku. Uczczenie Ofiar Września*, dokumenty zebrał i przygotował do oprawy W. Jaroszyński, Świdnik, 12 kwietnia 1995 r. Zob. także *Wspomnienia sanitariuszki „Żdziebełko”*, która relacjonuje ewakuację rannych ze szpitala w Hołużnem w W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 152, 161–163.

⁷¹ „W naszej kompanii (na Siedlisku, w posiadłości Józefa Tuszowskiego – przypis M.G.) leczyli się partyzanci radzieccy. Po dwudziestu latach przyjechał jeden z nich, Artiom Kokrzajew z Baku. Nie mógł się wydziękować za opiekę tym sanitariuszkom” (pisownia oryginalna – przyp. M.G.) w B. Czata, *Relacje z okresu drugiej wojny...*, op. cit., s. 65. „Artiom Kokrzajew mówił o Grabowcu, to moja druga ojczyzna”. Władze Grabowca, jak stwierdził B. Czata, „przyznały mu tytuł honorowego obywatela osady Grabowiec”, s. 57–58. Zob. także załącznik nr 4 *List od towarzysza broni partyzanta z Baku*, dnia 19.05.1982 r., [w:] B. Czata, *Relacje z okresu drugiej wojny...*, op. cit., s. 75–76.

⁷² *Wspomnienia Brykalska Michalina, „Morfina”* (AK). *Farmaceutka. Na Lubelszczyźnie*, [w:] W. Jaroszyński, B. Kłembukowski E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 146–147; relacja Pawła Runkiewicza i Genowefy Solarskiej, [w:] *ididem*, s. 111.

⁷³ Relacja Brykalska Michalina „Morfina”, [w:] *Ibidem*, s. 151.

W „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” zaprzestano oddawać kontyngenty zbożowe do niemieckich magazynów w Hrubieszowie i zorganizowano własne. Dlatego 20 kwietnia 1944 roku przyjechał do m. Szystowice starosta niemiecki z Hrubieszowa, aby na miejscu zorientować się o problemach związanych z aprowizacją i przerwami z dostawą obowiązkowych kontyngentów. Celem tej wizyty po urzędowej inspekcji miała być także obowiązkowa rekwizycja płodów rolnych. Do rekwizycji nie doszło, ponieważ wywiązała się walka zbrojna między partyzantami a żandarmerią niemiecką i Ukraińcami – członkami SS-Galizien, którzy stanowili obstawę starosty. Bitwa nie była zamierzona przez partyzantów. Pomimo zaskoczenia żołnierze AK odnieśli zwycięstwo. W walce uczestniczyli: kompania Karola Bojarskiego ps. „Wyga” i Sergiusza Konopy ps. „Czaruś”, kompania szkolna dowodzona przez Piotra Kojro ps. „Grześ”. Całością dowodził por. Stefan Kwaśniewski ps. „Wiktor”. W walce poległo kilku żandarmów niemieckich i żołnierzy SS-Galizien, prawdopodobnie około 40 wzięto do niewoli. Nie widzieli oni sensu dalszej walki i poddali się. W bitwie polegli żołnierze AK szer. Władysław Łukasiuk ps. „Błysk” (komp. „Czarusia” i Tadeusz Wróblewski (komp. Żbika) z batalionu por. Stefana Kwaśniewskiego ps. „Wiktor”⁷⁴.

W „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”, w m. Ornatowice, w majątku Rudnickich, od połowy 1944 roku przebywała Komenda Obwodu AK Hrubieszów (M. Gołębiewski⁷⁵ z oficerami) oraz Powiatowy Delegat Rządu na Kraj, Lucjan Świdziński⁷⁶. Sprawdzone struktury organizacyjne, konspiracyjne i logistyczne „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” okazały się przydatne w obliczu zagrożenia nową okupacją.

⁷⁴ Szer. Władysław Łukasiuk ps. „Błysk”, lat 18, był synem Józefa i Pauliny z d. Doskocz, zam. w Malicach, powiat hrubieszowski, z zawodu rolnik. Tadeusz Wróblewski, lat 23, [w:] J. Markiewicz, *Partyzancki kraj. Zamojszczyzna 1.I.1944 – 15.VI.1944*, Lublin 1980, s. 491 i 507. Szer. Wł. Łukasiuk ps. „Błysk” i szer. T. Wróblewski zostali pochowani 20 kwietnia 1944 r. na terenie dworu w m. Szystowice przy Szkole Niższego Dowodzenia AK. W drugiej połowie XX w. rodzina T. Wróblewskiego zabrała jego prochy i pochowała w rodzinnym grobowcu. Na przełomie 2009–2010 r. dokonano ekshumacji szczątków szer. Wł. Łukasiuka i przeniesiono prochy partyzanta do miejsca obecnego spoczynku na terenie mogił wojennych cmentarza parafialnego w Grabowcu. Zob. M. Gąska, *Zadania wójta w zakresie zapewnienia porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. Analiza przypadków, (Analiza przypadku drugiego)*, [w:] *Organizacja bezpieczeństwa lokalnego na przykładzie województwa lubelskiego. Wybrane problemy*, red. nauk. M. Gąska, Lublin 2016, s. 255–261.

⁷⁵ M. Gołębiewski objął obowiązki Komendanta Obwodu 4 października 1943 r.

⁷⁶ 4 sierpnia 1944 r. mianował Stanisława Basaja zastępcą komendanta Powiatowego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Świadczyło to o żywotności struktur państwa podziemnego w powiecie hrubieszowskim także po wkroczeniu Armii Czerwonej.

III REJON AK OBWODU HRUBIESZÓW JAKO OBSZAR O OPERACYJNYM ZNACZENIU

„Rzeczpospolita Grabowiecka” była rejonem wolnym od administracji niemieckiej i ukraińskiej. Stacjonowały tutaj oddziały zbrojne AK, które wykonywały zadania militarne, dokonując dywersji na tyłach armii niemieckiej oraz zabezpieczając okoliczną ludność przed grasującymi bojówkami UPA.

W dniu 21 marca 1944 roku z terenu „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” oddziały AK pod dowództwem por. J. Śmiecha ps. „Ciąg” przeprowadziły akcję zbrojną przeciwko policji ukraińskiej i bojówkom UPA we wsi Bereść. W swojej relacji „Ciąg” stwierdził: „Z początkiem 1944 roku w powiecie hrubieszowskim bandy UPA i Ukraińcy spod znaku SS coraz bardziej zagrażały miejscowej ludności, posuwając się nawet do powiatu zamojskiego i krasnostawskiego. Na skutek dużego ich napływu z terenów lwowskich i wołyńskich miejscowe placówki AK nie mogły sobie dać rady. Tym razem główną bazą wypadową tych band stał się Bereść, miejscowość położona przy szosie Grabowiec–Hrubieszów [...]. Bereść był silnie umocniony i okopany. Nic też dziwnego, że wszystkie placówki i oddziały z tego terenu i sąsiednich powiatów ściągnęły, by uczestniczyć w planowanym wypadzie – a mianowicie: oddział mój w sile 240 ludzi, oddział „Bożegodara” – 40 ludzi, oddział „Ryszarda” z Kotlic 60 ludzi, oddział „Maryński” – 100 ludzi, oddział „Bisa” z Rogowa – 60 ludzi, oddział „Czarnego” z Grabowca 60 ludzi oraz kilka drużyn z Uchań i Trzeszczan. Ogółem w akcji brało udział około 700 ludzi”⁷⁷.

Trzeba się zgodzić z por „Ciagiem”, że ukraińskie bojówki stanowiły zagrożenie dla mieszkańców Grabowca i sąsiednich wiosek. Stanowiły także bezpośrednie zagrożenie dla pododdziałów AK stacjonujących w Siedlisku, w Grabowcu-Górze, w Drogojówce, Grabowczyku, Ornatowicach i Szystowicach. Praktycznie było to zagrożenie dla całej „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”. Atak ten był – jak już wspomniano wcześniej – wymuszony działaniami ukraińskimi na szosie Bereść–Hrubieszów oraz w okolicach III Rejonu AK, a także stosunkiem Ukraińców do mieszkającej w Bereściu nielicznej ludności polskiej. 28 czerwca 1943 roku Ukraińcy dokonali prowokacji i oskarżyli Polaków o przecięcie kabli telefonicznych na terenie wsi. Następnego dnia Niemcy aresztowali wszystkich mężczyzn Polaków i wywieźli

⁷⁷ Por. Józef Śmiech „Ciąg”. Rok 1944, [w:] *idem, Bitwa pod Lasowcami...*, op. cit., s. 258–259.

na Majdanek. Pod koniec roku nacjonaści ukraińscy dokonali kolejnego mordu na Polakach⁷⁸.

Działalność antypolska ukraińskich nacjonalistów na terenie Bereścia miała miejsce już w okresie międzywojennym, o czym wspomniała Lucyna Kulińska. Dość wyrazistym przykładem tej działalności była placówka „Proświty”, która oficjalnie funkcjonowała jako czytelnia ukraińskiej mniejszości narodowej, a w rzeczywistości zajmowała się szerzeniem wrogiej Polsce propagandy nacjonalistycznej i komunistycznej. Dlatego władze II RP zmuszone były zamknąć we wrześniu 1938 roku placówkę w Bereściu oraz innych miejscowościach we wschodnich województwach Polski. Placówki te, jak stwierdzono w meldunku sytuacyjnym Okręgowej Straży Granicznej, prowadziły „szowinistyczne występkę i zakłócały porządek publiczny”⁷⁹.

Wedle Mariusza Zajączkowskiego atak z 21 marca 1944 roku na Bereść był najtragiczniejszą w skutkach, po 19 marca, dla ludności ukraińskiej akcją odwetową polskiego podziemia. Partyzanci AK zabili wtedy 160 mieszkańców tej wsi. Zajączkowski nie podaje, ilu było w tym policjantów, członków oddziałów UNS, SKW⁸⁰ i uzbrojonych osób cywilnych, których należało traktować jako bojowników, a nie osoby cywilne.

Czy Polacy w czasie ataku działali zgodnie z zasadami regulaminu haskiego z 1907 roku? Na pewno nie. Fakt, że wjechali do wioski pod posterunek policji ukraińskiej w mundurach niemieckich, był naruszeniem prawa wojennego. Był to podstęp zabroniony przez art. 23 f tego regulaminu. W literaturze historycznej akcja ta bywa nazywana odwetową. Pojęcie odwetu czy represaliów istnieje tylko w stosunku do celów wojskowych. Trudno jednak odróżnić osobę cywilną od osoby ubranej również po cywilnemu, ale mającej broń i prowadzącej tzw. wrogie działania. A tak było w Bereściu, gdzie członkowie ukraińskich bojówek UNS, SKW i policji ukraińskiej rozplynęli się wśród mieszkańców wioski mających broń i strzelających do partyzantów polskich także z zabudowań chłopskich⁸¹.

⁷⁸ Relacja Genowefy Stolarskiej i Antoniego Dobaczyńskiego, [w:] W. Jaroszyński, B. Klembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 41.

⁷⁹ Meldunek sytuacyjny nr 9/38 1–30.IX 1938 Lwów 14 X 1938, [w:] L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa...*, op. cit., s. 489.

⁸⁰ Pierwsza faza antyukraińskiej operacji (akcja odwetowo-terrorystyczna) miała miejsce 10 marca 1944 r. Druga nastąpiła 19 marca, w wyniku której zaatakowano i zniszczono 12 wsi ukraińskich, m.in. Masłomęcz, Kozodawy, Cichobórz. Zob. M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 304.

⁸¹ W czasie ataku partyzantów AK na Bereść zginął, ożeniony z Ukrainką, stryj mojego dziadka, Bazylego Sawińca. Został prawdopodobnie pochowany na cmentarzu prawosławnym w Bereściu. Mój dziadek

Profesor Grzegorza Motyka w swojej opinii na temat polskiego odwetu i tzw. rewolucji hrubieszowskiej skłania się do dość jednoznacznego poglądu, kiedy stwierdza: „Jednak w 1944 roku podziemie postanowiło, niestety, pójść krok dalej i zastosować wobec Ukraińców zasadę odpowiedzialności zbiorowej na skalę dotąd w polskich działaniach niespotykaną⁸². W podobną opinię wyraził prof. Rafał Wnuk, kiedy stwierdził: „W polskiej świadomości funkcjonuje stereotyp bandyty z UPA który z sadystycznym upodobaniem morduje bezbronnych Polaków, najczęściej kobiety i dzieci⁸³. Polacy wedle tych wyobrażeń ograniczali się jedynie do obrony i nigdy nie byli stroną atakującą. W takim biało-czarnym widzeniu historii Polacy byli szlachetnymi «rycerzami bez skazy». Ukraińcy zaś ociekającymi krwią potworami. Cały konflikt nabierał więc cech walki dobra ze złem. Tymczasem analiza wydarzeń na Zamojszczyźnie nie potwierdza słuszności tych poglądów. W okresie walk UPA z AK na terenach powiatu tomaszowskiego i hrubieszowskiego spłonęło ok. 100 wsi. Straty rozłożyły się niemal równo po połowie. Polacy i Ukraińcy nie ustępowali sobie w walce «na wyniszczenie». Zamojska AK stosowała te same metody walki co UPA i działała niemniej skutecznie. Wzajemne akcje odwetowe uderzały z reguły w ludność cywilną⁸⁴. Natomiast M. Zajączkowski mówi wprost o przekraczaniu „granic obronnych i zapobiegawczych, o przekroczeniu granicy obrony koniecznej oraz że sąsiedzi niekiedy spokrewnieni stawali się wrogami, i to bardzo często większymi od niemieckiego okupanta⁸⁵. O ile można się zgodzić z taką logiką rozumowania, to trzeba stanowczo stwierdzić, że w międzynarodowym prawie humanitarnym konfliktów zbrojnych nie występuje pojęcie obrony koniecznej, nawet jeśli to dotyczy konfliktów wewnętrznych. Prawo to opiera się na zasadach: konieczności wojskowej⁸⁶, humanitaryzmu i proporcjonalności. Andrzej Leon Sowa

kilka godzin wcześniej odwiedził go i prosił o pomoc żywnościową dla rodziny. Dziadek otrzymał kilkanaście kilogramów kaszy i stryj nakazał mu natychmiast uciekać, ponieważ, jak stwierdził: „Ukraińcy szykują się na Grabowiec”. Gdy dziadek wracał polami do domu, zauważył od strony Grabowca partyzantów AK szykujących się do ataku (relacja Mikołaja Mieczysława Sawińca – w zbiorach M.G.).

⁸² G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 292. Natomiast charakteryzując akcje prowadzone przez polskie podziemie w latach 1942–1943, Motyka stwierdza: „mogą wywoływać wątpliwości etyczne, ale mieściły się one jeszcze w logice bezwzględnej walki o biologiczne przetrwanie wywołane niemiecką akcją wysiedleńczą”, zob. *Ibidem*, s. 292.

⁸³ Tak UPA wraz ze wspomagającymi ich ukraińskimi chłopami postępowała na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej wobec Polaków. Było to ludobójstwo na ludności polskiej. Wydaje się, że tylko zdecydowane działania AK zapobiegły temu, aby na Chełmszczyźnie (w tym na Zamojszczyźnie) nie powtórzył się Wołyń i Małopolska Wschodnia.

⁸⁴ R. Wnuk, *Konspiracja akowska i poakowska...*, op. cit., s. 174.

⁸⁵ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 276 i 281.

⁸⁶ Instytucja konieczności wojskowej jest podstawową zasadą działań militarnych. Dowódca wojskowy może wykonywać tylko czynności, które są dozwolone w obrębie prawa wojennego. W ramach koniecz-

jest trochę łagodniejszy w swoim osądzie, bo mówi o „swoistej zasadzie rewanżu, która poległa na tym, że za zamordowanego Polaka ginął przypadkowy często Ukrainiec, i odwrotnie”⁸⁷.

Mariusz Zajączkowski podaje, że 9 czerwca 1944 roku 20-osobowa bojówka OUN, która podobno ochraniała ocalałych mieszkańców wsi Bereś, powracających do wioski, by wykopać pozostawione mienie, została zaatakowana przez 150-osobowy oddział AK. W czasie starcia zbrojnego, ochraniając odwrót ukraińskich chłopów, zginął jeden bojownik⁸⁸. O takim fakcie mówili mieszkańcy Grabowca i Grabowiec-Góry, ale miał on miejsc pod koniec marca 1944 roku, gdzie wedle mieszkańców zginęło ponownie kilkunastu Ukraińców z Bereścia⁸⁹.

Zajączkowski nie podaje jako przykładu zbrodni dokonanej 12 czerwca 1944 roku na terenie kolonii Bereś, w majątku Obłyczyn, dawna gmina Mołodiatycze, gdzie zamordowano w okrutny sposób rodzinę Kozłowskich⁹⁰. Wojciech Kozłowski zarządzał majątkiem rodziny Poznańskich. Dokładnie nie wiadomo, kto dokonał mordu na bezbronnej rodzinie oraz spalił polski dwór. Być może była to bojówka OUN lub pododdziały UPA, których aktywność w rejonie Grabowca i Tyszowiec w tych dniach potwierdza M. Zajączkowski⁹¹. Natomiast Michał Durakiewicz z Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Lublinie wskazał na od-

ności wojskowej można przekroczyć granice prawa wojennego, wtedy nazywamy to nieuniknioną koniecznością wojskową, np. zniszczenie zabytkowego obiektu. Konieczność wojskowa dotyczy nie tylko prawa akcji zbrojnej, ale też działań o charakterze okupacyjnym i innym.

⁸⁷ A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, op. cit., s. 166.

⁸⁸ *Sprawozdanie chełmskiej OUN. Wiadomości z terenu (Chełmszczyzna)*, 30 VI 1944 r., [w:] M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 373.

⁸⁹ Relacja M.M. Sawińca – zbiory M.G. i relacja ustna Janusza Koremskiego z Grabowiec-Góry.

⁹⁰ W 2019 r. w „Kronice Tygodnia” ukazał się artykuł o zamordowanej rodzinie Kozłowskich (Wojciech Kozłowski, lat 45, żona Katarzyna, lat 44, oraz troje dzieci: 20-letnia Joanna, 17-letnia Genowefa i 14-letnia Wanda). Po tym pierwszym artykule do redakcji zgłosił się Mieczysław Maciejewski, syn Zofii Kozłowskiej, która uniknęła śmierci, i powiadomił redakcję, że uratowało się także drugie dziecko Lucjan Kozłowski, jego wujek, który 12 czerwca 1944 r. miał wtedy 13 lat, a jego siostra, czyli matka Maciejewskiego, była o 9 lat starsza. Po tych informacjach 6 sierpnia 2019 r. w „Kronice Tygodnia” ukazał się drugi artykuł, ale bardziej obszerny w L. Wójtowicz, *Uratowało się dwoje dzieci. Udało się nam rozwiązać zagadkę mordu dokonanego przez Ukraińców na polskiej rodzinie pod Grabowcem*, „Kronika Tygodnia” 2019, nr 32, s. 26. Zob. także W. Jaroszyński, *Siedem wieków Grabowca*, op. cit. Autor zamieścił zdjęcie pomordowanych, na s. 147; W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 167–168 (relacja Władysława Ważnego ps. „Włoch”. *Napad Ukraińców na Obliczyn*. Autor relacji sprawców mordu nazywa bulbowcami, co oczywiście jest nieprawdą (s. 311). Odsłonięcie pamiątkowej tablicy odbyło się 11 czerwca 2023 r.

⁹¹ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 373. Autor podaje takie zdarzenie na podstawie sprawozdania chełmskiej OUN. *Wiadomości z terenu (Chełmszczyzna)*, 30 VI 1944 r.

wet miejscowych Ukraińców za zniszczenie w marcu 1944 roku przez AK Bereścia⁹². Wydaje się, że autor miał na myśli bojówki chełmskiej samoobrony. Ta wersja wydaje się bardzo prawdopodobna. Pododdział AK na pewno dokonał ataku zbrojnego na bojówkę ukraińską, ale miało to miejsce 12 czerwca, gdy na placówkach AK w Siedlisku, Szystowicach zauważano płonące zabudowania w Obłyczynie. Wspomina o tym partyzant Marian Sieczkowski ps. „Śliwiński” z placówki w Siedlisku, który stwierdził: „brałem udział z bronią w rękę w akcji we wsi Obłyczyn z bandą ukraińską UPA [...]. Został zabity jeden Ukrainiec podczas pościgu”⁹³.

Wydaje się, że w sprawozdaniu chełmskiej OUN z 30 czerwca 1944 roku celowo podano inną datę starcia zbrojnego z AK na terenie Bereścia, by nie było podejrzeń, że to bojówka OUN dokonała 12 czerwca straszliwej zbrodni. Na pewno 12 czerwca 1944 roku partyzanci AK z terenu „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” przeprowadzili działania zbrojne przeciwko mordercom. To dzięki szybko podjętej akcji uratowało się dwoje dzieci rodziny Kozłowskich. Bojówkarze OUN-B uniknęli obławy i udało się im ewakuować w kierunku Hrubieszowa.

⁹² „Kronika Tygodnia” 2023 nr 25, s. 9.

⁹³ Marian Sieczkowski, s. Feliksa, urodził się 23 lutego 1922 r. w Grabowcu, w rodzinie rzemieślniczej, matka Katarzyna z d. Wysocka. Przed wojną M. Sieczkowski należał do drużyny harcerskiej funkcjonującej na terenie szkoły podstawowej w Grabowcu. 10 września 1943 r. wstąpił do AK. Przysięgę złożył przed dowódcą kompani por. Pawłem Runkiewiczem ps. „Czarny”. Dowódcą jego plutonu był Józef Swatko ps. „Knypel”, a dowódcą drużyny Franciszek Pawłowski ps. „Baśka”. Marian Sieczkowski, po włączeniu Armii Czerwonej na terytorium Polski, 1 września 1944 r. został zmobilizowany do ludowego WP, gdzie służył do 2 lutego 1945 r. Brał udział w walkach z Niemcami. Po wojnie pracował w gospodarstwie rolnym swojego ojca. W 1949 r. Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Lublinie prowadziła śledztwo przeciwko niemu jako podejrzanemu o przestępstwo z art. 118 §1 w zw. z art. 115§ 2 KKWP z 23 IX 1944 r. (samowolne opuszczenie jednostki wojskowej w czasie wojny). Był poszukiwany listem gończym. Stał się z własnej woli w prokuraturze w Lublinie. Sygn. śledztwa P.O. 110/49. 7 czerwca 1994 r. uzyskał zaświadczenie z WKU w Hrubieszowie nr 209/94, że „pełnił służbę w Wojsku Polskim od 31 sierpnia 1944 r. do 2 lutego 1945 r., w tym w jednostce wojskowej, która prowadziła walki na froncie niemieckim od 2 listopada 1944 r. do 02 lutego 1945 r.”. Zaświadczenie wydano do celów rentowych. Można wnioskować, że śledztwo WPO zostało umorzone i nie został skazany przez sąd wojskowy. Życiorys M. Sieczkowskiego w zbiorach M.G. W życiorysie brak informacji o zarzutach prokuratury. Był aktywnym działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Był operacyjnie rozpracowywany przez SB z Hrubieszowa. Przed 13 grudnia 1981 r. jako aktywny i zaangażowany członek związku zajął się zleceniem wykonania sztandaru dla NSZZ RI „Solidarność” w gminie Grabowiec. W 1982 r. sztandar potajemnie został przywieziony przez niego do m. Grabowiec-Góra i został ukryty u jego syna, Alojzego Sieczkowskiego, a następnie został przekazany ks. Franciszkowi Nuci i przez kolejne lata znajdował się na plebani, zasłonięty gobelinem. W latach 1988–1989 był członkiem Społecznego Komitetu Budowy Pomnika ku czci pomordowanych żołnierzy polskich w 1939 r. w Grabowcu-Górze. Inicjator odnowy mogił wojennych na cmentarzu parafialnym w Grabowcu. Jeden z bohaterów książki Eugeniusza Wilkowskiego, *Solidarność na terenie gminy Grabowiec w latach 1980–1989*, Chełm 2012.

Metoda postępowania ukraińskich nacjonalistów z ludnością cywilną była taka sama jak na Wołyniu. Majątki ziemskie w hrubieszowskim i polskie kolonie położone w sąsiedztwie wsi ukraińskich bojownicy z OUN-B i UPA traktowali jako „ośrodki polskich band”. Ofiarami napadów byli przeważnie ziemianie i cywilni koloniści z okresu międzywojennego⁹⁴. Dlatego mord w Bereściu zakwalifikowałem jako ludobójstwo. Było to świadome i przygotowane działanie bojówkarzy ukraińskich w ramach „oczyszczania terenów Zachodnich Ziem Ukraińskich” z ludności polskiej.

Jak stwierdza M. Zajączkowski, takie ściśle tajne informacje można znaleźć w nadzwyczajnym tajnym zarządzeniu wydanym 6 kwietnia 1944 roku. Tego dnia upływał termin ultimatum dla polskiej ludności na Zachodnich Ukraińskich Ziemiach, aby opuścili „ziemie etnograficznie ukraińskie”. Dowódca UPA Miroslaw Onyszkiewicz „Orest” nakazywał: „niezwłocznie przeprowadzić czystkę swojego rejonu z polskiego elementu oraz z ukraińsko-bolszewickich agentów. [...] Oczyszczyć z Polaków i komunizujących Ukraińców osiedla, w których stanowili oni niewielki odsetek mieszkańców”⁹⁵. W tym celu sformułowano specjalne grupy likwidacyjne złożone z członków OUN-B – bojówki SB (BSB) i bojówki administracyjne (AB). Natomiast Oddziały Wojskowe UNS-UPA miały za zadanie „oczyszczanie” terenu z niepożądanego polskiego i ukraińskiego „elementu” większych miejscowości, które miały tego dokonywać w biały dzień⁹⁶.

Akcja na Bereść była to największa akcja militarna przeprowadzona z terenu „Rzeczypospolitej. Grabowieckiej”. W sprawozdaniu z 4 października 1944 roku komendant Obwodu AK Hrubieszów M. Gołębiwski podkreślał: „przeprowadzone akcje w marcu tego roku równocześnie z większą akcją przeciwukraińską, «udane akcje przeciw policji» [...] na północy i na zachodzie [pow. hrubieszowskiego], a następnie likwidacja jednego z ośrodków ukraińskich [...] Bereścia [...] dała nam panowanie w terenie”⁹⁷.

Wieś Bereść stanowiła jeden z siedmiu kuszcz w systemie ukraińskiej terytorialnej samoobrony, gdzie koncentrowały się pododdziały ukraińskich nacjonalistów (UNS i OUN, później UPA) i funkcjonował posterunek policji ukraińskiej. Kuszcz

⁹⁴ Zob. M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 269; K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa...*, op. cit.

⁹⁵ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 320.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ Zob. APL, AK, 246, Obwód Hrubieszów. Sprawozdanie ogólne za pierwszy okres, 6 X 1944 r k. 7, [w:] M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 304–305.

bereściański obejmował między innymi stanicę znajdujące się w miejscowościach: Bereść, Korytyna, Mołodiatycze, Podhorce⁹⁸. Z tego kuszczu dokonywano napadów na polską ludność w m. Bereść kolonia, Bronisławka, Korytyna, i Mołodiatycze. Była to najbardziej wysunięta na północny zachód placówka ukraińskiej samoobrony. Była to twierdza ukraińskiego nacjonalizmu, która graniczyła z terenem opanowanym przez AK, tj. „Rzeczypospolitą Grabowiecką”.

Z dokumentów polskiego podziemia wynikało, że sytuacja w pow. hrubieszowskim na początku marca 1944 roku była tragiczna dla polskiej ludności: „W chwili obecnej płoną wsie polskie. W czasie pożaru ginie ludność polska od karabinów, siekier, noży, młotków oraz w płomieniach. Pożary nie ustają w noc i dzień. Ludność opuszcza gremialnie swe gospodarstwa, udając się do Hrubieszowa i na teren pow. tomaszowskiego, zamojskiego i krasnostawskiego. Trzy gminy są całkowicie opanowane przez Ukraińców. Są to: Werbkowice, Mołodiatycze, Miętkie”⁹⁹. Trzeba przyznać rację Mariuszowi Zajączkowskiemu, który stwierdził: „w świetle dokumentów wytworzonych przez podziemie ukraińskie przed i po 10 marca 1944 r. (przeznaczonych do użytku wewnętrznego) istnieją poważne przesłanki, by sądzić, iż działania UNS na Chełmszczyźnie w tym czasie były częścią planu zakładającego m.in. eks-terminację polskiej ludności na «zachodnich rubieżach ZUZ»”. I w innym miejscu prof. Zajączkowski dodaje: „niezależnie od tego, czy 10 marca 1944 r. polskie podziemie rozpoczęłoby «Rewolucję Hrubieszowską», czy też nie, to ukraińskie podziemie i tak nasiliłoby wiosną 1944 r. akcję antypolską na Chełmszczyznę. *De facto* rozpoczęła się ona na tym terenie zimą 1943/1944 r. A jej ograniczony charakter do wiosny 1944 r. wynikał głównie ze szczupłości lokalnych sił OUN-B i UNS-UPA”¹⁰⁰.

Linia frontu w pierwszej połowie czerwca 1944 roku ustabilizowała się na rzecz Huczwi (na odcinku od Hrubieszowa do Łaszczowa) dalej wzdłuż linii biegnącej do Lubińca w pobliżu Cieszanowa w pow. zamojskim. W połowie czerwca 1944 roku sotnie UPA przeszły rzekę Huczwę i wyprowadziły kontruderzenie w rejonie

⁹⁸ Na terenie powiatu hrubieszowskiego funkcjonowały oprócz kuszczu bereściańskiego: uhrynowski, sahyński, werbkowski, szychowski, łaskowski. Kuszcz był jednostką samodzielną, skupiającą kilka wsi – stanic (stanica, to zazwyczaj jedna lub dwie wsie), którego zadanie polegało na wzajemnej obronie sąsiadujących wsi. Członkowie samoobrony z poszczególnych wsi tworzyli Samoobrony Kuszczowej Widdi – SKW. Członkowie SKW mieszkali w swoich gospodarstwach i mobilizowali się na wypadek zagrożenia. Por. J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, op. cit., s. 145–146; R. Ziętek, *Konflikt polsko-ukraiński...*, op. cit., s. 268.

⁹⁹ APL, BCh, 68, Obwód Hrubieszów, Zestawienie komendanta. Obwodu nr 5, 22 III 1944 r., k. 5, [w:] M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 316.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 312.

Grabowca i Tyszowiec oraz opanowały tereny do linii Uchanie–Ornatowice – Horyszów Ruski – Cermno. Według niektórych ukraińskich działaczy było to sprzeczne z wytycznymi dowództwa UPA, które było zainteresowane w tym momencie walką z Niemcami i Armią Czerwoną i odwracało uwagę od frontu polskiego, by w przyszłości nie dopuścić do zajęcia Lwowa przez AK. Natomiast dla miejscowych działaczy OUN-B i UPA walka z partyzantami AK miała znaczenie strategiczne i symboliczne, ponieważ chodziło o opanowanie terenów Chełmszczyzny, które uważano za „ziemie etnograficznie ukraińskie”¹⁰¹.

Można ogólnie stwierdzić, że linia frontu polsko-ukraińskiego przebiegała od Grabowca na północy po Uhnów¹⁰² na południu, i tak mniej więcej wyglądała w momencie wkroczenia na teren Zamojszczyzny wojsk Armii Radzieckiej.

„Rzeczpospolita Grabowiecka” była w tym momencie ostoją polskości i zabezpieczała interesy Polskiego Państwa Podziemnego (PPP) na terenie gminy Grabowiec i części gmin Uchanie i Mołodiatycze. Taka sytuacja powstała po walkach polsko-ukraińskich i miało to znaczenie operacyjne i polityczne dla władzy podziemnej. Natomiast mieszkańcy wyraźnie odczuli, że jest to terytorium pod kontrolą AK i chroni ich przed bojówkami OUN-B, UPA i UNS.

Mołodiatycze były nadal opanowane przez nacjonalistów ukraińskich, którzy kontynuowali swoją wizję budowy samoistnej Ukrainy na terytoriach „etnograficznie ukraińskich”. W tym sensie atak na Bereść z terenu „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” (ok. 10 km na północ od Mołodiatycz) z racji jego położenia był wymuszony zaistniałą sytuacją taktyczno-operacyjną na froncie polsko-ukraińskim.

W Grabowcu posterunki policji ukraińskiej już nie funkcjonowały, ponieważ został on opanowany przez podziemie akowskie i można było z tego obszaru swobodnie prowadzić działania zbrojne. Położenie „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” w obwodzie AK Hrubieszów i jej funkcja wynikała też z decyzji Inspektoratu Zamość, która zapadła przy końcu lutego 1944 roku o zorganizowaniu na terenie obwodów: hrubieszowskiego, tomaszowskiego, biłgorajskiego i zamojskiego podwójnej linii obrony przeciwukraińskiej. Placówki i pododdziały, które zabezpieczały pierwszą linię obrony, miały zadanie utrzymania kontroli nad powierzonymi rejonami II i V.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 373.

¹⁰² Uhnów (za II RP *Wierzbica*; od 1951 Machnów). Dawna gmina wiejska istniejąca w latach 1941–1944 w Generalnym Gubernatorstwie oraz 1945–1951 w woj. lubelskim. Obecnie jest to miasto na Ukrainie, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Uhn%C3%B3w_\(gmina\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Uhn%C3%B3w_(gmina)) [dostęp: 30.12.2024].

Było to zadanie trudne do realizacji, jak stwierdza prof. Jerzy Markiewicz, „z uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo himmlerowskiej «linii wyłapywania band», a także wobec istnienia tam doskonale zorganizowanych oraz uzbrojonych kuszczów i stanic, co odnosi się w pierwszym rzędzie do rejonu «Południe» oraz z uwagi na przenikanie z Wołynia oddziałów UPA»¹⁰³. Druga linia obrony polegała na tym, że pododdziały miały wspierać grupy bojowe pierwszej linii obrony w ich walce z bojówkami nacjonalistów ukraińskich (UNS-UPA)¹⁰⁴.

Jerzy Markiewicz wymienia Rejon III AK Obwodu Hrubieszów, jako ten, na którym opierała się obrona przed atakami nacjonalistów ukraińskich. „Rzeczpospolita Grabowiecka” zadanie to wykonywała wyjątkowo dobrze i sprawnie. Kompanie III Rejonu AK broniły odcinka: Uchanie, Trzeszczany i Gdeszyn¹⁰⁵.

NIEMIECKA AKCJA PRZECIWPARTYZANCKA NA „RZECZYPOSPOLITĄ GRABOWIECKĄ”

12 czerwca 1944 roku Niemcy podjęli działania militarne przeciwko „Rzeczpospolitej Grabowieckiej”, które trwały do końca czerwca 1944 roku.

Przed II wojną światową teoretycy prawa wojennego nie uznawali możliwości zniesienia stanu okupacji na terenach opanowanych przez siły powstańcze. Jednak po II wojnie więcej zwolenników zyskał pogląd przeciwny. Musi to jednak być wyzolenie o cechach trwałości, by okupujący nie mógł w dowolnym czasie przywrócić swej władzy. Tak też głosiły regulaminy wojskowe, np. angielski i amerykański. W takim duchu zostało ukształtowane współczesne prawo międzynarodowe, co wyrażają m.in. przepisy PD I z 1977 roku do konwencji genewskich z 1949 roku¹⁰⁶.

¹⁰³ Zob. J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, op. cit., s. 29.

¹⁰⁴ 9 kwietnia 1944 r. z Przewodowa sotnie UPA „Piwnicz” rozpoczęły atak na polskie jednostki partyzanckie i dowództwo AK Obwodu Tomaszów, m.in. na m. Posadów. Było to zorganizowane uderzenie sił Zjednoczonego Chełmskiego Frontu UPA. 16 listopada 2022 r. w czasie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego rakietą ukraińska uderzyła w zabudowania popegierowskie w Przewodowie, powodując śmierć dwóch obywateli polskich. Zob. J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, op. cit., s. 2–32; W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwą i Bugiem...*, op. cit., s. 51–72; I. Caban, *Na dwa fronty. Obwód AK Tomaszów Lubelski w walce z Niemcami i ukraińskimi nacjonalistami*, Lublin 1999, s. 238, 280–282; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 185–186, 204–205; M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie...*, op. cit., s. 283.

¹⁰⁵ J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, op. cit., s. 29.

¹⁰⁶ M. Gąska, *Zbrojny ruch oporu w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1999, s. 16.

W czerwcu 1944 roku w czasie obrony „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” stoczono kilka większych bitew i potyczek z wojskami niemieckimi i nacjonalistami ukraińskimi. 4 czerwca 1944 roku patrol niemiecki szukając swoich żołnierzy, którzy prowadzili zadania zwiadowcze na terenie „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”, dotarł do Dańczypola, gdzie aresztowali kilku zakładników i prowadzili ich w kierunku Grabowca. Niemcy chcieli wymienić zakładników za wziętych do niewoli żołnierzy niemieckich.

W okolicy tzw. Dworzyska, (przedmieście dawnego Grabowca) Niemcy zostali zaatakowani przez drużyny kpr. Michała Jarosza ps. „Sten”¹⁰⁷ i Józefa Swatki ps. „Knypel”. Walka miała zacięty przebieg, ale gdy zginął dowódca niemiecki, żołnierzy ogarnęło przerażenie i panika. W czasie walki wyróżnił się partyzant Józef Frąc, który dostał się na strych domu stojącego u wjazdu do Grabowca od strony Grabowczyka i zlikwidował trzech Niemców, którzy stamtąd prowadzili ogień. Po pozostałych cofających się Niemców w stronę Uchań zaatakowały od strony Ornato-wic pluton Jana Kusiaka ps. „Orzeł” i kompania Stanisława Konopy ps. „Czarus”. Po przegranej walce dowództwo niemieckie zwolniło 43 Polaków z więzienia w Hrubieszowie w zamian za 18 jeńców niemieckich¹⁰⁸. Rozmowy z Niemcami w sprawie wymiany jeńców przeprowadził Czesław Hajduk ps. „Ślepy”. Była to jedna z większych bitew partyzanckich na przedmieściach Grabowca.

Fakt ten świadczy, że władze niemieckie z bojaźnią, ale i z rozważą traktowały ten obszar, nie bez przyczyny nazywając go terenem „wielkich band” (Grossbandengebiet Grabowiec). Mieli świadomość, że teren jest opanowany przez partyzantów, znajduje się tutaj jakaś instytucja, podziemne władze wojskowe, z którymi można pertraktować wymianę jeńców. Nie traktowali partyzantów, jak bandytów, lecz zastosowali możliwości wypływające z zwyczajowego prawa wojennego, które stosowało się do instytucji państwowych, a także „podobnych zrzeszeń ludzkich”¹⁰⁹. Taki sposób potraktowania partyzantów świadczy o skuteczności „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” jako lokalnej instytucji Polskiego Państwa Podziemnego.

¹⁰⁷ Pochodził z Szysztowic, zmarł 3 marca 2005 r., przeżywszy lat 90., został pochowany na cmentarzu parafialnym w Grabowcu. Był prezesem koła ZBoWiD w Grabowcu.

¹⁰⁸ J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, op. cit., s. 609; J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, op. cit., s. 377. Relacja: Antoni Dobaczyński i Genowefa Solarska, [w:] W. Jaroszyński, B. Kłębukowski, E. Tokarczuk, *Łuny nad Huczwią i Bugiem...*, op. cit., s. 75–76.

¹⁰⁹ Klauzula Martensa, wstęp do IV konwencji haskiej z 1907 r.

Komendant placówki AK w Siedlisku por. Paweł Runkiewicz ps. „Czarny”, bazując na informacjach od wywiadu, przygotowywał się do akcji niemieckiej na Grabowiec. W tym celu zorganizował naradę z dowódcami plutonów i spotkanie z mieszkańcami. Po tych konsultacjach zarządził, aby ludność z Grabowca i okolicznych wiosek ukryła się w lesie, tzw. przednim, koło Tuczap. Niestety, por. Runkiewicz nie znał wielkości sił niemieckich skierowanych do ataku na Grabowiec. Gdy 12 czerwca 1944 roku rano „Czarny” otrzymał wiadomość od gońca, że na Grabowiec od strony Chełma, Hrubieszowa i Zamościa wyruszyły czołgi, wydał natychmiast rozkaz o opuszczeniu lasu tzw. przedniego przez mieszkańców i ukryciu się w pobliżu własnych zabudowań¹¹⁰. Był to słuszny i odważny rozkaz i, mimo początkowego oporu, mieszkańcy przekonali się co do jego zasadności i opuścili las przedni.

Porucznik Runkiewicz wydał także partyzantom rozkaz o zakazie użycia broni, mogli ją użyć tylko w ostateczności, w wyniku bezpośredniego zagrożenia i nie na terenie zabudowanym, aby uniknąć strat materialnych i w ludności cywilnej. Te przemyślane rozkazy przyczyniły się do uratowania osady. Porucznik Runkiewicz miał świadomość, że tylko poprzez maskowanie własnych sił i niedrażnienie Niemców na terenie osady jest w stanie przeczekać niemiecką akcję przeciwpartyzancką.

Rankiem 12 czerwca 1944 roku Niemcy rozpoczęli ostrzeliwanie wsi Świdniki i Rogów. Stacjonujący we wsi Czartoria pododdział Wacława Sarzyńskiego ps. „Żbik” podjął walkę. Niestety Niemcy mieli przewagę ogniową, wykorzystując granatniki i czołgi. Partyzanci „Żbika” jednak odpierali ataki, po krótkim okresie walki zostali wzmocnieni plutonami terenowymi z Rogowa plut. Jana Lisieckiego ps. „Flakon”, z Siedliska por. Pawła Runkiewicza ps. „Czarny” i ze szkoły podoficerskiej z Ornatowic. Walka umacniała ducha bojowego partyzantów, którzy dodatkowo wzmocnieni pododdziałami Józefa Kaczoruka ps. „Wiklina”, Leopolda Nowosada ps. „Tarzan” i „Kozaka”, których dowódcą był Roman Sznydel ps. „Wilk” („Kozak” poległ 2 czerwca 1944 roku pod Dąbrową), przystąpili do kontrofensywy. Po tak zmasowanym i odważnym ataku polskich partyzantów Niemcy zostali zmuszeni do odwrotu¹¹¹. Był to sukces miejscowych pododdziałów AK, które śmiałą akcją w ramach samoobrony powstrzymali Niemców, aby następnie zmusić ich do wycofania się. Nie doszło do realnej bitwy na terenie Grabowca. Walki toczyły się tylko w okolicach osady i dzięki temu nie doszło do jej pacyfikacji.

¹¹⁰ B. Czata, *Relacje z okresu drugiej wojny...*, *Relacja 4*, op. cit., s. 61–62.

¹¹¹ J. Jóźwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, op. cit., s. 608.

Obrona „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” opierała się na pododdziałach partyzanckich III i V Rejonu AK i wspomagających ich z IV Rejonu AK Obwodu Hrubieszów, które walcząc z Niemcami, musiały także uważać na zagrożenie ze strony nacjonalistów ukraińskich. Ponadto postępy wojsk sowieckich nie zawsze sprzyjały partyzantom. Jak stwierdza Tadeusz Pelc: „Mimo wszystko nie dowierzaliśmy stronie radzieckiej. I chyba słusznie. Co prawda nie zamykali wtedy jeszcze Polaków, ale bywało tak, że rano dawali naszym karabiny i zapewniali o przyjaźni, by wieczorem otoczyć polskie oddziały i karabiny zabrać”¹¹².

Batalion por. Stefana Kwaśniewskiego ps. „Wiktor” w dniach 15–16 czerwca 1944 roku stoczył również jedną z największych bitew partyzanckich na terenie „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” w lesie tzw. przednim (między Czechówką a Tuczępami). W walce uczestniczyły kompanie Karola Bojarskiego ps. „Wyga”, Aleksandra Piotrowskiego ps. „Wyrwicz” i Sergiusza Konopy ps. „Czarusz”, pododdział ze Szkoły Niższego Dowodzenia AK z Szystowic, dowódca ppor. Stefan Baj ps. „Sam”, grupa ckm, której dowódcą był Marian Korbakowski ps. „Kot”. Partyzanci byli doskonale zamaskowani i dopuścili tyralierę niemiecką na bliską odległość, aby zmasowanym ogniem z karabinów maszynowych zadać Niemcom duże straty i zmusić ich do odwrotu na skraj lasu. W kontrataku wyróżniła się kompania „Czarusia”. Po zmroku partyzanci zostawiwszy tabory, przeszli lasem obok Skomoroch przez okrążenie niemieckie i na drugi dzień dotarli do lasów bonieckich¹¹³. Zastali tam duże zgrupowanie partyzantów sowieckich¹¹⁴. Żołnierzy AK z batalionu „Wiktora” przywitano pieśnią partyzancką¹¹⁵. „Walki, o których mowa – wspominał Tadeusz Pelc – dotyczyły obrony centrum polskiej partyzantki na tych obszarach, tak zwanej «Rzeczypospolitej Grabowieckiej»”¹¹⁶.

Partyzanci „Wiktora” ponownie stoczyli walkę w lesie Tuczępy z oddziałami niemieckimi. 23 lipca 1944 roku Niemcy po południu otoczyli las w okolicach Tuczap i Czechówki. Niewielkie siły z batalionu „Wiktora” (drużyna „Pacholika” i saperzy) podjęły skuteczną obronę i odparły atak. Bitwa przyniosła zwycięstwo partyzantom. Niemcy stracili 12 żołnierzy, a partyzanci mieli tylko jednego rannego. Z pomocą pol-

¹¹² T. Pelc, *Wspomnienia z lat walki...*, op. cit., s. 17–18.

¹¹³ J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, op. cit., s. 609; J. Markiewicz, *Partyzancki kraj...*, op. cit., s. 397–399.

¹¹⁴ B. Czata, *Relacje z okresu drugiej wojny...*, op. cit., s. 64–65.

¹¹⁵ „Gdy burza rozszałała, Powalił Polskę wróg, Nasza garstka ocalała. Nam dopomógł Bóg. I choć bez amirantów, Choć szary mundur nasz, My armia partyzantów, Zuchwała Polski straż”, [w:] B. Czata, *Relacje z okresu drugiej wojny...*, op. cit., s. 64–65.

¹¹⁶ T. Pelc, *Wspomnienia z lat walki...*, op. cit., s. 15.

skim partyzantom przyszło radzieckie lotnictwo, które zmusiło Niemców do odwrotu¹¹⁷. Akcja niemiecka była odpowiedzią na działania batalionu „Wiktora” od 21 lipca 1944 roku, który niepokoił dywizję niemiecką działaniami zaczepnymi, spychając ich w stronę Uchań. W tych starciach i ciągłym nękaniu partyzanci zadali Niemcom znaczne straty w ludziach i sprzęcie¹¹⁸. Ponownie pododdziały z batalionu „Wiktora” miały starcie z Niemcami 29 lipca w okolicach Wojsławic, tj. Majdanu Wojsławickiego i pod Majdanem Nowym. Także 29 lipca żołnierze por. Runkiewicza „Czarnego” z placówki AK w Grabowcu rozbili pododdział niemiecki i zdobyli znaczne ilości uzbrojenia i zaopatrzenia¹¹⁹. Była to ostatnia akcja żołnierzy AK w Grabowcu przeciwko Niemcom.

Obrona „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” przez oddziały AK świadczy o patriotyzmie, umiejętnościach dowódczych oficerów, wyszkoleniu, odwadze i poświęceniu żołnierzy. Z punktu widzenia militarnego był to doskonały manewr polegający na stoczeniu bitwy w pobliskim lesie i na przedmieściach Grabowca, aby uniknąć strat wśród ludności cywilnej oraz zminimalizować straty materialne w obiektach cywilnych. To las tzw. przedni i przedmieścia Grabowca oraz okoliczne wsie stały się miejscem, gdzie toczyły się bezpośrednie starcia zbrojne z wojskami i żandarmerią niemiecką. Dzięki temu Grabowiec uniknął straszliwej pacyfikacji, jaka dotknęła inne miejscowości na terenie Zamojszczyzny. Według różnych źródeł zginęło kilku partyzantów: Stefania Wolanin z Czechówki, Franciszek Chodun, Leokadia Macioch, Janina Surma – wszyscy z Grabowiec-Góry, Jan Różański z Grabowca i Marian Baraniecki z Szystowic, 78 osób podejrzanych o przynależność do ruchu oporu zostało zatrzymanych i uwięzionych na Majdanku, w tym 14 z Grabowca¹²⁰. Natomiast Wacław Jaroszyński pisze o czterech zabitych. Wśród nich wymienia: Bronisława Choduna, Sołopę, Teofila Kowalczyka i Zofię Koszutę. Odnotowuje też zatrzymanie młodych mężczyzn na terenie wsi Świdniki i folwarku Rogów jako zakładników. Wedle niego: „Niemcy żądali ujawnienia lokalizacji szpitala polowego i wskazania elewów szkoły podoficerskiej”¹²¹.

¹¹⁷ CAWP, Zespół Okupacja, t. 20 – relacja Al. Jabłońskiego i W. Wysoczan, [w:] L. Siemion, *Lipiec 1944 r. na Lubelszczyźnie*, „Rocznik Lubelski” 1964, t. 7, s. 186.

¹¹⁸ CAWP, Zespół Okupacja, t. 20 – relacja Al. Jabłońskiego, [w:] *Ibidem*, s. 184.

¹¹⁹ L. Siemion, *Lipiec 1944 r. na Lubelszczyźnie*, *op. cit.*, s. 192.

¹²⁰ E. Lisiuk, *Losy mieszkańców Gminy Grabowiec w latach 1939–1944*, praca magisterska, UMCS, Lublin 1996, aneks 14 i 15, s. 89–93.

¹²¹ W. Jaroszyński, *Siedem wieków Grabowca*, *op. cit.*, s. 150. Jak już wspomniano szpital polowy znajdował się u Franciszka Gryna, 2 km od Świdnik, a szkoła podoficerska w Ornatowicach.

Bolesław Czata podaje też liczbę czterech zabitych, jednak wymienia inne nazwiska: Michał Różański, Izdebska, Zofia Ilczuk, Piotr Kulik oraz dodaje, że „kilkunastu ludzi dostało się na Majdanek”¹²². „Mogło być gorzej – stwierdza Czata, uczestnik bitwy – gdyby nie duże zboża, na szczęście jeszcze nieskoszone, no i rozsądek porucznika Pawła Runkiewicza, dowódcy placówki AK w Siedlisku, który w porę zarządził wycofanie ludzi z lasu. Na trzeci dzień, 15 czerwca 1944 r. dywizja Wehrmachtu poszła w kierunku Puszczy Solskiej. Partyzanci dość sprawnie zaczęli się ponownie koncentrować. Ludzie wyprowadzili bydło na pastwiska”¹²³.

Fakt świetnie przeprowadzonej obrony „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” przez oddziały AK był celowo pomniejszany, a nawet pomijany przez historiografię PRL-u, ówczesną władzę i jej zaplecze ideowopolityczne. Takie było niestety postrzeganie AK i PPP przez władzę komunistyczną. Nie można było wskazywać i gloryfikować wysiłku militarnego AK, dlatego podnoszono jedynie aspekt martyrologiczny, pomniejszając akcję militarną AK w obronie „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”.

Grabowiec w czerwcu i lipcu 1944 roku nie został zniszczony, a ludność cywilna nie ucierpiała tak jak w innych miejscowościach Zamojszczyzny. Dlatego nie podzielam poglądu, wedle którego w wyniku niemieckiej akcji przeciwpartyzanckiej doszło do spacyfikowania miejscowości i wyniszczenia ludności cywilnej. Wydaje się, że byłoby to nieuczciwe w stosunku do innych miejscowości Zamojszczyzny.

Czy „Rzeczpospolita Grabowiecka” spełniała misję, o jakiej wspominał Władysław Bartoszewski, próbując zdefiniować PPP? Unikając definicji, napisał ogólnie: „o organizmie polityczno-społecznym lat 1939–1945, który nazywamy potocznie państwem podziemnym, PPP to kategoria polityczna, nie prawna, występująca w literaturze o ustroju ziem polskich podczas II wojny światowej – a oznacza ośrodki kierownicze zorganizowanego ruchu oporu będące zarazem zawiązkami przyszłego aparatu administracji państwowej”¹²⁴.

Zasadniczo nie ma zgody co do jednakowego rozumienia tego pojęcia. Po raz pierwszy w Polsce w 1957 roku można było znaleźć definicję PPP w artykule ppłk. Ludwika Muzyczki i płk. Kazimierza Pluty-Czachowskiego pt. *Prawda i nieprawda o Armii Krajowej*¹²⁵. Historyk ustroju Władysław Sobociński pisał, że: „PPP to kategoria

¹²² B. Czata, *Relacje z okresu drugiej wojny...*, op. cit., s. 64.

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ W. Bartoszewski, *Polskie Państwo Podziemne. Zarys problemu*, [w:] *idem, Na drodze do niepodległości*, Paryż 1987, s. 17.

¹²⁵ Zob. *Ibidem*, s. 17.

polityczna, nie prawna, występująca w literaturze o ustroju ziem polskich podczas II wojny światowej – a oznacza ośrodki kierownicze zorganizowanego ruchu oporu będące zarazem zawiązkami przyszłego aparatu administracji państwowej”¹²⁶.

Termin PPP nie był stosowany w historiografii PRL-u. Wydaje się, że na poziomie lokalnym nadal wymaga on gruntownych badań historycznych, politologicznych i prawnych. Termin PPP został po raz pierwszy użyty w polskim prawodawstwie 11 września 1998 roku, kiedy Sejm RP podjął uchwałę w sprawie ustanowienia dnia 27 września Dniem Polskiego Państwa Podziemnego¹²⁷. Określenie Polskie Państwo Podziemne zostało po raz kolejny użyte w Ustawie z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego¹²⁸. Tak więc termin ten wszedł już na stałe do polskiego systemu prawnego. Posługują się nim także inne akty normatywne, m.in. takie jak:

- Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu¹²⁹,
- Ustawa z dnia 22 listopada 2018 roku o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski¹³⁰,
- Ustawa z dnia 24 lutego 2022 roku o ochronie dziedzictwa narodowego związanego z nazwami obiektów przestrzeni publicznej oraz pomnikami¹³¹.

Wydaje się, że dla większości mieszkańców Grabowca i okolic „Rzeczypospolita Grabowiecka” była zwiastunem nadchodzącej wolności i niepodległości. Było to powolne wstawanie z kolan po okresie okupacji, wysiedleniu i martyrologii. Natomiast po wkroczeniu wojsk Armii Sowieckiej partyzanci AK „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” nadal dawali nadzieję na odzyskanie pełnej niepodległości przez Polskę. Stanowili oni nie tylko siłę militarną, ale i moralne wsparcie ludności cywilnej, której zaczął ciężać kształt nowej, tym razem, czerwonej okupacji. Dlatego nie można zgodzić się z W. Jaroszyńskim, który mówi, że 25 lipca 1944 roku wraz z wejściem żołnie-

¹²⁶ W. Sobociński, *Dzieje rządów narodowych Polski z lat 1863–1864*, (rec. pracy F. Ramotowskiej), „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, z. 2, s. 13.

¹²⁷ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 września 1998 r. w sprawie ustanowienia Dnia Polskiego Państwa Podziemnego (M. P. z 1998 r., nr 30, poz. 414).

¹²⁸ Ustawa z dnia 24 stycznia 1991r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. z 2022 r., poz. 2039).

¹²⁹ (Dz. U. z 2023 r., poz. 102).

¹³⁰ (Dz. U. z 2018 r., poz. 2529).

¹³¹ (Dz. U. z 2022 r., poz. 857).

rzy Armii Czerwonej do „Rzeczypospolitej Grabowieckiej”: „Obfitujące w tragiczne wydarzenia lata wojny i okupacji dobiegły końca. Mieszkańcy osady Grabowiec wchodzili na drogę nowych przemian politycznych i społeczno-gospodarczych”¹³².

Wizja przedstawiona przez Jaroszyńskiego była dość abstrakcyjna i nacechowana socjalistyczną iluzją. Odbiegała ona od powszechnego poczucia zagrożenia, jaki stwarzał nowy radziecki okupant. Tylko nieliczni mieszkańcy gminy – beneficjenci nowej władzy, mieli wizję przyszłości. Spotkanie z wojskami sowieckimi 26 lipca 1944 roku w Ornatowicach wspomina por. „Wyga” jako coś niezwykłego i niemieszczącego się w kulturze łańciskiej. „Podziękowali nam – wspomina por. „Wyga – za wspólną walkę z wrogiem. Następnie oddali strzały ostrzegawcze nad głowami i dokonali rozbrojenia”. Było to pierwsze rozbrojenie żołnierzy AK Obwodu Hrubieszów na terenie Ornatowic.

ZAKOŃCZENIE

„Rzeczypospolita Grabowiecka” była przykładem zwycięstwa żołnierzy PPP nad systemem okupacyjnym stworzonym przez Niemców i wspomagających ich Ukraińców. Była także przykładem patriotyzmu miejscowej ludności i jej ideowo-moralnego związku z AK oraz PPP. Stosunek do niej ludność cywilna wyrażała, można powiedzieć, w formie ideowo-moralnej, a nie przymusu państwowego.

Wizja historii przyjęta przez władzę komunistyczną utrwaliła się w świadomości rządzących elit lokalnych po 1990 roku i uniemożliwiała nam racjonalne badanie mikrohistorii. Natomiast na „Rzeczypospolitą Grabowiecką”, jej funkcjonowanie i obronę patrzeć trzeba jako na przykład instytucji, która powinna na trwale zafunkcjonować w świadomości lokalnej i być przykładem do dumy.

Instytucja „Rzeczypospolitej Grabowieckiej” dostarcza nam pozytywnych wzorców, wzbudza podziw i należy promować ją w działalności edukacyjno-historycznej, m.in. przy budowie wspólnoty samorządowej. „Rzeczypospolita Grabowiecka” daje nam argumenty historyczne na rzecz poczucia bezpieczeństwa kulturowego na poziomie samorządowym.

SŁOWA KLUCZOWE:

¹³² W. Jaroszyński, *Siedem wieków Grabowca*, op. cit., s. 151.

okupacja niemiecka, policja ukraińska i żandarmeria niemiecka, trwałe wyzwolenie spod okupacji niemieckiej, III Rejon AK Grabowiec Obwodu Hrubieszów, „Rzeczpospolita Grabowiecka”

ABSTRACT

THE “GRABOWIEC REPUBLIC” AS A MILITARY-POLITICAL INSTITUTION
OF THE 3RD HOME ARMY REGION, HRUBIESZÓW DISTRICT. OUTLINE
OF THE PROBLEM. CONTRIBUTION TO RESEARCH

The Grabowiec region (formerly Hrubieszów County) was taken over by the Home Army at the turn of February and March 1944, after the liquidation of German and Ukrainian police stations. This area was referred to as the “Grabowiec Republic”. Initially, it encompassed the town itself, where the Home Army outpost was located (in Siedlisko). Later, the area of the “Grabowiec Republic” expanded to include surrounding villages. A Lower Command School was established in Szystowice, to which the best partisans from individual Home Army units were sent, and a Non-Commissioned Officers’ School was established on the grounds of the manor house in Ornatowice, which trained squad leaders. The area of the “Grabowiec Republic” was referred to by the Germans as the “region of large bands” (Grossbandengebiet). On June 12, 1944, they launched a major anti-partisan operation that lasted practically until the arrival of Soviet troops. The “Grabowiec Republic” was not re-conquered by the Germans. According to the author, this was a permanent liberation from German occupation and Ukrainian police administration.

KEYWORDS:

German occupation, Ukrainian police and German gendarmerie, permanent liberation from German occupation, III AK Grabowiec District of Hrubieszów Oblast, “Grabowiec Republic”

Изложение

«Речь Посполитая Грабовецкая» как военно-политическая институция III района Армии Крайовой округа Хрубешув. Обзор проблемы. Вклад в исследования

Район Грабовец (бывший Хрубешовский уезд) в конце февраля – начале марта 1944 г. был захвачен Армией Крайовой после ликвидации постов немецкой и украинской полиции. Эта территория получила название «Речь Посполитая Грабовецкая». Первоначально она охватывала только населённый пункт, в котором находился пост Армии Крайовой (в Седлиску). Затем территория «Речи Посполитой Грабовецкой» расширилась на окружающие деревни. В Шистовицах была создана Школа низшего командования, в которую направлялись лучшие партизаны из отдельных подразделений АК, а на территории усадьбы в Орнатовицах была создана Школа унтер-офицеров, которая обучала командиров отрядов. Территория «Речи Посполитой Грабовецкой» называлась немцами «районом больших банд» (Grossbandengebiet). 12 июня 1944 года они начали крупную антипартизанскую операцию, которая продолжалась практически до прихода советских войск. «Речь Посполитая Грабовецкая» не была вновь захвачена немцами. По мнению автора, это было окончательное освобождение от немецкой оккупации и администрации украинской полиции.

Ключевые слова:

немецкая оккупация, украинская полиция и немецкая жандармерия, окончательное освобождение от немецкой оккупации, III район АК Грабовец округа Хрубешув, «Речь Посполитая Грабовецкая»

Autor:

dr Marek Gąska – mjr rez. Prezes Towarzystwa Wiedzy Obronnej Oddział w Zamościu.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Wnętrze. Nawa główna z ołtarzem

ILONA SAWICKA, MICHAŁ KOWALIK

EDUKACYJNA ROLA MUZEUM.
BADANIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
W MUZEUM ZIEMI CHEŁMSKIEJ
IM. WIKTORA AMBROZIEWICZA W CHEŁMIE

WSTĘP

Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o rolę edukacji muzealnej wśród współczesnej młodzieży. Powstał na podstawie badań przeprowadzonych wśród uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych w latach 2010–2011 oraz 2024–2025 w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie w ramach działalności Działu Etnografii. W każdym z okresów zastosowano techniki badawcze odpowiednie do interesujących badaczy zagadnień. Wykorzystanie nieco innych środków pozwala bowiem na weryfikację wyników i ukazanie materiału z różnych punktów widzenia. Edukacja muzealna, mimo iż jest jedną z ważnych dziedzin działalności muzeów, bywa traktowana jako mniej istotna od pozostałych form aktywności. W artykule pragniemy zastanowić się, czy takie stanowisko ma uzasadnienie, jakie znaczenie i wartość ma edukacja muzealna dla jej odbiorców i jaki mają do niej stosunek uczestnicy muzealnych zajęć edukacyjnych.

Znaczenie pojęcia muzeum, jego istota i sposób odbioru zmieniały się w ciągu wieków. Próbowano definiować je na wiele sposobów, jednak zasadniczo wszelkie próby ujęcia przeznaczenia muzeum dzielą się po dziś dzień na dwie grupy, z których pierwsza kładzie nacisk na takie funkcje, jak gromadzenie i przechowywanie

eksponatów, ich naukowa interpretacja i opracowywanie, dokumentowanie oraz wystawiennictwo, a w drugiej kategorii definicji wagę przywiązuje się przede wszystkim do symbolicznego gromadzenia wartości wyobrażeniowych i wrażeniowych, czynienia jasnym i zrozumiałym znaczenia przedmiotów dla odbiorców. Z tym podziałem łączy się tendencja do tworzenia definicji, które ujmują muzeum z jednej strony głównie jako placówkę kulturalno-oświatową, z drugiej zaś przede wszystkim jako ośrodek naukowy¹.

Za główną, obowiązującą obecnie definicję muzeum, która stara się pogodzić ze sobą wszystkie elementy przedstawionego wyżej podziału, uważa się definicję opracowaną przez Międzynarodową Radę Muzeów². Definicja ta stanowi podstawę statutów muzealnych w całej niemal Europie. Według niej „Muzeum jest trwałą, nienastawioną na osiągnięcie zysku instytucją służącą społeczeństwu, która bada, zbiera, konserwuje, interpretuje i przedstawia dziedzictwo materialne i niematerialne. Otwarte dla publiczności, dostępne i integracyjne muzea wspierają różnorodność i zrównoważony rozwój. Działają i komunikują się etycznie, profesjonalnie, przy udziale społeczności, oferując różnorodne doświadczenia w zakresie edukacji, rozrywki, refleksji i dzielenia się wiedzą”³. Edukacja jest więc jednym z ważnych aspektów, dzięki którym muzea dostarczają społeczeństwu wiedzę o materialnym i niematerialnym dziedzictwie kulturowym w określonych dziedzinach. Dzięki głębszemu poznaniu specyfiki regionu, co umożliwiają muzea regionalne, przyczynia się także do budowania i wzmacniania własnej tożsamości kulturowej odbiorców, ich związku z regionem i umiejscowienie go na mapie ponadregionalnych wartości.

Pojęcie edukacji muzealnej jest wieloaspektowe i na tyle szerokie, że zazwyczaj w jego definicji uwzględnia się wszystkie obszary aktywności merytorycznej muzeów, które prowadzone są z intencją edukacyjną, odróżniające się od działalności informacyjnej, promocyjnej, naukowej i wystawienniczej⁴. Edukacja muzealna jest szczególnie istotna dla młodzieży szkolnej, gdyż w najlepszy sposób pozwala zasto-

¹ Zob. T. Aleksander, *Oświatowe i kulturalne funkcje współczesnych muzeów: wybrane zagadnienia*, [w:] *Kultura, wartości, kształcenie. Księga dedykowana Profesorowi Januszowi Gajdzie*, red. D. Kubinowski, Toruń 2004, s. 321; W. Gluziński, *U podstaw muzeologii*, Warszawa 1980, s. 58.

² Ustaloną podczas Nadzwyczajnego Posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego ICOM w 2022 r. w Pradze.

³ *Museum Definition*, <https://icom.museum/en/resources/standards-guidelines/museum-definition/> [dostęp: 28.04.2025].

⁴ *Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce. Podsumowanie i etapu badań*, oprac. M. Szelaż, http://www.edukacjamuzealna.pl/download/Raport_o_stanie_edukacji_muzealnej_w_Polsce-podsumowanie_I-etapu_badan.pdf [dostęp: 29.04.2025].

sować zasadę pogładowości. To w muzeum można łączyć nauczanie werbalne z demonstrowaniem, naocznym ukazywaniem przedmiotu, o którym się mówi⁵. Wiedza szkolna może być w doskonały sposób uzupełniana przez wizyty w muzeum, gdzie uczniowie mają okazję pogłębić temat prezentowany na lekcji lub poznać nowy aspekt rzeczywistości związany z konkretnym przedmiotem nauczania.

FORMY DZIAŁALNOŚCI EDUKACYJNEJ MUZEUM

Jedną z najważniejszych form pracy oświatowej muzeum jest oprowadzanie po ekspozycjach zarówno grup zorganizowanych, jak i osób indywidualnych. Oglądanie eksponatów muzealnych wraz z umiejętnym objaśnieniem i komentarzem przewodnika jest w stanie wywołać zaniepokojenie i być impulsem, który prowadzi do chęci zgłębiania tematu i rozwoju nowych zainteresowań.

Kolejną istotną formą działań dydaktyczno-wychowawczych jest organizowanie lekcji muzealnych. Są one uzupełnieniem i rozwinięciem określonych treści zawartych w programie nauczania szkolnego. Dzięki nim kształtują się u uczniów określone postawy, np. chęć opieki nad zabytkami lub przywiązanie do własnego regionu. Przy tego rodzaju zajęciach istotne jest zainteresowanie słuchaczy i włączenie ich w czynne uczestnictwo w zajęciach, np. poprzez zadawanie pytań lub dzielenie się anegdotami dotyczącymi poszczególnych eksponatów.

Największą popularnością wśród uczestników zajęć cieszą się warsztaty edukacyjne, które łączą w sobie przekaz wiedzy z praktyczną stroną nabywania nowych umiejętności manualnych i wykonywania określonych przedmiotów związanych z tematem spotkania.

Innym rodzajem działalności edukacyjnej prowadzonej przez muzea jest organizowanie prelekcji i odczytów związanych z profilem danego muzeum, a także spotkania z ekspertami z różnych dziedzin powiązanych z działalnością muzeum.

Funkcje oświatowo-wychowawcze muzeów realizowane są również przez utrzymywanie bibliotek muzealnych gromadzących materiały związane z profilem działalności muzeum⁶.

⁵ T. Gołaszewski, *Dziecko w muzeum*, Warszawa 1967, s. 43.

⁶ T. Aleksander, *Oświatowe i kulturalne funkcje...*, op. cit., s. 58.

PODZIAŁ MUZEÓW ZE WZGLĘDU NA FUNKCJE EDUKACYJNE

Witold Przewoźny w artykule *Edukacyjna rola muzeów*⁷ dzieli te instytucje na muzea statyczne i muzea aktywne. Do tych pierwszych należą tradycyjne muzea, galerie, rezydencje, które swoją edukacyjną rolę spełniają poprzez sam fakt zgromadzenia w nich wybitnych dzieł, skarbów kultury i udostępnienia ich publiczności. Muzea aktywne dają odwiedzającemu możliwość bardziej osobistego kontaktu z eksponatami ukazanymi na wystawie. Może ich dotknąć, może wybierać pomiędzy różnymi wariantami zwiedzania ekspozycji. Wystawa w muzeum aktywnym może być jedną z form spędzenia wolnego czasu. Zawarte w niej treści edukacyjne nie są jednak nachalnie przedstawiane odbiorcy, lecz są jedną z możliwości, z których może skorzystać. Obecnie, w dobie łatwego dostępu do kultury masowej, muzea muszą w sposób szczególny zabiegać o nową publiczność. Stąd zrodziła się idea „muzeum otwartego”, które przestało być jedynie elitarnym miejscem odwiedzanym przez koneserów sztuki, ale wychodzi naprzeciw oczekiwaniom coraz szerszych kręgów odbiorców. Nowym zadaniem muzeów jest nie tylko dostrzeganie już istniejących potrzeb, lecz także kreowanie nowych, zgodnie z profilem działalności muzeum. Pozyskiwaniu widzów służyć ma rozbudowana oferta edukacyjna. Poprzez swoją atrakcyjną formą i niewątpliwe atuty, które niesie ze sobą organizacja działań edukacyjnych w specyficznym wnętrzu muzeum, służyć będzie jednocześnie nauczaniu i rozrywce. Ciekawość, wrażliwość, wyobraźnia i wiedza są ciągiem procesu edukacji rozładowującego napięcia, konflikty, ksenofobie, utarte stereotypy⁸. Edukacyjna rola muzeum powinna więc także przejawiać się w działaniach na rzecz świadomego uczestnictwa w kulturze i rozwoju osobistego opartego na rozumnym odbiorze otaczającej rzeczywistości.

Nie należy zapominać, jak istotną rolę odgrywają muzea, zwłaszcza te o profilu etnograficznym w edukacji regionalnej. Prezentują i promują one tradycje danego regionu, zapoznają z jego historyczno-kulturową oraz etnograficzną specyfiką. Wiedza ta, uznanie i szacunek dla tradycji wzmacniają więzi oraz poczucie własnej tożsamości. Dają stałe oparcie w coraz bardziej dynamicznie zmieniającym się świecie. Muzeum Ziemi Chełmskiej, wprowadzając nowe formy działalności i modelując te

⁷ W. Przewoźny, *Edukacyjna rola muzeów*, [w:] *Edukacja regionalna*, red. A. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa 2006, s. 147.

⁸ *Ibidem*, s. 148.

już istniejące, stara się dążyć do jak największego otwarcia na wszystkich zwiedzających i zachęcić ich do uczestnictwa w zgłębianiu nowej wiedzy i zdobyciu umiejętności praktycznych na warsztatach, a jednocześnie stawia sobie za cel kształtowanie postaw szacunku i zrozumienia dla odmienności kulturowej. Muzeum może być polem dialogu, porównywania różnic, miejscem spotkań ludzi reprezentujących całkiem odmienne środowiska i spoiwem pomiędzy nimi.

MUZEUM A SZKOŁA

Współpraca muzeów ze szkołami powinna przebiegać dwutorowo. Szkoły przygotowują uczniów do racjonalnego, systematycznego, rozwijającego osobowość korzystania ze zbiorów i usług oświatowych różnego typu muzeów. Poznawanie zaś muzealnych eksponatów pozwala uczniom zgłębić, wzbogacić i utrwalić wiedzę zdobytą w szkole. Obcowanie z realnym eksponatem, prawdziwym elementem rzeczywistości, o której w szkole mówi się tylko w sposób teoretyczny i abstrakcyjny, pozwala na konkretyzację wiedzy naukowej przekazywanej w procesie dydaktycznym w szkole. Lucjan Turowski postuluje, by współpraca szkół i muzeów była stała, by była celowym i świadomym działaniem ukierunkowanym na realizację celów dydaktyczno-wychowawczych szkoły⁹. Wizyty w muzeum pozwalają młodzieży na rozwój zainteresowań intelektualnych, wyobraźni, zdolności. Wskazują, jak ważne jest posiadanie szerokiej wiedzy o świecie, kształtują szacunek dla wytworów ludzkiej kultury, a także rozwijają twórcze ambicje i potrzeby.

SPECYFIKA MUZEUM ZIEMI CHEŁMSKIEJ IM. WIKTORA AMBROZIEWICZA W CHEŁMIE

Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, w którym przeprowadzone zostały badania, jest instytucją muzealną istniejącą od 1919 roku. Obecnie muzeum w swojej strukturze organizacyjnej posiada 6 działów merytorycznych, wypełniających zadania związane z edukacją muzealną. Są to działy: archeologii, historii, etnografii, przyrody, sztuki ziemi chełmskiej, sztuki współczesnej.

⁹ L. Turowski, *Muzeum – swoista instytucja edukacyjna. Wybrane problemy w ujęciu historycznym i współczesnym*, Warszawa 1999, s. 105.

Muzeum dąży do realizacji wszystkich celów wymienionych w ustawie o muzeach¹⁰. Gromadzi zatem zabytki i opracowuje je w ramach wymienionych wyżej działów merytorycznych, konserwuje je, zabezpiecza oraz udostępnia zwiedzającym w ramach wystaw stałych i czasowych. Dąży do upowszechniania nauki i sztuki poprzez udział pracowników w konferencjach naukowych. W zakresie działalności wydawniczej publikuje katalogi wystaw oraz pozycje związane z twórczością współczesnych artystów polskich i zagranicznych, a także popularyzujące wyniki badań.

Muzeum Ziemi Chełmskiej posiada w swoich zbiorach ponad 20 tysięcy zabytków¹¹, z których tylko część może znaleźć swoje miejsce na wystawach stałych. Pozostałe prezentowane są sukcesywnie na ekspozycjach czasowych, które organizowane są przez każdy z działów.

Oferta edukacyjna Muzeum Ziemi Chełmskiej w pierwszej kolejności oparta jest na kanwie wystaw, które są przygotowywane przez pracowników merytorycznych muzeum. Prowadzą oni także oprowadzania kuratorskie lub zwiedzanie z przewodnikiem. Specyfika muzeum pozwala nie tylko na przekazanie różnych informacji podczas oprowadzania, ale także na kontakty z autentycznymi przedmiotami, dokumentami z danej epoki bądź wytworami kultury. Możliwość ujrzenia eksponatów pozwala młodzieży łatwiej wyobrazić sobie wszelkie okoliczności i fakty, które omawiane są w czasie prezentacji wystawy.

Innymi aspektami działalności edukacyjnej muzeum są lekcje muzealne i wykłady z zakresu wiedzy o przeszłości, sztuce i przyrodzie regionu. Odbývają się one zazwyczaj w przestrzeni sal ekspozycyjnych, w specyficznym otoczeniu dawnych przedmiotów, artefaktów z minionych epok lub obrazów czy rzeźb rozmaitych twórców. Ta charakterystyczna atmosfera sprawia, iż odbiór wiadomości, które są przekazywane w czasie lekcji ma inny wydźwięk niż w szkolnej klasie czy sali wykładowej.

Każdy z działów muzeum organizuje warsztaty dla dzieci i młodzieży. Najczęściej są one połączone ze zwiedzaniem wystaw czasowych lub odbywają się w czasie ferii i wakacji. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się warsztaty organizowane przez Dział Etnografii z okazji dorocznych świąt. W okresie poprzedzającym Wielkanoc dzieci i młodzież chętnie uczestniczą we wspólnym wykonywaniu pisanek,

¹⁰ Dz. U. z 1997 nr 5 poz. 24, art. 1.

¹¹ Mowa o zabytkach o walorach ekspozycyjnych. Ponadto sam dział archeologii posiada ponad 350 tys. artefaktów.

które są zdobione metodą batikową. W okresie bożonarodzeniowym dzieci wykonują tradycyjne ozdoby choinkowe ze słomy, orzechów, bibuły i opłatka.

Ważnym aspektem działalności edukacyjnej muzeum jest przybliżanie dzieciom i młodzieży przeszłości regionu oraz wiedzy na temat innych kultur, których przedstawiciele zamieszkiwali Chełmszczyznę. Zadania te wypełnia z jednej strony ekspozycja sztuki sakralnej obrządku wschodniego, która była prezentowana w dawnej kaplicy św. Mikołaja, a także poprzez zabytki historyczne prezentowane na stałej wystawie historycznej. Zgromadzone obiekty pozwalają na uzmysłowienie sobie przez uczniów znaczenia ludności żydowskiej i ukraińskiej dla rozwoju regionu.

W 2010 roku muzeum po raz pierwszy podjęło się inicjatywy przypomnienia i upamiętnienia społeczności żydowskiej zamieszkującej Chełm. Zorganizowano wielodziałową wystawę czasową „Żydzi w Chełmie”, która prezentowała zabytki kultury materialnej, dokumenty oraz fotografie związane z chełmskimi Żydami. Była to pierwsza z wystaw poświęcona społeczności żydowskiej, a w kolejnych latach organizowano ekspozycje bardziej szczegółowo przybliżające historię oraz specyfikę tej grupy. Dzięki wystawom młodzież, niekiedy po raz pierwszy, dowiedziała się, jak liczna społeczność żydowska zamieszkiwała niegdyś miasto, w którym obecnie żyją. Ekspozycje stanowiły okazję do wyjaśnienia wielu stereotypów na temat Żydów, które funkcjonują w świadomości młodzieży. Przewodnicy po wystawie mieli szansę nie tylko do przekazania uczniom nowych wiadomości, ale także do wyjaśnienia ich wątpliwości oraz sprostowania stereotypowych wyobrażeń na temat kultury żydowskiej.

BADANIA ODBIORCÓW OFERTY EDUKACYJNEJ MUZEUM ZIEMI CHEŁMSKIEJ.

BADANIA ANKIETOWE 2010–2011

By przekonać się, jak edukacyjna rola muzeów jest realizowana w rzeczywistości, zostały przeprowadzone badania ankietowe wśród młodzieży szkolnej uczącej się w chełmskich placówkach oświatowych, która skorzystała z oferty edukacyjnej Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie. Celem badań było uzyskanie obrazu współczesnych młodych odbiorców oferty muzealnej, zyskanie wiedzy, jak postrzegają oni ofertę edukacyjną muzeum, czy ma ona dla nich istotne znaczenie w pozyskiwaniu nowych informacji oraz kształtowaniu określonych postaw. Istotne było zdobycie informacji, jaka jest częstotliwość odwiedzania przez młodzież muzeów, jakie formy działalności edukacyjnej muzeum cieszą się naj-

większym zainteresowaniem i w jakich uczestniczą najchętniej. W literaturze przedmiotu¹² rozbudzanie zainteresowań jest jednym z naczelnych zadań edukacyjnych muzeum, dlatego tak ważne było uzyskanie odpowiedzi na ten temat. W dalszej części ankiety padały pytania o ocenę przez odbiorców samej oferty edukacyjnej proponowanej przez muzeum oraz o ocenę wystaw, które mieli okazję obejrzeć. To od prowadzącego zajęcia w dużej mierze zależy, czy będą one udane, czy będzie potrafił dotrzeć do odbiorców ze swoim przekazem i nowymi treściami, a także skłonić ich do pogłębiania wiedzy na dany temat. Jeśli osoba prowadząca zajęcia sama wydaje się być mało zaangażowana w poruszany temat, brak zainteresowania udzieli się uczniom, co będzie sprzyjać zjawisku nazywanemu „zmęczeniem muzealnym”, które doczekało się w literaturze swojej definicji i jest określane jako „znużenie umysłowe, połączone z poczuciem fizycznego bezwładu, szczególną niechęcią do ruchu, chodzenia”¹³. Aby do tego nie dopuścić, prowadzący zajęcia musi angażować grupę we wspólne działania, jeśli są to warsztaty, bądź zachęcać do wymiany myśli, prowokować do zadawania pytań przy okazji zwiedzania wystaw¹⁴.

Ostatnią część ankiety stanowiła tzw. metryczka, a więc pytania dotyczące wieku, płci, miejsca zamieszkania odbiorców oferty muzealnej oraz wykształcenia ich rodziców. Poprzez te pytania można było dowiedzieć się, czy zachodzą korelacje między wykształceniem rodziców a odbiorem oferty muzeum, czy częstotliwość odwiedzania tej instytucji powiązana jest z miejscem zamieszkania, czy są jakieś zależności pomiędzy płcią a chęcią korzystania z tego, co oferuje muzeum.

Podstawą badań przedstawionych w niniejszym artykule są empiryczne sondażowe badania ilościowe w postaci ankiet oraz obserwacja uczestnicząca. Metoda ankietowa należy do technik standaryzowanych. Badacz uzyskuje w niej materiały w procesie wzajemnego komunikowania się z badanymi, otrzymując od nich pisemnie odpowiedzi na pytania, które stawia¹⁵. Przyjmuje się, że kwestionariusz respondent wypełnia własnoręcznie. Ankietę, na której oparte są badania do niniejszej pracy, jest ankietą sondażową, a więc jest to kwestionariusz rozdawany przez badacza,

¹² W. Przewoźny, *Edukacyjna rola muzeów*, op. cit., s. 53.

¹³ T. Gołaszewski, *Dziecko w muzeum*, op. cit., s. 36.

¹⁴ Zob. K. Stabrawka, *Edukacja w Muzeum – między teorią a doświadczeniem Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2016, nr 31, s. 229–252.

¹⁵ W. Zaczynski, *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1995, s. 159.

wypełniany pod jego kierunkiem i zbierany przez niego z powrotem¹⁶. Ankiety, które otrzymali badani, były anonimowe, do jednorazowego wypełnienia.

Ankieta, którą posłużono się w czasie badań, zawierała 14 pytań zamkniętych. Część z nich stanowiły pytania półotwarte, w których badani po wybraniu opcji „inne” mogli wpisać własne odpowiedzi, które uważają za właściwe. Ankieta zawierała zarówno pytania alternatywne, na które można było odpowiedzieć „tak”, „nie” lub „nie wiem”, dysjunktywne, czyli wymagające wyboru jednej spośród kilku możliwych odpowiedzi, jak i pytania koniunktywne, a więc takie, które dają respondentom możliwość wyboru więcej niż jednej podanej odpowiedzi¹⁷.

Badania zostały przeprowadzone w siedzibie Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie. Badane były cztery grupy, które na co dzień tworzą szkolne klasy. Dwie z nich stanowili uczniowie szkół podstawowych, jedną uczniowie gimnazjum, zaś ostatnią – liceum. Badaniami została objęta reprezentatywna, dobrana losowo grupa 85 osób ze wszystkich szczebli systemu oświaty. Badania ankietowe zostały przeprowadzone bezpośrednio po zakończeniu zajęć edukacyjnych w muzeum.

Badani uczestniczyli w warsztatach „Tradycje i zwyczaje świąteczne” organizowanych przez Dział Etnografii. W czasie zajęć uczniowie mieli okazję poszerzyć swoją wiedzę na temat zwyczajów związanych z odchodami świąt Bożego Narodzenia, a także samodzielnie wykonać tradycyjną metodą ozdoby choinkowe ze słomy. Obecność badacza w czasie zajęć pozwoliła też na obserwację badanych w trakcie warsztatów. Dała możliwość oceny ich zainteresowania i zaangażowania w wykonywaną pracę. Pozwoliła na przyjrzenie się, jakie są preferowane przez uczniów metody pracy, dała możliwość nawiązania kontaktu między uczestnikami a badaczem.

Przedział wiekowy badanych kształtował się następująco: 10 lat – 21 osób (25%), 12 lat – 24 (28%), 14 lat – 17 (20%) oraz 16 lat – 23 (27%). 71 (83,5%) osób spośród wszystkich badanych jako miejsce zamieszkania wskazało miasto, 14 osób (16,5%) zamieszkiwało na wsi. Wykształcenie rodziców wszystkich badanych uczniów przedstawiało się w sposób następujący. Spośród matek 6 (7%) miało wykształcenie podstawowe, 24 (28%) zawodowe, 27 (32%) wykształcenie średnie, wyższe – 28 osób

¹⁶ A. Muchnicka, *Metoda sondażu w pedagogice empirycznej*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, red. R. Wroczyński, T. Pilch, Wrocław 1974, s. 137.

¹⁷ M. Łobocki, *Zastosowanie ankiet i kwestionariuszy w poznawaniu uczniów*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Humanistyczne” 1975, vol. 30, nr 13, s. 201–202.

(33%). Biorąc pod uwagę wykształcenie ojców, 5 (6%) z nich miało wykształcenie podstawowe, 17 (20%) wykształcenie zawodowe, 31 (36,5%) – wykształcenie średnie i również 31 (36,5%) wykształcenie wyższe.

Zdecydowana większość badanych (34%) bywa w muzeum kilka razy w roku. Ponadto 5% spośród badanych stwierdziło, że odwiedzili muzeum po raz pierwszy w życiu. 10,5% ankietowanych bywa w muzeum co najmniej raz w miesiącu. Raz na dwa, trzy miesiące muzeum odwiedza 32% badanych. 8% zaznaczyło odpowiedź, która wskazywała, że odwiedzają muzeum raz w roku, zaś 10,5% badanych odpowiedziało, że bywa w muzeum rzadziej.

Drugie pytanie ankiety dotyczyło formy edukacyjnej oferty muzeum, w której badani uczestniczą najchętniej. Zdecydowana większość badanych za swoją ulubioną formę muzealnych zajęć edukacyjnych uznała warsztaty. Taką odpowiedź wybrało aż 59% ankietowanych. Drugą pozycją pod względem popularności wśród młodzieży szkolnej cieszą się wystawy czasowe, na które wskazało 18,5% ankietowanych. W dalszej kolejności jako lubianą przez uczniów formę działalności muzeum badani (15%) wskazali lekcje muzealne. Uczniowie niezbyt często jako swoją ulubioną formę działalności muzeum wybrali wystawy stałe. Tę odpowiedź zaznaczyło 6,5% badanych. Ostatnią z możliwych odpowiedzi, wybraną zaledwie przez 1% badanych, były prelekcje.

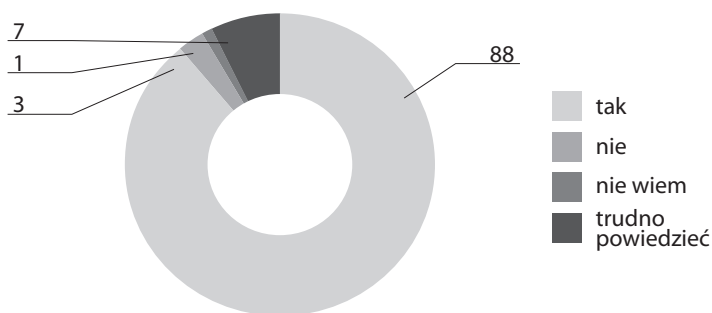
Kolejne pytanie ankiety dotyczyło form oferty muzealnej, w której badani mieli okazję już uczestniczyć. Aż 39% badanych wskazało w tym pytaniu warsztaty, 21,5% zaznaczyło lekcje muzealne, 19,5% uczestniczyło w wystawach czasowych. Wystawy stałe, odnotowane zostały przez 13% badanych. Tylko 4% badanych wskazało na wcześniejszy udział w prelekcjach. Jedynie 1% ankietowanych uczestniczyło w Międzynarodowym Dniu Muzeów.

W dalszej części ankiety padło pytanie o to, skąd badani dowiadują się o ofercie muzeum. Zdecydowana większość badanych (88%) wskazała jako źródło informacji o zajęciach muzealnych szkołę. Tylko 4% badanych jako źródło informacji na ten temat wskazało Internet, tyle samo osób dowiedziało się o ofercie muzealnej z prasy, zaś jedynie 2% badanych dostrzegło plakaty reklamujące wydarzenia muzealne. 1% wskazało na inne źródło informacji o ofercie muzealnej, jednak po skonkretyzowaniu okazało się, iż tym innym źródłem była nauczycielka, a więc i tę odpowiedź można zakwalifikować pod kategorię czerpania wiedzy ze szkoły. Muzeum prowadzi swoje profile na portalach społecznościowych oraz stronę internetową, jednak

okazuje się, że młodzież nie dociera do tego typu informacji. 4% wskazań na prasę również nie jest wynikiem zadowalającym, jednak można to tłumaczyć ogólnym niskim poziomem czytelnictwa prasy wśród młodzieży szkolnej, a także nieregularnością pojawiania się artykułów na temat działalności muzeum w lokalnej prasie. Martwić powinno, że jedynie 2% badanych ma wiedzę o ofercie muzealnej z plakatów. Niestety, nie trafia ona w sposób właściwy do młodych odbiorców i pozostaje przez nich praktycznie niezauważona.

Dalsza część ankiety zawierała pytania dotyczące pozyskiwania przez badanych nowej wiedzy podczas pobytu w muzeum. Pierwsze pytanie z tej części ankiety brzmiało: „Czy podczas pobytu w muzeum dowiedziałeś się czegoś nowego?”. Twierdząco na to pytanie odpowiedziało aż 88% badanych. Odpowiedź „nie” wskazało 3% badanych, 1% zakresliło odpowiedź „nie wiem”, zaś 7% stwierdziło, iż „trudno powiedzieć”.

Wykres 1. Pozyskanie nowej wiedzy, oprac. Ilona Sawicka



Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy badani będą chcieli pogłębić swoją wiedzę na temat, którego dotyczyły warsztaty. W tym pytaniu 60% badanych odpowiedziało twierdząco, 7% nie chciałoby pogłębiać swojej wiedzy na temat poruszany na zajęciach, 16,5% nie wie, czy chciałoby dowiedzieć się więcej, zaś 17,5% uznało, że jest im trudno powiedzieć, czy będą próbowali samodzielnie szukać informacji na temat, którego dotyczyły warsztaty. Procentowa liczba wskazań na niechęć do dalszego zgłębiania tematu poruszanego podczas pobytu w muzeum jest niewielka, jednak może wskazywać na pewne „zmęczenie tematem”, a także całkiem naturalny brak zainteresowania konkretnym zagadnieniem poruszanym na zajęciach. Stosunkowo

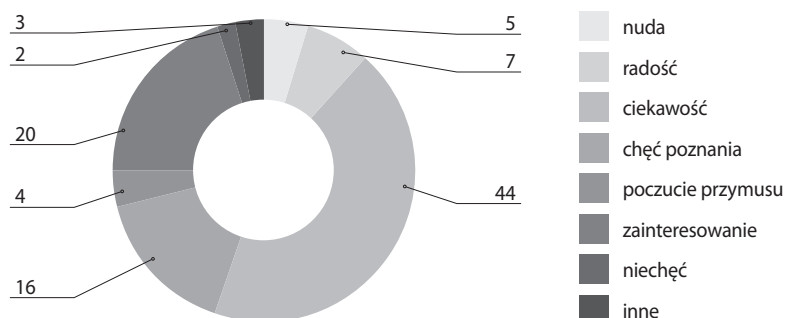
wysoki odsetek odpowiedzi „nie wiem” i „trudno powiedzieć”, które łącznie wskazała 1/3 badanych może wynikać z prostego braku zdecydowania, ale może też stanowić ukrytą próbę wyrażenia swojej niechęci do pogłębiania tematu.

Następna kwestia poruszana w ankiecie dotyczyła oceny proponowanej przez muzeum oferty edukacyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem wystaw oraz warsztatów. 47% badanych stwierdziło, iż oferta muzeum zasługuje na bardzo pozytywną ocenę. 44% opowiedziało się za oceną pozytywną, zaś 9% zaznaczyło odpowiedź „trudno powiedzieć”. Brak było odpowiedzi negatywnych. Bardzo duży odsetek pozytywnych odpowiedzi, które łącznie stanowiły 91% świadczy o wyjątkowo dobrym odbiorze oferty muzealnej przez młodzież szkolną.

Dalsze pytanie dotyczące kwestii oceny działalności muzeum brzmiało: „Czy uważasz, że muzeum jest miejscem, gdzie w ciekawy sposób można spędzić czas?”. Odsetek odpowiedzi twierdzących był przeważający i wynosił 71%. Za miejsce, w którym nie można w interesujący sposób spędzić czasu, uznało muzeum 7% badanych. 7% zaznaczyło odpowiedź „nie wiem”, zaś 15% „trudno powiedzieć”. Cieszyć powinien tak duży odsetek badanych, którzy uznają muzeum za miejsce ciekawe, jednak nie można zapominać, że niemal 30% odpowiedzi odmiennych świadczy o tym, że muzeum nie kojarzy się wszystkim z miejscem, gdzie w atrakcyjny sposób można spędzić czas.

Kolejne pytanie z tej kategorii dotyczyło uczuć, jakie wzbudza w badanych muzeum. Najchętniej wybieranym przez badanych uczuciem, które wiązali z muzeum, była ciekawość. Taką odpowiedź wybrało 44% badanych. 20% w muzeum odczuwa zainteresowanie, zaś 16% chęć poznania. 7% badanych podczas wizyty w muzeum odczuwa radość. Odpowiedzi o pozytywnym wydźwięku sumują się do 87%. Wśród odpowiedzi negatywnych dominowało odczucie nudy, które zaznaczyło 5% badanych. Poczucie przymusu odczuwało 4% badanych, zaś niechęć zaznaczyło 2% ankietowanych. Pozostałe 3% badanych wybrało odpowiedź „inne”, np. mieszane uczucia. Jedna z badanych osób określiła, iż to, co czuje podczas wizyty w muzeum, można nazwać zabawą.

Wykres 2. Uczucia, oprac. Ilona Sawicka



Dalsza część pytań ankiety dotyczyła tego, jak badani oceniają osoby, które prowadziły warsztaty i oprowadzały po wystawie, a więc pracowników merytorycznych muzeum. Pierwsze pytanie brzmiało: „Czy osoby prowadzące zajęcia/oprowadzające po wystawie budziły twoją sympatię?”. 76% badanych odpowiedziało na to pytanie twierdząco. 5% ankietowanych stwierdziło, iż osoby prowadzące zajęcia nie wzbudziły ich sympatii. 12% zaznaczyło odpowiedź „nie wiem”, zaś 7% „trudno powiedzieć”.

Kolejne pytanie dotyczyło kwestii, czy osoby prowadzące warsztaty potrafiły zainteresować badanych poruszaniem w trakcie zajęć tematem. 76% badanych potwierdziło umiejętność zainteresowania słuchaczy tematem zajęć przez osobę prowadzącą. Przeczącej odpowiedzi udzieliło 6% badanych. 5% ankietowanych wybrało odpowiedź „nie wiem”, natomiast 13% „trudno powiedzieć”.

Dalsza część badań skupiła się wokół wrażliwości estetycznej młodzieży, która również może być kształtowana przez wizyty w muzeum. Pierwsze pytanie w tej części ankiety dotyczyło oceny pod względem estetycznym przedmiotów prezentowanych na wystawie. Aż 56% badanych odpowiedziało, że przedmioty, które prezentowane są w muzeum, są bardzo ładne. 35% ankietowanych uznała je za ładne, zaś 8% zaznaczyło odpowiedź „mogą być”.

O wrażliwości na piękno i dbałość o to, by walory estetyczne znalazły swój wyraz także w przedmiotach samodzielnie wykonanych przez osoby badane, świadczą odpowiedzi na kolejne pytanie ankiety. Należało w nim określić, jak ocenia się pod względem estetyki przedmioty, które stworzone zostały przez uczestników warsztatów. Badani, którzy sami byli uczestnikami warsztatów, na których wykonywali różnego rodzaju tradycyjne ozdoby świąteczne ze słomy, w znacznej większości

odpowiedzieli, iż wykonane przez nich prace są bardzo ładne (61%). 26% badanych uznała je za ładne, zaś 13% stwierdziła, że „mogą być”. Nikt z badanych nie uznał wytworów swoich bądź kolegów za brzydkie. Z badań prowadzonych w tym okresie wysuwa się wniosek, iż działalność muzeum i prowadzone przez Dział Etnografii zajęcia warsztatowe cieszyły się powodzeniem wśród grupy badanej młodzieży. Przez kolejne lata, na podstawie wyciągniętych wniosków, pracownicy starali się ulepszać różne formy działalności tak, by były jeszcze bardziej wartościowe dla młodych osób.

OBSERWACJA UCZESTNICZĄCA 2024–2025

Od czasu prowadzonych badań ankietowych Muzeum Ziemi Chełmskiej niezmienne prowadzi edukacyjną działalność poprzez warsztaty, wystawy i różne formy oprowadzania, a także wydawania publikacji. Wraz z rozwojem nowinek technicznych wprowadzane są nowe formy dotarcia do odbiorców, w szczególności ludzi młodych, oparte na wykorzystaniu mediów cyfrowych, np. serwisów społecznościowych, i dzięki rozbudowie strony internetowej muzeum. Oferta warsztatowa Działu Etnografii jest poszerzana o coraz to nowe warsztaty, uwzględniając aktualną tematykę wystaw czasowych, np. pieczywa obrzędowego, a także dopasowując zajęcia do grup, które uczestniczyły już w poprzednich latach, np. w warsztatach malowania pisanek, proponując im nowe warsztaty wykonywania palm. W roku 2024 i 2025 przy okazji prowadzonych zajęć pracownicy Działu Etnografii prowadzili złożone obserwacje uczestniczące¹⁸, których temat dotyczył zaangażowania uczestników w prowadzone warsztaty i zadowolenia z udziału w poszczególnym bloku tematycznym. Grupy były obserwowane przez cały czas trwania zajęć. Wszelkie uwagi, spostrzeżenia były notowane po zakończeniu zajęć przez prowadzących badania. Z notatek badawczych wynika, iż z oferty warsztatów zadowolonych było ok. 75% uczestników, kolejnych 20% nie miało zdania lub wykazywało neutralny stosunek, zaś 5% w zdecydowany sposób było niezadowolonych, np. ze względu na, ich zdaniem, zbyt duże trudności wynikające z tworzenia danego rękodzieła przez nich samych lub zbyt nudną formę zajęć. Wyniki te pokrywają się w granicach błędu statystycznego z relacjami pozytywnymi od opiekunów grup szkolnych, które uczestniczyły w warsztatach. Jeśli chodzi o deklarowane opinie przez nauczycieli oraz opiekunów młodzieży

¹⁸ M. Sawczuk, *Aktywność i interakcje w przestrzeni muzealnej wobec zmian otoczenia*, „Turystyka Kulturowa” 2021, t. 1, nr 118, s. 74–92.



Fot. 1. Warsztaty bożonarodzeniowe, fot. Grzegorz Zabłocki

i dzieci, nie pojawiły się negatywne opinie dotyczące warsztatów, w ich grupie nikt nie zgłaszał uwag lub wyrazów niezadowolenia z wizyty w muzeum. Wręcz przeciwnie, pojawiły się sformułowania, aby wizytę w muzeum powtórzyć z daną grupą przy okazji kolejnej wystawy lub bloku tematycznego warsztatów. Uwidacznia się tutaj rola muzeum jako atrakcji dla dzieci i młodzieży, a także świetnego medium dla nauczycieli, którzy chcą zainteresować swych uczniów tematyką regionalizmu i czynnego uczestnictwa w kulturze. W przypadku wystawy i oprowadzań kuratorskich z prowadzonych obserwacji i relacji uczestników zdawanych po zakończeniu danego działania także wynika, iż jest to wartościowa forma uczestnictwa w kulturze poprzez edukację muzealną. Jednakże ze względu na znacznie bardziej stateczny charakter niż w przypadku warsztatów rozkład procentowy poziomu zadowolenia kształtuje się w następujący sposób: 65% na tak, jestem zadowolony, 20% raczej tak/mogły być, 15% nie mam zdania/raczej nie. W przypadku oceny działalności edukacyjnej i warsztatowej muzeum w sezonie 2024 i 2025, z perspektywy reklamy w mediach i wykorzystania nowych technologii do ich promocji opinie badanych były w większości pozytywne. W szczególności młodzież wykazywała dużą aprobatę co do aktywności muzeum w mediach społecznościowych oraz do informacji zamieszczanych na stronach serwisów informacyjnych o zasięgu lokalnym i ponadregionalnym. Ponad 70% badanych było zadowolonych z form promocji zajęć w muzeum i nowych inicjatyw realizowanych w naszej placówce.

Zastosowanie odmiennych technik badawczych miało na celu triangulację uzyskiwanych informacji. Jak w przypadku większości badań etnograficznych istotne jest, by weryfikować lub falsyfikować zebrane dane przy pomocy kilku metod i z różnych perspektyw badawczych. W ciągu 14 lat, wraz z rozwojem techniki i postępującymi procesami globalizacji, zmianie uległy formy uczestnictwa w kulturze, istotne jest więc dostosowanie dobieranych środków badań do zmieniających się realiów. Zastosowane badania mają więc na celu pozyskanie szerokiego spektrum danych, następnie ich analizę i opracowanie wniosków.

Z perspektywy pracowników Działu Etnografii obraz zajęć edukacyjnych prowadzonych w Muzeum Ziemi Chełmskiej ma się następująco. Różnorodne formy zajęć są skierowane dla wszelkich grup odbiorców chętnych do odwiedzenia muzeum i wzięcia udziału w danych wydarzeniach. Dokładane są wszelkie starania mające na celu dopasowanie zajęć do danej grupy, np. dostosowanie stopnia trudności warsztatów do dzieci w wieku szkoły podstawowej lub zwiększenie stopnia zaawan-

sowania w przypadku grup młodzieży licealnej lub osób dorosłych. Na przestrzeni lat prowadzone były także obserwacje dotyczące możliwości manualnych uczestników zajęć warsztatowych. Należy zauważyć, że, niestety, program nauczania w szkole, a także szybki rozwój cywilizacyjny usprawniający wiele dziedzin naszego życia sprzyja regresowi umiejętności manualnych wśród najmłodszego pokolenia w naszym społeczeństwie. Na przestrzeni badań, tj. ok. 14 lat, widoczny jest postępujący problem z posługiwaniem się prostymi narzędziami, jak nożyczki czy klej. Dużym problemem jest także dłuższe niż 15-minutowe skupienie uwagi na wykonywanych czynnościach. W okresie dojrzewania następuje dużo szybsze niż kiedyś znużenie i rozproszenie uwagi. U grup najmłodszych dzieci (6–8 lat) także posługiwanie się kredkami ołówkowymi jest coraz trudniejszym zadaniem. Na warsztatach chętniej wybierają one np. kredki świecowe czy pastelowe, łatwiej rysujące kreski na papierze. Zauważalny jest coraz częstszy nieprawidłowy chwyt ołówka, a także słabsze posługiwanie się skoordynowanymi ruchami palców całej dłoni, prócz kciuków, które są dobrze rozwinięte dzięki posługiwaniu się np. telefonami z ekranami dotykowymi (nie tylko w naszym muzeum obserwowane jest to zjawisko¹⁹). Z tego względu prowadzenie zajęć o stopniu trudności z lat ubiegłych jest bezzasadne. Prowadzący warsztaty mając na uwadze wymienione przeszkody, na bieżąco dopasowują tematykę planowanych zajęć i ich stopień zaawansowania. Większą rolę przykładają również do nauki technik artystycznych i rękodzielniczych niż do wykonania danej pracy warsztatowej z przygotowanych półproduktów. Niemniej jednak młodzież wykazując dużą ciekawość świata i kreatywność przynależną każdej ludzkiej istocie, szybko nadrabia braki pewnych umiejętności i uczy się nowych rzeczy. Z tego powodu tak ważne jest, by zaciekawić młode osoby i skłonić je do jak najpełniejszej partycypacji w życiu muzeum i korzystania z szerokiego wachlarza oferty edukacyjnej.

WNIOSKI

Ogólna ocena oferty edukacyjnej muzeum przez młodzież szkolną jest bardzo pozytywna. Zdecydowana większość badanych ma dobre zdanie na temat warsztatów i wystaw, w których uczestniczyła. Nikt z badanych nie ocenił ich jednoznacznie negatywnie, zatem można stwierdzić, że to, co przygotowało dla uczniów muzeum,

¹⁹ Zob. T. Goliński, *Metody wspomagania nauki czytania i pisania u dziecka z obniżonym napięciem mięśniowym*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 2021, t. 17, nr 3, s. 121–157.

całkowicie im odpowiada zarówno pod względem treści, jak i formy przekazu oraz sposobu prowadzenia zajęć. Zainteresowanie tematem warsztatów zadeklarował bardzo duży odsetek badanej młodzieży. Można stąd wyciągnąć wniosek, że muzeum trafnie dobiera tematy zajęć do gustu odbiorców, zaś jego pracownicy w ciekawy sposób potrafią przedstawić omawiane zagadnienia oraz umiejętnie zachęcić do pracy w przypadku warsztatów. O tym samym świadczy wysoki odsetek pozytywnych odpowiedzi na pytanie, czy w muzeum można w ciekawy sposób spędzić czas. Zdecydowana większość badanych uznała muzeum za takie właśnie miejsce, a więc można stwierdzić, że wydarzenia muzealne są dla młodych ludzi na tyle interesujące, że pozwalają im w zajmujący sposób nabywać nową wiedzę i umiejętności. Muzeum w wielu młodych ludziach wzbudza ciekawość, zainteresowanie, chęć poznania, a także pozytywne odczucia. Należy jednak wspomnieć, że w związku z muzeum pojawiają się również uczucia negatywne, takie jak nuda, poczucie przymusu, a nawet niechęć. Jest to niepokojący sygnał i należy zastanowić się, jakie działania powinno się podjąć, by takich negatywnych odczuć wśród odbiorców oferty muzealnej było jak najmniej.

PODSUMOWANIE

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że pracownicy merytoryczni muzeum, którzy prowadzą zajęcia edukacyjne dobrze wywiązują się ze swojej roli i są pozytywnie oceniani przez młodzież szkolną, z którą prowadzą warsztaty lub oprowadzają po wystawie. Zdecydowana większość badanych uznała te osoby za budzące sympatię, a więc można skonstatować, że osoby te potrafiły nawiązać dobry kontakt z młodzieżą, dotrzeć do niej i zachęcić do aktywnego udziału w zajęciach. Taki odbiór pracowników muzeum wpływa również pozytywnie na całokształt oceny instytucji, jaką jest muzeum, przez młodzież szkolną. Jeśli znajduje ona wspólny język z osobami prowadzącymi zajęcia, z pewnością będzie z większą ochotą odwiedzać muzea niż w przypadku kontaktu z osobami zachowującymi sztywny dystans i niezabiegającymi o uwagę uczniów. Także zdolność do zainteresowania uczestników zajęć tematem, którego dotyczą warsztaty, jest wysoko oceniana przez badanych. Jest to niezwykle ważna umiejętność, która pozwala na dotarcie do młodzieży i sprawia, że chcą oni słuchać tego, co osoba prowadząca zajęcia ma im do przekazania.

Reasumując, należy stwierdzić, że Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie dobrze realizuje statutowe zadania edukacyjne. Zajęcia edukacyjne spełniają swoją rolę w nabywaniu nowej oraz ugruntowywaniu już posiadanej wiedzy przez młodzież szkolną. Są prowadzone w sposób zajmujący, dzięki czemu młodzież jest zainteresowana wiadomościami przekazywanymi w czasie zajęć, a jednocześnie mogą w sposób ciekawy spędzić czas w odmiennym od środowiska szkolnego otoczeniu. Edukacja muzealna stanowi dobre uzupełnienie edukacji szkolnej, a jednocześnie w wielu dziedzinach wskazuje młodym ludziom nowe wątki i motywy, ku którym mogą podążać ich zainteresowania.

Nie można pominąć edukacyjnej roli muzeum, która przejawia się w kształtowaniu wrażliwości estetycznej młodych ludzi. Wizyty w muzeum pozwalają na rozwijanie poczucia piękna i estetyki. Jest to możliwe nie tylko dzięki obcowaniu ze sztuką i eksponatami będącymi śladami przeszłości, lecz również poprzez uczestnictwo w warsztatach, podczas których młodzież wykonuje samodzielnie rozmaite przedmioty związane z profilem muzeum. Badania udowodniły, że dla młodzieży szkolnej estetyka ma bardzo duże znaczenie przy wykonywaniu samodzielnych prac. Każdorazowo starają się oni, by ich „dzieła” były jak najbliższe ich poczuciu piękna i niejednokrotnie czerpią natchnienie z otaczających ich eksponatów muzealnych. Sam pobyt w muzeum może być inspirujący i skłaniać młodzież do własnej twórczości oraz rozwijania swoich talentów.

Muzeum jest z pewnością także w aspekcie edukacyjnym niezwykle potrzebną i wartościową instytucją, która daje młodym ludziom możliwość obcowania zarówno ze sztuką, historią, jak i różnorodnymi aspektami dziedzictwa kulturowego. Staje się to często dla zwiedzających punktem wyjścia do własnych poszukiwań, refleksji nad specyfiką własnej kultury i dostrzeżenia, że jest ona tylko jednym z możliwych wariantów oswajania przez człowieka rzeczywistości. Pozwala to nie tylko na uzyskanie nowej wiedzy, lecz przede wszystkim uczy szacunku i tolerancji dla drugiego człowieka niezależnie od pochodzenia czy kultury, z której się wywodzi.

SŁOWA KLUCZOWE:

edukacja muzealna, etnografia, warsztaty, młodzież szkolna, Muzeum Ziemi Chełmskiej

BIBLIOGRAFIA

- Aleksander T., *Oświatowe i kulturalne funkcje współczesnych muzeów: wybrane zagadnienia*, [w:] *Kultura, wartości, kształcenie. Księga dedykowana Profesorowi Januszowi Gajdzie*, red. D. Kubinowski, Toruń 2004, s. 319–332.
- Gluziński W., *U podstaw muzeologii*, Warszawa 1980.
- Goliński T., *Metody wspomagania nauki czytania i pisanie u dziecka z obniżonym napięciem mięśniowym*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 2021, t. 17, nr 3, s. 121–157.
- Gołaszewski T., *Dziecko w muzeum*, Warszawa 1967.
- Łobocki M., *Zastosowanie ankiet i kwestionariuszy w poznawaniu uczniów*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Humanistyczne” 1975, t. 30, nr 13, s. 193–209.
- Muchnicka A., *Metoda sondażu w pedagogice empirycznej*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, red. R. Wroczyński, T. Pilch, Wrocław 1974, s. 133–144.
- Przewoźny W., *Edukacyjna rola muzeów*, [w:] *Edukacja regionalna*, red. A. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa 2006, s. 131–158.
- Sawczuk M., *Aktywność i interakcje w przestrzeni muzealnej wobec zmian otoczenia*, „Turystyka Kulturowa” 2021, t. 1, nr 118, s. 74–92.
- Stabrawka K., *Edukacja w Muzeum – między teorią a doświadczeniem Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 2016, nr 31, s. 229–252.
- Unger P., *Muzea w nauczaniu historii*, Warszawa 1988.
- Ustawa o muzeach, Dziennik Ustaw z 1997 nr 5 poz. 24.
- Zaczyński W., *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1995.

ABSTRACT

THE EDUCATIONAL ROLE OF THE MUSEUM: RESEARCH ON SCHOOL YOUTH
AT THE WIKTOR AMBROZIEWICZ CHEŁM REGION MUSEUM IN CHEŁM

This article focuses on the role of the museum as an institution educating children and youth. Through various activities, the Wiktor Ambroziewicz Chełm Region Museum in Chełm has been conducting extensive educational activities for many years, such as workshops and curatorial tours. Thanks to this, many young

people can participate in a living history lesson, expand their school knowledge, and acquire new artistic skills. To assess the results of the educational activities, the Ethnography Department undertook a survey of the satisfaction with participation in specific activities among the participating youth groups. The first stage of the research involved conducting surveys and observations in 2010–2011, with the next stage being the continuation of the research in 2024 and 2025. This allowed to assess the changes occurring among the recipients of educational offerings and observe the evolution of opinions, for example, among workshop participants, over the years, allowing for reflection on how to diversify the educational offerings. The research also allows to draw indirect conclusions regarding the actual decline in manual skills among younger generations.

KEYWORDS:

museum education, ethnography, workshops, school youth, Museum of Chełm Land

Изложение

Образовательная роль музея. Исследование опроса школьников в Музее Хелмской Земли им. Виктора Амброзевиича в Хелме

Статья посвящена роли музея как учреждения, занимающегося образованием детей и молодежи. Благодаря разнообразным мероприятиям Музей Хелмской Земли им. Виктора Амброзевиича в Хелме на протяжении многих лет проводит широкомасштабные образовательные мероприятия, например, в форме мастер-классов или экскурсий. Благодаря этому многие молодые люди могут принять участие в живом уроке истории, дополнить свои школьные знания новыми областями, а также приобрести новые художественные навыки. Чтобы проверить результаты проводимых образовательных занятий, отдел этнографии провел исследование удовлетворенности участием в данных занятиях среди групп молодежи, принимавших в них участие. Первым этапом исследования было проведение опросов и наблюдений в 2010–2011 годах, а следующим этапом было их продолжение в 2024 и 2025 годах. Благодаря этому стало возможным оценить изменения, происходящие среди молодежи,

и наблюдать за формированием мнения, например, участников мастер-классов на протяжении многих лет, что позволило проанализировать, как следует разнообразить занятия. Из исследования также можно косвенно сделать выводы о реальном состоянии регресса навыков у молодого поколения.

Ключевые слова:

музейное образование, этнография, мастер-классы, школьная молодежь, Музей Хелмской Земли

AUTORZY:

Michał Kowalik – doktorant w dyscyplinie: nauki o kulturze i religii na UMCS. Twórca ludowy przynależący do lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Zainteresowaniami badawczymi są: sztuka ludowa, socjologia kultury oraz etnografia. Pracownik Działu Etnografii Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.

Ilona Sawicka – absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego; wieloletni muzealnik, kustosz Działu Etnografii Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie. Jest doktorantką w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Sztuki UMCS.

WALDEMAR KOZIOŁ

ZNACZENIE WSPARCIA UDZIELANEGO
OSOBOM NIEULECZALNIE CHORYM
NA PODSTAWIE DZIAŁALNOŚCI HOSPICJUM DOMOWEGO
IM. KS. KAN. KAZIMIERZA MALINOWSKIEGO W CHEŁMIE

Pomocną rękę należy podać tym,
którzy mądrze walczą,
a nie mogą dać sobie rady.

Stanisław Grzesiuk, *Pięć lat kacetu*

ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Stowarzyszenie Hospicjum Domowe im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie zrzesza ludzi dobrej woli, pragnących nieść pomoc chorym, znajdującym się w terminalnej fazie choroby, głównie nowotworowej, i chorym wymagającym opieki długoterminowej oraz ich rodzinom.

Stowarzyszenie działa od 2009 roku. Aktualnie stałą comiesięczną opieką otoczonych jest 25 chorych z terenu miasta Chełm i wszystkich gmin powiatu chełmskiego. W 2022 roku z domowej pomocy hospicyjnej skorzystało 200 chorych, natomiast do września bieżącego roku już 250 osób. Dane te wskazują, że w tym roku liczba podopiecznych będzie znacznie wyższa niż w 2022 roku. Od chwili rozpoczęcia statutowej działalności opieką objętych zostało kilka tysięcy osób. Podstawową formą działalności hospicjum są wizyty zespołu hospicyjnego w domach chorych na

nowotwory. Zespół tworzą: lekarze opieki paliatywnej, pielęgniarki, fizjoterapeuci oraz psycholodzy. Do dyspozycji rodzin i chorych są również w miarę potrzeby prawnik i specjalista z dziedziny opieki społecznej. Niezwykle ważne jest to, iż fachową opiekę medyczną i poradnictwo hospicjum zapewnia całodobowo. Ponieważ opieka hospicyjno-paliatywna jest traktowana holistycznie, w ramach działalności prowadzone są dwie grupy wsparcia: dla osób w żałobie i osób po chorobie nowotworowej. Na spotkania każdej z nich raz w miesiącu przychodzi po kilkanaście osób, które dojeżdżają także z okolicznych gmin powiatu chełmskiego.

Trzeba podkreślić, że chorzy objęci opieką nie ponoszą żadnych kosztów leczenia. Dzięki temu, że hospicjum posiada własną, środowiskową wypożyczalnię sprzętu medyczno-rehabilitacyjnego, chorzy lub ich rodziny nie muszą kupować na czas choroby takiego sprzętu, ale mogą go wypożyczyć. Chorzy, będący pod opieką hospicjum, bezpłatnie korzystają z wypożyczalni. Natomiast inne osoby potrzebujące takiego sprzętu, a niebędące naszymi podopiecznymi, mają możliwość wypożyczenia go za niewielką odpłatnością, przeznaczoną na konserwację sprzętu. Ponieważ sprzęt szybko się zużywa, konieczne jest zastępowanie go nowym. Często hospicjum nie dysponuje środkami na zakup sprzętu i w tym zakresie korzysta z zewnętrznej pomocy i wsparcia. W bieżącym roku istotnym darczyńcą był Rotary Club w Chełmie, który przekazał kwotę 10 000 zł, za które zakupiono kilka łóżek elektrycznych i chodzików. Był to cenny dar serca ze strony klubu, którego członkowie dostrzegają potrzeby ludzi chorych.

Stowarzyszenie zrzesza 38 członków zwyczajnych i 14 członków honorowych. Prezesem stowarzyszenia od początku jego działalności jest Tadeusz Boniecki¹.

Podopieczni hospicjum to osoby niepełnosprawne, posiadające orzeczenia ZUS lub PZOON. Miesięcznie pomoc udzielana jest 10–15 chorym.

W Hospicjum funkcjonują dwie grupy wsparcia. Jedną z długoletnich form działalności naszego hospicjum jest grupa wsparcia dla osób będących w żałobie po stracie najbliższych. Pierwsze spotkanie grupy miało miejsce w 2010 roku. Obecnie spotkania odbywają się w każdy trzeci wtorek miesiąca o godz. 16.00 w salce przy parafii Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie, ul. Lubelska 55. Śmierć bliskiej osoby jest dla wielu traumatycznym przeżyciem. Na spotkaniach grupy wsparcia uczestnicy otwierają się przed sobą, opowiadają o uczuciach i wspominają swoich

¹ Tadeusz Boniecki, prezes Stowarzyszenia Hospicjum Domowe im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie, społecznik, animator kultury, dziennikarz, posiadacz tytułu Chełmianin Roku 2013.



Zdjęcie nr 1: Ksiądz kanonik Kazimierz Malinowski.

Źródło: <https://hdchelm.cba.pl/patron> [dostęp: 14.11.2022]

bliskich. Wytwarza się między nimi nierozzerwalna więź, którą tylko ktoś, kto przeżył stratę, może zrozumieć. Podczas spotkań członkowie grupy dzielą się swoimi doświadczeniami i przeżyciami związanymi z utratą najbliższych. Udzielają sobie wzajemnie wsparcia emocjonalnego. Wszystko odbywa się w przyjaznej atmosferze pełnej życzliwości i zrozumienia oraz całkowitej akceptacji. Na spotkaniach jest obecny psycholog oraz kapelan hospicyjny. W bieżącym roku dodatkowo uczestniczy terapeuta rodzinny. Na spotkania grupy zapraszane są nowe osoby odczuwające ból po stracie najbliższych, aby znalazły wsparcie od osób, które przeżyły podobne traumatyczne doświadczenie. Drugą grupą wsparcia działającą przy Hospicjum im. ks. Malinowskiego jest grupa wsparcia dla osób po chorobie nowotworowej. Spotkania odbywają się w każdy trzeci poniedziałek miesiąca o godz. 16.00, również w salce przy parafii Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie, ul. Lubelska 55.

Zdaniem lekarzy onkologów na nowotwory choruje coraz więcej osób. Częstym powodem zachorowań na raka jest m.in. stres związany z trybem i szybkim tempem życia, zatrucie środowiska naturalnego oraz niezdrowy sposób odżywiania się. Jednak



Zdjęcie nr 2. Tadeusz Boniecki. Fot. Jacek Barczyński,
<https://www.dziennikwschodni.pl/chelm> [dostęp: 15.03.2019]

medycyna ma coraz więcej sukcesów w walce z nowotworami. Dzięki postępowi w medycynie wzrasta też skuteczność w wykrywaniu nowotworów i w walce z nimi. U wielu chorych leczenie onkologiczne zakończyło się sukcesem. Niemniej muszą poddawać się regularnym badaniom kontrolnym. A takie sytuacje często wiążą się z ciągłym stresem i pytaniem: czy aby choroba nowotworowa nie powróciła? Zdarza się, że chorzy wówczas czują się odsunięci, zagubieni. Mają obawy przed podzieleniem się tymi wątpliwościami z najbliższymi, bo nie chcą ich niepokoić. Łatwiej jest to zrobić w grupie osób, które wygrały walkę z rakiem. Oprócz osób zainteresowanych na spotkaniach tej grupy jest obecny psycholog, kapelan hospicyjny i terapeuta rodzinny.

Istotną rolę w działalności hospicjum odgrywa wolontariat. Jest to swoista służba, służba o szczególnym charakterze. „Ze względu na szczególny charakter tej służby, konieczne jest, aby pozostało w niej bardzo osobiste zaangażowanie i motywacja – cechy te gwarantuje wolontariat”². W hospicjum działa kilku wolontariuszy. Są to uczniowie Technikum przy Zespole Szkół Energetycznych i Transportowych im. ks. Stanisława Staszica w Chełmie przy ul. Jagiellońskiej 29 w Chełmie, którzy pomagają rodzinie

² M. Firlej, *Jak zaangażować wolontariusza*, Warszawa 2002, s. 15.

chorego w codziennych pracach i robieniu zakupów. Potrzeby są bardzo duże, dlatego jesienią planowana jest rekrutacja i szkolenie kandydatów na wolontariuszy, aby odbudować tę ważną formę zaangażowania dla dobra bliźniego.

Znaczącym elementem w działalności hospicjum jest bezpłatna wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjno-medycznego. Wypożyczalnia dysponuje: 25 łózkami elektrycznymi, materacami przeciwoleżynowymi pneumatycznymi i gąbkowymi. Znajdują się tam również ssaki medyczne, koncentratory tlenu, pompy infuzyjne, torby pielęgniarskie i lekarskie wraz z wyposażeniem, inhalatory, wózki inwalidzkie, krzesła toaletowe, krzesła prysznicowe i inne, lampy przeciwbakteryjne, chodziki, balkoniki, kule inwalidzkie, laski inwalidzkie, pionizatory, gleukometry i ciśnieniomierze. Corocznie z usług wypożyczalni korzysta ponad 50 osób³.

Źródłami finansowania działalności hospicjum są:

- kontrakt z NFZ;
- projekty i dotacje otrzymane od Urzędu Miasta Chełm i Powiatu Chełmskiego;
- darowizny od firm i osób prywatnych;
- darowizny przekazane przez obywateli w ramach odpisy podatkowego 1%.

Dużym wsparciem dla hospicjum są praktyki studentów kierunku pielęgniarstwo Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie.

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej hospicjum wydało kalendarz w nakładzie 1000 sztuk. Był on rozprowadzany za symboliczną ofiarę w parafiach i szkołach. Kalendarze nabyła też Gmina Chełm. Był to skuteczny element promocji hospicjum. Ponadto w głównych punktach Chełma wiszą banery informujące o hospicjum i pomocy przez nie udzielanej.

Aktualnie wiodącym celem zarządu hospicjum jest powstanie Centrum Wsparcia Hospicyjno-Opiekuńczego w Nowinach koło Chełma jako stacjonarnej jednostki wsparcia osób nieuleczalnie lub długotrwale chorych. Istotnymi działaniami w 2022 roku były prace projektowe. Obecnie inwestycja jest na etapie oczekiwania na otrzymanie pozwolenia budowlanego. Architekt projektu zaprezentował na spotkaniu Rady ds. Budowy Centrum wizualizacje tego kompleksu. Zarządowi pozostało przygotowanie szczegółowych projektów technicznych oraz zbiórka środków

³ Sprawozdanie merytoryczne z działalności Stowarzyszenia Hospicjum Dobre im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie za rok, czyli od lipca 2021 roku do lipca 2022 roku.



Zdjęcie nr 3. Miejsce budowy Ośrodka Wsparcia Środowiskowego w Nowinach k. Chełma.

Msza Święta z poświęceniem działki i krzyża. Fot. Stowarzyszenie Hospicjum Domowe

na budowę. Hospicjum otrzymało od ks. abp. Stanisława Budzika błogosławieństwo⁴ na trud realizacji tej inwestycji i zgodę na zbiórki do puszek przed kościołami dekanatów chełmskich, krasnostawskich i siedliskiego. Ciężko chorzy mieszkańcy Chełma i powiatu chełmskiego będą mieli hospicjum stacjonarne na miarę XXI wieku. Stowarzyszenie Hospicjum Domowe im. ks. Kazimierza Malinowskiego, które będzie realizować inwestycję, ma już projekt architektoniczny placówki. Hospicjum stacjonarne

⁴ „Przychylając się do przedstawionej prośby Zarządu Stowarzyszenia Hospicjum Domowe im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie, wyrażam zgodę na przeprowadzenie zbiórki do puszek w parafiach dekanatów Chełm – Wschód, Chełm – Zachód, dekanatów krasnostawskich oraz dekanatu Siedliszcze, jednakże proszę przedtem postarać się o uzyskanie zgody księdza proboszcza i ustalenie z nim szczegółów zbiórki. Na trud budowy Centrum Wsparcia Hospicyjno-Opiekuńczego w Nowinach k. Chełma udzielam pasterskiego błogosławieństwa. Stanisław Budzik, Arcybiskup Metropolita Lubelski”.





Zdjęcia nr 4–7. Wizualizacja – Centrum Opieki Środowiskowej.

Zdjęcia: Stowarzyszenie Hospicjum Domowe

powstanie w Nowinach, w gminie Chełm, na działce o powierzchni 2,5 ha, otoczonej lasem. Koszt inwestycji to ok. 25 mln złotych. Nazwa główna projektu: „Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach (COŚ)”.

W święto Podwyższenia Krzyża w Nowinach koło Chełma na działce, gdzie powstanie Centrum Wsparcia Hospicyjno-Opiekuńczego – Centrum Opieki Środowiskowej, odbyło się poświęcenie 5-metrowego dębowego krzyża. Z tej okazji historyczną, bo pierwszą w tym miejscu polową mszę św. odprawił ks. kan. Andrzej Serafińczuk, proboszcz parafii w Okszowie. Współcelebransem był ks. kan. Wojciech Jaroszyński, dziekan dekanatu Chełm – Zachód.

W ramach działalności na rzecz pozyskania środków na budowę Centrum Opieki Środowiskowej (COŚ) w Nowinach, Hospicjum przystąpiło do programu „Pola Nadziei”. Symbolem akcji jest żółty kwiat żonkil. „Pola nadziei” to międzynarodowy program, którego celem jest pozyskanie pieniędzy na rzecz hospicjów i pomoc ludziom terminalnie chorym. Ważnym celem programu jest także edukacja dzieci i młodzieży oraz szerzenie idei hospicyjnej, mówienie o potrzebie i możliwościach opieki nad chorymi. Akcja ma uwrażliwić również społeczeństwo na potrzebę troski o los osób chorych i cierpiących na nowotwory. Celem kampanii jest ponadto propagowanie wolontariatu. Program „Pola Nadziei” ma też charakter wychowawczy. Rozwija wśród uczestników poczucie wspólnoty i solidarności oraz empatii z osobami potrzebującymi pomocy.

METODOLOGIA I WYNIKI BADAŃ

Przedmiotem badań było określenie znaczenia wsparcia udzielanego osobom nieuleczalnie lub długotrwale chorym przez Hospicjum Dobre im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie.

Cel badań to ocena przez podopiecznych funkcjonowania Hospicjum Dobre im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie. Według Tadeusza Pilcha: „Każde badanie służy realizacji określonego celu. Głównym celem badania naukowego jest zdobycie wiedzy maksymalnie ścisłej, maksymalnie pewnej, maksymalnie ogólnej, maksymalnie prostej, o maksymalnej wartości informacji, takie dopiero poznanie prowadzi do wyższych form funkcjonowania wiedzy, a są nimi prawa nauki i prawidłowości”⁵. Mając na względzie osiągnięcie założonego celu badań, została

⁵ T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, wyd. 2 popr. i rozsz., Warszawa 1995, s. 8.

postawiona hipoteza: założono, że podopieczni Hospicjum Domowego pozytywnie oceniają jego działalność oraz że mają wiedzę w zakresie utworzenia Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach i popierają tę ideę.

Badania zostały zrealizowane metodą sondażu diagnostycznego. W odniesieniu do wybranej metody sondażu diagnostycznego kryterium doboru jednostek do badania stanowi przede wszystkim ich użyteczność, ewentualnie reprezentatywność. Dobór próby w tym przypadku nie jest losowy. W badaniu wzięło udział 22 chorych, z czego 7 wypełniło ankietę osobiście, a 15 przy pomocy opiekunów, którymi byli najbliżsi członkowie rodziny. „Metodę sondażu stosujemy, gdy chcemy poznać opinię respondentów na interesujący nas temat. Sprawdzić, jak oceniają badane zjawisko, co o nich wiedzą lub chcieliby wiedzieć”⁶. Wybrana metoda posłużyła do rozpoznania opinii badanych na temat form i zakresu wsparcia udzielanego przez Hospicjum Domowe. Jako technikę badawczą wybrano ankietę. Pilch definiuje tę metodę w następujący sposób: „ankieta jest techniką gromadzenia informacji polegającą na wypełnieniu najczęściej samodzielnie przez badanego specjalnych kwestionariuszy na ogół o wysokim stopniu standaryzacji w obecności lub części bez obecności ankietera”⁷. Ankieta zawierała 11 pytań, w tym 5 dotyczących tworzenia Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach, na które chory mógł udzielić odpowiedzi, dokonując oceny problemu zasygnalizowanego pytaniem w pięciopunktowej skali, tj.: bardzo dobry, dobry, nie mam zdania, raczej zły i zły, a w przypadku COŚ: tak, raczej tak, nie mam zdania, raczej nie i nie.

Formularz ankiety, jako narzędzie badawcze, przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. Formularz ankiety

Lp.	Pytania:	Bardzo dobra/y	Dobra/y	Nie mam zdania	Raczej zła/y	Zła/y
1.	Jaka jest wg Pana/Pani dostępność informacji na temat działalności Hospicjum Domowego?					
2.	Jaka jest wg Pana/Pani jakość opieki hospicyjnej?					
3.	Jaki jest wg Pana/Pani poziom kompetencji i życzliwości wolontariuszy i pracowników hospicjum?					

⁶ W. Kozioł, *Znaczenie wsparcia społecznego wobec rodziny dysfunkcjonalnej na przykładzie Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Chełmie*, Kraków–Warszawa 2021, s. 171.

⁷ T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych...*, op. cit., s. 174.

4. Jaki jest wg Pana/Pani poziom świadczeń medycznych realizowanych przez hospicjum?
5. Jaki jest wg Pana/Pani poziom świadczeń pozamedycznych realizowanych przez hospicjum?
6. Jaki jest wg Pana/Pani poziom empatii wolontariuszy i pracowników Hospicjum Domowego?
Jaki jest wg Pana/Pani stopień przepływu informacji dotyczących rozwoju form wsparcia hospicyjnego?

Pytania dotyczące Centrum Opieki Środowiskowej:	Tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Nie
1. Czy za celowe uznaje Pan/Pani utworzenie nowoczesnego, spełniającego standardy opieki hospicyjnej zaplecza – Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach?					
2. Czy znane są Panu/Pani założenia utworzenia Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach?					
3. Czy wg Pana/ Pani Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach przyczyni się do wzrostu jakości opieki hospicyjnej?					
4. Czy opieka „wytchnieniowa” oferowana przez Centrum poprawi jakość funkcjonowania opiekunów hospicyjnych?					
5. Czy opieka „wytchnieniowa” oferowana przez Centrum poprawi jakość życia rodziny chorego?					

Dane dodatkowe:

Ankieta wypełniał chory ☐ , opiekun ☐	Okres przebywania (sprawowania opieki nad chorym) w hospicjum
Wiek osoby wypełniającej ankietę:	
Ankieta wypełniał mężczyzna ☐ , kobieta ☐	Miejsce zamieszkania: Chełm ☐ ,
Wykształcenie osoby wypełniającej ankietę: podstawowe ☐ , zawodowe ☐ , średnie ☐ , wyższe ☐	mięscowość na terenie powiatu chełmskiego ☐

Uwagi i wnioski dotyczące działalności Hospicjum Domowego:

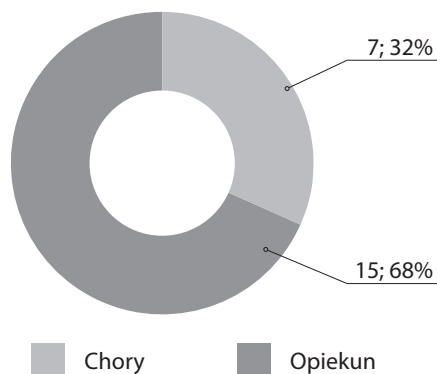
.....

Data wypełnienia ankiety:

Źródło: opracowanie własne.

W siedmiu przypadkach (32%) ankietę wypełniły osobiście osoby chore, a przy wypełnieniu piętnastu ankiet (68%) chorym pomogli opiekunowie. Spośród badanych chorych 10 to kobiety. 12 badanych zamieszkuje na terenie Chełma, a pozostali zamieszkują w miejscowościach na terenie powiatu chełmskiego.

Wykres 1. Wypełniający ankietę

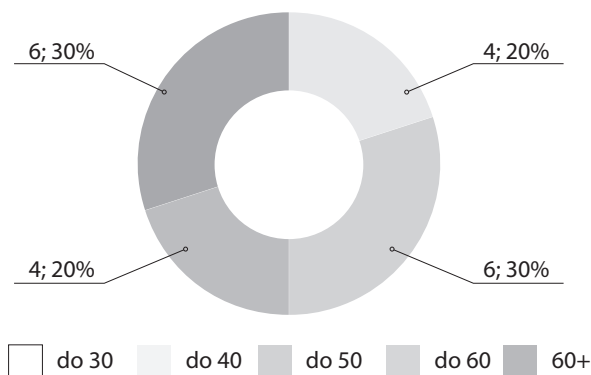


Źródło: opracowanie własne.

INFORMACJE O BADANYCH

Poszczególni badani byli w wieku: 30–40 lat – 4 osoby, 41–50 lat – 6 osób, 51–60 lat – 4 osoby, powyżej 60 lat – 6 osób. W ostatniej grupie wiekowej 2 osoby przekroczyły 90. rok życia. Podopieczni hospicjum posiadają orzeczenia ZUS lub PZOON o znacznym stopniu niepełnosprawności.

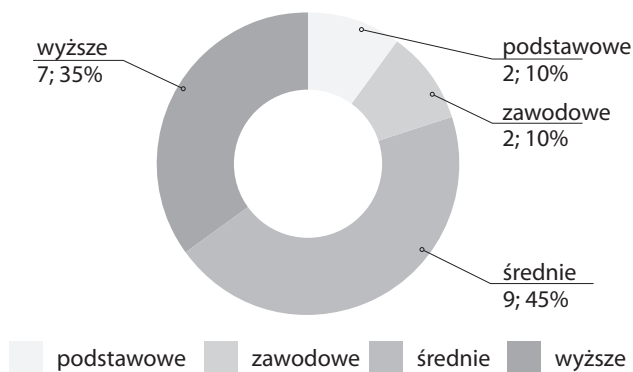
Wykres 2. Wiek wypełniających ankietę w latach



Źródło: opracowanie własne.

Spośród badanych chorych 9 osób posiada wykształcenie średnie, a 7 wyższe. Tylko 2 osoby mają wykształcenie podstawowe.

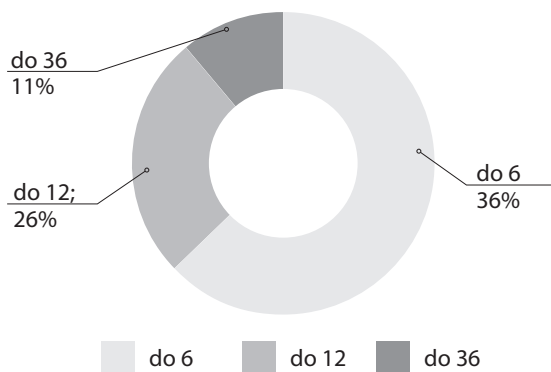
Wykres 3. Wykształcenie respondentów



Źródło: opracowanie własne.

Biorąc pod uwagę okres przebywania chorych w Hospicjum, 15 osób wskazało do 6 miesięcy, 5 osób 6–12 miesięcy, a 2 osoby od roku do 3 lat. Okres przebywania w hospicjum liczony w miesiącach przedstawia wykres 4.

Wykres 4. Okres przebywania w hospicjum w miesiącach

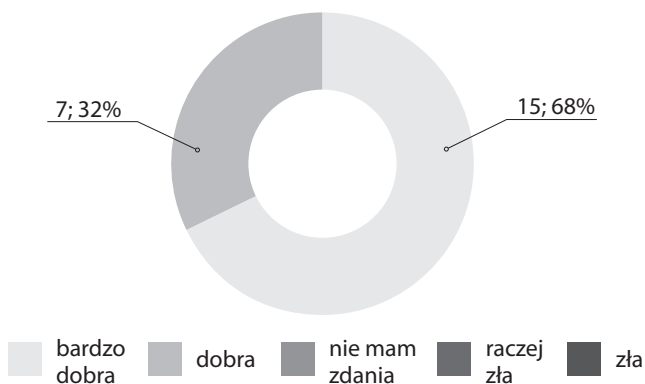


Źródło: opracowanie własne.

ODPOWIEDZI NA ZADANE PYTANIA

Na pytanie pierwsze: Jaka jest według Pana/Pani dostępność informacji na temat działalności Hospicjum Domowego? 15 chorych uznało, że jest bardzo dobra, a 7 – dobra.

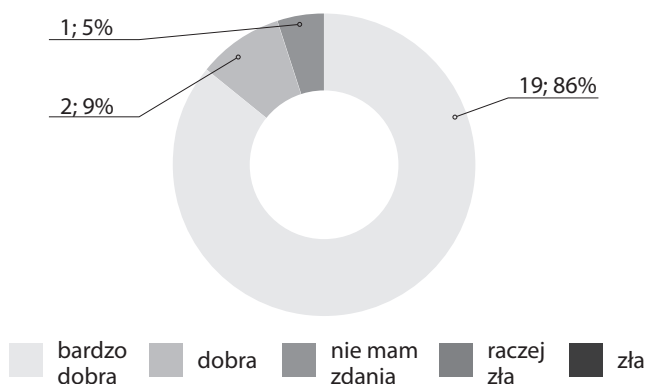
Wykres 5. Dostępność informacji o hospicjum



Źródło: opracowanie własne.

Pytanie 2. dotyczyło jakości opieki hospicyjnej. 19 podopiecznych oceniło ją jako bardzo dobrą, 2 jako dobrą, a jedna osoba nie miała zdania w tym temacie.

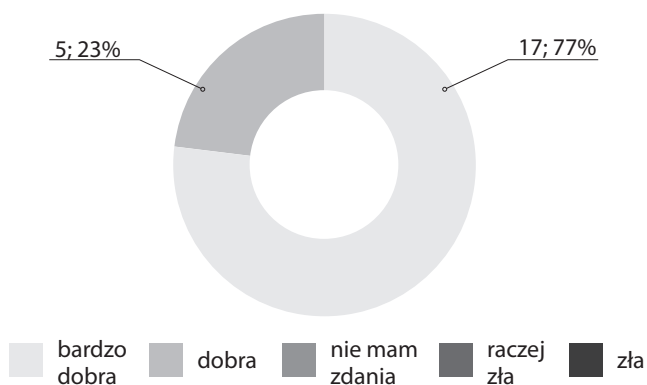
Wykres 6. Jakość opieki hospicyjnej



Źródło: opracowanie własne.

Pytanie 3. odnosiło się do oceny kompetencji i życzliwości wolontariuszy i pracowników hospicjum. Chorzy ocenili je jako bardzo dobre i dobre. Przedstawia to wykres 7.

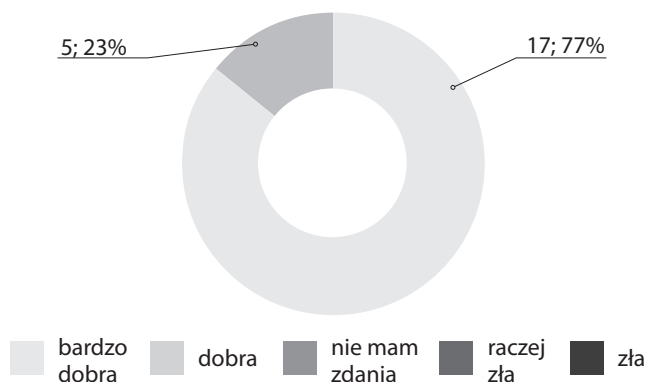
Wykres 7. Poziom kompetencji i życzliwości pracowników i wolontariuszy



Źródło: opracowanie własne.

Pytanie 4. dotyczyło poziomu świadczeń medycznych realizowanych przez hospicjum; 19 chorych oceniło go jako bardzo dobry, a 3 jako dobry.

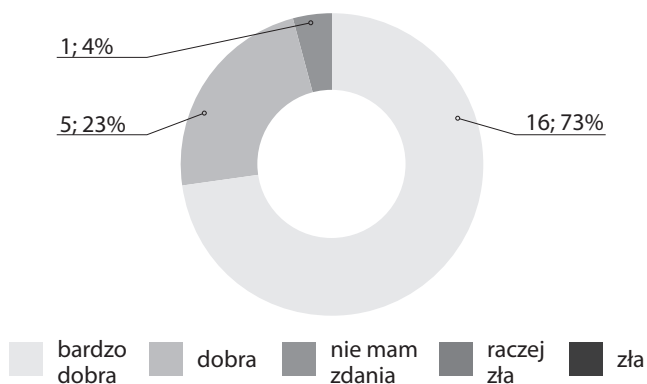
Wykres 8. Poziom świadczeń medycznych



Źródło: opracowanie własne.

Pytanie 5. odnosiło się do usług pozamedycznych. 16 podopiecznych oceniło je jako bardzo dobre, a 3 jako dobre. Jedna osoba nie miała zdania odnośnie usług pozamedycznych. Odpowiedzi chorych przedstawia wykres 9.

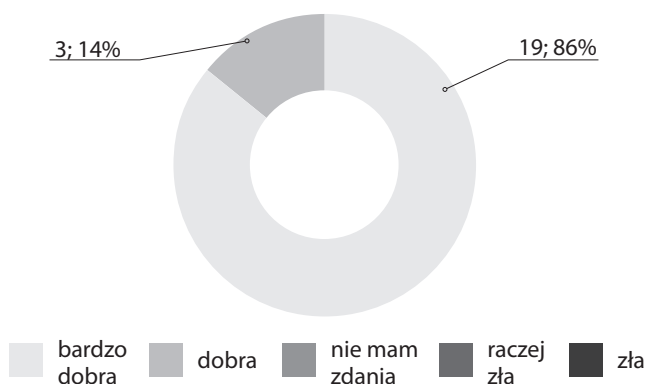
Wykres 9. Poziom świadczeń medycznych



Źródło: opracowanie własne.

Pytanie 6. zadane osobom ankietowanym dotyczyło poziomu empatii wolontariuszy i pracowników hospicjum. 19 podopiecznych oceniło empatię pracowników jako bardzo dobrą, a 3 jako dobrą.

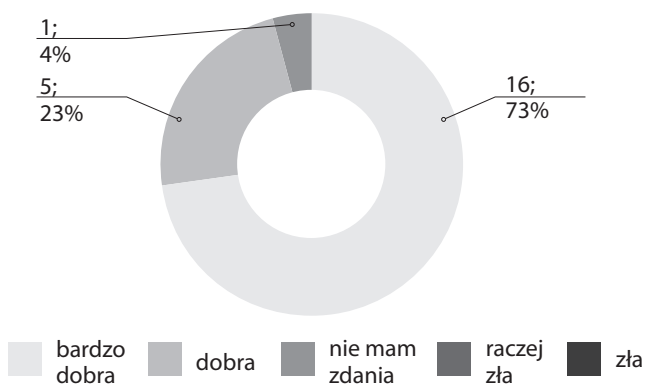
Wykres 10. Poziom empatii wolontariuszy i pracowników



Źródło: opracowanie własne.

Na pytanie 7. o stopień przepływu informacji dotyczących rozwoju form wsparcia hospicyjnego 16 chorych wskazało odpowiedź jako bardzo dobry, 5 jako dobry, a jedna osoba nie miała zdania.

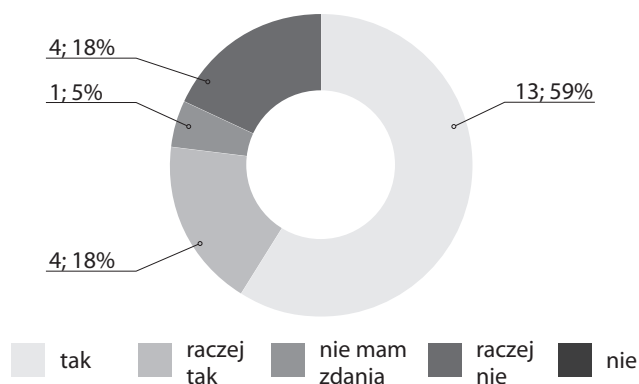
Wykres 11. Informacja o rozwoju form wsparcia hospicyjnego



Źródło: opracowanie własne.

Istotnym jest, że wszyscy ankietowani podopieczni hospicjum pozytywnie odnieśli się do utworzenia COŚ. Na pytanie, czy znane są założenia utworzenia COŚ? 17 osób odpowiedziało pozytywnie, a 4 oznajmiło, że nie zna takich założeń.

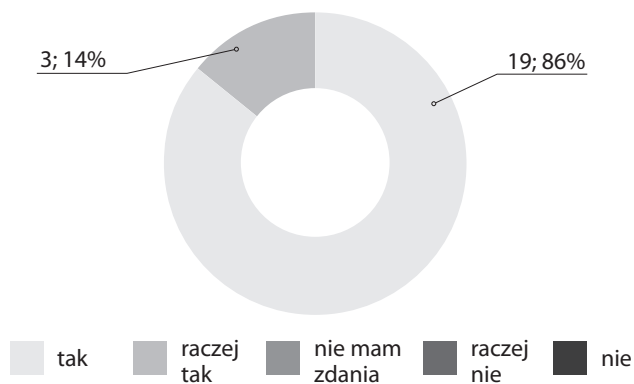
Wykres 12. Znajomość założeń działalności COŚ



Źródło: opracowanie własne.

Na pytanie, czy COŚ przyczyni się do wzrostu jakości opieki hospicyjnej? wszyscy badani odpowiedzieli pozytywnie.

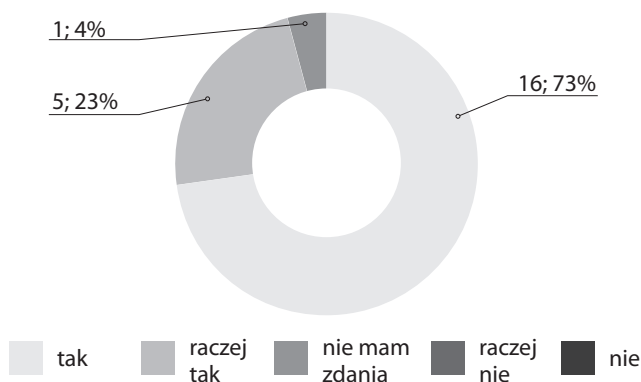
Wykres 13. COŚ – wzrost jakości opieki hospicyjnej



Źródło: opracowanie własne.

Z kolei na pytanie, czy opieka „wytchnieniowa” poprawi jakość funkcjonowania opiekunów hospicyjnych, 21 podopiecznych odpowiedziało pozytywnie, a jeden nie miał zdania.

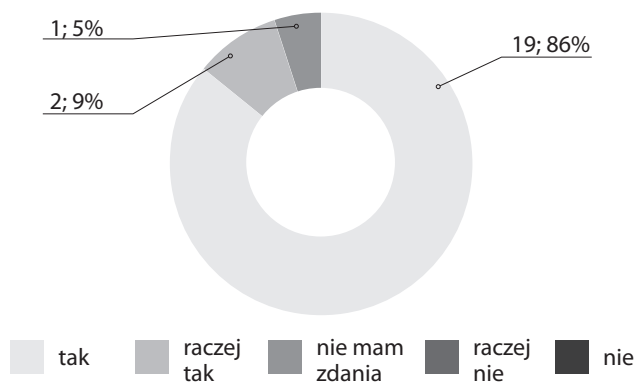
Wykres14. COŚ – poprawa jakości pracy opiekunów hospicyjnych



Źródło: opracowanie własne.

Bardzo istotnym było pytanie dotyczące wpływu opieki „wytchnieniowej” na jakość życia rodziny chorego. 21 osób odpowiedziało pozytywnie, a jedna nie miała zdania.

Wykres 15. Opieka wytchnieniowa – poprawa jakości życia rodziny



Źródło: opracowanie własne.

CENTRUM OPIEKI ŚRODOWISKOWEJ W NOWINACH

Projekt dotyczy wyłącznie infrastruktury placówek świadczących usługi w społeczności lokalnej. Stowarzyszenie Hospicjum Domowe jest doskonałym przykładem wdrażania od ponad 13 lat zasady deinstytucjonalności w świadczeniu usług zdrowotnych oraz społecznych. Nasza działalność opiera się na wspomaganiu w różnych aspektach, głównie medycznych, osób chorych na nowotwory i długoterminowych oraz ludzi starszych i niepełnosprawnych w środowisku domowym. Ponieważ choroba nowotworowa, czy też przewlekła, często wiąże się z niepełnosprawnością, wymaga to większego zaangażowania ze strony naszego hospicjum. Wspomagamy rodzinę osoby chorej w jej trosce o godne życie chorego w warunkach domowych, czyli we własnym środowisku. W domu chorego zapewniamy opiekę medyczną, psychologiczną, socjalną i prawną, tym samym pomagamy rodzinie w rozwiązaniu wielu problemów nie tylko natury medycznej, ale i społecznej. Zależy nam na tym, aby chory nie trafiał do placówki medycznej (hospicjum stacjonarne lub ZOL), ale jak najdłużej był obecny w swoim domu, otoczony przyjaznym, rodzinnym środowiskiem. Założenia te są zgodne z trendami unijnymi. Lata doświadczeń w domowej opiece nad osobami chorymi oraz związane z tym kontakty z rodzinami i osobami zainteresowanymi kompleksową opieką medyczną oraz społeczną ze strony naszego Stowarzyszenia, zrodziły potrzebę poszerzenia działalności i tym samym zwiększenia oferty pomocowej w środowisku lokalnym. Stąd inicjatywa utworzenia Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach.

Placówka będzie swoją opieką obejmowała osoby chore mogące samodzielnie chodzić oraz wymagające opieki, osoby niepełnosprawne i seniorów wykluczonych społecznie ze względu na wiek, samotność lub niepełnosprawność i chorobę.

Kompleks Centrum stanowić będzie:

1. Dzienny Dom Pobytu;
2. Centrum Wsparcia Hospicyjno-Opiekuńczego;
3. Centrum Teleopieki Środowiskowej;
4. Domowa Opieka Środowiskowa;
5. Środowiskowa Wypożyczalnia Sprzętu Medycznego.

Dzienny Dom Pobytu będzie częścią Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach. Placówka zostanie przeznaczona dla 30 osób z terenu gmin powiatu chełmskiego. Jej głównym celem będzie indywidualna aktywizacja ze szczególnym wskazaniem

na osoby wykluczone społecznie ze względu na samotność, wiek, chorobę. Placówka będzie działała w dni robocze przez osiem godzin.

Oprócz towarzystwa innych osób, placówka zapewni też zajęcia w różnych dziedzinach, a także podstawową opiekę medyczną oraz rehabilitację. Osoby, które zostaną zakwalifikowane do pobytu w placówce, będą rozwijały swoje zainteresowania oraz zdolności artystyczne i kulturalne poprzez uczestnictwo w zajęciach grupowych i indywidualnych prowadzonych przez zatrudnionych terapeutów.

CENTRUM WSPARCIA HOSPICYJNO-OPIEKUŃCZEGO

W ramach projektu powstanie 10 całodobowych i tymczasowych miejsc opieki nad chorymi terminalnie i Długoterminowo, z możliwością pobytu nie dłużej jak przez 6 miesięcy.

13-letnie doświadczenie w domowej opiece hospicyjnej pozwoliło pracownikom hospicjum rozeznaczyć potrzeby społeczne dotyczące opieki nad osobami zarówno nieuleczalnie chorymi, ale również nad osobami niesamodzielnymi z innych przyczyn, takich jak starość czy choroby długoterminowe. Z doświadczenia tego wynika, że opieka domowa w środowisku rodzinnym osoby chorej terminalnie lub przewlekle jest niewystarczająca i nie ma możliwości zapewnienia jej całodobowej opieki w miejscu zamieszkania. Aby taka osoba mogła godnie żyć i poprawić swoją sytuację medyczną i psychiczną, jest potrzeba umieszczenia jej w placówce całodobowej. Placówka byłaby uzupełnieniem opieki środowiskowej w najbliższym otoczeniu, nie daleko od domu rodzinnego. Byłaby również zabezpieczeniem wytchnieniowym dla rodziny chorego. Na okres do sześciu miesięcy pobytu placówka będzie przyjmowała osoby chore niesamodzielne i niepełnosprawne, które wymagają większego zaangażowania ze strony opiekuńczej, jak i rehabilitacyjnej i psychologicznej. Oprócz 10 jednoosobowych pokoi z łazienkami przystosowanymi dla osób niepełnosprawnych, w budynku tym znajdują się też gabinety medyczne, fizjoterapeutyczne, psychologa, pokoje pielęgniarek i opiekunów medycznych, pomieszczenie do rozdziału posiłków.

CENTRUM TELEOPIEKI ŚRODOWISKOWEJ

Teleopieka to system świadczący pomoc w przypadkach pogorszenia się stanu zdrowia, zagrożenia zdrowia i życia. Umożliwia szybkie wezwanie pomocy w nagłych

i niepokojących sytuacjach lub zasięgnięcia porady. Z Centrum Teleopieki Środowiskowej w Nowinach będą korzystały osoby chore, starsze, samotne i niepełnosprawne. Teleopieka zapewni im w środowisku domowym poczucie bezpieczeństwa i komfortu. Całodobowa opieka zmniejszy także poziom stresu i uwolni podopiecznych od poczucia, że są dla kogoś ciężarem. Opieką zostanie objętych 100 osób z wiejskich terenów powiatu chełmskiego.

Każdy z uczestników projektu zostanie wyposażony w specjalną opaskę z guzikiem alarmowym oraz w głośnomówiący aparat telefoniczny. Dzięki temu zestawowi w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia (np. duszności, zawroty głowy, upadek) osoba korzystająca z systemu będzie mogła skontaktować się z teleasystentem (opiekun medyczny lub pielęgniarz środowiskowy), którego zadaniem będzie weryfikacja sytuacji osoby dzwoniącej i podjęcie odpowiednich działań. Centrum Teleopieki będzie działało całodobowo, również w niedziele i święta.

DOMOWA OPIEKA ŚRODOWISKOWA

W Centrum nie zabraknie także opieki środowiskowej dla osób chorych, starszych, niesamodzielnych, którzy ze względu na swoją chorobę czy niepełnosprawność muszą pozostać w domu, a wymagają wsparcia opiekuńczo-pielęgnacyjnego. W domu chorego będą odwiedzać pielęgniarki środowiskowe oraz opiekunowie medyczni. W Centrum w Nowinach będą też prowadzone szkolenia dotyczące opieki dla opiekuna i rodziny, którzy zajmują się osobą starszą, niesamodzielną z powodu choroby czy niepełnosprawności. Na wsparcie psychologiczne w domach będą mogły liczyć też osoby, które same opiekują się swoimi bliskimi lub sami zostali dotknięci chorobą. Działalność Domowej Opieki Środowiskowej w ramach Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach będzie alternatywą dla opieki instytucjonalnej i zapewni dostępność usług zdrowotnych tym, którzy ich potrzebują.

ŚRODOWISKOWA WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU MEDYCZNEGO

W części technicznej Centrum działać będzie wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, dzięki której będzie można wypożyczyć m.in. łóżka elektryczne wraz z materacem przeciwoleżynowym, materace pneumatyczne, wózki inwalidzkie, kule, chodniki, balkoniki, koncentratory tlenu, ssaki medyczne oraz inny sprzęt pomagający w opiece.

WNIOSKI

Działalność Hospicjum Domowego im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego to niestacjonarna forma pomocy i wsparcia udzielanego osobom nieuleczalnie chorym oraz ich rodzinom. Hospicjum jest doskonałym uzupełnieniem działalności publicznych jednostek służby zdrowia działających w zakresie opieki paliatywnej. Nieuleczalnie chorzy potrzebują wsparcia pozamedycznego. Istotną rolę w tym zakresie odgrywają: psycholog, kapelan, wolontariusze. Także pomoc pielęgniarki i lekarza jest istotna dla chorego.

W chełmskim hospicjum domowym istotna jest działalność grup wsparcia:

1. udzielanego rodzinom pogrążonym w żałobie;
2. udzielanego osobom po przebytej chorobie nowotworowej.

Duże znaczenie w działalności hospicjum odgrywają wolontariusze. Obok działań medycznych i pielęgnacyjnych w zespołowej opiece, elementy, takie jak praca socjalna, działania psychoedukacyjne i wsparcie ze strony odpowiednio przygotowanych wolontariuszy spełniają szczególną rolę⁸. Wolontariusze wnoszą i przekazują pozytywną energię nie tylko chorym u schyłku życia, ale i często umęczonemu wieloma obowiązkami zespołowi hospicyjnemu.

Centrum Opieki Środowiskowej w Nowinach spełni ważną rolę w rozszerzeniu usług hospicjum, w tym w zakresie działalności wytnieniowo-wyręczającej na rzecz rodzin osób nieuleczalnie chorych.

Przeprowadzone badania potwierdzają potrzebę udzielania różnego rodzaju form wsparcia medycznego, jak i pozamedycznego, podopiecznym Hospicjum Domowego im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie.

ZAKOŃCZENIE

Hospicjum Domowe im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego w Chełmie w sposób wzorcowy wpisuje się w obszar pomocy i wsparcia udzielanego osobom nieuleczalnie chorym, będących u kresu swojego życia. Działania członków zespołu hospicyjnego i wolontariuszy, poza wsparciem medycznym i pozamedycznym, ukierunkowane są jednocześnie na uporządkowanie sytuacji wokół osoby chorej i jej rodziny. „Ciężka

⁸ Zob. P. Krakowiak, *Społeczne i edukacyjne funkcje opieki paliatywno-hospicyjnej. Badania w działaniu w latach 2002–2010*, Gdańsk 2012, s. 52–54.

nieuleczalna choroba burzy ustalony porządek, zakłóca istniejący ład społeczny chorej osoby. Chory przestaje pełnić rolę pracownika. Z osoby czynnej zawodowo staje się pacjentem w domu lub szpitalu. Tracąc siły, staje się zależny od pomocy osób zdrowych. Przyjaciele, znajomi, rodzina początkowo odwiedzają chorego, ale z czasem, kiedy jego stan się pogarsza, pozostają zazwyczaj tylko nieliczni lub ci, którzy nie boją się rozmów trudnych, widoku cierpienia czy zmienionego chorobą ciała. Bywa też sytuacja odwrotna, kiedy to chory nie chce, aby odwiedzali go znajomi ze względu na zmieniony wygląd, który go krępuje⁹. Powyższe przykłady występują na co dzień w działaniu zespołu hospicyjnego i hospicyjnych wolontariuszy. Świadomość zbliżającego się kresu życia, zrozumienie przez chorego i jego rodzinę stanu, w jakim się znaleźli, to najważniejsze sytuacje przed którymi staje zespół hospicyjny. „W środowisku osób niepełnosprawnych ta śmierć jest bliżej. Częściej czujemy jej oddech na plecach. Choroby, wady genetyczne, wypadki itp. powodują, że człowiek staje się słabszy. Słabszy w stosunku do życia. Organizm nie funkcjonuje tak jak powinien. To automatycznie skazuje niepełnosprawnych często na krótszy na tym ziemskim padole byt¹⁰”.

Istotne w pracy hospicjum są działania wyręczające, ukierunkowane na członków rodziny. „Marzę o wytchnieniu, marzę o świętym spokoju, o ciszy, marzę o przywileju świadczenia pracy zawodowej zgodnej z wykształceniem, o realizacji pasji życiowych, tych dużych i tych malutkich, o spontanicznym wyjeździe, wyjściu do kina, odwiedzeniu znajomych, wyjściu na kolację, o poczuciu, że też jestem zwykłym człowiekiem, a nie dążącą na siłę do świętości matką¹¹”.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że niniejszy artykuł nie wyczerpuje wszystkich kwestii związanych z działalnością hospicjum. Jest jednak krokiem w kierunku szerszej, społecznej prezentacji problemów opieki hospicyjnej.

BIBLIOGRAFIA

Apanowicz J., *Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej. Prace doktorskie, prace habilitacyjne*, Warszawa 2005.

Firlej M., *Jak zaangażować wolontariusza*, Warszawa 2002.

⁹ J. Flakus, *Hospicjum jako instytucjonalna forma pomocy i wsparcia społecznego w chorobie terminalnej*, Katowice 2008, s. 56.

¹⁰ <https://www.facebook.com/matkasilaczka/> [dostęp: 16.11.2022].

¹¹ K. Nawrocki, E. Zdebska, W. Glac, *Opieka wyręczająca nad przewlekłe i nieuleczalnie chorymi dziećmi*, Kraków 2019, s. 11–12.

- Flakus J., *Hospicjum jako instytucjonalna forma pomocy i wsparcia społecznego w chorobie terminalnej*, rozprawa doktorska, Katowice 2008.
- Kapuściński R., *Cierpienie i wino*, [w:] *idem*, *Prawa natury*, Kraków 2006, s. 80.
- Kozioł W., *Znaczenie wsparcia społecznego wobec rodziny dysfunkcyjnej na przykładzie Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Chełmie*, Kraków–Warszawa 2021.
- Krakowiak P., *Społeczne i edukacyjne funkcje opieki paliatywno-hospicyjnej. Badania w działaniu w latach 2002–2010*, Gdańsk 2012.
- Nawrocki K., Zdebska E., Glac W., *Opieka wyręczająca nad przewlekle i nieuleczalnie chorymi dziećmi*, Kraków 2019.
- Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, wyd. 2 popr. i rozsz., Warszawa 1995.

NETOGRAFIA

<https://www.facebook.com/matkasilaczka/> [dostęp: 16.11.2022].

wikipedia.org

www.dziennikwschodni.pl/chelm/ [dostęp: 15.11.2022].

ABSTRACT

THE IMPORTANCE OF SUPPORT FOR TERMINALLY ILL PEOPLE BASED
ON THE ACTIVITIES OF THE HOME HOSPICE NAMED AFTER CANON KAZIMIERZ
MALINOWSKI IN CHEŁM

Support for terminally ill individuals is one of the tasks performed by home hospices.

Care in the patient's home, provided in medical, rehabilitation, social, and religious areas, constitutes the core of the hospice care team's activities. Direct contact between team members and the disabled patient and their family brings many positive emotions into their lives. In addition to medical services, which are primarily focused on symptomatic treatment, as well as care and support services related to the patient's needs, hospice members offer support that enables patients to live an active life until death. Hospice also supports the immediate family members of the patient, even after their death. In this article, I attempt to determine the importance

of the support provided by home hospice for the patient and their family and, based on survey research, demonstrate the level of acceptance of hospice services.

KEYWORDS:

home hospice, support, disability, relief care, rehabilitation, loss

Изложение

Важность поддержки неизлечимо больных людей на примере деятельности домашнего хосписа имени ксёндза каноника Казимежа Малиновского в Хелме

Поддержка неизлечимо больных людей — одна из задач домашних хосписов. Уход на дому у пациента, осуществляемый в медицинской, реабилитационной, социальной и религиозной сферах, составляет основу деятельности команды хосписа. Непосредственный контакт между членами команды и пациентом с ограниченными возможностями и его семьей приносит в их жизнь множество позитивных эмоций. Помимо медицинских услуг, которые в первую очередь ориентированы на симптоматическое лечение, а также услуг по уходу и поддержке, связанных с потребностями пациента, сотрудники хосписа оказывают поддержку, которая позволяет пациентам вести активную жизнь до самой смерти. Хоспис также оказывает поддержку ближайшим родственникам пациента даже после его смерти. В этой статье я пытаюсь определить важность поддержки, оказываемой хосписом на дому, для пациента и его семьи, а также, на основе опроса, продемонстрировать уровень принятия услуг хосписа.

Ключевые слова:

хоспис на дому, поддержка, инвалидность, временный уход, реабилитация, утрата

AUTOR:

dr Waldemar Kozioł – doktorat na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie w zakresie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki socjologiczne. Członek Rady Fundacji Hospicjum Domowego im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego

w Chełmie. Wykładowca akademicki, adiunkt w Akademii Nauk Stosowanych we Wrocławiu, promotor wielu prac magisterskich. Autor książek: *Znaczenie wsparcia społecznego wobec rodziny dysfunkcyjnej* (2021); *W kierunku człowieczeństwa. Bezdomność i jej oblicza* (2024). Ponad 23 lata związany zawodowo z pomocą społeczną. Społecznik, działacz na rzecz pomocy i wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Wychowawca dzieci i młodzieży, trener sportowy.

Orcid: 0000-0002-5567-2715



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Wnętrze. Nawa główna z prospektem organowym

Z ZAGRANICY

IVAN MONOLATII

ZABEZPIECZENIE PRAW I SWOBÓD CZŁOWIEKA
W AKTACH PRAWNYCH AUSTRO-WĘGIER

Problematyka dziejów politycznych Austrii, jak również zagadnienia narodowościowe, wielokrotnie pojawiają się w obszarze zainteresowań polskich badaczy dziejów monarchii habsburskiej oraz historyków prawa. Z ich dorobku należałoby wymienić choćby prace Józefa Buszki, Andrzeja Dziadzio, Stanisława Grodziskiego, Henryka Wereszyckiego, Józefa Chlebowczyka¹.

Warto jednak skupić się głównie na analizie instytucjonalno-prawnej, polegającej na weryfikowaniu aktów normatywnych, zwłaszcza co do tematyki zagadnienia uczestnictwa obywateli państwa wielonarodowego w życiu publicznym i procesu uzyskiwania przez nich formalnych i prawnych gwarancji ze strony instytucji państwa Habsburgów końca XIX i początku XX wieku wraz ze zmianami ustawodawczymi w obszarze prawa wyborczego czy prawa zrzeszania się. Podjęta problematyka, np. w odniesieniu do prawa wyborczego z 1907 roku, była przedmiotem analiz

¹ Zob. J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996; A. Dziadzio, *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867–1914). Władza – obywatel – prawo*, Kraków 2001; S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976; H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975; J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, wyd. 2, Warszawa–Kraków 1983.

niemal natychmiast po jego uchwaleniu. Zajmowali się nią np. polscy konstytucjonaliści z Uniwersytetu Lwowskiego i Jagiellońskiego².

W tym artykule skupiam się generalnie na procesie formalizacji udziału obywateli w polityce, dokonanej przez Austro-Węgry, przewidującej zabezpieczenie konstytucyjnych praw i swobód człowieka, z zagwarantowaniem uczestnictwa społeczeństwa w procesie wyborczym. Dlatego podstawę źródłową stanowią akty prawne Austro-Węgier, a podłoże metodologiczne – teoria partycypacji politycznej.

Cechy charakterystyczne procesu realizacji uczestnictwa w życiu politycznym przez obywateli, których pozycja zależy od statusu majątkowego, wymienili amerykańscy politologowie Sidney Verba oraz Norman H. Nie: „uczestnictwo w życiu politycznym jest przeważnie aktywnością bogatszych, lepiej wykształconych obywateli, pracujących na stanowiskach o wysokim statusie społecznym, jednym słowem – tych, którzy nie potrzebują materialnych dóbr jako nagrody za polityczną aktywność; w mniejszym stopniu aktywności tej podejmują się ci, którym zależy na osiągnięciu korzyści społecznych”³. Zdaniem włoskiego politologa Alessandro Pizzorno są dwie sprzeczne funkcje uczestnictwa w życiu politycznym. Z jednej strony pozwala grupom ludzi (którzy osiągnęli mniejszy sukces na niwie gospodarczej) wykorzystywać środki polityczne do poprawy swej pozycji. Z drugiej strony – obywatele rozkwitający pod względem społecznym i ekonomicznym są zdolni wykorzystywać środki polityczne, aby jeszcze bardziej podkreślić swoje atuty. W takim ujęciu bardzo poważne problemy pojawiają się wówczas, gdy niższe klasy – gospodarcze i społeczne – nie mają możliwości/zdolności wprowadzić trudności, z którymi się mierzą, na porządek dzienny poprzez swoich reprezentantów politycznych⁴.

Realizacja priorytetów narodowościowej polityki Habsburgów była uwarunkowana przede wszystkim wielonarodowościowym składem społeczeństwa Austro-Węgier. Podstawowymi kierunkami polityki Habsburgów od lat sześćdziesiątych XIX wieku było zabezpieczenie równych praw konstytucji, swobody i równości wszystkich obywateli, niezależnie od ich etnicznego pochodzenia, a także gwarancja pełnego i równoprawnego uczestnictwa obywateli dualistycznego imperium we wszystkich sferach życia publicznego państwa.

² Zob. *Konstytucjonaliści polscy 1918–2011. Sylwetki uczonych*, red. nauk. R. Mojak, P. Sarnecki, A. Szmyt, Warszawa 2012.

³ S. Verba, N.H. Nie, *Participation in America: Political Democracy and Social Equality*, New York 1972, s. 150.

⁴ G. Parry, G. Moyser, N. Day, *Political participation and democracy in Britain*, New York – Port Chester 1992, s. 16.

Oryginalność procesów politycznych, zachodzących w Austro-Węgrzech w XIX oraz na początku XX wieku, które charakteryzowały się m.in. specyficznymi relacjami władcy z poddanymi, aktualizuje problem prawnego oraz instytucyjnego zabezpieczenia udziału obywateli w życiu politycznym państwa wielonarodowego. Zmiany konstytucyjne z połowy XIX wieku stworzyły grunt dla formowania się koncepcji dotyczących roli i miejsca obywateli monarchii Habsburgów w procesie politycznym, zwracały też uwagę na racjonalność i świadomość uczestnictwa oraz przydatność dokonywanych wyborów w ówczesnym systemie politycznym. Za jeden z najważniejszych impulsów, zmierzających do instytucjonalizacji sfery etno-narodowej Austro-Węgier, autor uważa dokonaną przez państwo formalizację zasad uczestnictwa obywateli w życiu politycznym. W tym kontekście warto wziąć pod uwagę poglądy obecne w tekstach polskich dziewiętnastowiecznych humanistów dotyczące praw obywateli oraz państw wielonarodowych. Po pierwsze, jeśli chodzi o propozycje Józefa M. Hoene-Wrońskiego w traktacie pt. *Ogólna federacja państw* (1818): „Przed ustanowieniem swojego celu absolutnego, ludzkość jako społeczność powszechna, rządzona zasadą celowości świata, zachowywała jakiś szczególny impuls, a mianowicie interes polityczny, który wiąże się nieodłącznie z indywidualnym charakterem narodów stanowiąc ich narodowość [...] (art. 163)”⁵. Po drugie, sformułowany przez Zygmunta Edwina Gordaszewskiego projekt pt. *Powszechna federacja wolnych państw* (1848) zawierał w *Układzie federacyjnym wolnych państw* stwierdzenie, że „sumienie i opinia człowieka są nietykalne” (pkt 12, A), „jednostki są dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla jednostek” (tamże, B), i wreszcie bardzo ważna rzecz dla przyszłego samostanowienia narodów w jakichkolwiek zaborach, iż „narody mają prawo do wyboru własnej narodowości i istnienia niezależnie od innych państw” (tamże, H)⁶. Co prawda w każdej z obu tych propozycji należy pamiętać o czasie, warunkach, podłożu ideowym oraz współczesnych kontekstach społeczno-politycznych ich powstania.

Instytucjonalizacja systemu politycznego w monarchii naddunajskiej oraz demokratyczne przemiany zapoczątkowane w latach sześćdziesiątych XIX stulecia stały

⁵ J.M. Hoene-Wroński, *Ogólna federacja państw*, [w:] *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, wyboru dokonał P.O. Loew, Wrocław 2004, s. 57.

⁶ Z.E. Gordaszewski, *Powszechna federacja wolnych państw*, [w:] *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, op. cit., s. 74.

się swojego rodzaju Rubikonem procesu polityzacji etniczności⁷. Istotą tego procesu stało się wsparcie udzielane przez podmioty polityczne dla partii i innych organizacji politycznych, które reprezentowały interesy grupowe konkretnych podmiotów politycznych. To właśnie w tym czasie w Austro-Węgrzech tworzone były ustawy podwaliny pod rozwój ruchów narodowych i pod działalność funkcjonujących w badanym okresie narodowo-kulturalnych organizacji. Pod koniec siódmej dekady XIX wieku, dzięki formalizacji dokonanego przez państwo uczestnictwa obywateli w życiu politycznym⁸, ruchy poddanych Habsburgów – a zwłaszcza inicjatywy podmiotów z Galicji i Bukowiny – otrzymały możliwość konsekwentnego, organizacyjnego rozwoju.

Proces tworzenia systemu prawnego monarchii naddunajskiej rozpoczął się 21 grudnia 1867 roku, po przyjęciu tzw. konstytucji grudniowej (*Dezemberverfassung*). Był to zbiór pięciu następujących aktów prawnych o znaczeniu konstytucyjnym: *O reprezentacji państwowej*, *O powszechnych prawach obywateli dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa reprezentowanych*, *O Trybunale Państwowym*, *O władzy sądowniczej*, *O władzy ustawodawczej i wykonawczej*.

Zgodnie z konstytucją grudniową najwyższą władzę w państwie sprawował cesarz, którego osoba była święta i nietykalna (art. 35). Poprzez odpowiednich ministrów pełnił władzę administracyjną, był naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych, miał prawo wypowiadać wojnę i zawierać pokój. Ponadto mógł mianować i odwoływać ministrów, powoływać członków, przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Izby Panów, miał prawo zwoływania obrad Izby Poselskiej i sejmów krajowych (*Landtagów*), sankcjonował federalne i krajowe ustawy, posiadał prawo do ogłaszania amnestii⁹. Władzę wykonawczą w Austrii sprawowała Rada Ministrów, która składała się z dziewięciu resortów: spraw wewnętrznych, wyznań religijnych i oświaty, rolnictwa, handlu, kolei, prac obywatelskich, sprawiedliwości, finansów oraz obrony. Poczynania rządu kontrolowali posłowie za pomocą zapytań (interpelacji). Niższa izba parlamentu otrzymała też prawo powoływania komisji w celu sprawdzania legalności działań organów administracyjnych. Konstytucja grudniowa wprowadzała wyraźny

⁷ H.P. Hye, *Das politische System in der Habsburgermonarchie. Konstitutionalismus, Parlamentarismus und politische Partizipation*, Praha 1998, s. 13–18.

⁸ E. Zöllner, *Perioden der österreichischen Geschichte und Wandlungen des österreichisch-begriffes bis zum Ende der Habsburgermonarchie*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. 3: *Die Völker des Reiches*, 1. Teilband, hrsgs. A. von Wandruszka, P. Urbanitsch. Wien 1980, s. 28–29.

⁹ H.P. Hye, *Das politische System...*, *op. cit.*, s. 140, 141.

podział kompetencji pomiędzy Reichsratem a sejmami krajowymi, nadając nieco większe uprawnienia temu pierwszemu¹⁰.

Charakterystyczną cechą praw, przyjmowanych w latach sześćdziesiątych XIX wieku, było nadanie obywatelom szerokich swobód. Ustawa o powszechnych prawach obywateli przyznawała wszystkim równość wobec prawa, jednakowe możliwości w ubieganiu się o państwowe posady; gwarantowano także swobodę przemieszczania się, nienaruszalność prywatnej własności, tajemnicę korespondencji, prawo do składania petycji i prośb, wolność słowa i druku. Dotychczasowa cenzura została skasowana, zaś wolność religijna została ograniczona jedynie przez stwierdzenie, że przekonania nie będą wymuszać na obywatelach niewykonywania ich obowiązków względem państwa. W przypadku monarchii Habsburgów do wartości szczególnie chronionych przez prawo karne zaliczano najpierw osobę monarchy, instytucje państwowe, religię, Kościół, konstytucję państwa. Znajdowało to odzwierciedlenie zwłaszcza w zakresie i sposobie stosowania cenzury w przypadkach naruszenia poprzez artykuły czy ilustracje prasowe konkretnych przepisów prawa karnego: od zdrady stanu poczynając, poprzez naruszenie majestatu cesarskiego, naruszenie spokoju publicznego, zniesławienie urzędnika państwowego, wzniecanie konfliktów narodowościowych i społecznych, aż po obrazę moralności¹¹.

Niezwykłe znaczenie posiadał artykuł 19 Ustawy o powszechnych prawach obywateli, w którym czytamy: „Wszystkie narody posiadają równe prawa, zaś każda nacja ma nienaruszalne prawo do ochrony i rozwoju swojej tożsamości i swojego języka. Państwo uznaje równouprawnienie wszystkich języków krajowych w szkołach, urzędach państwowych i w życiu społecznym. W krajach, które zamieszkane są przez wiele narodów, instytucje oświatowe powinny być tak zorganizowane, aby nikogo nie przymuszać do nauki innego języka, aby każdy z narodów otrzymał możliwości dla nauki w swoim rodzimym języku”¹². Należy jednakże zaznaczyć, że cytowany fragment ustawy nie doczekał się dalszej konkretyzacji w prawodawstwie i zapis ten traktowany był różnie, w zależności od aktualnej sytuacji politycznej.

¹⁰ G. Stourzh, *Die Gleichberechtigung der Volksstämme als Verfassungsprinzip 1848–1918*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. 3: *Die Völker des Reiches*, 2. Teilband, hrgs. A. von Wandruszka, P. Urbanitsch, Wien 1980, s. 1011–1016.

¹¹ Zob. A. Dziadzio, *Cenzura prasy w Austrii 1862–1914. Studium prawno-historyczne*, Kraków 2012.

¹² *Staatsgrundgesetz vom 21. December 1867, über die allgemeinen Rechte der Staatsbürger für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder*, [w:] *Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaisertum Österreich. Jahrgang 1867*, Wien 1867, s. 496.

Narody również nie stawały się podmiotami prawa, aczkolwiek późniejsze decyzje w sprawach jednostkowych, podejmowane przez lokalne, autonomiczne organy władzy, nadawały im właśnie taki charakter. Skutkiem tego nastąpiła postępująca etniczacja polityki austriackiej, którą później prowadziły państwa powstałe na gruzach imperium Habsburgów¹³.

Ustawę o prawach obywateli uzupełniały również niektóre akty wydawane wcześniej. Należy tu przede wszystkim wspomnieć o ustawie z dnia 27 października 1862 roku o ochronie wolności osobistej, zgodnie z którą człowieka można było aresztować jedynie na podstawie sądowego nakazu. Obywatel bez nakazu sądowego mógł zostać jedynie zatrzymany na okres nie dłuższy niż 48 godzin. Zgodnie z ustawą o ochronie miru domowego przeszukanie budynku mogło nastąpić jedynie po wydaniu decyzji przez sąd lub też na podstawie pisemnego sądowego zezwolenia, po otrzymaniu którego rewizja powinna się odbyć w ciągu doby. W prawie prasowym, opublikowanym 17 grudnia 1862 roku, przyznawano prawo do wydawania gazet i czasopism w zasadzie wszystkim obywatelom monarchii, określono także procedury zakładania nowych periodyków. W tym przypadku należało zawiadomić rząd krajowy o programie wydawnictwa, podać nazwisko redaktora naczelnego oraz miejsce drukowania. Na wydawców nakładano obowiązek dostarczania każdego numeru do krajowych organów bezpieczeństwa nie później niż 24 godziny przed jego ukazaniem się. Władza miała zaś prawo do wykreślenia niektórych artykułów lub też do konfiskaty całego numeru z przyczyn politycznych¹⁴.

Liberalny charakter konstytucji grudniowej objawiał się tym, że już pierwszy artykuł Ustawy o powszechnych prawach obywateli dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa reprezentowanych stanowił o powszechności praw i obowiązków obywatelskich. Formalnie wszystkie instytucje państwowe były ogólnodostępne dla obywateli (art. 3). W artykule 12 zaś stwierdzano, że obywatele posiadają prawo do „tworzenia instytucji obywatelskich i do organizowania wolnych zebrań”¹⁵. Zauważmy, iż w teoretycznym i praktycznym wymiarze prawo to ma pewne znaczenie dla państw funkcjonujących na terenach w przeszłości należących do monarchii austro-węgierskiej. Analiza prawna tej ustawy świadczy zarówno o liberalnym charakterze jej

¹³ G. Stourzh, *Die Gleichberechtigung...*, op. cit., s. 1011, 1015.

¹⁴ H.P. Hye, *Das politische System...*, op. cit., s. 142–144.

¹⁵ *Państwowa ustawa zasadnicza z 21 grudnia 1867 r. o powszechnych prawach obywateli dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa reprezentowanych*, [w:] *Dziennik Ustaw Państwowych*, Lwów 1867, nr 142, s. 1–3.

norm, jak i o wysokiej kulturze prawnej, zaś wiele jej zasad zostało uwzględnionych w konstytucjach współczesnych państw europejskich. Mowa tutaj przede wszystkim o równości wszystkich obywateli, o swobodzie przemieszczania się osób i majątku, nienaruszalności własności, wolnym wyborze miejsca przebywania i zamieszkania, o prawie do życia, tajemnicy korespondencji, prawie do zebrań i do tworzenia grup, wolności religijnej, oraz równouprawnieniu mniejszości narodowych.

Ważne jest, że po 1867 roku monarchia habsburska wykazywała szczególną tendencję do osiągania wzajemnie korzystnego kompromisu z mniejszościami etnicznymi. Jako jeden z najważniejszych tematów sfery politycznej określiła akceptowalne dla siebie propozycje mniejszości etnicznych. Zadanie rewizji strategii dotychczasowej polityki narodowościowej Habsburgów doprowadziło do opracowania przez polityków i prawników kilku jej wersji.

Zwłaszcza lider austriackich socjaldemokratów Karl Renner w 1902 roku proponował spojrzeć na kwestię etniczno-narodową nie jako na problem świadomości zbiorowej, ale świadomości indywidualnej. Według planu Karla Rennera każdy mieszkaniec Austro-Węgier mógł zadeklarować się jako przedstawiciel tej czy innej narodowości i zarejestrować się w specjalnym katastrze zgodnie z ustaloną procedurą. Dałoby mu to prawo do posługiwania się językiem ojczystym zarówno w życiu codziennym, jak i w kontaktach z instytucjami państwowymi (wszak wszystkie języki imperium uznawano za równe). Z administracyjnego punktu widzenia, zgodnie z planem Rennera, państwo zostało podzielone na równe ziemie (*Länder*) według historycznych granic – Czechy, Węgry, Galicja, Morawy, Siedmiogród, Chorwacja i inne. Jednak obrona, polityka zagraniczna i strategia gospodarcza pozostałyby prerogatywą rządu wiedeńskiego¹⁶. Natomiast w 1906 roku rumuński prawnik i polityk Aurel Popovici przedstawił plan rozwoju piętnastu mniejszych regionów, łącząc regiony historyczne i etniczne. Propozycja ta była od początku wewnętrznie sprzeczna, ponieważ oba kryteria z uwagi na daleko idącą mieszaninę narodowościową były nie do pogodzenia¹⁷. Chociaż była to najbardziej rozbudowana koncepcja reformy państwa, nie została jednak wprowadzona w życie.

¹⁶ R. Spronger (K. Renner), *Der Kampf der Österreichischen Nationen um den Staat. Das nationale Problem als Verfassungs- und Verwaltungsfrage*, Wien–Leipzig 1902, s. 23, 24; I. Monolati, *Viribus Unitis? Dylematy (współ)istnienia narodów Galicji Habsburskiej*, Lublin 2013, s. 37.

¹⁷ Zob. A.V. Popovici, *Die Vereinigten Staaten von Groß-Österreich. Politische Studien zur Lösung der nationalen Fragen und staatsrechtlichen Krisen in Österreich-Ungarn*, Leipzig 1906, s. 243–260, 317–327.

Ochronie praw obywateli miały sprzyjać odpowiednie gwarancje instytucjonalne. Administracja była zatem związana prawem, a jego przestrzeganie miało być egzekwowane przez odpowiednie organy kontroli konstytucyjnej i sądowo-administracyjnej (Trybunał Państwa – Reichsgericht oraz Trybunał Administracyjny – Verwaltungsgerechtshof)¹⁸. Należy jednak zaznaczyć, że Trybunał Państwa miał jedynie kompetencję do stwierdzania niekonstytucyjności aktu administracyjnego – jego orzeczenia nie wiązały organów administracji¹⁹.

Preludium dla formalizacji uczestnictwa obywateli w życiu politycznym stały się dwie ustawy przyjęte 15 listopada 1867 roku – o prawie stowarzyszania się i prawie zgromadzeń²⁰. Należy je uznać za przejaw *uczestnictwa obywatelskiego*, ponieważ głównymi podmiotami stały się tutaj organizacje obywatelskie.

Do momentu uchwalenia ustawy o prawie do stowarzyszania się instytucje obywatelskie w Austrii mogły być tworzone jedynie na podstawie koncesji, które pozwalały osobom fizycznym bądź prawnym wykonywać określone funkcje w danej sferze. Sfery te zaś określał patent cesarski z 26 listopada 1852 roku²¹. Natomiast według ustawy z 1867 roku, aby założyć stowarzyszenie, należało jedynie złożyć wniosek i czekać na jego akceptację. Świadczyło to o wysokiej demokratyzacji ładu społecznego i o liberalizacji systemu prawnego Austrii. Organy administracji, które rozpatrywały wnioski, mogły odmówić jego zatwierdzenia jedynie w przypadku, gdy działalność organizacji lub jej struktura „nie zgadzały się z ustawami lub prawem, a także jeśli zagraża ona bezpieczeństwu państwa”²². Rozpatrzenie wniosku następowało po przedstawieniu statutu i określeniu celów stowarzyszenia, a także po poinformowaniu władz o środkach finansowych organizacji²³.

Odmowa zarejestrowania stowarzyszenia mogła nastąpić także wówczas, gdy władza stwierdziła, iż organizacja będzie dążyć do odrodzenia jakiejś instytucji, której istnienie zostało wcześniej zakazane z powodu niezgodnych z prawem celów

¹⁸ A. Dziadzio, *Między ideą a praktyką ustrojową. O drodze Austrii do sądu konstytucyjnego*, „Forum Prawnicze” 2018, nr 3(47), s. 5–6.

¹⁹ *Ibidem*, s. 6.

²⁰ *Państwowa ustawa o prawie stowarzyszania się z 15 listopada 1867 r.*, [w:] *Dziennik Ustaw Państwowych*, op. cit., s. 2–3; *Państwowa ustawa o prawie zgromadzania z 15 listopada 1867 r.*, [w:] *Dziennik Ustaw Państwowych*, Lwów, 1867, nr 135, s. 2–3.

²¹ *Patent cesarski o prawie stowarzyszania się z 26 listopada 1852 r.*, [w:] *Dziennik Ustaw Państwowych*, Lwów, 1852, nr 253, s. 1–2.

²² *Państwowa ustawa o prawie stowarzyszania się...*, op. cit., § 6, s. 2.

²³ *Ibidem*.

działalności. Jednakże od decyzji organów administracyjnych można było się odwołać do Trybunału Państwa²⁴.

Prawodawstwo austriackie nie zabraniało również tworzenia zjednoczeń (spółek) organizacji obywatelskich. Jeżeli jakieś stowarzyszenie chciało rozszerzyć swoją działalność na inne kraje monarchii, to było zobowiązane uzyskać zgodę ministra spraw wewnętrznych (§ 11) i przedstawić status zgodny z wymogami prawa (§ 14)²⁵. Natomiast w przypadku tworzenia spółki ze stowarzyszeniami zagranicznymi należało przedstawić zaświadczenie, wydane przez władze kraju, w którym to drugie stowarzyszenie było zarejestrowane, odnośnie do jego legalności. Zgodnie z paragrafem 12 ustawy nowo powstałe stowarzyszenie musiało w przeciągu 3 dni po wyborze zarządu przedstawić władzy imienną listę członków z podaniem ich adresów, a także nazwiska członków odpowiedzialnych za relacje zewnętrzne. Każde stowarzyszenie miało prawo organizować otwarte dla wszystkich zebrania pod warunkiem, że uczestniczące w nich osoby, niebędące członkami organizacji, nie będą miały prawa głosu w dyskusji nad sprawami porządku dziennego (§ 14)²⁶. Na zebrania te nie miały wstępu osoby uzbrojone. O zebraniu władze stowarzyszenia powinny zawiadomić odpowiednie władze nie później niż 24 godziny przed jego początkiem. Zawiadomienie powinno zawierać informacje o czasie i miejscu spotkania (§ 15), nie było zaś obowiązku podawania informacji o sprawach wewnętrznych²⁷.

Jeżeli stowarzyszenie zamierzało zorganizować zebranie poza granicami rejonu administracyjnego, w którym znajdowała się jego siedziba, to musiało ono dodatkowo uzyskać na to zgodę władz odpowiedniej miejscowości. Akceptacja mogła nastąpić po okazaniu dokumentów, które potwierdzały legalność działalności stowarzyszenia, a także po przedstawieniu imiennej listy organizatorów zebrania²⁸. Podkreślić należy, że spotkania towarzyskie członków stowarzyszeń nie były przez władze postrzegane jako zebranie, dlatego też na ich organizację niepotrzebna była zgoda władz. Wszystkie instytucje obywatelskie miały prawo do organizowania rozmaitych kulturalnych, dobroczynnych i artystycznych akcji pod warunkiem otrzymania na to zgody ze strony władzy. Przewodniczący zebrania, czy też jakiegokolwiek innego przedsięwzięcia, był odpowiedzialny za respektowanie podczas jego

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ *Ibidem.*

²⁶ *Ibidem.*

²⁷ *Ibidem.*

²⁸ *Ibidem.*

trwania norm prawnych i zasad porządku publicznego. W razie ich naruszenia był zobowiązany do natychmiastowego przywrócenia porządku²⁹.

Lokalna władza otrzymała prawo do delegowania na zebrania stowarzyszeń swojego delegata (komisarza), któremu trzeba było „zapewnić, na zebraniu, odpowiednie miejsce, zgodne z jego wyborem, zaś na jego żądanie podać mu informacje o osobach, które występowały z przemowami, propozycjami czy żądaniami” (§ 18)³⁰. Urząd, który nadzorował działalność stowarzyszeń, mógł domagać się przedstawiania mu protokołów zebrań, a także mógł żądać, aby relacje z nich zapisywane były w jakimkolwiek języku używanym w danym kraju³¹. Żadnemu stowarzyszeniu nie wolno było też podejmować takich decyzji ani wydawać takich opinii, które byłyby sprzeczne z „postanowieniami prawa kryminalnego czy też naruszałyby swoją treścią, czy formą postanowienia dotyczące jakiejkolwiek sfery, właściwej dla władzy ustawodawczej lub wykonawczej” (§ 20)³².

Obrady legalnego zebrania stowarzyszenia mogły zostać rozwiązane przez delegata władzy w razie zaistnienia wydarzeń naruszających prawo, a także w sytuacji, gdy przedmiotem obrad stały się sprawy wychodzące poza kompetencje organizacji społecznych lub też zagrażające porządkowi społecznemu (§ 21). Od razu po rozwiązaniu zebrania jego uczestnicy musieli opuścić miejsce, w którym się ono odbywało. W stosunku do osób, które nie podporządkowały się decyzji delegata, mogły zostać użyte środki przymusu (§ 22). Odpowiedni organ administracji centralnej miał prawo zakazać działalności jakiegokolwiek stowarzyszenia, jeżeli podjęło ona uchwałę (lub wygłosiło opinię) sprzeczną z paragrafem 20 ustawy z 15 listopada 1867 roku. Podobna decyzja mogła zapaść, jeśli stowarzyszenie wychodziło poza ramy swojego statutu, a także gdy nie odpowiadało prawnej bazie swojego funkcjonowania (§ 24). Uchwały podjęte przez legalnie działające stowarzyszenia nie były uznawane, jeśli wychodziły poza granice ich statutów i prowadziły do czynów zabronionych³³.

Oświadczenia przywódców organizacji, które podważały legalność istnienia Austro-Węgier, były wystarczającą podstawą do zakazania dalszej działalności. Przyczyną obostrzenia działalności stowarzyszeń mogła być również sytuacja, w której zebrania niepolitycznych organizacji zaczynały przebiegać w duchu politycznym

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 3.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

albo na których zaczynano wygłaszać polityczne przemowy. Niedopuszczalne było uczestnictwo organizacji obywatelskich w uroczystościach za granicą, chyba że zostało to uwzględnione w statucie zatwierdzonym przez cesarsko-królewskie organy władzy. Zakazanie dalszej działalności stowarzyszenia mogło również nastąpić – zgodnie z paragrafem 24 – w razie zmian polityki zagranicznej Austro-Węgier, które w istotny sposób wpływałyby na jego zadania określone w statucie. Funkcjonowanie zaś stowarzyszeń muzycznych i rozrywkowych sprzeciwiało się postanowieniom ustawy z 15 listopada 1867 roku wówczas, gdy ciała te stawały się organizatorami demonstracji mogących destabilizować pokojowe współżycie obywateli monarchii³⁴.

W przypadku odwołania się jakiegokolwiek stowarzyszenia od decyzji zakazującej dalszej działalności organizacji Trybunał Państwowy był zobowiązany dokładnie sprawdzić, czy faktycznie miały miejsce wypadki naruszenia prawa przez stowarzyszenie. Jeśli takich nieprawidłowości nie wykryto, wówczas Trybunał musiał ogłosić, że zakazanie działalności danego stowarzyszenia odbyło się bezprawnie i że naruszono prawo obywateli do stowarzyszeń. Przywódcy organizacji zaś, której działalność zawieszono, mieli prawo do składania kolejnych apelacji. Odwołanie nie miało dalszych konsekwencji, jeżeli odpowiednie organy władzy uznały, że zakaz działalności stowarzyszenia wprowadzono zgodnie z literą i duchem prawa. Postanowienie zarówno o dobrowolnym, jak i administracyjnym zawieszeniu funkcjonowania stowarzyszenia musiało zostać podane do publicznej wiadomości w prasie. Natomiast organ, który wydał decyzję zabraniającą stowarzyszeniu dalszej działalności, miał prawo do rozporządzania jego majątkiem. Jednakże przejęcie majątku organizacji społecznej mogło zostać przez nią zaskarżone do Trybunału Państwa z tytułu naruszenia prawa własności. W przypadku gdy działalność jakiegoś stowarzyszenia odradzała się w postaci innej organizacji na podstawie nowego statutu, to temu nowemu tworowi gwarantowano prawo do dysponowania majątkiem poprzednika³⁵.

Omawiana ustawa z 15 listopada 1867 roku w drugim rozdziale normowała także funkcjonowanie organizacji politycznych. Zgodnie z postanowieniami ustawy charakter polityczny stowarzyszeniu nadawano na podstawie analizy jego celów statutowych, nie zaś, na przykład, sugerując się nazwą. Członkami organizacji politycznych nie mogły zostać osoby nieletnie, cudzoziemcy i kobiety (§ 30)³⁶.

³⁴ *Ibidem.*

³⁵ *Ibidem.*

³⁶ *Ibidem.*

Stowarzyszenie o charakterze politycznym w ciągu 3 dni od rozpoczęcia swojej działalności miało obowiązek przekazać odpowiedniemu organowi administracji listę swoich członków wraz z podaniem miejsca ich stałego zamieszkania. Organizacja musiała także informować władze o przyjęciu każdego nowego członka (§ 32)³⁷. Stowarzyszenia polityczne nie miały prawa do tworzenia filii oraz spółek, nie mogły też utrzymywać kontaktów z innymi organami politycznymi poprzez korespondencję czy spotkania delegatów. Prawo zabraniało członkom zarządów stowarzyszeń o charakterze politycznym zasiadać we władzach jakichkolwiek innych politycznych organizacji, nie wolno im również było utrzymywać stosunków ze stowarzyszeniami niepolitycznymi. Jednakże w wypadku wojny albo zaburzeń wewnętrznych uprawniony do tego organ miał prawo zastosować moratorium na ten przepis prawny w całości lub w jego części na pewien czas na określonym fragmencie Przedlitawii³⁸.

W ścisłym związku ze scharakteryzowaną powyżej ustawą pozostawał akt o zgromadzeniach, uchwalony tego samego dnia³⁹. Zgodnie z paragrafem 2 ustawy o zgromadzeniach „powszechne, otwarte obywatelskie zgromadzenie” powinno odbyć się po uprzednim poinformowaniu odpowiednich organów władzy o jego celu, czasie i miejscu. Należy tutaj zwrócić uwagę na termin *powszechne zgromadzenie*. Zgodnie z postanowieniem Najwyższego Trybunału Kasacyjnego pod tym pojęciem rozumiało się jakiekolwiek zgromadzenie, nieograniczone przez koło indywidualnych, imiennych zaproszeń – przy czym należy pamiętać, że z *imiennymi zaproszeniami* nie wolno utożsamiać inwytacji skierowanych np. do pracowników urzędów czy przedsiębiorców przemysłowych. Natomiast w przypadku zebrania z ograniczoną ilością zaproszonych gości, jeżeli na zgromadzeniu zjawił się ktoś, kto nie mógł udokumentować prawa do uczestnictwa w nim, to przewodniczący takiego zebrania musiał podjąć działania zmierzające do usunięcia takich osób. Jednocześnie członkowie wspólnot religijnych nieuznawanych przez prawo nie mogli zbierać się w celach kultu⁴⁰.

Z kolei przypadki zgromadzeń wyborców, które miały na celu omówienie jakichkolwiek spraw związanych z wyborami czy też spotkania deputatów wszystkich stopni z elektoratem nie podlegały kontroli prawnej (§ 4); jednakże rozwieszanie

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Państwowa ustawa o prawie zgromadzeń...*, op. cit., s. 2–3.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 2.

plakatów o treści politycznej bez uprzedniej zgody władz naruszało prawo⁴¹. Dotyczyło to także plakatów, które zapraszały wyborców na publiczne prezentacje kandydatów. Co więcej, kontroli ze strony władzy, w myśl zapisów ustawy o zgromadzeniach z 15 listopada 1867 roku, podlegały te spotkania z wyborcami, które nie były powiązane z kampanią wyborczą. Natomiast pod paragrafy ustawy nie podchodziły zabawy, wesela i święta narodowe, uroczystości żałobne, pielgrzymki, a także wszystkie inne zgromadzenia mające charakter obrzędów religijnych, odprawianych przez legalnie działające wspólnoty religijne, odbywające się w ogólnie przyjęty sposób (§ 5). Z kolei zgromadzenia, których cel sprzeciwiał się funkcjonującemu prawu karnemu i które zagrażały spokojowi lub łaadowi społecznemu były zabronione⁴².

Podczas posiedzeń Reichsratu (Rady Państwa) albo sejmów krajowych (Landtagów) nie można było organizować zebrań o charakterze narodowym na świeżym powietrzu w granicach struktur organów administracji państwowej i samorządowej, a także w odległości nie mniejszej niż 5 mil od nich. Zebrań o charakterze narodowym nie mogli też zwoływać, ani przemawiać na nich, cudzoziemcy⁴³. Przyjęte podczas zgromadzeń petycje mogły być wręczane urzędnikom państwowym przez delegacje liczące nie więcej niż 10 osób (§ 10). Za utrzymanie porządku podczas zgromadzeń osobistą odpowiedzialność ponosili ich kierownicy oraz inicjatorzy. W razie jakichkolwiek naruszeń prawa przewodniczący zgromadzenia powinien je rozwiązać (§ 11). Po ogłoszeniu obywatelskiego (narodowego) zebrania rozwiązany wszyscy biorący w nim udział mieli obowiązek rozejść się. Jeśli natomiast ludność nie chciała podporządkować się takiej decyzji, wówczas należało zastosować środki przymusu (§ 14). Decyzje i wyroki urzędników organów administracji rządowej dotyczące zgromadzeń ich kierownicy i uczestnicy mieli prawo zaskarżyć w ciągu ośmiu dni do organów rządów krajowych; decyzje zaś tych ostatnich – do ministra spraw wewnętrznych (§ 18)⁴⁴.

Szczególne ograniczenia prawne dotyczyły zgromadzeń organizowanych przez instytucje polityczne – były one (ograniczenia) analogiczne do tych, które stosowano wobec stowarzyszeń (§ 30). Zakaz uczestnictwa w organizacjach politycznych dotyczył, w różnych okresach, także urzędników państwowych.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 3.

Obie ustawy (o prawie stowarzyszania się i prawie zgromadzeń) przyjęte 15 listopada 1867 roku wymagają kilku wyjaśnień. Po pierwsze, konstytucja grudniowa uznawała prawa obywateli do stowarzyszania się i do organizowania zgromadzeń za nieograniczone, nadając ustawom z listopada formę jedynie aktów *wykonawczych*. Nie zważając na to, należy pamiętać, że przeanalizowane dwa akty prawne nie zostały zmienione, były – przy ciągłym respektowaniu prawa obywateli do stowarzyszania się i do udziału w zgromadzeniach – środkiem pomagającym utrzymywać nadzór ze strony władzy oraz dawały możliwości ograniczania tych praw⁴⁵. Zebrania zaś organizacji o charakterze niepolitycznym, które jednak odbywały się w politycznym duchu lub podczas których wygłaszano hasła o takim charakterze, mogły stać się przyczyną do zakazania działalności podobnych instytucji⁴⁶. Po drugie, ponieważ zwołanie zgromadzenia oraz powołanie do życia stowarzyszenia nie wymagało jakiejś szczególnej sankcji ze strony władzy, musiała ona być jedynie poinformowana o tym fakcie. To organ administracji mógł stanąć na przeszkodzie w tworzeniu organizacji, jeśli cele jej działalności czy struktura były niezgodne z prawem monarchii naddunajskiej. Po trzecie, można było zakazać organizacji zgromadzenia, jeśli cel jego zwołania był sprzeczny z porządkiem prawnym lub jeśli zebranie groziło naruszeniu ładu społecznego. Takie formuły prawne pozwalały na dość szeroką ich interpretację przez organy władzy. Tak więc nie tylko postanowienia statutów stowarzyszeń mogły stać się przyczyną ich nieuznawalności, ale także cele, które pragnęły realizować czy też środki przeznaczone na ich funkcjonowanie⁴⁷.

Zauważmy, że takie ograniczenia w sposób bezpośredni utrudniały tworzenie partii politycznych, będących formą społecznej organizacji poza parlamentem. Uniemożliwiały także rozwój tej sfery życia społecznego, w której pojedynczy obywatel mógłby być aktywnym przedstawicielem interesów grupy bądź też danego regionu cesarstwa. Zjawisko to zachodziło dopóki pojęcie *polityczny* utożsamiano jedynie z działalnością państwa, nie zaś z codziennym życiem zwykłego obywatela. Mieszkańcy zaś w swojej masie byli związani pewnymi ograniczeniami natury

⁴⁵ H.P. Hye, *Das politische System...*, op. cit., s. 196, 212–229.

⁴⁶ *Państwowa ustawa o prawie stowarzyszania się...*, op. cit., s. 3.

⁴⁷ Zob. I. Monolatii, „Trud zmagañ o utrzymanie tożsamości narodowej...”. Polacy Galicji Wschodniej w czasach Monarchii Habsburskiej (koniec XVIII w. – 1914 r.), „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2018, t. 10, s. 377–421; idem, Powstanie oraz działalność żydowskich partii politycznych i organizacji obywatelskich w Galicji Wschodniej na przełomie XIX i XX w., „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2019, t. 11, s. 333–356.

światopoglądowej, systemem wartości społeczno-politycznych, które *de facto* nie miały charakteru politycznego. Do tego należy dodać jeszcze powolny proces polityzacji narodów państwa Habsburgów⁴⁸. I tak na przełomie XIX i XX wieku partie polityczne musiały stanowić istotny komponent politycznego systemu Przedlitawii: w maju 1899 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosiło namiestników prowincji o powiadamianie „o wypadkach pozaprawnej działalności [o stowarzyszeniach i o zgromadzeniach – I.M.] kół politycznych [...], w jaki sposób są one zorganizowane, przede wszystkim czy posiadają statut, który musi być znany ogółowi i czy to nie on stał się przez przypadek powodem wtrącania się państwa, bo przecież zdarzały się wypadki, że nie tylko socjaldemokraci, ale i inne „popularne” partie (klerykałowie, chadecy, radykałowie) działały poza przepisami prawa [...]”⁴⁹.

Należy także zauważyć, że taka oficjalna, apolityczna natura stowarzyszeń i zgromadzeń stała się drogowskazem w procesie nasilającej się polityzacji mas. Prawdopodobnie nowa jakość różnego rodzaju związków przyciągała do uczestnictwa w życiu publicznym „starych liberałów” – tych, którzy swoje kariery rozpoczęli przed 1867 rokiem. To właśnie oni zapoczątkowali proces politycznej mobilizacji zwolenników różnych idei czy postaci – najpierw na tle nieformalnych kontaktów, które bazowały na podobnych materialnych i kulturowych powiązaniach⁵⁰. Zazwyczaj to „pierwsze ukierunkowane pokolenie” aktywistów politycznych (na całym terytorium monarchii) stroniło od bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem poprzez stowarzyszenia polityczne, spółki czy zjednoczenia. Prócz tego nowa, konstytucyjna doba Austro-Węgier domagała się nowych postaci, które wyszłyby bezpośrednio z narodu/-ów, i które musiałyby powrócić na jego/ich łono z hasłami mobilizacji politycznej (budowania etnicznej lub/i terytorialnej jedności, konieczności stworzenia partii i ruchów z priorytetami narodowymi, językowymi itp.)⁵¹. Właśnie taką, „powiązaną z narodem”, stała się młodzież uniwersytecka, która pod każdym względem różniła się od polityków z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku. Przypuszczać należy, że wówczas młodzież nie miała jeszcze koniecznej wiedzy i doświadczenia

⁴⁸ P. Urbanitsch, *Vereine und politische Mobilisierung in Cisleithanien*, „Anuarul Institutului de Istorie «George Barițiu» din Cluj-Napoca: Seria Historia” 1994, t. 33, s. 111, 112.

⁴⁹ H.P. Hye, *Das politische System...*, *op. cit.*, s. 215.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 216; L. Kammerhofer, *Diplomatie und Pressepolitik 1848–1918*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1919*, Bd. 6: *Die Habsburgermonarchie im System der internationalen Beziehungen*, hrsg. A. von Wandruszka, P. Urbanitsch, Wien 1989, s. 473.

⁵¹ *Österreichische Parteiprogramme 1868–1966*, hrsg. K. von Berchtold, Wien 1967, s. 198.

w życiu publicznym, jednak co ważniejsze, to właśnie młodzi ludzie byli gotowi do pracy z narodem z pobudek romantycznych, narodowych, patriotycznych lub religijnych i demokratycznych. To właśnie pozwoliło im prawie *bezboleśnie* zetknąć się z realnymi mechanizmami, wyznaczającymi ewolucję strategii interakcjonizmu grup.

W taki sposób *apolityczne* zasady stowarzyszeń legitymizowały przyjęcie założeń światopoglądowych, które dzięki temu wpisały się w nowoczesne zasady tworzenia państw, jednoczyły praktycznie wszystkie płaszczyzny życia społecznego⁵². Charakterystyczne przedstawicielstwo interesów grup do końca XIX wieku wzmocniło i sformowało organizacje partyjne, które co prawda początkowo działały na granicy prawa, niemniej jednak stworzyły ówczesny system parlamentarny. Od tej pory w monarchii naddunajskiej partie polityczne (o orientacji proniemieckiej, socjaldemokratycznej, radykalnej itd.) zawładnęły tymi formami organizacji i działalności, które miały przede wszystkim charakter oficjalny, były zarejestrowane przez organy władzy; na czele zaś partii stawała osoba ciesząca się zaufaniem, w wielu przypadkach wspierana przez kluby parlamentarne. Ingerencja państwa i jego organów w działalność organizacji politycznych wywoływało adekwatne reakcje – doprowadziło do wzrostu nastrojów opozycyjnych, które nie zapowiadały wyczekiwanych, pozytywnych rezultatów⁵³.

Formalizacja przez władze austro-węgierskie uczestnictwa obywateli w życiu politycznym przewidywała także ich udział w wyborach. Warto w tym miejscu dokonać analizy procesu ewolucji podstawowych zasad uczestnictwa w wyborach, potwierdzonych w prawie Austro-Węgier. Aby zostać włączonym do grona wyborców, dana osoba musiała spełniać wymogi tzw. kryteriów kwalifikacyjnych. Przede wszystkim musiała posiadać obywatelstwo, osiągnąć określony wiek, a także nie znajdować się w gronie osób pozbawionych praw wyborczych, określanych w porządku prawnym mianem ubezwłasnowolnionych. W interesującym nas okresie prawo wyborcze nie dotyczyło wszystkich, zaś udział mieszkańców w wyborach był ograniczony poprzez cenzusy – oficjalne warunki i cechy, na podstawie których

⁵² V. Sellin, *Politik*, [w:] *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, hrsg. O. von Brunner, W. Conze, R. Koselleck, Stuttgart 1978, s. 867.

⁵³ E. Hanisch, *Demokratieverständnis, parlamentarische Haltung und nationale Frage bei den österreichischen Christlichsozialen*, [w:] *Das Parteiwesen Österreichs und Ungarns in der Zwischenkriegszeit*, hrsg. A.M. von Drabek, R.G. Plaschka, H. Rumpler, Wien 1990, s. 74; A. Wandruszka, *Österreichs politische Struktur. Die Entwicklung der Parteien und politischen Bewegungen*, [w:] *Geschichte der Republik Österreich*, hrsg. H. von Benedikt, Wien 1954, s. 289, 312, 478–479.

obywatele mogli wybierać lub być wybieranymi. Cenzusami w przypadku Austrii były: status majątkowy, płeć, okres zamieszkania na terytorium, pochodzenie oraz charakter działalności zawodowej.

Podstawy prawne parlamentaryzmu austriackiego opracowane w latach 1848–1849 ustanawiały takie oto procedury wyborcze. W pierwszym etapie wyłaniano elektorów. W tym procesie bierne i czynne prawo wyborcze przysługiwało każdemu obywatelowi austriackiemu, który ukończył 24 lata, posiadał pełnię praw obywatelskich i mieszkał w swoim okręgu wyborczym od co najmniej sześciu miesięcy. W drugim etapie elektorzy wybierali deputowanych. Kandydatem na to stanowisko mógł być tylko obywatel austriacki, który ukończył 30 lat i podczas pierwszego etapu został wybrany na elektora. Wybór na deputowanego następował wówczas, gdy któryś z kandydatów otrzymał bezwzględną większość głosów (w razie potrzeby przeprowadzano drugą lub też trzecią turę głosowania). Zauważmy: prawo austriackie jasno regulowało proces otrzymywania obywatelstwa. Nabywało się je przez urodzenie (przynajmniej jeden z rodziców musiał być austriackim poddanym), dzięki przyjęciu do służby państwowej, poprzez ślub z poddanym austriackim, jako nagrodę⁵⁴.

Przez długi czas prawo wyborcze w Austrii było ograniczone przez cenzus majątkowy. Do 1896 roku istniały tam cztery kurie (swojego rodzaju klasy, kategorie wyborców), z których każda oddzielnie wybierała swoich przedstawicieli do Rady Państwa. Pierwsza kuria zrzeszała wielkich posiadaczy ziemskich, w skład drugiej wchodziło mieszczaństwo i mieszkańcy osad fabrycznych, trzecia jednoczyła (od 1868 roku) handlowców i przemysłowców, w skład czwartej zaś wchodziło mieszczaństwo wsi. Każda z kurii miała z góry nadane prawo wyboru określonej liczby posłów, niezależnie od liczebności kurii.

Bezpośrednie wybory posłów przez obywateli wprowadzono w 1873 roku. Od tego czasu datują się bezpośrednie kontakty wyborców z kandydatami, wówczas też zaczęła tworzyć się baza dla rozwoju partii politycznych. Pierwsze bezpośrednie wybory odbyły się w 1873 roku. Wzięło w nich udział jedynie 254 012 osób spośród 2 074 645 obywateli – uprawnienia zyskali tylko ci mężczyźni, którzy co roku płacili minimum 20 koron podatków bezpośrednich⁵⁵. Z czasem, w 1882 roku prawo

⁵⁴ I. Monolattii, *Metropolia versus peripheria. Studia nad etno- i geopolityką dawnych Kresów Wschodnich I Rzeczypospolitej na przełomie XIX i XX wieku*, Piotrków Trybunalski 2015, s. 111.

⁵⁵ Podatki bezpośrednie – podatki, które państwo pobiera bezpośrednio z dochodów lub majątku podatników. Dzielą się na realne (majątkowe), które nakłada się na kupno, sprzedaż, majątek i osoby. Zob. I. Monolattii, *Metropolia versus peripheria...*, op. cit., s. 112.

wyborcze przyznano osobom płacącym 10 koron podatku bezpośredniego (tzw. mężowie pięcioguldenowi)⁵⁶.

Reforma prawa wyborczego w 1873 roku wprowadziła specyficzne postanowienia, dotyczące płci. Paragraf 9 ustawy o wyborach członków Izby Posłów Rady Państwa z 2 kwietnia 1873 roku nadawał prawa wyborcze wszystkim mężczyznom, pełnoprawnym obywatelom państwa, którzy ukończyli 24 lata. Jeśli chodzi o kobiety, to prawa wyborcze nadano tylko tym, które należały do kurii wielkiej własności ziemskiej (płacącej największe podatki), ukończyły 24 lata i nie odebrano im praw wyborczych⁵⁷. Jednak po tym jak Karyntia i Kraina w 1884 roku ograniczyły prawa wyborcze kobiet z pierwszej kategorii, kroki takie przedsięwzięły też Dolna i Górna Austria, Styria, Morawy i Istria. Uczestnictwo kobiet w wyborach krajowych i municypalnych zlikwidowano także na Bukowinie (w kurii miast i wsi), zaś w Grazu nie dopuszczono kobiet do wyborów municypalnych⁵⁸.

Dla przykładu: w Tymczasowej ustawie o obywatelach z 17 marca 1849 roku prawo głosu w gromadach nadano obu płciom w ramach cenzusów: prawo do udziału w wyborach zyskały osoby płacące podatki (mężczyźni i kobiety), posiadające ziemię czy budynki, które zajmowały się rzemiosłem lub były aktywne gospodarczo, pod warunkiem stałego zamieszkania w gromadzie. Kobiety uzyskały wówczas możliwość uczestnictwa w życiu politycznym, jednak uczestnictwo to nie było pełnowartościowe, ponieważ zgodnie z paragrafem 30 żonę podczas wyborów reprezentował mąż, zaś wdowy, rozwódki i kobiety niezamężne głosowały za pośrednictwem upoważnionego do tego mężczyzny. Natomiast w miastach, które samodzielnie uchwalały swoje prawa wyborcze (np. Wiedeń i Praga), kobiety mogły same wykluczyć się z procesu wyborów. Żadnych zmian w sytuacji kobiet w tym względzie nie przyniósł patent cesarski o obywatelach z 1862 roku⁵⁹.

Demokratyzacja prawa wyborczego i uznawanie praw obywateli Austro-Węgier do uczestnictwa w życiu politycznym były jasno determinowane przez płeć. Najbardziej objawiało się to w działalności Izby Posłów Reichsratu podczas wprowadzania

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Quellensammlung zur Österreichischen und deutschen Rechtsgeschichte vornehmlich für den Studiengebrauch*, hrgs. R. von Hoke, I. Reiter, Wien-Köln-Weimar 1993, s. 455.

⁵⁸ B. Bader-Zaar, *Frauenbewegungen und Frauenwahlrecht*, [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. 8: *Politische Öffentlichkeit und Zivilgesellschaft*. 1. Teilband: *Vereine, Parteien und Interessenverbände als Träger der politischen Partizipation*, Wien 2006, s. 1011–1012.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 1010.

powszechnego i równego prawa wyborczego dla mężczyzn w dniu 26 stycznia 1907 roku. Co więcej, skasowanie systemu kurialnego w wyborach do parlamentu oznaczało utratę przez wielkich posiadaczy ziemskich aktywnego prawa głosu⁶⁰. Brak poparcia większości partii politycznych reprezentowanych w Reichsracie i w sejmach krajowych, a także społeczne i międzynarodowe konflikty pojawiające się w monarchii naddunajskiej do wybuchu I wojny światowej, nie przyniosły powodzenia ruchom kobiecym w kwestii prawa wyborczego. Dopiero po rozpadzie państwa Habsburgów zrealizowany został ich cel, co było skutkiem zaistnienia nowych sił w państwach-sпадkobiercach. W 1918 roku prawo wyborcze przyznano kobietom w Austrii, Polsce oraz Czechosłowacji. W tym sensie ważny jest sposób postrzegania praw obywatelskich przedstawiony przez Wacława Komarnickiego. Zwłaszcza chodzi tutaj o określenie pojęcia „prawo polityczne”, którym obok definicji „prawo państwowe” oraz „prawo konstytucyjne” posługiwano się w okresie II Rzeczypospolitej. Najprawdopodobniej takie określenie „praw politycznych” wywodzi genezę według publikacji Wacława Komarnickiego, wybitnego polskiego historyka prawa, pt. *Ustrój państwowy Austro-Węgier. W oświetleniu historycznym i prawnym wraz z przekładem tekstu konstytucji* (1918)⁶¹. Stwierdził on, że „ewolucja polskiego prawa politycznego pójdzie w tym kierunku i zapewni zarówno Państwu, jak i jego obywatelom konieczne warunki rozwoju, uwzględni tak potrzeby Państwa, jak wielkie ideały ogólnoludzkie i narodowe”⁶².

Wskazane powyżej inicjatywy lub *półśrodki* w zasadzie nie zmieniły ogólnego obrazu prawa wyborczego. To właśnie Austro-Węgry w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku zajmowały jedno z ostatnich miejsc w Europie, jeśli chodzi o liczbę uprawnionych do głosowania na 1000 osób. Dla Austrii wskaźnik ten wynosił 72, dla Węgier było to 48. W tym samym czasie we Włoszech wskaźnik ten wynosił 97, w Danii – 139, w Niemczech – 217, w Grecji – 232, we Francji – 271⁶³. Sytuacja taka trwała do 1896 roku, kiedy do prawa wyborczego dołączono piątą kurii – *powszechnego prawa wyborczego*. Prawo do głosowania w tej kurii nie było ograniczane żadnym

⁶⁰ *Ibidem*, s. 1012; J. Forst-Battaglia, *Narodowość i język w monarchii austro-węgierskiej*, „Wschód Europy. Studia Humanistyczno-Społeczne” 2017, vol. 3, nr 2, s. 171.

⁶¹ Zob. W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne (geneza i system)*, Warszawa 2008; *idem*, *Ustrój państwowy Austro-Węgier. W oświetleniu historycznym i prawnym wraz z przekładem tekstu konstytucji*, Warszawa 1918.

⁶² *Idem*, *Polskie prawo polityczne (geneza i system)*, Warszawa 2008, s. 585.

⁶³ V. Adler, *Von Taaffe bis Badeni. Das allgemeine, gleiche und direkte Wahlrecht und das Wahlunrecht in Österreich*, Wien 1893, s. 16, 19.

cenzusem, lecz jednocześnie zachowano wszystkie inne kurialno-stanowe przywileje. Do urn dopuszczono wówczas wszystkich mężczyzn, cieszących się pełnią praw, którzy ukończyli 24 lata. Jednakże nierówność systemu wyborczego była oczywista. Każdy wyborca, który spełniał kryteria przynależności do kilku kurii, mógł oddawać swój głos kilka razy. Aby zostać wybranym we wszystkich kuriach, konieczna była bezwzględna większość. Jeśli nikt jej nie uzyskał, odbywała się druga tura, w której jednak mogli uczestniczyć tylko ci, którzy zdobyli największą liczbę głosów⁶⁴.

Ponieważ kampanie wyborcze z lat 1897 i 1901 pokazały bierność obywateli wobec wyborów deputowanych Reichsratu (bardzo niska frekwencja), zaś w państwie popularność zyskiwał masowy ruch na rzecz dalszej demokratyzacji systemu wyborczego, to w 1905 roku cesarz Franciszek Józef otwarcie opowiedział się po stronie wprowadzenia w Austrii powszechnego prawa wyborczego. 12 września 1906 roku komisja parlamentarna przyjęła paragraf 7 projektu ustawy (wniesionego 22 lutego 1906 roku), który formalizował bierne i czynne prawo wyborcze⁶⁵. W ostatecznej redakcji paragrafu stwierdzono, że prawo wyboru deputowanego uzyskują wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 24 lata, są poddanymi cesarza, nie mniej niż rok mieszkają w danym okręgu i nie są pozbawieni praw wyborczych. Bierne prawo wyborcze dla osób ubiegających się o mandat poselski uzyskiwali mężczyźni, którzy ukończyli 30 lat i od co najmniej trzech lat byli poddanymi cesarza⁶⁶. Ponieważ przyjęcie paragrafu 7 oznaczało nadanie prawa wyborczego wszystkim mężczyznom, niezbędna okazała się likwidacja systemu kurialnego.

Ustawa o wyborach członków Izby Posłów Rady Państwa z 26 stycznia 1907 roku kasowała poprzednie prawo z 2 kwietnia 1873 roku (art. 2)⁶⁷. Zgodnie z nową ustawą prawo do głosowania uzyskała każda osoba umieszczona na liście wyborców, mająca obywatelstwo austriackie (§ 4). Z prawa wyboru można było korzystać wyłącznie osobiście (bez pośredników), zaś każdy wyborca miał jeden głos (§ 5)⁶⁸.

⁶⁴ *Texte zur österreichischen Verfassungs-Geschichte. Von der Pragmatischen Sanktion zur Bundesverfassung (1713–1966)*, hrsg. H. von Fischer, G. Silvestri, Wien 1970, s. 183.

⁶⁵ Subiektywne prawo człowieka (obywatela) dzieli się na czynne i bierne. Czynne prawo oznacza możliwość uczestnictwa w wyborach do organów władzy państwowej poprzez głosowanie. Prawo bierne zaś to możliwość kandydowania na dane posady, czyli prawo do bycia wybranym. Możliwość uzyskania czynnego i biernego prawa uwarunkowana jest pewnymi wymogami, stawianymi potencjalnym uczestnikom wyborów. Zob. I. Monolatii, *Metropolia versus peripheria...*, *op. cit.*, s. 113–114).

⁶⁶ *Texte zur österreichischen Verfassung-Geschichte...*, *op. cit.*, s. 183.

⁶⁷ *Gesetz vom 26. Jänner 1907, betreffend die Wahl der Mitglieder des Abgeordnetenhauses des Reichsrates*, [w:] *Reichsgesetzblatt für die im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder*, Wien 1907, nr 17, s. 4.

⁶⁸ *Ibidem*.

Podstawy prawa wyborczego normował paragraf 6. Zgodnie z jego treścią przede wszystkim wyborca miał prawo głosować w tym okręgu, w którym mieszkał co najmniej rok przed dniem wyborów; jeśli jakaś część gromady (miejscowości, dzielnice miasta) należała do innych okręgów, to wyborca głosował w tej części gromady, w której mieszkał w dniu wyborów; osoby nie przebywające na stałe w granicach danej gromady głosowały w tej gromadzie, w jakiej znajdował się ich majątek. Jeśli ten ostatni warunek nie znajdował pokrycia w rzeczywistości, to organy władzy państwowej wyznaczały odpowiednią gromadę, w której właściciel majątku mógł zrealizować swoje prawo; jeśli wyborca w ciągu roku przed wyborami zamieszkiwał w kilku miejscach, to głosował w tym okręgu, w którym (w dniu wyborów) sprawował publiczną posadę. W przypadku gdy to postanowienie nie znajdowało pokrycia w rzeczywistości, to obywatel głosował w tym okręgu, w jakim znajdowało się miejsce jego działalności zawodowej, lecz jeśli i to postanowienie nie mogło zostać zrealizowane, to wyborca głosował tam, gdzie w dniu wyborów mieszkał. Jeżeli żaden z powyższych warunków nie mógł zostać spełniony, wówczas wyborca głosował w tym okręgu, w jakim chciał⁶⁹.

Ustawa o wyborach członków Izby Posłów ograniczała także niektórym obywatelom możliwość głosowania. Zarówno biernego, jak i czynnego prawa wyborczego pozbawieni byli oficerowie, którzy pełnili stałą lub tymczasową służbę, kapelani wojskowi, osoby, które nie należały do korpusu oficerskiego, lecz pobierały żołd, szeregowi Sił Zbrojnych i żandarmerii (poza tymi, którzy byli urlopowani). Pozbawieni tych praw byli również, pozostający w stałej lub tymczasowej służbie, najemnicy. Zakazy te nie dotyczyły żołnierzy, którzy w dniu wyborów brali udział w obowiązkowych ćwiczeniach (§ 7)⁷⁰.

Zgodnie z paragrafem 8 omawianego aktu wykluczonymi z prawa wyborczego były też osoby, które: 1) przebywały pod opieką rodzicielską, pod inną opieką lub pod nadzorem; 2) w dniu wyborów utrzymywane były na koszt obywateli czy instytucji państwowych lub też znajdowały się na utrzymaniu opieki społecznej. Natomiast osób, które wspierane były przez kasy chorych, otrzymywały renty w związku z nieszczęśliwymi wypadkami, wiekiem, inwalidztwem, które były darmowo leczone w państwowych zakładach, ludzie, którym umorzono długi, rekompensowano koszty nauki, dawano stypendia lub udzielano pomocy w skutek nadzwyczajnych sytuacji,

⁶⁹ *Ibidem*, s. 6.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 7.

nie uznawano za znajdujące się pod opieką państwa i przysługiwały im prawa wyborcze; 3) których majątek został poddany licytacji (i ją zakończono) i nie spłacały kilku kredytów, a zajmowały się handlem do momentu uregulowania swojej sytuacji; 4) zostały skazane za przestępstwa (kradzież, rozbój, uczestnictwo w nim, oszustwo, szpiegostwo); 5) naruszyły prawo i zostały ukarane w związku z pełnieniem służby wojskowej – ograniczano im prawo wyborcze na okres od trzech lat po zakończeniu kary; 6) zostały skazane za naruszenie norm prawno-karnych w celu ochrony wolności wyborów, jeśli popełniły one przestępstwo podczas wyborów do Izby Posłów Rady Państwa lub sejmów krajowych; 7) znajdowały się pod dozorem policyjnym lub przebywały w zakładach poprawczych do trzech lat od zakończenia dozoru i zwolnienia z zakładu; 8) zostały pozbawione praw rodzicielskich – na okres przebywania ich dzieci pod opieką – ale w jakimkolwiek razie w przeciągu trzech lat po wydaniu postanowienia przez sąd; 9) więcej niż dwa razy zostały zatrzymane w stanie nietrzeźwości na podstawie Kodeksu karnego albo innych aktów prawnych – na okres trzech lat po zakończeniu odbywania kary⁷¹.

Dodajmy do tego, że w znaczny sposób treść uczestnictwa politycznego poszerzają Max Kaase oraz Alan Marsh, którzy rozumieją je jako „wolną aktywność obywateli, zorientowaną na bezpośredni lub pośredni wpływ na przyjmowanie takich lub innych wariantów lub alternatyw na różnych stopniach systemu politycznego”⁷². Takie pojmowanie udziału w życiu politycznym, jako systemu świadomych, ukierunkowanych działań, wskazuje na dobrowolny oraz autonomiczny charakter, a zasady praktyk mobilizacyjnych włączają się w parametry technologii politycznych albo niedemokratycznych reżimów. Interpretacja M. Kaase’a i A. Marsha nie wyjaśnia, czy podmioty procesów politycznych, włączone do państwowych lub niepaństwowych struktur, postrzegały siebie jako sojusz/związek/partię albo też istniały w dowolnej formie. Kierując się poglądami tych uczonych, można przypuszczać, że analiza politycznej aktywności obywateli Austro-Węgier zawsze polegała na wyjaśnianiu stopnia uświadomienia sobie przez podmioty etniczne i polityczne tego, na jakim poziomie i w jakich organach odbywa się proces tworzenia kursu politycznego – w parlamencie (Reichsracie), w sejmach krajowych (Landtagach), w łonie partii politycznych, rządzie, przez cesarza czy poprzez lokalne organy władzy (namiestnictwa / rządy

⁷¹ *Ibidem*, s. 8.

⁷² A. Marsh, M. Kaase, *Political Action. A theoretical perspective*, [w:] *Political Action*. Sage Publication, red. S.H. Barnes, M. Kaase, Princeton 1972, s. 28.

krajowe). W tym wypadku żadnej roli nie odgrywa forma uczestnictwa politycznego – konwencjonalna czy niekonwencjonalna. Takie podejście, nie zważające na osobiste cechy podmiotów oraz na determinanty – jak stwierdza M. Kaase – ukazuje uczestnictwo jako różnorodność typów społecznego zachowania. To ostatnie „powstaje w skomplikowanych relacjach między zinstytucjonalizowanymi strukturami, politycznymi przedsięwzięciami, grupowymi związkami oraz cechami indywidualnymi”⁷³. A zatem charakter uczestnictwa zależy od specyfiki relacji pomiędzy instytucjami systemu politycznego oraz związków pomiędzy podmiotami politycznymi.

Reasumując, należy stwierdzić, że problem badawczy został przedstawiony poprzez zastosowanie dwóch metod badawczych stosowanych w badaniach stosunków międzynarodowych, takich jak analiza instytucjonalno-prawna oraz metoda historyczna (narracja z uwzględnieniem porządku chronologicznego), co umożliwiło zbadanie istotności procesu formalizacji udziału obywateli w polityce państwa austro-węgierskiego oraz zasadność powołania ustanowionych na podstawie ustawy zasadniczej z 1867 roku tzw. konstytucji grudniowej, instytucji dla ochrony publicznych praw podmiotowych, czyli Trybunału Państwa (Reichsgericht) i Trybunału Administracyjnego (Verwaltungsgerichtshof).

Władze państwa stworzyły podwaliny pod odpowiedni instytucjonalny projekt, perspektywiczne mechanizmy stosunków społecznych, sprzyjające skutecznemu uczestnictwu obywateli w życiu politycznym. Zmiana zasad aktywności obywatelskiej w ustawach o prawie stowarzyszania się i o prawie zgromadzeń była zaplanowanym wysiłkiem państwa w celu wciągnięcia obywateli w proces podejmowania decyzji i zapobiegania/rozwiązywania konfliktów poprzez dwustronne relacje między organizacjami obywatelskimi a organami samorządu lokalnego. Podglebieniem dla instrumentalnego poziomu aktywności politycznej obywateli stały się ustawy z lat 1849, 1873, 1907, inicjatywy zmierzające do reform ordynacji wyborczej z lat 1873 i 1896, które można postrzegać jako warunkowanie instrumentalnego dołączenia: motywacji podmiotów politycznych, stabilności zawodowej, gwarancji pewnego społecznego statusu, przynależności do władzy politycznej. Na skutek tego odbywało się, zorientowane na system wartości, dołączanie podmiotów politycznych, wypracowywanie systemu wartości przez grupy etniczne i społeczne w procesie uświadamiania sobie przez nie swoich interesów.

⁷³ M. Kaase, *Partizipation*, [w:] *Wörterbuch Staat und Politik*, red. D. Nohlen, München–Zurich 1995, s. 525–526.

Formalizacja udziału obywateli w polityce, dokonana przez Austro-Węgry, przewidywała zabezpieczenie konstytucyjnych praw i swobód człowieka, gwarantowała uczestnictwo społeczeństwa w procesie wyborczym, a zwłaszcza tworzenie podstaw wyborczego zachowania uprawnionych do głosowania, będących pełnoprawnymi obywatelami kraju. Zasady wyborczego ustawodawstwa, przyjętego w monarchii Habsburgów, stworzyły tradycje modelu uczestnictwa w wyborach, a także określały podstawowe zasady politycznej konkurencji pomiędzy podmiotami wyborczej rywalizacji. Co prawda na płaszczyźnie politycznej możliwości statusowe narodowości wielonarodowego państwa końca XIX – początku XX wieku warunkowały powstanie zinstytucjonalizowanych form etnicznej polityki władzy/państwa, które to formy realizowali politycy, dając gwarancję, że interesy narodowe będą uwzględnione podczas uchwalania ustaw. Innym przejawem polityki narodowościowej na omawianym terenie był wzrost kontrmobilizacji członków dominujących grup przeciwko niesprawiedliwemu, ich zdaniem, zabezpieczeniu mniejszości etnicznych przez polityczne i obywatelskie swobody.

Podsumowując, według angielskiego uczonego Gerainta Parry'ego, uczestnictwo w życiu politycznym odgrywa ważną rolę zarówno dla polityki ogólnie, jak i zwłaszcza dla demokracji: „Polityka bez uczestnictwa mieści w sobie wewnętrzną sprzeczność, a demokracja bez uczestnictwa nie ma treści”⁷⁴. W społeczeństwie wielonarodowym i demokratycznym partycypacja posiada wielofunkcjonalne przeznaczenie, a większość teorii odnośnie do tego zjawiska można ująć w dwóch grupach: teorii instrumentalnych oraz teorii rozwoju. Ta pierwsza grupa przede wszystkim charakteryzuje uczestnictwo jako środek zmierzający do pewnego celu – głównie do lepszej ochrony interesów osobistych lub grupowych. Ponieważ teorie instrumentalne podkreślają ochronne aspekty udziału, a także domagają się większej skali aktywności jako środka dla realizacji swoich pragnień, to uczestnictwo wspólnoty politycznej uważa się za najefektywniejszy środek przeciwko tyranii, biurokracji i centralizacji. Zgodnie z drugą grupą teorii uczestnictwo w życiu politycznym jest istotną składową rozwoju ludzkich zdolności, dlatego jest niemal celem samym w sobie, a także środkiem tego rozwoju oraz częścią procesu rozwoju. Ponieważ elementy dwóch poglądów mogą się łączyć (dwa style myślenia o uczestnictwie), to możliwe jest pojawienie się trzeciego rodzaju – *uczestnictwa altruistycznego*. To właśnie ten

⁷⁴ G. Parry, *The idea of political participation*, Manchester 1972, s. 15.

rodzaj mógłby pojawić się w kontekście rozwoju i odnawiania życia politycznego wspólnot terytorialnych⁷⁵. Według autora tę tezę można zaadaptować do realiów etnicznego oraz terytorialnego rozwoju Austro-Węgier poprzez wyodrębnienie wymiaru narodowego potencjału aktywności politycznej. Prawdopodobnie chodziło tu o poziom werbalno-emocjonalny uczestnictwa. Wraz ze wzrostem skali pojawiania się tego ostatniego zjawiska wzrasta świadomość interesu i poziom wiedzy podmiotu (obywatela) odnośnie do procesów politycznych na danym terytorium. Poziom instrumentalny uczestnictwa w życiu politycznym był związany z aktywną działalnością obywateli Austro-Węgier. Działalność ta ukierunkowana była na istnienie przedstawicielstwa i na ochronę interesów/podmiotów, celem zaś było korygowanie procesów politycznych odpowiednio dla tychże interesów. Natomiast końcowym obiektem udziału w życiu politycznym była władza, poszczególni jej przedstawiciele i struktury – na płaszczyźnie centrum oraz peryferii państwa wielonarodowego.

Резюме

Забезпечення прав і свобод людини в законодавстві Австро-Угорщини

Основною науковою проблемою статті є питання участі громадян багатонаціональної держави в суспільному житті та процес отримання формально-юридичних гарантій з боку інститутів держави Габсбургів наприкінці XIX – на початку XX ст., а також законодавчі зміни у сфері виборчого права та права на об'єднання. Своєрідність політичних процесів, що відбувалися в Австро-Угорщині у XIX – на початку XX ст., які характеризувалися, зокрема, специфічними відносинами між правителем та його підданими, актуалізує проблему правового та інституційного забезпечення участі громадян у політичному житті багатонаціональної держави. Конституційні зміни середини XIX століття заклали підґрунтя для формування уявлень про роль і місце громадян Габсбурзької монархії в політичному процесі, привернули увагу до раціональності й усвідомленості участі та корисності зробленого вибору в тогочасній політичній системі. Зі збільшенням масштабів прояву останнього явища зростає усвідомлення зацікавленості та рівень знань суб'єкта (громадянина) щодо політичних

⁷⁵ *Ibidem*, s. 18–19.

процесів на певній території. Інструментальний рівень політичної участі був пов'язаний з активною діяльністю громадян Австро-Угорщини. Ця активність була зорієнтована на наявність представництва та захист інтересів/суб'єктів з метою корекції політичних процесів відповідно до цих інтересів. З іншого боку, кінцевим об'єктом політичної участі була влада, її окремі представники та структури – на рівні центру та периферії багатонаціональної держави.

Ключові слова:

політична участь, етнічна політизація, парламентаризм, виборче право, громадянські права, багатонаціональна держава, Австро-Угорщина

ABSTRACT

SAFEGUARDING HUMAN RIGHTS AND FREEDOMS IN THE LAWS OF AUSTRO-HUNGARY

The main research problem of the article is the issue of participation of citizens of a multinational state in public life and the process of obtaining formal and legal guarantees from the institutions of the Habsburg state at the end of the 19th and beginning of the 20th century, together with legislative changes in the area of electoral law and the right of association. The originality of the political processes taking place in Austria-Hungary in the nineteenth and early twentieth centuries, which were characterised, inter alia, by specific relations between the ruler and his subjects, brings the problem of the legal and institutional safeguarding of citizens' participation in the political life of a multinational state up to date. The constitutional changes of the mid-19th century laid the groundwork for the formation of concepts concerning the role and place of citizens of the Habsburg monarchy in the political process, and drew attention to the rationality and awareness of participation and the usefulness of the choices made in the political system of the time.

As the scale of the appearance of the latter phenomenon increases, the awareness of interest and the level of knowledge of the subject (citizen) regarding political processes in a certain territory increases. The instrumental level of political participation was related to the active activity of Austro-Hungarian citizens. This activity was oriented towards the existence of representation and towards the protection of interests/subjects, with the aim of correcting political processes accordingly for these interests. The final object of political participation, on the other hand, was

power, its individual representatives and structures – at the level of the centre and the periphery of the multinational state.

KEY WORDS:

political participation, ethnic politicization, parliamentarism, electoral law, civil rights, multinational state, Austro-Hungary

AUTOR:

Ivan Monolatii – prof. dr hab. nauk o polityce, profesor zwyczajny, kierownik Katedry Nauk Politycznych Przykarpackiego Narodowego Uniwersytetu im. Wasyla Stefanyki w Iwano-Frankowsku, Ukraina.

<https://orcid.org/0000-0002-8963-774X>



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Figura św. Stanisława.

Drewno polichromowane i złożone

WASYL KARPO

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA – WAŻNYM CZYNNIKIEM KSZTAŁCENIA SPECJALISTÓW W UNIWERSYTECIE CZERNIOWIECKIM

UWAGI WSTĘPNE

Obecny Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach, założony w 1875 roku na mocy reskryptu cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa, w październiku bieżącego roku obchodził 150-lecie swojej działalności. Do końca I wojny światowej funkcjonował jako uczelnia niemieckojęzyczna, a do 1940 roku – z rumuńskim językiem wykładowym. Po formalnym przyłączeniu północnej Bukowiny w postaci obwodu czerniowieckiego do ZSRR uczelnia była uznawana za ukraińską, jednak w rzeczywistości dopiero po rozpadzie Związku Sowieckiego mogła w pełni funkcjonować jako instytucja akademicka w niepodległej Ukrainie.

Autor zamierza pokazać w swoim artykule ważność czynnika międzynarodowej współpracy międzyuczelnianej dla kształcenia fachowców w każdej uczelni i w każdym kraju. Chciałby uczynić to na przykładzie własnej uczelni, której jest absolwentem, oraz, po jej ukończeniu, nauczycielem akademickim. Współczesny uniwersytet jest nie tylko instytucją kształcenia fachowców, a w pewnym sensie jest fundamentalnym elementem w procesie transformacji społeczeństwa. Obecnie wyższe wykształcenie znajduje się na skrzyżowaniu wyzwań współczesności. Z jednej strony ma zachowywać tożsamość narodową i autonomię kulturalną, z drugiej – integrować się w globalną przestrzeń edukacyjną, niwelując bariery pozostawione przez przeszłość.

W tym kontekście internacjonalizacja staje się jedną z kluczowych cech rozwoju współczesnej uczelni, umożliwiając nie tylko wymianę wiedzy i doświadczeń, lecz także tworzenie fundamentów dla współpracy naukowej, dydaktycznej i kulturowej na poziomie międzynarodowym.

W warunkach głębokich przemian geopolitycznych, gospodarczych i bezpieczeństwa, najbardziej odczuwalnych w Ukrainie, międzynarodowa działalność uniwersytetów zyskuje nowe znaczenie. Wydaje się, że owa działalność pełni funkcję nie tylko instrumentu akademickiej czy naukowej mobilności albo narzędzia pozyskiwania środków finansowych, lecz jest także przejawem trwałości, solidarności i zdolności do zachowania oraz kontynuowania własnej misji. Mówiąc o tym, myślę przede wszystkim o Ukrainie po rozpoczęciu rosyjskiej agresji przeciwko niej.

Symboliczna granica 150-lecia naszej uczelni skłania do retrospektywnego spojrzenia na przeszłość, a zarazem do określenia wizji terażniejszości i, co najważniejsze, perspektyw na przyszłość. Właśnie w takich trudnych warunkach przeszłość, terażniejszość i przyszłość schodzą się na jednej płaszczyźnie oraz pozwalają na obiektywną ocenę osiągnięć, wyzwań oraz wyznaczenia wytycznych na dalszą perspektywę. Nawiązując do powyższego, chciałbym zaznaczyć, że celem mojego wykładu jest zbadanie obecnego stanu, wektorów oraz zasobów międzynarodowej współpracy czerniowieckiego Uniwersytetu. Uważam za istotne uwypuklić udział uczelni w programach międzynarodowych, takich jak Erasmus+, Horizon Europe, Jean Monnet, a także w projektach mobilności akademickiej i podwójnego dyplomowania. Chcę również przedstawić współpracę Uniwersytetu z europejskimi konsorcjami uczelni oraz instytucjami kulturalno-oświatowymi, ilustrując ją dorobkiem Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych, który prezentuję w moim referacie.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA UNIWERSYTETU W CZERNIOWCACH

Czerniowiecki Uniwersytet na północnej części Bukowiny został pozbawiony możliwości utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z uniwersytetami zagranicznymi. Mógł współpracować wyłącznie z uczelniami ZSRR, co trwało do lipca 1977 roku, kiedy to została zawarta umowa o współpracy z kanadyjskim University of Saskatchewan. Przewodniczący tej uczelni wraz z żoną podczas wizyty w Kijowie oznajmił, że dostał polecenie od swojego grona profesorskiego, by nawiązać kontakt i podpisać umowę o współpracy z jednym z zachodnioukraińskich uniwersytetów.

Takich uczelni w tamtych czasach w tym regionie funkcjonowało trzy – w Czerniowcach, Lwowie i Użgorodzie. Wybór padł na Uniwersytet w Czerniowcach. Ówczesny rektor uczelni profesor Kostiantyn Czerwiński przekazał tę sprawę do dalszego procedowania dziekanowi Wydziału Historii Jurijowi Makarowi i oddelegował go do Kijowa do przeprowadzenia pertraktacji z kanadyjskim rektorem Robertem Beggiem, który zaproponował podpisanie umowy na zasadach współpracy w dziedzinie ukraińskiego języka i kultury oraz dziejów Ukrainy. Ponadto umowa miała zawierać punkt o wymianie dziesięcioosobowych grup studenckich na ośmiotygodniowy letni kurs studiów każdej ze stron. W porozumieniu z ukraińskim Ministerstwem Wyższej Edukacji postanowiono podpisać ową umowę, rozumiejąc, że Moskwa ją nie akceptuje¹.

Problem polegał na tym, że centralne władze ogólnozwiązkowe ZSRR zezwalały na współpracę międzynarodową wyłącznie w zakresie nauk ścisłych. Z tej ograniczonej możliwości korzystała jedynie niewielka liczba uczelni w całym Związku. Jeśli zdarzały się wyjątki, to z pewnością nie dotyczyły one Ukrainy. W tej sytuacji podpisanie umowy o współpracy z University of Saskatchewan miało dla Uniwersytetu Czerniowieckiego znaczenie przełomowe. Wkrótce po zawarciu porozumienia naszą uczelnię odwiedziła trzyosobowa delegacja dziekanów – biolog, historyk oraz dziekan magistratury. Miesiąc później do Czerniowiec przybyła grupa studentów ukrainoznawstwa z University of Saskatchewan pod przewodnictwem kierowniczkii Katedry Języka Ukraińskiego – Romy Franko. Wydarzenie to zapowiadało obiecujący początek. W kolejnym roku, w celu ostatecznego uzgodnienia programu roboczego, delegacja naszego Uniwersytetu – w składzie rektor, dziekan Wydziału Historii oraz nauczyciel akademicki Katedry Języka Angielskiego – udała się z wizytą do Kanady. Kanadyjska strona z pełnym zrozumieniem odniosła się do trudności, jakie napotykalismy w realizacji umowy w warunkach systemu sowieckiego. Ustalono wówczas, że zamiast regularnej wymiany studenckiej możliwa będzie wymiana grup profesorów i badaczy naukowych. W takiej właśnie formie współpraca trwała niemal do rozpadu Związku Radzieckiego. Pierwsza grupa studentów z Czerniowiec przybyła na University of Saskatchewan dopiero pod koniec okresu pieriestrojki, a wymiana studencka kontynuowana była do czasu pandemii COVID-19 oraz pełnoskalowej agresji Rosji przeciwko Ukrainie. Wymuszona zamiana grup studenckich na grupy

¹ Ю. Макар, *Університети мого життя. Спогади*. Чернівці, Технодрук, 2019, с. 263–284.

badawcze przyniosła naszej uczelni wymierne korzyści. Po pierwsze – staż naukowy w Kanadzie odbyło około stu pracowników niemal wszystkich wydziałów Uniwersytetu, od kierunków ścisłych po humanistyczne i społeczne. Po drugie – uczestnicy tych staży, trwających początkowo osiem tygodni, a później nawet pół roku, mieli możliwość zapoznania się z najnowszymi wynikami badań w swoich dziedzinach, znacznie pogłębiając znajomość języka angielskiego. Tego rodzaju szansa byłaby całkowicie nieosiągalna bez tej pierwszej międzynarodowej umowy zawartej jeszcze w czasach ZSRR².

Obecnie Uniwersytet Czerniowiecki, na dzień 1 marca bieżącego roku, zawarł 230 takich umów z uczelniami z całego świata. Jednak to pierwsza otworzyła nam formalną drogę do kontaktów z zagranicznymi uczelniami, które do tego czasu Uniwersytet zawarł na drodze osobistych kontaktów uczonych, co prawda prawie wyłącznie z uczelniami tzw. systemu socjalistycznego. Wydział Historii podtrzymywał sporadyczne kontakty z uczelniami PRL – Uniwersytetem Warszawskim oraz jego filią w Białymstoku, i NRD – Uniwersytetem w Halle. Równocześnie wraz z poszerzeniem współpracy międzynarodowej w dziedzinie kształcenia na wielu kierunkach w ukraińskich szkołach wyższych, nasz Uniwersytet zakończył kontakty z uczelniami Rosji oraz Białorusi w związku z agresją na Ukrainę³.

Mimo trudności walki z okupacją rosyjską Uniwersytet w Czerniowcach wykazuje wzrost współpracy w międzynarodowych projektach badawczo-oświatowych. Najbardziej popularnym wśród studentów i badaczy naukowych pozostaje program finansowego poparcia przez Unię Europejską Erasmus+, spadkobiercy byłych programów Erasmus Mundus, TEMPUS oraz innych. W chwili obecnej czerniowiecki Uniwersytet uczestniczy w realizacji czterech projektów programu Erasmus+ KA2: INTERADIS (Integracja i adaptacja cudzoziemców studentów), EU4UA (Modernizacja wykształcenia prawniczego dla poparcia europejskiej i euroatlantyckiej integracji Ukrainy), TURBO (Stosunek Uniwersytetów do przeszkód w kształtowaniu trwałej wyższej oświaty), DigitUni (Otwarta ukraińska inicjatywa – uniwersytet cyfrowy). Prócz tego, czerniowiecki Uniwersytet jest realizatorem trzech innych projektów Erasmus+: K220: ACCELERATE (dostępna immersyjna nauka w zakresie kształcenia sztuki i dizajnu), LATILL (teksty dla poziomów studiów językowych),

² *Ibidem.*

³ В. Карпо, *Університет у глобальному освітньому просторі: міжнародна співпраця на шляху до сталого розвитку*, „Історико-політичні проблеми сучасного світу”, 2025, Т. 51, с. 10–18.

AMAZE (Europejska sieć addytywnej produkcji dla ukraińskiego kontekstu produkcji przemysłowej). W zakresie dydaktyczno-badawczej mobilności Czerniowiecki Uniwersytet podpisał prawie 50 umów uczestnictwa w projektach międzynarodowych. Z nich szeroko korzystają studenci, profesorowie oraz inni badacze naukow⁴.

Ważną nowością w działalności Uniwersytetu Czerniowieckiego stało się przystąpienie do programu Horizon Europe poprzez projekt RestPoll (Odnowienie środowiska istnienia zapylaczy w europejskiej agronomii). W realizacji tego projektu uczestniczy Instytut Biologii, Chemii i Bioresursów naszej uczelni. Ponadto z własnej inicjatywy Uniwersytet uczestniczy w realizacji projektu Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii ILCA (Innowacyjne Laboratorium Środków Klimatycznych), którego koordynacją zajmuje się Wydział Ekonomiczny. Czerniowiecki Uniwersytet włączył się również w koordynację projektu programu EVUESS (Wprowadzenie wartości europejskich do ukraińskiej edukacji, nauki i sportu), realizowanego przez Wydział Wychowania Fizycznego, Sportu i Rehabilitacji⁵.

Obecnie nie mniej ważnym kierunkiem międzynarodowej aktywności uczelni jest jej udział w pracach Europejskiego Sojuszu Uniwersytetów (European University Alliance) – inicjatywy Unii Europejskiej, skierowanej na zasilenie globalnej konkurencyjnej zdolności europejskich uniwersytetów i poszerzenie wartości europejskich drogą utrwalenia partnerstwa strategicznego między ośrodkami kształcenia wyższego. Od maja 2022 roku Uniwersytet Czerniowiecki asocjował się do Aliansu UNITA, który łączy dwanaście uniwersytetów z siedmiu krajów. Dwa lata później przedstawiciele Uniwersytetu uczestniczyli w szerokim programie akcji, zorganizowanych z partnerami Aliansu, m.in.: w seminariach, webinarach, oświatowo-kulturalnych akcjach, wystawach itp. W 2024 roku Uniwersytet Czerniowiecki nawiązał współpracę również z dwoma europejskimi sieciami uniwersyteckimi – UNIC i ARQUS. Warto podkreślić, że zagraniczni partnerzy sprawnie zorganizowali udział ukraińskich profesorów, badaczy i studentów w programach i działaniach w ramach swoich możliwości. Przed zakończeniem ubiegłego roku został ogłoszony konkurs na udział w odnowionym programie Erasmus+ na kolejne lata, a już w bieżącym roku widoczne są pierwsze pozytywne rezultaty.

Reasumując, należy zaznaczyć, że naukowcy i studenci Uniwersytetu biorą aktywny udział w międzynarodowej działalności naukowej i edukacyjnej. W ciągu

⁴ *Ibidem.*

⁵ *Ibidem.*

ostatnich pięciu lat 2589 osób – studentów i badaczy – wyjechało za granicę, uczestnicząc w międzynarodowych konferencjach naukowych, odbywając staże badawcze, wymieniając doświadczenia oraz realizując wspólne badania laboratoryjne i inne projekty naukowe⁶.

W zakresie mobilności studentów w ciągu ostatnich lat ponad 1100 osób studiowało lub odbywało staże w krajach europejskich, korzystając z różnych projektów stypendialnych oraz umów międzyuczelnianych. Tylko w minionym roku około 100 studentów odbyło semestralne lub roczne studia magisterskie na zagranicznych uczelniach.

Do najważniejszych partnerskich uniwersytetów w Polsce należą: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Politechnika Krakowska oraz inne polskie uczelnie. W Europie współpracujemy m.in. z: Niemcy – uniwersytety w Jena, Ludwigsburg, Osnabrück; Rumunia – uniwersytety w Jassy, Suczawa; Austria – uniwersytety w Graz i Klagenfurt; Niderlandy – Uniwersytet w Groningen; Norwegia – Uniwersytet w Bodo (Nord). Wszystkie te zagraniczne kontakty są realizowane we współpracy naszych kluczowych struktur akademickich: Wydziału Języków Obcych oraz Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych⁷.

Równoległe z wyjazdami naszych studentów i profesorów na uczelnie zagraniczne, do Uniwersytetu Czerniowieckiego przyjeżdżają profesorowie i studenci z uczelni partnerskich. Celem tych wizyt są wykłady gościnne, staże oraz realizacja wspólnych projektów badawczych i dydaktycznych. W ciągu ostatnich pięciu lat Uniwersytet gościł 411 osób z zagranicy, zarówno z partnerskich uczelni, jak i przedstawicieli ambasad krajów utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Ukrainą, a także przedstawicieli międzynarodowych organizacji działających w kraju.

Oczywiście pandemia COVID-19, a następnie wprowadzenie stanu wojennego w związku z agresją rosyjską negatywnie wpłynęły na liczbę delegacji i wizyt pojedynczych badaczy. W 2024 roku Uniwersytet przyjmował głównie przedstawicieli uniwersytetów krajów sąsiednich – Polski i Rumunii. Takie wizyty stanowią wyraz solidarności i wsparcia międzynarodowego dla Ukrainy w jej walce o niepodległość,

⁶ *Ibidem.*

⁷ Р. Білоскурський, *Звіт ректора про діяльність Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича у 2024 р.*, <https://www.chnu.edu.ua/media/qx1a24fd/zvit-rektora-chnu-2024.pdf>.

zarówno ze strony krajów ościennych, jak i całej Unii Europejskiej, USA, Wielkiej Brytanii, Kanady i innych państw. Wysoko cenione są one przez ukraińskie społeczeństwo oraz społeczność akademicką Uniwersytetu Czerniowieckiego⁸.

Ograniczenia wywołane pandemią Covid-19 i rosyjską agresją nieco zmniejszyły zakres współpracy międzynarodowej naszej uczelni, jednak trwa ona nadal z uczelniami innych krajów, jak i z organizacjami międzynarodowymi, funduszami i programami wymiany grup i osób indywidualnych. Tu należałoby wymienić przede wszystkim Niemiecką Centralę Wymiany Akademickiej DAAD, Amerykański Program Wymiany Fulbrighta, Korpus Pokoju, Austriacką Służbę Wymiany, Katolicką Służbę Wymiany. Uniwersytet dba również o pogłębienie stosunków z British Council, Goethe-Institut i Agencją Stanów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Międzynarodowego USAID. Dzięki wielostronnej współpracy setki studentów, nauczycieli akademickich i badaczy naukowych z Bukowiny stale uczestniczy w wymianach międzynarodowych. W ramach wspomnianej DAAD nasi stażyści odbywają staże naukowe, studia i przeprowadzają badania naukowe w niemieckich uniwersytetach. Czynnikiem sprzyjającym jest szeroki wachlarz partnerskich sieci naszej uczelni w Niemczech. Podpisanie umów o współpracy to główna zasada sukcesu. Dodatkowo sprzyja temu zwolnienie ukraińskiej strony z obowiązku wniesienia opłat finansowych. Według naszych obliczeń przedstawiciele Uniwersytetu Czerniowieckiego otrzymali ok. 10% środków z ogólnej puli stypendialnej DAAD przeznaczonej dla Ukrainy⁹.

Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich dwóch lat Uniwersytet we współpracy z Pedagogicznym Uniwersytetem w Ludwigsburgu oraz Politechniką w Lubece skutecznie realizował dwa projekty finansowane przez DAAD, przeznaczone na rozszerzenie możliwości cyfrowego kształcenia w warunkach stanu wojennego w Ukrainie. Łączna suma finansowania wyniosła ok. 30 tys. euro. O ugruntowanej współpracy z niemieckimi uczelniami świadczy również stała obecność przedstawicieli DAAD w Czerniowcach. Już długo przed pełnoskalowym atakiem Rosji na Ukrainę w Uniwersytecie gościli nauczyciele języka niemieckiego, a także stały asystent językowy. Od 1998 roku w Uniwersytecie Czerniowieckim pracowało 16 przedstawicieli DAAD, prowadzących bezpłatne nauczanie języka niemieckiego dla nauczycieli akademickich i studentów Wydziału Języków Obcych, Wydziału Historii, Politologii

⁸ *Ibidem*.

⁹ В. Карпо, *Університет у глобальному...*, *op. cit.*

i Stosunków Międzynarodowych oraz innych wydziałów. Mieli oni również prawo egzaminowania nauczycieli i studentów, co umożliwiało im uzyskanie odpowiednich certyfikatów. Przebywając w Czerniowcach, aktywnie uczestniczyli w działaniach o charakterze kulturalno-oświatowym¹⁰.

Na zasadach międzynarodowej kooperacji studenci, a także inni zdobywcy kwalifikacyjnych certyfikatów w językach obcych, mają możliwość bezpłatnej nauki języków bezpośrednio w Czerniowcach. Dotyczy to języków: angielskiego, litewskiego, polskiego oraz rumuńskiego. Nauczanie prowadzą językoznawcy z Litwy, Niemiec, Polski, Rumunii i USA. Na Wydziale Filologii Uniwersytetu Czerniowieckiego przez ostatnie osiem lat funkcjonuje lektorat języka rumuńskiego prowadzony przez nauczyciela akademickiego z sąsiedniego kraju. W październiku 2016 roku otwarto laboratorium komputerowe dla potrzeb studiów języka rumuńskiego przy wsparciu finansowym Uniwersytetu Suczawskiego, z którym współpracujemy od czasu rozpadu ZSRR. Natomiast na Wydziale Języków Obcych uruchomiono Centrum Bałtyckich Studiów Językowych, w ramach którego zorganizowano kursy języka litewskiego. Studenci, którzy wybierają ten kierunek, mają możliwość uzyskania stypendium na studia w Litwie, z czego korzystają uczestnicy z wielu wydziałów naszej uczelni¹¹.

Systematyczne kontakty czerniowieckiego Uniwersytetu z dyplomatycznymi placówkami państw zagranicznych i przedstawicielstwami organizacji międzynarodowych znacznie wzmacniają nasze kontakty. Mówimy tu o krajach członkowskich Unii Europejskiej, przede wszystkim o Polsce i Niemczech, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Izraelu oraz innych państwach. W latach wojny uniwersytet zwiedzili ambasadory prawie wszystkich krajów UE, Kanady, Mołdawii, Izraela, niektórzy z nich kilkakrotnie. Ambasadorowie Rumunii i Mołdawii w ubiegłym roku uczestniczyli w corocznej międzynarodowej konferencji studenckiego kółka naukowego Merydian (Równik) pt. „Aktualne problemy polityki zagranicznej Ukrainy”. Rumuński ambasador wygłosił referat otwierający konferencję¹².

Od 2022 roku Uniwersytet Czerniowiecki, w partnerstwie z Instytutem Historii i Kultury Południowo-Wschodniej Europy Uniwersytetu w Monachium (Niemcy),

¹⁰ P. Білоскурський, *Звіт ректора про...*, *op. cit.*

¹¹ В. Карпо, *Університет у глобальному...*, *op. cit.*

¹² *Актуальні проблеми зовнішньої політики України*. Програма XVIII Міжнародної науково-практичної конференції студентів та молодих вчених, Чернівці, 8 листопада 2024 року.

realizuje projekt ochrony kulturalnej spuścizny Ukrainy w warunkach wojny. Na początku 2023 roku w ramach tej inicjatywy wydano ponad 40 tys. euro, przeznaczając środki m.in. na:

- opracowanie 3D-planu Rezydencji Prawosławnych Metropolitów Bukowiny i Dalmacji (obecnie główne gmachy uniwersytetu), znajdujących się pod ochroną UNESCO,
- przygotowanie zwiedzania online,
- zakup wyposażenia dla zachowania kulturowej spuścizny Bukowiny.

Ukraina jest krajem bogatym w pamiątki historyczne, dlatego Uniwersytet angażuje się również w zabezpieczenie tak ważnych obiektów dziedzictwa kulturowego, jak katedra starowierców we wsi Biała Krynica, przy współudziale ekspertów niemieckich¹³.

Jednym z ważnych kierunków międzynarodowej działalności Uniwersytetu Czerniowieckiego jest również realizacja programów podwójnego dyplomowania dla absolwentów. Ten kierunek otwiera nowe możliwości integracji akademickiej naszych studentów z europejskim obszarem do spraw edukacji. Tylko w minionym roku Uniwersytet uzgodnił i podpisał dwadzieścia umów dotyczących podwójnego dyplomowania, które zapewniają zdobycie przez naszych absolwentów dyplomów magisterskich na poziomie europejskim¹⁴.

Wszystko, co powyżej napisano o współpracy międzynarodowej Uniwersytetu, w pełni odnosi się do dynamiki rozwoju Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych, którego internacjonalizacja stanowi jeden z kluczowych kierunków strategii rozwojowej uczelni jako jednostki naukowo-badawczej w perspektywie przyszłości. W warunkach stanu wojennego, globalnych wyzwań oraz przemian strukturalnych w sferze szkolnictwa wyższego Wydział nie tylko zachował wysoki poziom aktywności międzynarodowej, ale również wykazał jakościowy wzrost mobilności akademickiej, udziału w realizacji projektów oraz korzystania z doświadczeń i zasobów partnerskich uczelni zagranicznych oraz funduszy wspierających tę współpracę.

Jednym z podstawowych kierunków integracji międzynarodowej Wydziału są wzajemne kontakty w ramach umów z uczelniami zagranicznymi. Współpraca

¹³ Р. Білоскурський, *Звіт ректора про...*, *op. cit.*

¹⁴ *Звіт про роботу декана факультету історії, політології та міжнародних відносин Василя Карпа за 2024 р.*, <https://fipmv.chnu.edu.ua/media/4c5pybcc/zvit-dekana-fipmv-2024.pdf>.

z odpowiednimi wydziałami lub ich strukturami przynosi największe korzyści, gdy obie strony dysponują ustalonymi tradycjami współpracy. Przykłady takich efektywnych kierunków to współpraca z uczelniami polskimi, rumuńskimi oraz kanadyjskimi. Jednocześnie w ostatnich latach zaobserwowano aktywizację kontaktów z niemieckimi partnerami akademickimi, o czym była już mowa. Podobnie rozwija się współpraca w dziedzinie historii, politologii i stosunków międzynarodowych, czego przykładem jest współpraca z kanadyjskimi kolegami. Od czasu podpisania umowy o współpracy między Uniwersytetem Czerniowieckim a University of Saskatchewan Wydział systematycznie uczestniczył w jej realizacji. W 2005 roku powstało Centrum Studiów Kanadyjskich im. Ramona Hnatyszyna, byłego gubernatora generalnego Kanady, którego rodzina ma bukowskińskie korzenie. Centrum prowadzi profesor Witalij Makar, który był inicjatorem jego powołania. Umowa między uczelniami obowiązywała przez 45 lat, aż do przerwania współpracy wskutek pandemii COVID-19 i rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie.

Obecnie obydwie strony prowadzą rozmowy w sprawie wznowienia współpracy. W okresie obowiązywania umowy setki studentów, badaczy i nauczycieli akademickich wzajemnie wizytowały obie uczelnie, uczestnicząc w stażach naukowych, gościnnych wykładach, wspólnych projektach badawczych i dydaktycznych, obejmujących m.in. archeologię, historię, politologię i stosunki międzynarodowe¹⁵.

Rok po zawarciu umowy z University of Saskatchewan nawiązaliśmy również kontakt z Kanadyjskim Instytutem Studiów Ukraińskich (KIUS), który został założony dwa lata wcześniej przy Uniwersytecie Alberta w stolicy prowincji Alberta – Edmonton. Współpraca trwa nieprzerwanie i obejmuje wymianę kadry akademickiej i studentów, a także prowadzenie badań naukowych w zakresie dziejów ukraińskiej diaspory w Kanadzie, procesu uniezależnienia Ukrainy od Rosji oraz współpracy ukraińsko-kanadyjskiej. KIUS regularnie, ze swoich funduszy, dofinansowuje nasze publikacje książkowe. Nawiązaliśmy także osobiste kontakty z naukowcami innych kanadyjskich uniwersytetów, w tym: Manitoby, w Toronto, dwóch uczelni w Ottawie, Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej w Vancouver i innych. Szczególnie istotne są dla nas relacje z ogólnokrajową strukturą Biblioteki i Archiwum Kanady w Ottawie, z której otrzymujemy, przeważnie nieodpłatnie, niezbędne materiały źródłowe do badań naukowych. Ze strony władz państwowych i lokalnych

¹⁵ *Кафедра міжнародних відносин Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича, Чернівці 2017, с. 24–26.*

obu krajów odczuwamy stałe życzliwe wsparcie. Dość często w naszym Centrum Studiów Kanadyjskich goszczą ambasadorowie Kanady, inni dyplomaci, przedstawiciele Kongresu Ukraińców w Kanadzie oraz Światowego Kongresu Ukraińców.

KILKA UWAG O KONTAKTACH Z UCZELNIAMI USA

Pierwsza umowa o współpracy czerniowieckiego Uniwersytetu z uczelnią w USA została zawarta w 1990 roku z Lock Haven University w Pensylwanii. Wówczas Wydział Historyczny był pierwszym wykonawcą tej umowy po stronie naszej uczelni. Choć Lock Haven University nie należy do czołowych, światowych ośrodków badawczych ani nie wyróżnia się liczbą studentów, posiada bogate doświadczenie w nauczaniu studentów cudzoziemców, co było dla nas bardzo cenne. W następnym roku profesor Jurij Makar został zaproszony do Lock Haven University w celu ustalenia szczegółów wymiany studentów. W jej ramach studenci czerniowieckiego Uniwersytetu odbywali semestralne studia języka angielskiego oraz kursy przygotowawcze niezbędne dla przyszłych specjalistów w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Od 1993 roku wysyłałiśmy również naszych kandydatów do Bowling Green State University w Ohio. Jednym z absolwentów, którzy uzyskali tam stopień magistra, był Wołodymyr Pihenko, który ukończył dwuletnie studia w programie *Public Administration*.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku XXI wieku w Ukrainie zyskały popularność letnie studia językowe w USA w formule samofinansowania. Studenci wyjeżdżali od maja do września, podejmując pracę w trakcie pobytu, co pozwalało im zarabiać na własne utrzymanie. Ten sposób wyjazdów okazał się skuteczną metodą wychowawczą, umożliwiającą nie tylko naukę języka angielskiego, ale też zdobycie praktycznej wiedzy o życiu codziennym i kulturze amerykańskiej.

Należy zaznaczyć, że Wydział Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych posiada, oprócz wspomnianych wcześniej ośrodków polskiego i kanadyjskiego, także Centrum Studiów Amerykańskich oraz Centrum Studiów Rumuńskich. Uniwersytety z USA i Kanady, do początku pandemii COVID-19, kierowały do Czerniowiec nauczycieli akademickich z Salt Lake City University (Utah, USA) oraz z University of Saskatchewan (Kanada), którzy prowadzili wykłady dla studentów kierunku studia międzynarodowe w języku angielskim. Na semestralne studia

w ramach tej współpracy zapisywali się również studenci z kierunków historia, politologia oraz zarządzanie państwowe. W przyszłości Wydział zamierza wznowić te studia po zakończeniu okupacji¹⁶.

Wróćmy do naszych kontaktów europejskich.

W zakresie staży naukowych wykładowców każdy profesor, docent czy asystent naszego Wydziału zobowiązany jest co pięć lat odbyć staż podwyższający kwalifikacje w jednym z zagranicznych uniwersytetów. Największe doświadczenie w tym zakresie mamy we współpracy z uczelniami polskimi. Szczególnie warto podkreślić współpracę z UMCS w Lublinie, gdzie w ciągu ostatnich trzech lat ponad 20 osób z naszego Wydziału – historyków, politologów i specjalistów ds. stosunków międzynarodowych – odbyło staże naukowe według wspólnie opracowanego planu, obejmującego szereg zadań niezbędnych do uzyskania certyfikatu kwalifikacyjnego. Podobne możliwości oferuje Uniwersytet Warszawski, w którym wymianą wykładowców i studentów zajmuje się Studium Europy Wschodniej pod kierownictwem profesora Jana Malickiego. Tam nie tylko nasi pracownicy odbywają staże, lecz także studenci zdobywają dyplomy magisterskie po dwuletnich studiach. Wiele osób z tych programów znalazło później zatrudnienie w polskich uczelniach, w tym na Uniwersytecie Warszawskim.

Podkreślić należy, że wymiana naukowa wykładowców nie ogranicza się tylko do Polski. Pierwsze kontakty w zakresie staży naukowych nasz Wydział zainicjował z wiedeńskim uniwersytetem jeszcze przed rozpadem ZSRR, początkowo na zasadzie kontaktów osobistych. Po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości w Wiedniu odbywali staż profesorowie i docenci naszego Wydziału: Wasyl Botuszański, Ołeksandr Dobrzański, Ihor Żałoba, Serhij Osaczuk i inni. Współpraca z austriackimi uczelniami obejmuje nie tylko Wiedeń, ale również Innsbruck, Salzburg i inne miasta. Trzeba przy tym pamiętać, że Uniwersytet w Czerniowcach powstał 150 lat temu jako niemieckojęzyczna uczelnia w Austro-Węgrzech, pozostając takim przez niemal pół wieku. W Czerniowcach działa również Konsulat Honorowy Republiki Austrii, gdzie przez dłuższy czas Konsulem Honorowym był nasz absolwent i docent ówczesnej Katedry Stosunków Międzynarodowych, Serhij Osaczuk. Jest on autorem wielu publikacji o Bukowinie z okresu Habsburgów, a także dwudziestolecia międzywojennego. Po pewnym czasie, w charakterze przewodniczącego obwodowego

¹⁶ *Ibidem*, c. 26–29, 33–37.

urzędu wojskowo-administracyjnego, włączył się w czynne działania wojskowe, uczestnicząc w walce z okupantem rosyjskim.

Studenci Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych aktywnie uczestniczą we wszystkich wyżej wymienionych programach i projektach ogólnouniwersyteckich. Regularnie biorą udział w międzynarodowych szkołach letnich, projektach współpracy transgranicznej oraz inicjatywach młodzieżowych.

Od zeszłego roku rozpoczęto nowy format współpracy – Letnią Polsko-Ukraińską Szkołę „Wspólna Spuścizna”, w której uczestniczą także studenci z innych krajów europejskich. W roku akademickim 2024 nasi studenci studiowali lub odbywali staże na uniwersytetach w: Polsce – Gdańsk, Kraków, Wrocław; Niemczech – Düsseldorf, Osnabrück; Holandii – Groningen; Hiszpanii – Madryt, Sewilla; Czechach – Brno. Zajęcia odbywały się w ramach programu „UA in EU Summer School”, umożliwiając im zdobycie doświadczenia międzynarodowego i pogłębienie wiedzy w zakresie stosunków międzynarodowych, historii oraz politologii.

Dodatkowo należy wspomnieć o udziale studentki Sofii Bohdanowej, która reprezentowała młodzież ukraińską jako delegatka w Kongresie Lokalnych i Regionalnych Władz Rady Europy w Strasburgu.

Reasumując, w roku 2024 studenci naszego Wydziału aktywnie realizowali punkty wielu umów o współpracy międzynarodowej Uniwersytetu Czerniowieckiego, co świadczy o ich zaangażowaniu¹⁷.

Nową przedsięwzięciem w międzynarodowej współpracy Wydziału stało się nawiązanie kontaktów z inicjatywy prodziekana Władysława Strutyńskiego z katolickim Uniwersytetem Ignatianum w Krakowie, co zaowocowało podpisaniem umowy międzyuczelnianej. Dzięki tej współpracy Wydział zyskał dobrą bazę dla letnich praktyk językowo-kulturalnych dla studentów międzynarodowych, które odbywają się od lata 2023 roku. Niestety, w warunkach stanu wojennego w Ukrainie program ten obejmuje obecnie wyłącznie studentki. Uniwersytet Ignatianum wykazał zrozumienie wobec trudności, udostępniając swoją nieruchomości w Czerniowcach i prowadząc Letnią Szkołę Polskiego Języka i Kultury, co umożliwiło studentkom odbycie praktyk bez wyjazdu z kraju. W bieżącym roku w zajęciach uczestniczyło 32 studentki, ucząc się języka i kultury polskiej pod kierunkiem trzech nauczycieli akademickich z Krakowa. Współpraca obejmuje również wspólne działania na rzecz

¹⁷ В. Карпо, *Університет у глобальному...*, *op. cit.*, с. 15.

zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego na Bukowinie, gdzie po powojennych wymianach ludności między PRL a USRR nadal mieszka ok. 5 tys. Polaków. Bukowina, zarówno po ukraińskiej, jak i rumuńskiej stronie, pozostaje regionem wielokulturowym, co podkreśla znaczenie międzynarodowych projektów edukacyjnych i kulturalnych.

Ciekawym przykładem jest międzynarodowy festiwal folklorystyczny *Bukowińskie Spotkania*, zapoczątkowany w 1990 roku z inicjatywy profesora Kazimierza Feleszki z Uniwersytetu Warszawskiego oraz polskiego etnografa Zbigniewa Kowalskiego. Festiwal odbywa się w krajach europejskich, w których mieszkają Bukowińczycy, łączy aspekt kulturalny (pieśni, tańce, tradycje ludowe) z aspektem naukowym, czyli organizacją międzynarodowych konferencji bukowinoznawczych. Profesor Feleszko odpowiadał za część naukową, a Zbigniew Kowalski – za część kulturalną. Wiele materiałów z konferencji naukowych *Bukowińskich Spotkań* zostało opublikowanych w wydawnictwach Uniwersytetów Czerniowieckiego i Warszawskiego, jak również w specjalnych tomach pokonferencyjnych, co stanowi istotny wkład Wydziału w badania nad historią i kulturą Bukowiny oraz w rozwój polonistyki w kontekście społeczno-kulturowym.

Wracając do początków naszej współpracy z Uniwersytetem Ignatianum, chciałbym zauważyć, że omówieniem szczegółów tej współpracy zajmowała się trzyosobowa delegacja Uniwersytetu Czerniowieckiego: Irena Osowska – prorektor do spraw współpracy z zagranicą, kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznych Witalij Makar oraz profesor tej Katedry Iwanna Makuch-Fedorowa, którzy odwiedzili Kraków w październiku 2024 roku.

Ważnym aspektem wielokulturowego wymiaru badań naukowych Wydziału są studia nad dziedzictwem żydowskim Bukowiny. Tematyka ta znajduje się w centrum zainteresowań Katedry Historii Ogólnej, która aktywnie uczestniczy w realizacji projektu „Judaika”, prowadzonego przez Żydowskie Seminarium Teologiczne w Nowym Jorku.

Dla Bukowiny, regionu o bogatej i złożonej historii, zagadnienia związane z obecnością i dorobkiem społeczności żydowskiej pozostają niezwykle aktualne. Przez wieki istniała tu liczna i wpływowa społeczność żydowska, odgrywająca ważną rolę w życiu gospodarczym, kulturalnym i religijnym regionu. Jej liczebność i znaczenie zostały dramatycznie zredukowane w czasie II wojny światowej, a następnie stawały się coraz zmniejsze w okresie masowej emigracji żydowskiej z ZSRR na Zachód. Dziś

badania nad dziedzictwem żydowskim Bukowiny obejmują zarówno analizy historyczne, jak i działania dokumentacyjne oraz skierowane na jego ochronę, koncentrujące się na zachowaniu pamięci o tej ważnej części wielokulturowej historii regionu. Współpraca z nowojorskim ośrodkiem umożliwia dostęp do unikalnych materiałów źródłowych i archiwalnych, a także sprzyja włączaniu tematów judaistycznych w szerszy kontekst badań europejskich i transatlantyckich¹⁸.

Ważnym elementem podejmowanych działań jest udział młodzieży studenckiej oraz doktoranckiej we współpracy międzynarodowej Czerniowieckiego Uniwersytetu na poziomie Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych. W każdej katedrze są czynne studenckie kółka naukowe. Dla przykładu można wymienić Katedrę Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznych. Koło Naukowe Merydian (Równik) od 2007 roku przeprowadziło (włącznie z rokiem minionym) osiemnaście międzynarodowych konferencji naukowych pod tytułem „Aktualne problemy polityki zagranicznej Ukrainy”. Inicjatywa ta została zapoczątkowana z okazji setnej rocznicy ukraińskiej dyplomacji. Cechą wyróżniającą tych konferencji jest ich wysoki poziom merytoryczny oraz udział uznanych zagranicznych ekspertów: profesorów uczelni partnerskich, ambasadorów krajów utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Ukrainą, przedstawicieli organizacji międzynarodowych, a także ukraińskich dyplomatów pracujących w kraju i za granicą. Tradycją jest, że konferencję otwiera referat wygłaszany przez jednego z zaproszonych ekspertów. Pomimo trudnych warunków stanu wojennego oraz trwającej agresji Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie organizatorzy dostosowali formułę wydarzenia; obecnie konferencje odbywają się w formacie mieszanym – spotkania stacjonarne i online. W międzynarodowych sesjach konferencyjnych aktywnie uczestniczą studenci i doktoranci z zagranicy, w tym liczna grupa z Polski. Szczególnie cieszy udział przedstawicieli środowiska akademickiego z Chełma¹⁹.

WNIOSEK

Informacje dotyczące zagranicznej współpracy Uniwersytetu Czerniowieckiego, w tym szczególnie Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych,

¹⁸ *Ibidem*, c. 16.

¹⁹ W. Makar, A. Steciuk, *Aktualne problemy polityki zagranicznej Ukrainy*, „Rocznik Chełmski” 2024, t. 28, s. 193–200.

można byłoby przedstawiać jeszcze szerzej. Jednakże zaprezentowane dane w pełni wystarczają, by sformułować jasny wniosek. Współpraca międzynarodowa Uniwersytetu Czerniowieckiego stała się czynnikiem strategicznym, gwarantującym trwałość instytucjonalną, odnowienie potencjału akademickiego oraz integrację z europejską przestrzenią naukowo-oświatową. Uniwersytet nie tylko zachował, ale także znacznie poszerzył swój udział w kluczowych programach i projektach Unii Europejskiej, takich jak Erasmus+, Horizon Europe, Jean Monnet czy EIT. Równocześnie aktywnie rozwijane jest partnerstwo ze zrzeszeniami uniwersyteckimi, m.in. UNITA, ARQUS i UNIC. Podpisano wiele nowych umów dotyczących mobilności akademickiej, programów podwójnego dyplomowania oraz innych form współpracy z uczelniami partnerskimi. Strategicznym kierunkiem rozwoju jest przejście z formuły online na nowy poziom współpracy międzynarodowej, obejmujący organizację lokalnych szkół letnich z udziałem wykładowców z zagranicy.

Aktywizacja działalności Uniwersytetu Czerniowieckiego w sferze współpracy międzynarodowej w dzisiejszych, wyjątkowo trudnych warunkach wojennych jest motywowana szeregiem wyzwań: mobilnością ludzką w warunkach kryzysowych, ryzykiem związanym z bezpieczeństwem, koniecznością stałej adaptacji logistyki projektowej oraz wzmacnianiem infrastruktury cyfrowej. Wyzwaniem pozostaje również zachowanie właściwego balansu w regionalnej strukturze mobilności, ponieważ obserwuje się dominację współpracy z partnerami z krajów Europy Południowo-Wschodniej.

Uniwersytet Czerniowiecki, moim zdaniem, demonstrowa wyraźny potencjał liderstwa w kształtowaniu nowego modelu ukraińskiej uczelni jako hubu zdolnego do skutecznego stawiania czoła trudnościom w warunkach kryzysowych oraz patrzącego z optymizmem w przyszłość swojej działalności. Według moich spostrzeżeń dalszy rozwój uczelni będzie się kształtował w oparciu na pogłębianiu współpracy instytucjonalnej z zagranicznymi ośrodkami w zakresie nauczania studentów i badań naukowych. Taki kierunek działań może stać się ważnym impulsem dla przyspieszenia powrotu Ukrainy do Europy.



Podpisanie umowy z University of Saskatchewan, 1977



Podpisanie umowy z Uniwersytetem Warszawskim, 2003



Przekazanie dokumentów w ambasadzie Ukrainy w Polsce, 2008



Rozmowa w IPN w Warszawie, 2005. Od lewej – Wołodymyr Baran, Uniwersytet Wołyński, Władysław Filar, Akademia Wojskowa, Jurij Makar, Uniwersytet Czerniowiecki



Konferencja międzynarodowa, Czerniowce, 2003

ABSTRACT

INTERNATIONAL COOPERATION IS AN IMPORTANT FACTOR IN TRAINING SPECIALISTS AT CHERNIVTSI UNIVERSITY

The author presents his vision of Chernivtsi University's participation in international educational and scientific cooperation with foreign educational institutions in the context of celebrating the 150th anniversary of its founding. The article presents the achievements and certain problems that the University is overcoming. Quite logically, the author illustrates his thoughts not only with general university examples, but also with examples from the activities of the Faculty he heads.

KEYWORDS:

global educational space, international cooperation, international funds, education, internships

Зміст

Міжнародне співробітництво – важливий фактор підготовки фахівців у Чернівецькому університеті

Автор подав своє бачення участі Чернівецького університету у міжнародній освітньо-науковій співпраці з зарубіжними навчальними закладами у контексті відзначення 150-ліття його заснування. В статті подані здобутки та зазначені певні проблеми, які Університет долає. Цілком логічно, автор ілюструє свої роздуми не лише загальноуніверситетськими загалом, але й прикладами з діяльності підрозділу, яким керує.

Ключові слова:

глобальний освітній простір, міжнародна співпраця, міжнародні фонди, навчання, стажування

AUTOR:

Wasył Karpo – dr, dziekan Wydziału Historii Politologii i Stosunków Międzynarodowych Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza.

e-mail: v.karpo@chnu.edu.ua; <https://orcid.org/0000-0002-7828-6980>

Василь Климончук

Стратегічне партнерство України та Польщі в умовах російсько-української війни

Постановка проблеми

Україна є державою виняткового геополітичного значення, і саме в цьому полягає сенс стратегічного партнерства Польщі в умовах формування спільності інтересів, особливо в умовах спочатку гібридної (2014 р.), а потім повномасштабної (2022р.) російської агресії. Польща традиційно посідає місце важливого союзника і партнера України в Європі. В основі стратегічного партнерства двох держав лежать добросусідські відносини та спільні національні інтереси в багатьох сферах. Від початку російської агресії проти України у 2014 році Польща зайняла чітку і однозначну позицію: засудила агресію Росії та підтримала суверенітет та територіальну цілісність України, у тому числі не визнала спроби анексії Росією АР Крим. Польща активно підтримує позицію України щодо протидії російській агресії у рамках міжнародних організацій. Широкомасштабне вторгнення Росії в Україну загострило проблему ефективності та ресурсу українсько-польських взаємин в контексті протидії агресору та захисту територіальної цілісності і загалом демократії в Європі що й стало метою даного дослідження.

Проблематика українсько-польських відносин в означений період ще не стала предметом окремих досліджень серед вітчизняних та зарубіжних науковців. В той же час зростає інтерес до вивчення окремих її аспектів. Аналізу зовнішньополітичних ініціатив Республіки Польща на підтримку України

у російсько-українській війні присвятили свою статтю С. Желіховський та І. Тихоненко.¹ Соціологічний вимір підгрунтя і наслідків сучасних українсько-польських реляцій став предметом досліджень Н. Бойко та Л. Скокової [2; 3],² В. Дячука.³ Безпекові аспекти міждержавних стосунків розглядав Т. Матяш.⁴ Окремі проблемні сторони українсько-польських відносин розгорнуто викладені в статті польського науковця М. Куявського, В. Бусленка.⁵

Результати та обговорення

До лютого 2022 р. україно-польські стосунки розвивалися загалом конструктивно та носили стабільний, прогнозований характер. Взаємовідносини між державами базувалися на Договорі між Україною і Республікою Польщею про добросусідство, дружні відносини і співробітництво від 18 травня 1992 р.⁶ Польща розглядалася Україною як надійний стратегічний партнер, з яким пов'язано багато спільних національних та геополітичних інтересів у регіоні і який лобіює інтереси нашої держави в Європі. Прикладом є ініціативи Варшави щодо підтримки України в процесі входження до Європейського Союзу, НАТО у таких міждержавних форматах співробітництва як «Веймарський трикутник», «Люблінський трикутник», «Вишеградська четвірка» тощо.

З початком повномасштабного військового вторгнення Росії до України у лютому 2022 р. питання політичних, військових, економічних, соціокультурних

¹ С. Желіховський, І. Тихоненко, *Зовнішньополітичні ініціативи Республіки Польща на підтримку України у російсько-українській війні*, „Acta de Historia & Politica: Saeculum XXI”, 2023. с. 61–71.

² Н. Бойко, Л. Скокова, *Українсько-польські реляції під час війни 2022 року в Україні: підгрунтя та наслідки (соціологічний аналіз)*, с. 13–28, <http://baltijapublishing.lv/omp/index.php/bp/catalog/download/247/6950/14474-1?inline=1> [дата звернення: 8.09.2024]; Л. Скокова, *Виміри відкритості сучасного українського суспільства. Соціокультурні ідентичності та практики* / за ред. А. Ручки. Київ 2002, с. 165–180.

³ В. Дячук, *Поляки досі у фаворі: як війна змінила уявлення українців про відносини з державами сусідами*, Infopost. 15 січня 2023 р., <https://infopost.media/polyaky-dosi-u-favori-yak-vijna-zminyly-u-yavlennya-ukrayinciv-pro-vidnosyny-z-derzhavamy-susidamy/> [дата звернення: 10.08.2024].

⁴ Т. Матяш, *Україна та Польща уклали безпекову угоду: вона передбачає можливість перехоплення російських ракет і дронів*, LB.UA. 8 липня 2024 р., https://lb.ua/world/2024/07/08/623077_ukraina_polshcha_uklali_bezpekovu.html [дата звернення: 10.08.2024].

⁵ М. Kujawski, *Relacje polsko-ukraińskie są znacznie lepsze, niż mogłoby się wydawać*, „Rzeczpospolita”, 13 czerwca 2024, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoleczne/art40612211-michal-kujawski-relacje-polsko-ukrainskie-sa-znacznie-lepsze-niz-mogloby-sie-wydawac> [дата звернення: 10.08.2024].

⁶ *Договір між Україною і Республікою Польщею про добросусідство, дружні відносини і співробітництво*: Ратифіковано Постановою ВР N 2611-XII від 17.09.92, https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/616_172#Text [дата звернення: 10.08.2024].

аспектів відносин варто розглядати через призму російсько-української війни. На політичному рівні Польща відразу зайняла чітку позицію стратегічного партнера України в боротьбі з російським агресором, що проявилось в ініціюванні рішень щодо підтримки Україною міжнародною спільнотою, активізації відносин між державами на дипломатичному рівні, прийняттям нормативно-правових актів, що врегульовували статус біженців з України, надання їм фінансової підтримки та юридичного захисту. Особливо відчутною на початках стала політична підтримка на рівні вищих осіб держави. Так, 22 травня 2022 р. Президент Республіки Польща А. Дуда став першим главою іноземної держави, який після початку війни виступив у Верховній раді України. Він запевнив, що «Польща ніколи не залишить Україну на самоті» і продемонстрував беззастережну підтримку України в процесі входження до Європейського Союзу. Під час виступу польський президент окреслив перспективи співпраці. Він виходив з розуміння того, що напруга у польсько-українських відносинах служить винятково чужим інтересам, а полякам і українцям заважають. В той же час польський Президент опосередковано продемонстрував декларування та аргументоване відстоювання позиції польської держави щодо спірних історичних подій, зазначивши, що «ми зробили взаємно багато помилок, за які ми заплатили високу ціну».⁷

З того часу в польському політичному дискурсі дещо втратили свою первинну гостроту так звані чутливі теми спільної історії. Це зумовлено, насамперед, тим, що в умовах інформаційної війни, розв'язаної Росією всі наративи, що роз'єднували дві держави і мали політичний підтекст, могли бути використані третьою стороною для ускладнення українсько-польських відносин з перспективою зменшення рівня її міжнародної підтримки. Маркерами українсько-польських відносин стали очищення історичної пам'яті, взаємна повага, пошана, братерська спільнота, братерська співпраця, автентична солідарність.

Практичною реалізацією задекларованого курсу стали ініціативи Польщі у протидії Росії і поширенні російських імперіалістичних інтересів, що проявилися в наданні допомоги Україні у відповідних сферах: 1) військовій (постачання польського озброєння, проведення навчань українських військових, залучення

⁷ Виступ Президента Республіки Польща Анджея Дуди у Верховній Раді України. 22 травня 2022 р. Офіційний сайт Верховної ради України, <https://www.rada.gov.ua/documents/wparl/224451.html> [дата звернення: 10.08.2024].

держав-членів НАТО до зміцнення обороноздатності України), 2) економічній (фінансова допомога на відбудову України, експортно-імпортна взаємодія); 3) гуманітарній (надання прихистку українським біженцям, різних складових гуманітарної допомоги).⁸ Тісною залишається взаємодія двох держав в сфері безпеки. Конкретним прикладом є підписана Президентом України В. Зеленським та Прем'єр-міністром Польщі Д. Туском 8 липня 2024 р. Угода про співробітництво у сфері безпеки⁹ Документ став продовженням Спільної декларації про підтримку України, ухваленої у Вільнюсі 12 липня 2023 року. Тим самим Україна та Польща фактично підтвердили та поглибили своє співробітництво та партнерство. Фундаментальним контекстом Угоди стала російська агресія проти нашої держави. Головна мета документу – підтримка самооборони України. Тому учасники декларували продовження вивчення шляхів задля подальшого зміцнення своїх довгострокових відносин, особливо у сфері політики безпеки та оборони.¹⁰ Варто відзначити, що від початку повномасштабного російського вторгнення Росії Польща надала Україні 44 військові пакети різних видів озброєння та боєприпасів на понад 4 млрд євро.¹¹ В 2024 р. заплановано надання ще декількох пакетів військової допомоги і, відповідно до угоди Польща взяла на себе зобов'язання продовжувати підтримувати Україну впродовж 10 років дії документа.

Польща та Україна проводять регулярні консультації зі стратегічних питань та координації підтримки з метою надання допомоги Україні в її захисті від російської агресії, вирішення економічних та гуманітарних питань. Зокрема, 2 червня 2022 р. у Києві відбулися українсько-польські міжурядові консультації. Спільне засідання двох урядів у такому форматі проводилося вперше та є історичним для наших держав. Під час спільного засідання урядів двох держав підписано двосторонні документи про співпрацю. Зокрема, Польща зобов'язалася допомагати в питанні розвитку українських громад як невід'ємної складової плану відновлення.¹² 8 березня 2024 року у Варшаві

⁸ С. Желіховський, І. Тихоненко, *Зовнішньополітичні ініціативи...*, *op. cit.*, с. 62.

⁹ *Угода про співробітництво у сфері безпеки між Україною та Республікою Польща*. 8 липня 2024 року / Офіційне інтернет-представництво Володимира Зеленського, <https://www.president.gov.ua/news/ugoda-pro-spirovbitnictvo-u-sferi-bezpeki-mizh-ukrayinoyu-ta-92009> [дата звернення: 10.08.2024].

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Т. Матяш, *Україна та Польща...*, *op. cit.*

¹² *Відносини Польщі та України перейшли на найвищий рівень*. Урядовий кур'єр. 7 вересня 2024 р., <https://ukurier.gov.ua/uk/articles/vidnosini-ukrayini-ta-polshi-perejshli-na-najvishi/> [дата звернення: 10.08.2024].

проходили українсько-польські урядові консультації. Делегацію від України очолив Прем'єр-міністр Д. Шмигаль. Урядові команди обговорили низку питань, які становили взаємний інтерес у співпраці. Зокрема, велику увагу було приділено таким складним темам, як ситуація на кордоні й торгівля в агросекторі, а також визначено напрямки вирішення даних питань.¹³

В той же час на фоні інтенсифікації відносин між двома державами перманентно виникали непорозуміння, які в кінцевому рахунку вирішувалися дипломатичним шляхом. Йдеться, зокрема про неоднозначне трактування польською стороною слів екс-міністра закордонних справ України Д. Кулеби щодо наслідків операції «Вісла».¹⁴ В українсько-польських відносинах залишалися не до кінця вирішеними проблемні питання, пов'язані з різними підходами до причин та наслідків т. зв. Волинської трагедії. Компромісним політичним варіантом порозуміння між двома державами в 90-их роках ХХ ст. стала формула «вибачаємо і просимо вибачення». Вона лягла в основу спільної заяви «До порозуміння і єднання», підписаної президентами двох держав Л. Кучмою та А. Квасневським в 1997 році, Заяви парламентів України та Республіки Польща у зв'язку з 60-ю річницею Волинської трагедії від 10 липня 2003 року; Спільної заяви Президентів України та Республіки Польща «Про примирення – в 60-ту річницю трагічних подій на Волині» від 11 липня 2003 року».

Важливим аспектом взаємовідносин залишається також історична політика з героїзацією Україною С. Бандери та категоричним несприйняттям цього польською стороною. Погоджуємося з думкою польського політолога М. Куявського, що «український наратив про цю постать зосереджується передусім на боротьбі з Росією та прагненні України до незалежності, а отже, позбавлений будь-якого антипольського характеру».¹⁵

На українсько-польські відносини негативний вплив здійснює дезінформація, поширювана Росією через різноманітні соціальні мережі. Зокрема,

10.08.2024].

¹³ У Варшаві відбулися українсько-польські урядові консультації. Урядовий портал. 28 березня 2024 р., <https://www.kmu.gov.ua/news/u-varshavi-vidbulysia-ukrainsko-polski-uriadovi-konsultatsii> [дата звернення: 12.08.2024].

¹⁴ *Tusk: wejście do UE to także wejście w obszar standardów politycznej i historycznej kultury*, <https://www.polukr.net/blog/2024/08/tusk-wejscie-ue-takze-wejscie-w-obszar-standardow-politycznej-historycznej-kultury/> [дата звернення: 2.08.2024].

¹⁵ M. Kujawski, *Relacje polsko-ukraińskie...*, *op. cit.*

в інформаційному просторі часто спостерігаємо інформаційні викиди, в яких українські біженці у Польщі зображуються як люди, що живуть за рахунок держави. Такі твердження не відповідають статистиці: понад 70 відсотків біженців працездатного віку працюють, що є найвищим показником серед країн ЄС.¹⁶

Після періоду стабільних українсько-польських відносин, який почався з повномасштабним російським вторгненням, в лютому 2024 р. вони знову загострилися. Провокативним чинником стало блокування українського кордону польськими перевізниками а пізніше і фермерами. Причиною інциденту стала незадоволеність транзитом через Польщу українського зерна та боязнь конкуренції з українським бізнесом. Також виробники аграрної продукції вимагали від влади додаткових дотацій. Тому блокування кордону стало засобом тиску на польський уряд з метою здійснення конкретних кроків по захисту їх економічних інтересів.

В українському політичному дискурсі дана тематика явно набула негативного змісту, суперечливих форм та масштабів з російським слідом і в якійсь мірі розглядалася як провокативні дії маргіналів. Проте на тривалість акції та її перебіг впливали окрім економічних і політичні чинники. Прихід до влади уряду Д. Туска робив обнадійливим швидке вирішення кризи на україно-польському кордоні. Проте такі сподівання не виправдалися. Помітним стала радикалізація дій протестуючих, що супроводжувалося акціями розсипання зерна та провокативними гаслами, які поширювали польські та українські ЗМІ. Радикальні дії польських фермерів та перевізників мали мультиплікаційний ефект, надихнувши на подібні дії протестувальників з інших країн-сусідів – Румунії та Словаччини. Проте конфліктну ситуацію вдалося поступово вирішити на міждержавному рівні.

Загалом українсько-польські відносини мали реляційні ефекти, що відображалось у посиленні позитивних настанов громадян України щодо Польщі і польських громадян щодо України. Так, за моніторинговими даними відділу соціології культури та масової комунікації Інституту соціології НАН України в 1997 і 2000 рр. образ «поляка», ставлення до поляків залишався позитивним за весь період спостережень.¹⁷ В 2012 р. 32% респондентів допускають поляків до найближчих кіл спілкування (близьких друзів, членів родини, сусідів, колег

¹⁶ *Ibidem.*

¹⁷ Л. Скокова, *Виміри відкритості...*, *op. cit.*, с. 167.

по роботі). У 2020 р. даний показник зріс до 38%.¹⁸ Тож важливим елементом нинішніх реляцій дружби між поляками і українцями є наявність позитивних соціокультурних настанов до українців серед поляків та їх реалізація.

Наступні опитування, на думку українських дослідниць, Н. Бойко і Н. Скокової демонструють зростання частки дружніх, відкритих настанов серед українців, вдячних за допомогу польського народу в скрутні часи для України. Реляції дружби, підтримки між нашими народами базуються на взаємності.¹⁹ Так, результати опитування населення держав ЄС «Євробарометр», проведеного в квітні 2022 р. продемонстрували що 93% поляків відчувають симпатію до українців, 87% особисто переживають за війну в Україні. Спостерігався підвищений інтерес до новин про війну в Україні: 75% опитаних поляків щоденно цікавляться такими, причому половина респондентів щодня обговорює новини з України з друзями і родичами. 31% – декілька разів на тиждень.²⁰ Як бачимо, війна в Україні посилила взаємне позитивне сприйняття українцями поляків і поляків українцями, ставлення поляків до України і українців до Польщі.

За даними загальнонаціонального соціологічного опитування, проведеного Фондом «Демократичні ініціативи» імені Ілька Кучеріва разом зі соціологічною службою Центру Разумкова з 8 по 15 грудня 2023 року загалом 66% українців ставляться до Польщі позитивно. Негативне ставлення продемонстрували 8% опитаних. 22% громадян мають нейтральне ставлення. Кожен другий українець (51%) переконаний, що населення Польщі позитивно ставиться до України. В той же час 13% респондентів схильні вважати, що поляки негативно налаштовані до України.²¹

Висновки. Таким чином, двосторонні відносини Польщі та України повною мірою відображають поточні політичні й геополітичні реалії, які склалися після повномасштабної військової агресії Росії проти України. Їх інтенсифікація зумовлена обопільним прагненням до більш тісної співпраці задля забезпечення гарантування безпеки в державах, збереження демократичних інститутів, як і самої демократії, шляхом протидії Росії.

¹⁸ Н. Бойко, Л. Скокова, *Українсько-польські реляції...*, *op. cit.*, с. 23.

¹⁹ *Ibidem.*

²⁰ Flash Eurobarometer 506. *EU's response to the war in Ukraine*, EU_response_to_war_in_Ukraine_FL506_presentation_en.pdf [дата звернення: 29.04.2022].

²¹ В. Дячук, *Поляки досі у фаворі...*, *op. cit.*

Спостерігається тенденція до втрати своєї первинної політичної гостроти чутливих тем спільної історії. Це зумовлено, насамперед, тим, що в умовах інформаційної війни, розв'язаної Росією всі теми, що роз'єднували дві держави і мали політичний підтекст, мають деструктивний вплив і можуть бути використані третьою стороною для ускладнення українсько-польських відносин з перспективою зменшення рівня міжнародної підтримки України.

Загалом, українсько-польські відносини залишаються стабільними, прогнозованими і мають реляційні ефекти, що відображається у посиленні позитивних настанов громадян України щодо Польщі і польських громадян щодо України.

Ключові слова:

стратегічне партнерство, безпека, геополітика, російсько-українська війна, гібридна війна, НАТО, ЄС

Література:

- Желіховський С., Тихоненко І., *Зовнішньополітичні ініціативи Республіки Польща на підтримку України у російсько-українській війні*, „Acta de Historia & Politica: Saeculum XXI”, 2023. С. 61–71.
- Бойко Н., Скокова Л., *Українсько-польські реляції під час війни 2022 року в Україні: підґрунтя та наслідки (соціологічний аналіз)*, С. 13–28, <http://baltijapublishing.lv/omp/index.php/bp/catalog/download/247/6950/14474-1?inline=1> [дата звернення: 8.09.2024].
- Скокова Л., *Виміри відкритості сучасного українського суспільства. Соціокультурні ідентичності та практики* / за ред. А. Ручки. Київ: Інститут соціології НАН України, 2002. С. 165–180.
- Дячук В., *Поляки досі у фаворі: як війна змінила уявлення українців про відносини з державами сусідами*, Infopost. 15 січня 2023 р., <https://infopost.media/polyaky-dosi-u-favori-yak-vijna-zminylo-uyavlennya-ukrayincziv-pro-vidnosyny-z-derzhavamy-susidamy/> [дата звернення: 10.08.2024].
- Матяш Т., *Україна та Польща уклали безпекову угоду: вона передбачає можливість перехоплення російських ракет і дронів*. LB.UA. 8 липня 2024 р., https://lb.ua/world/2024/07/08/623077_ukraina_polshcha_uklali_bezpekovu.html [дата звернення: 10.08.2024].

- Kujawski M., *Relacje polsko-ukraińskie są znacznie lepsze, niż mogłoby się wydawać*, „Rzeczpospolita”, 13 czerwca 2024, <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoeczne/art40612211-michal-kujawski-relacje-polsko-ukrainskie-sa-znacznie-lepsze-niz-mogloby-sie-wydawac> [дата звернення: 10.08.2024].
- Договір між Україною і Республікою Польщею про добросусідство, дружні відносини і співробітництво: Ратифіковано Постановою ВР N 2611-XII від 17.09.92*, https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/616_172#Text [дата звернення: 10.08.2024].
- Виступ Президента Республіки Польща Анджея Дуди у Верховній Раді України. 22 травня 2022 р. Офіційний сайт Верховної ради України*, <https://www.rada.gov.ua/documents/wparl/224451.html> [дата звернення: 10.08.2024].
- Угода про співробітництво у сфері безпеки між Україною та Республікою Польща. 8 липня 2024 року / Офіційне інтернет-представництво Володимира Зеленського*, <https://www.president.gov.ua/news/ugoda-pro-spiwrobitnictwo-u-sferi-bezpeki-mizh-ukrayinoyu-ta-92009> [дата звернення: 10.08.2024].
- Відносини Польщі та України перейшли на найвищий рівень. Урядовий кур'єр. 7 вересня 2024 р.*, <https://ukurier.gov.ua/uk/articles/vidnosini-ukrayini-ta-polshi-perejshli-na-najvishi/> [дата звернення: 10.08.2024].
- У Варшаві відбулися українсько-польські урядові консультації. Урядовий портал. 28 березня 2024 р.*, <https://www.kmu.gov.ua/news/u-varshavi-vidbulysia-ukrainsko-polski-uriadovi-konsultatsii> [дата звернення: 12.08.2024].
- Tusk: wejście do UE to także wejście w obszar standardów politycznej i historycznej kultury*, <https://www.polukr.net/blog/2024/08/tusk-wejście-ue-takze-wejście-w-obszar-standardow-politycznej-historycznej-kultury/> [дата звернення: 2.08.2024].
- Flash Eurobarometer 506. *EU's response to the war in Ukraine*, [EU_response_to_war_in_Ukraine_FL506_presentation_en.pdf](https://ec.europa.eu/eurobarometer/ebar/fl506/presentation_en.pdf) [дата звернення: 29.04.2022].

ABSTRACT

STRATEGIC PARTNERSHIP OF UKRAINE AND POLAND IN THE CONDITIONS
OF THE RUSSIAN-UKRAINIAN WAR

The article is devoted to the analysis of the Ukrainian-Polish strategic partnership in the conditions of Russian military aggression as a factor of European and Euro-Atlantic security. Ukraine and Poland occupy an important geopolitical place in the architecture of European and Euro-Atlantic security. Moreover, their joint efforts can have a significant impact on the development of this architectonics. Poland remains an important outpost in the NATO collective defense system and the implementation of the EU common security and defense policy on the eastern borders of these associations.

The goal of the strategic partnership of Ukraine with Poland is to realize foreign policy interests and strengthen regional security in Central and Eastern Europe. In addition, in the conditions of the Russian-Ukrainian war and the global hybrid war unleashed by Russia against the West, Ukraine is actually defending not only itself, but also all of Europe, including the eastern flank of NATO.

The purpose of this study is to highlight the Ukrainian-Polish strategic partnership in strengthening European and Euro-Atlantic security. The article substantiates the thesis that it is the fate of Ukraine that will determine the future of the entire architecture of Euro-Atlantic and European security.

The author points to the creation of a strong contractual and legal framework in mutual relations and the need to update it in connection with changing international realities and new challenges and threats. In addition, attention is drawn to the need for systematic efforts to maintain a high level of strategic partnership, rethinking the criteria and model of strategic partnership between Ukraine and Poland. The evolution of the strategic partnership between Ukraine and Poland is demonstrated and the main directions of its development are outlined.

KEYWORDS:

strategic partnership, security, geopolitics, Russian-Ukrainian war, hybrid war, NATO, EU

STRESZCZENIE

STRATEGICZNE PARTNERSTWO UKRAINY I POLSKI W WARUNKACH WOJNY ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ

Artykuł poświęcony jest analizie ukraińsko-polskiego partnerstwa strategicznego w warunkach rosyjskiej agresji militarnej jako czynnika bezpieczeństwa europejskiego i euroatlantyckiego. Ukraina i Polska zajmują ważne miejsce geopolityczne w architekturze bezpieczeństwa europejskiego i euroatlantyckiego. Co więcej, ich wspólne działania mogą mieć istotny wpływ na jej rozwój. Polska pozostaje ważnym przyczółkiem w systemie kolektywnej obrony NATO i realizacji wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE na wschodnich granicach tych sojuszy.

Celem strategicznego partnerstwa Ukrainy z Polską jest realizacja interesów polityki zagranicznej i wzmocnienie bezpieczeństwa regionalnego w Europie Środkowo-Wschodniej. Ponadto w warunkach wojny rosyjsko-ukraińskiej i globalnej wojny hybrydowej rozpętanej przez Rosję przeciwko Zachodowi Ukraina *de facto* broni nie tylko siebie, ale i całą Europę, w tym wschodniej flanki NATO.

Celem niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi na strategiczne partnerstwo ukraińsko-polskie we wzmacnianiu bezpieczeństwa europejskiego i euroatlantyckiego. Artykuł uzasadnia tezę, że to los Ukrainy zadecyduje o przyszłości całej architektury bezpieczeństwa euroatlantyckiego i europejskiego.

Autor wskazuje na stworzenie silnych ram umownych i prawnych we wzajemnych stosunkach oraz potrzebę ich aktualizacji w związku ze zmieniającymi się realiami międzynarodowymi oraz nowymi wyzwaniami i zagrożeniami. Ponadto zwraca uwagę na potrzebę systematycznych działań na rzecz utrzymania wysokiego poziomu partnerstwa strategicznego, redefiniując kryteria i model partnerstwa strategicznego między Ukrainą a Polską. Przedstawiono ewolucję strategicznego partnerstwa między Ukrainą a Polską i nakreślono główne kierunki jego rozwoju.

SŁOWA KLUCZOWE:

partnerstwo strategiczne, bezpieczeństwo, geopolityka, wojna rosyjsko-ukraińska, wojna hybrydowa, NATO, UE

AUTOR:

Wasył Kłymonczuk jest doktorem nauk politycznych, profesorem Katedry Nauk Politycznych Karpackiego Narodowego Uniwersytetu im. Wasyla Stefanyka.

e-mail: vasyl.klymonchuk@pnu.edu.ua

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0257-3481>

WITALIJ MAKAR, JURIJ MAKAR

WSPÓŁPRACA TRWA
(RUBRYKA *Z ZAGRANICY NA ŁAMACH*
„ROCZNIKA CHEŁMSKIEGO”).
NIECO STATYSTYKI

W ciągu dwunastu lat, poczynwszy od 2014 roku, kiedy to Redakcja „Rocznika Chełmskiego” przeznaczyła dla Uniwersytetu Czerniowieckiego oddzielną rubrykę *Z zagranicy*, naukowcy naszej uczelni systematycznie prezentują w tym czasopiśmie własną wizję różnorodnych zagadnień z zakresu historii, politologii i stosunków międzynarodowych, w tym szczególnie relacji ukraińsko-polskich. W swoich artykułach podejmują również tematykę życia społecznego oraz mniejszości narodowych w Ukrainie, Polsce i innych krajach.

Co roku publikowanych jest średnio sześć artykułów, choć w trzech spośród dwunastu lat liczba ta wyniosła pięć tekstów. Wraz z publikacjami w tomie 29 doro-bek naukowców Uniwersytetu Czerniowieckiego w „Roczniku Chełmskim” wynosi łącznie 69 artykułów.

Udział publikujących o naukach społecznych w „Roczniku Chełmskim” z Uniwersytetu Czerniowieckiego stopniowo zyskiwał rozgłos w innych ośrodkach akademickich Ukrainy. Następnie dołączyły uczelnie z Iwano-Frankiwska (były Stanisławów), Dnipra (były Dniepropietrowsk), Kijowa, Łucka, Ługańska, Tarnopola oraz z innych miast.

Opracowując materiały do publikacji, zebraliśmy niektóre dane statystyczne. Z 69 artykułów opublikowanych w „Roczniku Chełmskim”: 44 ukazały się w języku ukraińskim, po 12 w językach polskim i angielskim oraz 1 w języku niemieckim.

Z ogólnej liczby artykułów 44 zostały opublikowane przez jednego autora, natomiast 15 wspólnie przez dwóch autorów. Spośród artykułów z rubryki *Z zagranicy* 50 zostało przygotowanych przez pracowników Uniwersytetu Czerniowieckiego. W przygotowaniu trzech z nich współuczestniczyła profesor Ludmyła Nowoskolcewa z Uniwersytetu Ługańskiego, a jeden był jej autorstwa. Jej wkład zasługuje na wyróżnienie ze względu na okupację Ługańska od 2014 roku i konieczność prowadzenia działalności naukowej uczelni w innych miastach. Z całego dorobku publikacyjnego w „Roczniku Chełmskim” 19 artykułów zostało napisanych przez autorów z innych uniwersytetów Ukrainy. Oprócz wspomnianego Ługańska artykuły pochodziły z: Iwano-Frankiwska – 5, Łucka – 4, Kijowa – 3, Dnipra – 2, Tarnopola – 1¹.

PROBLEMATYKA NASZYCH BADAŃ

Moglibyśmy przedłużyć wykaz danych dotyczących tego, kto i ile opracował referatów w ciągu dwunastu lat – lista obejmowałaby prawie 30 osób, a dokładnie 29. Można by konstruować różne kombinacje statystyczne, jednak intencją autorów jest zapoznanie Czytelników „Rocznika Chełmskiego” z konkretnymi zagadnieniami.

Rozpocznijmy od popularyzacji i rozwoju polonistyki na Uniwersytecie Czerniowieckim. Nie jest tajemnicą, że od czasu założenia uczelni w 1875 roku studiowała tu pewna liczba Polaków, ponieważ stanowili oni znaczący odsetek mieszkańców całego imperium Habsburgów, w tym Bukowiny. Na Bukowinie ukazywały się polskie czasopisma, powstawały ośrodki życia społecznego i studenckie kółka naukowe przy uniwersytecie.

Wszystko to uległo zanikowi od 1940 roku, po poszerzeniu granic ZSRR na zachód. Po II wojnie światowej podejmowano próby odrodzenia polonistyki na Uniwersytecie Czerniowieckim, które faktycznie zaczęły przynosić efekty w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Autorzy artykułu rozumieją pojęcie *polonistyka* w dwóch aspektach: *filologicznym oraz socjoznawczym*. W niniejszym opracowaniu koncentrujemy się na tym drugim. Według naszych informacji pionierem odrodzenia *polonoznawstwa* w sensie nauk społecznych był profesor współczesnego Wydziału Historii Iwan Teodorowicz, przedwojenny absolwent gimnazjum w Przemyślu. Po studiach na Uniwersytecie Lwowskim otrzymał od Uniwersytetu Warszawskiego

¹ Statystyki według wydań „Rocznika Chełmskiego” w latach 2014–2025, t. 18–29.

materiały archiwalne dotyczące ziem polskich w okresie I wojny światowej. Na ich podstawie napisał najpierw doktorat, a następnie pracę habilitacyjną.

Należy przypomnieć, że włączenie Bukowiny do sowieckiej Ukrainy – formalnie suwerennego kraju w ramach ZSRR, w praktyce jednak terytorium kolonialnego – spowodowało całkowitą likwidację swobód obywatelskich wszystkich zamieszkujących tu ludności, w tym Polaków. Na północnej Bukowinie pozostało zaledwie kilka tysięcy Polaków, a większość została deportowana do Polski w ramach umowy o wymianie ludności, podpisanej w Lublinie 9 września 1944 roku. Zostali oni osiedleni przeważnie na ziemiach poniemieckich².

W takich okolicznościach trudno było myśleć o odrodzeniu jakichkolwiek oddolnych organizacji, nie tylko polskich. Na kampusie Uniwersytetu mogły legalnie działać wyłącznie organizacje uznawane przez władze partii komunistycznej oraz jej zaplecza – komsomołu.

Wróćmy jednak do spraw dydaktycznych i badań naukowych. Jeden z autorów artykułu, jeszcze przed podjęciem pracy w Uniwersytecie Czerniowieckim, wyjechał do Warszawy na prywatne zaproszenie. Zebrał tam materiały do napisania pracy doktorskiej o powstaniu warszawskim w 1944 roku. Jednocześnie nawiązał osobiste kontakty z uczonymi Uniwersytetu Warszawskiego.

Po przystąpieniu do pracy w Czerniowcach zapoczątkował wykład kursu o społeczno-ustrojowej przebudowie życia w Polsce – oczywiście w ramach obowiązującej wówczas ideologii. Wśród słuchaczy kursu znajdowali się również studenci polskiego pochodzenia. Niektórzy z nich osiągnęli później wysokie stanowiska w administracji państwowej, wojsku lub nauce. Wśród nich można wskazać dwa przykłady takiej kariery absolwentów polskiego pochodzenia. Pierwszy z nich to Ludwik Koberski, który po ukończeniu studiów w 1973 roku wstąpił do wojska jako oficer rezerwy. W niepodległej Ukrainie osiągnął stopień generała dywizji (dwugwiazdkowego) i uczestniczył w ustanawianiu wojskowej współpracy z Polską. Zaś Władysław Strutyński – absolwent roku 1977, pozostał w Uniwersytecie, obronił doktorat i przez wiele lat był profesorem w Katedrze Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji

² *Чернівецький національний університет імені Юрія Федьковича – 145: колективна монографія, ред. Роман Петришин і ін. Чернівці, 2020; Факультет історії, політології та міжнародних відносин Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича (1940–2011 рр.), Чернівці 2012.*

Spółecznej (obecna nazwa). Równocześnie przez długie lata pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w obwodzie czerniowieckim³.

Dalszy rozwój polonistyki w Uniwersytecie Czerniowieckim wymagał założenia międzynarodowej, międzyuczelnianej współpracy opartej na formalnych umowach. Jednak w czasach sowieckich Uniwersytet Czerniowiecki nie miał zawartej ani jednej umowy o współpracy z uczelnią zagraniczną.

Pierwszą taką umowę zawarto w 1977 roku z kanadyjskim University of Saskatchewan. Obecnie Uniwersytet Czerniowiecki posiada 230 umów z uczelniami z wielu krajów. Do upadku ZSRR naukowcy Wydziału Historii dzisiejszego Uniwersytetu Czerniowieckiego budowali współpracę głównie z uczonymi z PRL i NRD na zasadzie kontaktów osobistych. Mimo ograniczeń ta forma współpracy przynosiła wymierne efekty. Pierwszą formalną umowę o współpracy z polską uczelnią zawarto w grudniu 1991 roku z UMCS w Lublinie. Następnie, w 1996 roku, analogiczną umowę rektor Uniwersytetu Czerniowieckiego, Stepan Kostyszyn, podpisał w Rzeszowie z rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej Włodzimierzem Bonusiakiem (od 2000 roku Uniwersytet Rzeszowski). Umowa z Uniwersytetem Warszawskim została zawarta w listopadzie 2003 roku. Podpisanie umowy przez rektorów obu uczelni – Mykołaja Tkacza i Piotra Węgleńskiego – miało miejsce podczas konferencji ukraiноznawczej zorganizowanej przez Katedrę Ukrainoznawstwa UW, kierowaną przez profesora Stefana Kozaka. Profesor Kozak był również redaktorem czasopisma „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”. W trakcie tej konferencji Jurij Makar wygłosił referat pt. *Polonistyka w Uniwersytecie Czerniowieckim*, natomiast przedstawicielka bukowińskiej filologii, Ludmyła Tkacz, przedstawiła temat *Perspektywy badań ukraińsko-polskich kontaktów językowych w sferze lingwistyki*⁴.

Tak właśnie wyglądały początki rozwoju polonistyki w Uniwersytecie Czerniowieckim, oparte na zasadzie międzyuczelnianych umów o współpracy. Jednak zanim zawarto formalne porozumienia doktoranci czerniowieckiego Wydziału Historii rozwijali kontakty naukowe w ramach osobistych relacji i podejmowanych starań.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych doktorant Jurij Szestakow odbył staż naukowy na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie pod kierunkiem promotora Jurija Makara napisał doktorat poświęcony Karolowi Świerczewskiemu. Inny doktorant z tamtych lat, Witalij Gołowin, przygotował rozprawę doktorską

³ Archiwum rodziny Makar (ARM).

⁴ *Ibidem*.

o kontaktach sowiecko-polskich w dziedzinie transportu i budowy maszyn transportowych pod kierunkiem ówczesnego prorektora Uniwersytetu Mykoły Liachowycza.

Był to pierwszy dorobek naukowy nowo powstałej Katedry Historii Czasów Nowych i Najnowszych w zakresie polonistyki socjoznawczej w latach osiemdziesiątych. Do tego należy dodać jeszcze jeden istotny przypadek – pracę habilitacyjną, powstałą przed podpisaniem umowy z Uniwersytetem Warszawskim. Na Wydziale brakowało wówczas kadry dydaktycznej o wyższych kwalifikacjach. Dzięki osobistym kontaktom z prezesem PAN, znanym historykiem mediewistą Aleksandrem Gieysztozem, udało się uzyskać roczny staż naukowy dla młodego badacza Wasyla Bałucha z Katedry Starożytności i Średniowiecza, który odbył się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych na Uniwersytecie Warszawskim. Po zgromadzeniu materiałów archiwalnych oraz zapoznaniu się z dorobkiem polskich badaczy habilitant napisał i obronił pracę *Gospodarka folwarczna w Polsce w XVI – pierwszej połowie XVII wieku* pod kierunkiem promotora Jurija Makara⁵.

Przed upadkiem Związku Radzieckiego rozpoczęliśmy współpracę z Filią Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. W celu podpisania umowy do Czerniowiec przybyli: kierownik Filii, znany krakowski profesor Władysław Serczyk, oraz dziekan Wydziału Historii UW profesor Mieczysław Wrzosek. Pierwszymi wizytatorami z Uniwersytetu Czerniowieckiego w Białymstoku, na wiosnę 1990 roku, byli profesorowie Jurij Makar i Wasyl Chołewczuk. Przez tydzień prowadzili wykłady dla studentów kierunku historia. W międzyczasie Filia uniezależniła się od UW, stając się samodzielną uczelnią, oraz rozpoczęła współpracę z pobliskimi uniwersytetami Białorusi. Uniwersytet Czerniowiecki odnowił umowę o współpracy z Uniwersytetem w Białymstoku w pierwszej dekadzie XXI wieku. W ramach tej współpracy następuje wymiana studentów, badaczy, publikacji oraz wzajemne uczestnictwo w konferencjach i wydarzeniach naukowych.

W październiku 2010 roku w Białymstoku odbyło się ważne forum naukowe pt. *Polityka wschodnia Unii Europejskiej*, zorganizowane wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim. Referaty przedstawiali głównie przedstawiciele polskich uczelni. Każda z byłych republik sowieckich, objętych zasięgiem nowej polityki wschodniej UE – Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdowa i Ukraina – mogła zgłosić po

⁵ *Ibidem*; Ю. Макар, *Університети мого життя. Спогади*, Чернівці 2019, s. 213–217, 248, 526, 576.

jednym oficjalnym referacie. Pozostali goście brali udział w dyskusjach. Z tej okazji swoje referaty przedstawili badacze z Bukowiny: Jurij Makary i Witalij Makary⁶.

Istotną rolę w rozwoju polonistyki w Uniwersytecie Czerniowieckim odgrywa współpraca z rzeszowskim Uniwersytetem, o której autorzy już wcześniej wspomnieli. Umowa o współpracy obejmuje pełen zakres działań obu uczelni: kształcenie studentów, wzajemną wymianę studentów i kadry dydaktycznej, wymianę naukowców, a także wspólną organizację konferencji naukowych i studenckich letnich szkół.

Warto podkreślić, że przez dziesięć lat Uniwersytet Rzeszowski samodzielnie finansował przyjęcie grupy studentów naszego Uniwersytetu na Letnią Szkołę Języka Polskiego i Kultury, zapewniając im pełne wsparcie edukacyjne i organizacyjne⁷.

Od początku XXI wieku Uniwersytet Rzeszowski, we współpracy z instytucjami Polskiej Akademii Nauk, przeprowadził cykl konferencji międzynarodowych poświęconych wschodniemu wymiarowi Unii Europejskiej. Ze strony ukraińskiej w konferencjach uczestniczyło zazwyczaj po 10–15 osób z Kijowa, Lwowa, Tarnopola, Czerniowiec oraz innych miast.

Dla przykładu, w 2003 roku Uniwersytet Czerniowiecki reprezentowało pięć osób: jeden geograf, dwóch ekonomistów i dwóch specjalistów w zakresie stosunków międzynarodowych. Ekonomiści Wałerij Jewdokymenko i Jurij Łopatynskij omawiali rozwój gospodarki wiejskiej Ukrainy po likwidacji kołchozów, a Wałerij Rudenko prezentował współpracę gospodarczą ukraińsko-rumuńską w dorzeczu Siretu. Autorzy niniejszego referatu przedstawili zagadnienie *Choice of Ukraine: Internal and External Conditions*.

Nieco wcześniej, w 2000 roku, w Czerniowcach odbył się międzynarodowy kongres naukowy „Ukraińska nauka historyczna na progu XXI wieku”, zainicjowany przez Jurija Makara, Ołeksandra Dobrzańskijego i Lubomyra Wynara – przewodniczącego Ukraińskiego Towarzystwa Historycznego w USA. Forum zgromadziło ponad 300 uczestników z dziewięciu krajów, z czego największą delegację stanowiła Ukraina, a drugą – Polska, która liczyła dwadzieścia osób, w tym pięć z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Przedstawiciel UR, Jerzy Jestał, wygłosił referat pt. *Stosunki polsko-ukraińskie w świetle stereotypu Ukraińca w świadomości polskiego społeczeństwa*.

⁶ ARM.

⁷ *Ibidem*.

Natomiast badacze Uniwersytetu Czerniowieckiego zaprezentowali szereg wystąpień dotyczących stosunków ukraińsko-polskich⁸.

Do czasu pandemii Covid-19 oraz początku pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie systematycznie odbywały się tematyczne spotkania naukowe w Czerniowcach i Rzeszowie. Podczas nich omawiano wiele zagadnień historycznych i społecznych, m.in. *Pamiętamy rok 1947, Polacy po drugiej wojnie światowej* i inne istotne tematy.

Współpraca z Uniwersytetem Rzeszowskim znacząco przyczyniła się do rozwoju polonistyki socjoznawczej w Czerniowcach. Dobrym przykładem jest konferencja zorganizowana w jesieni 2014 roku, zatytułowana „Polska i Niemcy wobec przemian na Ukrainie”, w której uczestniczyły delegacje polityków z trzech krajów. Szczególnie interesujący okazał się udział polskiego naukowca i znanego działacza politycznego Pawła Kowala, z którym nawiązano wówczas bezpośredni kontakt. Pomimo licznych obowiązków zgodził się on dołączyć do Kolegium Redakcyjnego czerniowieckiego czasopisma naukowego „Історико-політичні проблеми сучасного світу” (Modern Historical and Political Issues), w którym publikowane są artykuły w językach europejskich, najczęściej po polsku, angielsku i rumuńsku. Równolegle, w okresie swojej pracy jako redaktor główny, wspierał publikowanie artykułów naszych naukowców w warszawskim czasopiśmie „Sprawy Międzynarodowe”⁹.

Mówiąc o poszerzeniu *socjoznawczej polonistyki* w Uniwersytecie Czerniowieckim, należy podkreślić znaczenie struktur wspierających dydaktykę i badania naukowe. W niepodległej Ukrainie stopniowo uruchamiano takie jednostki, co doprowadziło do powstania Wschodniej Szkoły Polskich Studiów im. Antoniego Kochanowskiego. Przez niemal 20 lat kieruje nią profesor Władysław Strutyński z Katedry Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej. Szkoła pełni funkcję centrum studiów polonoznawczych oraz badań naukowych. Jej głównym celem jest wspieranie współpracy z polskimi uczelniami, obecnie coraz częściej w formie współpracy międzyuczelnianej. Szczególną rolę odegrała w nawiązaniu kontaktów z Uniwersytetem Łódzkim. Na zaproszenie polskich uczonych do Łodzi wyjeżdżali Jurij Makar i Władysław Strutyński, uzgadniając zakres i tematykę współpracy. Do początku obecnej dekady współpraca rozwijała się intensywnie, obejmując wymianę studentów, nauczycieli akademickich i stażystów, a także organizację wspól-

⁸ *Ibidem.*

⁹ *Ibidem.*

nych konferencji, w tym dla studentów i doktorantów. W maju 2013 roku w Łodzi odbyła się konferencja naukowa „Niepodległa Ukraina: kształtowanie współczesnej państwowości”. Ze strony Uniwersytetu Czerniowieckiego uczestniczyli: Julia Bałycka (obecnie profesorka UŁ), Nadija Burejko (pracownica Rumuńskiej Akademii Nauk), Wasyl Karpo (dziekan Wydziału), Mychajło Pawluk (zastępca przewodniczącego Czerniowieckiej Rady Obwodowej) oraz Władysław Strutyński. Trzej referenci reprezentowali Katedrę Politologii i Zarządzania Państwowego: kierownik Anatolij Krugłaszow, profesor Serhij Szwydiuk oraz doktorant Ołeksandr Sajenko.

W następnym roku w Czerniowcach zorganizowano konferencję „Europa Wschodnia XXI wieku. Polska–Ukraina: regionalne partnerstwo”, wspólnie z Wydziałem Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego, Wydziałem Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Katedrą Systemów Politycznych Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego.

Podobne naukowe przedsięwzięcia z Uniwersytetem Łódzkim odbywają się nadal, choć w wyniku agresji Rosji na Ukrainę nieco rzadziej niż w latach poprzednich. W ramach współpracy rozpoczęto również publikację zbioru prac naukowych „Eastern Review”, w którym opublikowano 9 artykułów autorstwa bukowińskich uczonych.

Jednym z najważniejszych czynników kształtowania polonistyki w Uniwersytecie Czerniowieckim pozostają kontakty z UMCS w Lublinie. W ubiegłym roku w UMCS kontynuowano działalność dydaktyczno-naukową Instytutu Stosunków Międzynarodowych, kierowanego przez profesora Marka Pietrasia. Od wielu lat efektywnie działa tam również Centrum Europy Wschodniej (CEW), kierowane przez profesora Walentego Baluka, które funkcjonuje jako jednostka badawcza ISM.

W ubiegłym roku nowo utworzony Instytut ISM, wspólnie z Instytutem Spraw Międzynarodowych Uniwersytetu Tarasa Szewczenki w Kijowie, zorganizował polsko-ukraińskie forum naukowe pt. *Partnerstwo strategiczne Polski i Ukrainy w warunkach zmiany systemu międzynarodowego. Wizja Polski a Ukrainy*. W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych obu krajów oraz uczeni z licznych polskich i ukraińskich uniwersytetów. Spośród nich z Uniwersytetu Czerniowieckiego wzięła udział czteroosobowa delegacja: profesorowie Ołeksandr Dobrzański, Jurij Makary, Witalij Makary oraz Władysław Strutyński.

Z Centrum Europy Wschodniej (CEW) nawiązaliśmy od dawna rozległe kontakty zarówno w zakresie fachowego kształcenia studentów, jak i prowadzenia badań naukowych. Współpraca realizowana jest poprzez: wymianę studentów i kadry dydaktyczno-naukowej, organizację studenckich praktyk, realizację programu podwójnego dyplomowania na poziomie studiów magisterskich na kierunku stosunki międzynarodowe, wspólne publikacje naukowe itp. Oprócz wzajemnego publikowania artykułów w wydawnictwach naukowych, wydano również dwie wspólne monografie poświęcone umowie z 1920 roku między URL a II Rzeczypospolitą. Ostatnia z tych monografii ukazała się pod koniec 2021 roku pod tytułem: *Spuścizna Piłsudskiego i Petlury. Przeszłość, Teraźniejszość i przyszłość partnerstwa Polski i Ukrainy*. Publikacja została wydana pod redakcją naukową Walentego Baluka, Jurija Makara i Mykoły Doroszko z Uniwersytetu Kijowskiego. Publikacja powstała dzięki współpracy trzech uczelni¹⁰. Autorzy pragną podkreślić, że wspólne badania naukowe mają nie tylko znaczenie dla rozwoju polonistyki w Uniwersytecie Czerniowieckim, lecz również pozwalają przypomnieć wspaniałe przykłady wspólnej walki wyzwolenczej przeciwko zewnętrznym wrogom. Ilustracją tego jest konferencja poświęcona 370. rocznicy bitwy pod Chocimiem, zorganizowana w 1991 roku w Czerniowcach i w samym Chocimiu. Odbyła się we wrześniu 1991 roku, tuż po ogłoszeniu przez Ukrainę niepodległości. W wydarzeniu wzięła udział liczna delegacja z Polski, licząca ponad 40 osób, w tym pułkownik dyplomowany Tadeusz Ksząstek z MON, a także pracownicy Centralnego Archiwum Wojskowego, Akademii Wojskowej w Rembertowie i innych instytucji wojskowych. W konferencji uczestniczyli również przedstawiciele polskich uniwersytetów.

Podobne jubileuszowe wydarzenia organizowane we współpracy ze stroną polską odbywają się również obecnie. Trzydzieści lat po wspomnianej konferencji, przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, przeprowadzono analogiczną konferencję z okazji 400-lecia bitwy pod Chocimiem. Tym razem nie uczestniczyli przedstawiciele środowiska wojskowego, natomiast obecni byli ambasadorowie Litwy i Polski, którzy wygłosili referaty na posiedzeniu plenarnym, a także liczna delegacja polskich uczelni. Najliczniejszą grupę polskich naukowców stanowili

¹⁰ *Dziedzictwo Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość partnerstwa Polski i Ukrainy*, red. nauk. W. Baluk, J. Makar, M. Doroszko, Lublin 2021.

przedstawiciele Akademii Nauk Stosowanych im. Józefa Gołuchowskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim, z rektorem Pawłem Gotowieckim na czele¹¹.

Umowa o współpracy z Akademią Nauk Stosowanych w Ostrowcu Świętokrzyskim została podpisana w 2000 roku przez ówczesnego rektora Uniwersytetu Czerniowieckiego, Stepana Kostyszyna, w asyście profesora Jurija Makara, który nawiązał osobiste kontakty z profesorem Zbigniewem Doliwą-Klepackim jeszcze w czasach PRL.

Oprócz Akademii w Ostrowcu Uniwersytet Czerniowiecki podpisał podobne umowy z polskimi uczelniami w Chełmie i Przemyślu. Umowy te były efektem trwałych kontaktów osobistych: w przypadku Przemyśla – Jurija Makara i Władysława Strutyńskiego, natomiast w przypadku Chełma – Jurija Makara i Witalija Makara. Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Chełmie (obecnie Państwowa Akademia Nauk Stosowanych) w latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku wielokrotnie odwiedzili przedstawiciele Uniwersytetu Czerniowieckiego w celu prowadzenia wykładów. Równocześnie nauczyciele akademicki z Chełma przyjeżdżali do Czerniowców. Według naszych zapisów pierwszym polskim lektorem i współpracownikiem okazał się Andrzej Wawryniuk. Później gościliśmy w Czerniowcach założyciela PWSZ w Chełmie, profesora Józefa Zajęca, w towarzystwie pracownika uczelni Zygmunta Gardzińskiego. W drugiej dekadzie XXI wieku Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie zorganizowała cykl konferencji naukowych poświęconych samorządowi lokalnemu w Polsce oraz innych krajach europejskich, w tym w Ukrainie. W 2016 roku grupa uczonych Uniwersytetu Czerniowieckiego uczestniczyła w konferencji pt. *Samorząd terytorialny wschodniej Polski na tle wyzwań rozwoju regionalnego. Polskie doświadczenie a wnioski dla Ukrainy*. Ukraińską perspektywę zaprezentowali Jurij Makar i Mychajło Pawluk we wspólnym referacie. W następnym roku odbyła się w Chełmie konferencja pt. *Samorząd terytorialny w konstytucjach wybranych państw Europy Środkowowschodniej*. W obradach wzięli udział przedstawiciele Uniwersytetu Czerniowieckiego, którzy wygłosili referat autorstwa Wiry Burdiak i Jurija Makara: *The principles of local self-governance in the constitutions of post-communist countries of Central and Eastern Europe: Common and Special*.

Nie mniej istotnym elementem kształtowania polonistyki socjoznawczej jest długoletnia współpraca w obszarze publikacyjnym. Jak wspomniano na początku

¹¹ ARM.

referatu, od 2014 roku rezultaty badań pracowników Uniwersytetu Czerniowieckiego są publikowane w „Roczniku Chełmskim”¹².

Warto zaznaczyć, że obecnie Uniwersytet Czerniowiecki utrzymuje rozległe kontakty nie tylko z polskimi uczelniami, lecz również z instytucjami Polskiej Akademii Nauk oraz stowarzyszeniami obywatelskimi. Tuż po rozpadzie ZSRR nawiązaliśmy trwałą współpracę z Instytutem Nauk Politycznych PAN w Warszawie.

Pierwszym naszym stażystą w INP był Władysław Strutyński, który w ciągu roku zebrał materiały do opracowania tematu dotyczącego „Solidarności” i jej znaczenia w przemianach społeczno-politycznych w Polsce. Było to ważne osiągnięcie dla rozwoju *polonistyki socjoznawczej* w Bukowinie.

Długotrwały pobyt w Warszawie umożliwił Strutyńskiemu ustanowienie szerokich kontaktów zarówno z polską społecznością naukową, jak i ze strukturami polonijnymi¹³. Przedstawiciele Uniwersytetu Czerniowieckiego brali udział w wieloletnim cyklu konferencyjnym „Polska – Ukraina: trudne pytania”, zapoczątkowanym przez Światowy Związek Armii Krajowej oraz Zjednoczenie Ukraińców w Polsce, co przyniosło istotne korzyści dla rozwoju polonistyki w naszej uczelni. Od roku 2019 konferencję organizują wspólnie Ukraińskie Towarzystwo Historyczne w Polsce oraz Uniwersytet Pomorski w Słupsku. Obrady odbywają się w Przemyśle, w Domu Ukraińskim, z udziałem przedstawicieli krajów ościennych. Roboczymi językami konferencji są wszystkie języki słowiańskie, z wyjątkiem rosyjskiego, oraz język angielski.

Sprawozdania konferencyjne publikowane są w formie tomu artykułów pod redakcją naukową profesorów Romana Drozda (byłego rektora Uniwersytetu Pomorskiego) oraz Bohdana Halczaka z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Z ramienia Uniwersytetu Czerniowieckiego w konferencjach uczestniczy stała czteroosobowa delegacja: Ołeksandr Dobrzański, Jurij Makary, Witalij Makary i Władysław Strutyński, a niekiedy również Wołodmyr Fisanow¹⁴.

Mimo pełnoskalowego ataku wojskowego Federacji Rosyjskiej na Ukrainę Uniwersytet Czerniowiecki kontynuuje międzynarodową współpracę. Szczególne znaczenie ma umowa z katolickim Uniwersytetem Ignatianum w Krakowie, zapoczątkowana ze strony CzNU przez Wschodnią Szkołę Polskich Studiów im. Antoniego Kochanowskiego.

¹² *Ibidem.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ *Ukraińcy i ich sąsiedzi na przestrzeni wieków. Polityka, gospodarka, religia, kultura i życie codzienne*, t. 1–5, red. nauk. R. Drozd, B. Halczak, Słupsk–Warszawa 2019–2025.

Dzięki podpisanej umowie od lata 2023 roku studenci mają możliwość uczestnictwa w letnich praktykach języka polskiego i kultury polskiej, nawet w warunkach trwającej agresji wojskowej. Zajęcia odbywają się zarówno w Krakowie, jak i w Czerniowcach, przy wsparciu kadry akademickiej Uniwersytetu Ignatianum, jak i finansowym tej uczelni. Ostatnie takie zajęcia miały miejsce w Czerniowcach w lipcu bieżącego roku, w których wzięło udział ponad 30 studentów, uzupełniając swoją wiedzę z języka i kultury polskiej¹⁵.

Działalność Wschodniej Szkoły Polskich Studiów im. Antoniego Kochanowskiego łączy się z inicjatywami kulturowymi, takimi jak *Bukowińskie Spotkania*, mimo że powstały one znacznie wcześniej niż formalne założenie Szkoły. Ważną rolę odegrało tu Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza, przede wszystkim jego wieloletni prezes Władysław Strutyński.

Przed rozpadem ZSRR czerniowiecki Uniwersytet nawiązał kontakt z Kazimierzem Feleszko, urodzonym w Czerniowcach profesorem filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, który został przesiedlony do Polski podczas wymiany ludności, oraz z Zbigniewem Kowalskim, znanym polskim folklorystą.

W społeczności bukowińskiej deportowanej do Polski dojrzała idea odrodzenia tradycji ludowych Bukowiny w nowych miejscach osiedlenia. Wspólnym wysiłkiem połączono popularyzację sztuki ludowej z naukowym badaniem wielonarodowej jedności kulturowej Bukowińczyków. Tak powstał międzynarodowy festiwal folklorystyczny *Bukowińskie Spotkania*, który trwa do dnia dzisiejszego. Początkowo festiwal odbywały się w miejscowościach, do których zostali przesiedleni Bukowińczycy podczas akcji wymiany ludności, a później także w Czerniowcach. Z upływem czasu pojawiła się nowa idea – organizacja festiwali również w innych krajach zamieszkania Bukowińczyków.

Bukowińskie Spotkania odbywały się na terenie sześciu krajów europejskich: Polski, Ukrainy, Rumunii, Niemiec, Słowacji i Węgier.

Według statystyk z pierwszych 30 lat festiwalu:

- wzięło w nim udział 28 911 zespołów folklorystycznych, w tym: Rumunia – 1047, Ukraina – 716, Polska – 485, Węgry – 474, Słowacja – 69, Mołdowa – 64, Serbia – 19, Niemcy – 8, Bośnia i Hercegowina – 4, USA – 2, Czechy – 2, Słowenia – 1;

¹⁵ Кафедра міжнародних відносин Чернівецького національного університету імені Юрія Федьковича, Чернівці 2017, с. 29–33.

- łączna liczba uczestników tych zespołów wyniosła 57 068 osób, w tym: Polska – 10 262, Ukraina – 13 792, Rumunia – 21 727, Węgry – 8318, Słowacja – 1186, Niemcy – 144, Mołdowa – 1113, USA – 5, Serbia – 424, Słowenia – 6, Bośnia i Hercegowina – 46, Czechy – 45.

Takie liczby jasno pokazują ogromne znaczenie *Bukowińskich Spotkań*¹⁶.

Od samego początku działalności festiwalu *Bukowińskie Spotkania* jego nieodłączną częścią była stała część naukowa w postaci międzynarodowych konferencji o tematyce bukowinoznawczej lub pokrewnej. Idea autorstwa profesora Kazimierza Feleszki polegała na tym, „aby po raz pierwszy po II wojnie światowej oraz dramatycznym rozpadzie bukowińskiej wspólnoty ludowej, mogącej kiedyś służyć światu wzorcem harmonijnego współżycia odmiennych grup etnicznych, jej przedstawiciele zebrali się oficjalnie dla przeprowadzenia tej akcji”. Słowa te padły na otwarciu pierwszej konferencji w Podhajcach w 1991 roku, która zapoczątkowała cykl konferencji towarzyszących festiwalom. Konferencja odbyła się pod hasłem *Bukowina – wspólnotą kultur i języków*.

W 1994 roku w Jastrowiu koło Piły miała miejsce kolejna konferencja bukowinoznawcza pt. *Bukowina – Europa w miniaturze*. Rok później spotkanie naukowe uczonych z zakresu bukowinoznawstwa odbyło się w Sejnach, tym razem nie w ramach festiwalu folklorystycznego, lecz w cyklu badań nad współżyciem ludów w regionach wielokulturowych, prowadzonych przez polski Ośrodek „Pogranicze – sztuka, kultura, narody”.

Podobnie jak przy festiwalach folklorystycznych w Sejnach uczestniczyło dzieśięciu prelegentów z Uniwersytetu w Czerniowcach, a artyści Teatru im. Olgi Kobyłańskiej zaprezentowali na miejscowej scenie bukowińską komedię *Pan Mandator*, ukazującą życie Hucułów bukowińskich w XIX wieku. Materiały konferencyjne zostały opublikowane w tomie *Bukowina po stronie dialogu*. Podczas konferencji uczeni z Polski, Ukrainy i Rumunii przyjęli *Apel do obywateli wielokulturowych regionów Europy Centralno-Wschodniej*, nawołując do zaprzestania walk bratobójczych, które trwały w krajach bałkańskich po rozpadzie Jugosławii¹⁷. W czerwcu 1999 roku w Jastrowiu powtórnie odbyła się konferencja w ramach festiwalu, tym razem pod hasłem

¹⁶ В. Струтинський, Міжнародний фольклорний фестиваль «Буковинські зустрічі»: історія та сьогодення, „Rocznik Chełmski” 2023, t. 27, s. 261–280.

¹⁷ Ibidem.

Bukowina. W odróżnieniu od poprzedniego spotkania w Jastrowiu, tym razem wzięło w niej udział 50 uczonych z dziewięciu krajów świata: 5 osób z Niemiec, 14 z Ukrainy, 11 z Polski, 15 z Rumunii oraz po jednej osobie z Austrii, Izraela, Serbii, Słowacji i USA. W Czerniowcach w 2006 roku miała miejsce kolejna konferencja festiwalowa pt. *Bukowina – tradycje a współczesność*. Jej organizatorami, przy wsparciu Uniwersytetu Czerniowieckiego, były Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza oraz Związek Polaków Rumunii.

Podczas jubileuszowego 30. festiwalu w 2019 roku, czyli w przedcovidowym okresie, odbyła się siódma i na razie ostatnia konferencja w ramach *Bukowińskich Spotkań*, nosząca tytuł *Wspólny nabytek kultur i języków*.

Łącznie w konferencjach naukowych towarzyszących festiwalom folklorystycznym uczestniczyło 211 osób z dziesięciu krajów: po jednej osobie z Austrii i Izraela, 2 osoby z Mołdowy, 16 osób z Niemiec, 70 osób z Polski, 37 osób z Rumunii, po 3 osoby z Serbii i Słowacji, 2 osoby z USA oraz 76 osób z Ukrainy¹⁸. Autorzy przedstawili swoją wizję głównych kierunków ukraińsko-polskich kontaktów, które sprzyjają rozwojowi i wzbogaceniu polonistyki w Uniwersytecie Czerniowieckim, zwłaszcza w zakresie nauk o społeczeństwie. Tematy te były szeroko omawiane w dziale *Z zagranicy*, gdzie publikowano również artykuły poświęcone stosunkom ukraińsko-polskim, zarówno na poziomie międzypaństwowym, jak i międzyludzkim. W publikacjach tych często poruszano także dzieje Ukrainy, Polski i innych krajów, głównie ościennych. W ostatnich latach szczególną uwagę poświęcono problemowi niesprowokowanego najazdu putinowskiej Rosji na Ukrainę oraz znaczącej pomocy, jakiej udzieliła naszemu krajowi Polska.

Polska, mająca trudne doświadczenia wynikające z ponad stuletniej rosyjskiej okupacji własnych terenów, dobrze rozumie walkę Ukraińców z rosyjskim agresorem, który dąży do aneksji terytorium oraz pozbawienia narodu ukraińskiego samodzielnej państwowości.

¹⁸ *Ibidem*.

ZAKOŃCZENIE

Reasumując, według stanu na dzień dzisiejszy polonistyka stanowi integralną część kształcenia specjalistów w dziedzinie historii, stosunków międzynarodowych oraz nauk o polityce w Uniwersytecie Czerniowieckim. Równocześnie zajmuje czołowe miejsce w badaniach naukowych pracowników Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych.

Wielu absolwentów Wydziału całościowo poznało dzieje Polski i Ukrainy, historię ukraińsko-polskich stosunków oraz język polski. Uniwersytet Czerniowiecki utrzymuje trwałe kontakty z licznymi polskimi uczelniami, instytucjami PAN i stowarzyszeniami obywatelskimi. Naukowcy Uniwersytetu opublikowali setki artykułów w czasopismach naukowych Ukrainy, Polski, Rumunii, Czech, Kanady i innych krajów. Możemy z pełnym zadowoleniem stwierdzić, że wysiłki naszych polonistów przyniosły znaczące rezultaty w tej dziedzinie.

SŁOWA KLUCZOWE:

Polacy, Ukraińcy, badania społeczne w zakresie polonistyki, badania nad Bukowiną, mieszkańcy Bukowiny

ABSTRACT

COOPERATION CONTINUES (SECTION FROM ABROAD IN THE PAGES OF THE "CHEŁM YEARBOOK")

The authors summarized the eleven-year work of scholars from Chernivtsi and a number of other Ukrainian universities during 2014–2025, published in the pages of the Chełm Yearbook "Rocznik Chełmski") in a special section entitled "From Abroad" (*Z zagranicy*).

To this end, they conducted a statistical analysis and thematic study of the materials presented, mainly in the field of Polish studies.

KEYWORDS:

Poles, Ukrainians, social studies of Polish studies, Bukovina studies, Bukovinians

Зміст

Співпраця триває (Рубрика з-за кордону на сторінках *Холмського щорічника*)

Автори підсумували одинадцятирічний доробок науковців Чернівецького і ряду інших університетів України протягом 2014–2025 років, опублікованих на сторінках Холмського Щорічника („Rocznik Chełmski”) у спеціальній рубриці З закордону (*Z zagranicy*).

Для цього вони здійснили статистичний аналіз і провели тематичне дослідження проблематики викладених матеріалів, переважно полоністичної.

Ключові слова:

поляки, українці, суспільствознавча полоністика, буковинознавство, буковинці

AUTORZY:

Witalij Makar – prof. dr hab., kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznych Uniwersytetu Narodowego w Czerniowcach.

E-mail: v.makar@chnu.edu.ua; <https://orcid.org/0000-0001-8994-4582>.

Jurij Makar – prof. dr hab., zasłużony działacz nauki i techniki Ukrainy, profesor Katedry Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznych Uniwersytetu Narodowego w Czerniowcach.

E-mail: y.makar@chnu.edu.ua; <http://orcid.org/0000-0002-7904-828X>.

Антоній Мойсей, Ігор Геруш, Антоніна Аністратенко

Населення передмістя Чернівців–Роші в період Молдавського князівства

Вступ. Роша – місцевість на південно-західній околиці Чернівців, яка від початку розвивалась як окреме поселення, згодом передмістя, і зрештою стала міським житловим мікрорайоном.

Метою даного дослідження є вивчення історії означеного населеного пункту в цей період. Актуальність роботи полягає в унікальності опублікованого матеріалу, що стане основою для написання монографії про історію Роші. Хронологічні рамки обмежені часом перебування населеного пункту в складі Молдавського князівства (1359–1774 рр.). Методика: аналіз даних переписів населення Молдавського князівства, літописів, грамот, документів та праць XVII–XX ст., які висвітлюють історію цього періоду Роші; топонімічні та етимологічні дослідження. Наукова новизна: історія села, передмістя та мікрорайону Роша створюється вперше.

Назва населеного пункту. На основі даних переписів населення Молдавського князівства, документах та князівських грамотах XVIII ст., можемо з певністю констатувати, що назва села в період його перебування в складі Молдови була Рошоша (рум. Roșoșa) / Рошіша (рум. Roșișa, нім. Roschusch) / Рушиця (нім. Ruschiza), Рошуша (Roșușa), Рошуше (Roșușe). Інформація про назви села міститься у наступних джерелах:

1. Князівських грамотах 1760 та 1766 рр., в яких підтверджується привілей жителів Горечі та Рушиці (нім. Ruschiza) на звільнення від соляного податку¹;
2. Даних переписів населення Молдавського князівства 1773. Село записано як Рошоша (Roșoșa)²;
3. В «Описі Буковини» голови військової адміністрації на Буковині генерала Габрієля фон Сплєні, яка містить важливі відомості про становище краю напередодні та після приєднання краю до Австрії в 1774 р., а саме в «Табелі населених пунктів Буковини». Населений пункт записано як Рошіша (Roschusch) та Рошіша – Roșoșa³;
4. Договорі купівлі-продажу та дарчій, укладених у Чернівцях та Берегометі у 1775 та 1791 рр., в яких згадуються мешканці населеного пункту: *lanoș ot Roșușe, Ghiorghe Chisăliță băran ot Roșușe, Costantin Grec ot Roșușa*⁴.

Населений пункт у складі Молдавського князівства (1359–1774 рр.). Після того як адміністративні функції Цецини поступово перейшли до торгу Чернівці, з 1456 р. вона більше не згадується в документах того часу. Аналогічно, за період молдавського князівського правління письмові згадки про село Рошоша (Рошоша, Рошіша, Рушиця, Рошуша, Рошуше) знаходимо лише на завершальному етапі (у 1760, 1766 рр., в ході проведення перепису населення 1772–1773 та 1774 рр.).

Це можна пояснити тим, що село розташовувалося в межах території Чернівців та належало місту. Відповідно, події, що відбувалися в Рошоші, були нерозривно пов'язані з історією Чернівців.

З вересня 1782 р., після анексії Буковини, була скликана австрійська комісія для визначення реальних територіальних меж Чернівців і встановлення майнових прав мешканців на основі актів та свідчень. Перед комісією виступив *ворнік* Василь Бульбук із Рошіші разом зі старійшинами села: присяжними Василем Ломошем, Томіце Баматом, Василем Пітеєм, Андрієм Оларем і Василем

¹ N. Iorga, *Documente privitoare la familia Calimachi*, Vol. 2, București 1903, p. 178, 194.

² *Молдавия в эпоху феодализма. Перепись населения Молдавии 1772–1773 и 1774 г.*, Кшн.: Штиинца, 1975, Т. 7, ч. 1, с. 374–376.

³ *Bucovina în primele descrieri geografice, istorice, economice și demografice*, București 1998, p. 236, 271.

⁴ T. Balan, *Documente bucovinene*, Vol. 8 (1741–1799), Vol. 9 (1800–1899), Iași, 2006, p. 85–86.

Козмою. Вони засвідчили, що Рошіша не є самостійним маєтком, а належить місту, на чийх землях розташована. Мешканці села мали зобов'язання лише перед князем, як і чернівецькі торговці. Окрім цього, вони сплачували певний оброк Великому Скиту з Ляської Землі, а решту данини віддавали безпосередньо молдавському господарю⁵.

Було загальновідомо, що села Рошіша та Гореча належали торгу (місту).

Р. Ф. Кайндль писав: «Про Рушицю (Рошу), як і Горечу, у 1760 та 1766 рр. повідомлялося, що вони розташовані на міських землях»⁶. Він посилався на два князівських укази, які підтверджували привілею на позбавлення від соляного податку жителів сіл Гореча і Рушиця, які належали місту Чернівці. Свідчення мешканців Рошіші про сплату десятини Великому Скиту підтверджують, що з 1659 року, відповідно до князівського указу, вони разом із чернівецькими міщанами сплачували монастирю десятину з вирощеного зерна⁷.

Дослідники історії середньовічної Молдови зазначають, що міська територія складалася з центрального ядра, де розташовувалися господарські будівлі, крамниці, майстерні тощо, а також орних земель, пасовищ і садів, якими користувалися мешканці. Деякі міста володіли значними територіями, що включали численні села, відомі як «околи» (осоале) або «помістя» (moșii), які згодом ставали князівською власністю⁸. Такий статус мала й Рошоша, що перебувала під адміністративним управлінням Чернівців і не розглядалася як окреме поселення.

Про вигляд сіл Чернівецького *цинуту* (волості) у XVIII ст. можна дізнатися зі спостережень генерала Сплєні, зроблених у 1780-х рр.: «У цих селах житла зазвичай розкидані. Хати збудовані настільки бідно й малі, що в них, окрім однієї маленької кімнати або, швидше, прокуреної комірчини, поряд із невеликим передпокоем, зрідка можна побачити комору і ще рідше – вбиральню. Ці халупи не огорожені. Біля них немає ні сараїв, ні стаєнь, ні будь-яких господарських будівель»⁹.

⁵ Al. Bocănețu, *Istoria orașului Cernăuți pe timpul Moldovei*, Cernăuți 2010, p. 53.

⁶ R.F. Kaindl, *Geschichte von Czernowitz von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart* || Кайндль Р.Ф. *Історія Чернівців від найдавніших часів до сьогодення* / Пер. з нім. В. Іванюка, Чернівці 2005, с. 46.

⁷ T. Bălan, *Documente bucovinene*, 1942, Vol. VII, doc. 86, p. 247–251.

⁸ *Istoria românilor*, Ed. a 2-a, rev., Vol. 4, București 2011, p. 75.

⁹ Г. фон Сплєні, *Опис Буковини*, Чернівці 1995, с. 23.

Перебуваючи в складі Молдавського князівства, мешканці Рошоші підпорядковувалися його законодавству, існували в складних політичних та соціально-економічних умовах, які були характерні для цього періоду.

Фіскальна політика Османської імперії в Молдові та її вплив на населення. Починаючи з XV ст., Молдавське князівство потрапило у васальну залежність від Османської імперії. Воно було зобов'язане щорічно сплачувати туркам *хараच* (данину), розмір якої постійно зростав: у 1456 р. – 2 тис. золотих монет; у 1487 р. – 4 тис.; у 1514 р. – 8 тис.; у 1530 р. – 10 тис.; у 1541 р. – 12 тис.; у 1593 р. – 65 тис.; а в середині XVII ст. – 75 тис. золотих (*galbeni*). Згодом молдаване отримали можливість сплачувати частину данини сільськогосподарською продукцією. Окрім *харачу*, османська влада вимагала численних «подарунків» (*пейшекишів*) і «хабарів» (*бакишишів*) султанові, його родичам, сановникам та їхнім фаворитам. Подекуди сума *пейшекешу* перевищувала сам *харач*. Окрім грошей, султанові дарували породистих скакунів, дорогі хутра, мисливських соколів.

Часті зміни правителів були вигідні Османській імперії, адже кожен новий воєвода сплачував значні суми за право зійти на престол. Таким чином, протягом XVI-XVII ст. на троні Молдови змінилися 50 воєвод (турки їх називали – *бей*).

За свідченнями багатьох істориків, саме податки й побори становили основу зобов'язань князівства перед Османською імперією¹⁰.

Невпинне зростання податків і жадібність молдавських господарів призводили до важкого фіскального тягаря для населення. Наприкінці XIV – на початку XV ст. всі податки та повинності стали обов'язковими й поділялися на кілька категорій. До натуральних податків відносився *оброк* (*dijme, dăjdii*), який включав зернові культури, малу рогату худобу (овець, кіз), свиней, вино та бджолині вулики. Збиралася також *десятина*, що становила 10 % від урожаю. *Оброк* зерновими (особливо з пшениці і ячменя) називався *іліш* (*iliș*). Данина з малої рогатої худоби отримала назви *митниця свиней* (*vata porcilor*), *десятина* та *гоштина на свиней* (*goștina de porci*). Податок на вино називався *ведрепін* (*vădrărit*), а на бджільництво — *десятина на вулики*, що сплачувалася медом і воском.

¹⁰ M. Lazăr, *Quelques observations sur les sources fiscales concernant la Moldavie medievale*, "Codrul Cosminului" 2009, No. 15, p. 45–59.

Окрім податків, селяни відбували трудові повинності на користь держави, зокрема виконували роботи у фортецях, ремонтували й будували дороги та мости, перевозили вантажі власними возами (*корвода* – *corvoadă*). На користь князя вони займалися заготівлею та транспортуванням сіна, вирубкою й перевезенням лісу, будівництвом і доглядом за млинами та ставками, а також протягом трьох днів на рік зобов'язані були ловити білугу.

Таким чином, селяни Рошіші, як і більшість населення Молдавського князівства, зазнавали значних економічних утисків і соціального тиску в цей період.

Починаючи з XVII ст., військова служба та військовий обов'язок у Молдовському князівстві прирівнювалися до *корводи*, проте участь у військових діях залишалася обов'язковою. Військовозобов'язаних використовували для охорони кордонів, спостереження на визначених стежках або як кур'єрів для передавання важливих повідомлень. Крім того, їхніх коней могли реквізувати для військових потреб.

Однією з найтяжчих фіскальних повинностей була *данина* (*dare*), який сплачували у грошовій формі для фінансування найманого війська¹¹.

Держава також стягувала низку інших грошових податків, серед яких: *імперська данина* (*bir de haraci*); податок за *дим* — 2 злотих із кожного двору; *стеція* — 50 аспрів, призначених для розквартирування військ; *податок на коронацію правителя* (*birul sceptrului*) – 2 золотих із кожного господарства під час зміни правителя; *податок на відсутність грошей* (*lipsa de bani*), що сплачувався у разі знецінення монети. З XV ст. також було впроваджено штрафи й мита, такі як: *глоаба*, *ослух*, *припас*. Згодом з'явилися нові види штрафів: *душегубина* — за вбивство та інші тяжкі злочини; *хаталм* – за порушення земельних прав; *чуботе* – плата за суддівські послуги; *ферея* – за отримання судового рішення. Загалом на користь держави існувало понад 70 різних податків і повинностей¹².

Інформацію про податки, які сплачували мешканці Чернівців та Роші у XVII ст., містить указ воєводи Георгія Гіки від 13 червня 1659 р. У ньому

¹¹ Istoria românilor, op. cit., Vol. 4, p. 214–215.

¹² История РСС Молдовенишь, op. cit., T. 1, c. 217.

йдеться про передачу Великому Скиту з Галичини¹³ десятини з Чернівецького торгу: “Весь хліб, що є на торгу в Чернівцях, — писав правитель Молдови, — має бути переданий на харчування отців, які там проживають. Пшениця, ячмінь, жито, овес, гречка — з усього цього десятина повинна належати їм...”. Цей податок поширювався і на мешканців Роші.

31 січня 1711 р. господар Молдови Дімітріє Кантемир підтвердив чинність цього указу, зазначивши, що десятина має стягуватися з усіх зернових, «що знаходяться в місті Чернівці в межах господарських...», тобто також у селах, які перебували в адміністративному підпорядкуванні міста. Надалі цей указ підтверджували молдавські господарі в 1716, 1727, 1743, 1749, 1757 і 1760 роках. Вони неодноразово відзначали небажання городян сплачувати цю десятину й погрожували їм покараннями¹⁴.

Документ, що розкриває більш конкретний спектр податків, стосується сусіднього села Топорівці. У 1627 р. воєвода Мирон Барновський Могила¹⁵ передав це село разом із озерами та млином у власність церкви Успіння Богородиці в Яссах, присвятивши його Єрусалимському храму. У воєводській грамоті згадуються податки, які раніше сплачували мешканці села: «І ми прощаємо тому селу всі податки, — заявляє князь, — щоб вони не виконували роботу, не платили іліш, ані данину з корів, ані з овець, жодної іншої данини. Простити тому селу Топорівці 1500 овець селянських, які рахують як 150 овець воєводи, і 1000 вуликів селянських, які рахують як 100 вуликів воєводських, і 500 свиней селян, з яких відраховують 50 свиней воєводських... Гоштину і десятину мають збирати ченці з Ясс і передавати монахам Храму Господнього в Єрусалимі»¹⁶.

Надмірний податковий тиск відчували різні верстви населення. Це підтверджує перший перепис населення Молдови, проведений у 1591 р. за князя

¹³ Скит Манявський – православний монастир, заснований Ївовом Княгиницьким та Іваном Вишенським у 1606 р. біля с. Манява (сьогодні – Івано-Франківська обл.) являв собою аскетичний чоловічий монастир східного обряду. Був закритий при австрійській адміністрації в 1785 р. Знову відкритий у 1980 р. Йому був підпорядкований і монастир Сучавица.

¹⁴ T. Bălan, *Documente bucovinene, op. cit.*, Vol. II (1519–1662), doc. 86, p. 162–163.

¹⁵ Барновський-Могила Мирон (рум. Miron Barnovschi-Movilă) – господар Молдови у 1626–1629, 1633 рр. Був чашником (1611), спетаром-зброєносцем господаря (1615–1618), старостою Чернівців (1615), пиркалабом (комендантом) Хотинського замку (1618–1621), комендантом і портарем (охоронцем брам) Сучави (1622–1626).

¹⁶ T. Bălan, *Documente bucovinene, op. cit.*, Vol. I (1507–1653), doc. 101, p. 197; D. Dan, *Cronica episcopiei de Rădăuți*, Viena 1912, p. 292.

Петру Шкьопула (Кульгавого) (1537–1594). Його метою було обчислення кількості платників податків. У документі «Катастих чисельності селян зі всіх волостей і дворян і ватавів і неамішів і попів» («Catastihul de cisle de țărani de la toate ținuturile și curteni și vătăji și neamiși și popi») містяться дані про різні категорії платників податків у межах цинутів (адміністративно-територіальних одиниць). На той час у Молдові налічувалося 22 цинуту. До території сучасної Чернівецької області належали Чернівецький, Сучавський і Хотинський цинуту. Згідно з переписом, у Чернівецькому цинуті було зареєстровано: 1163 селян-бірників (основні платники податків); 17 бояр (дворян); 41 *ватавів* (старости, відповідальні за збір податків); 66 *неамішів* (власників землі, вільних селян); 69 священників. До перепису не включали міщан, холопів і частину селян, які перебували у церковно-монастирських володіннях¹⁷.

Міське самоврядування та адміністративна система. Міста й торги вважалися власністю князя, проте користувалися певною автономією. Вони мали право обирати власну адміністрацію, що виконувала різні функції, подекуди збігаючись із повноваженнями представників князівської влади. Серед таких посад були: *ворнік* (*vornic*) чи *пиркелаб* (*pârcălab*), які відповідали за військові та фінансові справи; *судець* (*sudeți*) – здійснював судочинство в межах околиць, зокрема й у Роші; *посадник* (*posadnic*) – стежив за виконанням повинностей на користь князя. У Чернівцях діяла міська рада, очолювана *шолтузом* (старостою), а також 12 радниками — *пиргарями* (*pârgari*), яких називали *люди добрі й старі* (*oameni buni și bătrâni*)¹⁸.

Жителі Роші підпорядковувалися законам, що діяли в Молдавському князівстві. Вони поділялися умовно на дві категорії: писані закони, засновані на компіляції візантійських кодексів; неписані закони, або *звичаї землі* (*obiceiurile pământului*), або *звичаї родинні* (*obiceiurile neamului*), що регулювали земельні суперечки та інші проблеми в громаді¹⁹.

Деякі з цих *звичаїв землі* стали відомі завдяки старовинним документам. Вони були досліджені румунським істориком К. Джуреску у його тритомній праці «Історія румунів». Одним із цікавих звичаїв було визначення меж пасіки.

¹⁷ Documente privind istoria României, Sec. XVI. Moldova, Vol. 4 (1591–1600), București 1952, p. 4–6.

¹⁸ Istoria românilor, op. cit., Vol. 4, p. 76, 211.

¹⁹ D. Cantemir, Descrierea stării de odinioară și de astăzi a Moldovei [Опис Молдови], București 2007, p. 265–266.

Існував також звичай *присягання з борозною на голові*, що застосовувався для встановлення земельних меж.

Ще один звичай, пов'язаний із встановленням меж земельних володінь, передбачав використання дитини, яку болісно смикали за волосся в місцях, де встановлювали межові стовпи, каміння чи інші позначки²⁰.

Одним із принципів судочинства була *композиція*, що дозволяла врегулювати справу про вбивство шляхом матеріального відшкодування. Родичі або друзі загиблого могли домовитися з убивцею про компенсацію у вигляді певної суми грошей або передачі майна. К. Джуреску описує конкретний випадок, що стався в селі резешів Альботени: тут було вбито грека, і оскільки сільська громада не мала змоги виплатити компенсацію, все село перейшло у власність господаря Молдови. Тоді втрутився великий боярин Альбота, староста Чернівців, який сплатив за голову вбитого 158 биків і корів, 600 овець, 7 коней і 13 кобил. Після цього князь затвердив його право власності на село²¹.

Ще один цікавий випадок стосується земельних володінь міста Чернівці на початку XVII ст. Імовірно, він пояснює, як чернівчани втратили пасовища Жучка і Денисівка на північному березі Прута. 28 травня 1618 р. з канцелярії господаря Молдови вийшов документ, що розкриває деталі тогочасної системи штрафів за вбивство (*душегубину*). На згаданих пасовищах, за правління Єремії Могили, були вбиті двоє поляків. Оскільки вбивцю не вдалося знайти, громада мусила сплатити штраф (*gloabă*) – *душегубину* (*dușegubina*). Однак місцеві торговці, щоб уникнути виплат, заявили, що ці землі належать селам Ширівці та Рогізна. Внаслідок цього були вбиті ще троє мешканців Ширівців і двоє з Рогізни, а сина Костянтина Кракалії викрали поляки та ув'язнили в Кам'янці. Батько викупив його за 300 срібних талерів, а разом із колишнім старостою Гаврилашем виплатив компенсацію за смерть убитих, після чого отримав у власність спірні пасовища. У своєму указі Раду-воевода зазначав, що якщо міщани мають претензії, вони можуть компенсувати сплачену суму й повернути собі ці землі. Пізніше, 8 квітня 1627 р., Мирон Барновський у своєму *хрисові* повторно підтвердив цей указ.

²⁰ C.C. Giurescu, *Istoria românilor*, Vol. 2, Ed. a 5-a, rev., București 2015, p. 346–348.

²¹ *Ibidem*, p. 352.

Таким чином, *звичаї землі* відігравали важливу роль у врегулюванні юридичних питань, що виникали в повсякденному житті мешканців тогочасної Молдови.

Судочинство здійснювали всі державні посадовці – від князя до сільського *ворніка*. Судові функції також могли виконувати поміщики. Навіть звичайні селяни, якщо їх обирали присяжними, мали право ухвалювати рішення у земельних конфліктах та інших справах.

Ступінь покарання за правопорушення в Молдові залежав від тяжкості злочину. До XIX ст. існувала смертна кара з конфіскацією майна, що застосовувалася у випадках державної зради (*pentru hiclenie*), вбивства, бандитизму та повторної крадіжки. Для бояр найпоширенішим покаранням була страта через відрубання голови, тоді як для простих людей використовували шибеницю. Деякі воєводи застосовували особливо жорстокі методи страти, такі як посадження на палю (наприклад, Іон Лютий), а Василь Лупу наказував топити жінок, звинувачених у аморальній поведінці. Серед інших форм покарання були *штрафи (глоабе)*, *душегубина* (компенсація за вбивство), *хаталм* (штраф за зміну межових знаків), *чуботе* (штраф за неявку до суду) тощо²².

Отже, система правосуддя в Молдові поєднувала як офіційні писані норми, так і традиційні «звичаї землі», що відігравали вагомий роль у суспільному житті.

Спустошення і пограбування під час військових кампаній. Нелегке становище мешканців Чернівців та селян Рошіші поглиблювалося через те, що Молдова загалом, і наш край зокрема, перебували в прикордонній зоні та зазнавали ворожих ударів з усіх боків–півночі, заходу, сходу та півдня. Військові кампанії, шлях яких пролягав через Чернівці та його околиці, супроводжувалися грабунками та спустошенням господарств. До цього додавалися посухи, які спричиняли масовий голод, та епідемії, що тривалий час залишалися невід'ємною частиною життя місцевого населення в період перебування краю у складі Молдавського князівства.

Навіть під час становлення Молдови як незалежної держави у 1359 р. через Чернівці та його околиці вже проходило польське військо Казимира Великого (1333–1370). Про це писав польський історик Ян Длугош. Однак польська

²² Ibidem, p. 348–350.

армія зазнала нищівної поразки в лісах «Плонини» на території Шипинської землі, а багато польських магнатів потрапили в полон до молдаван²³.

Найвідомішою битвою, що зачепила Чернівці та навколишні села, стала битва 1497 р. в Козьминських лісах. У 1497 р. польський король Ян Ольбрахт на чолі великої армії вступив на територію Молдови. Вони, пройшовши через Чернівці, конфіскували у місцевого населення продовольство та фураж і рушили на столицю – Сучаву. Втім, міцна оборона фортеці, військова допомога з Валахії, Семигорода й Османської імперії, а також дипломатична підтримка Московії унеможливили швидке взяття міста. Катастрофічна нестача продовольства у польському війську загострювалася додатковими факторами, зокрема хворобою короля. Це змусило поляків підписати мирну угоду й почати відступ. Згідно з домовленостями, відхід мав відбуватися вже спустошеним шляхом, однак поляки порушили угоду і рушили через Козьминські ліси, що виходило на с. Козьмин (родове помістя Штефана Великого)²⁴. Едуард Фішер у своєму дослідженні, присвяченому цій битві, вказує на те, що це село у 1488 р. було подароване воєводою Путнянському монастирю; на початку XX ст. вже не існувало, а на його колишній території були розташовані села Молодія, Коровія і Чагор²⁵. 26 жовтня 1497 р. в цих лісах молдавани влаштували засідку та завдали польській армії нищівної поразки. Залишки польського війська відступили до Чернівців, декілька днів король перебував в Чернівцях і дочекався литовського загону, але при переправі через Прут знову зазнали втрат. Також військами під командуванням *логофета* (боярин першого рангу) Болдура був розбитий загін, що йшов на допомогу полякам. Лише незначній кількості солдатів вдалося врятуватися й евакуювати Яна Ольбрахта до Польщі.

На картах, які представлені в книзі Є. Фішера, бачимо окремі населені пункти: Роша, Цецина, Клокучка, Монастирська, Каличанка. Дорога з півдня Чернівців, якою верталися королівські війська, йшла через Монастирську. А загін Болдура вночі на 28 жовтня перейшов броди через Прут вище міста і вийшов на Ленківці, тобто через Рошошу. Тими ж шляхами покинули Чернівці

²³ D. Onciul, *Din istoria Bucovinei*, Chişinău 1992, p. 48.

²⁴ C.C. Giurescu, *Istoria românilor*, op. cit., Vol. 2, p. 56.

²⁵ E. Fischer, *Bătălia din Codrul Cozminului. Războiul dintre Ştefan cel Mare şi Regele polon Ioan Albert în anul 1497*, Bucureşti 1904, p. 16.

і польські війська. Таким чином через територію Рошоши йшли інтенсивні рухи обох військ на завершальному етапі війни (рис. 1, 2)²⁶.

Зважаючи на ці факти, деякі румунські дослідники висловили припущення, що під час цієї військової кампанії була остаточно зруйнована Цецинська фортеця. На думку інших – Цецинська фортеця вже була на той час в руїнах (Є. Фішер²⁷).

У 1498 р. Штефан Великий здійснив військовий похід на Покуття, а у 1509 р. його син Богдан спустошив Галичину. У липні того ж року, за наказом короля Сигізмунда, краківський воєвода, гетьман Миколай Каменецький, напав на молдовські землі, зокрема й на Чернівці, знищивши місто та навколишні поселення²⁸.

З приходом до влади в Молдові у 1527 р. Петра Рареша, позашлюбного сина Штефана Великого, спроби повернути Покуття з-під польського контролю відновилися. Проте після його поразки під Обертином у 1531 р. польські війська знову увійшли на території Буковини. Взимку 1532 р. польський загін чисельністю близько тисячі вершників вторгся в край, проте біля села Тарасівці на Пруті зазнав нищівної поразки від молдавських військ²⁹. Після цього було укладено перемир'я.

У 1600 р. в ході боротьби за молдавський престол між Єремією Могилою та валаським князем Міхаєм Хоробрим (Mihai Viteazul) через Чернівці пройшла польська армія Замойського, що прямувала на Сучаву (30 тисяч поляків і 10 тисяч молдаван)³⁰.

У січні 1612 р. молдавського господаря Костянтина Могили було усунуто від влади, і на трон зійшов Штефан Томша. Польща, підтримуючи зміщеного володаря, направила на допомогу війська, які проходили через м. Чернівці³¹.

Під час національно-визвольної війни українського народу 1648–1654 рр. Богдан Хмельницький прагнув зміцнити союз із сусідніми державами. Було вирішено одружити його сина Тимоша Хмельницького з Роксандрою Лупу,

²⁶ *Ibidem*, p. 68.

²⁷ *Ibidem*, p. 18.

²⁸ R.F. Kaindl, *Geschichte von Czernovitz*, *op. cit.*, p. 28–29.

²⁹ *Letopisețul Țării Moldovei*, Chișinău 2006, p. 75.

³⁰ *Ibidem*, p. 142, 143.

³¹ Al. Bocănețu, *Istoria orașului Cernăuți...*, *op. cit.*, p. 26.

дочкою молдавського господаря Василя Лупу. Однак згодом молдавський правитель почав вагатися щодо цього шлюбу. У 1650 р. козаки спільно з татарами здійснили напад на Молдову, спустошивши численні міста, зокрема Чернівці та Чернівецьку волость. Мирон Костін писав: «У 1650 р. татари разом із козаками Хміла перейшли Дністер і почали грабувати Молдову. Вони дійшли до Хотина і Чернівців. Сучавська фортеця відкупилася грішми, проте весь край зазнав спустошення, а кількість полонених була неймовірною. Тоді ж у Чернівцях загинув Штефан Мургулецу — відома при дворі особа»³². Після цього весілля Тимоша і Роксандри все ж відбулося. Рейди татар, козаків та інших військових загонів продовжувалися у 1653 р. та наступних роках. У цей період території Чернівецького та Хотинського цинутів потерпали також від нападів розбійницьких загонів під керівництвом ватажка Дитинки. Літописець зазначав: «У ті часи з'явився розбійник на ім'я Дитинка, який, не криючись і не соромлячись, ходив по Хотинському та Чернівецькому цинутах і встановлював свої порядки. Воевода Штефан послав стольника Бучка з військом, і той розгромив банду та розпорошив її учасників»³³.

У 1672 р. турецько-татарські війська разом із козаками знову вторглися до Молдови, спустошивши її. Чернівці та навколишні села знову зазнали значних руйнувань³⁴.

Після Віденської битви 1683 р., в якій османське військо під проводом візира Кари-Мустафи зазнало нищівної поразки від об'єднаних сил на чолі з польським королем Яном III Собеським, військові дії на території Молдови не припинилися. Оскільки ця держава залишалася васалом Османської імперії, польські війська тимчасово встановили контроль над Буковиною, розмістивши свої гарнізони в Чернівцях та інших населених пунктах. Лише за умовами Карловицького миру 1699 р. польські війська залишили регіон³⁵.

Північна війна (1700–1721 рр.), що точилася між Росією та Швецією, також мала наслідки для Буковини. Чернівці та територія Рошіші безпосередньо постраждали від військових дій. Після поразки шведської армії під Полтавою (1709 р.) король Карл XII та гетьман Іван Мазепа відступили до Молдови,

³² *Letopisețul Țării Moldovei, op. cit.*, p. 199.

³³ *Ibidem*, p. 229.

³⁴ R.F. Kaendl, *Geschichte von Czernovitz, op. cit.*, p. 29.

³⁵ *Ibidem*, c. 30.

розташувались у селі Варниця поблизу Тігіни (Бендери). Шведський король намагався пробитися до своїх союзників у Польщі та об'єднатися зі шведськими військами, водночас не полишаючи спроб спровокувати нову російсько-турецьку війну. Невдалий Прутський похід московського царя Петра I у 1711 р. мав негативні наслідки для краю. Один із російських загонів під командуванням Ронне, що повертався з Брєїли через Сірет до Чернівців, плюндрував усе на своєму шляху³⁶. Поразка московитів при Стенілештах у 1711 р. дала нові надії Карлу XII, однак ситуація для нього складалася несприятливо: його союзники на території Польщі зазнали поразки. Шведські війська та їхні союзники — поляки й козаки — залишалися в регіоні протягом кількох років, грабуючи місцеве населення. Вони встановили свої податки, зокрема у Чернівецькому та Хотинському повітах вимагали щомісячний збір у розмірі “левкового гульдена за одного коня”³⁷.

Молдавський літописець Іон Некулче, сучасник тих подій, писав: “Цар Москви після цієї битви повернувся до Києва та відрядив генералів Яноша, Волконського і Везубадського, а також бригадира Кропота з московською кавалерією. До них приєдналися полковники Кігеч і Василь Танський разом із молдавськими військами. Загалом, близько 10 тисяч вояків було розміщено вздовж Дністра і Черемоша, охороняючи переправи та стежачи за шведами, щоб ті не втекли до своєї країни чи не надіслали листів до Ясс.” Турки також перешкоджали Карлу XII йти до північних кордонів Молдови, що значно ускладнювало його становище.

«Король тоді послав одного полковника зі понад сотнею шведів та двома сотнями козаків до Чернівецького торгу з метою зібрати військо з Речі Посполитої. Бригадир Кропот повідомив Москву, і ті наказали йому та Туркулецу, надаючи їм 3-4 тисячі військових, дати відсіч. Вони перейшли Черемош, пройшли маршем через ліси та дісталися до Михальчі, де зненацька атакували шведів у Чернівцях. Козаки відступили до Прутської заплави і майже всі залишилися неушкодженими. Шведи почали підніматися на вершину гори Чернівців,³⁸ намагаючись відбити напад. Проте, зазнавши чисельної переваги

³⁶ Al. Bocănețu, *Istoria orașului Cernăuți...*, *op. cit.*, p. 30.

³⁷ R.F. Kaindl, *Geschichte von Czernowitz*, *op. cit.*, p. 30.

³⁸ Більшість авторів вважають, що мова йшла про гору Цецина, хоча, наприклад доц. О. Масан припускає інший варіант – холм, де зараз знаходиться Соборна площа (див.: О. Масан, *До местечка Чернявець сего же сентября в 23 день*, “Русин” 2011, №1 (23), с. 16–29.

супротивника, вони здалися в полон і були відправлені до Польщі. Ті ж, хто залишився на території Буковини, загинули біля Цурканів, Купки, Радівців та Сучави»³⁹.

Під час третього правління Міхая Раковіци (1716–1726) країну охопила масштабна криза, спричинена голодом. За свідченнями сучасників, «мерца» (пів кілограма) хліба в Яссах коштувала 10 леїв, і лише з Польщі та Туреччини завозили продовольство». Наступного року після голоду спалахнула епідемія чуми, що тривала протягом року та поширилася на Поділля та Ляську землю. Тоді князь направив бояр із проханням до Османської імперії щодо перегляду податкового тиску на Чернівецький цинут. У відповідь Порто надіслала чиновників, які ухвалили рішення про зменшення податків для Чернівецького та Хотинського цинутів на половину терміном на три роки⁴⁰.

Новий голод охопив регіон у 1731–1732 рр. Літописець зазначав: «Роки були неврожайні, і вище Ясс хліб не вродив, через що настав голод». Тоді воєвода Григоре Гіка, маючи значні запаси зерна в Кишиневі та Фелчіу, організував його доставку до голодуючих міст, зокрема до Чернівців, де роздавав продовольство безкоштовно⁴¹.

Під час російсько-турецької війни (1735–1739) Буковина опинилася в центрі бойових дій. Військо під командуванням генерал-фельдмаршала Б. Х. Мініха форсувало Дністер біля Брідка, обійшло Хотин із півдня, розбило османські війська біля села Ставчани, після чого зайняло Хотинську фортецю та встановило контроль над усією Молдовою. Однак за умовами Белградського мирного договору російські війська були змушені залишити територію князівства. Відступ Мініха супроводжувався насильницьким вивезенням місцевого населення з Хотинського цинуту та сіл, що навколо Чернівців до Московії. Хроніки засвідчують: «Людей забирали родинами, розподіляючи, наче худобу: одних віддавали дітям, інших – чоловікам, а ще інших – жінкам. Їх продавали один одному без найменшого жалю, гірше, ніж татари. І була зима. Лемент і плач лунали до небес»⁴².

³⁹ *Letopisețul Țării Moldovei, op. cit.*, p. 364–365.

⁴⁰ *Ibidem*, c. 422.

⁴¹ *Ibidem*, c. 432.

⁴² *Ibidem*, c. 466.

У 1748 та 1749 рр., під час третього правління Костянтина Маврокордата, регіон охопила тривала посуха, а навала сарани знищила всі посіви. Голод набув катастрофічних масштабів: люди змушені були молоти на борошно кору дерев і жолуді. Люди «як зварені» ледве могли говорити від безсилля. Дуже багато померло. Р.Ф. Кайндль передає розповідь мандрівника, який зупинився у священика з села, що поблизу Чернівців. На обід їм запропонували лише маленьку хлібину, випечену з жолудів⁴³.

Наступна російсько-турецька війна (1768–1774) призвела до тимчасового перебування російських військ у північній частині Буковини, зокрема в Чернівцях. Водночас у 1770 р. новий спалах чуми спричинив численні людські втрати⁴⁴.

Соціально-економічні труднощі, постійні військові конфлікти, розбійницькі напади та епідемії зумовили складні умови життя мешканців Роші та торговців Чернівців. У таких обставинах релігія відігравала ключову роль у духовному житті громади. Переважна більшість селян були православними християнами й молилися в місцевих церквах. До 1767/1768 рр., коли в Роші була збудована дерев'яна церква, достеменно невідомо, де саме відбувалися богослужіння. Імовірно, місцеві жителі відвідували храми в Чернівцях або монастир у урочищі Монастирська.

Про стару церкву в Роші можна дізнатися зі свідчень двох священиків пізнішого періоду. Іоан Пашкан у 1899 р. зазначав: «Церква була стара, закопчена, чорна і настільки мала, що неможливо було прочитати Євангеліє в царській брамі»⁴⁵. Інший священик, Димітрій Дан, який служив у новозбудованому храмі з 1916 по 1927 рік, згадував про благодійників, що надали земельну ділянку під будівництво храму («Прісака»). Це були Лазар, Василь і Костянтин Греку та Іоан Януш. У 1768 році вони створили фонд для утримання священика. Д. Дан, досліджуючи напис на стіні церкви, а також спираючись на свідчення І. Пашкана, зазначав, що храм звели в 1768 р. Костянтин Януш, Костянтин і Лазар Греку, Станіслав Григораш, Іоан та Василь Зама. Однак, базуючись на архівних документах, він припускав, що церква могла бути збудована ще в 1766 р. або навіть раніше.

⁴³ R.F. Kaindl, *Geschichte von Czernowitz*, op. cit., p. 31.

⁴⁴ *Ibidem*, p. 32.

⁴⁵ I. Pașcan, *Cernăuțul și suburbiile sale (Schiță topo-etnografică și istorică)*, Cernăuți 1899, p. 35.

За описами Д. Дана (1926), храм був споруджений із дубових колод і зберігся у доброму стані. Його довжина становила 13 м 15 см, а висота стін до даху – 3 м 30 см. Церква мала форму простого хреста. Вівтар освітлювали два круглих вікна – одне на схід, інше на південь. Наос мав два вікна на північній і південній стінах, а додаткове освітлення, ймовірно, забезпечувало вікно у верхній частині купола. Наос відокремлювався від решти приміщення дубовою аркою, прикрашеною різьбленням. Пронаос отримував світло лише через одне вікно на східній стіні. Кожне з відділень мало свій купол, з яких найвищий розташовувався над наосом. «Первісно дах, імовірно, складався з окремих частин над кожним куполом, а не був об'єднаним, як у сучасному варіанті. Покрівля була вкрита дранкою «лускою», що зберіглася до сьогодні».

Автор статті ретельно дослідив усі написи на храмі: «Над дубовими дверима міститься зображення хреста з написом: Is. Hs. i Nica, а під хрестом – кириличний напис, вибитий на одвірку: «Ця церква збудована в дні його воєводства, Божою милістю, господаря землі Молдавської, на честь святого архангела Михаїла».

На обох бічних одвірках міститься ще один кириличний напис, примітивно вирізьблений і в деяких місцях нечитабельний: «І ктитор...Януш Костянтин, Станіслав і Георгій син Грекула і Лазор син Грекула і Василь і...Висоцький... і Думітраш майстер року...травень 28». Цей напис дозволяє встановити ім'я будівничого храму – майстра Думітраша, а також додає нове ім'я серед ктиторів – Висоцького. Однак рік спорудження церкви залишається невідомим, оскільки напис частково втрачений.

Д. Дан роз'яснив ще одну неясність, пов'язану з іменем воєводи, згаданого у написі над дверима, яке не вдалося розшифрувати. Провівши додаткові дослідження, він встановив, що йдеться про Грігоре Калімаха, який керував Молдовою під час свого другого правління (3 лютого 1767 – 14 червня 1769 рр.).

Відомості про ремонтні роботи храму також збереглися. Вперше церква була відремонтована у 1773 р.: її укріпили кам'яним фундаментом, оскільки будівля хиталася, а дах перекрили дранкою, закріпленою залізними цвяхами. Черговий ремонт відбувся у 1883 р.

Д. Дан у своїх записах зазначав: ««Сьогодні ця церква, оскільки вже збудовано нову, стоїть на тому ж місці, де була зведена майже 200 років тому.

Вона занедбана, без хрестів і шибок. Ще у 1905 р. порушувалося питання про її перенесення на кладовище, але жителі села Стинка просили передати її їм» (рис. 3)⁴⁶.

Зовнішній вигляд храму зафіксований на фотографіях, опублікованих у монографії, присвяченій історії товариства «Цецина» в Роші (рис. 4)⁴⁷.

З архівних документів стало відомо, що родина Грекул брала активну участь у будівництві храму. Георгій Грекул, засновник цього роду, у 1731 р. придбав у турка Сулеймана Баші земельну ділянку, будинок і сад у Чернівцях (поблизу Кацавела та Унгуряна)⁴⁸. У 1773 р. він уклав заповіт, за яким розподілив своє майно між синами: Лазарем, Михаїлом, Костянтином і Василем. У записах про його смерть, що настала 18 серпня 1773 р. в с. Рошоша поблизу Чернівців, зазначено, що його справжнє ім'я – Георгій Мацояні (Mațoiani), і народився він у місцевості Ріца або Іріца поблизу Трапезунда. Дослідник Теодор Балан вказує, що саме Георгій Грекул є засновником роду Грекул, який пізніше отримав прізвище Константинович-Грекул. В архівних документах також згадується інше ім'я, пов'язане з будівництвом храму – Костянтин Янош, син Янку Яноша та зять Георгія Грекула. У 1778 році він судився з Василем і Георгієм Грекулами з Роші⁴⁹.

В іншому дослідженні, присвяченому соціальній структурі Буковини, Дан Камер, аналізуючи дані перепису населення 1772–1773 рр., встановив, що Георгій Грек та його сини Лазар і Василь у Роші мали статус рупташів (*rupțași*), тобто належали до третьої категорії бояр. Це означало, що вони орендували землю, сплачували податок *рупта* і були звільнені від інших податків. У 1774 р. сини Георгія Греку – Василь, Лазар, Костянтин та його зять Гаврил також були зареєстровані як *рупташі* в Чернівцях. Камер зазначає, що в Роші проживали й представники іншої привілейованої групи — *мазили*, які також користувалися податковими пільгами. Серед них згадуються Іонаш і Костянтин Іоніце.⁵⁰

⁴⁶ D. Dan, *Biserica cea veche din Roșă*, „Junimea literară” 1926, A. XV, N. 3–4, p. 69–70.

⁴⁷ Țețina. *Societatea cultural-economică a românilor din Roșă-Cernăuți*, 40 de ani de activitate cultural-economică (10 mai 1896 – 10 mai 1936), Cernăuți 1936, p. 63.

⁴⁸ T. Bălan, *Documente bucovinene, op. cit.*, Vol. 4, doc. 74, p. 103.

⁴⁹ *Ibidem*, p. 104

⁵⁰ D. Camer, *Mazilii și răzeșii din Bucovina*, pref. V. Schipor, Buzău 2009, p. 34, 105.

У 1823 р. Якоб Струц, колишній беран Чернівецького староства, повідомив, що в молдавський період торговець Георгій Грек п мешкав у Рошоші. Він також розповів, що чернівецький староста захотів відгородити стовпами міську в'язницю, розташовану на землях Георгія Грекула та його чотирьох синів. Староста доручив Якобу Струцу викликати Грекула. Той, «висловлюючи багато добрих слів про старосту», дозволив встановити стовпи для огорожі в'язниці⁵¹.

Перепис населення 1772–1773 та 1774 рр. Конкретні дані про село Рошіша в період молдавської адміністрації містяться у матеріалах перепису населення, проведеного наприкінці цього правління, під час окупації Молдови російськими військами в ході війни Росії з Османською імперією 1768–1774 рр. Згідно з наказом генерал-фельдмаршала Петра Румянцева, у 1772–1773 рр. було здійснено перепис населення Молдавського князівства для оцінки людських і матеріальних ресурсів окупованої території. За його проведення відповідав комендант російських військ у Молдові, генерал-майор Олександр Римський-Корсаков.

Результати перепису по Чернівецькому цинуту були підписані 16 січня 1773 р. *пехарніком* (*păharnic, ceașnic*)⁵² Інбо (під час самого перепису його записали як Лінбо) та старостою Іллею Хереску (Ilie Herescu). На той момент у цинуті налічувалося 117 сіл і 6753 господарства. За даними 1774 р., його територія становила 2622 км², а населення – 40 465 осіб.

Село Рошоша також потрапило до перепису. У документах воно згадується як «місце торгу», тобто входило до територіальної юрисдикції міста Чернівці. Кількість дворів у ньому становила 149. Відповідальність за сплату податків покладалася на голів родин. Однак перепис не містить відомостей про великих і малих бояр або ченців, оскільки вони були звільнені від податків і феодалних повинностей. Водночас у ньому зазначено священнослужителів.

Жителі Рошоші були розподілені на дві основні категорії: платники податків (бірники) – 65 господарств, та особи, звільнені від податків – 84 господарства, серед яких зазначено трьох священників і дяків.

⁵¹ T. Bălan, *Documente bucovinene, op. cit.*, Vol. 6, p. 250–251.

⁵² *Păharnic* або *ceașnic* – посада дворянина, який відповідав за пиття князя; в даному випадку він засвідчував результати перепису від імені князя.

У категорії мешканців Рошоші, які були звільнені від оподаткування, було зареєстровано 14 *беранів* (*bărani*), чи судових службовців, якими командував капітан; 3 *арнаута* (*arnăuți*), кінні службовці, що використовувалися для передачі повідомлень до княжого двору; 6 *имблаторів* (*imblători*) — кінних судових службовців; 7 *вершників* (*călărași*); 34 *скутельників* (*scutelnici*), тобто осіб, звільнених від податків; 10 *вдів*; 1 *єврей* (*jidov*); 6 *мазилів* (*mazili*) — представників боярських родів, позбавлених державних посад. Їх іноді називали *боярськими синами* (*fi boierești*) та *рупташів* (*ruptași*), що означало торговців, які орендували землю й платили лише спеціальний податок *рупта*.

Бірники були перелічені поіменно, що дозволяє з'ясувати, хто саме проживав у Рошоші наприкінці XVIII ст. У деяких уже були прізвища, а також зазначено їх заняття, походження і національність. Це дає можливість навіть сьогоднішнім жителям мікрорайону Роша знаходити свої родинні корені, що сягають більше ніж 250 років. Подаємо цей список без значних змін, проте з деякими нашими коментарями в дужках:

1. Василе Пекюл, ворнік (керівник села).
2. Некулаю зет (тобто, зять) Андон (у 1774 р. він записаний як Некулай син Андона).
3. Іон Хулко.
4. Василе, морар (тобто, мельник).
5. Михай а Рошкей.
6. Штефан, хотинчан (тобто, з Хотина).
7. Некулаю а Рошкей.
8. Максін син Гурдун.
9. Андроник син олар (тобто, син гончара).
10. Гаврил син Дениле.
11. Думітрашку Хочан.
12. Тоадер зет Денілоае (у 1774 р. – син Денілоае).
13. Григораш Красналуцкий (в 1774 р. – Крашналуцкий).
14. Урсул, беженар (тобто, біженець).
15. Штефан, рус.
16. Василе, хотинчан.
17. Ені, хотинчан.
18. Продан.

19. Григоре зет Андоні (у 1774 р. – син Андонія).
20. Енакі, ветеман (vătămă) (керівник громади у вільному селі).
21. Іліє син Аврам.
22. Аврам.
23. Некулаю Лупул.
24. Василе син ветеман.
25. Тоадер брат його.
26. Іон Гурдуне.
27. Думітрашку кумнат його (кумнат – свояк).
28. Леонтій.
29. Сіміон зет Леонтій (у 1774 р. – син Леонтія).
30. Василе Терфеле.
31. Василе Руснак.
32. Козма.
33. Василе а Якобоаей.
34. Іван зет Козмій (1774 р. – син Козми).
35. Петре, кожокар (тобто, кожухар).
36. Іон, холтею (тобто, холостяк).
37. Костандин син Іон.
38. Адрей Чокан.
39. Андрієш син Максин.
40. Некіфор зет Максин.
41. Іон а Сафтій.
42. Штефан, русул.
43. Іон, русул.
44. Іон, морар (тобто, мельник).
45. Некулаю, ротар (тобто, колісник).
46. Тоадер зет його (у 1774 р. – його син).
47. Василе Кантемир.
48. Іон, русул.
49. Михаю син Урсул.
50. Василе, векар (văcar – пастух рогатої худоби).
51. Сіміон, рус.
52. Митря.

53. Василе Хупке.
54. Енакі Хупке.
55. Іон Скіце.
56. Хрихор, рус.
57. Алекса, рус.
58. Федор, рус.
59. Якоб, рус.
60. Тимофтії.
61. Василе Кітік.
62. Некулаю Коваше.
63. Михаю зет Кітік (у 1774 р. – син Кітіка).
64. Василе, русул.
65. Іон брат його.

Окремо перераховані *берани*: Василе Бредішор, Штефан, Василе Хупке, Онофрею Кіселіце, Георгій Чухоран, Василе Заме, Василе Кантемир, Михаю, Тоадер Спіце, Сандул Штухане, Тенасій, Тоадер Дабіжа, Юлій Юзип і Василе Пітею. *Арнеути*: Іон, арнеут, Андрей, Василе. *Имблетори*: Іон Сарафінчан, Василе син Козма, Іон Стрежак, Григораш Станіслав, Георгій, Іон Заме.

Скутелники від старости перераховані з вказівкою їх професій: 1. Постолак, споенжіу (тобто, маляр); 2. Василе Ботезат; 3. Некулаю, олар (гончар); 4. Георгій, пітар (пекар); 5. Юз, олар, ботезат (гончар, хрещений); 6. Павел, бутнар (боднар); 7. Лупул син його; 8. Максін, гредінар (садівник); 9. Михаю, візітеу (візник); 10. Іоніце, апар (водовоз); 11. Якоб Ботезат.

Руські, чужі, люди його милості старости Хереску: Якоб, рус; 2. Василе, рус; 3. Штефан Воюку; 4. Павел, рус; 5. Хриско, рус; 6. Прикоп Леко; 7. Василе Мелник; 8. Матею, везетеу; 9. Василе, гредінар; 10. Штефан, гредінар; Іван, русул.

*Вершники великого капітана*⁵³: 1. Василе Ломош, вершник; 2. Василе, чоботар; 3. Сіміон, рус; 4. Маркул, рус; 5. Мілул, рус; 6. Андрей, рус; 7. Петре, рус.

Скутельники пегарника Лінбо: 1. Аксинті, гредінар; 2. Саїн зет Георгій; 2. Сандул, бутнар; 4. Георгій Дюдю; 5. Костандин.

⁵³ Для захисту кордону з Польщею в Чернівецькому цинуті під командою капітана було 100 чи більше вершників.

Єврей: Хершкул, жидов, орендар.

Інші *скутельники*: 1. Іон, унгуран, скутелник логофета Костандина Мунтяна; 2. Іван, рус, скутелник капітана Янеша; 3. Штефан, русул, скутелник Лазора, грека; 4. Костандин, скутелник Василя, грека; 5. Антон, рус, скутелник попа Афанасія; 6. Петре, скутелник, попа Йордаке; 7. Іон Кучиран, скутелник стольника Потного.

Серед скутельників перераховані 10 вдів, але без вказівки прізвищ. Можемо поповнити свої знання жіночими іменами, які побутували в Роші на той період: Марія, Адамія дякониця, Аніца баба, Марія, Настасія, Софія, Меріуца, Урса, Тофана, Іляна.

Священнослужителі з Роші також були звільнені від податків. На момент перепису їх було троє: піп Григораш, піп Йордаке і Ніцул дяк.

Мазили і рупташі: у цій категорії *скутельників* був лише один колишній державний службовець – Янеш, капітан. Решта перебували в статусі рупташів. Це вже згадані нами сини Георгія Грека: Лазор, Василь, Костандин та його зять Гаврил. Ще був один *рупташ* – Георгій, метесар (продавець шовку)⁵⁴.

Як видно, близькість Роші до міста позначилася на її соціальній структурі. На відміну від інших сіл, де основна частина населення займалася сільським господарством, тут мешкало багато категорій людей, залучених до служби в міській адміністрації: *берани, арнаути, имблатори, вершники*, службовці старости та *пехарніка*. *Рупташі*, які жили в цьому селі, також свідчать про територіальну близькість до Чернівців. Серед професій, окрім аграрних, варто виокремити такі: мельники, гончари, кожухарі, колісники, пастухи, малярі, пекарі, боднари, садівники, візники, водовози. Таким чином, осіб, звільнених від податків, в Роші було більше, ніж тих, хто сплачував податки в повному обсязі (84 на 65).

Щодо національного складу населення цього села, то більшість мешканців, без чіткої належності до конкретної національності, вважала себе місцевими та православними. Всі прибульці відзначалися місцем походження (хотинчанин, унгуран, біженець), а руських (тобто, українців) відзначали як *рус*, у деяких прибульців ця назва перейшла в прізвище – *Русул* чи *Руснак*. У греків національність стала частиною офіційного прізвища. Прозвище або прізвище

⁵⁴ Молдавия в эпоху феодализма. Перепись населения Молдавии 1772-1773 и 1774 г., Кшн.: Штиинца, 1975, Т. 7, ч. 1, с. 374–376.

Ботезат (тобто, хрещений) вказувало на те, що прибулець прийняв православну віру, щоб стати таким самим, як усі жителі поселення.

У період молдавського адміністративного управління межі села Рошіша не були чітко окреслені, оскільки воно входило до складу території міста Чернівці. У документах того часу іноді згадуються межі цього села, зокрема під час розмежування сусіднього села Михальча в 1772 р. Це село було передане монастирю Путна, і виникла необхідність чіткого визначення його меж. У присутності колишнього старости Чернівців Костянтина Сіліона, писаря Діми та місцевих жителів були позначені межі села, зокрема й ті, що проходили через територію Чернівців. Опис меж мав такий вигляд: «Від колодязя, названого Біле джерело, далі, де річка Яблонець впадає в річку, зустрічається межа Михальчі та міста Чернівці; далі вгору по річці Яблонець, поряд з межею міста Чернівці, потім через скалу, де покладений камінь, через долину до устя річки Фіраскі, знову річкою вверх до кількох тополь, де покладено кілька бугорів, потім через ці бугори до місця вище полян староства, звідти прямо до лісу і по лісу до Цецини, де межа Чернівців зустрічається з поляною Спаська»⁵⁵.

Раніше, у 1660 р., при визначенні меж села Ленківці (Lențești) також згадуються межі Чернівців, але конкретних відомостей щодо меж села в документах не наведено⁵⁶.

У 1667 р., при визначенні меж села Мамаївці (Mămăești), була згадана межа Чернівців на поляні Біла, де знаходились три шанці, і землі Чернівців починалися від середнього⁵⁷.

Часто траплялися випадки порушення меж земельної власності, в тому числі захоплення чужих земель. Так, у 1729 р. воєвода Григоре Гіка звернувся до чернівецького старости Думітрашка Макрі з вимогою вигнати чернівчан, які осіли на землях помістя Великий Кучурів, що належали Путнянському монастирю⁵⁸.

Члени земельної комісії 1782 р., про яку вже йшлося, констатували факт порушення земельних меж поміщиком з Михальчі Гаврилом Моцоком, який силою захопив землю рошішан, перейшовши долину, що слугувала межею,

⁵⁵ T. Bălan, *Documente bucovinene, op. cit.*, Vol. 4, doc. 81, p. 109–111.

⁵⁶ *Ibidem*, Vol. 2, doc. 91, p. 169.

⁵⁷ *Ibidem*, Vol. 3, doc. 26, p. 35–37.

⁵⁸ *Ibidem*, Vol. 4, doc. 60, p. 86.

і узурпував два ряди полів. Так само поміщик з Ленківців Тома Яманді забрав частину землі Рошіши. Під час визначення меж 18–27 вересня 1782 р. поміщики з Михальчі Мургулец і Менескул, після тривалих переговорів і зусиль комісії, передали гору Цецина разом із Поляною і частиною лісу чернівчанам, яким ці землі насправді належали. Священик з Михальчі Захарія Воронка, який присвятив книгу цьому селу, стверджував, що поміщики добровільно віддали ці землі чернівчанам, оскільки стару межу погано знали. Водночас спір чернівчан із цими землевласниками тривав з 1760 р.⁵⁹

Протягом тривалого часу Монастирище було частиною Рошіши. Іоан Пашкан описує її як місце, покрите очеретом, кущами та лісом, де проживало небагато людей. Він згадує таких мешканців: Михайл і Петря Скалат, Морараш, Пеунел, Лемко, Корольок, Штехан (корчмар), Кудла, Панаїті, Сидорович. Одна з найдавніших родин, на його думку, була родина Скалат. Вони володіли озером, багатим на рибу, а також полями та худобою. Пашкан підтверджує, що Монастирище було частиною Роші, хоча в подальшому відділилося та приєдналося до Чернівців⁶⁰.

Мікротопоніміка села. Кадастрові карти, що з'явилися в XIX ст. за часів австрійців, чітко зафіксували межі Роші, а також межі кожного власника землі в цьому передмісті. Зображення земель Роші на австрійських картах містять підписи з назвами урочищ, що дає можливість дослідити мікротопонімію цієї місцевості, сформовану ще в молдавський період місцевим населенням. Серед цих назв є такі, що зберегли своє значення навіть у транскрипції німецькою мовою, наприклад:

1. Fundu Oprcina (Фунду Обчина – кінець помістя);
2. Podu Nand (Подул Нанд чи подул нант – високий міст);
3. Dealu Spaska (Дялу Спаска – гора Спаська);
4. Kitrisz (Кітріш – chetriș – гравій, галька);
5. Pareu Palanka (Пареу Паланка – річка Паланка);
6. Pareu Fundu Cescina (Пареу Фунду Чечина – річка в глибині Цецини);
7. La Bozu (ла Бозу – у бузника);
8. Piatra Bortosa (Пятра бортоса – дірявий камінь – подібні каміння ставилися на межі ділянок землі);

⁵⁹ Z. Voronca, *Mihalcea cu neamurile boierești ce au stăpînit-o*, Cernăuți 1912, p. 22.

⁶⁰ I. Pașcan, *Cernăuțul și suburbiile sale...*, op. cit., p. 22–23.

9. Pareu Adenc (Пареу аденк, тобто, пириу адинк – глибока річка);
10. Dealu Moscalu (Дялу Москалу – гора москаля);
11. Pareu Lisnikul (Пареу ліснікул – річка лісника);
12. Bahna Lisnikul (Бахна Ліснікул – болотиста ділянка лісника);
13. Dialul Tomah (Дялул Томах – гора Томах);
14. Kotul Motrul (Котул Мотрул – кут Мотрул);
15. Pareu Leurda (Пареу Леурда – річка Леурда);
16. Pareu de Reniuka (Пареу де Ренюка – річка Ренюка);
17. Fundu Cecina (Фунду Цецина – зад Цецини);
18. Kulmea Porumb (Кулмя Порумб – вершина Кукурудза);
19. Salcze (Салчіе - верба);
20. Pareu Szipot (Пареу Шипот – річка Шипот);
21. Pareu Zemann (Пареу Земанн – річка Земанн);
22. Poiana Pupunuk (Пояна Пупенюк – поляна Пупенюк);
23. Burdei (Бурдей – землянка);
24. Poiana Iakubec (Пояна Якубек – поляна Якубек);
25. Kuelmea Korbu (Куелмя Корбу – вершина Корбу; корб - ворон);
26. Bradisz (Бредіш - ялиник);
27. Kuibur Uliu (Куйбур уліу – гніздо яструба);
28. Patru dembus (Патру дембук – чотири горба – ці ті чотири горби, які слугували межею з Мигалчею);
29. Poiana Saftenko (Пояна Сафтенко – поляна Сафтенко);
30. Kotul Cachica (Котул Качіка – кут Качка);
31. Kotul Domitrescul (Котул Домітрескул – кут Домітрескул);
32. Poiana Vetii (Пояна Веті – вірогідно, це стара поляна);
33. Ruptura (Руптура – обрив, схил);
34. Kotul Kissilica (Котул Кіселіка – кут Кисіліка);
35. P. Stefaniuk (П. Стефанюк – поляна Штефанюк);
36. Kotul Pomerlan (Котул Померлан – кут Померлан);
37. Pareu Bila (Пареу Біла – річка Біла);
38. Arsura (Арсура – опік чи згарище);
39. Lapteacru (Лapteакру – кисле молоко);
40. Kirnitura (Кирнітура – на повороті);
41. Fontinica (Фонтиніка – криниченька),

42. Drumuleti (Друмулец – доріженька),
43. Poiana Lucan (Пояна Лукан – поляна Лукан),
44. Drumu veti (Друму векь – стара дорога),
45. Dumbrawa (Думбрава – діброва),
46. Plopisz (Плопіш – тополиний гай),
47. Secătura (Секатура – порожнина),
48. Глибока,
49. Stinca (Стинка – скеля),
50. Монастир.
51. Деякі з названих топонімів, ймовірно, з'явилися за австрійської адміністрації: Reitszura; Baraque; Kanapa; Lateia, Hrusz, Liegelei, Carynki, або були спотворені німецькомовними службовцями (рис. 5-6).

Під час російсько-турецької війни 1768–1774 рр. на території нашого краю відбулися події, які, безумовно, вплинули і на Рошішу. 31 серпня 1774 р., після відходу російських військ, Чернівці та вся північна частина Молдови були зайняті австрійськими військами. Домовленість з османами була досягнута через хабарі: для Тагір-паші, голови османської делегації, було надано 4 тисячі флоринів та розкішну золоту біжутерію; для Алі-паші з Хотина — 600 флоринів, без територіальних поступок з його боку. Російському генерал-фельдмаршалу П.А. Румянцеву передали 5 тисяч дукатів та золоту табакерку з діамантами, аби він закрити очі на проникнення австрійських військ на цю територію⁶¹.

Австрійській імперії вдалося анексувати територію площею 10 482 км², на якій знаходилися 4 міста, 222 села та 52 «присілки», з населенням 14 650 сімей, або приблизно 75 тисяч осіб⁶².

Отже, з 1774 р. Рошіша, разом із Чернівцями, на території яких вона розташовувалася, потрапила під австрійське управління. Це поклало кінець епосі Молдавського князівства для нашого краю (1359–1774 рр.) і започаткувало період австрійського домінування (1774–1918 рр.).

Висновки. Таким чином, протягом більш ніж 400 років село Рошіша перебувало в складі Молдавського середньовічного князівства. Цей період охоплював час від моменту заснування держави у 1359 р. до 1774 р., коли Буковина

⁶¹ I. Nistor, *Istoria Bucovinei*, *op. cit.*, p. 10–11.

⁶² Г. фон Сплєні, *Опис Буковини*, *op. cit.*, с. 13.

була анексована Австрійською імперією. Майже повна відсутність писемних джерел про Рошу в цей період зумовлена тим, що село знаходилося в межах міста Чернівці та було помістям чернівчан.

Протягом зазначеного хронологічного періоду Рошіша не відрізнялася ані зовнішнім виглядом, ані економічним чи соціальним становищем від інших сільських поселень князівства. Однією з характерних рис фіскальної ситуації Молдови були непомірні податки на користь Османської імперії (*харач, пешкеш, бакшиши* тощо), васалом якої князівство стало з XV ст. Крім того, існували податки та повинності на користь князя та правлячої верхівки (*десятина, гоштина, робота, корвода, штрафи – душегубина, хаталм, чуботе, ферея* тощо).

З XVII ст. десятина зі злакових культур, що вирощували рошішанами, сплачувалася Великому Скиту з Галичини.

Весь тягар фіскального навантаження лягав на селян і торговців Чернівців. В кінці молдавського періоду з 149 господарств в Рошіші податки сплачували 65 сімей, решта ж або сплачували окремі податки, або були звільнені від них через державну службу.

Закони, під дію яких потрапляли рошішани, були як писаними, так і неписаними. Серед так званих «звичаїв землі», що передавались з покоління в покоління з найдавніших часів, були і ті, що стосувались відмежування земельних ділянок (*звичай пасік, присягання з борозною на голові* тощо), а також штрафи за вбивство людини. Суддівські функції виконували як сановники від князя, так і сільські *ворники*, церковні ієрархи, поміщики і навіть прості селяни в певних ситуаціях.

Нескінченні військові напади на цю прикордонну територію тривали протягом усього молдавського періоду, починаючи з боротьби за незалежність князівства і до російсько-турецької війни 1768–1774 рр. Ці страждання для населення посилювались частими голодними роками та епідеміями тяжких хвороб.

У 1767 чи 1768 р. в Рошіші була збудована дерев'яна церква, яку в народі називали «старою». Вона стала духовною «віддушиною» для селянина, пригніченого тяжкою працею, великими податками і повинностями. Серед ктиторів церкви були жителі села, які стали відомі завдяки надписам на одвірках церкви.

Конкретні дані про жителів Рошіши в кінці XVIII ст. стали відомі в результаті переписів населення, проведених у 1772–1773 та 1774 рр. представниками російської окупаційної армії та господаря Молдови. За результатами перепису стало очевидним не тільки число господарств і список голів сімей, а й стан соціального розшарування, заняття деяких рошішан, їх національність, походження тощо.

Важливим чинником у житті мешканців Рошіши була земля, тому в архівних документах часто фігурують складні справи про земельні межі. Остаточне врегулювання кадастрових справ відбулося вже за австрійської адміністрації. Карти, складені за нової влади, дозволяють розшифрувати мікротопоніміку цього населеного пункту, зокрема в межах Цецинського масиву.

Анексія північної частини Молдови, яка під австрійцями стала називатися Буковиною, поклала початок новому періоду в історії нашого краю та Рошіши зокрема.

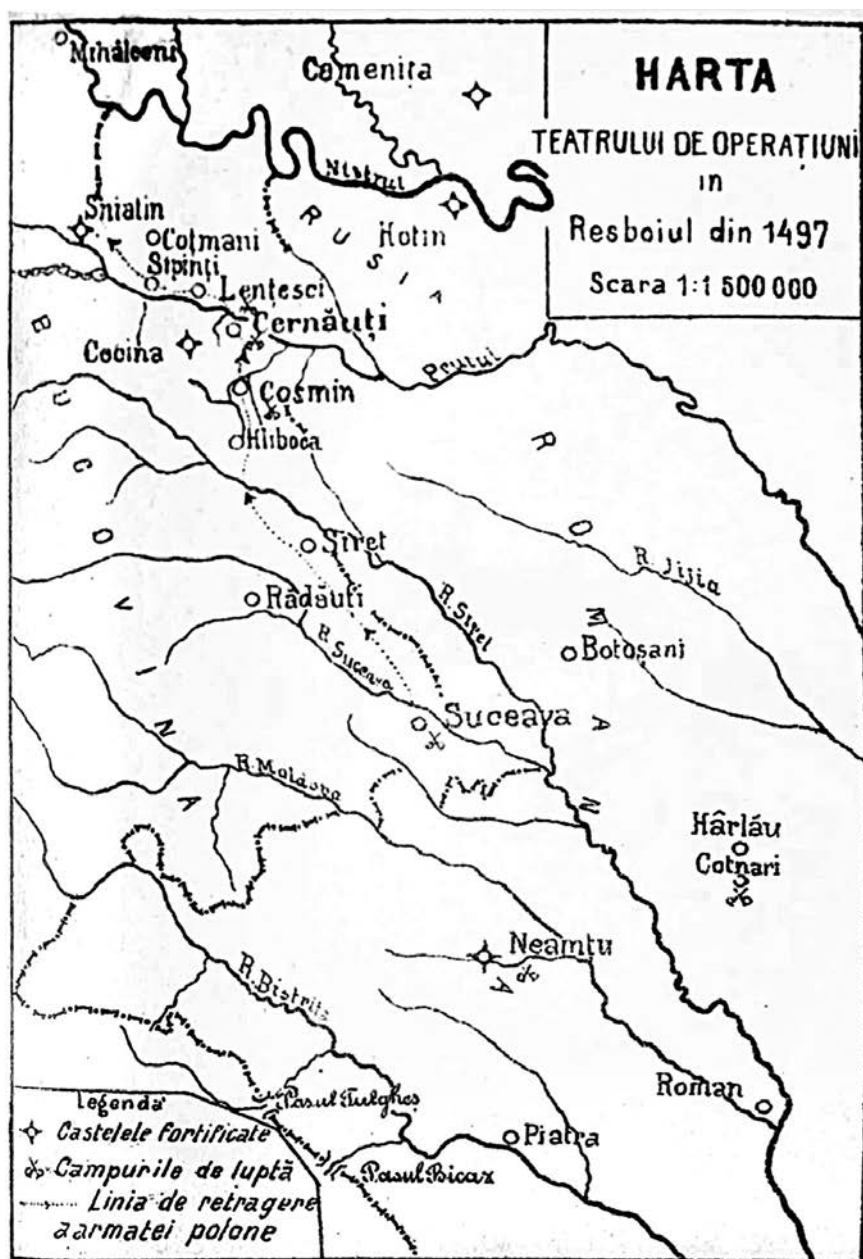
Ключові слова:

Молдавське князівство, передмістя Чернівців, Роша, фіскальна політика, адміністративна система



Карта ліистої місцевості південніше р. Прут та Козмінське поле битви.

Джерело: Fischer E. Bătălia din Codrul Cozminului. Războiul dintre Ștefan cel Mare și Regele polon Ioan Albert în anul 1497, București, 1904



Карта театру бойових дій під час війни 1497 р. Джерело: Fischer E. Bătălia din Codrul Cozminului. Războiul dintre Ștefan cel Mare și Regele polon Ioan Albert în anul 1497, București, 1904

Biserica cea vechie din Roșă

În vatra satului de odinioară și a suburbiei de astăzi Roșă (Cernăuți) stă vechia biserică. Locul pentru aceasta biserică a fost dăruit de Lazar, Vasile și Constantin Grecu și Ioan Ianuș probabil în anul 1760 sau poate și mai înainte.

Tot acești mărinimoși donatori au făcut o fundațiune în anul 1768, dăruind locul numit „Prisaca” pentru susținerea preotului.

Biserica este clădită trainic din lemn de stejar, care și astăzi este foarte bine conservat. Lungimea bisericii este 13 m 15 cm, iară înălțimea pereților ei până la acoperemânt 3 m 30 cm. Forma bisericii este cea a unei simple cruci.

Altarul are 2 ferestruici rotunde una către răsărit și alta către miazăzi. Naosul primește lumina prin câte 2 ferestre rotunde și anume 2 la perețele dela miazăzi și 2 la miazănoapte. În afară de această lumină se pare că naosul a mai primit altă lumină printr-o fereastră, care trebuie să fi fost în vârful capelei lui. Naosul este despărțit de pronaos printr'un semicerc de stejar sculptat foarte frumos. Pronaosul primește puțină lumină printr-o fereastră rotundă deschisă în perețele de către apus.

Fiecare despărțitură are câte o cupolă. Cea mai înaltă este cea din naos. Acoperemântul primordial trebuie să fi fost pentru fiecare cupolă separat, și nu ca astăzi când acopere biserica oblu, în chipul unei tărnițe. Crucile de fier ale acestor turnulețe se păstrează azi în biserica cea nouă.

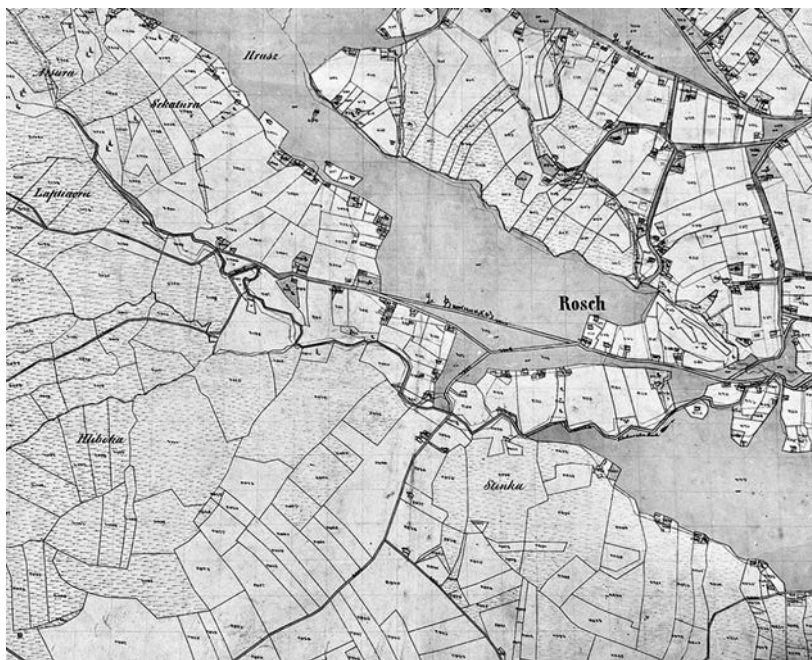
Biserica era acoperită cu șindilă *în solz*, cum se mai poate cunoaște și astăzi. .

Deasupra ușii de lemn de stejar aflăm un semn al crucii cu cuvintele: *Is. Hs. și Nica*, iară sub cruce următoarea inscripție chirilică săpată în ușor: „Această biserică s'au făcut în zilele lui. voevod, boj. mel. gosp. zmle moldavscoi hramul alui sfeti arhanghel Mihail”.

Pe ambii ușori laterali mai cetim următoarea inscripție chirilică, primitiv cioplită și'n unele locuri ilegibilă: „Și ctitor... Ianuș Constantin Stănilău și Georghi sâh Grecul și Lazor sâh

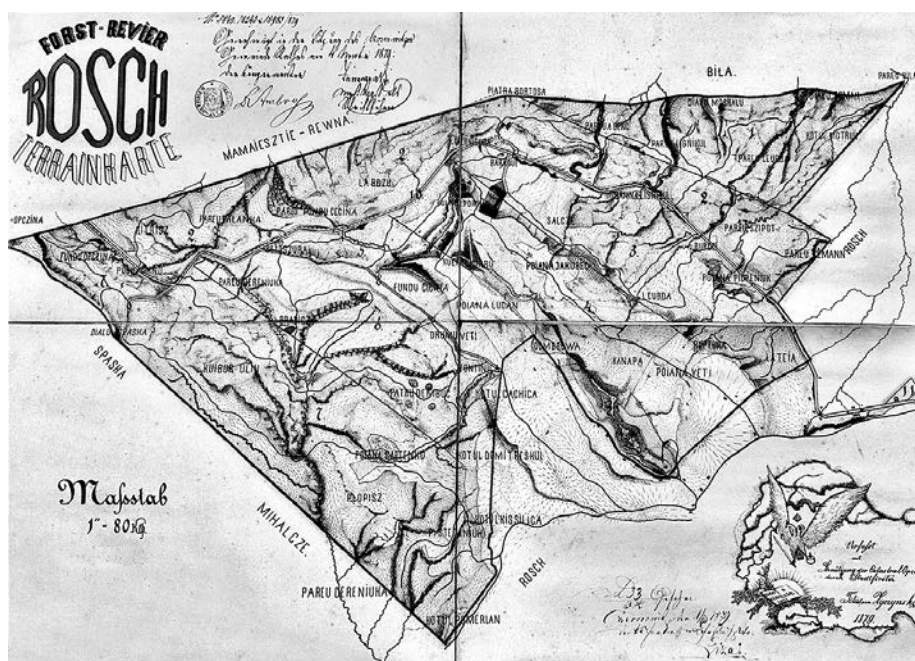


Фото старої церкви на Роші (1768). Джерело: Теґіна. Societatea cultural-economică a românilor din Roșa-Cernăuți, 40 de ani de activitate cultural-economică (10 mai 1896 – 10 mai 1936), Cernăuți, 1936



Австрійська кадастрова карта передмістя Чернівців – Роші (1854).

Джерело: ДАЧО, Ф. 306



Австрійська карта лісових угідь Роші 1879 р. Джерело: ДАЧО, Ф. 306

ABSTRACT

THE POPULATION OF THE SUBURB OF CHERNIVTSI – ROȘA DURING THE PERIOD OF THE PRINCIPALITY OF MOLDAVIA

This article, prepared within the framework of the project RESTORY — funded by the European Commission's Horizon Europe programme (HORIZON-CL2-2023-HERITAGE-01, Grant No. 101132781) – examines the history of one of the districts of Chernivtsi, known as Roșă. This area, situated on the southwestern periphery of the city, initially developed as an independent settlement, later as a suburb, and ultimately became an urban residential district. Between 1359 and 1774, the territory of present-day Roșă was part of the medieval Principality of Moldavia. The aim of this study is to reconstruct the history of the settlement during this period.

The relevance of the research lies in the uniqueness of the published material, which provides a foundation for the forthcoming monograph on the history of Roșă.

The chronological scope is limited to the period of the settlement's existence within the Principality of Moldavia (1359–1774). The methodology combines the analysis of demographic data from Moldavian censuses, chronicles, charters, official documents, and scholarly works from the seventeenth to the twentieth centuries, together with toponymic and etymological studies.

The novelty of this research is that it presents, for the first time, a comprehensive history of the village, suburb, and later district of Roșă.

Conclusions. For more than four centuries, the settlement of Roșă remained within the medieval Moldavian Principality. The almost complete absence of written records relating specifically to Roșă during this period is explained by its position as a suburb of Chernivtsi, located within the city's immediate hinterland. Throughout the chronological span under review, Roșă did not differ in its outward appearance, economic profile, or social conditions from other rural communities of the principality. A distinctive feature of Moldavia's fiscal situation was the excessive taxation imposed in favour of the Ottoman Empire (*harac*, *peșcheș*, *bakshish*, etc.), to which the principality had become a vassal from the fifteenth century onwards. In addition, local levies and obligations were imposed by the prince and ruling elite, including tithe, *goștină*, compulsory labour, *corvée* duties, and a variety of fines (*dușegubină*, *hatalm*, *ciubote*, *fereia*, among others).

In 1767–1768, a wooden church was constructed in Roșă, popularly referred to as the “old” church. It served as a spiritual refuge for the peasantry, burdened by arduous labour, heavy taxation, and manifold obligations.

Concrete information on the inhabitants of Roșă at the end of the eighteenth century became available as a result of population censuses conducted in 1772–1773 and 1774 by representatives of the Russian occupation army and the Moldavian ruler. The data collected reveal not only the number of households and the names of household heads, but also the extent of social stratification, the occupations of certain residents of Roșă, as well as their nationality and origins.

KEYWORDS:

Principality of Moldavia, suburb of Chernivtsi, Roșă, fiscal policy, administrative system

AUTORZY:

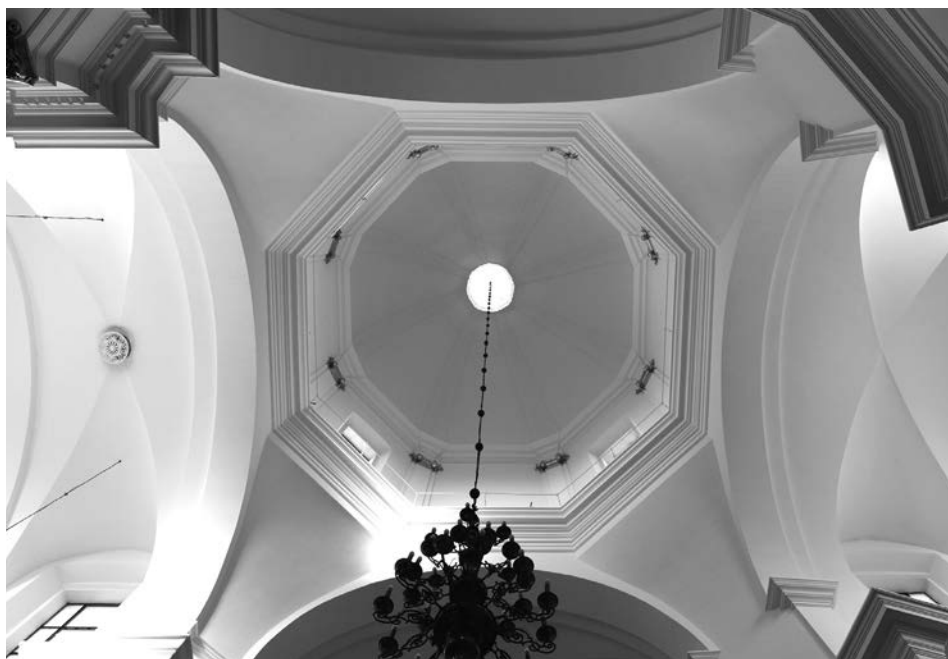
Antoniý Moysey – doktor nauk historycznych, profesor, kierownik Katedry Nauk Społecznych i Ukrainistyki Bukowińskiego Państwowego Uniwersytetu Medycznego, redaktor ukraińsko-rumuńskiego czasopisma naukowego „Aktualne problemy nauk społecznych i historii medycyny”. Zainteresowania naukowe obejmują: historię Ukrainy i kultury ukraińskiej, kulturę tradycyjną ludności Bukowiny, wzajemne wpływy w sferze kultury tradycyjnej ludności ukraińskiej i wschodniorzymskiej Bukowiny, procesy tożsamości etnokulturowej na pograniczu. Autor ponad 275 prac naukowych, w tym 11 monografii.

Email: antoniimoisei@bsmu.edu.ua; ORCID ID: 0000-0003-2177-5158, RESEARCHER ID AAM-2237-2020.

Igor Gerush – doktor nauk medycznych, profesor, rektor Bukowińskiego Państwowego Uniwersytetu Medycznego. Obszary badawcze: historia Bukowińskiego Państwowego Uniwersytetu Medycznego, badania nad systemami oksydacyjnymi i antyoksydacyjnymi, badania nad wpływem melatoniny i jeżówki purpurowej na organizm; badania i wdrażanie nowych technologii edukacyjnych. Autor ponad 275 prac naukowych, w tym: 3 monografii, 22 podręczników i pomocy dydaktycznych. Email: office@bsmu.edu.ua; ORCID ID: 0000-0001-5295-2271, RESEARCHER ID S-5261-2016.

Anistratenko Antonina – dr nauk. (filoz.), profesor w Katedrze Nauk Społecznych i Ukrainoznawstwa Bukowińskiego Państwowego Uniwersytetu Medycznego. Zainteresowania badawcze obejmują: współczesne procesy artystyczne na Ukrainie i w krajach Europy Zachodniej, literaturoznawstwo porównawcze, zagadnienia nauczania języka ukraińskiego jako obcego. Jest autorką ponad 145 publikacji naukowych, w tym 6 monografii, 4 podręczników i 1 poradnika.

Email: oirak@bsmu.edu.ua; ORCID ID: 0000-0001-5295-2271, RESEARCHER ID: S-5261-2016.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Wnętrze. Centralna kopuła z latarnią

Владислав Струтинський

Діяльність консульства II Речі Посполитої у Чернівцях 1919–1940 рр.

Загальна інформація про розвиток консульської служби
у Другій Речі Посполитій у міжвоєнне двадцятиріччя

Концепція становлення та розвитку польської консульської служби набула надзвичайної актуальності ще у період діяльності організацій, які боролися за незалежність Польщі напередодні 1918 р. Польська консульська служби, повставала як частина закордонної служби країни, яка після тривалої боротьби на решті виборола незалежність. Цей перший період був надзвичайно складним. Це походило як від недосвідченості організаційного характеру, так і від обмеженості у професійних дипломатах. Але з початком діяльності у 1918 р. Міністерства Закордонних Справ, можемо говорити про поступове упорядкування діяльності польських консульств у всьому світі. Першим Міністром закордонних справ незалежної Польщі був Леон Василевський (17.11. 1918 р. До 16.01.1919 р.)¹.

Консульська та дипломатична служба, відроджена у 1918 році, зіткнулася з першочерговою потребою перетворити початкові місії, створені на основі різноманітних традицій поділу та різноманітних організаційних потреб, на єдину, злагоджену та ефективно функціонуючу службу, яка б відповідала інтересам Польщі на той час. Завдання було нелегким, і пошуку раціональних рішень було присвячено не одну зустріч.

¹ *Ministrowie spraw zagranicznych 1918–2023*, <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/ministrowie-spraw-zagranicznych> [доступ: 23.10.2025].

Консульські обов'язки були визначені Законом від 11 листопада 1924 року про організацію консульств та діяльність консулів (Законодавчий вісник 1924 р., № 103, позиція 944), в якому зазначалося, що «завданням консулів є захист економічних інтересів Республіки Польща, турбота про польських громадян за кордоном та забезпечення виконання міжнародних угод»². При побудові консульських відносин з іншими країнами був врахований досвід інших країн. Між 1918 і 1939 роками Польща підписала загалом дев'ять консульських конвенцій, які точно регулювали сферу консульських відносин офіційної Варшави з окремими країнами. Варто наголосити, що вищезгаданий Закон про організацію консульств та діяльність консулів від 11 листопада 1924 року, був настільки добре підготовлений, що залишався чинним і після 1945 року.

Згідно із Законом, польські консульства поділялися на штатні та почесні консульства. Штатні консули були державними службовцями, а почесні консули – ні. До штатної консульської служби входили: генеральні консули першого та другого класів, консули першого та другого класів та віцеконсули першого та другого класів. Вони могли бути керівниками генеральних консульств, консульств, віцеконсульств або консульських відділів у дипломатичних представництвах.

Почесна консульська служба включала консулів та почесних віце-консулів (стаття 5 Закону). До складу консульського персоналу також входили консульські аташе, стажери, штатні та контрактні працівники офісів, перекладачі та драгомани, а також персонал нижчого рівня, такий як швейцари, кавалери тощо (стаття 6 Закону)³.

Штатне консульство мало право призначати штатних або почесних консульських агентів для допомоги у своїх округах, і їх призначення мало бути узгоджене з Міністром закордонних справ (стаття 7 Закону). Штатні консульські працівники призначалися Міністром закордонних справ. Перед вступом на посаду керівники консульських установ отримували листи-доручення від Президента Республіки Польща. Почесні консули призначалися Міністром

² Urzędy konsularne Rzeczypospolitej Polskiej. 1918–1945. Informator archiwalny, Warszawa 2020, s. 9, https://www.archiwa.gov.pl/wp-content/uploads/2022/03/Urzedy_konsulatne_PDFsmall.pdf.

³ *Ibidem*, c.10.

закордонних справ за проханням глави дипломатичної або консульської місії після отримання згоди держави перебування⁴.

У міжвоєнний період, як уже згадувалося, почесні консульства відігравали особливу роль у консульській службі. Вони не лише підтримували консульську діяльність у сферах, не охоплених штатними консульствами, але й були важливим елементом у просуванні польських інтересів. Кількість почесних консульств постійно зростала протягом міжвоєнного періоду. У 1923 році їх було 24, а в 1938 році – 124⁵.

Між 1918 і 1945 роками існували такі типи та ранги консульських установ. Починаючи з найвищого рівня, це були: – штатне генеральне консульство, – штатне консульство, – консульське відділення або департамент у місії чи посольстві, – штатне віцеконсульство, – консульське агентство, – офіс консульського агента, – почесне генеральне консульство, – почесне консульство, – почесне віце-консульство, – почесне консульське агентство⁶.

Польське консульство у Чернівцях діяло з 1919 року і до 1940 року (румунський період): 01.06.1919–01.01.1920, це було почесне консульство; 01.09.1921–05.11.1940 – консульство.

Територіальна юрисдикція: 1919: місто Чернівці та Чернівецький повіт; 1920–1921 рр.: Буковина; 1922–1927: Чернівці (Чернеуці), Кимпулунг, Котнарі, Гура-Гуморулуй, Редеуці, Серет (Сірет), Сторожинець, Сучава, Васкеуці (Вашківці), Вішниця (Вижниця), Заставна, Дорогой, Ботошани (Ботошани), повіти, Нямц, Роман, Бістриця-Несеуд і Марамуреш; 1928: від консульства в Кишиневі були приєднані Хотин, Сорокський, Бельцький та Орчейський райони; 1931 р.: Чернівці, Кимпулунг, Редеуці, Серет, Сторожинець, Дорогой, Бая, Ботошані, Нямц, Роман і Ясси; Після зміни адміністративного поділу в Румунії (1938 р.) компетенція консульства охоплювала такі округи: Бая, Ботошані, Кимпулунг, Чернівці, Дорохой, Хотин, Ясси, П'ятра-Нямц, Редауці, Роман, Сторожинець, Сучава; 1939 р.: повіти Бая, Ботошани, Кимпулунг, Чернівці, Дорохой, Хотин, Ясси, П'ятра-Нямц, Радеуці, Роман, Сторожинець і Сучава.

⁴ *Ibidem.*

⁵ *Ibidem*, с. 11.

⁶ *Ibidem.*

Дякуючи Архівному інформатору, який видало Міністерство закордонних справ Польщі, ми отримуємо можливість познайомитись з прізвищами дипломатів, які керували польською Консульською установою у Чернівцях у міжвоєнне двадцятиріччя.

З 1 червня 1919 по 1 липня 1920 р. консульством керував почесний консул д-р Станіслав Квятковський. З 1 липня по 15 серпня 1920 р. – Станіслав Гемпель, секретар представництва. Далі по черзі: 16 серпня 1920–31 травня 1928 – Євстахій Лоренович, титулярний віце-консул Консул; 11 червня–1 вересня 1928 р. – Ян Ржевуський, консул; 01.09.1928–20.09.1929 – Генрик Корибут-Воронецький, консул; 21.09–14.11.1929 р. – вакантна посада; 15.11.1929–31.01.1933 р. – Мечислав Грабінський, консул; з 1 січня 1933 по 15 березня 1939 – Маріан Вітослав Уздовський, Генеральний консул; 15 березня 1939 – 14 жовтня 1940 – Тадеуш Буйновський, консул⁷.

Власне, йому випала напевне найважча місія, у порівнянні із своїми попередніми колегами. У вересні 1939 року він зустрічав і далі відправляв на Захід усе польське державне керівництво на чолі з Президентом Ігнатієм Мостицьким, яке покидало окуповану Німеччиною і Радянським Союзом Польщу. Він також займався відправкою польського державного золотовалютного запасу до Стамбула, а далі до Лондону.

Консульство РП у Чернівцях (1919–1940 рр.): основні напрямки діяльності

Як ми вже зауважили сітка консульств РП в Румунії у міжвоєнне двадцятиріччя були досить розвинута. На початку тридцятих років, як подає професор Войцех Скура (Wojciech Skóra), вона перевершувала за щільністю такі країни як США, Канада або Бразилія, де проживали сотні тисяч польських емігрантів, які приїхали у ці країни на заробітки...⁸. Це свідчить, що офіційна Варшава надавала велике значення розвитку добросусідських стосунків з Румунією у міжвоєнне двадцятиріччя.

⁷ *Ibidem*, с. 110.

⁸ Див.: W. Skóra, *Początki działalności konsulatu polskiego w Czerniowcach (1919–1920)* // Історико-політичні проблеми сучасного світу: „Modern Historical and Political Issues: Збірник наукових статей” 2008. Т. 17–18, с. 143–149.

Дипломатичні стосунки між Польщею та Румунією були встановлені вже у червні 1919 року. Першим послом відродженої РП у Бухаресті став Александр Скшинський (Aleksandr Skrzyński). Відкриття польського посольства в Румунії сприяло розвитку процесу відкриття консульств у багатьох регіонах Румунії, а відтак і призначення консулів.

Акредитування закордонних консулів та їх спілкування з румунськими установами відбувалися відповідно до Директиви Міністерства внутрішніх справ Румунії ще від 15 липня 1910 року. Вона була опублікована в «Моніторул офіціал» - Офіційний вісник від 17 липня 1910 року і стала базовим документом для всіх повітових Префектур та Консульств у Румунії⁹. Нею керувались повітові Префектури та Консульства і після війни.

Польське консульство у Чернівцях, яке розпочало свою діяльність у 1919 році, було одним з найбільш тривалих і важливих у закордонній структурі МЗС Польщі у міжвоєнне двадцятиліття. Воно було також одним з перших польських почесних консульств. Його заснуванню і короткотривалому, але дуже важливому періоду функціонування, в значній мірі сприяла досить згуртована Буковинська Полонія.

Змістовно, на поважній джерельній базі, цей період діяльності польського почесного консульства у Чернівцях, а також почесного Консула д-ра Станіслава Квятковського, описує у своїх дослідженнях проф. Войцех Скура¹⁰. Власне д-р Квятковський виконував консульські функції будучи почесним консулом безкоштовно з 1 червня 1919 по 1 липня 1920 р. У відповідності з тогочасним польським законодавством номінацію щодо визнання його консулом підписав Начальник Держави Юзеф Пілсудський¹¹.

Приміщення консульства розташовувалось у власному будинку др. Квятковського по вул. Вірменській 4 і займало п'ять кімнат. Дружина консула і його син виконували відповідну консульську роботу також безкоштовно.

Статус почесного консула давав д-ру Квятковському можливість виконувати багато важливих функцій, які постали перед, фактично єдиним

⁹ Державний архів Чернівецької області (далі – ДАЧО), Ф-15, оп.1, спр. 11142, арк. 33, 34. // Директивні вказівки і повідомлення Міністерства внутрішніх справ про акредитацію закордонних консулів та порядку перепису румунських установ з закордонними консульствами.

¹⁰ W. Skóra, *Początki działalności konsulatu...*, *op. cit.*

¹¹ Див.: *Ibidem*, с. 144.

представництвом польської держави у прикордонних Чернівцях. Пovoєнні 1919–1920 рр. були досить складними для цього регіону Європи.

Консульства РП у Чернівцях і Кишиневі брали участь у перевезенні польських архівів та творів мистецтва з України, які пізніше, між іншим, були представлені у Національному музеї Кракова. Цією ж дорогою був евакуйований Варшавський банк з Києва¹².

Також перед консульством, на цей час, постало досить важливе і водночас складне завдання, пов'язане з репатріацією поляків з України та колишньої Російської імперії до відродженої Речі Посполитої. У 1920 році, польська влада уважала, що на території Російської імперії перебувало понад 1 млн. поляків. Це були військовополонені, солдати, емігранти, біженці, які намагались виїхати через Румунію до Польщі. З метою оформлення відповідних документів для подальшої подорожі на Батьківщину у Чернівцях їх очікували працівники почесного Консульства, і у першу чергу почесний консул Станіслав Квятковський. Консульство також займалося збереженням польських культурно-просвітницьких осередків, які функціонували на терені Буковини, зокрема у Чернівцях.

У цей складний період становлення польської консульської служби у Румунії Міністерство закордонних справ Польщі високо оцінило діяльність Станіслава Квятковського як почесного консула. Почесне консульство виконало свою функцію і 1 липня 1920 року у Чернівцях розпочало свою офіційну діяльність консульство, яке підпорядковувалось Міністерству закордонних справ РП. По 15 серпня 1920 р. його очолював Станіслав Гемпель, секретар представництва, а з 16 серпня 1920 по 31 травня 1928 – Євстахій Лоренович, титулярний віце-консул, консул¹³. Щодо надання Його Величністю Королем Румунії екзекватури Євстахію Лореновичу (Eustach Lorenovicz) 2 грудня 1920 року свідчить цікавий документ, який ми знайшли у Державному архіві Чернівецької області: «Повідомлення Міністерства внутрішніх справ Румунії від 17 грудня 1920 року Генеральному директорату»: «Пане Генеральний директор, Розпорядженням від 2 грудня 1920 року, Його Величність Король надав екзекватуру пану Євстахію Лореновичу (Eustache Lorenovicz), призначивши його Консулом Польщі у Чернівцях»¹⁴.

¹² Див.: *Ibidem*, с. 148.

¹³ *Urzędy konsularne Rzeczypospolitej Polskiej. 1918–1945. Informator archiwalny*, Warszawa 2020, s. 110 // https://www.archiwa.gov.pl/wp-content/uploads/2022/03/Urzeddy_konsulatne_PDFsmall.pdf.

¹⁴ ДАЧО, Ф-43, оп.1, спр.741, арк. 2. // Повідомлення Міністерства внутрішніх справ Румунії про призначення консулів у м. Чернівці.

Відповідно до директивних вказівок і повідомлень Міністерства внутрішніх справ Румунії, щодо акредитації іноземних консулів та переписки румунських установ з іноземними консульствами, документ наголошував: «...консули в Румунії призначаються Його Величністю Королем, який надає екзекватуру головам консульської служби та надається відповідне розпорядження всім адміністративним та судовим органам визнати його консулом або віце-консулом та сприяти йому без перешкод займатися своєю роботою, згідно міжнародних конвенцій»¹⁵. Цим документом керувалися державні установи Румунії та консули, яки призначалися вже після почесного консула Станіслава Квятковського.

А перед новим консулом Євстахієм Лореновичом постало питання пошуку приміщення для вже офіційної державної установи – Консульства Республіки Польща у Чернівцях. Невдовзі Консульство розпочало свою діяльність у будинку за адресою вул. Eminescu 8 (1923 р.) – *Додаток № 1*. У 1924 р. відбулася зміна назви на вул. Vlahuță (на сьогодні це вул. Антона Кохановського, 8). Власне тут протягом 20-х років функціонувало Консульство РП у Чернівцях. Наприкінці 20-х років відбулася чергова зміна місця розташування Консульства. Воно продовжило свою роботу до першої половини 1939 року у дещо віддаленій від центру міста віллі, яка була розташована поряд з Резиденцією митрополита Буковини і Далмації, по вул. Archimandritul Eusebie Popovici 18-а – *Додаток 2*. Теперішня вул. Йосипа Главки 12¹⁶.

Чергова зміна розташування консульства відбулася перед початком Другої світової війни. У червні 1939 року Консульство зайняло невеличкий палац по вул. Вірменській 4. Він розташовувався за декілька кроків від вул. Панської (найбільш репрезентативної вулиці міста, тепер це вул. Ольги Кобилянської) та вірмено-католицького Костелу.¹⁷ Судячи по архітектурі, цей палац було збудовано на початку XX ст. Він досить добре зберігся. В його кімнатах, холах (колишніх салонах Консульства), відвідувачі можуть побачити гарну різьбу по

¹⁵ ДАЧО, Ф-15, оп.1, спр.11142, арк. 33, 34. // Директивні листи та повідомлення Міністерства внутрішніх справ щодо акредитації іноземних консулів та листування румунських установ з іноземними консульствами.

¹⁶ Див.: *Konsulat RP w Czerniowcach*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Konsulat_RP_w_Czerniowcach; *Siedziby Konsulatu RP w Czerniowcach w okresie międzywojennym*, <https://polonika.pl/polonik-tygodnia/czerniowce-siedziba-konsulatu-rp-z-1939-r> [доступ: 24.10.2025].

¹⁷ Див.: *Konsulat RP w Czerniowcach w okresie międzywojennym*, <https://polonika.pl/polonik-tygodnia/czerniowce-siedziba-konsulatu-rp-z-1939-r> [доступ: 24.10.2025].

дереву, вітражі у вікнах, декоративну стелю. На сьогодні тут розміщується наукова бібліотека медичного Університету – *Додатки 3,4*. Консульство і його працівники у цей період діяли у найбільш складні і трагічні дні для Польщі, аж до того часу, як у червні 1940 року Буковину зайняв Радянський Союз. Консульство покинуло Чернівці і переїхало до Сучави, де функціонувало до часу, коли румунський уряд, як союзник нацистської Німеччини, на вимогу офіційного Берліну, змушений був припинити діяльність посольства РП в Бухаресті і польських консульств по всій Румунії 5 листопада 1940 року.

Аналізуючи роботу польського Консульства у Чернівцях з 1919 по 1940 рр. дозволимо собі окреслити деякі основні напрямки його діяльності, які могло виконати саме прикордонне Чернівецьке консульство.

Ось тільки деякі документи, які ми віднайшли у Державному архіві Чернівецької області, які свідчать як про різнопланові напрямки діяльності Консульства у Чернівцях, так і про конкретні проблеми, які воно повинно було вирішувати. Зокрема, ми зустрічаємо справу «Про надання квартири польському консулу у Чернівцях Людовику Розміславському». Це було термінове звернення консульства РП у Чернівцях від 2 березня 1923 року до начальника бюро по орендуванню у м. Чернівці¹⁸.

Багатий на документи про діяльність польського консульства у Чернівцях Фонд 15. Тут, зокрема, ми зустрічаємо повідомлення Міністерства внутрішніх справ про територію діяльності польського консула у м. Чернівці від 12–23 жовтня 1928 року¹⁹, Повідомлення Міністерства внутрішніх справ про призначення Генрі Воронецького польським консулом у м. Чернівці від 17 жовтня – 18 грудня 1928 року²⁰, Повідомлення Міністерства внутрішніх Справ про перебування міністра внутрішніх справ Польщі у Чернівцях – 1929 рік²¹, Повідомлення Міністерства внутрішніх Справ про призначення та переведення іноземних консулів, 1931–1937²², Листування з польським

¹⁸ ДАЧО, Ф-43, оп.1, спр.1561. // Справа про надання квартири польському консулу у Чернівцях Розміславському Людовику.

¹⁹ ДАЧО, Ф. 15, оп. 1, спр. 9738 // Повідомлення Міністерства внутрішніх справ про територію діяльності польського консула у м. Чернівці.

²⁰ ДАЧО, Ф. 15, оп. 1, спр. 97 41 // Повідомлення Міністерства внутрішніх справ про призначення Генрі Воронецького польським консулом у м. Чернівці.

²¹ ДАЧО, Ф. 15, оп. 1, спр.11168. // Повідомлення Міністерства внутрішніх Справ про перебування міністра внутрішніх справ Польщі у Чернівцях.

²² ДАЧО, Ф. 15, оп.1, спр. 14015. // Повідомлення Міністерства внутрішніх Справ про призначення та переведення іноземних консулів.

консульством у м. Чернівці про проведення перепису допризивників польського підданства – 1926 рік,²³ Листування з Польським консульством у м. Чернівці про вручення мешканцям комуни Роша військових посвідчень – 1927 рік.²⁴ Справа щодо розбору заяв польських біженців про видачу їм дозволу на право проживання у м. Чернівці – 1939–1940 рр.²⁵ Цей перелік документів можна продовжити. Він може служити орієнтиром для науковців, які побажають продовжити дослідження проблеми щодо діяльності польського консульства у 1919–1940 роки та польської дипломатичної служби у Румунії загалом.

Безумовно найбільш важливими роками діяльності польського консульства у Чернівцях були 1939–1940 рр. З 15 березня 1939 року консульство очолив консул Тадеуш Буйновський. Він залишався на чолі консульства до 14 жовтня 1940 р., коли воно припинило свою діяльність.

Власне 1939 рік виявився найбільш відповідальним для консульства. Події перших днів вересня 1939 року стали для Польщі найбільш трагічними. Німецька армія наближалась до Варшави. 4 вересня керівництво країни прийняло рішення про евакуацію декілька десятків тон золота з Польського банку. Золото без перешкод було доставлено на прикордонну залізничну станцію у Снятині. А вже 12 вересня до консульства у Чернівцях прибув відповідальний за евакуацію золота, віцеміністр Адам Коц, який передав інструкції щодо подальших дій консулу Тадеушу Буйновському. Останній, вже у співпраці з румунами, організував переїзд спеціального потягу через кордон у ніч з 13 на 14 вересня. Під озброєною румунською охороною потяг без перешкод прибув до порту Констанца. Золото перевантажили на корабель, який відплив до Туреччини, а звідти вже до Лондона²⁶.

У ці дні перед консульством постали ще декілька важливих і складних завдань, які загострилися у зв'язку з нападом на Польщу 17 вересня, Радянського Союзу.

²³ ДАЧО, Ф. 18, оп.1, спр. 1853. // Листування з польським консульством у м. Чернівці про проведення перепису допризивників польського підданства.

²⁴ ДАЧО, Ф. 51, оп.1, спр. 100. // Листування з Польським консульством в м. Чернівці про вручення мешканцям комуни Роши військових посвідчень.

²⁵ ДАЧО, Ф. 15, оп. 1, спр. 22568. // Справа щодо розбору заяв польських біженців про видачу їм дозволу на право проживання у м. Чернівці.

²⁶ Див.: *Ewakuacja złota Banku Polskiego oraz władz naczelnych II RP*, <https://polonika.pl/polonik-tygodnia/czerniowce-siedziba-konsulatu-rp-z-1939-r> [доступ: 23.10.2025].

По-перше, потрібно було організувати прийом і відправку далі на Захід керівництва Польщі. І, по-друге, не менш важливе і важче, це прийом і вирішення подальшої долі тисяч польських військових і цивільних біженців, які покидали країну.

Власне у ніч з 17 на 18 вересня з Кутів через прикордонний міст на Черемоші на територію Румунії прибуло державне керівництво Польщі на чолі з Президентом Ігнацієм Мосціцьким та маршалком Едвардом Ридз-Сміґлим. З ними разом перейшли на територію Румунії натовпи солдат і цивільних біженців. Перед консульством постало завдання узгодити з румунською стороною умови прийняття польського державного керівництва, а тисячам біженців запевнити харчування та дах над головою, організувати обмін валюти та отримання відповідних документів. Дякуючи зусиллям консульства та мешканцям Чернівців, біженцям була надана велика допомога.

Президент Мосціцький і маршалеk Ридз-Сміґли після прощального прийому в резиденції Митрополита Буковини та Далмації швидко виїхали в глиб Румунії. Щодо уряду та генералітету, то під тиском керівництва ІІІІІ Рейху, вони були інтерновані.

Підсумовуючи, можемо констатувати, що польське Консульство у Чернівцях у міжвоєнне двадцятиліття, діяло напевне найбільш інтенсивно у порівнянні з іншими консульствами РП у Румунії. Воно до кінця виконувало складні консульські функції, особливо у трагічний для Польщі період вересня 1939 року.

Сучасна польська дипломатія пам'ятає і високо оцінює діяльність у складні часи воєнного лихоліття діяльність своїх попередників – польських консулів у Чернівцях. Не випадково Генеральне консульство РП у Вінниці та Генеральний консул РП Дамян Цяріцинський та Національний інститут польської культурної спадщини за кордоном «Полоніка», при підтримці обласного та міського керівництва Чернівецької області та міста Чернівці, за активної участі Громадської організації «Обласне Товариство польської культури ім. Адама Міцкевича» на будинку по вул. Вірменській 14, в якому розташовувалось польське консульство у 1939–1940 рр. урочисто була відкрита інформаційна пам'ятна дошка. Автор подав інформацію про дану подію у фотододатках



1. Будинок, в якому розташовувалось консульство РП у 20-х роках ХХ ст. Тепер це вулиця Антона Кохановського, 6



2. Будинок, в якому розташовувалось консульство РП у 30-х роках ХХ ст. Тепер це вулиця Йосипа Главки 12. Додатки 1, 2 – використані фото з інформаційного матеріалу: *Siedziby Konsulatu RP w Czerniowcach*, <https://polonika.pl/polonik-tygodnia/czerniowce-siedziba-konsulatu-rp-z-1939-r> [доступ: 24.10.2025]



3. Будинок, в якому розташовувалось консульство РП у 1939–1940 рр. Тепер це вулиця Вірменська, 14



4. Внутрішня частина консульства, зі збереженою внутрішньою оздобою стін, дверей, стелі, вітражами



5. Внутрішня частина консульства, зі збереженою внутрішньою оздобою стін, дверей, стелі, вітражами



6. Під патронатом Генерального консульства РП у Вінниці та особисто Генерального консула Дам'яна Цярцінського у Чернівцях 15 червня 2021 року було відкрито пам'ятну дошку на фасаді будинку, в якому у 1939–1940 рр. розташовувалося польське консульство



7. В урочистостях брали участь Генеральний Консул РП у Вінниці Дамян Цярцінський, керівництво області та міста, представник Генконсульства Румунії у Чернівцях, велика делегація від Обласного Товариства польської культури ім. Адама Міцкевича. Ксьондз Станіслав Смальчевський освятив таблицю



8. Заслужений для польської культури фольклорний колектив Обласного ТКП ім. Адама Міцкевича «Ехо Пруту» виконав гімни України та Польщі



9. Додатки 3–9 – фотографії надала членкиня Обласного Товариства польської культури ім. Адама Міцкевича у Чернівцях Ванда Кметь

ABSTRACT

ACTIVITIES OF THE CONSULATE OF THE SECOND POLISH REPUBLIC IN CHERNIVTSI, 1919–1940

The article is devoted to the analysis of the activities of the Consulate of the Republic of Poland in Chernivtsi in 1919–1940, which at that time was part of Romania.

The author examines the process of establishing the consular service of the reborn Poland in Romania in general and in Bukovina in particular. The initial, extremely important stage of activity in 1919 of the consular structures in Chernivtsi in the form of the Polish honorary consulate, as well as the honorary consul Dr. Stanisław Kwiatkowski, is highlighted. The subsequent stages of the Consulate's operation are also analyzed, which in 1920 became an official state structure within the Polish Ministry of Foreign Affairs. The article uses archival documents from the Chernivtsi Regional State Archives for the first time, which shed light on the Romanian

authorities' legal regulation of the appointment of consuls and their communication with local authorities, in particular with Prefectures.

The author also highlights the extremely important activities of the Consulate in Chernivtsi after the invasion of Poland on September 1, 1939, when the Polish army was retreating through Chernivtsi, the population, and representatives of the highest state authorities, led by President Ignatsi Mostytskii and Marshal Edward Rydz-Smigly, who left the territory of the Republic of Poland and found themselves in Chernivtsi at the morning on September 18, 1939. The evacuation route of the Bank of Poland's gold also passed through the city.

The article also features interesting photographs.

KEYWORDS:

Diplomatic relations, embassy, consulate, honorary consulate, honorary consul, accreditation, exequatur, repatriation.

AUTOR:

Władysław Strutyński – profesor nadzwyczajny, Katedra Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Publicznej, Wydział Historii, Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza, UkrainaТел.: + 380 509682542

Email.: strukvl@gmail.com

Юрій Макар

Лист подяки

Шановні Керівники Капітули
Хелмського Щорічника

Високоповажний Пане Докторе Анджей Рибак, Високоповажний Пане
Докторе Павел Керніковський і усі Члени Капітули

Прийміть, будь-ласка, мою глибоку вдячність за надання мені почесного
титулу *Amicus Annalis & Chelmensis* Вашим рішенням від 28 січня 2025 року.

Це одна з найдорожчих нагород, яких я впродовж життя отримав чимало.
Вона надана мені Товариством *Хелмський Щорічник*, що представляє Край,
звідки я походжу.

З вдячністю і глибокою повагою,

Юрій Макар
Чернівці
22 вересня 2025 р.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Narożnik południowo-zachodni.

Ozdobny gzyms nad kapitelami pilastrów

CZŁOWIEK I ŚRODOWISKO

KALINA ŁAPIŃSKA-DAMPS

INWENTARYZACJA STANOWISK ŻÓŁWIA BŁOTNEGO *EMYS ORBICULARIS* (LINNAEUS, 1758) NA OBSZARZE POWIATU CHEŁMSKIEGO W GMINACH: DUBIENKA, ŻMUDŹ, DOROHUSK. RAPORT WSTĘPNY

WSTĘP

Żółw błotny *Emys orbicularis* (Linnaeus, 1758) jest najmniej poznanym gadem występującym w Polsce. Niegdyś był gatunkiem szeroko rozpowszechnionym w całej Europie, jednak na przełomie XIX i XX wieku, w wyniku działalności człowieka, rozpoczęło się jego wymieranie¹. Obecnie brak jest danych umożliwiających określenie jego rzeczywistej liczebności w Polsce², dlatego też wszelkie informacje o jego występowaniu, a także badania nad jego liczebnością są bardzo istotne w celu ochrony tego gatunku.

Głównym miejsca bytowania żółwia błotnego są ekosystemy obfite w wodę. Tam żółw zasiedla m.in: niewielkie jeziora, starorzecza, podmokłe olsy, ale także wolno płynące, meandrujące rzeki lub kanały melioracyjne. Wodę opuszcza w celu wygrze-

¹ A. Jabłoński, *Żółw błotny*, Świebodzin 1998, s. 5.

² S. Mitrus, *Czynna ochrona żółwia błotnego – skuteczna metoda ochrony czy eksperyment?* „Chrońmy Przyrodę Ojczyzną” 2005, R. 61, nr 4, s. 62.

wania się, złożenia jaj lub w przypadku wyschnięcia zbiornika wodnego, w którym przebywa. Na przełomie maja i czerwca samice opuszczają zbiorniki wodne na okres złożenia jaj. Miejscem lęgowym samic są suche, nasłonecznione miejsca o charakterze kserotermicznym, oddalone najczęściej od kilkunastu do kilkuset metrów od wody. Rzadziej odległość ta może wynosi nawet do 2 km. Samica kopie tylnymi łapami komory lęgowe o gruszkowatym kształcie na głębokość ok. 15 cm, gdzie składa przeciętnie od 7 do ok. 23 jaj (średnio ok. 15)³. Podczas kopania komór jajowych samica zmiękcza glebę płynem wydalanym z pęcherza analnego⁴. Jaja o wymiarach 2 x 3,5 cm pokrywa cienka wapienna skorupka. Po złożeniu jaj samica dokładnie zasypuje komorę piaskiem i bardzo starannie ją maskuje.

Czas inkubacji jaj trwa ok. 100 dni, jednak wylęg młodych żółwi jest uzależniony od temperatury podczas lata. Młode żółwie przeważnie wychodzą z osłonek jajowych pod koniec sierpnia i na początku września i podążają do najbliższego zbiornika wodnego, lecz w przypadku złych warunków pogodowych, zdarza się, że żółwie przezimowują w komorze jajowej i wychodzą z niej dopiero na wiosnę⁵.

ROZMIESZCZENIE ŻÓŁWIA BŁOTNEGO W POLSCE

W przypadku żółwia błotnego trudno jest dokładnie określić, jakie zmiany w liczebności nastąpiły ze względu na brak konkretnych danych liczbowych z wielu regionów w Polsce. Z danych, którymi obecnie dysponujemy, wiadomo jest, że jest gatunkiem co raz mniej liczny i zanikającym. W latach 1995–2000 rozpoczęto inwentaryzację stanowisk żółwia błotnego w Polsce, polegającą na zebraniu informacji historycznych i aktualnych o miejscach obserwacji żółwia błotnego. Obserwacje dotyczyły głównie stwierdzeń pojedynczych osobników, rzadziej miejsc rozmnażania tego gatunku. W wyniku przeprowadzonej inwentaryzacji zebrano informacje o 353 miejscach występowania żółwia błotnego w Polsce w okresie powojennym, z których województwo lubelskie miało ich najwięcej (83 miejsca obserwacji)⁶. Obecnie

³ *Żółw błotny. Praca zbiorowa*, red. B. Najbar, współpr. S. Mitrus, Świebodzin 2001, s. 34, 55.

⁴ M. Rybacki, M. Maciantowicz, *Ochrona żółwia błotnego, traszki grzebieniastej i kumaka nizinnego. Z instrukcjami do wyszukiwania gatunków w terenie*, Świebodzin 2006, s. 44.

⁵ *Ibidem*, s. 25, 26.

⁶ *Żółw błotny...*, *op. cit.*, s. 19, 20, 25.

gatunek ten w województwie lubelskim występuje najliczniej na Polesiu Lubelskim i Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim⁷.

STATUS OCHRONNY GATUNKU W EUROPIE I W POLSCE

W Europie żółw błotny został ujęty w Załącznikach II i IV Dyrektywy Rady 92/43/EWG z 21.05.1992 roku w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory (Dyrektywa Siedliskowa).

W Polsce żółw błotny został objęty ochroną gatunkową w 1935 roku⁸. Obecnie jako gatunek bardzo rzadki, wymagający czynnej ochrony, znajduje się pod ochroną ścisłą⁹, a jako gatunek zagrożony wyginięciem wpisano go do Czerwonej listy zwierząt ginących i zagrożonych w Polsce. Ponadto został uznany jako gatunek utrzymywany dzięki zabiegom ochronnym¹⁰.

CZYNNA OCHRONA ŻÓŁWIA BŁOTNEGO W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

W związku z tym, że żółw błotny jest objęty ochroną ścisłą jako gatunek wymagający czynnej ochrony, prowadzone są liczne działania mające na celu zabezpieczenie jego gniazd przed drapieżnikami.

W województwie lubelskim czynna ochrona żółwia błotnego prowadzona jest przez pracowników Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych oraz wolontariuszy¹¹. Działania te polegają na obserwacji samic żółwia błotnego na określonych lęgowiskach i zabezpieczaniu gniazd przed zniszczeniem przez drapieżniki. Gniazda żółwia błotnego zabezpiecza się przy pomocy stalowych siatek o wymiarach 50 x 50 cm oraz osłon z blachy umieszczanych pionowo wokół gniazda, których celem jest uniemożliwienie podkopywania się drapieżników. Działania prowadzono na lęgowiskach o łącznej powierzchni ok. 6 tys. ha, położonych m.in. na terenie Lasów Sobiborskich oraz w okolicy Poleskiego Parku

⁷ M. Rybacki, M. Maciantowicz, *Ochrona żółwia błotnego...*, op. cit., s. 17.

⁸ Dz. U. 1935, nr 80, poz. 498.

⁹ Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt, Dz.U. z 2016 r. poz. 2183.

¹⁰ Z. Głowaciński, Czerwona lista kręgowców Polski – wersja uaktualniona (okres 1 i 2 dekady XXI w.), „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” 2022, R. 78, nr 2, s. 34, 62.

¹¹ Ochrona gatunkowa w praktyce – zabezpieczanie gniazd żółwia błotnego, 28.06.2024, www.gov.pl/web/rdos-lublin/ochrona-gatunkowa-w-praktyce---zabezpieczanie-gniazd-zolwia-blotnego [dostęp: 10.06.2025].

Narodowego i Chełmskiego Parku Krajobrazowego. Podczas działań czynnej ochrony na przestrzeni lat 2022–2024 zabezpieczono ponad 250 złóż jaj. Podczas wylęgu młodych żółwi, które ma miejsce jesienią, kontynuowane są działania czynnej ochrony polegające na przenoszeniu ich do zbiorników wodnych w celu zmniejszenia śmiertelności podczas wędrówek z lęgówisk¹².

Z kolei w Poleskim Parku Narodowym czynna ochrona żółwia błotnego polega głównie na doinkubowaniu jaj w Ośrodku Ochrony Żółwia Błotnego PPN. Prawie po rocznej hodowli młode żółwie wypuszczane są w miejsca, skąd pobrano jaja. Od rozpoczęcia działań ochronnych w Poleskim Parku Narodowym wypuszczono łącznie ponad 26 tys. żółwi po inkubacji¹³.

INWENTARYZACJA ŻÓŁWI W POWIECIE CHEŁMSKIM

Dotychczas zgromadzono zdawkowe dane na temat występowania żółwia błotnego na niektórych terenach powiatu chełmskiego¹⁴. Istnieje też szereg informacji przekazywanych autorce niniejszego raportu przez lokalnych mieszkańców na temat obserwacji pojedynczych osobników tego gatunku. Jednakże na tym obszarze nie prowadzono nigdy kompleksowych poszukiwań miejsc lęgowych żółwia błotnego. Miejsca lęgowe są niezwykle ważne, ponieważ odnalezienie ich stanowi podstawę do monitoringu oraz podjęcia ewentualnych działań czynnej ochrony tego coraz radszego gada. Ponadto informacje dotyczące lokalizacji miejsc lęgowych mogą być interesującym przyczynkiem do badań na temat ekologii gatunku.

Dział Przyrody Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie w latach 2022–2025 przeprowadził inwentaryzację żółwia błotnego w gminach: Dubienka, Żmudź i Dorohusk. Inwentaryzacja polegała na znalezieniu splądrowanych przez drapieżniki gniazd z fragmentami skorup jaj żółwia błotnego. Potencjalne miejsca rozrodu były typowane na podstawie analizy ortofotomapy (<https://www.geoportal.gov.pl/>).

W trakcie inwentaryzacji znaleziono 24 miejsca rozrodu. W gminach: Dubienka – 12, Żmudź – 10, Dorohusk – 2. W sumie stwierdzono ok. 150 zniszczonych przez

¹² *Ibidem*.

¹³ Ochrona żółwia błotnego, www.poleskipn.pl/index.php/historia-i-przyroda/ochrona-przyrody/103-ochrona-zolwia-blotnego [dostęp: 10.06.2025].

¹⁴ A. Bronicki, I. Kitowski, *Nowe stanowisko żółwia błotnego *Emys orbicularis* na południu Chełmszczyzny*, „Rocznik Chełmski” 2019, t. 23, s. 313, 314.

drapieżniki gniazd żółwia błotnego. Miejscami lęgowymi były murawy o charakterze kserotermalnym, ich lokalizacja była różna, przeważały: śródleśne polany – 8, skraje lasu w sąsiedztwie pól uprawnych lub łąk – 5, w bliskim sąsiedztwie siedzib ludzkich – 4, piaskownie – 3, w bezpośrednim sąsiedztwie dróg lub bezpośrednio na drogach leśnych – 3, na wypasanej łące – 1. Pośród miejsc lęgowych żółwia błotnego na uwagę zasługują nietypowe lokalizacje, m.in. na obrzeżach przydrożnego rowu bądź na podłożu zmieszanym i zanieczyszczonym materiałami budowlanymi. Dokładna lokalizacja stanowisk w niniejszym raporcie nie jest podawana ze względu na zachowanie bezpieczeństwa miejsc lęgowych żółwia błotnego.

W trakcie inwentaryzacji zbierano informacje od lokalnych mieszkańców dotyczące obserwacji żółwi błotnych. Pięć miejsc rozrodu odnalezionych zostało na podstawie przekazów ustnych. Oprócz informacji o stanowiskach lęgowych zbierane były informacje o miejscach obserwacji żółwi błotnych, które dotyczyły m.in. żółwi bytujących w zbiornikach wodnych oraz żółwi przemieszczających się prawdopodobnie na stanowiska lęgowe.

ZAGROŻENIA

Podczas inwentaryzacji stanowisk oraz wywiadu z lokalnymi mieszkańcami stwierdzono kilka elementarnych zagrożeń mogących mieć istotny wpływ na populację żółwia błotnego.

Jednym z najważniejszych czynników zasadniczo wpływającym na populację żółwia błotnego jest penetracja jego miejsc lęgowych przez drapieżniki. Presja drapieżników widoczna jest szczególnie w okresie składania jaj przez żółwia błotnego. W wyniku ich penetracji zniszczeniom może ulegać nawet aż 90% gniazd¹⁵. Natomiast przeżywalność żółwi błotnych w pierwszym roku życia wynosi jedynie ok. 10%¹⁶.

Następnym istotnym zagrożeniem dla populacji żółwia błotnego w miejscach jego rozrodu położonych blisko siedzib ludzkich może być wydobycie piasku. Pozytkowanie piasku może powodować niszczenie gniazd żółwia znajdujących się w danym miejscu.

Kolejnym z zagrożeń dla populacji żółwia błotnego jest stopniowe przekształcanie jego miejsc lęgowych w wyniku zmian warunków siedliskowych. Podczas

¹⁵ A. Jabłoński, *Żółw błotny*, op. cit., s. 27.

¹⁶ S. Mitrus, *Czynna ochrona żółwia błotnego...*, op. cit., s. 63.

przeprowadzonych kontroli terenowych wyraźnie widoczne było ich zarastanie samosiejkami sosny zwyczajnej *Pinus sylvestris* L., a także, na jednym ze stanowisk, wkraczanie w jego obręb samosiejek dębu czerwonego *Quercus rubra* L. – gatunku inwazyjnego. Zarastanie wyżej wymienionych stanowisk może powodować zacienienie obszaru oraz pogorszenie warunków odpowiednich dla rozrodu żółwia błotnego. Do zaniku miejsc rozrodu żółwia błotnego może też przyczynić się składowanie gałęzi na jego miejscach lęgowych odnotowane na jednym ze stanowisk.

Od około 25 lat w Polsce obserwuje się obecność nierodzimych żółwi ozdobnych *Trachemys scripta* (Schoepff, 1792), pochodzących z Ameryki Północnej, zarówno na terenach zurbanizowanych, jak i obszarach o naturalnym charakterze¹⁷. Pomimo zwracania szczególnej uwagi, jak do tej pory, nie stwierdzono na badanym obszarze występowania inwazyjnych gatunków żółwi.

Podczas wywiadów z lokalnymi mieszkańcami pojawiał się problem śmiertelności żółwi w wyniku kolizji z samochodami, do których dochodzi zarówno na drogach szybkiego ruchu, jak i drogach leśnych. Odnotowano 3 śmiertelne przypadki kolizji. Ponadto zarejestrowano 5 przypadków bezkolizyjnego przemieszczania się żółwi błotnych przez drogę, które zostały umieszczone przez obserwatorów w bezpiecznym miejscu w pobliżu miejsca obserwacji.

Podczas inwentaryzacji zaobserwowano także przemieszczanie się ciężkich pojazdów budowlanych na miejscach lęgowych, mogących doprowadzić do ubijania gleby i zmiany jej struktury, co w konsekwencji ma bezpośredni wpływ na sukces rozrodczy tego rzadkiego gatunku.

WNIOSKI KOŃCOWE

Inwentaryzacja miejsc lęgowych żółwia błotnego jest niezwykle istotna i potrzebna w celu próby określenia jego liczebności i stanu populacji na danym terenie. Inwentaryzacja oraz późniejszy monitoring stanowisk żółwia błotnego ma na celu ukazanie zmian w liczebności populacji na przestrzeni lat oraz zmian środowiskowych mających bezpośredni wpływ na jego stanowiska lęgowe. Stanowią podstawę do prowadzenia działań ochronnych, które wydają się niezbędne w przypadku gatunku zagrożonego wyginięciem.

¹⁷ M. Trzópek, M. Kaczmarek, Rozmieszczenie stanowisk obcych gatunków żółwi w Poznaniu na podstawie danych zebranych przez mieszkańców, „Przegląd Przyrodniczy” 2021, t. 32, z. 3, s. 44–57.

Podczas prowadzonych badań niezwykle ważny okazał się aspekt edukacji społeczeństwa. Edukacja ta powinna objąć temat postępowania w przypadku spotkania żółwia, aby zapobiec przetrzymywaniu, przenoszeniu do zbiorników wodnych, niepokojeniu oraz wszelkim innym czynnościom mogącym wpływać negatywnie na pojedyncze osobniki. Ważną kwestią okazuje się także postępowanie w przypadku spotkania żółwia rannego na skutek kolizji z samochodem i podstawowe działania, które należy podjąć w tym wypadku.

Kolejnym niezbędnym elementem edukacji jest temat zagrożeń dla żółwia błotnego wynikających ze zmian siedliskowych: osuszania podmokłych terenów jako miejsc bytowania żółwia błotnego, przekształcania miejsc lęgowych żółwia błotnego na uprawy rolne, nielegalnego wydobycia piachu i w konsekwencji nieświadomego niszczenia jego gniazd. Istnieje konieczność zwiększenia świadomości społeczeństwa o wpływie zmian siedliskowych na zanikanie żółwia błotnego i o potrzebie jego ochrony.

SŁOWA KLUCZOWE:

inwentaryzacja, monitoring, żółw błotny, czynna ochrona żółwia błotnego



Żółw błotny *Emys orbicularis* na stanowisku lęgowym. Fot. Kalina Łapińska-Damps



Jedno ze stanowisk lęgowych żółwia błotnego. Fot. Kalina Łapińska-Damps



Gniazdo żółwia błotnego zrabowane przez drapieżniki.
Na zdjęciu widoczne skorupki jaj. Fot. Kalina Łapińska-Damps



Stanowisko żółwia błotnego z miejscami składowania gałęzi, zmieniające warunki siedliskowe miejsca lęgowe. Fot. Kalina Łapińska-Damps



Wydobycie piasku na jednym ze stanowisk stanowi bezpośrednie zagrożenie dla gniazd żółwia błotnego. Fot. Kalina Łapińska-Damps

ABSTRACT

INVENTORY OF THE SITES OF THE POND TURTLE *EMYS ORBICULARIS* (LINNAEUS, 1758)
IN THE AREA OF CHEŁM COUNTY IN THE MUNICIPALITIES OF DUBIENKA, ŻMUDŹ,
DOROHUSK. PRELIMINARY REPORT

The European pond turtle (*Emys orbicularis* (Linnaeus, 1758)) is the least known reptile found in Poland. It was once a widespread species throughout Europe, but at the turn of the 20th century, due to human activity, it began to become extinct.

To determine the abundance and current status of the European pond turtle population in a given area, it is important to inventory and monitor its breeding grounds. No comprehensive search for European pond turtle breeding grounds has been conducted in Chełm County.

The Nature Department of the Wiktor Ambroziewicz Chełm Land Museum in Chełm conducted an inventory of the European pond turtle in the communes of Dubienka, Żmudź, and Dorohusk between 2022 and 2025. The inventory involved finding nests plundered by predators and containing fragments of European pond turtle eggshells. Potential breeding sites were identified based on orthophotomap analysis.

During the 2022–2025 inventory, 24 breeding sites were identified. A total of approximately 150 European pond turtle nests destroyed by predators were identified. These activities provide a basis for implementing conservation measures, which appear necessary for this endangered species. The aim is also to later identify changes in the turtle population over the years and environmental changes that directly impact its nesting sites.

KEYWORDS:

inventory, monitoring, European pond turtle, active protection of the European pond turtle

Изложение

Инвентаризация черепахи *Emys orbicularis* (Linnaeus, 1758) в Хелмском повяте, на территории гмин Дубенка, Жмудзь и Дорохуск. Предварительный отчет

Европейская болотная черепаха *Emys orbicularis* (Linnaeus, 1758) – наименее изученная рептилия в Польше. Когда-то она была широко распространена по всей Европе, но на рубеже XX века из-за деятельности человека ее численность начала сокращаться. Для определения численности и текущего состояния популяции европейской болотной черепахи на данной территории важно провести инвентаризацию и мониторинг мест ее размножения. Комплексный поиск мест размножения европейской болотной черепахи в Хелмском повяте не проводился. Отдел природы Музея Хелмской Земли имени Виктора Амбросевича в Хелме провел инвентаризацию европейской болотной черепахи в гминах Дубенка, Жмудзь и Дорохуск в период с 2022 по 2025 год. В ходе инвентаризации были обнаружены разграбленные хищниками гнезда, содержащие фрагменты скорлупы яиц болотной черепахи. Потенциальные места размножения были выявлены на основе анализа ортофотопланов. В ходе инвентаризации, проведенной в период с 2022 по 2025 год, было обнаружено 24 гнезда. Всего было выявлено около 150 гнёзд европейской болотной черепахи, разорённых хищниками. Эти мероприятия легли в основу реализации мер по охране, которые, по-видимому, необходимы для этого вида, находящегося под угрозой исчезновения. Целью также является выявление изменений в популяции черепахи за последние годы и изменений окружающей среды, непосредственно влияющих на места её гнездования.

Ключевые слова:

инвентаризация, мониторинг, болотная черепаха, активная охрана болотной черепахи

AUTOR:

Kalina Łapińska-Damps – absolwentka kierunku ochrony środowiska Akademii Rolniczej w Lublinie. Posiada wieloletnie doświadczenie w koordynacji projektów dotyczących czynnej ochrony gatunkowej i edukacji ekologicznej nabyte jako wolontariusz oraz podczas pracy w: Lubelskim Towarzystwie Ornitologicznym, Towarzystwie dla Natury i Człowieka, Zespole Lubelskich Parków Krajobrazowych w Lublinie, Pomorskim Ośrodku Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Ostoja” oraz w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.

IGNACY KITOWSKI

GNIAZDOWANIE BOCIANA BIAŁEGO *CICONIA CICONIA* NA BRAMKACH TRAKCJI KOLEJOWEJ W OKOLICACH CHEŁMA

Zmieniające się warunki środowiskowe wymagają od ptaków dużej plastyczności w kontekście wyboru miejsca gniazdowania, co generuje zarówno zyski, jak i koszty na poziomie osobników i jak ich populacji. Pomimo że bocian biały *Ciconia ciconia* buduje duże gniazda, które są remontowane i użytkowane przez wiele lat¹, niewątpliwie należy też do gatunków cechujących się wskazaną plastycznością. Świadczy o tym szerokie spektrum miejsc, gdzie ptaki tego gatunku lokalizują swoje gniazda.

Tomasz Buczek i Alicja Buczek² podawali, że latach 2007 i 2008 na obszarze specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 „Chełmskie Torfowiska Węglanowe” oraz w miejscowościach graniczących z tą ostoją gniazdowało 28 par bociana białego. Przy czym w latach 1991–1995 bociany zasiedlały dwa nietypowo zlokalizowane gniazda – na bramkach elektrycznej trakcji kolejowej linii Chełm–Dorohusk. Jedno z gniazd znajdowało się w okolicy obecnego Zakładu Przetwarzania Odpadów Komunalnych Regionu Chełmskiego (Srebrzyszcze, ul. Dorohuska 70), drugie w pewnym oddaleniu od tego miejsca³.

Wiosną i latem 2025 roku podczas 6 kontroli terenowych (połowa kwietnia – połowa lipca) potwierdzono powyższe dane, znajdując dwa zajęte (inkubujące osob-

¹ P. Tryjanowski, S. Kuźniak, K. Kujawa, L. Jerzak, *Ekologia ptaków krajobrazu rolniczego*, Poznań 2009, s. 47–48.

² T. Buczek, A. Buczek, *Awifauna lęgowa Chełmskich Torfowisk Węglanowych – zmiany jakościowe i ilościowe w latach 1986–2015*, „Ornis Polonica” 2017, t. 58, z. 4, s. 223.

³ T. Buczek – inf. ustna.

niki) gniazda rozważanego gatunku. Stwierdzono też bardzo silnie zaawansowane, ale niedokończone próby budowy dwu innych gniazd na bramkach trakcji w bezpośredniej bliskości Zakładu Przetwarzania Odpadów. Ze względu na płochliwość ptaków w stosunku do ludzi, podczas prac terenowych zaniechano dokładnego określania liczby piskląt na gniazdach. Obserwacje z 2025 roku potwierdzają fenomen długotrwałej ciągłości zasiedlania tak nietypowo wybranego miejsca gniazdowego.

Dawnej dla bocianów w Polsce podstawowymi miejscami gniazdowania były dachy budynków i drzewa⁴. Obecnie są to słupy, w zdecydowanej większości należące do trakcji elektrycznych⁵. Inne nietypowe miejsca lokalizacji gniazd, takie jak: nieczynne kominy, ambony myśliwskie, wieże, mury oraz stogi słomy lub siana, obserwowano incydentalnie⁶. Odnotowano również gniazda bocianów białych na bramkach elektronicznego systemu pobór opłat drogowych, np. w okolicach Stanisławowa (pow. Mińsk Mazowiecki)⁷. Witryna internetowa Bocianopedia.pl, rozważając inne nietypowe miejsca gniazdowania bociana białego w Polsce, podaje, że przypadki lokalizacji gniazd na stogach siana wydają się nieco częstsze na rozległych łąkach dolin rzecznych Biebrzy i Noteci.

Obecnie słupy trakcji elektrycznych stanowią w Polsce główne miejsce gniazdowania bocianów⁸. Proces porzucania budynków i przenoszenia się na słupy miał miejsce również na Lubelszczyźnie. Gdzie w świetle publikowanych danych przez Małgorzatę Piotrowską⁹ pomiędzy latami 1974–1975 oraz 1994–1995 udział gniazd umieszczonych na dachach budynków w puli wszystkich analizowanych spadł z 75,5% do 20,4%. W tym samym czasie odsetek gniazd zlokalizowanych na słupach wzrósł z 7,2% do 59,0%. Odsetek gniazd wtedy zlokalizowanych na drzewach był stabilny i wyniósł odpowiednio: 15,5% oraz 18,2%. Udział innych nietypowych wskazanych już lokalizacji gniazd dla obu okresów badań był niewielki i miał taką samą wartość 2,4%¹⁰.

⁴ A. Dyrz, W. Grabiński, T. Stawarczyk, J. Witkowski, *Ptaki Śląska. Monografia faunistyczna*, Wrocław 1991, s. 76.

⁵ M. Piotrowska, *Stan zbadania populacji bociana białego Ciconia ciconia na Lubelszczyźnie*, [w:] *Walory przyrodnicze Chełmskiego Parku Krajobrazowego i jego najbliższych okolic*, red. J. Łętowski, Lublin 2000, s. 209.

⁶ A. Dyrz, W. Grabiński, T. Stawarczyk, J. Witkowski, *Ptaki Śląska. Monografia faunistyczna*, op. cit., s. 144; P. Tryjanowski, S. Kuźniak, K. Kujawa, L. Jerzak, *Ekologia ptaków krajobrazu rolniczego*, op. cit., s. 52.

⁷ K. Czochoła – inf. ustna.

⁸ *Ibidem*, s. 55.

⁹ M. Piotrowska, *Stan zbadania populacji bociana...*, op. cit., s. 210.

¹⁰ *Ibidem*, s. 211.

Przypadki dwu gniazd zlokalizowanych na bramkach kolejowych trakcji elektrycznych znane są także z Dolnego Śląska z okolic miejscowości Borowa Oleśnicka¹¹. W pierwszym ze wskazanych gniazd przynajmniej przez 7 lat nieprzerwanie dochodziło do pomyślnego wyprowadzania młodych. Jednak tam intensywność ruchu kolejowego wynosiła 200 pociągów/dobę¹². Było to większa częstotliwość w stosunku do ruchu kolejowego obserwowanego na trasie Chełm–Dorohusk. Również dwa gniazda bociana białego na bramce trakcji kolejowej w Gronowie Elbląskim na Żuławach Elbląskich odnotował Arkadiusz Sikora¹³.

Istotnym elementem przy rozpatrywaniu lokalizacji wskazanych gniazd na trakcji elektrycznej w okolicach Chełma jest bliskość dużego wysypiska śmieci. Stanowi ono obecnie duży zasób pokarmu dla wielu osobników bocianów białych¹⁴. Z jednej strony koresponduje to z faktami nasilania się obserwacji żerowania bocianów na wysypiskach śmieci w Polsce¹⁵. Z drugiej strony gwarantuje zasoby pokarmu, zwłaszcza na początku sezonu rozrodczego dla par odbywających rozród na tak nietypowo umieszczonych gniazdach.

SŁOWA KLUCZOWE:

bocian biały, gniazdowanie, trakcja elektryczna, składowisko odpadów

Изложение

Гнездование белого аиста (лат. *CICONIA CICONIA*) на системах железнодорожного электроснабжения в окрестностях Хелма

Статья описывает необычный случай расположения двух гнезд белого аиста (лат. *Ciconia ciconia*) на системах железнодорожного электроснабжения в окрестностях Хелма (восточная Польша). Такое расположение является

¹¹ Z. Jakubiec, *Ptaki Dolnego Śląska*, Wrocław 1982, s. 45.

¹² Z. Jakubiec, *Zmiany umieszczenia gniazd w ostatnich czasach*, <http://www.bocianopedia.pl/bociany-i-bocki/dbajmy-o-bociany-czyli-bocianie-problemy-i-ochrona-bocianow/zmiany-umieszczenia-gniazd-w-ostatnich-czasach/139> [dostęp: 22.05.2025].

¹³ A. Sikora, *Rozmieszczenie, zmiany liczebności i produktywność bociana białego Ciconia ciconia na Żuławach Wiślanych*, „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” 2017, t. 73, nr 5, s. 371.

¹⁴ I. Kitowski – dane niepublikowane.

¹⁵ M. Ciach, R. Kruszyk, *Foraging of white storks Ciconia ciconia on rubbish dumps on non-breeding grounds*, „Waterbirds” 2010, Vol. 33, No. 1, s. 101–103.

весьма необычным и удивительным. Поскольку в Польше, в том числе в восточной Польше, основными местами гнездования белых аистов являются: столбы (в основном электрической трассы), крыши зданий и деревья. А такие места, как: системы железнодорожного электроснабжения или автомобильных линий электропередач, дымовые трубы, высокие стены, стога сена, охотничьи вышки, чрезвычайно редко фиксируются во время полевых наблюдений.

Ключевые слова:

белый аист, гнездование, электропровода, свалка

SUMMARY

NESTING OF THE WHITE STORK *CICONIA CICONIA* ON THE RAILWAY GATES NEAR CHEŁM

This note describes the unusual location of two white stork (*Ciconia ciconia*) nests on railway tracks near Chełm (eastern Poland). This location is highly unusual and surprising, as in Poland, including eastern Poland, the main nesting sites for white storks are poles (mainly electric), roofs, and trees. And places such as railway or road crossing gates, chimneys, high walls, haystacks and hunting stands are extremely rarely noted during field observations.

KEYWORDS:

white stork, nesting, electric traction, landfill

AUTOR:

Ignacy Kitowski – zoolog, dr hab. w dyscyplinie biologia. Kustosze w Dziale Przyrody Muzeum Ziemi Chełmskiej. Głównie obszary zainteresowań naukowych: zoologia, ochrona środowiska, ekotoksykologia, bezpieczeństwo ekologiczne oraz ekologia polityczna. Autor ponad 90 artykułów naukowych z Journal Citation Reports.

JACEK CYMERMAN

ZNACZENIE TECHNOLOGII UPRAWY, STOSOWANIA AZOTU ORAZ SUBSTANCJI WSPOMAGAJĄCYCH PLONOWANIE RZEPAKU OZIMEGO W POWIECIE CHEŁMSKIM

WSTĘP

Rzepak jest rośliną oleistą znaną na świecie od tysięcy lat i bardzo popularną w rejonie powiatu chełmskiego. Pierwsze informacje o jego uprawach w Polsce pochodzą z okresu średniowiecza, natomiast w XIX wieku był szeroko wykorzystywany w różnych gałęziach gospodarki – do produkcji oleju spożywczego, pokostów, smarów, mydła czy paliwa do lamp. Rzepak ozimy jest rośliną wymagającą w uprawie i nawożeniu, dlatego kluczowe znaczenie ma jego odpowiednie nawożenie, ochrona oraz właściwa technologia uprawy.

Celem badania była ocena jakości plonowania przy zastosowaniu nawożenia azotowego oraz substancji wspomagających rozwój roślin i ich odporność na warunki stresowe w przypadku wybranych odmian rzepaku ozimego. W badaniu uwzględniono dwa czynniki badawcze I rzędu: nawożenie azotowe, nawożenie azotowe z dodatkiem preparatu biologicznego BaktoTARCZA P oraz nawożenie azotowe z dodatkiem stymulatora wzrostu imPROver+. Czynnikiem II rzędu były odmiany: Chrobry i Mandril. Głównym celem było wykazanie wpływu nawożenia i preparatów wspomagających na jakość łuszczyń oraz plon rzepaku ozimego¹.

¹ K. Matysiak, S. Kaczmarek, K. Adamczewski, *Wpływ trineksapaku etylu, chlorku chloromekwatu, metkonazolu i tebukonazolu na pokrój roślin i plonowanie rzepaku ozimego w zależności od terminu stosowania*,

Rzepak ozimy ma wysokie wymagania glebowe – najlepiej plonuje na kompleksie pszennym bardzo dobrym i dobrym. Można go uprawiać także na glebach średnich i lżejszych, jednak wówczas plony są niższe. Roślina nie nadaje się na gleby piaszczyste, zakwaszone oraz podmokłe. Aby osiągnąć plon na poziomie 3 t/ha nasion, potrzebuje około: 180 kg azotu, 90 kg fosforu, 240 kg potasu, 150 kg wapnia, 24 kg magnezu i 45 kg siarki.

Powierzchnia upraw rzepaku i rzepiku w Polsce w 2023 roku wyniosła 1,1 mln ha, co w porównaniu z 2022 rokiem oznacza wzrost o ok. 2%. Średnie plonowanie kształtowało się na poziomie 33,9 dt/ha. Istotnym wyzwaniem w uprawie rzepaku ozimego są zmienne warunki klimatyczne, które mogą prowadzić do obniżenia plonów. Czynnikiem ograniczającym plon są także choroby, szkodniki, intensyfikacja produkcji czy uprawa w monokulturze. Stosowanie uproszczeń uprawowych oraz odmian o zróżnicowanej odporności na agrofagi umożliwia uzyskanie wyższych i stabilniejszych plonów. W technologii strip-till ogranicza się parowanie wody z gleby, poprawia jej retencję i rozwój mikroflory glebowej, a także zmniejsza koszty uprawy. Rzepak uprawiany tą metodą tworzy silniejszy system korzeniowy, co poprawia jego przetrwanie i wiosenny rozwój. Dobór odpowiedniego nawożenia oraz utrzymanie właściwego pH gleby decydują o końcowym plonie i opłacalności uprawy.

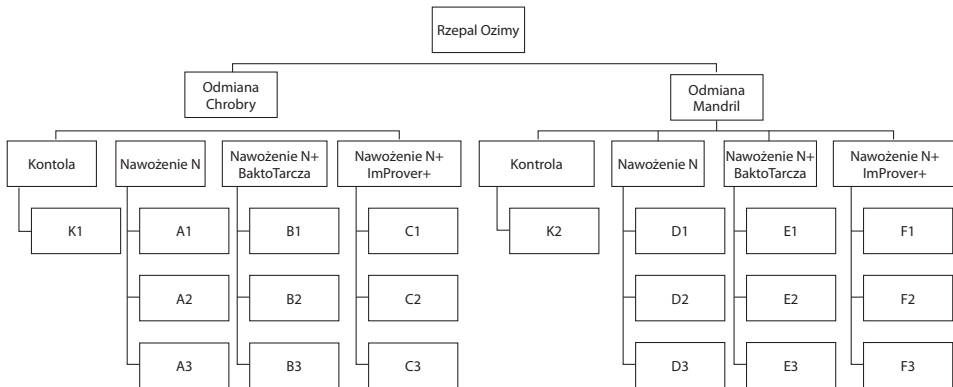
MATERIAŁ I METODY

Badanie przeprowadzono w 2024 roku w prywatnym gospodarstwie rolnym w miejscowości Majdan Stary, gmina Wojsławice (powiat chełmski). Zastosowano metodę bloków losowych w trzech powtórzeniach na poletkach o powierzchni 1 m² oraz dwóch poletkach kontrolnych dla każdej odmiany.

Doświadczenie obejmowało:

- kontrolę dla odmian Chrobry (K1) i Mandril (K2),
- nawożenie azotowe w dawce 167 kg/ha (Chrobry – A, Mandril – D),
- nawożenie azotowe + BaktoTARCZA P (Chrobry – B, Mandril – E),
- nawożenie azotowe + imPROver + (Chrobry – C, Mandril – F).

Rys. 1 Schemat doświadczenia (opracowanie własne)



Przedplonem było pszenżyto ozime. W dniu 21 sierpnia 2023 roku zastosowano wapno granulowane (500 kg/ha), a następnie wykonano podorywkę broną tale-rzową. Siew rzepaku w technologii *strip-till* przeprowadzono 25 sierpnia 2023 roku. Gleba lessowa klasy IIIa była spulchniana do głębokości 25 cm, na której podano nawóz Polifoska 7 (N-7, P-18, K-28, S-4,8). Wysiew wyniósł 50 nasion/m². Zabiegi ochrony i nawożenia prowadzono zgodnie z agrotechniką. Preparaty biostymulujące aplikowano w fazie BBCH 30 opryskiwaczem plecakovym.

Analizowane parametry obejmowały: liczbę roślin na m², wysokość roślin, masę roślin, liczbę i długość łuszczyń, liczbę nasion w łuszczyńce oraz wagę nasion. Zbiór przeprowadzono 10–11 lipca 2024 roku kombajnem zbożowym. Analizę statystyczną wykonano w programie Statistica 13 przy poziomie istotności 5%.

WYNIKI

Badania realizowane w sezonie wegetacyjnym 2023/2024 wykazały znaczący wpływ stosowania nawożenia azotowego w ilości 150 kg/ha⁻¹ względem kontroli dla badanych odmian prezentowanych w tabeli 1 i tabeli 2. Oceniane były parametry, ta-kie jak: masa, ilość i długość łuszczyń, które wykazywały różnicowanie w badanych odmianach. Analizowane parametry dla prób wykazały istotne wielkości względem prób kontrolnych dla badanych odmian Chrobry i Mandril.

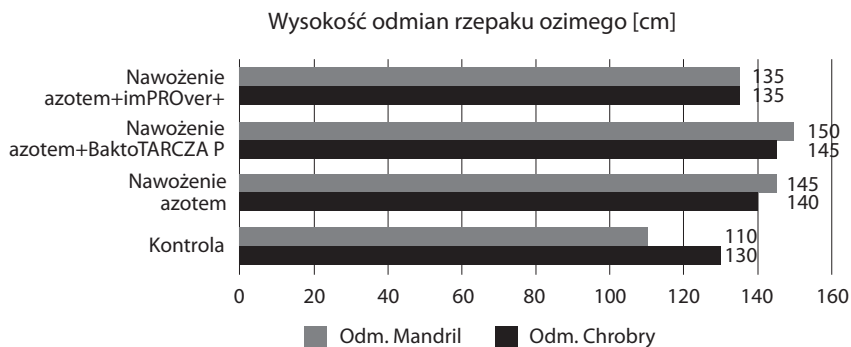
Tab. 1. Ocena parametrów jakościowych rzepaku ozimego odmiany Chrobry (oprac. własne)

Parametry	Poletka badawcze odmiany Chrobry									
	K1	A1	A2	A3	B1	B2	B3	C1	C2	C3
Ilość roślin na m ²	28	38	45	40	35	25	27	30	25	26
Wysokość roślin (cm)	130	130	148	142	150	145	140	137	129	139
Masa roślin (g)	315	900	1200	1050	1300	1050	1100	1230	1050	1100
Ilość łuszczyń na roślinie	227	140	200	170	310	300	320	350	392	377
Długość łuszczyń (cm)	53	90	83	82	100	96	92	75	80	76
Ilość nasion w łuszczyźnie	18	29	24	22	33	26	31	28	35	33
Waga nasion (g)	105	315	295	290	350	315	325	305	310	330

Tab. 2. Ocena parametrów jakościowych rzepaku ozimego odmiany Mandril (oprac. własne)

Parametry	Poletka badawcze odm Mandil									
	K2	D1	D2	D3	E1	E2	E3	F1	F2	F3
Ilość roślin na m ²	25	32	28	30	27	30	24	50	53	59
Wysokość roślin (cm)	110	155	135	145	160	135	155	137	140	128
Masa roślin (g)	375	1100	1040	1060	1240	1300	1150	1090	1130	1250
Ilość łuszczyń na roślinie	216	430	390	440	380	330	370	472	438	464
Długość łuszczyń (cm)	54	75	67	74	85	82	79	82	78	77
Ilość nasion w łuszczyźnie	15	25	28	31	21	27	24	26	23	20
Waga nasion (g)	125	305	295	315	370	325	355	340	320	330

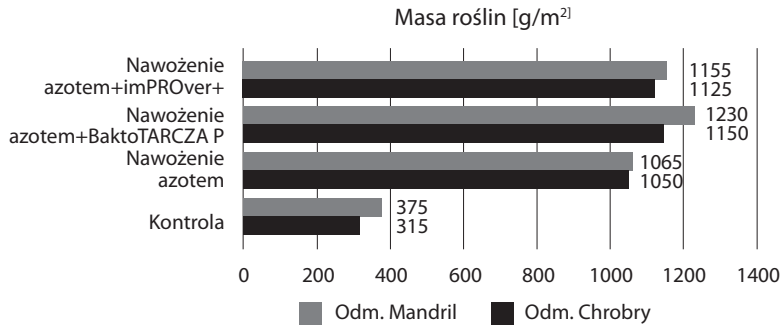
Stwierdzono, że aplikacja azotu +BaktoTarcza P powoduje wyższy wzrost roślin dla odmiany Mandril, jak i Chrobry względem prób kontrolnych (rys. 2). Wielkość roślin rzepaku ozimego – wyższy o 5 cm zaobserwowano u odmiany Mandril względem odmiany Chrobry, a różnica względem kontroli wyniosła 40 cm.



Rys. 2. Wysokość badanych odmian rzepaku ozimego przy zastosowanej aplikacji

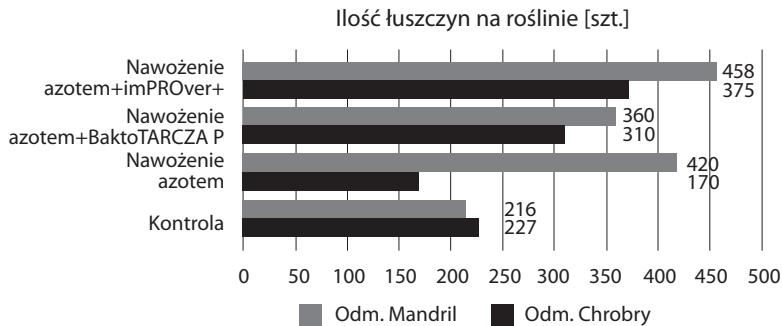
Masa roślin to wigor i zdrowie, a uzyskane wartości względem prób kontrolnych pokazują konieczność aplikacji formy azotowej dla rzepaku ozimego, zarówno dla

odmian Chrobry (184%), jak i odmiany Mandril (233%), oraz preparatów wspomagających wzrost i siłę wzrostu roślin.



Rys. 3. Masa roślin badanych odmian rzepaku ozimego przy zastosowanej aplikacji (opracowanie własne)

Stosowanie nawożenia azotowego BaktoTarczy P wykazuje wyższą wartość masy zielonej rzepaku dla odmiany Mandril o 228%, zaś odmiany Chrobry o 255% (rys. 3), co wpływa na większą ilość wytwarzanych łuszczyń na roślinie. Parametr ten wpływa na ilość łuszczyń względem analizowanych prób kontrolnych, jak i zastosowanego nawożenia azotowego (rys. 4)².

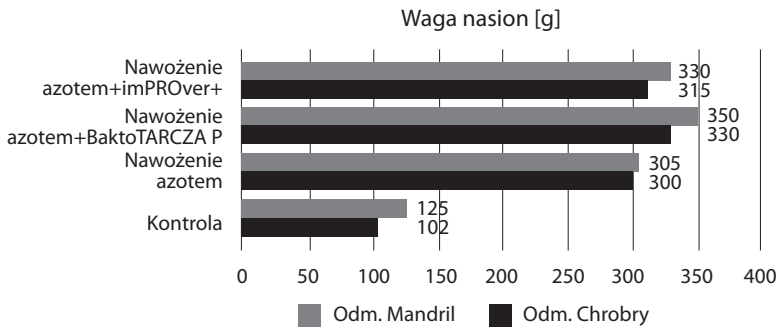


Rys. 4. Ilość łuszczyń na roślinie rzepaku ozimego (opracowanie własne)

Nawożenie azotem w uprawie rzepaku ozimego odgrywa istotną rolę w uzyskiwanym plonie rośliny, gdzie w badaniu względem kontroli dla odmiany Chrobry

² W. Cieśliski, P. Toboła, *Wpływ regulatorów wzrostu na pokrój roślin i plonowanie rzepaku jarego*, „Progress in Plant Protection” 2007, Vol. 47, Iss. 3, s. 60–63; GUS, Wiosenna ocena stanu upraw rolnych i ogrodnich w 2023 roku, 31.05.2023.

jest wyższy o 186% i odmiany Mandril o 144%. W przypadku nawożenia azotowego z BaktroTarcza P wartości wyniosły dla odmiany Chrobry – 214% i Mandril – 180%. Nawożenie azotem z imPROver+ wykazywało niewiele niższe wartości dla odmiany Chrobry (200%) i odmiany Mandril (164%) (rys. 5). Zastosowanie wyżej wymienionych preparatów odgrywa istotną rolę w plonie i czynniku ekonomicznym użytym z uprawy rzepaku ozimego dla badanych odmian. Dobór odmian zależy od rodzaju gleby, uwarunkowań klimatycznych i sposobu uprawy.



Rys. 5. Ilość łuszczyń na roślinie rzepaku ozimego (opracowanie własne)

Przeprowadzona analiza statystyczna testem Tukeya przy poziomie istotności $>0,05$ wykazała istotne statystycznie różnice dla badanych czynników. Analizując tabelę 3 dla odmiany Chrobry rzepaku ozimego, można zauważyć istotnie statystycznie różnice dla ilości roślin na m^2 względem wysokości, masy roślin, długości i liczby łuszczyń oraz wagi nasion (tab. 3). Jedynym czynnikiem, gdzie nie stwierdzono różnic, była liczba nasion w łuszczyń, co może wynikać z cech odmianowych.

Tab. 3. Test dla prób niezależnych parametrów jakościowych rzepaku ozimego odmiany Chrobry względem ilości roślin na m² (opracowanie własne) (* istotnie statycznie różnice)

Grupa 1 wz. Grupy 2	Testy dla prób niezależnych – rzepak odm. Chrobry						
	Średnia (Grupa 1)	Średnia (Grupa 2)	t	Odch. std (Grupa 1)	Odch. std (Grupa 2)	Iloraz F (Wariancje)	p (Wariancje)
Wysokość roślin (cm) vs. ilość roślin na m ²	137,50	31,25	23,106*	6,45	6,55	1,030	0,981*
Masa roślin (g) vs. ilość roślin na m ²	910,00	31,25	4,405*	398,94	6,55	3708,350	0,000
Ilość łuszczyń na roślinie vs. ilość roślin na m ²	270,00	31,25	5,318*	89,55	6,55	186,858	0,001*
Długość łuszczyń (mm) vs. ilość roślin na m ²	77,75	31,25	4,797*	18,25	6,55	7,757	0,126*
Ilość nasion w łuszczyń vs. ilość roślin na m ²	26,25	31,25	-1,105	6,24	6,55	1,103	0,938*
Waga nasion (g) vs. ilość roślin na m ²	262,50	31,25	4,367*	105,71	6,55	260,388	0,001*

Analiza parametrów w tabeli 4 rzepaku ozimego dla odmiany Mandril również wykazała takie same zależności i istotne statystycznie różnice jak u odmiany Chrobry.

Przeprowadzone badania wskazują na konieczność aplikacji w postaci nawożenia azotowego z preparatami wpływającymi na stymulację rzepaku ozimego w celu poprawy jakości i na plon końcowy rzepaku³. Rośliny są bardziej wyrośnięte, mniej podatne na zmienność warunków klimatycznych, stresowych, jak i patogenów. Osiąganie plonu na poziomie 200–300 % wyższe względem kontroli, co zapewni rolnikowi wyższe wartości ekonomiczne plonu i opłacalność uprawy.

³ P. Toboła, W. Cieśliski, M. Kępiński, Wpływ Cerone 480 SL i Caramba 60 SL na pokrój roślin i wyleganie rzepaku jarego, „Progress in Plant Protection” 2008, Vol. 48, Iss. 2, s. 687–690.

Tab. 4. Test dla prób niezależnych parametrów jakościowych rzepaku ozimego odmiany Mandril względem ilości roślin na m² (opracowanie własne) (*istotnie statycznie różnice)

Grupa 1 wz. Grupy 2	Test dla prób niezależnych – rzepak odm. Mandril						
	Średnia (Grupa 1)	Średnia (Grupa 2)	t	Odch. std (Grupa 1)	Odch. std (Grupa 2)	iloraz F	p
Wysokość roślin (cm) vs. ilość roślin na m ²	135	34	9,0458*	17,795	13,4907	1,7399	0,66038
Masa roślin (g) vs. ilość roślin na m ²	956,25	34	4,6867*	393,33	13,4907	850,03	0,00014
Ilość łuszczyń na roślinie vs. ilość roślin na m ²	363,5	34	6,1508*	106,29	13,4907	62,071	0,00675
Długość łuszczyń (mm) vs. ilość roślin na m ²	71,75	34	4,0971*	12,553	13,4907	1,1549	0,90853
Ilość nasion w łuszczyń vs. ilość roślin na m ²	22,5	34	-1,581	5,4467	13,4907	6,1348	0,17047
Waga nasion (g) vs. ilość roślin na m ²	277,5	34	4,6738*	103,32	13,4907	58,654	0,00733

WNIOSKI

1. Nawożenie azotowe zwiększało plonowanie rzepaku ozimego względem kontroli: dla odmiany Chrobry o 186%, a dla Mandril o 144%.
2. Połączenie azotu z preparatem BaktoTARCZA P dawało najlepsze efekty: wzrost plonu odpowiednio o 214% Chrobry i 180% Mandril.
3. Zastosowanie imPROver+ również poprawiało wyniki: o 200% Chrobry i 164% Mandril względem kontroli.
4. Różnice pomiędzy odmianami były stosunkowo niewielkie.
5. Gęstość siewu miała istotny wpływ na większość parametrów jakościowych (wysokość, masa, liczba i długość łuszczyń, waga nasion), z wyjątkiem liczby nasion w łuszczyń.

SŁOWA KLUCZOWE:

azot, BaktoTARCZA P, strip-till, imPROver+, Chrobry, Mandril, rzepak ozimy

ABSTRACT

THE IMPORTANCE OF CULTIVATION TECHNOLOGY, USE OF NITROGEN AND SUBSTANCES SUPPORTING THE YIELD OF WINTER RAPE IN CHEŁM COUNTY

The study was conducted on a private farm in Majdan Stary (Chełm County) in 2024. The aim was to determine the effect of nitrogen fertilization and biological preparations (BaktoTARCZA P, imPROver+) on the yield and quality parameters of two winter rapeseed varieties: Chrobry and Mandril. The experiment was conducted using strip-till technology. The best results were achieved when nitrogen fertilization was combined with BaktoTARCZA P, which translated into the highest yields and improved quality characteristics. The results indicate that biopreparations can effectively support nitrogen fertilization and increase the profitability of winter rapeseed cultivation.

KEYWORDS:

nitrogen, BaktoTARCZA P, strip-till, imPROver+, Chrobry, Mandril, winter rapeseed

Изложение

Значение технологии выращивания, применения азота и веществ, способствующих урожайности озимого рапса в Хелмском повяте

Исследования проводились на частном сельскохозяйственном предприятии в Майдане Старом (Хелмский повят) в 2024 году. Целью было определить влияние азотного удобрения и биологических препаратов (BaktoTARCZA P, imPROver+) на урожайность и качественные показатели двух сортов озимого рапса: Chrobry и Mandril. Эксперимент проводился с использованием технологии strip-till. Наилучшие результаты были получены при сочетании азотного удобрения с препаратом BaktoTARCZA P, что привело к максимальной урожайности и улучшению качественных характеристик. Результаты показывают, что биопрепараты могут эффективно поддерживать азотное удобрение и повышать рентабельность выращивания озимого рапса.

Ключевые слова:

азот, BaktoTARCZA P, strip-till, imPROver+, Chrobry, Mandril, озимый рапс

AUTOR:

Jacek Cymerman – doktor inżynier, doświadczony nauczyciel akademicki, wieloletni pracownik Instytutu Nauk o Żywieniu Człowieka i Rolnictwie, Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie. Koordynator ds. współpracy z Instytutem Agrofizyki im. Bohdana Dobrzyńskiego Polskiej Akademii Nauk w Lublinie, członek Polskiego Towarzystwa Agrofizycznego. Autor publikacji w czasopismach krajowych i międzynarodowych oraz uczestnik w konferencjach polskich i zagranicznych.

MAŁGORZATA STRYJECKA

OCENA JAKOŚCI OLEJU RZEPAKOWEGO,
WYTWARZANEGO PRZEZ ROLNIKÓW NA TERENIE
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

WSTĘP

Rzepak (*Brassica napus* L.) jest jedną z najważniejszych roślin oleistych uprawianych w Polsce, a województwo lubelskie odgrywa istotną rolę w krajowej produkcji tej rośliny¹. W ostatnich latach obserwuje się rosnące zainteresowanie produkcją oleju rzepakowego w gospodarstwach rolnych, co jest odpowiedzią na potrzeby lokalnych rynków oraz rosnące wymagania konsumentów dotyczące jakości i pochodzenia produktów spożywczych². Olej rzepakowy, uznawany za jedno z najzdrowszych źródeł tłuszczu roślinnego, charakteryzuje się korzystnym składem kwasów tłuszczowych, wysoką zawartością tokoferoli i fitosteroli, a także niską zawartością nasyconych kwasów tłuszczowych³.

Jakość oleju rzepakowego zależy od wielu czynników, w tym odmiany rzepaku, warunków uprawy, sposobu zbioru, a także technologii tłoczenia i przechowywania

¹ S. Krzymowski, Z. Kowalski, *Potencjał produkcji rzepaku w województwie lubelskim*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2019, t. 97, nr 3, s. 45–52. <https://bibliotekanauki.pl/issues/167737>

² A. Piekarska, M. Nowak, *Trendy konsumenckie a rozwój lokalnego rynku olejów roślinnych*, „Żywność. Nauka. Technologia. Jakość” 2020, R. 27, nr 3 (124), s. 85–98. <https://bazekon.uek.krakow.pl/zawartosc/171613439>

³ *Vegetable oils in food technology: Composition, properties and uses*, ed. F.D. Gunstone, 2nd ed., Hoboken 2011, s. 15–22.

oleju⁴. W przypadku produkcji prowadzonej przez rolników na niewielką skalę, często przy zastosowaniu pras śrubowych i tradycyjnych metod, jakość końcowego produktu może wykazywać dużą zmienność⁵. Z tego względu istotne jest prowadzenie systematycznej oceny parametrów fizykochemicznych i organoleptycznych oleju, takich jak zawartość wolnych kwasów tłuszczowych, liczba nadtlenkowa, barwa, zapach oraz stabilność oksydacyjna⁶.

Celem niniejszej pracy była ocena jakości oleju rzepakowego wytwarzanego przez rolników na terenie województwa lubelskiego oraz identyfikacja czynników wpływających na zróżnicowanie jego właściwości. Uzyskane wyniki mogą stanowić podstawę do opracowania zaleceń technologicznych oraz działań edukacyjnych mających na celu poprawę jakości lokalnie produkowanego oleju rzepakowego.

MATERIAŁY I METODY

Materiał stanowił olej rzepakowy, produkowany przez indywidualnych rolników z czterech powiatów województwa lubelskiego: chełmskiego, świdnickiego, włodawskiego oraz zamojskiego. Wszystkie próbki pochodziły z 2024 roku. Metodą ekstrakcji zastosowaną przez rolników była technika tłoczenia na zimno.

W próbkach otrzymanych olejów oznaczano liczby: kwasową LK⁷, nadtlenkową LOO⁸, anizydynową LA⁹, wyliczono wskaźnik Totox i stabilność oksydacyjną w temp. 120°C w teście Rancimat zgodnie normą¹⁰. Następnie w celu oceny wartości żywieniowej wykonywano analizę składu kwasów tłuszczowych, składu i zawartości tokoferoli oraz steroli. Oznaczanie składu kwasów tłuszczowych wykonywano techniką chromatografii gazowej (GC). W tym celu użyto chromatografu gazowego GC-2010 Pro (Shimadzu, Japonia) z detektorem FID płomieniowo-jonizacyjnym;

⁴ *Canola: Chemistry, production, processing, and utilization*, eds. J.K. Daun, N.A.M. Eskin, D. Hickling, Champaign, IL 2011.

⁵ G. Szymańska, K. Kotecka-Majchrzak, N. Drela, *Porównanie jakości olejów rzepakowych tłoczonych metodami tradycyjną i przemysłową*, „Inżynieria Rolnicza” 2018, 4(170), s. 123–130.

⁶ K. Kowalczyk, M. Jędrzycka, *Wpływ warunków przechowywania na jakość oleju rzepakowego tłoczonego na zimno*, „Rośliny Oleiste – Oilseed Crops” 2015, 36(2), s. 311–319.

⁷ PN-ISO 660:1998. *Oleje i tłuszcze roślinne oraz zwierzęce. Oznaczenie liczby kwasowej i kwasowości*.

⁸ PN-ISO 3960:1996. *Oleje i tłuszcze roślinne oraz zwierzęce. Oznaczenie liczby nadtlenkowej*.

⁹ PN-EN ISO 6885:2001. *Oleje i tłuszcze roślinne oraz zwierzęce. Oznaczenie liczby anizydynowej*.

¹⁰ PN-ISO 6886:1997. *Oleje i tłuszcze roślinne oraz zwierzęce. Oznaczenie stabilności oksydacyjnej. Test przyspieszonego utleniania*.

postępowano według PN-EN ISO 5508:1996¹¹. Do rozdziału zastosowano wysokopolarną kolumnę kapilarną BPX 70 (60 m × 0,22 mm, 25 µm). Warunki analizy były następujące: temperatura pieca programowana w zakresie od 130°C (3 min), przyrost 2°C/min do 235°C (4 min), temperatura dozownika: 230°C, temperatura detektora 240°C, gazem nośnym był hel (41psi), dozowanie dzielnikowe 100 : 1. Następnie dokonano oznaczania zawartości tokoferoli metodą HPLC (wysokosprawnej chromatografii cieczowej). Próbkę oleju rozpuszczano w mieszaninie acetonitrylu: eteru tert-butyłowo-metyłowego (4 : 6, v/v), filtrowano i наносono na szczyt kolumny z fazą RP oktadecyl silica Gemini C18 (150 mm × 2 mm × 3 µm) VP Shimadzu – SPD-M10Avp Shimadzu DAD, wyposażonego w detektor fluorescencyjny FLD RF-10ALx1 Shimadzu. Stosowano przepływ gradientowy 0,15 ml/min, rozdział prowadzono w temperaturze 35°C. Fazą A był acetonitryl, a fazą B mieszanina acetonitrylu i eteru tert-butyłowo-metyłowego (4 : 6, v/v). Do identyfikacji używano UV 190–370 nm (wzbudzenie 290 nm, emisja 330 nm). Oznaczanie zawartości steroli wykonywano metodą GC chromatograf gazowy-GC-2010 Pro (Shimadzu, Japonia) z detektorem płomieniowo-jonizacyjnym na podstawie PN-EN ISO 12228:2002¹². Do rozdziału stosowano kolumnę kapilarną BPX-5 (25 m × 0,25 mm × 0,25 µm). Warunki analizy były następujące: temperatura kolumny programowana w zakresie od 250°C do 300°C, temperatura detektora 310°C, temperatura dozownika 280°C, dozowanie próbki dzielnikowe 25 : 1, gazem nośnym był hel (20 psi). Wyniki oznaczeń stanowią średnią arytmetyczną z trzech powtórzeń (n = 3). Ponadto wyliczono odchylenia standardowe.

OMÓWIENIE WYNIKÓW I DYSKUSJA

Analiza parametrów jakościowych olejów rzepakowych pochodzących z czterech powiatów Lubelszczyzny (chełmskiego, świdnickiego, włodawskiego i zamojskiego) pozwoliła ocenić ich przydatność technologiczną oraz trwałość oksydacyjną (Tab. 1).

¹¹ PN-EN ISO 5508:1996. *Oleje i tłuszcze roślinne oraz zwierzęce. Analiza estrów metylowych kwasów tłuszczowych metodą chromatografii gazowej.*

¹² PN-EN ISO 12228:2002. *Oleje i tłuszcze roślinne oraz zwierzęce. Oznaczanie poszczególnych steroli i ich całkowitej zawartości. Metoda chromatografii gazowej.*

We wszystkich badanych próbach wartość liczby kwasowej mieściła się poniżej dopuszczalnego limitu 4,0 mg KOH/g tłuszczu, określonego przez normę PN-A-86908 oraz *Codex Alimentarius*¹³. Najniższą wartość liczby kwasowej uzyskano w oleju z powiatu chełmskiego (1,49 mg KOH/g), a najwyższą w powiecie włodawskim (3,12 mg KOH/g). Choć wszystkie wyniki spełniały wymagania, zauważalna różnica sugeruje zróżnicowaną jakość surowca lub odmienny sposób jego przechowywania i tłoczenia. Jak wskazuje Monika Bojanowska i Joanna Lamorska¹⁴, wyższa liczba kwasowa może być wynikiem enzymatycznej lub chemicznej hydrolizy triacylogliceroli w wyniku długiego przechowywania nasion bądź oleju. Otrzymane wartości liczby nadtlenkowej (1,25–1,62 meq O₂/kg) badanych olejów były zdecydowanie niższe od dopuszczalnego limitu 15,0 meq O₂/kg tłuszczu. Wskazuje to na świeżość i brak zaawansowanych procesów oksydacyjnych w olejach. W literaturze tematu można przeczytać, iż podwyższona liczba nadtlenkowa jest często problemem olejów tradycyjnych tłoczonych na zimno, jednak w niniejszym badaniu ten parametr pozostawał na niskim poziomie. Liczba anizydynowa mieściła się w granicach 0,26–1,08, czyli znacznie poniżej wartości granicznej 20,0 (według FAO/WHO). Również wskaźnik TOTOX (2PV + AnV), będący kompleksową miarą pierwotnych i wtórnych produktów oksydacji, wyniósł 2,76–4,20, co jest znacznie niższym poziomem niż dopuszczalny (26,0). Wyniki te wskazują na dobrą stabilność oksydacyjną olejów rzepakowych z badanych powiatów. Podobne wartości raportowano dla olejów rzepakowych z innych regionów Polski¹⁵. Największe zróżnicowanie między powiatami zaobserwowano w czasie indukcji. Tylko olej ze Świdnika osiągnął najwyższą wartość 4,89 h, podczas gdy w pozostałych próbach wartości wyniosły 3,89–4,12 h, co oznacza, że wszystkie próbki były poniżej rekomendowanej wartości minimalnej 6 h. Wynik ten wskazuje, że mimo niskiej liczby nadtlenkowej i anizydynowej oleje mogą cechować się stosunkowo niewielką odpornością na procesy autooksydacji w warunkach przyspieszonego starzenia. Zgodnie z literaturą stabilność oksydacyjna oleju rzepakowego w dużej mierze zależy od zawartości naturalnych przeciwutleniaczy, takich jak tokoferole i polifenole. Wyniki te potwierdzają obserwacje wcześniejszych badań, że oleje rzepakowe tłoczone lokalnie mogą charakteryzować się wysoką jako-

¹³ *Codex Alimentarius* FAO/WHO: Codex standard for named vegetable oils. Codex – Stan 210-1999, 2005, s. 1–13.

¹⁴ M. Bojanowska, J. Lamorska, *Evaluation of technological quality of selected rapeseed oils*, „Acta Agrophysica” 2016, Vol. 23, 4, s. 519–553.

¹⁵ *Ibidem*.

ścią, jednak ich stabilność oksydacyjna jest ograniczona i wymaga wsparcia poprzez odpowiednie warunki przechowywania oraz minimalizację dostępu światła i tlenu¹⁶.

Tabela 1. Wybrane parametry jakościowe oleju rzepakowego, pochodzącego z powiatów: chełmskiego, świdnickiego, włodawskiego i zamojskiego

Parametry fizyczne	Wartość dopuszczalna (PN-A-86908 / Codex / literatura)	Powiat chełmski	Powiat świdnicki	Powiat włodawski	Powiat zamojski
Liczba kwasowa (AV) (mg KOH/g tłuszczu)	≤ 4,0	1,49±0,03	1,68±0,03	3119±0,03	1,84±0,02
Liczba nadtlenkowa (PV) (meq O ₂ /kg tłuszczu)	≤ 15,0	1,25±0,03	1,44±0,03	1,62±0,04	1,56±0,03
Liczba anizydynowa (AnV) (zalecenie FAO/WHO)	≤ 20,0	0,26±0,04	0,58±0,03	0,44±0,03	1,08±0,05
TOTOX (2PV + AnV)	≤ 26,0	2,76±0,10	3,46±0,09	3,68±0,11	4,20±0,11
Czas indukcji (test Rancimat, 110°C), godziny	≥ 6	3,95±0,01	4,89±0,03	3,89±0,03	4,12±0,06

Średnia z trzech pomiarów ± odchylenie standardowe

Najistotniejszym czynnikiem decydującym o wartości żywieniowej tłuszczów jadalnych jest skład kwasów tłuszczowych. Im więcej nienasyconych kwasów tłuszczowych, szczególnie NNKT (niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe), tym ta wartość jest wyższa¹⁷. Udział poszczególnych kwasów tłuszczowych i kolejno grup kwasów nasyconych, nienasyconych, w tym mono- i polienowych w analizowanych olejach rzepakowych przedstawiono w tabeli 2.

We wszystkich próbach dominował kwas oleinowy (C18:1 c9) ~58–60% oraz, w mniejszym udziale, izomer C18:1 c11 ~3,3–3,8%. Główne wielonienasycone to kwas linolowy (C18:2) ~18–19,4% i α-linolenowy (C18:3) ~8,7–9,4%. Suma

¹⁶ B. Maniak, B. Zdybel, M. Bogdanowicz, J. Wójcik, *Ocena wybranych właściwości fizykochemicznych tradycyjnych olejów roślinnych produkowanych na ziemi lubelskiej*, „Inżynieria Rolnicza” 2012, R. 16, nr 3, s. 101–107; A. Siger, M. Nogala-Kalucka, E. Lampart-Szczapa, *The content and antioxidant activity of phenolic compounds in cold-pressed plant oils*, „Journal of Food Lipids” 2008, Vol. 15, Iss. 2, s. 137–149.

¹⁷ B. Drozdowski, *Lipidy*, [w:] *Chemia żywności. Sacharydy, lipidy, białka*, t. 2. red. Z.E. Sikorski, Warszawa 2007, s. 73–164; V. Dubois, S. Breton, M. Linder, J. Fanni, M. Parmentier, *Fatty acid profiles of 80 vegetable oils with regard to their nutritional potential*, „The European Journal of Lipid Science and Technology” 2007, Vol. 109, Iss. 7, s. 710–732; F.D. Gunstone, *Vegetable Oils*, [w:] *Bailey's Industrial Oil and Fat Products*, vol. 5, ed. F. Shahidi, 6th ed., Hoboken, NJ 2005, s. 213–267; S. Ziemiański, J. Budzyńska-Topolowska, *Tłuszcze pożywienia i lipidy ustrojowe*, Warszawa 1991, s. 42–45.

nasyconych (SFA) była niska ($\sim 6,8-7,8\%$), a tłuszczów nienasyconych (UFA) bardzo wysoka ($>92\%$). Izomery trans C18:2 i C18:3 nie zostały wykryte (0,00%). Te wzorce są spójne z profilem tzw. „podwójnie niskiego” rzepaku.

Olej z powiatu chełmskiego, charakteryzował się najwyższą spośród badanych olejów zawartością kwasów tłuszczowych: MUFA, czyli jednonienasyconych kwasów tłuszczowych (65,88%), PUFA, czyli wielonienasycone kwasy tłuszczowe (27,25%), SFA, czyli nasycone kwasy tłuszczowe (6,87%). Kwas oleinowy 59,63%, ALA 8,91%, LIN 18,24%. Stosunek $n-6/n-3 \approx 2,05$. Erukowy (C22:1) 0,69% – najwyższy z porównywanych, ale nadal niski.

Powiat świdnicki. Najwyższy udział SFA (7,83%) i PUFA (28,19%), a najniższy MUFA (63,98%). Kwas oleinowy 57,76% (najniżej w zestawieniu), LIN 19,41% (najwyżej), ALA 8,68% (najniżej). Stosunek $n-6/n-3$ najwyższy $\approx 2,24$.

Powiat włodawski. Najniższy udział SFA (6,76%) i najlepszy (najniższy) stosunek $n-6/n-3 \approx 1,93$ dzięki najwyższemu ALA (9,44%) przy umiarkowanym LIN (18,26%). MUFA bardzo wysokie (65,64%); C20:1 1,64% – najwyżej w zestawie.

Powiat zamojski. Zbilansowany profil: MUFA 65,01%, PUFA 27,48%, SFA 7,51%. Oleinowy 58,96%, LIN 18,09% (najniżej), ALA 9,29%. Stosunek $n-6/n-3 \approx 1,95$.

Choć rozstęp wartości jest mały, da się wyodrębnić dwa bieguny: oleje „bardziej MUFA” (chełmski, włodawski) i oleje „bardziej PUFA” (świdnicki). To przesunięcie wynika głównie z wymienności między C18:1 c9 a C18:2 – gdy rośnie linolowy, zazwyczaj spada oleinowy. Taki antykorelacyjny obraz jest typowy dla rzepaku i wskazuje na subtelne różnice genotypowo-agrotechniczne i/lub warunków siedliskowych w regionie.

Wszystkie oleje mają korzystny udział kwasu alfa-linolenowego ($\sim 9\%$) i niski stosunek $n-6/n-3 \approx 1,9-2,2$; najlepszy bilans w powiecie włodawskim, najślabszy (choć nadal dobry) w świdnickim. Z punktu widzenia dietetycznego sprzyja to równoważeniu podaży kwasów z rodziny $n-6$ i $n-3$ w diecie.

Udział nasyconych kwasów tłuszczowych w całym materiale jest niski ($\approx 7\%$), a izomery trans C18:2 i C18:3 nie zostały wykryte (0,00%). To potwierdza wysoką jakość technologiczno-żywnościową badanych olejów i brak niekorzystnych przemian utleniająco-izomeryzacyjnych na etapie wytwarzania¹⁸.

¹⁸ *Vegetable oils in food technology...*, op. cit., s. 123–130.

Tabela 2. Skład kwasów tłuszczowych [%] analizowanych olejów rzepakowych, pochodzących z powiatów: chełmskiego, świdnickiego, włodawskiego, zamojskiego

Kwasy tłuszczowe	Powiat chełmski	Powiat świdnicki	Powiat włodawski	Powiat zamojski
C 14 : 0	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00
C 16 : 0	4,17±0,06	4,69±0,06	4,03±0,06	4,48±0,05
C 16 : 1	0,23±0,03	0,27±0,02	0,24±0,01	0,28±0,04
C 17 : 0	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00
C 17 : 1	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00
C 18 : 0	1,57±0,02	1,91±0,02	1,56±0,02	1,85±0,02
C 18 : 1 c9	59,63±0,04	57,76±0,13	59,72±0,01	58,96±0,03
C 18 : 1 c11	3,58±0,03	3,79±0,02	3,32±0,03	3,53±0,01
C 18 : 2 <i>trans</i>	0,00±0,00	0,00±0,00	0,00±0,00	0,00±0,00
C 18 : 2	18,24±0,04	19,41±0,04	18,26±0,02	18,09±0,02
C 18 : 3 <i>trans</i>	0,00±0,00	0,00±0,00	0,00±0,00	0,00±0,00
C 18 : 3	8,91±0,04	8,68±0,04	9,44±0,04	9,29±0,03
C 20 : 0	0,53±0,06	0,63±0,03	0,57±0,01	0,58±0,03
C 20 : 1	1,45±0,02	1,54±0,02	1,64±0,01	1,51±0,02
C 20 : 2	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00
C 22 : 0	0,30±0,00	0,30±0,00	0,30±0,00	0,30±0,00
C 22 : 1	0,69±0,03	0,42±0,03	0,42±0,03	0,53±0,02
C 24 : 0	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00	0,10±0,00
C 24 : 1	0,20±0,00	0,10±0,00	0,20±0,00	0,10±0,00
SFA	6,87	7,83	6,76	7,51
MUFA	65,88	63,98	65,64	65,01
PUFA	27,25	28,19	27,80	27,48
Stosunek n-6/n-3 (LIN/ALA)	2,05	2,24	1,93	1,95

Średnia z trzech pomiarów± odchylenie standardowe

Kwasy jednonienasycone tzw. „długiego ogona”, eikosenowy (C20:1) i erukowy (C22:1) występują w śladowych ilościach; C22:1 mieści się w bardzo niskim przedziale 0,42–0,69%. Najwyższe C20:1 i najniższe SFA w powiecie włodawskim dodatkowo „dowodzą” korzystny obraz tego oleju¹⁹.

Odwrotna zależność pomiędzy zawartością kwasu oleinowego i linolowego była wielokrotnie opisywana w literaturze²⁰, a jej podłożem są ograniczenia biosyntezy i współzależność aktywności desaturaz w nasionach rzepaku.

¹⁹ A.P. Simopoulos, *An increase in the omega-6/omega-3 fatty acid ratio increases the risk for obesity*, „Nutrients” 2016, Vol. 8, Iss. 3, s. 128.

²⁰ V.D. Zheljazkov, B.A. Vick, M.W. Ebelhar, N. Buehring, B.S. Baldwin, T. Astatkie, J.F. Miller, *Yield and chemical composition of oilseed crops grown at different locations in Mississippi*, „Agronomy Journal” 2012, Vol. 104, Iss. 2, 384–394. <https://acsess.onlinelibrary.wiley.com/action/doSearch?ContribRaw=Ebelhar%2C+M+Wayne&SeriesKey=14350645>

Ostatecznie zróżnicowanie wyników wskazuje na znaczący wpływ czynników środowiskowych i lokalnych warunków klimatyczno-glebowych na biosyntezę poszczególnych kwasów tłuszczowych w nasionach rzepaku, co pozostaje zgodne z obserwacjami innych autorów.²¹

Biorąc pod uwagę cenne właściwości antyoksydacyjne i witaminowe tokoferoli w badanych olejach rzepakowych, oznaczono ich zawartość i skład. W tabeli 3. zamieszczono wyniki zawartości poszczególnych homologów tokoferoli. Tokoferole to jedne z bardziej labilnych składników żywności, ulegają rozpadowi i stratom w trakcie przechowywania, obróbki termicznej czy procesów rafinacyjnych w technologii olejów jadalnych. Straty tokoferoli na poszczególnych etapach rafinacji olejów mogą wynosić od 40% do nawet 70% wyjściowej zawartości²². Heidi Schwartz i wsp.²³, badając handlowe oleje rzepakowe, również stwierdzili mniejszą zawartość tokoferoli w olejach rafinowanych w porównaniu do ich odpowiedników tłoczonych na zimno. Przeprowadzone badania wykazały zróżnicowaną zawartość tokoferoli w olejach pochodzących z różnych powiatów województwa lubelskiego. Najwyższe stężenie α -tokoferolu stwierdzono w próbkach z powiatu włodawskiego (21,25 mg/100 g), natomiast najniższe w olejach z powiatu zamojskiego (17,34 mg/100 g). Różnice te mogą wynikać zarówno z czynników środowiskowych, jak i technologicznych, w tym warunków uprawy roślin oleistych oraz procesu tłoczenia²⁴. Z kolei zawartość γ -tokoferolu była wyraźnie wyższa niż α -tokoferolu we wszystkich próbach, co jest zgodne z wcześniejszymi doniesieniami wskazującymi, że w olejach roślinnych ten izomer występuje dominująco²⁵. Najwyższą wartość γ -tokoferolu uzyskano w prób-

²¹ L. Velasco, H.C. Becker, *Variability for seed oil content and fatty acid composition in a germplasm collection of the genus*, „Genetic Resources and Crop Evolution” 2000, Vol. 47, Iss. 2, s. 111–114 BRAK <https://link.springer.com/journal/10722/volumes-and-issues/47-2>; G. Ahlborn, D. Dannenberger, *Rapeseed oil and its benefits for human nutrition*, „European Journal of Lipid Science and Technology” 2017, Vol. 119, Iss. 10, s. 1600435; J. Krzymański, *Breeding of rapeseed for oil quality improvement*, „Plant Breeding” 2001, 120(6), s. 463–467; K. Krygier, M. Wroniak, M. Maszewska, *Wpływ procesów technologicznych na wartość odżywczą olejów jadalnych*, [w:] *Jakość i bezpieczeństwo żywności. Kształtowanie jakości żywności w procesach technologicznych*, red. D. Nowak, Warszawa 2011, s. 65–75.

²² M. Nogala-Kałucka, *Wpływ obróbki technologicznej na zawartość przeciwutleniaczy w olejach roślinnych*, [w:] *Przeciwutleniacze w żywności. Aspekty zdrowotne, technologiczne, molekularne i analityczne*, red. W. Grajek, Warszawa 2007, s. 470–473.

²³ H. Schwartz, V. Ollilainen, V. Piironen, A.-M. Lampi, *Tocopherol, tocotrienol and plant sterol contents of vegetable oils and industrial fats*, „The Journal of Food Composition and Analysis” 2008, Vol. 21, Iss. 2, s. 152–161.

²⁴ A. Kamal-Eldin, L.-Å. Appelqvist, *The chemistry and antioxidant properties of tocopherols and tocotrienols*, „Lipids” 1996, Vol. 31, Iss. 7, s. 671–701.

²⁵ Q. Jiang, S. Christen, M.K. Shigenaga, B.N. Ames, *γ -Tocopherol, the major form of vitamin E in the US diet, deserves more attention*, „American Journal of Clinical Nutrition” 2001, Vol. 74, Iss. 6, s. 714–722.

kach z powiatu włodawskiego (36,73 mg/100 g), podczas gdy najniższą w olejach z powiatu chełmskiego (29,67 mg/100 g).

Zawartość δ - tokoferolu we wszystkich analizowanych próbkach była stosunkowo niska, mieszcząc się w zakresie od 1,30 mg/100 g (powiat świdnicki) do 1,89 mg/100 g (powiat włodawski). Podobne proporcje między izomerami wykazano w badaniach nad olejami słonecznikowymi i rzepakowymi²⁶. Choć ilości δ - tokoferolu są niewielkie, jego obecność może mieć znaczenie synergistyczne w odniesieniu do całkowitej aktywności przeciwutleniającej oleju²⁷.

Sumaryczna zawartość tokoferoli była najwyższa w próbkach z powiatu włodawskiego (59,87 mg/100 g), a najniższa w powiecie świdnickim (51,54 mg/100 g). Uzyskane wyniki sugerują, że czynniki regionalne mogą istotnie wpływać na skład jakościowy i ilościowy tokoferoli w olejach. Warto podkreślić, że wyższa zawartość tokoferoli zwiększa stabilność oksydacyjną oleju i tym samym jego przydatność w przemyśle spożywczym²⁸.

Podsumowując, przeprowadzone analizy potwierdzają, że oleje z powiatu włodawskiego wyróżniają się najwyższą zawartością tokoferoli, co może przekładać się na ich większą wartość odżywczą i prozdrowotną. Wyniki te korespondują z literaturą wskazującą, iż czynniki środowiskowe i odmianowe mają kluczowe znaczenie dla poziomu tokoferoli w nasionach i olejach roślinnych²⁹.

Porównując zawartość tokoferoli ogółem w oleju rzepakowym z ich zawartością w innych olejach jadalnych, okazuje się, że jest to stosunkowo duża zawartość. Podobne ilości występują w oleju lnianym (50,5–84,0 mg/100 g), mniejsze w oliwie z oliwek (10 mg/100 g), a zdecydowanie większe w oleju sojowym (179,8 mg/100 g) oraz w mało popularnych olejach, np. z ogórecznika (111,1–141,0 mg/100 g) czy czarnej porzeczki (104,3–123,2 mg/100 g)³⁰.

²⁶ P.A. Morrissey, P.J. Sheehy, K. Galvin, J.P. Kerry, D.J. Buckley, *Lipid stability in meat and meat products*, „Meat Science” 1998, Vol. 49, suppl. 1, s. 73–86.

²⁷ W. Liu, X. Huang, *Synergistic antioxidant effects of tocopherols and ascorbic acid in bulk oils and oil-in-water emulsions*, „Journal of the American Oil Chemists’ Society” 1995, Vol. 72, Iss. 3, s. 381–388. <https://aocs.onlinelibrary.wiley.com/toc/15589331/1995/72/3>

²⁸ E.N. Frankel, *Lipid oxidation*, 2nd ed., Sawston 2005, s. 15–23.

²⁹ R.R. Eitenmiller, J. Lee, *Vitamin E. Food chemistry, composition, and analysis*, New York 2004, s. 55–62.

³⁰ K. Mińkowski, S. Grześkiewicz, M. Jerzewska, *Ocena wartości odżywczej olejów roślinnych o dużej zawartości kwasów linolenowych na podstawie składu kwasów tłuszczowych, tokoferoli i steroli*, „Żywność. Nauka. Technologia. Jakość” 2011, nr 2 (75), s. 124–135; A. Obiedzińska, B. Waszkiewicz-Robak, *Oleje tłoczone na zimno jako żywność funkcjonalna*, „Żywność. Nauka. Technologia. Jakość” 2012, nr 1 (80), s. 27–44.

Tabela 3. Skład i zawartość tokoferoli [mg/100 g] w badanych olejach (badania własne)

Tokoferole	Powiat chełmski	Powiat świdnicki	Powiat włodawski	Powiat zamojski
α-tokoferol	20,33±0,05	18,40±0,04	21,25±0,04	17,34±0,02
γ-tokoferol	29,67±0,06	31,84±0,04	36,73±0,03	34,66±0,05
δ-tokoferol	1,66±0,01	1,30±0,03	1,89±0,02	1,53±0,02
Suma	51,66±0,12	51,54±0,11	59,87±0,09	53,53±0,09

Średnia z trzech pomiarów± odchylenie standardowe

Sterole stanowiły drugą grupę związków analizowanych w badanych olejach (tab. 4). Najliczniej reprezentowany był β-sitosterol, którego zawartość była najwyższa w olejach z powiatu włodawskiego (345,36 mg/100 g), a najniższa w powiecie zamojskim (272,98 mg/100 g). β-sitosterol odgrywa istotną rolę w obniżaniu poziomu cholesterolu we krwi, co zostało szeroko udokumentowane w literaturze³¹.

Campesterol występował w zakresie od 194,39 mg/100 g (powiat świdnicki) do 276,91 mg/100 g (powiat chełmski). Wysoka zawartość brassicasterolu (do 70,62 mg/100 g) potwierdza charakterystyczny profil sterolowy oleju rzepakowego³². Z kolei obecność niewielkich ilości cholesterolu (1,77–2,59 mg/100 g) jest naturalna, ale jego stężenie w olejach roślinnych pozostaje znacząco niższe niż w produktach zwierzęcych³³.

Summaryzna zawartość steroli była najwyższa w próbkach z powiatu chełmskiego (678,24 mg/100 g), a najniższa w powiecie świdnickim (557,99 mg/100 g). Uzyskane wyniki potwierdzają istotny wpływ warunków uprawy na zawartość fitosteroli w nasionach rzepaku³⁴. Uzyskane dane są zgodne z literaturą, która podkreśla, że profil steroli w olejach roślinnych może być traktowany jako wskaźnik jakości i au-

³¹ L. Normén, P. Dutta, Å. Lia, H. Andersson, *Soy sterol esters and β-sitosterol reduce cholesterol absorption in humans*, „European Journal of Clinical Nutrition” 2001, Vol. 55, Iss. 12, s. 1080–1085. <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S000291652307096X>

³² V. Piironen, D.G. Lindsay, T.A. Miettinen, J. Toivo, M.A. Swank, A.H. Simpkins, *Plant sterols: Biosynthesis, biological function and their importance to human nutrition*, „Journal of the Science of Food and Agriculture” 2000, Vol. 80, Iss. 7, s. 939–966.

³³ K.M. Phillips, D.M. Ruggio, J.I. Toivo, *Analysis of sterols in foods and dietary supplements by direct saponification and capillary gas chromatography*, „Journal of Food Composition and Analysis” 2002, 15(3), s. 123–142. K.M. Phillips, D.M. Ruggio, J.I. Toivo, M.A. Swank, A.H. Simpkins, *Free and Esterified Sterol Composition of Edible Oils and Fats*, „Journal of Food Composition and Analysis” 2002, Vol. 15, Iss. 2, s. 123–142.

³⁴ R.A. Moreau, B.D. Whitaker, K.B. Hicks, *Phytosterols, phytostanols, and their conjugates in foods: Structural diversity, quantitative analysis, and health-promoting uses*, „Progress in Lipid Research” 2002, Vol. 41, Iss. 6, s. 457–500.

tentyczności produktu³⁵. Z praktycznego punktu widzenia wysoka zawartość zarówno tokoferoli, jak i steroli zwiększa wartość odżywczą olejów i ich atrakcyjność dla konsumentów poszukujących żywności funkcjonalnej³⁶.

Tabela 4. Skład i zawartość steroli [mg/100 g] w badanych olejach rzepakowych (badania własne)

Kwasy tłuszczowe	Powiat chełmski	Powiat świdnicki	Powiat włodawski	Powiat zamojski
Cholesterol	1,77±0,03	2,59±0,04	1,95±0,02	2,15±0,04
Brassicasterol	70,62±0,07	59,15±0,04	62,2±0,05	68,21±0,03
Campesterol	276,91±1,77	194,39±0,99	229,21±2,90	207,15±1,93
Stigmasterol	1,89±0,02	1,59±0,02	2,34±0,04	2,14±0,03
β-sitosterol	312,92±1,18	290,37±1,15	345,36±0,77	272,98±2,05
Δ5-avenasterol	14,13±0,03	9,90±0,04	11,24±0,04	16,29±0,07
Suma	678,24±3,1	557,99±2,28	652,3±3,82	568,92±4,15

Średnia z trzech pomiarów± odchylenie standardowe

PODSUMOWANIE

Przeprowadzone badania potwierdziły, że oleje rzepakowe tłoczone na zimno, wytwarzane przez rolników z województwa lubelskiego, charakteryzują się wysoką jakością technologiczną i żywieniową. Wszystkie analizowane próbki spełniały wymagania normatywne w zakresie podstawowych parametrów fizykochemicznych, co wskazuje na prawidłowe prowadzenie procesów tłoczenia i przechowywania. Równocześnie stwierdzono pewne zróżnicowanie między powiatami, szczególnie w zakresie liczby kwasowej, czasu indukcji oraz zawartości tokoferoli i steroli, co sugeruje wpływ zarówno lokalnych warunków agrotechnicznych, jak i czynników technologicznych.

³⁵ R.B. Gómez-Coca, G.D. Fernandes, M.C. Pérez-Camino, W. Moreda, *Authentication of vegetable oils by chromatographic techniques*, „Journal of Chromatography A” 2012, 1254, s. 1–31. R. Aparicio, R. Aparicio-Ruiz, *Authentication of vegetable oils by chromatographic techniques*, „Journal of Chromatography A” 2012, Vol. 881, Iss. 1–2, s. 93–104.

³⁶ A. Obiedzińska, B. Waszkiewicz-Robak, *Oleje tłoczone na zimno jako żywność funkcjonalna*, „Żywność. Nauka. Technologia. Jakość” 2012, t. 19, nr 1(80), s. 27–44; M. Rudzińska, W. Uchman, E. Wąsowicz, *Plant sterols in food technology*, „Technologia Alimentaria Acta Scientiarum Polonorum” 2005, Vol. 4, No. 1, s. 147–156; A. Szterk, M. Roszko, E. Sosińska, D. Derewiaka, P.P. Lewicki, *Chemical composition and oxidative stability of selected plant oils*, „Journal of the American Oil Chemists’ Society” 2010, Vol. 87, Iss. 6, s. 637–645; M. Tynek, R. Pawłowicz, J. Gromadzka, R. Tylingo, W. Wardencki, G. Karlovits, *Virgin rapeseed oils obtained from different rape varieties by cold pressed method – their characteristics, properties and differences*, „The European Journal of Lipid Science and Technology” 2012, Vol. 114, Iss. 3, s. 357–366.

Pod względem wartości odżywczej badane oleje wyróżniały się korzystnym profilem kwasów tłuszczowych – niską zawartością nasyconych, wysokim udziałem jednonienasyconych i wielonienasyconych kwasów tłuszczowych oraz odpowiednim stosunkiem n-6/n-3. Brak obecności izomerów trans dodatkowo podkreśla wysoką jakość tych olejów. Szczególnie pozytywnie należy ocenić olej z powiatu włodawskiego, który wykazywał najkorzystniejszy bilans kwasów tłuszczowych, najwyższą zawartość tokoferoli i steroli oraz potencjalnie największe znaczenie prozdrowotne.

Uzyskane wyniki wskazują, że lokalnie tłoczone oleje rzepakowe mogą stanowić wartościowy element diety, a ich produkcja ważny kierunek rozwoju gospodarstw rolnych regionu. Równocześnie, ze względu na ograniczoną stabilność oksydacyjną, zalecane jest stosowanie odpowiednich warunków przechowywania i dalsze działania edukacyjne wśród producentów. Podsumowując, oleje rzepakowe z Lubelszczyzny, dzięki swoim właściwościom odżywczym i sensorycznym, mogą być postrzegane nie tylko jako podstawowy tłuszcz jadalny, lecz także jako żywność funkcjonalna o istotnym znaczeniu dla zdrowia konsumentów

SŁOWA KLUCZOWE:

olej rzepakowy, województwo lubelskie, kwasy tłuszczowe, sterole, tokoferole

ABSTRACT

ASSESSMENT OF THE QUALITY OF RAPESEED OIL PRODUCED BY FARMERS
IN THE LUBLIN VOIVODESHIP

The aim of this study was to assess the quality of cold-pressed rapeseed oil produced by farmers in selected counties of the Lublin Voivodeship (Chełm, Świdnica, Włodawa, and Zamość). Physicochemical parameters (acid value, peroxide value, anisidine value, TOTOX index, induction time), fatty acid composition and tocopherol and sterol content were analyzed.

All tested oils met the requirements of the PN-A-86908 and Codex Alimentarius standards, showing low values of acid value (1.49–3.12 mg KOH/g) and peroxide value (1.25–1.62 meq O₂/kg), as well as a very low TOTOX index (2.76–4.20). Although the oils were of good quality, their oxidative stability (3.89–4.89 h) was lower than recommended values. The fatty acid profile showed a predominance of oleic

acid (~58–60%), linoleic acid (~18–19%), and α -linolenic acid (~9%), with a low SFA content (~7%) and a favorable n-6/n-3 ratio (1.93–2.24). No trans isomers were detected in any of the samples.

The oils tested contained significant amounts of tocopherols (51.54–59.87 mg/100 g) and sterols (557.99–678.24 mg/100 g), with γ -tocopherol and β -sitosterol dominating. The oil from the Włodawa district had the highest nutritional value, with the most favorable fatty acid composition, the highest content of tocopherols and sterols, and the best n-6/n-3 fatty acid balance.

The obtained results confirm the high quality of rapeseed oils from the Lublin region and indicate that they can serve as a valuable dietary component and functional food. The variation in parameters between counties suggests a significant impact of environmental and technological conditions on oil quality, which should be considered in agricultural practice and producer education.

KEYWORDS:

rapeseed oil, Lublin Voivodeship, fatty acids, sterols, tocopherols

Изложение

Оценка качества рапсового масла, производимого фермерами в Люблинском воеводстве

Целью работы была оценка качества рапсового масла холодного отжима, производимого фермерами из выбранных районов Люблинского воеводства (Хелмского, Свидницкого, Влодавского и Замойского). Анализу подверглись физико-химические параметры (кислотное число, перекисное число, анизидиновое число, показатель ТОТОХ, время индукции), состав жирных кислот и содержание токоферолов и стеролов.

Все исследованные масла соответствовали требованиям стандартов PN-A-86908 и Codex Alimentarius, демонстрируя низкие значения кислотного числа (1,49–3,12 мг КОН/г) и перекисного числа (1,25–1,62 мекв O_2 /кг), а также очень низкий показатель ТОТОХ (2,76–4,20). Хотя масла характеризовались хорошим качеством, их окислительная стабильность (3,89–4,89 ч) была ниже рекомендуемых значений. Профиль жирных кислот показал преобладание

олеиновой кислоты (~58–60 %), линолевой кислоты (~18–19 %) и α -линоленовой кислоты (~9 %) при низком содержании SFA (~7 %) и благоприятном соотношении n-6/n-3 (1,93–2,24). В ни одной из проб не было обнаружено транс-изомеров.

Исследуемые масла содержали значительное количество токоферолов (51,54–59,87 мг/100 г) и стеролов (557,99–678,24 мг/100 г), с преобладанием γ -токоферола и β -ситостерола. Наиболее высокой питательной ценностью отличалось масло из Влодавского повята, характеризующееся наиболее благоприятным составом жирных кислот, наибольшим содержанием токоферолов и стеролов, а также наилучшим соотношением n-6/n-3 кислот.

Полученные результаты подтверждают высокое качество рапсового масла из Люблинского воеводства и указывают на то, что оно может служить ценным компонентом рациона и функционального питания. Различия в параметрах между районами свидетельствуют о значительном влиянии условий окружающей среды и технологий на качество масла, что следует учитывать в сельскохозяйственной практике и образовании производителей.

Ключевые слова

рапсовое масло, Люблинское воеводство, жирные кислоты, стеролы, токоферолы

AUTOR:

Małgorzata Stryjecka – doktor inżynier, doświadczony nauczyciel akademicki, wieloletni pracownik Instytutu Nauk o Żywieniu Człowieka i Rolnictwie, Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie. Osoba interdyscyplinarna, której praca naukowa wiąże ze sobą różne dziedziny: mikrobiologię, biochemię, żywienie człowieka i technologię żywności. Koordynator oraz wykonawca licznych projektów edukacyjnych oraz naukowych. Autorka publikacji: naukowych, popularnonaukowych oraz trzech książek. Uczestniczka wielu konferencji o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Członek: Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności, Lubelskiego Towarzystwa Magnezologicznego, Baltic & Black Sea Circle Consortium (BBCC).

Zainteresowania naukowe: biochemia, enzymologia, mikrobiologia, żywienie człowieka, technologia żywności.

MATERIAŁY

DOROTA ŁYSIAK, ANDRZEJ BRONICKI, JERZY LIBERA

ZABYTKI LITYCZNE UZYSKANE W WYNIKU
PRZYPADKOWYCH ODKRYĆ
W OBRĘBIE DZIAŁÓW GRABOWIECKICH
NA OBSZARZE POWIATU ZAMOJSKIEGO

WSTĘP

Celem artykułu jest kontynuacja prezentacji korpusu pradziejowych źródeł litycznych, przypadkowo pozyskanych na obszarze części Działów Grabowieckich¹ objętej przez powiat zamojski². Są to materiały zarówno niepublikowane znajdujące się głównie w zbiorach Muzeum Zamojskiego, mniej nieliczne, przechowywane w Muzeum Narodowym w Lublinie³, Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora

¹ Mikroregion ten traktujemy jako obszar o granicach zdefiniowanych przez zespół: J. Solon, J. Borzyszkowski, M. Bidłasik, A. Richling, K. Badora, J. Balon, T. Brzezińska-Wójcik, Ł. Chabudziński, R. Dobrowolski, I. Grzegorzczak, M. Jodłowski, M. Kistowski, R. Kot, P. Krąż, J. Lechnio, A. Macias, A. Majchrowska, E. Malinowska, P. Migoń, U. Myga-Piątek, J. Nita, E. Papińska, J. Rodzik, M. Strzyż, S. Terpiłowski, W. Ziaja, *Physico-geographical mesoregions of Poland: Verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*, „Geographia Polonica” 2018, t. 91, z. 2, s. 143–170.

² Pierwsza część opracowania została zaprezentowana w A. Bronicki, E. Hander, J. Libera, *Zabytki lityczne pozyskane w wyniku przypadkowych odkryć i doraźnych badań powierzchniowych w obrębie Działów Grabowieckich na obszarze powiatu chełmskiego (kolekcja chełmska)*, „Rocznik Chełmski” 2024, t. 28, s. 437–503.

³ Autorzy serdecznie dziękują Grzegorzowi Zabłockiemu za wykonanie korekty fotografii zabytków „kamiennych” oraz opracowanie graficzne całości materiału ilustracyjnego. Osobne podziękowanie składamy

Ambroziewiczza w Chełmie oraz pojedyncze, zgromadzone w Instytucie Archeologii UMCS w Lublinie, Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, Muzeum Archeologicznym w Krakowie, a także w kolekcjach szkolnych i innych, jak i publikowane, ale rozproszone w różnego rodzaju wydawnictwach lokalnych i (po)nadregionalnych. Autorzy postawili sobie cel wprowadzenia do obiegu naukowego znalezisk zupełnie nieznanymi, jak i publikowanych dawniej, zwykle w sposób dziś niewystarczający, z zastosowaniem aktualnie obowiązującej taksonomii oraz dzisiejszych ustaleń chronologiczno-kulturowych, posługując się analizą porównawczo-typologiczną z uwzględnieniem najnowszych systemów klasyfikacyjnych.

Podstawą opracowania są wyłącznie zabytki kamienne – wykonane ze skał krzemiennych i pozakrzemiennych, wpisane do ksiąg inwentarzowych zbiorów archeologicznych muzeów i innych instytucji do dnia 1 kwietnia 2025 roku.

Niezbyt obszerną, ale istotną część prezentowanej kolekcji tworzy osiem znalezisk zgromadzonych w Muzeum Zamojskim. Są to pojedyncze dary i przekazy pozyskane od przypadkowych znalazców w początkowych dziesięcioleciach istnienia tej placówki. Inicjatorami gromadzenia zabytków archeologicznych byli regionaliści-współtwórcy muzeum w Zamościu z Zygmuntem Klukowskim, Henrykiem Rościńskim i Michałem Pieszko na czele. Notatki dotyczące dostarczonych do muzeum zabytków sporządzane były przez osoby nieprofesjonalne i z tego powodu często nie zawierają danych pozwalających na ich precyzyjną lokalizację w terenie.

W niniejszym opracowaniu uwzględniono także siedem zabytków odkrytych podczas prac polowych, pozostających w rękach prywatnych. Informacje na ich temat uzyskano w archiwum Działu Archeologii Muzeum Zamojskiego. Znaleziska były dokumentowane w pośpiechu, często w obecności znalazców (którzy oczekiwali na ich niezwłoczny zwrot), co pozwalało jedynie na wykonanie odręcznego szkicu lub fotografii (nie zawsze dobrej jakości) i na zapisanie miejsca odkrycia oraz personaliów informatora. Niektóre znaleziska nie posiadają jakiegokolwiek ilustracji, a jedynie krótki opis. W tym samym archiwum znajdują się informacje na temat zabytków kamiennych i krzemiennych przechowywanych w trzech szkołach: w Świdnikach, Kolonii Sitno oraz w Stanisławce.

na ręce Pani Dyrektora Muzeum Narodowego w Lublinie dr hab. Katarzyny Mieczkowskiej za użyczenie znalezisk archeologicznych odkrytych na obszarze zamojskiej części Działów Grabowieckich, dzięki czemu możliwe było wykonanie dokumentacji rysunkowej eksponatów.

Oba zbiory zostały uwzględnione podczas badań powierzchniowych prowadzonych na obszarze zamojskiej części Działów Grabowieckich w systemie Archeologicznego Zdjęcia Polski (dalej: AZP). Dokumentacje te wykorzystano podczas gromadzenia materiałów do niniejszego opracowania. Wśród kamiennych znalezisk „luźnych” ujawnionych w trakcie AZP, pozostających w posiadaniu osób prywatnych, należy wspomnieć o kolekcji Waldemara Greniuka oraz o zbiorach archeologicznych gminnej Izby Pamięci w Grabowcu, o których brak informacji w archiwum Muzeum Zamojskiego. Niestety, autorzy badań powierzchniowych nie zilustrowali eksponatów z kolekcji prywatnej ani samorządowej. We wspomnianej Izbie Pamięci zgromadzono ok. 70 zabytków archeologicznych (wykonanych nie tylko z surowców litycznych), które są przedmiotem oddzielnego opracowania. W niniejszym artykule uwzględniono cztery najbardziej spektakularne znaleziska krzemienne pochodzące z tej kolekcji.

W Muzeum Narodowym w Lublinie są przechowywane cztery „luźne” zabytkowe okazy lityczne pozyskane na terenie zamojskiej części Działów Grabowieckich. Wszystkie zostały uwzględnione w naszym opracowaniu. Także Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie dysponuje znaleziskami z tego rejonu. Są to głównie dary osób prywatnych (trzy zabytki) oraz zbiorów zabytków krzemiennych i ceramicznych zebranych dwuetapowo na jednym stanowisku w Skibicach przez dawnych pracowników wspomnianego muzeum: Stanisława Skibińskiego w 1965 roku (krzemienie) i prawie dekadę później – Urszulę Ruszkowską (ułamki glinianych naczyń).

Pojedyncze znaleziska z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Muzeum Archeologicznego w Krakowie, dawnego Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie i Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie uzupełniają zaprezentowany w niniejszym artykule katalog.

Ponadto ze względu na wagę odkrycia, zdecydowaliśmy się włączyć do rozważań lityczne wyposażenie towarzyszące szczątkom ludzkim przypadkowo wydobytym z hipotetycznego grobu szkieletowego w Kolonii Sitno⁴.

Przedmiotem opracowania jest południowa część Działów Grabowieckich wchodząca w skład dzisiejszego powiatu zamojskiego⁵.

⁴ E. Prusicka-Kolcon, J. Kuśnierz, *Zabytki archeologiczne z Kolonii Sitno, woj. zamojskie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 1997, t. 2, s. 260–262.

⁵ Opis środowiska wraz z zarysem zmian klimatycznych w pradziejach – patrz: A. Bronicki, E. Hander, J. Libera, *Zabytki lityczne...*, *op. cit.*, s. 439–441.

HISTORIA BADAŃ (ZARYS)

Publikację znalezisk pochodzących z zamojskiej części Działów Grabowieckich zapoczątkował Hieronim Łopaciński w swoim sprawozdaniu z wystawy rolniczo-przemysłowej zorganizowanej w Lublinie w 1901 roku, w ramach której eksponowano m.in. zabytki archeologiczne z Lubelszczyzny. Wymienia siekiere z miejscowości Skomorochy oraz „strzałkę” (grocik do strzały?) i „skrobacz” z Szystowic⁶. Płoszcze z Ornatowic, przechowywane niegdyś we lwowskim Muzeum Dzieduszyckich, znalazło się w pierwszej syntezie neolitu polskiego autorstwa Leona Kozłowskiego⁷. Następne chronologicznie powojenne publikacje stanowią miniatury źródłoznawcze: Leszka Gajewskiego wzmiankującego znaleziska z Ornatowic – „krzemieny grot oszczepu”, „piłkę sierpowatą” i trzy topory kamienne⁸, Jana Gurby wymieniającego „krzemieny grot oszczepu” z Grabowca⁹, i Wiesława Śladkowskiego zapoznającego czytelników z niedawnymi odkryciami w Grabowcu¹⁰. Ta ostatnia wiadomość została w naszym artykule uzupełniona rysunkiem płoszcza z archiwum śp. Jana Gurby. Kolejna publikacja, wydana w 1957 roku, autorstwa Stefana Noska, dotycząca materiałów z międzyrzecza Wisły i Bugu, powtarza wcześniejsze informacje zawarte w wyżej przytoczonych wydawnictwach, ale także ujawnia zabytki archeologiczne znalezione dawniej, jednak niespopularyzowane oraz nowo odkryte. Pochodzą one z Ornatowic¹¹, Skomorochów¹² i Podhuszczki¹³. Są to płoszcza, „piłka sierpowata”, topór, buławka, półwytwór siekiery i krzemieny „nóż” z krakowskiego Muzeum Archeologicznego (dawniej w kolekcji Zygmunta Glogera). Buławkę ze zbiorów dzi-

⁶ H. Łopaciński, *Sprawozdanie z działu archeologii przedhistorycznej na wystawach rolniczo-przemysłowej, oraz przedmiotów sztuki i starożytności w Lublinie 1901 r.*, „Światowit” 1902, t. 4, s. 273, 275.

⁷ L. Kozłowski, *Młodsza epoka kamienia w Polsce (Neolit)*, („Archiwum Towarzystwa Naukowego”. Dział II, 2 / 2), tabl. XXIII: 4, Lwów 1924.

⁸ L. Gajewski, [Nowe odkrycia prehistoryczne]. *Województwo lubelskie. Nowe znaleziska neolityczne z Lubelszczyzny*, „Z Otchłani Wieków” 1951, R. 20, z. 3–4, s. 67. Zabytki miały trafić do zbiorów ówczesnego Zakładu Prahistorii UMCS w Lublinie.

⁹ J.G. (J. Gurba), [Nowe odkrycia archeologiczne]. *Województwo lubelskie. Strzyżów, pow. Hrubieszów*, „Z Otchłani Wieków” 1952, R. 21, z. 5, s. 164. Informację o „grocie” z Grabowca umieszczono w ostatnim akapicie dotyczącym znalezisk ze Strzyżowa (!). Miał on powiększyć zbiory Zakładu Prahistorii UMCS w Lublinie.

¹⁰ W. Śladkowski, *Grabowiec, pow. Hrubieszów*, „Dawna Kultura” 1956, R. 3, z. 1, s. 63.

¹¹ S. Nosek, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Nauki Filozoficzne i Humanistyczne” 1957, t. 6: za 1951, s. 247–248, tabl. XIX: 2.

¹² *Ibidem*, s. 192.

¹³ *Ibidem*, s. 173.

siejszego Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie zaprezentowały Barbara Bargieł i Anna Zakościelna w katalogu powstałym z inicjatywy dawnego Ośrodka Dokumentacji Zabytków¹⁴. Siekiera z Czechówki ma swoje miejsce w powielaczowym katalogu znalezisk przechowywanych w zbiorach muzeum w Chełmie, autorstwa Stanisława Skibińskiego¹⁵. Inna siekiera, znajdująca się w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, została ujęta w artykule problemowym Wojciecha Borkowskiego i Witolda Migala omawiającym użytkowanie tego typu narzędzi wykonanych z krzemienia pasiastego¹⁶. Narzędzia bifacjalne z zamojskiej części Działów Grabowieckich znalazły swoje miejsce w monograficznym opracowaniu Jerzego Libery (noże sierpowate z okolic Grabowca¹⁷ i miejscowości Hajowniki¹⁸ oraz płoszcza z Grabowca¹⁹ i Ornatowic²⁰), zaś topór z Majdanu Skierbieszowskiego – w artykule tegoż autora i Jarosława Sobieraja²¹. Kamienny rozcieracz z Czechówki, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Lublinie był wzmiankowany w opracowaniu poświęconym rolnictwu w dorzeczu Bugu²². Zabytki archeologiczne prezentowano także w lokalnych monografiach gmin Zamojszczyzny (Grabowiec i Skierbieszów) autorstwa Ewy i Józefa Niedźwiedź, z udziałem Józefa Siudaka. Autorzy wspomnieli o siekierach z Bereścia²³, Cieszyna²⁴ oraz o bliżej nieokreślonym „nożu” ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie²⁵.

¹⁴ B. Bargieł, A. Zakościelna, *Katalog Archeologicznych Zbiorów Pozamuzealnych*, zeszyt 3. Kolekcja Katedry Archeologii Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie [powinno być: Curie-Skłodowskiej] w Lublinie, część 3, red. D. Jaskanis, Warszawa 1995, s. 368.

¹⁵ S. Skibiński, *Zabytki powiatu chełmskiego. Katalog – inwentarz*, cz. 1: *Archeologia*, Chełm 1964, s. 60, poz. 243, (w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie).

¹⁶ W. Borkowski, W. Migal, *Ze studiów nad użytkowaniem siekier czworosiecznych z krzemienia pasiastego*, [w:] *Z badań nad wykorzystaniem krzemienia pasiastego*, red. J. Jaskanis, („Studia nad Gospodarką Surowcami Krzemiennymi w Pradziejach”, t. 3), Warszawa 1996, s. 145, ryc. 7b.

¹⁷ J. Libera, *Krzemienne formy bifacjalne na terenach Polski i zachodniej Ukrainy (od środkowego neolitu do wczesnej epoki żelaza)*, Lublin 2001, s. 170.

¹⁸ *Ibidem*, s. 163, tabl. XXVII: d.

¹⁹ *Ibidem*, s. 144.

²⁰ *Ibidem*, s. 146; s. 144, tabl. IX: b.

²¹ J. Libera, J. Sobieraj, *Topory kamienne jako identyfikatory ceramiki sznurowej w środkowej i północnej części Lubelszczyzny*, [w:] *Schyłek neolitu na Wyżynie Lubelskiej*, red. P. Jarosz, J. Libera, P. Włodarczak, Kraków 2016, s. 421, ryc. 12: 15.

²² A. Bronicki, B. Dobosz, *Katalog zabytków*, [w:] A. Kokowski, M. Pokropek, *Bug – rzeka, która łączy. Dzieje rolnictwa Pobuża*, Chełm 2005, s. 121; s. 147, il. 34 (górny szereg, zdjęcie drugie od lewej).

²³ E. Niedźwiedź, J. Niedźwiedź, *Dzieje miejscowości gminy Grabowiec, powiat zamojski*, („Dzieje Gmin Zamojszczyzny”, t. XI), Grabowiec–Zamość 2011, s. 32, ryc. 12: 1–4.

²⁴ *Ibidem*, s. 42, ryc. 24.

²⁵ E. Niedźwiedź, J. Niedźwiedź, J. Siudak, *Dzieje miejscowości gminy Skierbieszów, powiat zamojski*, wyd. 2 uzupeł., („Dzieje Gmin Zamojszczyzny”, t. VII), Skierbieszów–Zamość 2015, s. 84.

Bazą dla rozważań analitycznych naszego opracowania jest tabelaryczny katalog zabytków, z braku miejsca zawierający jedynie najbardziej niezbędne informacje, zbiór tablic rysunkowych, kilka fotografii oraz mapa rozprzestrzenienia znalezisk.

Ponawiamy w tym miejscu apel do archeologów z Krasnegostawu i Hrubieszowa, aby włączyli się do naszego programu publikacji wszystkich znalezisk litycznych z całego obszaru Działów Grabowieckich, tj. także z rejonów ich szczególnej aktywności zawodowej.

IDENTYFIKACJA CHRONOLOGICZNO-KULTUROWA ŹRÓDEŁ

Prezentowany zbiór 63 zabytków litycznych pochodzi z 18 miejscowości lub ich okolicy. Zdominowany jest przez wytwory wykonane ze skał krzemiennych (58 egzemplarzy), o zróżnicowanej strukturze typologicznej. Grupą dominującą są wyroby uformowane techniką rdzeniową: siekiery (23), noże sierpowate (4) i płoszcza (7), w mniejszym stopniu ukształtowane na debitażu wiórowym – m.in. wiórowce (6), i/ lub odłupkowym – zgrzebła (3), kolejnych kilka okazów to formy o niejednoznacznym obliczu typologicznym lub budzące wątpliwości co do ich określeń morfologicznych. Zbiór uzupełniają 3 tłuki. Wśród gatunków krzemieni przeważa surowiec wołyński (18), w dalszej kolejności pasiasty (4) i bliżej nieokreślony kredowy (4) oraz śladowo świeciechowski (2) i narzutowy (1), w pozostałych przypadkach nie jest znany. W grupie wytworów wykonanych ze skał pozakrzemiennych (11 egzemplarzy) wyróżniono topory (5), siekiery (2) oraz formy pojedyncze: buławkę, żarno i rozcieracz. Do ich wykonania użyto: amfibolitu, leukogabro, piaskowca arkozowego²⁶ oraz łupku (?) – dla pozostałych, nieznany jest rodzaj użytej skały. W obu zbiorach zabytków znajdują się okazy zachowane fragmentarycznie (ponad 14%).

W stosunku do prezentowanych źródeł litycznych (krzemiennych i pozakrzemiennych) niejednokrotnie trudno jest wskazać zarówno czas, jak i określoną jednostkę taksonomiczną. Na podstawie analizy typologiczno-porównawczej z dużym prawdopodobieństwem jedynie 13 (18,8%) zabytków przypisano do jednej kultury. Mniejszy odsetek analizowanych zabytków 8 (11,5%) datowano w szerszym zakre-

²⁶ Analizy petrograficzne wybranych zabytków z lubelskich kolekcji muzealnych wykonane zostały przez dr. Miłosza Hubera (Katedra Geologii, Gleboznawstwa i Geoinformacji / Instytut Nauk o Ziemi i Środowisku / Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie), za co autorzy składają serdeczne podziękowania.

sie kulturowym. Poza bliżej nieokreślonym datowaniem pozostaje część wytworów krzemiennych – narzędzia wykonane na debitażu i nieliczny półsurowiec, łącznie 13 okazów (18,8%), użytkowanych przez ludność różnych kultur na przestrzeni wielu stuleci w pradziejach, a niektóre z nich (żarno i rozcieracz), mogły być użytkowane również w okresie proto(wczesno)historycznym. Największy zbiór tworzą wytwory powstałe od neolitu do wczesnej epoki żelaza. Ten stan rzeczy wynika przede wszystkim z ich uniwersalności, a ponadto dla części z nich brak jest precyzyjnych datowników, zwłaszcza wytworów uzyskanych w nieznanach okolicznościach, pozbawionych kontekstu kulturowego.

Najstarszym okazem jest masywna czworościenna siekiera częściowo gładzona ze środkowego neolitu z miejscowości Cieszyn (tabl. II: 1). Jej lekko beczułkowaty zarys w płaszczyźnie czołowej i nieznacznie ścieniony obuch w obrysie bocznym odpowiada odmianie B w klasyfikacji Bogdana Balcera²⁷ opracowanej dla siekier kultury pucharów lejkowatych (nazwa od kształtu naczynia o baniastym brzuścu i szeroko rozchylonym kołnierzu). Jej datowanie na Lubelszczyźnie należy odnieść do lat (3900/3800) 3650–2800 BC²⁸. Kolejny masywny regularny okaz czworościenny, kształtu trapezowatego, w obrysie bocznym – płasko klinowaty, starannie wykończony w postaci niemalże pełnego szlifowania oraz gładzenia w partii przyostrzowej, także nieznacznego szlifowania ograniczonego do przykrawędnej części łukowatego ostrza, z Grabowca (tabl. III: 1) pochodzi z późnego neolitu i należy go łączyć z ludnością kultury amfor kulistych (nazwa od kształtu naczyń glinianych o kulistym brzuścu). Tego typu wytwory stanowią jeden z elementów wyposażenia zmarłych tej jednostki taksonomicznej. Zbliżone okazy morfologiczno-metryczne odkryto w dwóch grobach na Lubelszczyźnie: dwukomorowym grobowcu skrzyniowym w Czulżycach-Kolonii, stan. 6, wspólnie z naczyniami glinianymi, przedmiotami kościanymi i drobnymi wyrobami kamiennymi (w tym krzemiennymi)²⁹ oraz grobie nr 3 – płaskim, z obstawą kamienną, w Klementowicach, stan. 4 (= dawne cmentarzysko D), wraz z naczyniami glinianymi, krzemiennymi wiórami i odpadkami³⁰. Datowanie tej kultury

²⁷ B. Balcer, *Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych. Eksploatacja, obróbka i rozprzestrzenienie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 110 i n. (tam liczne analogie z osad).

²⁸ P. Włodarczak, *Chronologia grupy południowo-wschodniej kultury pucharów lejkowatych w świetle źródeł radiowęglowych*, [w:] *Idea megalityczna w obrządku pogrzebowym kultury pucharów lejkowatych*, red. J. Libera, K. Tunia, Lublin–Kraków 2006, s. 57–59.

²⁹ A. Bronicki, *Obrządek pogrzebowy społeczności kultury amfor kulistych na Wyżynie Lubelskiej*, [w:] *Schylek neolitu na Wyżynie Lubelskiej*, op. cit., s. 52–57.

³⁰ A. Bronicki, *Obrządek pogrzebowy...*, op. cit., s. 97–100.

na Lubelszczyźnie należy odnieść do lat 3000 / 2950–2400 BC³¹. Znacznie trudniej jest zawęzić chronologię w zakresie środkowego i/lub późnego neolitu kilku czworosiecznych płaskich siekier, w obrysie czołowym trapezowatych, częściowo dwustronnie gładzonych na różnej długości od krawędzi ostrza. Dotyczy to wytworów z miejscowości: Zamszany (tabl. VII: 1), Stanisławka (tabl. X: 1; fot. 1) i Hajowniki (tabl. XI: 2). Generalnie mają odniesienia w zespołach zwartych kultur: pucharów lejkowatych³², amfor kulistych³³ i/lub ceramiki sznurowej (nazwa od sposobu zdobienia naczyń glinianych za pomocą sznura odcisniętego w wilgotnej masie ceramicznej)³⁴. Z późnej fazy neolitu pochodzi odosobniony niezbyt foremny topór z Majdanu Skierbieszowskiego (tabl. XII: 1; fot. 5). Jego klinowaty obrys (jakkolwiek asymetryczny) w płaszczyźnie grzbietowo-spodniej, lekko pałakowaty zarys w rzucie bocznym, także umiejscowiony otwór na trzonek – zbliża go do wytworów ludności kultury ceramiki sznurowej, typu G1 w systematyce Piotra Włodarczaka³⁵ lub odpowiada odmianie klinowatej w podtypie jednobryłowym w podziale Jerzego Libery i Jarosława Sobieraja³⁶. Być może z tą jednostką taksonomiczną należy łączyć topór „serkowaty” z amfibolitu pochodzący ze Skierbieszowa (tabl. XII: 3; fot. 7). Zbliżony okaz w widoku grzbietowo-spodnim i przekroju poprzecznym płasko-owalnym, lecz o odmiennym niskim ostrzu w obrysie bocznym – odkryto w podkurhanowym grobie centralnym w Łubczu 27 w rejonie Tomaszowa Lubelskiego³⁷. Prawdopodobnie z tym okresem należy synchronizować topór z Kolonii Sitno (tabl. VII: 2). Datowanie tej kultury na Lubelszczyźnie należy odnieść do lat 2800 / 2700–2300 / 2200 BC³⁸.

³¹ Idem, *Pierwsi pasterze III. tysiąclecia p.n.Ch. Groby podgrupy wschodniolubelskiej kultury amfor kulistych. Obrządek pogrzebowy. Chronologia*, Chełm 2021, s. 261–262.

³² J. Libera, A. Zakościelna, *Inwentarze krzemienne z grobów grupy południowo-wschodniej kultury pucharów lejkowatych*, [w:] *Idea megalityczna w obrządku pogrzebowym kultury pucharów lejkowatych*, op. cit., ryc. 11, 12.

³³ M.in. A. Bronicki, *Obrządek pogrzebowy...*, op. cit., (liczne przykłady), także J. Libera, *Czy siekiery krzemienne mogą być wyznacznikiem kultury amfor kulistych?* [w:] *Hereditas praeteriti. Additamenta archaeologica et historica dedicata Ioanni Gurba Octogesimo Anno Nascendi*, red. H. Taras, A. Zakościelna, Lublin 2009, s. 169–179.

³⁴ J. Libera, *Grobowe inwentarze kamienne ludności kultury ceramiki sznurowej z obszaru Małopolski*, [w:] *Spółeczności schyłkowego eneolitu w południowo-wschodniej Polsce w świetle badań archeologicznych i analiz interdyscyplinarnych*, red. A. Szczepanek, P. Jarosz, J. Libera, P. Włodarczak, Pękowice–Kraków 2022, ryc. 5 i n.

³⁵ P. Włodarczak, *Kultura ceramiki sznurowej na Wyżynie Małopolskiej*, Kraków 2006, tabl. XXII.

³⁶ J. Libera, J. Sobieraj, *Topory kamienne...*, op. cit., s. 421, ryc. 12: 15.

³⁷ J. Machnik, J. Bagińska, W. Koman, *Neolityczne kurhany na Grzędzie Sokalskiej w świetle badań archeologicznych w latach 1988–2006 (z aneksami Jerzego Libery i Lucjana Gazdy)*, Kraków 2009, s. 91, ryc. 67: 4 i 5.

³⁸ P. Włodarczak, *Chronologia absolutna cmentarzysk późno- i schyłkowoneolitycznych na Wyżynie Lubelskiej*, [w:] *Schylek neolitu na Wyżynie Lubelskiej*, op. cit., s. 545.

Ten stosunkowo krępy okaz o „pięciobocznym” obrysie grzbietowo-spodnim i charakterystycznym profilem bocznym pałakowatym z lekko rozszerzonym ostrzem należy łączyć z obecnością (?) lub oddziaływaniami społeczności z kręgu kultur jamowo-katakumbowych (nazwa od pochówków szkieletowych – w jamie grobowej pod kurhanem oraz w niszy („katakumbie”). Na ziemiach polskich znane są ze znalezisk luźnych toporów ingulskich (nazwa od rzeki Inguł /Інгул/ na Ukrainie, lewego dopływu Bohu)³⁹ oraz domniemanego grobu przypadkowo odkrytego na Mazowszu w miejscowości Dżbanice⁴⁰. Datowanie tego kręgu kulturowego należy odnieść do 3000–2000 BC⁴¹. Szeroki zakres chronologiczny dotyczy zachowanego fragmentarycznie wiórowca dwubocznego, częściowo retuszowanego przy zbieżnym wierzchołku, uformowanego na nieregularnym wiórze z miejscowości Hajowniki (tabl. X: 3; fot. 3). Tego typu narzędzia wykazywane są w inwentarzach kultur neolitycznych: lubelsko-wołyńskiej (nazwa od obszaru jej występowania) – datowanej na lata od ok. 4200/4000 do 3600 BC⁴², pucharów lejkowatych⁴³ i/lub ceramiki sznurowej⁴⁴.

Z fazą początkową wczesnej epoki brązu należy łączyć kilka znalezisk, przede wszystkim topór o opływowych kształtach, w przekroju poprzecznym owalny, wykonany z leukogabro, odkryty na terenie Majdanu Skierbieszowskiego (tabl. XII: 2; fot. 6), bardzo zbliżony do odmiany „pięciobocznej” w podziale Pawła Jarosza i Jerzego Libery, okazów odkrytych w grobach kultury mierzanowickiej (nazwa od eponimicznego stanowiska archeologicznego w Mierzanowicach koło Opatowa)⁴⁵. O obecności ludności tej kultury świadczą również dwa trzonkowate płoszcza – z Grabowca (tabl. V: 1, 2) oraz z Ornatowic (tabl. V: 3; VI: 1), być może również kolejny niezilustrowany „grot oszczepu” z tej miejscowości (kat. nr 18). Formy o „klindze” trójkątnej

³⁹ Por. VI. Kłocko, A. Koško, *Społeczności kultur ceramiki sznurowej i stepu nadczarnomorskiego (jamowej oraz katakumbowej) w systemie organizacji szlaków bałtycko-pontyjskiego międzymorza*, [w:] *Miedzy Bałtykiem a Morzem Czarnym. Szlaki międzymorza IV–I tys. przed Chr.*, red. M. Ignaczak, A. Koško, M. Szmyt. („Archaeologia Bimaris. Dyskusje”, t. 4), Poznań 2011, s. 270–273.

⁴⁰ J. Libera, J. Sobieraj, *Topory kamienne...*, op. cit., s. 433–434.

⁴¹ P. Makarowicz, *Trzciniecki krąg kulturowy – wspólnota pogranicza Wschodu i Zachodu Europy*, („Archaeologia Bimaris. Monografie”, t. 3), Poznań 2010, s. 371.

⁴² M.in. A. Zakościelna, *Krzemieniarstwo kultury wołyńsko-lubelskiej ceramiki malowanej*, („Lubelskie Materiały Archeologiczne”, t. 10), Lublin 1996, s. 64.

⁴³ J. Libera, A. Zakościelna, *Inwentarze krzemienne...*, op. cit., s. 142.

⁴⁴ J. Libera, *Grobowe inwentarze...*, op. cit., ryc. 9 i n.

⁴⁵ P. Jarosz, J. Libera, *Stone battle-axes in graves of the Mierzanowice culture in the basins of the Vistula and Bug Rivers*, [w:] *From farmers to heroes? Archaeological studies in honor of Sławomir Kadrow*, eds. M. Dębiec, J. Górski, J. Müller, M. Nowak, A. Pelisiak, T. Saile, P. Włodarczak, („Universitätsforschungen zur prähistorischen Archäologie”, t. 376), Bonn 2022, s. 457–471.

lub liściowatej z bardziej lub mniej wydzielonym trzonkiem na podstawie znalezisk grobowych dwóch ważnych cmentarzysk, określone mianem płoszczy typu Czerniczyn-Torczyn, według J. Libery zostały uznane za formy przewodnie kultury mierzanowickiej⁴⁶. Jej datowanie na Lubelszczyźnie należy odnieść do lat 2350–1950 / 1900 BC⁴⁷. Nieznacznie młodsze są dwa noże bifacjalne – z miejscowości Hajowniki (tabl. XI: 1; fot. 4) oraz Sulmice (tabl. XIII: 2). Są to okazy o szerokich nasadach stopniowo zwężających się asymetrycznie ku zbieżnym ostrzom, w jednym przypadku o intensywnie wyświeconych krawędziach w partii przyostrzowej, nawiązując kształtem do tzw. noży sierpowatych typu Raciborowice w systematyce J. Libery, co jednoznacznie wskazuje na ich użytkowników – ludność kultury strzyżowskiej (nazwa od eponimicznego stanowiska archeologicznego w Strzyżowie koło Hrubieszowa)⁴⁸. Tego typu wytwory znane są zarówno z darów grobowych, jak i znalezisk luźnych międzyrzecza Wieprza i Bugu⁴⁹, także Wołynia. Datowanie tej kultury na Lubelszczyźnie należy odnieść do lat 2000 / 1950–1600 BC⁵⁰. Kolejne dwa noże bifacjalne, znalezione w okolicach Grabowca (tabl. III: 2, 3), to okazy półksiężycowate o nierozstrzygniętej afiliacji kulturowej. Bowiem zarówno wytwory krępe, jak i smukłe występują w kontekście ceramiki kultury trzcinieckiej (nazwa od eponimicznego stanowiska archeologicznego w Trzcińcu koło Opola Lubelskiego) i/lub kultury łużyckiej (nazwa od krainy historyczno-geograficznej na pograniczu Niemiec i Polski)⁵¹. W obu przypadkach tego typu wytwory znane są zarówno ze stanowisk sepulkralnych, jak i osadowych, przy czym nie zawsze „czystych kulturowo”, co wzbudza wątpliwości w ich ocenie taksonomicznej, zwłaszcza odnośnie do osadnictwa „trzcinieckiego”⁵². Znacznie czytelniejszy

⁴⁶ Por. J. Libera, *Krzemienne formy...*, op. cit., s. 127.

⁴⁷ S. Kadrow, J. Machnik, *Kultura mierzanowicka. Chronologia, taksonomia i rozwój przestrzenny*, (Prace Komisji Archeologicznej, t. 29), Kraków 1997, s. 169, ryc. 70.

⁴⁸ J. Libera, *Formy bifacjalne...*, op. cit., s. 130; A. Hyrczała, *Kultura strzyżowska – początek nowej epoki*, [w:] *Wojownik i Książniczka. Archeologia – medycyna sądowa – sztuka*, [red. A. Hyrczała, B. Bartecki], Hrubieszów 2015, ryc. 20.

⁴⁹ M.in. A. Hyrczała, K. Pyżewicz, B. Bartecki, *Flint sickles from graves of the Strzyżów culture in the light of use-wear analysis*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2022, t. 74, z. 1, s. 485–499.

⁵⁰ S. Kadrow, *U progu nowej epoki. Gospodarka i społeczeństwo wczesnego okresu epoki brązu w Europie Środkowej*, Kraków 2001, s. 211; zbliżone datowanie por. A. Hyrczała, *Igranie z ogniem – rytuały pogrzebowe kultury strzyżowskiej na przykładzie wybranych pochówków z cmentarzyska w Rogalinie*, „Przegląd Archeologiczny” 2021, t. 69, ryc. 15.

⁵¹ Por. J. Libera, *Formy bifacjalne...*, op. cit., s. 130.

⁵² M.in. H. Taras, *Kultura trzciniecka w międzyrzeczu Wisły, Bugu i Sanu*, Lublin 1995, s. 79–80; B. Bargiel, J. Libera, W. Panasiewicz, *Półksiężycowate sierpy krzemienne z okolic Hrubieszowa*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 1999, t. 4, s. 242, ryc. 2: 1; 6; także P. Makarowicz, *Trzciniecki krąg kulturowy – wspólnota pogranicza Wschodu i Zachodu Europy*, („Archaeologia Bimaris. Monografie”, t. 3), Poznań 2010, s. 184.

i udokumentowany jest ich udział w instrumentarium krzemiennym społeczności pól popielnicowych, bowiem dużą serię różnych wariantów tych (pół)wytworów odkryto na stanowiskach tarnobrzесьkiej grupy łużyckiej, zarówno w pracowniach przykopalnianych (Kopiec 4), jak i w osadach produkcyjnych (Kosin 10), bazujących na krzemieniu świeciechowskim i gościeradowskim w rejonie Annopola⁵³. Datowanie z tych kultur na Lubelszczyźnie należy odnieść – pierwszej do ok. 1800–1100 BC⁵⁴, drugiej – od ok. 1300 do ok. 400 lat p.n.e.⁵⁵

Problem z identyfikacją kulturową stwarzają dwuściennie siekiery. Odkryto je w kilku miejscowościach: Bereść (tabl. I: 1–4), Świdniki (tabl. VI: 2), Hajowniki (tabl. X: 2; fot. 2) i Skierbieszów (tabl. XIII: 1) oraz półwytwór z okolic Grabowca (tabl. IV), także okaz o przekroju płaskoowalnym z Czechówki (tabl. II: 4). Ich datowanie może mieć szeroki zakres, od środkowego (warunkowo) neolitu do wczesnej epoki żelaza. Jako regularne okazy – w obrysie czołowym trapezowate, szlifowane/gładzone dwustronnie przy ostrzu, średniej wielkości – są znane przede wszystkim z zespołów grobowych kultury ceramiki sznurowej⁵⁶ oraz kultur: mierzanowickiej⁵⁷ i strzyżowskiej⁵⁸. Niejednoznaczne jest łączenie siekier dwuściennych z ludnością kultury pucharów lejkowatych⁵⁹. Inny problem dotyczy użytkowania tego typu wytworów przez społeczność kultury trzcinieckiej, zarejestrowanych zarówno w kilku kurhanach w kontekście ceramiki trzcinieckiej (pozbawionych czytelnych jam grobowych), np. siekiery znalezione wspólnie z naczyniami w miejscowościach Zienki⁶⁰, Tyszwce⁶¹. Najmłodszą chronologię tych wytworów wyznaczają zaczątkowce i pół-

⁵³ Por. Kosin 10, Kopiec 4 i 8 – stanowiska osadniczo-pracowniane tarnobrzесьkiej kultury łużyckiej na terenie wychodni krzemienia świeciechowskiego oraz gościeradowskiego, red. A. Zakościelna, Lublin 2019.

⁵⁴ P. Makarowicz, *Trzciniecki krąg...*, op. cit., s. 371.

⁵⁵ J. Dąbrowski, *Polska przed trzema tysiącami lat. Czasy kultury łużyckiej*, Warszawa 2009, s. 101.

⁵⁶ Por. J. Libera, *Grobowe inwentarze kamienne ludności kultury ceramiki sznurowej z obszaru Małopolski*, [w:] *Społeczności schyłkowego eneolitu w południowo-wschodniej Polsce...*, op. cit., s. 143–144.

⁵⁷ J.T. Bąbel, *Cmentarzyska społeczności kultury mierzanowickiej na Wyżynie Sandomierskiej*, cz. 2: *Źródła*, („Collectio Archaeologica Ressoiviensis”, t. 24, z. 2), Rzeszów 2016.

⁵⁸ Np. Z. Ślusarki, M. Ślusarska-Polańska, *Badania stanowisk kultury strzyżowskiej w Raciborowicach Kolonii, woj. Chełm, w latach 1956, 1958 i 1959*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1989, t. 40, s. 167–196.

⁵⁹ Por. J. Libera, P. Mączyński, B. Sałacińska, S. Sałaciński, *Znalezisko siekier krzemiennych z Klementowice (Płaskowyż Nałęczowski) – dylemat z afiliacją kulturową / The find of flint axes from Klementowice (Nałęczów Plateau) – dilemmas with cultural affiliation*, „Archeologia Polski” 2019, t. 64, s. 170–171, 192.

⁶⁰ A. Bronicki, *Kurhan kultury trzcinieckiej „Szwedzka Mogiła” w miejscowości Zienki, gm. Sosnowica, woj. chełmskie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 1996, s. 59, ryc. 1: c.

⁶¹ J. Kuśnierz, *Sprawozdanie z badań na cmentarzysku kurhanowym kultury trzcinieckiej w Tyszwcach, stanowiska 25A, woj. Zamość*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1989, t. 40, s. 220.

wytwory siekier z pracowni przykopalnianej w Kopcu 4⁶² oraz osady produkcyjnej w Kosinie 10⁶³. Jedyne zachowane fragmentarycznie zgrzebło to okaz boczny uformowany na parawiórze, pochodzący z miejscowości Bereść (kat nr 4), mający szeroki zakres chronologiczny. Tego typu formy są obecne w inwentarzach osadowych kultur neolitycznych: pucharów lejkowatych⁶⁴ i/lub ceramiki sznurowej⁶⁵. Znanie są również z kultury wołyńsko-lubelskiej, lecz te są ukształtowane retuszem rynienkowatym⁶⁶. Znacznie częściej są stałym składnikiem zestawów typologicznych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Szczególnie liczne zgrzebła odkryto w grobach kultury mierzanowickiej⁶⁷ oraz w pojedynczym obiekcie kultury strzyżowskiej⁶⁸.

Ze względu na interkulturowy charakter oraz brak ilustracji poza możliwością bliższego określenia chronologii pozostają: żarno i dwa tłuki z Czechówki (tabl. II: 2, 3); pięć siekier, pięć wiórowców, dwa narzędzia retuszowane, sierp z siekiery, tłuk z Grabowca (kat. nr 16); piłka sierpowa⁶⁹, topór, „grot oszczepu” i zachowana fragmentarycznie „płaskata” buławka z Ornatowic (kat. nr 18, 20); rozcieracz, odłupek retuszowany, półfabrykat narzędzia, dwa wióry, odłupek i siekiera ze Skibic (kat. nr 21, 22); półfabrykat siekiery z miejscowości Skomorochy (kat. nr 24); „strzałka” i „skrobacz” z Szysztowic (kat. nr 25); „nóż” z miejscowości Podhuszczka (kat. nr 38) oraz siekiery kamienne z miejscowości Skomorochy (kat. nr 23) i Wólki Tuczępskiej (tabl. VI: 3)⁷⁰.

⁶² J. Libera, A. Zakościelna, *Analiza źródeł krzemienianych*, [w:] *Kosin 10, Kopiec 4 i 8 – stanowiska osadniczo-pracowniane tarnobrzezkiej kultury łużyckiej na terenie wychodni krzemieni święciechowskiego oraz gościeradowskiego*, red. A. Zakościelna, Lublin 2019, s. 242, tabl. CIII–CIX.

⁶³ J. Libera, A. Zakościelna, *Analiza źródeł...*, *op. cit.*, s. 95, tabl. LVI, LVII.

⁶⁴ M.in. B. Balcer, *Wytwórczość narzędzi krzemienianych w neolicie ziem Polski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 158.

⁶⁵ M.in. J. Libera, *Grobowe inwentarze kamienne...*, *op. cit.*, s. 70 i n.

⁶⁶ A. Zakościelna, *Krzemieniarstwo kultury...*, *op. cit.*, s. 71.

⁶⁷ J.T. Bąbel, *Cmentarzyska społeczności...*, *op. cit.*, (tam liczne przykłady).

⁶⁸ Z. Ślusarki, M. Ślusarska-Polańska, *Badania stanowisk...*, *op. cit.*, ryc. 3: 8.

⁶⁹ W tym przypadku trudno rozstrzygnąć, jakiej formy typologicznej dotyczy, bowiem w literaturze okresu międzywojennego oraz początku drugiej połowy XX stulecia mianem tym określano zarówno wióry załuskane retuszem zębatym, jak i bifacjalne sierpy (noże sierpowate).

⁷⁰ Zbliżone kształtem wyroby są przypisywane różnym kulturom neolitycznym, np. K. Czarniak, *Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne na stanowisku 10 w Ślęzie, gm. Kobierzyce*, („Archeologiczne Zeszyty Autostradowe”, t. 15), Wrocław 2014, ryc. 58: a; T. Wiślański, *Kultura amfor kulistych w Polsce północno-zachodniej*, („Polskie Badania Archeologiczne” t. 13), Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, ryc. 18: 3; 22: 7; 23: 3; J. Libera, *Grobowe inwentarze...*, *op. cit.*, ryc. 47–48.

ZAKOŃCZENIE

Zbiór analizowanych zabytków uzyskanych z przypadkowych odkryć dotyczy wyrobów z neolitu – epoki brązu i/lub wczesnej epoki żelaza, w części tylko o określonej afiliacji kulturowej – jednorodnej bądź przypisanej kilku jednostkom taksonomicznym, a w niektórych przypadkach datowanych w znacznie szerszym zakresie chronologicznym – w obrębie epoki lub epok. Dotyczy to różnych kategorii narzędzi krzemiennych, wykonanych techniką rdzeniową oraz uformowanych na debitażu wiórowym i odłupkowym, również mniej licznych wytworów ze skał pozakrzemiennych (por. katalog). W obu grupach surowcowych znajdują się zabytki bez przypisanej im chronologii i/lub kultury. Trudności w identyfikacji taksonomicznej wynikają zarówno z niekompletnego zachowania przedmiotów, jak i interkulturowego ich charakteru, również z braku ilustracji.

Wśród skał krzemiennych dominuje surowiec wołyński, w znacznie mniejszej ilości kredowy (zbliżony do wołyńskiego? rejoywieckiego?) i pasiasty, śladowo świeciechowski i narzutowy, w części nieokreślony. W przypadku dwóch gatunków – wołyńskiego i pasiastego, mamy do czynienia z surowcami importowanymi. Pierwszy występuje w różnych rejonach na Wołyniu, zwłaszcza nad Horyniem i Styrem⁷¹. Natomiast najbliższe złoża krzemienia pasiastego znajdują się na północno-wschodnim obrzeżu Gór Świętokrzyskich⁷². Krzemień świeciechowski był dostępny na Lubelszczyźnie w południowo-zachodnim skraju Wzniesień Urzędowskich, w rejonie Annapola⁷³. Domniemany krzemień rejoywiecki występuje na rozległym obszarze pobliskich Pagórów Chełmskich, podobnie krzemień narzutowy⁷⁴. Nieznane są źródła uzyskania skał pozakrzemiennych: amfibolitu, leukogabro, piaskowca arkozowego oraz łupku (?).

⁷¹ M.in. A. Zakościelna, *Krzemieniarstwo kultury...*, op. cit., s. 16–18; V. Konoplá, *Klasifikaciá krem'ánoí sirovini Zahodu Ukraini*, „Naukovi Zapiski” 1998, nr 7, s. 139–157.

⁷² M.in. J. Budziszewski, R. Michniak, *Z badań nad występowaniem, petrograficzną naturą oraz prahisteryczną eksploatacją krzemieni pasiastych w południowym skrzydle niecki Magoń – Folwarczysko*, „Wiadomości Archeologiczne” 1983, t. 49, z. 2, s. 151–190.

⁷³ J. Libera, A. Zakościelna, *Złoża krzemieni turońskich w przełomowym odcinku Wisły*, [w:] *Krzemień świeciechowski w pradziejach. Materiały z konferencji w Ryni, 22–24.05.2000*, red. B. Matraszek, S. Sałaciński, („Studia nad Gospodarką Surowcami Krzemiennymi w Pradziejach”, t. 4), Warszawa 2002, s. 93–109.

⁷⁴ M.in. J. Libera, *Kraina krzemieniem usiana*, [w:] *Badania archeologiczne na Polesiu Lubelskim*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, („Skarby z Przeszłości”, t. 8), Lublin 2006, s. 49–60; także J. Libera, R. Dobrowolski, M. Szeliga, T. Wiśniewski, *Flints in glacial sediments of the Chełm Hills, Eastern Poland. Prehistory and geology / Krzemienie w osadach glacyogenicznych Pagórów Chełmskich: prahistoria – geologia*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2014, t. 66, s. 57–72 / 73–82.

Najstarsze ślady osadnicze w postaci ułamków naczyń glinianych z wczesnej fazy młodszej epoki kamienia pozostawiła ludność kultury ceramiki wstęgowej rytej (nazwa od kulistej formy naczyń glinianych zdobionych ornamentem rytym w postaci wstęg spiralnych i innych wątków geometrycznych) na terenie Ornutowic⁷⁵, której obecność na Lubelszczyźnie należy datować na lata ok. 5500–5000 / 4800 BC. Znacznie trwalsze struktury osadnicze w formie grobów, z których pochodzi ceramika naczyniowa, dotyczą kolejnej fazy osadnictwa neolitycznego, które miało miejsce za sprawą ludności kultury lubelsko-wołyńskiej. Dotyczy to przede wszystkim zniszczonego cmentarzyska (?) w Ornutowicach, także grobu w Grabowcu (= Bronisławce) odkrytego przez Marię Supryn z Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział w Lublinie w 1971 roku w trakcie prac wykopaliskowych na „Górze Zamkowej”, ukierunkowanych na rozpoznanie grodziska wczesnośredniowiecznego. W obiekcie tym poza ułamkami naczyń ceramicznych znaleziono kilka fragmentów ludzkiej czaszki osobnika zmarłego w wieku *iuvēnis*⁷⁶. Kolejny etap osadnictwa jest związany z siekierą krzemienną pochodzącą z Cieszyna. Ten typowy wytwór należy łączyć z rolniczą ludnością kultury pucharów lejkowatych, której obecność jest poświadczona na grodzisku wczesnośredniowiecznym w miejscowości Bronisławka (pierwotnie lokalizowanym w Grabowcu)⁷⁷, gdzie w 1968 roku prace archeologiczne prowadzili archeolodzy ośrodka lubelskiego Jan Gurba (z ówczesnej Katedry Archeologii Polski i Powszechnej UMCS) i Andrzej Kutylowski (Konserwator Zabytków Archeologicznych w Lublinie)⁷⁸. Poza materiałem wczesnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym, wśród uzyskanych źródeł ruchomych zalegających w warstwach zasypowych znaleziono pradziejową ceramikę i wytwory krzemienne m.in. kultury pucharów lejkowatych. Kolejnym stanowiskiem „pucharowym”, badanym sondażowo, jest Czechówka. Z odkrytej tam osady kultury pucharów lejkowatych pozyskano

⁷⁵ A. Zakościelna, *Studium obrządku pogrzebowego kultury lubelsko-wołyńskiej*, Lublin 2010, s. 281.

⁷⁶ J. Gurba, A. Jasiński, *Zniszczone cmentarzysko tzw. kultury ceramiki malowanej w Ornutowicach, pow. Hrubieszów*, „Wiadomości Archeologiczne” 1963, t. 39, z. 4, s. 361–362; A. Zakościelna, *Studium obrządku...*, op. cit., s. 281, 246–247.

⁷⁷ E. Prusicka, *Bronisławka, gm. Grabowiec, pow. zamojski. Grodzisko (dawniej Grabowiec)*, [w:] *Grody Lubelszczyzny od XI do XIV wieku*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, („Skarby z Przeszłości”, t. 20), Lublin 2019, s. 85–94.

⁷⁸ A. Kutylowski, J. Gurba, *Grabowiec, pow. Hrubieszów*, [w:] *Informator archeologiczny: badania 1968 r.*, red. M. Konopka, H. Mackiewicz, Warszawa 1969, s. 344; J. Gurba, A. Kutylowski, *Badania sondażowe na „Górze Zamkowej” w Grabowcu*, „Biuletyn Towarzystwa Biuletyn Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego” 1970, r. 8, nr 4 (27), s. 31; B. Bargiel, A. Zakościelna, *Katalog archeologicznych...*, op. cit., s. 35.

liczne fragmenty ceramiki naczyniowej oraz (pół)wytwory krzemienne i nieliczne znaleziska ze skał pozakrzemiennych⁷⁹. Obecność materiałów tej jednostki kulturowej stwierdzono również w Skibicach. Prowadzone tam na grodzisku wczesnośredniowiecznym⁸⁰ prace wykopaliskowe przez Agnieszkę i Rafała Niedźwiadków („Archee” – Badania i Nadzory Archeologiczne, Lublin) i Andrzeja Rozwałkę (dawna Katedra Archeologii UMCS w Lublinie) w 1996 roku ujawniły na stanowisku relikty wcześniejszego osadnictwa kultury pucharów lejkowatych⁸¹. Sygnalizowana siekiera kultury amfor kulistych z Grabowca to znalezisko luźne. Natomiast jej osadnictwo w postaci grobów, głównie skrzynkowych, skupia się poza analizowanym obszarem, w części wschodniej i północno-wschodniej Działów Grabowieckich⁸². Ostatnim epizodem młodszej epoki kamienia są odosobnione topory z miejscowości Majdan Skierbieszowski i Skierbieszów pasterskiej ludności kultury ceramiki sznurowej. Ich obecność koresponduje z odosobnionym grobem podkurhanowym lokalizowanym na terenie miejscowości Białka (właściwie Widniówka) na sąsiedniej Wyniosłości Giełczewskiej, badanym przez Edmunda Mitrusa z zespołem (Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Lublinie) w 1982 i 1983 roku⁸³.

Badany obszar jest ważnym rejonem na mapie osadnictwa kultury mierzanowickiej. Poza luźnymi płoszczami trzonkowatymi z Grabowca i Ornatowic obszar ten dostarczył kilku spektakularnych zespołów. Pierwszy grób odkryto w Skomorochach Małych na polu „Mogiłka” w roku 1931. W obstarwie kamiennej znajdował się bliżej nieokreślony szkielet, przy którym znaleziono „nóż krzemienny” oraz bransoletę (brązową?). Prawdopodobnie z tego samego miejsca już po drugiej wojnie

⁷⁹ Z. Ślusarski, *Sprawozdanie z prac terenowych działu Archeologii Muzeum w Lublinie za rok 1959*, „Sprawozdania Lubelskie Ośrodka Archeologicznego” 1959, nr 1, [s. 1-2] (powielane); także J. Libera, *Przemysł krzemienny kultury pucharów lejkowatych na Lubelszczyźnie*, Lublin 1980, s. 76–77 (praca magisterska w archiwum Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie); zbiory Muzeum Narodowe w Lublinie nr inw. 627/1-9/A/ML; 628/1-4/A/ML.

⁸⁰ T. Dziękowski, M. Wołoszyn, *Skibice, gm. Grabowiec, pow. zamojski – gród na wzgórzu*, [w:] *Grody „plemienne” (VIII–X w.) i z okresu przełomu X/XI wieku ze wschodniej Lubelszczyzny*, [w:] *Grody z okresu plemiennego na Lubelszczyźnie*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, („Skarby z Przeszłości”, t. 19), Lublin 2018, s. 22–225.

⁸¹ A. i R. Niedźwiadkowie, A. Rozwałka, *Sprawozdanie z sondażowych badań wykopaliskowych i odwiertów archeologicznych na stanowisku nr 1 w Skibicach, woj. zamojskie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” 1997, t. 2, s. 142–148.

⁸² Por. A. Bronicki, *Pierwsi pasterze...*, op. cit., ryc. 1.

⁸³ E. Mitrus, *Kurhan kultury ceramiki sznurowej na stan. 3 w Białce, gm. Krasnystaw, woj. chełmskie*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1993, t. 45, s. 99–111; także J. Budziszewski, P. Jarosz, A. Szczepanek, P. Włodarczak, *Badania wykopaliskowe kurhanów na stanowisku 3 w Białce, pow. krasnostawski*, [w:] *Schyłek neolitu na Wyżynie Lubelskiej*, op. cit., s. 359–380.

światowej uzyskano kilka wytworów miedzianych: toporek, zausznicę/bransoletę, dwa kawałki drutu oraz ząb trzonowy⁸⁴. Kolejnych odkryć na terenie tej miejscowości dokonał Zygmunt Ślusarki (Muzeum Lubelskie) w 1953 roku – rozkopując cztery groby w obstawach kamiennych, z których szczególnie interesujące są dwa obiekty, bowiem poza szczątkami kostnymi, znaleziono paciorki z muszli i fajansu, grociki krzemienne, także szable dzika. Natomiast z pozostałych obiektów uzyskano jedynie szczątki czaszek⁸⁵. Bardzo ważny inwentarz w postaci: kamiennego topora, krzemiennych dwóch płoszczy i zgrzebeł, grocika, wióra, także kościanej igły – uzyskano zapewne ze zniszczonego grobu lub grobów, z dużym prawdopodobieństwem przykrytego(-ych) nasypem ziemnym – z miejscowości Kolonia Sitno (tabl. VII: 3–7; VIII; IX). I jakkolwiek przypadkowe ich odkrycie w znacznym stopniu ogranicza wartość znalezisk⁸⁶, to dla tego zestawu znajdujemy odpowiedniki w zespołach grobowych tzw. fazy bezceramicznej kultury mierzanowickiej⁸⁷, a w ocenie ich przynależności kulturowej szczególnie pomocne są znalezione tam dwa płoszcza typu Czerniczyn-Torczyn⁸⁸. W przypadku tego znaleziska interesująca jest informacja o istniejącej w tym miejscu „górcie” [kurhanie? – przyp. J.L.] – byłby to drugi tej konstrukcji obiekt z wczesnej fazy epoki brązu na Lubelszczyźnie. Niekwestionowane groby z tego okresu przykryte nasypem ziemnym badano również na Działach Grabowieckich w miejscowości Stryjów, powiat krasnostawski⁸⁹. Najmłodszymi analizowanymi znaleziskami są dwa noże sierpowate kształtu półksiężycowego występujące w kontekstach ceramiki kultury trzcinieckiej *vel* łuzyckiej. I jakkolwiek znane są ślady osadnicze tych jednostek na tym obszarze⁹⁰, to poza przypadkowo odkrytym

⁸⁴ S. Nosek, *Materiały do badań...*, op. cit., s. 257; idem, *Znaleziska z wczesnej epoki brązu na Lubelszczyźnie*, „Sprawozdania P. M. A.” [Państwowego Muzeum Archeologicznego] 1952, t. 4, z. 3–4, s. 94–95. Miedziany topór zbliżony do typu Székely-Nádudvar pochodzi z eneolitu, czyli przedziału czasowego poprzedzającego epokę brązu i jest łączony z rozwiniętą kulturą tiszapolgarską i bodrogkereszturską. Powstał pod koniec V lub na początku IV tysiąclecia BC, nie może być więc uznany za artefakt kultury mierzanowickiej (por. M. Przybyła, W. Suder, *Neolityczny czekan miedziany ze stanowiska 8 w Krakowie Kurdwanowie*, „Acta Archaeologica Carpathica” 2002, t. 37, s. 178–179).

⁸⁵ S. Nosek, *Materiały do badań...*, op. cit., s. 257; Z. Ślusarski, *Cmentarzysko kultury mierzanowickiej w miejscowości Skomorochy Małe, pow. Hrubieszów*, „Wiadomości Archeologiczne” 1956, t. 23, z. 1, s. 97–100.

⁸⁶ E. Prusicka-Kołcon, J. Kuśnierz, *Zabytki archeologiczne...*, op. cit., s. 260–262.

⁸⁷ M.in. B. Bargieł, J. Libera, *Zespoły grobowe z krzemiennymi płoszczami w Małopolsce i na Wołyniu*, „Wiadomości Archeologiczne” 2005, t. 57 (2004–2005), s. 3–27.

⁸⁸ Por. J. Libera, *Krzemienne formy...*, op. cit., s. 127; także B. Bargieł, J. Libera, *Zespoły grobowe...*, op. cit.

⁸⁹ J. Budziszewski, P. Jarosz, J. Libera, A. Szczepanek, B. Witkowska, P. Włodarczak, *Kurhany ze stanowiska 30 w Stryjowie, pow. krasnostawski*, [w:] *Schyłek neolitu na Wyżynie Lubelskiej*, op. cit., s. 381–409.

⁹⁰ Por. H. Taras, *Kultura trzciniecka...*, op. cit., mapa 1, s. 218 i n. (katalog stanowisk).

grobem szkieletowym, ludności „łużyckiej” w miejscowości Szystowice, w którym znaleziono brązowe naramienniki⁹¹, żadnych badań wykopaliskowych z tego horyzontu chronologicznego nie prowadzono.

Na terenie gmin Grabowiec (Szystowice, Tuczępy, Wólka Tuczępska) i Skierbieszów (Wiszenki i Kolonia Wiszenki) zlokalizowanych jest kilka pojedynczych nasypów lub kilka grup kopców⁹² – niejednokrotnie utożsamianych z kurhanami. Z których jedynie w miejscowości Wiszenki w latach 1975–1976, prowadzono prace wykopaliskowe. W ich wyniku obiekt można było datować na koniec VIII– początek X wieku⁹³. W stosunku do pozostałych kopców, trudno bez badań wykopaliskowych stwierdzić, czy są to mogiły i z jakiego okresu pochodzą.

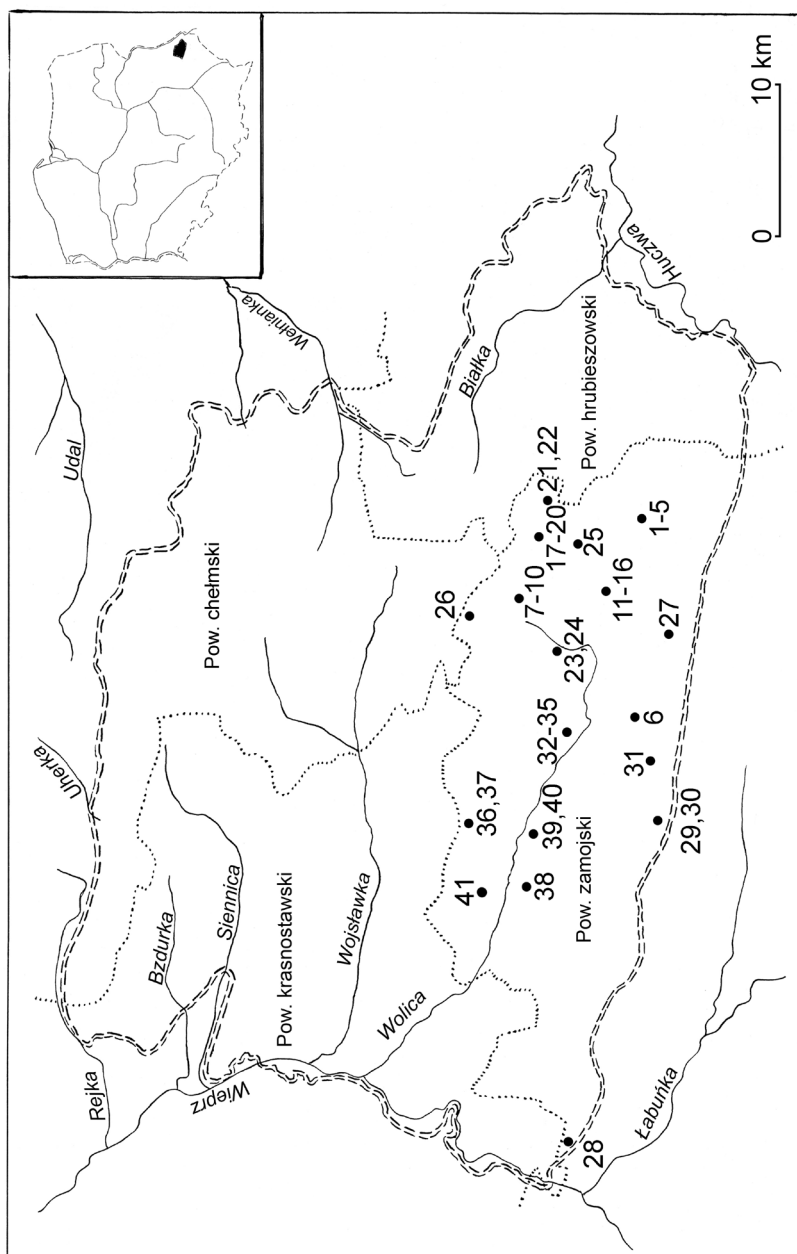
Słowa kluczowe:

Działy Grabowieckie, powiat zamojski, zabytki archeologiczne, epoka kamienia, epoka brązu, średniowiecze, surowce kamienne

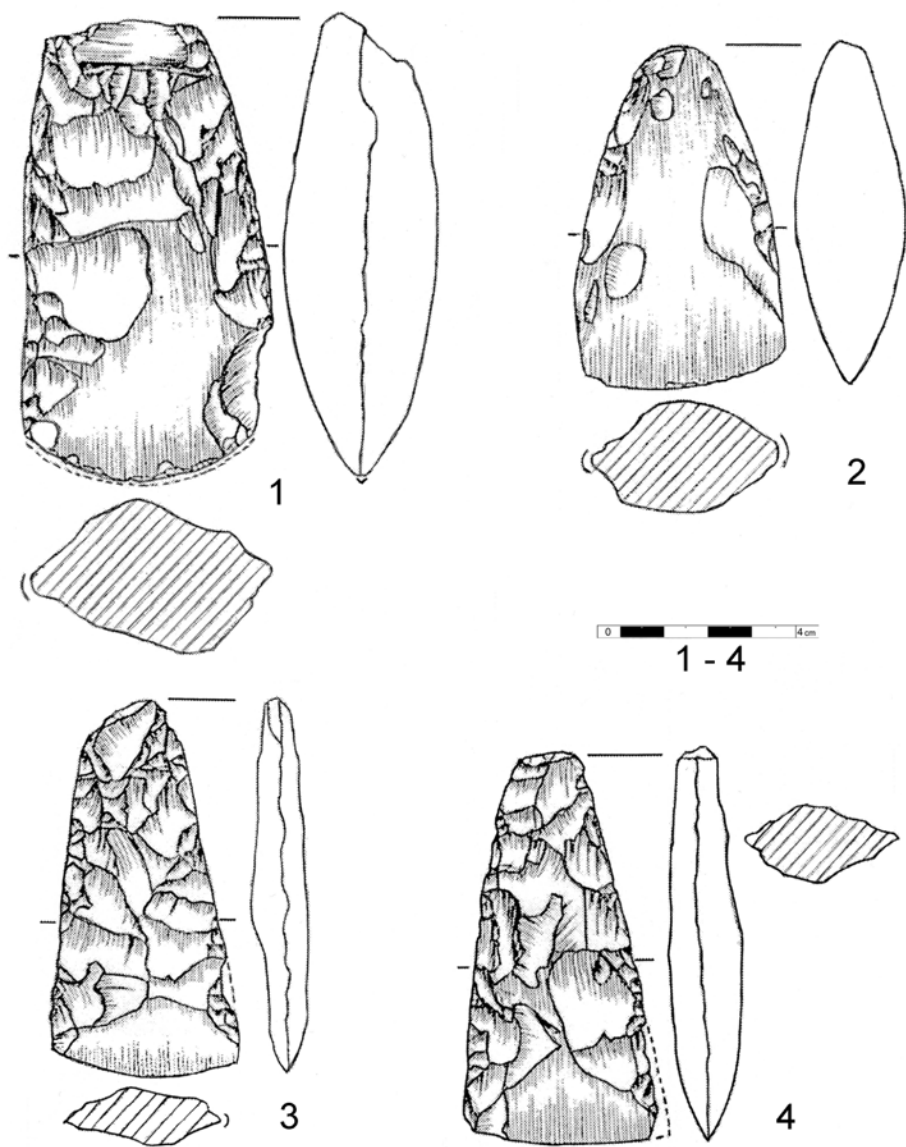
⁹¹ Por. H. Łopaciński, *Sprawozdanie z działu...*, *op. cit.*, s. 273; także S. Nosek, *Materiały do badań...*, *op. cit.*, s. 271.

⁹² K. Grochecki, G. Mączka, Ł. Miechowicz, *Katalog zabytków*, [w:] *Kurhany na Wyżynie Lubelskiej*, red. G. Mączka, („Skarby z Przeszłości”, t. 21), Lublin 2020, s. 104 i n. (hasło: Szystowice – tam błędnie Szostowice, s. 196).

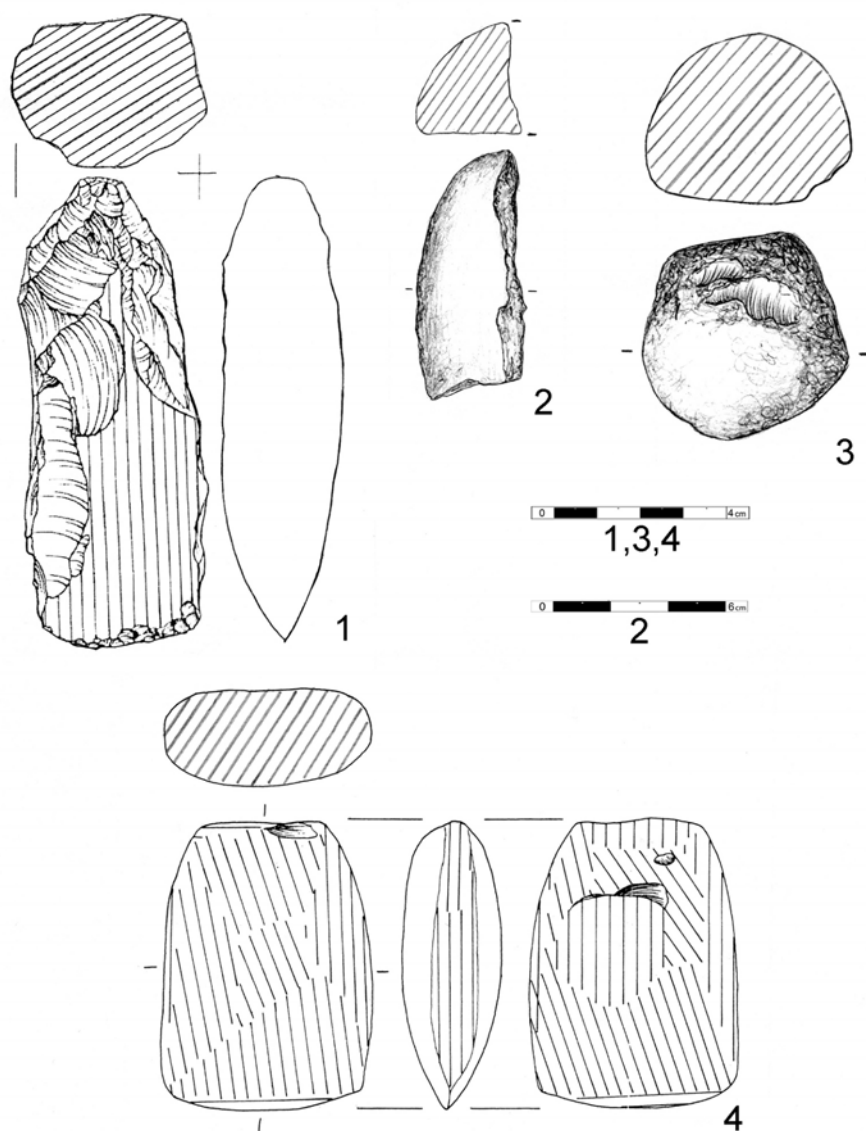
⁹³ K. Grochecki, G. Mączka, Ł. Miechowicz, *Katalog zabytków...*, *op. cit.*, s. 228–230.



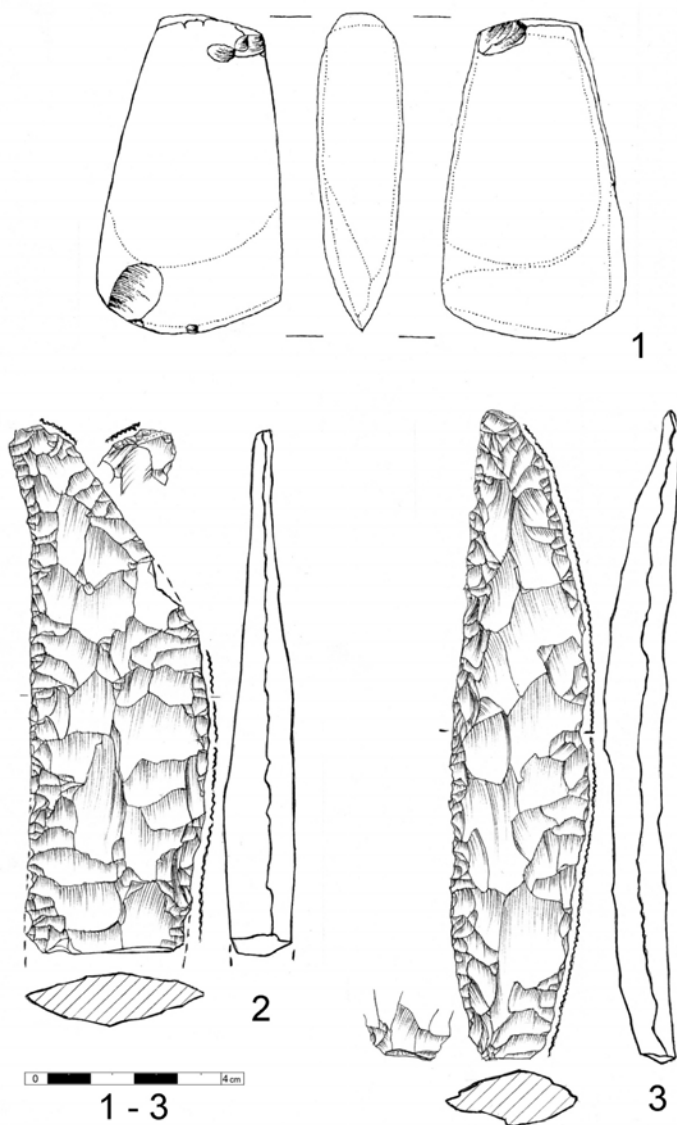
Mapa. Działy Grabowieckie. Miejscowości, w których wystąpiły zabytki lityczne.
Oznaczenia liczbowe zgodne z liczbą porządkową katalogu. Granice mikroregionu na podstawie
J. Solon i in. 2018, rys. A. Bronicki i E. Hander; opracowanie graficzne G. Zabłocki



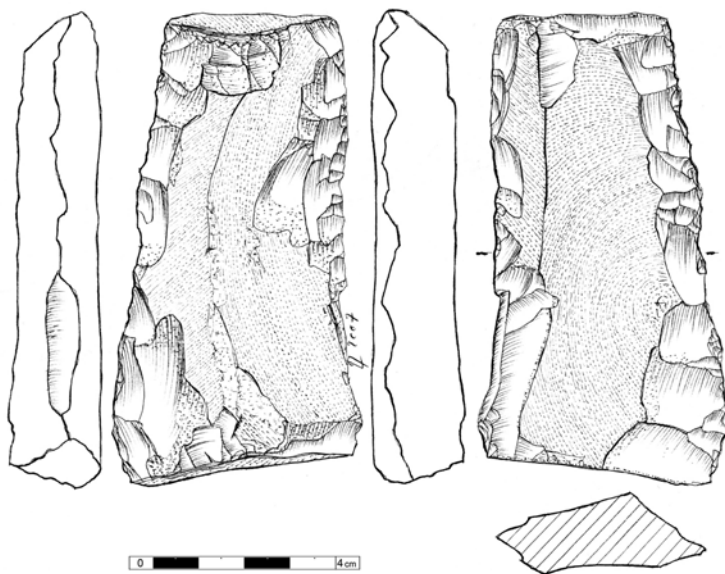
Tabl. I. Bereść, st. 3: 1 – siekiera; Bereść, st. 26: 2, 3 – siekiery; Bereść, st. 28: 4 – siekiera.
Według E. Niedźwiedź, J. Niedźwiedź 2011; opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



Tabl. II. Cieszyn, st. 14: 1 – siekiera; Czechówka: 2 – fragment żarna, 3 – tłuk, 4 – siekiera.
Według E. Niedzwiedz, J. Niedzwiedz 2011 (1); rys. E. Hander (2–4); opracowanie graficzne
E. Hander i G. Zabłocki

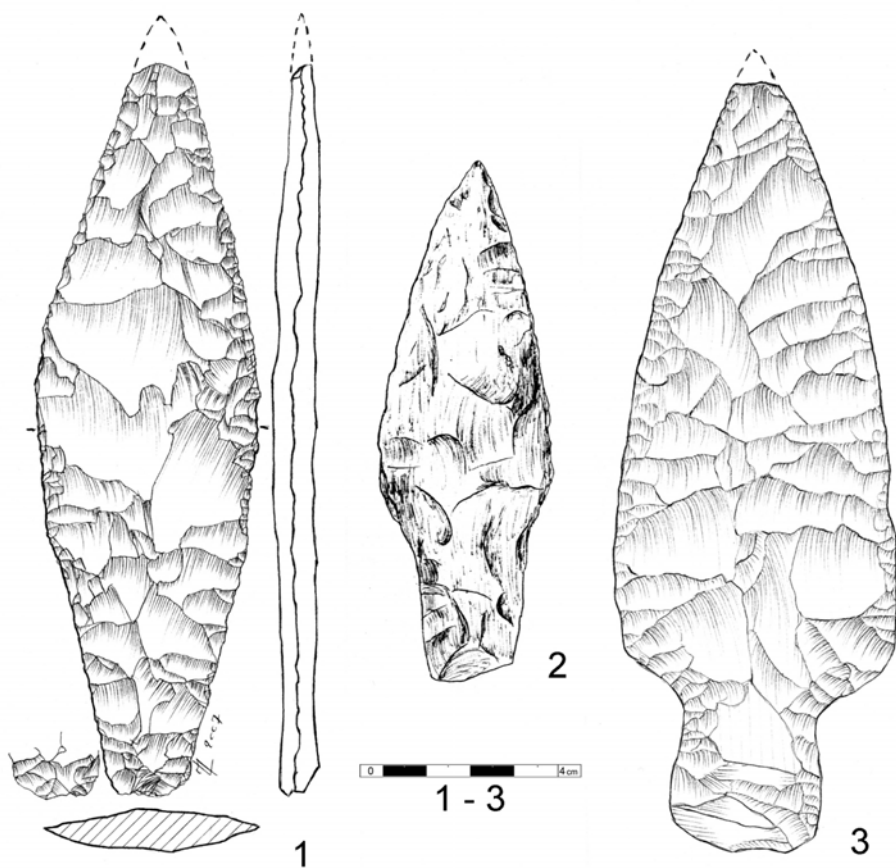


Tabl. III. Grabowiec: 1 – siekiera; Grabowiec okolica: 2 – fragment noża sierpowatego, 3 – nóż sierpowaty. Według W. Borkowski, W. Migal 1996 (1); rys. J. Libera (2, 3); opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



Tabl. IV. Grabowiec okolica: półwytwór siekiery.

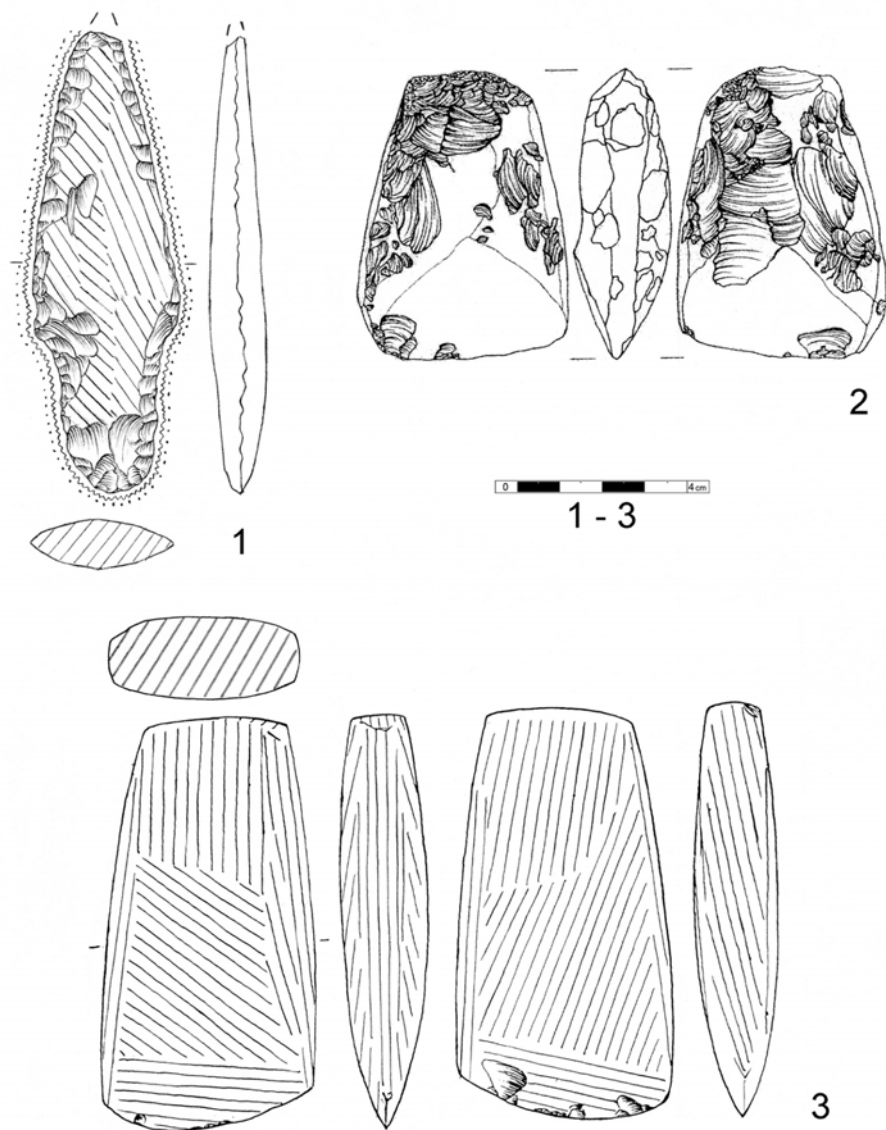
Rys. J. Libera; opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



Tabl. V. Grabowiec okolica: 1 – płoscze; Grabowiec, st. 3: 2 – płoscze; Ornatowice: 3 – płoscze.

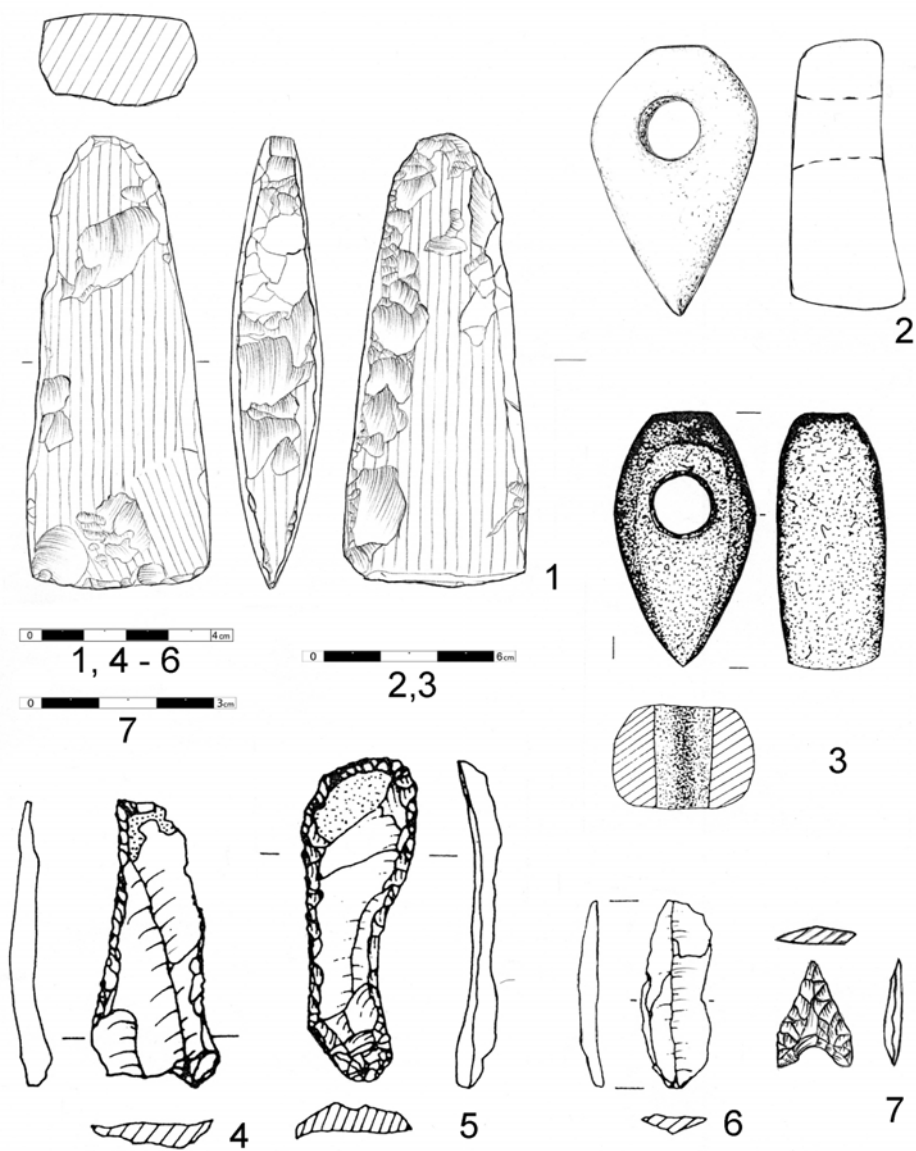
Rys. J. Libera (1); według W. Śladkowski 1956 (2); według L. Kozłowski 1924 (3);

opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki

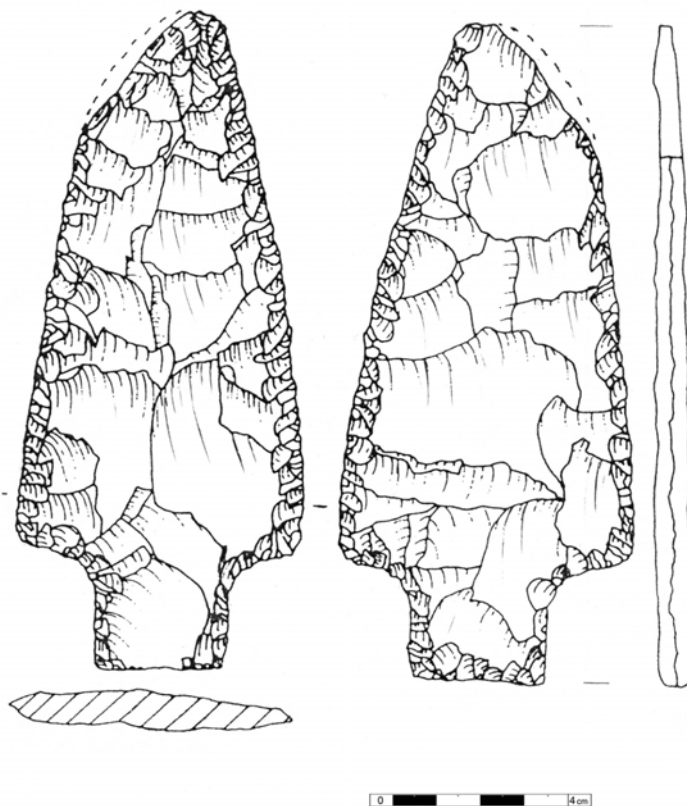


Tabl. VI. Ornatowice: 1 – płoscze; Świdniki: 2 – siekiera; Wólka Tuczepska, st. 3: 3 – siekiera.

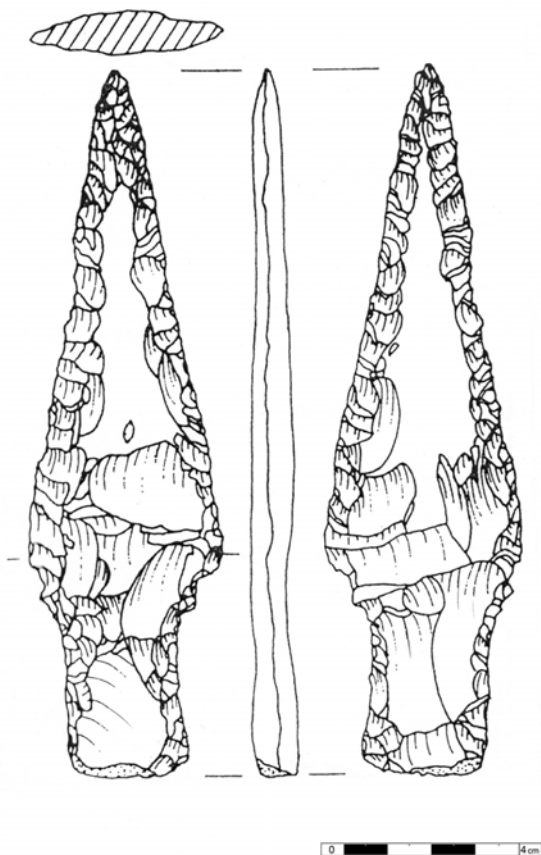
Rys. E. Hander (1, 3), D. Łysiak (2); opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



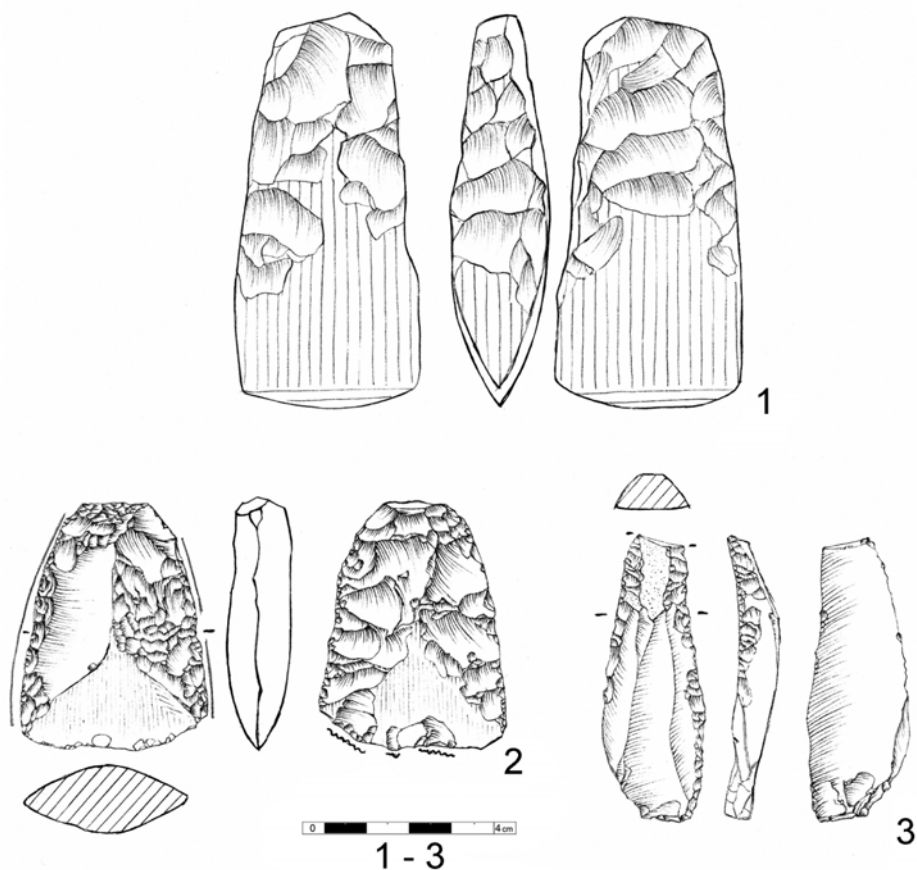
Tabl. VII. Zamszany: 1 – siekiera; Kolonia Sitno: 2 – topór; Kolonia Sitno, st. 3: 3 – topór, 4, 5 – zgrzebla, 6 – wiór, 7 – grocik. Rys. J. Libera (1); według E. Prusicka-Kolcon, J. Kuśnierz 1997 (3–7); opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



Tabl. VIII. Kolonia Sitno, st. 3: płaszczce. Według E. Prusicka-Kołcon, J. Kuśnierz 1997;
opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



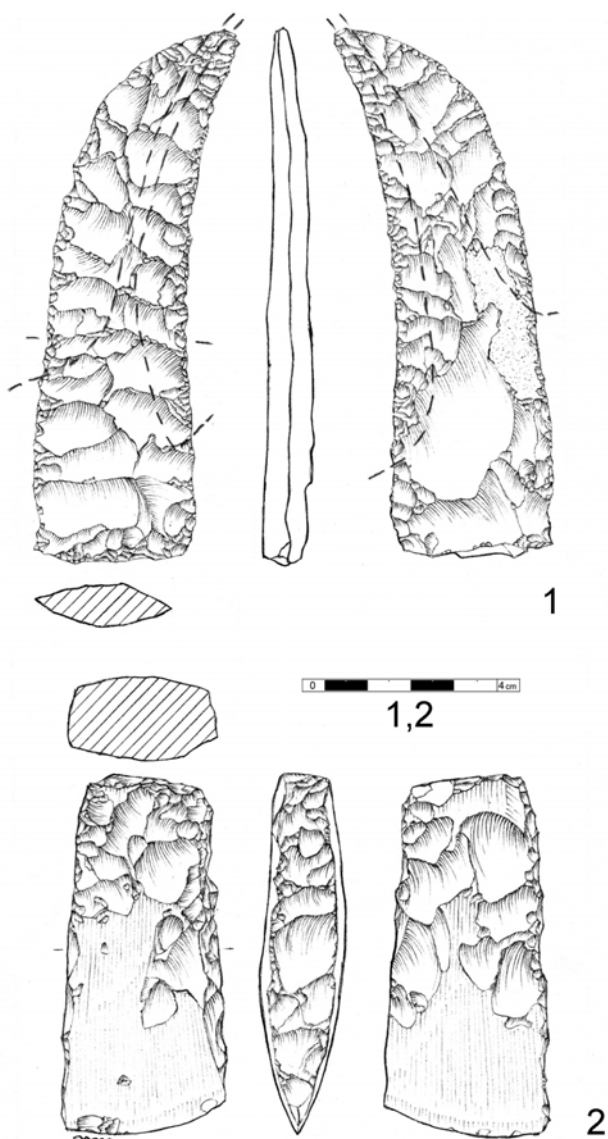
Tabl. IX. Kolonia Sitno, st. 3: płoszcze. Według E. Prusicka-Kołcon, J. Kuśnierz 1997;
opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



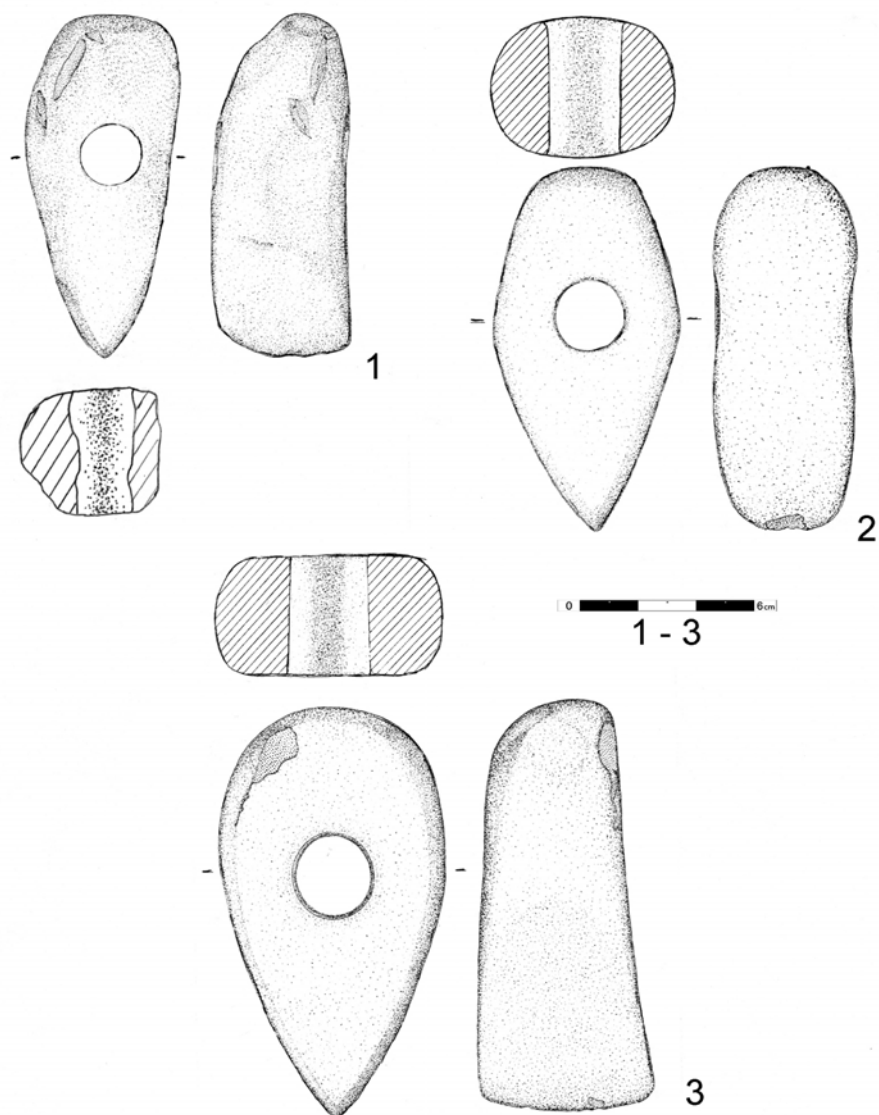
Tabl. X. Stanisławka, st. 1: 1 – siekiera; Hajowniki, st. 1: 2 – siekiera, 3 – fragment wiórowca.

Według szkicu na karcie katalogowej i zdjęć w archiwum Muzeum Zamojskiego rysowała

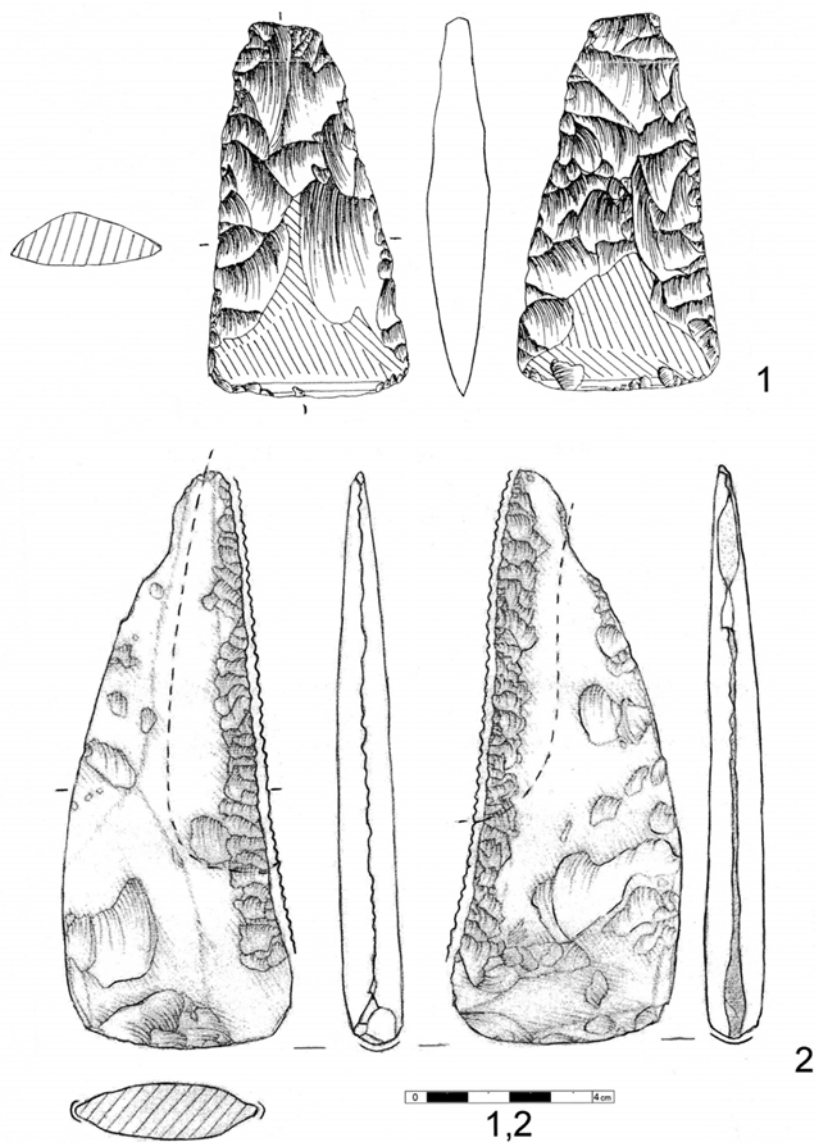
E. Hander (1); rys. D. Łysiak (2, 3); opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



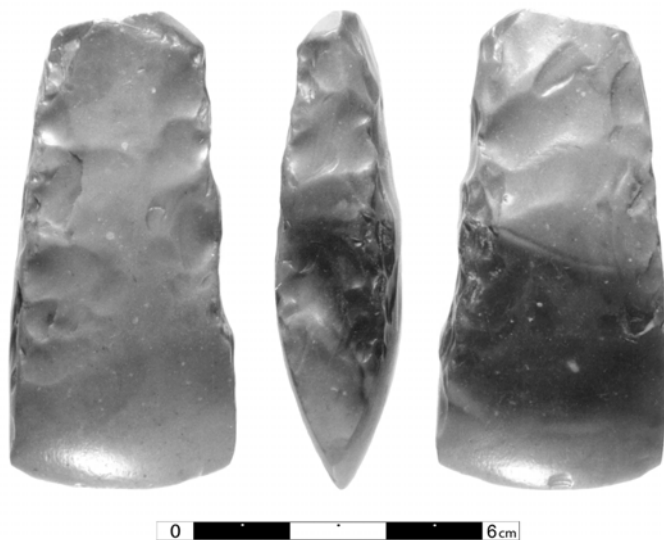
Tabl. XI. Hajowniki, st. 1: 1 – nóż sierpowaty; Hajowniki: 2 – siekiera. Rys. D. Łysiak;
opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



Tabl. XII. Majdan Skierbieszowski: 1 – topór; Majdan Skierbieszowski, st. 1: 2 – topór; Skierbieszów: 3 – topór. Rys. D. Łysiak; opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



Tabl. XIII. Skierbieszów: 1 – siekiera; Sulmice: 2 – nóż sierpowaty. Rys. E. Hander (1),
J. Libera (2); opracowanie graficzne E. Hander i G. Zabłocki



Fot. 1. Stanisławówka: siekiera. Foto Muzeum Zamojskie – archiwum



Fot. 2. Hajowniki, st. 1: siekiera. Foto Muzeum Zamojskie – archiwum



Fot. 3. Hajowniki, st. 1: fragment wiórowca. Foto Muzeum Zamojskie – archiwum



Fot. 4. Hajowniki, st. 1: nóż sierpowaty. Foto Muzeum Zamojskie – archiwum



Fot. 5. Majdan Skierbieszowski: topór. Foto Muzeum Zamojskie – archiwum



Fot. 6. Majdan Skierbieszowski, st. 1: topór. Foto Muzeum Zamojskie – archiwum



Fot. 7. Skierbieszów: topór. Foto Muzeum Zamojskie – archiwum

ABSTRACT

LITHIC ARTIFACTS RECOVERED AS A RESULT OF ACCIDENTAL DISCOVERIES WITHIN
THE GRABOWIECKI INTERFLUVE IN ZAMOŚĆ COUNTY

This study examines archaeological finds made from stone materials recovered from the southern part of the Grabowiecki Interfluve, a mesoregion constituting the northeastern part of the Lublin Upland, within Zamość County. The present-ed collection is held by the Zamość Museum, the National Museum in Lublin, and the Wiktor Ambroziewicz Chełm Land Museum in Chełm. Individual artifacts are held in the collections of the Institute of Archaeology at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, the State Archaeological Museum in Warsaw, the Archaeological Museum in Kraków, as well as school and private collections, and the Municipal Memorial Room in Grabowiec. This article is the second part of a series of archaeological studies on the mesoregion, divided into four counties. Sixty-three artefacts

were collected from field surfaces located in 18 localities. Most of these are “loose” finds, discovered by chance finders. Despite the lack of precise localization, the finds provide an excellent complement to the mobile sources known from surface surveys conducted within the Archaeological Survey of Poland system and from a few excavations. Among the flint rocks, Volhynian raw material predominates, with significantly smaller amounts of Cretaceous (similar to Volhynian ? Rejowiec ?) and striped flint, traces of Świeciechów flint, and erratic flint, and a small number of unspecified flints. In the case of two species – Volhynian and striped flint – we are dealing with imported flint. The sources of the extra-flint rocks: amphibolite, leucogabbro, arkosic sandstone, and shale are unknown.

The analytical basis is a tabular catalog of artifacts combined with a set of drawn and photographic illustrations and a map of the distribution of finds.

Materials dating to the Paleolithic and Mesolithic have not been identified. The settlement of the Ornatowice area occurred in the early Neolithic, thanks to the Linear Pottery culture community, in the second half of the 6th millennium BC. This is evidenced by ceramic artifacts with characteristic shapes and ornamentation. Traces in the form of inhumation graves equipped with ceramic vessels were left by representatives of subsequent groups of Neolithic settlers – the Lublin-Volhynia culture.

This primarily concerns the destroyed cemetery (?) in Ornatowice, as well as the grave in Grabowiec 9 (= Bronisławka) on “Castle Hill”. This settlement should be dated to the first half of the 4th millennium BC. The next stage of settlement of Grabowieckie Interfluvium in the Zamość part is associated with the presence of agricultural people of the Funnel Beaker culture, as evidenced by, among other things, a characteristic axe from Cieszyn. This culture is also attested at an early medieval stronghold in Bronisławka (originally located in Grabowiec), in Czechówka, and on the site of the stronghold in Skibice. Its dating in the Lublin region should be assigned to the years (3900/3800) 3650–2800 BC.

The Globular Amphora Culture axe from Grabowiec is a scattered find. However, the settlement of this taxonomic unit, in the form of graves, primarily box graves, is concentrated outside the analyzed area, in the eastern and northeastern parts of the Grabowiec Interfluvium. Representatives of this culture penetrated the Lublin region in the first half of the 3rd millennium BC. The last episode of the Younger Stone Age is represented by isolated, characteristic axes from the villages of Majdan Skierbieszowski and Skierbieszów belonging to the pastoral population of the

Corded Ware culture. This culture in the Lublin region should be dated to the years 2800/2700–2300/2200 BC. The axe from Kolonia Sitno, on the other hand, shows some formal connections with the products of the pit-catacomb circle, which dates to the entire 3rd millennium BC. The early Bronze Age is associated with the Mierzanowice culture communities, which used, among other things, characteristic flint spears with a distinct handle (Czerniczyn-Torczyn type), found in Grabowiec and Ornatowice, as well as a stone, “round” axe from Majdan Skierbieszowski. Several inhumation graves are known from the analyzed area, likely the work of the people of this cultural unit. Of particular importance is a grave, probably a barrow grave, accidentally discovered in Kolonia Sitno. “Mierzanowice” communities explored the Lublin region for the last three centuries of the 3rd millennium BC and the beginning of the next. Slightly more recent finds include Raciborowice-type sickle knives from Hajowniki and Sulmice, associated with the Strzyżów culture, which operated in the eastern Lublin region and western Volhynia between 2000/1950 and 1600 BC.

The youngest finds analyzed are two crescent-shaped knives found in pottery contexts of the Trzciniec culture, but also of the Lusatian culture. They come from the Grabowiec area and should be dated to the 2nd to the beginning of the 1st millennium BC.

Cultural affiliation is problematic due to double-sided axes from the Neolithic and Bronze Age, as well as older finds that lack illustrations or good descriptions. This rather small collection had to remain undefined.

In the municipalities of Grabowiec (Szystowice, Tuczępy, Wólka Tuczępska) and Skierbieszów (Wiszenki and Kolonia Wiszenki), several mounds are located, occurring singly or in groups, and are often identified as barrows. Only one feature has been excavated (Wiszenki). Its chronology has been established as early Middle Ages, i.e., the late 8th to early 10th century.

KEYWORDS:

Grabowieckie Interfluve, Zamość County, archaeological monuments, Stone Age, Bronze Age, Middle Ages, stone raw materials

Изложение

Каменные артефакты, найденные в результате случайных находок в пределах Грабовецких отделов на территории Замойского повята

Предметом данного исследования являются археологические находки из каменного сырья, найденные в южной части Грабовецких отделов, мезорегиона, составляющего северо-восточную часть Люблинской возвышенности, в пределах Замойского повята. Представленная коллекция хранится в Музее Замойским, Национальном музее в Люблине и Музее Хелмской Земли имени Виктора Амброзиевича в Хелме. Отдельные артефакты хранятся в коллекциях Института археологии Университета Марии Кюри-Склодовской в Люблине, Государственного археологического музея в Варшаве, Археологического музея в Кракове, а также в школьных и частных коллекциях и в Городской мемориальной комнате в Грабовеце. Эта статья – вторая часть серии археологических исследований мезорегиона, охватывающих четыре повята. 63 артефакта были собраны с поверхности полей, расположенных в 18 населённых пунктах. Большинство из них представляют собой «свободные» находки, обнаруженные случайно. Несмотря на отсутствие точной локализации, артефакты прекрасно дополняют мобильные источники, известные по поверхностным исследованиям, проведённым в рамках системы «Археологический архив Польши», и по результатам нескольких раскопок. Среди кремнёвых пород преобладает волынское сырьё, в значительно меньших количествах встречается меловой (похожий на волынский? рейовецкий?) и полосатый кремнь, следы свецховского и эрратических пород, а также небольшое количество неопределённых кремней. В случае двух видов – волынского и полосатого – мы имеем дело с привозным сырьём. Неизвестны источники внекремневых пород: амфиболита, лейкогаббро, аркозового песчаника и сланца?

Основой для аналитических рассуждений служит табличный каталог артефактов, связанный с набором рисунков и фотографий, а также карта распространения находок. Материалы, датируемые палеолитом и мезолитом, не выявлены. Заселение территории Орнатовиц произошло в раннем неолите, благодаря общности культуры линейно-ленточной керамики, во второй половине VI тысячелетия до н.э. Об этом свидетельствуют керамические изделия

характерной формы и орнаментации. Следы в виде погребений по обряду погребения с керамической посудой оставили представители более поздних групп неолитических поселенцев – люблинско-волынской культуры. Это, прежде всего, касается разрушенного кладбища (?) в Орнатовицах, а также могилы в Грабовце 9 (= Брониславке) на «Замковой горе». Это поселение следует датировать первой половиной IV тысячелетия до н.э. Следующий этап заселения Грабовецких отделов на территории замойского повята связан с присутствием здесь земледельцев культуры воронковидных кубков, о чём свидетельствует, в частности, характерный топор из Цешина. Эта культура также зафиксирована на раннесредневековом городище в Брониславке (первоначально располагавшемся в Грабовце), в Чехувце и на городище в Скибицах. Его датировку на Люблинщине следует отнести к периоду (3900/3800) 3650–2800 гг. до н.э.

Топор культуры шаровидных амфор из Грабовца – разрозненная находка. Однако поселения этой таксономической единицы, представленные могилами, преимущественно ящиковыми, сосредоточены за пределами анализируемой территории, в восточной и северо-восточной частях Грабовецких отделов. Представители этой культуры проникли на территорию Люблинского воеводства в первой половине III тыс. до н. э.

Последний эпизод раннего каменного века представлен отдельными характерными топорами из Майдана-Скербешовского и Скербешова, принадлежащими скотоводческому населению культуры шнуровой керамики. Датировку этой культуры на Люблинском воеводстве следует отнести к 2800/2700–2300/2200 годам до н. э. Однако топор из Колонии Ситно обнаруживает некоторые формальные связи с артефактами ямно-катакомбного круга, который датируется всем III тыс. до н. э.

Ранний бронзовый век следует ассоциировать с общинами межановицкой культуры, которые использовали, среди прочего, характерные кремневые рубила с отдельной рукоятью (черничинско-торчинского типа), найденные в Грабовце и Орнатовицах, а также каменный «круглый» топор из Майдана Скербешовского. На исследуемой территории известно несколько погребений вероятно, принадлежащих представителям этой культурной группы. Особое значение имеет могила, вероятно, курганная, случайно обнаруженная в Колонии Ситно. «Мерановицкие» общины осваивали Люблинское воеводство на протяжении последних трёх веков III тысячелетия до н. э. и начала следующего.

К более новым находкам относятся серповидные ножи типа Рациборовице из Гаёвник и Сульмиц, связанные со стшижовской культурой, которая существовала на востоке Люблинского воеводства и Западной Волыни в период с 2000/1950 по 1600 год до н.э.

Самыми поздними из проанализированных находок являются два серповидных ножа, найденных в керамических контекстах тшинецкой, а также лужицкой культуры. Они происходят из района Грабовца и должны датироваться II – началом I тысячелетия до н.э.

Культурная принадлежность двустенных топоров эпохи неолита и бронзового века, а также древних находок, не имеющих иллюстраций или подробных описаний, проблематична. Эта небольшая коллекция осталась неопределенной.

В пределах гмин Грабовец (Шистовице, Тучепы, Вулька-Тучепска) и Скербешов (Вишенки и Колония-Вишенки) расположено несколько насыпей, расположенных поодиночке или группами, часто идентифицируемых как курганы. Раскопан только один объект (Вишенки). Его хронология установлена как раннее средневековье, то есть конец VIII – начало X века.

Ключевые слова:

Грабовецкие отделы, Замосцкий повят, археологические памятники, каменный век, бронзовый век, Средневековье, каменное сырье

AUTORZY:

Andrzej Bronicki – magister archeologii, emerytowany pracownik (obecnie wolontariusz) Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, ul. ks. Piotra Skargi 12, 22-100 Chełm, asbronicki@wp.pl; ORCID: 0000-0002-6461-3952.

Jerzy Libera – dr hab. prof. emerytowany UMCS, ul. Dziewanny 1 m. 26, 20-539 Lublin, jlibera@o2.pl; ORCID iD: org/0000-0002-5233-9124.

Dorota Łysiak – magister archeologii, pracownik Muzeum Zamojskiego w Zamościu, ul. Ormiańska 30, 22-400 Zamość, archeologia@muzeum-zamojskie.pl

KATALOG

Zabytki lityczne pochodzące z przypadkowych odkryć, pozyskane na obszarze Działów Grabowieckich (granica według J. Solon i in. 2018) w obrębie powiatu zamojskiego.

L.p.	Miejscowość nr stanowiska	Obszar AZP/ nr stanowiska	Znalezisko	Surowiec	Długość x szerokość x grubość (mm)	Kultura lub chro- nologia	Nr księgi in- wentarzowej	Tablica/ fotografia	Literatura źródłowa	Uwagi
GMINA GRABOWIEC										
1	Bereść, 3	87–91/62	siekiera	krzemień wołyński	104 x 53–34 x 36	KCS? KM? KS?	zbiory prywatne	I: 1	E. Niedźwiedź, J. Niedźwiedź 2011, s. 32, ryc. 12:1	archiwum Muzeum Zamojskie
2	Bereść, 26	87–91/85	siekiera	krzemień świecie- chowski	78 x 46–20 x 26	KCS? KM? KS?	zbiory prywatne	I: 2	E. Niedźwiedź, J. Niedźwiedź 2011, s. 32, ryc. 12:3	
3			siekiera	krzemień wołyński	84 x 42 x 19 x 13	KCS? KM? KS?	zbiory prywatne	I: 3	E. Niedźwiedź, J. Niedźwiedź 2011, s. 32, ryc. 12:4	
4			zgrzebło*	krzemień wołyński?	>72 x 42 x 13	Ns? Np? EB? WEZ?	zbiory prywatne	-		
5	Bereść, 28	87–91/87	siekiera	krzemień wołyński	88 x 46?–16 x 16	KCS? KM? KS?	zbiory prywatne	I: 4	E. Niedźwiedź, J. Niedźwiedź 2011, s. 32, ryc. 12:2	
6	Cieszyn, 14	87–90/4	siekiera	krzemień?	114? X 45 x 36	KPL	zbiory prywatne	II: 1	J. Niedźwiedź, E. Niedźwiedź 2011, s. 42, ryc. 24	archiwum Muzeum Zamojskie
7	Czechówka, ...		siekiera	krzemień pasiasty	68 x 46–30 x 24	KCS? EB? WEZ?	MCH/A/32	II: 4	Skibiński 1964, s. 60, poz. 243	dar F. Panasa; 120 g
8			żarno*	piaskowiec arkozowy	>87 x >38 x >40	?	500/A/ML	II: 2		dar A. Panasa
9			tłuk	krzemień narzutowy	76 x 74 x ?	?	629/A/ML	-	Bronicki, Dobosz 2005, s. 121, il. 34 (góra, 2 od lewej)	
10			tłuk	krzemień wołyński	50 x 51 x 40	?	371/21/A/ML	II: 3		120 g
11	Grabowiec, ...		siekiera	krzemień pasiasty	75 x 44–25 x 20	KAK	PMA	III: 1	Borkowski, Migal 1996, s. 151, ryc. 7b	

12	Grabowiec okolica		2 noże sierpowate (1*)	krzemień wołyński	>126 x 42 x 17; 154 x 32 x 13	KT? KŁ?	Izba Pamięci w Grabowcu 38	III: 2, 3	Libera 2001, s. 170; J. Niedźwiedz, E. Niedźwiedz 2011, s. 57, ryc. 39	ponadto w zbiorach jest blisko 70 zabytków krzemienianych, kamiennych i innych – kolekcja w opracowywaniu; w dokumentacji AZP 86–90 numery w miejscowości i na obszarze: 3–22
13			siekiera (półwytwór)	krzemień kredowy	116 x 56–40 x 19	KCS? EB? WEZ?	Izba Pamięci w Grabowcu 56	IV		
14			płoszcze	krzemień wołyński	182? x 53 x 10	KM	Izba Pamięci w Grabowcu 41	V: 1		
15	Grabowiec, 3	86–90/3	płoszcze	krzemień wołyński	122 x 40 x?	KM	IA UMCS	V: 2	Śladkowski 1956, s. 63; Libera 2001, s. 144	J. Gurba archiwum
16	Grabowiec, 34	86–91/121	5 siekier (2*), 5 wiórowców, 2 narzędzia retuszowane, sierp* z siekier, tłupek	krzemień ?	?	?	zbiory prywatne	-	dokumentacja AZP	zbiory W. Greniuka
17	Omatowice, ...		płoszcze	skała niekrzemieniana	180 x? x?	KM	dawne Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie nr 366	V: 3	Kozłowski 1924, tabl. XXIII: 4; Nosek 1957, s. 248, tabl. XIX: 2; Libera 2001, s. 146, przyp. 21, 148	
18			„grot oszczepu”, „piłka sierpowata”, topór*	krzemień popielaty (x2); skała niekrzemieniana	110 x? x? 120 x? x? ?	KM ? ?		-	Nosek 1957, s. 247–248	
19	Omatowice, 3	86–91/7	płoszcze	krzemień kredowy (spatynowany)	120? x 37 x 13	KM	129/A/ML	VI: 1	Libera 2001, s. 144, tabl. IX: b	40 g
20	Omatowice, 4	86–91/8	bulawka*	skała niekrzemieniana	80 x 65	?	UMCS/4862	-	Nosek 1957, s. 248; Bargiel, Zakościelna 1995, cz. 3, s. 368	
21	Skibice, ...		rozcieracz; odtupek retuszowany; półwytwór narzędzia; 2 wióry (1*); odtupek	krzemień kredowy	?	?	MCH/A/134	-		23 fragmenty ceramiki pradziejowej zebrana U. Ruskowska; krzemienie zebrana S. Skibiński
22	Skibice, 2	85–91/2	siekiera	krzemień ?	?	?	IA UMCS	-		
23	Skomorochy (są Skomorochy: Duże i Małe)		siekiera	skała niekrzemieniana	?	?	?	-	Łopaciński 1902, s. 275	
24	Skomorochy (są Skomorochy: Duże i Małe), ...		siekiera (półwytwór)	krzemień pasiasty	?	?	ML dawny nr I/53	-	Nosek 1957, s. 192	
25	Szysztowice, 1	86–91/2	„strzałka” i „skrobacz”	krzemień ?	?	?	?	-	Łopaciński 1902, s. 273; Nosek 1957, s. 192	
26	Wólka Tuczępska, 3	85–91/6	siekiera	łupek ?	98 x 52 x 21	neolit	MCH/A/179	VI: 3	dokumentacja AZP	dar K. Pyry

GMINA MIĄCZYN

27	Świdniki,...		siekiera	krzemień?	70 x 51 x 23	KCS? WEB? WEZ?	zbiory szkolne	VI: 2		archiwum Muzeum Zamojskie
GMINA NIELISZ										
28	Zamszany,...		siekiera	krzemień pasiasty	91 x 26–14 x 21	KPL? KAK? KCS?	MZ/143	VII: 1		dar J. Kłonicy; 120 g
GMINA SITNO										
29	Kolonia Sitno,...		topór	skała niekrzemieniowa	94 x 60 x 42–29	kultury jamowo-kata-kumbowe	zbiory szkolne	VII: 2		archiwum Muzeum Zamojskie
30	Kolonia Sitno, 3	87–89/18	topór; 2 płoszcza, 2 zgrzebła, grocik, wiór	skała niekrzemieniowa, krzemień wołyński /x6/	94 x 51 x? 161 x 69 x 8, 159 x 49 x 9, 65 x? x 7, 80 x? x 8, 17 x 12 x 2, 46 x? x 4	KM	zbiory szkolne	VII: 3–7; VIII; IX	Prusicka-Kolcon, Kuśnierz 1997	ponadto igła kościana; zniszczony grób (-y)
31	Stanisławka, 1	87–89/1	siekiera	krzemień wołyński	93 x 43 x 45	KPL? KAK? KCS?	zbiory szkolne	X: 1; fot. 1		archiwum Muzeum Zamojskie
GMINA SKIERBIESZÓW										
32	Hajowniki, 1	86–90/2	siekiera	krzemień wołyński	58 x 44–16 x 15	KCS? WEB? WEZ?	MZ/134/A	X: 2; fot. 2		42 g
33			wiórowiec*	krzemień wołyński	>67 x 24 x 9	Ns? Np?	MZ/135/A	X: 3; fot. 3		
34			nóż sierpowaty	krzemień wołyński?	125 x 32 x 10	KS	MZ/136/A	XI: 1; fot. 4	Libera 2001, s. 163, tabl. XXVII: d	intensywnie wyswiecony na obu krawędziach w partii przyostrzowej; 60 g
35	Hajowniki,...		siekiera	krzemień wołyński	82 x 38–28 x 20	KPL? KAK? KCS?	MZ/131/A	XI: 2		90 g
36	Majdan Skierbieszowski,...		topór	skała niekrzemieniowa	122 x 52 x 46	KCS	MZ/27/A	XII: 1; fot. 5	Libera, Sobieraj 2016, s. 421, ryc. 12: 15	350 g
37	Majdan Skierbieszowski, 1	85–89/3	topór	leukogabro	129 x 66 x 50	KM	MZ/33/A	XII: 2; fot. 6		600 g
38	Podhuszczka,...		„nóż”	krzemień?	?	?	MAK nr 313	-	Nosek 1957, s. 173; E. Niedźwiedz, J. Niedźwiedz, Siudak 2015, s. 84	zbiory Z. Glogera nr 261
39	Skierbieszów,...		topór	amfibolit	145 x 80 x 62–44	KCS?	MZ/138/A	XII: 3; fot. 7		320 g
40	Skierbieszów,...		siekiera	krzemień świeciechowski	91 x 49 x 15	KCS? WEB?	MCH/A/9713	XIII: 1		z grodziska; dar A. Węclawika; 60 g
41	Sulmice,...		nóż sierpowaty	krzemień kredowy	138 x 52 x 13	KS	zbiory prywatne	XIII: 2		archiwum Muzeum Zamojskie

Wykaz zastosowanych skrótów:

a/ kultur: KAK – amfor kulistych, KCS – ceramiki sznurowej, KŁ – łużycka, KM – mierzanowicka, KPL – pucharów lejkowatych, KS – strzyżowska, KT – trzciniecka; b/ okresów chronologicznych: Np – neolit późny; Ns – neolit środkowy; WEB – wczesna epoka brązu; c/ inne: AZP – Archeologiczne Zdjęcie Polski; ponadto: * okaz zachowany fragmentarycznie; zbiory: IA UMCS – Instytut Archeologii UMCS w Lublinie; MAK – Muzeum Archeologiczne w Krakowie; MCH – Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie; ML – Muzeum Lubelskie (obecnie Muzeum Narodowe w Lublinie); MZ – Muzeum Zamojskie; PMA – Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie; ... – brak numeru w miejscowości.

LITERATURA PRZYTOCZONA W KATALOGU

Bargieł Barbara, Zakościelna Anna

1995 *Katalog Archeologicznych Zbiorów Pozamuzealnych*. z. 3, *Kolekcja Katedry Archeologii Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie* [powinno być: Curie-Skłodowskiej] w Lublinie, cz. 3, red. D. Jaskanis, Warszawa.

Borkowski Wojciech, Migal Witold

1996 *Ze studiów nad użytkowaniem siekier czworościennych z krzemienia pasiastego*, [w:] *Z badań nad wykorzystaniem krzemienia pasiastego*, red. J. Jaskanis, („Studia nad Gospodarką Surowcami Krzemieniowymi w Pradziejach”, t. 3, s. 141–165), Warszawa.

Bronicki Andrzej, Dobosz Bożena

2005 *Katalog zabytków*, [w:] A. Kokowski, M. Pokropek, *Bug – rzeka, która łączy. Dzieje rolnictwa Pobuża*, Chełm, s. 119–175.

Prusicka-Kołcon Ewa, Kuśnierz Jerzy

1997 *Zabytki archeologiczne z Kolonii Sitno, woj. zamojskie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, t. 2, s. 260–262.

Kozłowski Leon

1924 *Młodsza epoka kamienia w Polsce (Neolit)*, („Archiwum Towarzystwa Naukowego”. Dział II, 2/2), Lwów.

Libera Jerzy

2001 *Krzemienne formy bifacjalne na terenach Polski i zachodniej Ukrainy (od środkowego neolitu do wczesnej epoki żelaza)*, Lublin.

Libera Jerzy, Sobieraj Jarosław

2016 *Topory kamienne jako identyfikatory ceramiki sznurowej w środkowej i północnej części Lubelszczyzny*, [w:] *Schyłek neolitu na Wyżynie Lubelskiej*, red. P. Jarosz, J. Libera, P. Włodarczak, Kraków, s. 415–445.

Łopaciński Hieronim

1902 *Sprawozdanie z działu archeologii przedhistorycznej na wystawach rolniczo-przemysłowej, oraz przedmiotów sztuki i starożytności w Lublinie 1901 r.*, „Światowił”, t. 4, s. 271–276.

Niedźwiedz Ewa, Niedźwiedz Józef

2011 *Dzieje miejscowości gminy Grabowiec, powiat zamojski*, („Dzieje Gmin Zamojszczyzny”, t. 11), Grabowiec–Zamość.

Niedźwiedź Ewa, Niedźwiedź Józef, Siudak Józef

2015 *Dzieje miejscowości gminy Skierbieszów, powiat zamojski*, wyd. 2 uzup.,
(„Dzieje Gmin Zamojszczyzny”, t. 7), Skierbieszów–Zamość.

Nosek Stefan

1957 *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną
międzyrzecza Wisły i Bugu*, („Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”,
sectio F. Nauki Filozoficzne i Humanistyczne, vol. 6: za 1951),
Lublin–Kraków.

Skibiński Stanisław

1964 *Zabytki powiatu chełmskiego. Katalog-Inwentarz*, cz. 1: *Archeologia*, Chełm
(maszynopis przechowywany w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora
Ambroziewicza w Chełmie).

Śladkowski Wiesław

1956 *Grabowiec, pow. Hrubieszów*, „Dawna Kultura”, R. 3, z. 1, s. 63.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Szczyt wieńczący zachodnią fasadę świątyni

ANDRZEJ BRONICKI

ENEOLITYCZNA „DŁUTOWATA” SIEKIERA PŁASKA
Z MIEJSCOWOŚCI MOKRE, GM. ZAMOŚĆ, POW. ZAMOJSKI,
WOJ. LUBELSKIE

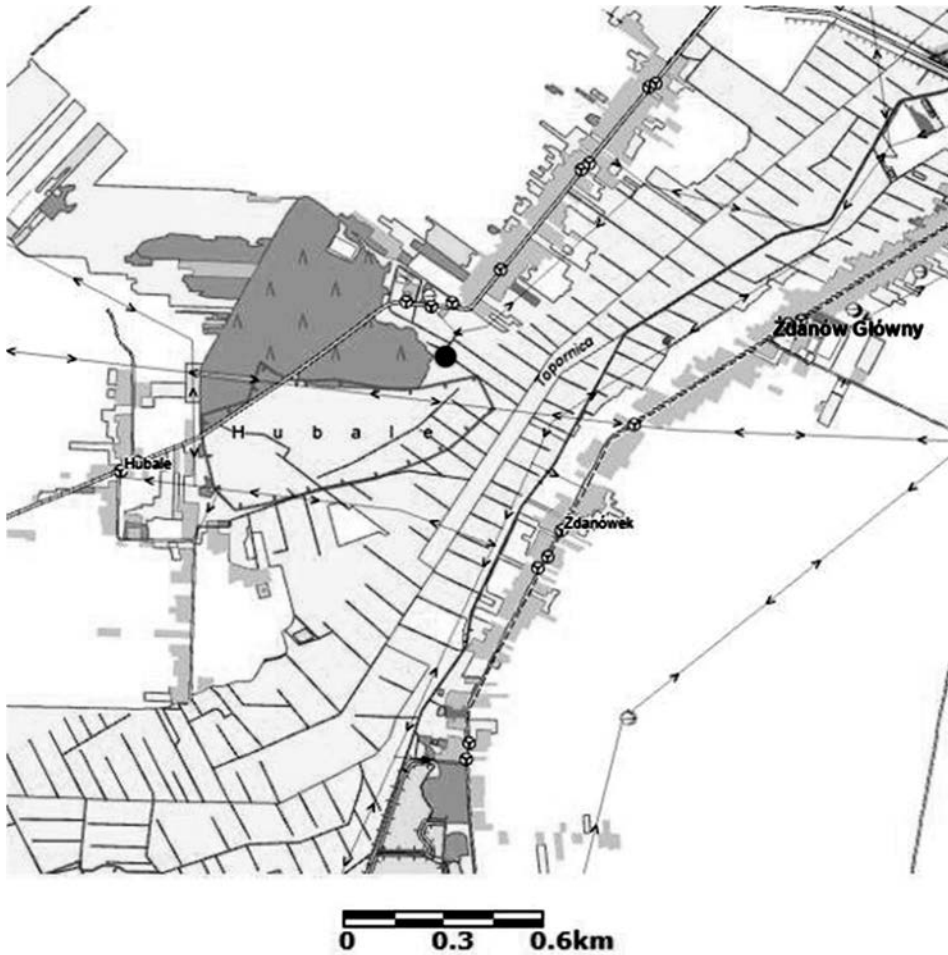
W październiku 2022 roku do Działu Archeologii Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie dotarła informacja, że w okolicy zamojskiego lotniska znaleziono płaską siekierę wykonaną prawdopodobnie z miedzi lub z brązu. Posiadacz znaleziska zgodził się wypożyczyć zabytek, który natychmiast został sfotografowany, narysowany, opisany i zważony oraz poddany badaniom składu pierwiastkowego. Po wykonaniu tych czynności przedmiot zwrócono właścicielowi, który postanowił zachować anonimowość¹.

LOKALIZACJA ZNALEZISKA

Miejsce odkrycia siekier (N: 50°41' 07.0"; E: 23°11' 41.9") zostało wskazane przez posiadacza zabytku. Jest to północno-zachodni stok doliny rzeki Topornicy (wpadającej w Zamościu do Łabuńki) i jej prawego dopływu – Wieprzca. Teren tworzy tu formę słabo wydźwignionego cypla, który łagodnie przechodzi w terasę zalewową. Stanowisko znajduje się w obrębie Padolu Zamojskiego², stanowiącego część Wyżyny Lubelskiej, w pobliżu wsi Mokre, na działce nr 858/6, w odległości ok. 200 m

¹ Jest to już drugi zabytek miedziany z epoki eneolitu pozyskany w ostatnich latach we wschodniej Lubelszczyźnie – patrz: A. Bronicki, *Eneolithic flat axe from Raciborowice, Sitte No. 7, Białopole commune, Chełm district*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2022, Vol. 74, No. 2, s. 111–138.

² Obecnie region ten jest również często zwany Kotliną Zamojską – patrz: J. Solon, J. Borzyszkowski, M. Bidłasik, et al., *Verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*,



Ryc. 1. Mokre, gm. Zamość. Miejsce odkrycia miedzianej siekiery płaskiej – czarny punkt
(na podstawie: <https://mapy.geoportal.gov.pl/imap>)

na południowy zachód od najbliższej zabudowy, ok. 60 m na północ od północnej granicy wschodniego fragmentu rezerwatu susła perełkowanego „Hubale” oraz ok. 30 m na wschód od wschodniej krawędzi lasu. Grunt w tym miejscu, porośnięty roślinnością trawiastą, może być użytkowany jako łąka lub pastwisko (ryc. 1).

„Geographia Polonica” 2018, Vol. 91, Iss. 2, s. 170 (Map of physico-geographical mesoregions of Poland: modified version of J. Kondracki's regionalisation (map edited by Jerzy Solon and Jan Borzyszkowski).

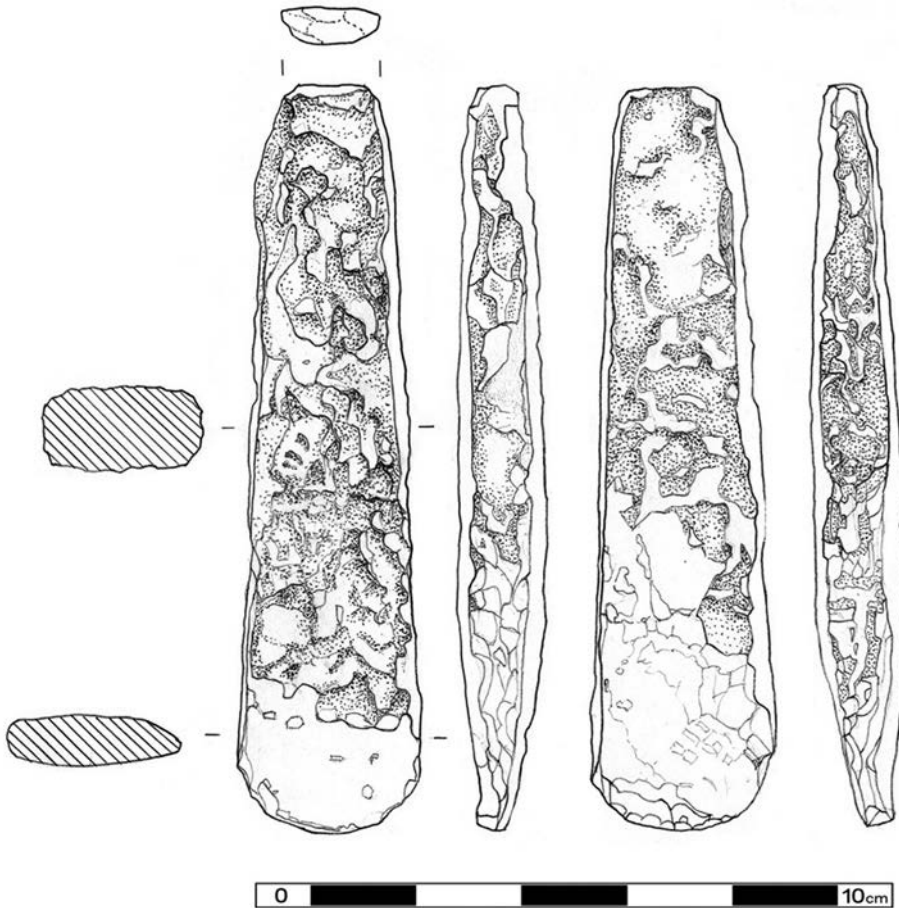
W wyniku badań powierzchniowych, prowadzonych na obszarze 89–87 w systemie Archeologicznego Zdjęcia Polski, zarówno w miejscu odkrycia siekiery, jak i w najbliższej okolicy, nie odnaleziono jakichkolwiek znalezisk archeologicznych. Decydujące były, zapewne, utrudnienia w obserwacji spowodowane gęstą murawą. Dopiero w odległości ok. 550 m na południowy zachód od miejsca znalezienia siekiery znajduje się cmentarzysko kurhanowe z wczesnego średniowiecza, złożone dziś z 46 mogił³. Cyfel na obrzeżach pokrywa gleba słabobielicowa wytworzona na lek-
kich szczyrkach i piaskach, zaś w głębi zalegają piaski suche, wydumowe. W okolicy zidentyfikowano także glebę lessową (po północnej stronie cypla) oraz rędzinową (po stronie południowej) i torfowo-próchniczną (w dolinie Topornicy-Wieprza)⁴.

OPIS SIEKIERY

Siekierka płaska (bez podniesionych brzegów), smukła, o pokroju wysokiego, regularnego trapezu. Ostrze: półokrągłe, niewyodrębnione (nieposzerzone). Obuch – w przybliżeniu w kształcie połowy niedużej elipsy, dość nieregularnie płaszczyznowy. Znaleźisko w przekroju poprzecznym – prostokątne; w podłużnym – wrzecionowate, grubsze od strony ostrza. Stan zachowania: wszystkie ściany – bardzo nierówne, chropowate, bez śladów obróbki wykończającej, częściowo pokryte zieloną patyną; ostrze – tępe, nieostrzone, pozbijane na krawędzi; obuch także nierówny, pozbijany; brak widocznych szwów odlewniczych (ryc. 2; 1). Narzędzie nie było konserwowane. Wymiary: wysokość – 13,8 cm, szerokość (maksymalna, przy ostrzu) – 3,5 cm, grubość (maksymalna, w połowie wysokości) – 1,6 cm; obuch – 1,8 x 0,6 cm, masa: 0,384 kg.

³ A. Kutyłowski, *Mokre, gm. Zamość, woj. zamojskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1982”, t. 16, red. M. Konopka, Warszawa 1983, s. 210–213, 334–337; *idem*, *Mokre, gm. Zamość, woj. zamojskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1983”, t. 17, red. M. Konopka, Warszawa 1984, s. 167–168; W. Koman, *Mokre, gm. Zamość, woj. zamojskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1986”, t. 20, red. M. Konopka, Warszawa 1987, s. 146–147; W. Koman, *Mokre, gm. Zamość, woj. zamojskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1987”, t. 21, red. M. Konopka, Warszawa 1988, s. 163–164.

⁴ *Mapa gleb województwa lubelskiego / Soil map of the departament of Lublin 1: 300000*, red. T. Mieczyski, [w:] *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego, t. 1: Zagadnienia podstawowe*, red. I. Czuma, Lublin 1932.



Ryc. 2. Mokre, gm. Zamość. Siekiera płaska. Rys. A. Bronicka

BADANIA LABORATORYJNE

Badanie składu pierwiastkowego wykonano w Laboratorium Budownictwa Centrum Studiów Inżynierskich Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie przy pomocy spektrometru fluoroscencji rentgenowskiej EDX-7000 Shimadzu (tabela 1). Podczas odczytu siekiera znajdowała się w atmosferze powietrznej. Kolimator miał 10 mm średnicy. Czas badania wynosił 30 sekund. Wykonano dwa



Fot. 1. Mokre, gm. Zamość. Siekiera płaska. Fot. G. Zabłocki

odczyty⁵. Badanie miało charakter nieinwazyjny, gdyż chodziło o pozostawienie za-
bytku w stanie nienaruszonym. W związku z powyższym rozpoznawano jedynie
skład warstwy powierzchniowej, w miejscach niepokrytych wyraźną patyną. Na
wartość obu odczytów wpłynęło zapewne kilka czynników niezależnych od inten-
cji eneolitycznego metalurga oraz od składu pierwiastkowego masy metalurgicznej,
z której odlano siekiere. Zapewne duże znaczenie miało długotrwałe przebywanie

⁵ Pani mgr Natalii Iwanickiej składam serdeczne podziękowanie za wykonanie ekspertyzy.

zabytku w ziemi oraz kontakt z różnymi środkami chemicznymi stosowanymi w rolnictwie (nawozami, środkami ochrony roślin, wapnem itp.).

Tabela 1. Wyniki badania składu pierwiastkowego siekiery płaskiej z m. Mokre uzyskane przy pomocy spektrometru fluorescencji rentgenowskiej, w procentach wagowych

Symbol	Pierwiastek	Zawartość [w] % wagowych	
		I pomiar	II pomiar
Cu	miedź	87.744	93.697
Si	krzem	6.645	3.157
S	siarka	1.234	0.741
Sb	antymon	1.018	0.717
Ag	srebro	0.808	0.212
Fe	żelazo	0.798	0.477
Bi	bizmut	0.572	0.241
K	potas	0.528	0.150
Ca	wapń	0.425	0.450
Th	tor	0.129	0.133
Ti	tytan	0.099	-
Mn	mangan	-	0.036

Obecność krzemu, siarki, żelaza, potasu, wapnia, możliwe, że także toru, tytanu i manganu, najprawdopodobniej należy traktować jako zanieczyszczenie powłoki z powodu długotrwałego przebywania przedmiotu w ziemi. Pierwiastki te nie mogą być uznane za domieszkę masy metalurgicznej. Natomiast wyraźna frekwencja antymonu i srebra a także bizmutu wynika zapewne z tego, że są to naturalne domieszki niektórych odmian rudy miedzi. Zwraca uwagę zupełny brak dodatku cyny i cynku, co jednoznacznie wskazuje, że nie mamy do czynienia z brązem ani mosiądzem. Wypada również stwierdzić brak domieszki arsenu. Dominującym wagowo i procentowo pierwiastkiem jest miedź. Z tego faktu należy wnosić, że ten podstawowy składnik był głównym surowcem odlewniczym zmieszany w sposób naturalny z niewielką ilością antymonu i srebra oraz dodatkiem bizmutu. Fakt ten może mieć daleko idące skutki interpretacyjne, wskazując na położenie geograficzne złóż rudy miedzi, którą posłużono się do przygotowania masy metalurgicznej, tym samym pozwalając sprecyzować chronologię siekiery, a także wpływając na ustalenie przynależności kulturowej wyrobu, jak również, pośrednio, wskazać na społeczność użytkowników.

ANALIZA ARCHEOLOGICZNA

Siekiera z miejscowości Mokre należy do grupy siekier płaskich (o niepodniesionych brzegach), w kształcie dłutowatym, trapezowatym pokroju, szerszych ścianach – lekko wypukłych, ostrzu niewyodrębnionym (bez wachlarzowego poszerzenia), półokrągłym, bokach i obuchu płaszczyznowych, przekroju poprzecznym w postaci spłaszczonego prostokąta o zaokrąglonych narożnikach, podłużnym – wrzecionowatym. Tego typu egzemplarze znalezione na Morawach Jiří Říhový określił jako siekiery grupy V (płaskie, w przekroju poprzecznym – prostokątne, smukłe, wąskie) typu 2a (trapezowate, o nieposzerzonym ostrzu) i 2b (trapezowate, o lekko poszerzonym ostrzu), wariantu Aa (oba przekroje symetryczne), Ab (przekrój podłużny – asymetryczny, poprzeczny – symetryczny) i Bb (oba przekroje symetryczne)⁶. Miroslav Dobeš w swoim opracowaniu znalezisk miedzianych z obszaru Czech przyjął, że są to siekiery płaskie pierwszej grupy, typu Stollhof⁷, bardzo podobne do egzemplarzy znanych ze słynnego austriackiego skarbu odkrytego w miejscowości o tej samej nazwie. Stosunkowo wiele cech podobnych do egzemplarza z Mokrego posiadają jednak także niektóre siekiery typu Rödigen, np. z miejscowości Kunětice i Nachranice⁸. Henrietta Todorova zbliżone w kształcie okazy bułgarskie zalicza w znacznej większości do siekier masywnych (ciężkich): Gumelnița, Coteana, ale też płaskich, wariantów: Salcuța i Dolčevo oraz płaskich, wąskich – Kamenar⁹. Natomiast Aleksander Vulpe włączył egzemplarze rumuńskie przede wszystkim do zbioru siekier wąskich, płaskich wariantu Salacea (nr 257, 258, tab. 32) i Gumelnița (nr 245, 250, tab. 32)¹⁰. Na terenie zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego (Dalmacja, Chorwacja, Czarnogóra,

⁶ J. Říhový, *Die Äxte, Beile, Meissel und Hämmer in Mähren* (= *Prähistorische Bronzefunde IX/17*), Stuttgart 1992. Omówienie typologii tego autora – patrz A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische Untersuchungen zu den frühkupferzeitlichen Kupferflachbeilen und Kupfermeißeln in Alteuropa*, Dissertation zur Erlangung des akademischen Grades eines Doktors der Philosophie der Philosophischen Fakultäten der Universität des Saarlandes. Band 1/2, Saarbrücken 2004, s. 82–83. Niektóre egzemplarze siekier grupy III (prostokątne w przekroju poprzecznym, smukłe, wąskie), typu 2a (trapezowate, o nieposzerzonym ostrzu), wariantu Bb (oba przekroje symetryczne) klasyfikacji J. Říhowskiego wykazują pewne cechy wspólne z reprezentantami grupy V. Może to świadczyć o pokrewieństwie typologiczno-chronologicznym obu zbiorów.

⁷ M. Dobeš, *Měď v eneolitických Čechách Kupfer im Äneolithikum Böhmens*, Praha 2013, s. 37–38.

⁸ *Ibidem*, s. 39; tab. 7: 1, 4, s. 139.

⁹ H. Todorova, *Die kupferzeitlichen Äxte, und Beile in Bulgarien* (= *Prähistorische Bronzefunde IX/14*), München 1981, s. 26, 27, 29, 30.

¹⁰ A. Vulpe, *Die Äxte und Beile in Rumänien II* (= *Prähistorische Bronzefunde IX/5*), München 1975, s. 56, 58. W grupie tej pojawia się również typ siekier szerokich, płaskich w wariantcie Ostrovul-Corbului. *Ibidem*, s. 59–60, nr 294, tab. 34.

Bośnia i Hercegowina) egzemplarze zbliżone do stanowiącego przedmiot niniejszego opracowania Zdenko Žeravica kwalifikuje jako typ Stollhof-Pločnik, Split, a także Szakálhát¹¹. Martin Kuna nazywa je typem Pločnik i Dugo Selo (selo)¹². Natomiast w późniejszej publikacji Dragany Antonović, w części dotyczącej eneolitycznych miedzianych znalezisk z Serbii, podobne egzemplarze określa się jako „siekierki masywne (ciężkie), płaskie” typu Pločnik, przy czym najbliższe formalnie do egzemplarza z Mokrego są cztery okazy pozyskane z trzech skarbów odkrytych w miejscowości Pločnik (nr 38 i 39, tab. 3; nr 40 i 41, tab. 4) oraz typu Veliki Gaj – reprezentowany przez dwa znaleziska pochodzące z miejscowości o tej samej nazwie i ze stanowiska Stari Kostolac (nr 43 i 44, tab. 4)¹³. Wśród egzemplarzy słowackich, które Mária Novotná zakwalifikowała do kategorii „miedzianych siekier wąskich”¹⁴, występują okazy w pełni zbliżone formalnie do egzemplarza z Mokrego, czego przykładem mogą być siekierki z miejscowości nieznanej (nr 16, tab. I) oraz wsi Dolné Srnie (nr 19, tab. II). Pál Patay egzemplarze węgierskie, przypominające analizowane znalezisko, zakwalifikował do siekier płaskich typu Szakálhát, trzech wariantów: Salacea, Sárzasadány i Keszthely, typu Felsögalla – wariant Szendrő oraz siekier masywnych (o masywnych korpusach) dwóch wariantów: Lapujtő i Ravasz¹⁵. Zabytek z Mokrego najbardziej przypominają znaleziska z nieznanymi miejscowościami reprezentujące typ Felsögalla – wariant Szendrő (nr 94 i 95, tab. 6), a także okazy masywne (nr 101 i 105, tab. 6)¹⁶. Bardzo podobne siekierki wystąpiły także na terenie Austrii. Zebrane przez Eugena Fridricha Mayera zostały zakwalifikowane przede wszystkim do typu Stollhof (nr 93–95, tab. 9) wraz z jego wariantem Hartberg (np. nr 100, tab. 9), zbliżone są także niektóre narzędzia typu Salzburg–Reinberg (nr 186, 187, tab. 14), Spitz (nr 101 i 102, tab. 9) i Split (np. nr 120, tab. 10)¹⁷. Dłutowate siekierki wschodniemieckie, podobne do okazu z Mokrego, można znaleźć wśród narzędzi określonych

¹¹ Z. Žeravica, *Die Äxte und Beile aus Dalmation und anderen Teilen Kroatien, Montenegro, Bosnien und Herzegowina* (= *Prähistorische Bronzefunde IX/18*), München 1993, s. 50, 54, 55.

¹² M. Kuna, *Zur neolithischen und äneolithischen Kupferverarbeitung im Gebiet Jugostawiens*, „Godišnjak” 1981, t. 19, s. 17–18.

¹³ D. Antonović, *Die Äxte und Beile in Serbien* (= *Prähistorische Bronzefunde IX/27*), Stuttgart 2014, s. 42.

¹⁴ M. Novotná, *Die Äxte und Beile in der Slowakei* (= *Prähistorische Bronzefunde IX/3*), München 1970, s. 14–15.

¹⁵ P. Patay, *Kupferzeitliche Maissel, Beile und Axte in Ungarn* (= *Prähistorische Bronzefunde IX/15*), München 1984, s. 24–36.

¹⁶ *Ibidem*, s. 32, 34.

¹⁷ E.F. Mayer, *Die Äxte und Beile in Österreich* (= *Prähistorische Bronzefunde IX/9*), München 1977, s. 45–46, 49, 51, 66.

przez Jörna Jacobsa jako typ II i IIIa,¹⁸ oraz oczywiście typu Stollhof w wariantcie Hartberg, znane m.in. z Bawarii¹⁹. Bardzo podobny do egzemplarza spod Zamościa jest zabytek pochodzący z Augsburga (nr 11, tab. 1)²⁰. Natomiast Kurt Kibbert zachodnoniemieckie siekiery, zbliżone do analizowanej, umieścił w kategorii siekier płaskich trójkątnych (Grundform 2)²¹.

Ponadto wśród siekier miedzianych płaskich znalezionych na Ukrainie wypada przywołać przynajmniej jedno znalezisko o cechach okazu z Mokrego, a mianowicie pochodzącą z miejscowości Mińkowce (Миньковцы) na Podolu²². Pod każdym względem przypomina ona nasz egzemplarz. Jedyna różnica to nieco większe rozmiary, przy zachowaniu wszystkich proporcji.

W literaturze przedmiotu stosunkowo często zdarza się spotykać płaskie siekiery wąskie pod nazwą „dłuto” (niem. *Meissel*). Obie te nazwy nierzadko były stosowane zamiennie, szczególnie w publikacjach bałkańskich (przede wszystkim jugosłowiańskich i serbskich), co należy mieć na uwadze, zajmując się wyrobami wieku chalkolitu.

Jak widać z powyższych danych, nazewnictwo dotyczące siekier płaskich nie zostało ujednolicone. Typologie lokalne obejmują zwykle terytoria krajowe (np. Węgry, Słowacja), czasami regionalne (np. Morawy), a niekiedy obszary kilku krajów (np. typ Stollhof jest stosowany dla odpowiednich znalezisk odkrytych np. w Austrii, Niemczech, Czechach, Bośni). Nazewnictwo dotyczące narzędzi podobnych lub zbliżonych do egzemplarza znalezione w miejscowości Mokre zawiera tabela 2. Ten dość skomplikowany stan rzeczy spróbował uporządkować i jednocześnie uprościć Albert Schmitz²³, badając chalkolityczne siekiery płaskie w całej Europie. Jego analiza z zastosowaniem metod statystyki komputerowej objęła 1137 okazów reprezentujących osiem form podstawowych (niem. *Beilform*).

¹⁸ J. Jacobs, *Jungsteinzeitliche Metallfunde aus Gebiet der DDR*, „Zeitschrift für Archäologie” 1989, t. 23, s. 1–17.

¹⁹ K. Pászthory, E.F. Mayer, *Die Äxte und Beile in Bayern (= Prähistorische Bronzefunde IX/20)*, Stuttgart 1998, s. 23–24.

²⁰ *Ibidem*, s. 24.

²¹ K. Kibbert, *Die Äxte und Beile in mittleren Westdeutschland I (= Prähistorische Bronzefunde IX/10)*, München 1980, s. 60–61.

²² В.И. Клочко, А.В. Козыменко, *Древний металл Украины*, Киев 2017, s. 8.

²³ A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische...*, op. cit.

Tabela 2. Typy i warianty siekier płaskich kategorii „7” oraz przejściowej „6/7” (*Beilform 7 i 6/7*) Schmitza (Schmitz 2004, Tabelle Nr 94, s. 1165-1171, 1173) z uzupełnieniami autora na podstawie opracowań Marii Novotnej (Novotná 1970, s. 14-18), Miroslava Dobeša (Dobeš 2013, s. 37-38) oraz Dragany Antonović (Antonović 2014, 41-43)

Typ wg Schmitza 2004	Austria		Bośnia		Bułgaria	
	Typ	Wariant	Typ	Wariant	Typ	Wariant
7	Salzburg-Rainberg	-			masywny	Coteana
					masywny	Gumelnița
	Spitz	Spitz	Stollhof / Pločnik / Boljun	Hartberg	masywny	Gumelnița / Pločnik
	Stollhof	Hartberg			masywny	Coteana / Pločnik
	Stollhof	Stollhof			masywny / Pločnik w kształcie ciosła	Coteana
	mały, płaski	-	Stollhof-Pločnik / Dugo Selo (selo)	-	wąski, płaski	-
					płaski	Gumelnița
					płaski	Sălcuța / Pločnik
					płaski	Kamenar
					Gumelnița	-
					owalny / Pločnik	-
6 / 7	Split	-	-	-	płaski	Delčevo

Typ wg Schmitza 2004	Mołdawia			Morawy		Niemcy		Polska	
	Typ	Wariant	Grupa	Typ	Wariant	Typ	Wariant	Typ	Wariant
7	Pločnik	-	III	2a	Bb	Jacobs II	-		
			V	2a	Aa			Bygholm /	A
			V	2a	Ab	Jacobs II /	-	Bytyń	
			V	2a	Bb	trójkątny, płaski			
			V	2b	Bb	Jacobs IIIa	-	Kalinowice	A
			-	1 / Gumelnița / Stollhof / Říhovský – 2a	Bb	Pločnik / Jacobs IIIa / Kaka/ krępy	Strážnice / Stollhof	Dolne	
			-	1 / Gumelnița / Stollhof / Pločnik	Bb / Koberice	Nieder Ramstadt / Stollhof	Hartberg	Kalinowice Dolne / zblizony do Szakálhát	B
						mały, gruby	Nieder Ramstadt		
6 / 7	-	-	V	4b	Bb	trójkątny, płaski	forma podstawowa 2 (Kibbert)	-	-

Typ wg Schmitza 2004	Rumunia		Serbia		Słowacja		Węgry	
	Typ	Wariant	Typ	Wariant	Typ	Wariant	Typ	Wariant
7	długi, wąski, płaski	-			Szakálhát ?	-	Szakálhát	Salacea
	szeroki, płaski	Ostrovul- Corbului		Pločnik	Cucuteni ?	-	Szakálhát	Keszthely
	wąski, płaski	Salacea					Szakálhát / Boljun	Sárazsadány
			Antonović masywny, płaski		Gumelnița Ostrovul- Corbului	-	Felsőgalla	Salacea
					Novotna wąski płaski	-	Felsőgalla	Szendrő
							masywny	-
	wąski, płaski	Gumelnița		Veliki Gaj	płaski	Gumelnița Coteana Ostrovul- Corbului	masywny	Lapujtő Ravazd
6/7	-	-	-	-	-	-	Szakálhát	Sárazsadány

Przy czym forma „7” grupuje siekiery „dłutokształtne” takie jak analizowany egzemplarz spod Zamościa²⁴. Schmitz wyróżnia także stosunkowo nieliczne formy przejściowe „6/7” (tab. 2), które posiadają cechy występujące w dwóch kategoriach podstawowych („6” i „7”) ²⁵.

Jeśli chodzi o siekiery z Polski, stanowią one nieliczny zbiór złożony z sześciu elementów, które A. Schmitz zakwalifikował bez wyjątku do formy „7” (tab. 3). Dwa okazy reprezentują typ Kalinowice Dolne, wariant A, dwa kolejne – ten sam typ, wariant B, zaś piąty – typ Bytyń, wariant A według Andrzeja Szpunara²⁶. Egzemplarz szósty, nieuwzględniony przez polskiego badacza, znaleziony na obszarze sandomierskich Gór Pieprzowych, A. Schmitz umieścił w swojej pracy za M. Dobešem²⁷.

²⁴ Zbiorcza definicja formy „7” – *Ibidem*, s. 374–375, formy „6” – s. 372–374, ilustracja – tabl. nr 137.

²⁵ *Ibidem*, tabela nr 94, s. 1165–1171, 1173.

²⁶ A. Szpunar, *Die Beile in Polen I (Flachbeile, Randleistenbeile, Randleistenmeißel (= Prähistorische Bronze-funde IX/16)*, München 1987, s. 11–12, 16.

²⁷ M. Dobeš, *Eneolitické měděné předměty v užší střední Evropě*, praca dyplomowa, Praha 1984, s. 156, tabl. 25: 9. Czeski badacz przytoczył informację podaną przez Krzysztofa Kowalskiego. K. Kowalski, *Materiały do badań neolitu w Polsce*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne” 1975, t. 3, s. 48, ryc. 3e.

Tabela 3. Siekiery płaskie kategorii „7” (*Beilform 7*) Schmitza z obszaru Polski (Schmitz 2004, Tabelle Nr 94, s. 1165-1171, 1173) z uzupełnieniem autora na podstawie opracowania M. Dobeša (Dobeš 1984, s. 156)

Lp.	Miejscowość	wg Szpunar 1987			wg Dobeš 1984	
		typ	wariant	pozycja katalogowa, rycina	opis	tablica rysunkowa
1	Kalinowice Dolne	Kalinowice Dolne / ~ Szakálhát	A	3	-	-
2	Pawłowiczki	Kalinowice Dolne	A	4A	-	-
3	Jordanów Śląski	Kalinowice Dolne	B	5	-	-
4	Nieznana	Kalinowice Dolne	B	6	-	-
5	Śmierdnica-1	Bytyni / Bygholm	A	55	-	-
6	Góry Pieprzowe	-	-	-	„dłuto” (przyostrzowy fragment płaskiej siekiery dłutowatej)	25: 9



Ryc. 3. Rozprzestrzenienie siekier kategorii „7” A. Schmitza (*Beilform 7*) na obszarze Polski.

Według Schmitz 2004, tabela nr 94, s. 1165–1171, 1173. Znajdźiska znane z literatury (A), Mokre (B). 1 – Kalinowice Dolne, gm. Ziębice, woj. dolnośląskie; 2 – Pawłowiczki, gm. loco, woj. opolskie; 3 – Jordanów, gm. Jordanów Śląski, woj. dolnośląskie; 4 – miejscowość nieznana (bez lokalizacji), niezaznaczona na mapie; 5 – Śmierdnica, stan. 1, część Szczecina, woj. zachodniopomorskie; 6 – Góry Pieprzowe, część Sandomierza lub gm. Dwikozy, woj. świętokrzyskie. Opracował G. Zabłocki na podstawie rysunku autora i E. Hander

Zdecydowanie najbliższe formalnie siekierze z Mokrego są okazy reprezentujące typ Kalinowice Dolne, wariant A (w szczególności narzędzie pochodzące z Kalinowic Dolnych, gm. Ziębice na Dolnym Śląsku²⁸). Rozprzestrzenienie siekier „dłutowatych” w Polsce przedstawia ryc. 3.

CHRONOLOGIA SIEKIER ODPOWIADAJĄCYCH FORMIE „7” A. SCHMITZA

Bułgarskie znaleziska siekier płaskich wariantu Sălcuța H. Todorova przypisuje najpóźniejszym fazom kultury Warna (Warna), Krivodol–Sălcuța oraz kompleksowi Kadžadarmen–Gumelnița–Karanovo VI, funkcjonującym w późnej fazie tamtejszego eneolitu oraz w Bułgarskim Okresie Przejściowym²⁹. Wariant Delčevo łączy się z II fazą kompleksu Kadžadarmen–Gumelnița–Karanovo VI³⁰, zaś wariant Kamenar – z końcowym odcinkiem kultury Warna (Warna) i początkiem Bułgarskiego Okresu Przejściowego³¹. Natomiast zarówno siekiery masywne wariantu Gumelnița, jak i Coteana, H. Todorova łączy z II fazą kompleksu Kadžadarmen–Gumelnița–Karanovo VI³².

Rumuńskie wąskie siekiery płaskie wariantu Gumelnița A. Vulpe wiąże z horyzontem Gumelnița A1, zaś Salacea z horyzontem bodrogkereszturskim, czyli mielibyśmy do czynienia ze starszym (wczesnym) okresem eneolitu, czyli z fazą I/II i II w periodyzacji A. Schmitza³³.

Siekiera dłutowata z miejscowości Mińkowce (Миньковцы) na Podolu, przez autorów publikacji źródłowej jest datowana na fazę A-BI kultury trypolskiej³⁴.

Znaleziska siekier typu „7” A. Schmitza, pochodzące z krajów dawnej Jugosławii, M. Kuna kwalifikuje do kategorii Pločnik, przypisując je do kompleksu Kadžadarmen–Gumelnița–Karanovo VI-B, Vinča–Pločnik II i kultury Tiszapolgár, z możliwością istnienia jeszcze w kulturze badeńskiej (promienistej)³⁵. Typ Dugo Selo

²⁸ A. Szpunar, *Die Beile in Polen I...*, op. cit., s. 11, tablica 1: 3.

²⁹ A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische...*, op. cit., s. 48; H. Todorova, *Die kupferzeitlichen Äxte...*, op. cit., s. 2–3, Abb. 1.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische...*, op. cit., s. 47; H. Todorova, *Die kupferzeitlichen Äxte...*, op. cit., s. 2–3, Abb. 1.

³³ A. Vulpe, *Die Äxte und Beile in Rumänien II*, op. cit., s. 58; A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische...*, op. cit., s. 53.

³⁴ В.И.Клочко, А.В. Козыменко, *Древний металл Украины*, op. cit., s. 8.

³⁵ M. Kuna, *Zur neolithischen und äneolithischen...*, op. cit., s. 17–18.

(selo) łączy z późnym stadium kultury bodrogkereszturskiej (Bodrogkeresztúr), co wskazuje na fazę IIb eneolitu wczesnego według A. Schmitza³⁶. Typ Boljun jest synchronizowany z fazą B kultury Bodrogkeresztúr, B2 kultury trypolskiej oraz Sălcuța III–IV³⁷, a tym samym z fazą II (całą) eneolitu wczesnego według A. Schmitza³⁸.

W nadadriatyckich krajach zachodnich Bałkanów Z. Žeravica wyróżnił siekiery typu Stollhof/Pločnik, niektóre identyfikując z wariantem Hartberg. Badacz ten przypisał je kulturze Vinča–Pločnik, synchronizując z Cucuteni fazy B, badeńską (ceramiki promienistej), michelsberską (Michelsberg) i bodrogkereszturską (Bodrogkeresztúr)³⁹. Wyroby typu Split oraz Spitz to znaleziska, które widzi w łączności z kulturą Vinča–Pločnik, natomiast typ Szakálhát z kulturą Bodrogkeresztúr⁴⁰.

Siekiery serbskie, bardzo podobne do egzemplarza pochodzącego z miejscowości Mokre, Dragana A. Antonović zalicza do grupy siekier typu Pločnik, pochodzących głównie z osady eponimicznej, którą można datować na fazę Vinča–Gradac, zaś siekiera z miejscowości Novo Selo (nr 42, tab. 4) została znaleziona w pobliżu stanowiska Bubanj funkcjonującego w fazach Bubanj I/II i Kostolac. Natomiast dwie siekiery wariantu Veliki Gaj, które są znaleziskami pojedynczymi, dzięki analizie składu pierwiastkowego masy metalurgicznej, należy umieścić w okresie Bodrogkeresztúr / Bubanj-hum Ia (wytwór nr 44, tab. 4 ze Starego Kostolca) oraz łączyć z kulturą Bodrogkeresztúr (siekiera nr 43, tab. 4 z miejscowości Veliki Gaj, według autorki zbliżona do węgierskiego typu Szakálhát)⁴¹.

Wąskie siekiery słowackie M. Novotna synchronizuje z młodszą fazą kultury lendzielskiej (Lengyel): Brodzany–Nitra, współczesną kulturze Tiszapolgár we wschodniej Słowacji, wykazując także ich łączność z kulturą Bodrogkeresztúr, a chronologicznie również z fazą B (środkową) kultury Cucuteni⁴².

Węgierskie siekiery typu Szakálhát, warianty: Sălacea i Sărzasadány, P. Patay przyporządkował młodszej fazie kultury bodrogkereszturskiej (Bodrogkeresztúr), zaś wariant Keszthely – kulturze badeńskiej (promienistej), gdyż jeden z okazów, formalnie dość odległy od analizowanego egzemplarza (nr 73, tab. 5), pochodzi z osady

³⁶ A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische...*, op. cit., s. 57.

³⁷ M. Kuna, *Zur neolithischen und äneolithischen...*, op. cit., s. 18.

³⁸ A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische...*, op. cit., s. 57.

³⁹ *Ibidem*, s. 61.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ D. Antonović, *Die Äxte und Beile in Serbien*, op. cit., s. 43.

⁴² M. Novotna, *Die Äxte und Beile in der Slowakei*, op. cit., s. 16–17.

tej kultury w Zalaszar⁴³. Typ Felsögalla łącznie z wariantem Szendrő był według niego użytkowany w kulturze bodrogkereszturskiej (Bodrogkeresztúr)⁴⁴. Natomiast oba warianty siekier masywnych: Lapujtő i Ravazd – nie są dobrze datowane, więc P. Patay zalicza je do wyrobów użytkowanych przez społeczności bodrogkereszturskie i/lub badeńskie (kultury ceramiki promienistej)⁴⁵.

Jiří Říhovsky, płaskie siekiery morawskie zakwalifikowane do grupy III (w tym typ 2a, wariant Bb) łączy z horyzontem Gumelnița A2 / Cucuteni A i B, Jordanów-Ballberge, kultura michelsberska (Michelsberg), bodrogkereszturska (Bodrogkeresztúr), Sălcuța IIIa i kultura badeńska (ceramiki promienistej)⁴⁶, zaś grupy V, typ 2a: wariant Ab) datuje na przejście kultury Tiszapolgár w Bodrogkeresztúr, wariant Bb – na horyzont Gumelnița B, Sălcuța III, Bodrogkeresztúr, kultura badeńska (ceramiki promienistej); typ 2b, wariant Bb na – horyzont Bodrogkeresztúr, Sălcuța III–IV, Cucuteni B, zaś typ 4b, wariant Bb (odpowiadający typowi Dugo Selo (selo) Kuny⁴⁷) – na fazę B kultury bodrogkereszturskiej (Bodrogkeresztúr)⁴⁸.

Czeskie siekiery płaskie pierwszej grupy M. Dobeš łączy z horyzontem Cucuteni A-Gumelnița A2, czyli z okresem późnolendzielskim w Czechach⁴⁹.

Andrzej Szpunar siekiery polskie typu Kalinowice Dolne (oba warianty) datuje wzorem badaczy bałkańskich na Cucuteni A – Gumelnița A2⁵⁰. Natomiast typ Bytyń lokuje w późnej fazie kultury pucharów lejkowatych⁵¹.

Płaskie siekiery z Austrii, typu Stollhof, łącznie z wariantem Hartberg oraz Spitz E. F. Mayer zalicza do horyzontu badeńskiego (kultura ceramiki promienistej) – Handlowa – kultura trypolska A – Vinča-Pločnik – Cucuteni B – Michelsberg⁵², co wskazuje na okres wczesny do środkowego wczesnej epoki miedzi (eneolitu)⁵³.

⁴³ A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische...*, op. cit., s. 73.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 74.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 82.

⁴⁷ M. Kuna, *Zur neolithischen und äneolithischen...*, op. cit., s. 18.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 83.

⁴⁹ M. Dobeš, *Eneolitické měděné předměty...*, op. cit., s. 38.

⁵⁰ A. Szpunar, *Die Beile in Polen I...*, op. cit., s. 12.

⁵¹ *Ibidem*, s. 17.

⁵² E.F. Mayer, *Die Äxte und Beile in Österreich*, op. cit., s. 47–48.

⁵³ *Ibidem*, s. 254.

Siekiery „dłutowate” z Niemiec zachodnich, nazywane trójkątnymi, płaskimi (*Grundform* 2), K. Kibbert zakwalifikował do wyrobów kultury michelsberskiej (Michelsberg) i tak samo uczynił z narzędziami typu/wariantu Nieder-Ramstadt⁵⁴.

Sytuację kulturową w środkowej części Europy w krajach i regionach występowania płaskich siekier „dłutokształtnych”, tj. kategorii „7” i przejściowej „6/7” A. Schmitza przedstawia tabela 4. Natomiast zestawienie ilościowe znalezisk obrazuje wykres 1.

Tabela 4. Sytuacja kulturowa w środkowej części Europy, w krajach występowania siekier płaskich kategorii „7” i przejściowej – „6/7” (*Beilform* 7 i 6/7) Schmitza (Schmitz 2004, Tabelle Nr 41, s. 570)

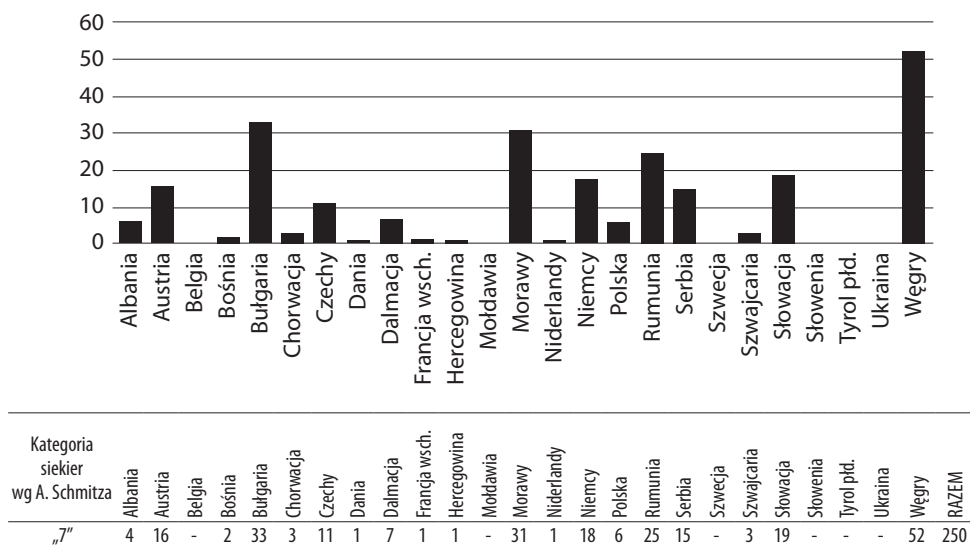
Kraj	Wczesny eneolit (chalkolit)	
	Faza I	Faza II
Austria	Wolfsbach	Epi-Lengyel
Górna Austria	Münchshöfen	Münchshöfen / Michelsberg III/IV ?
Bawaria	Münchshöfen	Wallerfing
Bułgaria	Karanovo VI	
Cisa - dorzecze	Tiszapolgár	Bodrogresztúr A i B
Czechy	Čechovice	Jordanov
Morawy / Dolna Austria	Lengyel IV	Lengyel V
Niemcy środkowe	Gatersleben	Baalberge A
Niemcy zachodnie	Michelsberg I / II	Michelsberg II/III
Polska	Kultura pucharów lejkowatych: Sarnowo	
Rumunia północno-wschodnia	Cucuteni A3/A4	Pikutkowo
Rumunia południowa	Gumelnița A1	Cucuteni A/B
Serbia	Vinča-Pločnik D	Gumelnița A2-B1
Skandynawia południowa	Kultura pucharów lejkowatych A/B	
Słowacja	Lengyel IV: Brodzany-Nitra	Lengyel V: Ludanice A i B
Szwajcaria północna	Lützingüetle	Pfyn
Śląsk	Ocie	Jordanów A-B
Ukraina	Trypole A II	A/B Trypole B I

Zasięg występowania siekier typu „7” (*Beilform* 7) A. Schmitza obejmuje obszar od wschodniej Francji i Niderlandów na zachodzie – po Mołdawię i Ukrainę na wschodzie oraz od południowych Bałkanów na południu (Albania, Bułgaria) – po Danię na północy. Ogółem znanych jest już ponad 250 znalezisk reprezentujących wskazaną kategorię. Największa gęstość wystąpiła na terenie dzisiejszych Węgier. W sąsiedniej Słowacji i na Morawach wskaźnik gęstości jest zdecydowanie niższy, ale na tle innych krajów środkowoeuropejskich rysuje się jako stosunkowo wysoki.

⁵⁴ A. Schmitz, *Typologische, chronologische und paläometallurgische...*, op. cit., s. 115.

Te trzy regiony mogą być interpretowane jako ważne centrum produkcji i ośrodek rozpowszechniania siekier „dłutokształtnych”. Drugim ośrodkiem ich występowania jest terytorium Bułgarii i Rumunii (typ Płochnik z pochodnymi).

Według A. Schmitza, w oparciu o analizy zespołów zwartych (tab. 5), siekiery kategorii „7” pojawiają się już od samego początku wczesnego eneolitu, tj. w fazie Ia i trwają przez fazę Ib, IIa aż do końca odcinka IIb, kiedy zanikają⁵⁵. Natomiast siekiery płaskie typu „6” (o pokroju trapezu) badacz ten datuje od fazy Ib przez IIa do IIb włącznie, co skłania do wniosku, że okazy przejściowe „6/7” nie mogą być starsze niż Ib ani młodsze niż IIb, gdyż reprezentują cechy obu kategorii.



Wykres 1. Rozprzestrzenienie siekier płaskich kategorii „7” (*Beilform 7*) A. Schmitza (Schmitz 2004, tabela nr 74, s. 1015) na obszarze Europy, w ujęciu ilościowym (w sztukach)

⁵⁵ *Ibidem*, diagram nr 130, s. 1275.

Table 5. Chronologia siekier płaskich kategorii 7ⁿ (*Beilform 7*) Schmitza (Schmitz 2004, s. 575-577)

Datowanie: wczesny eneolit (chalkolit)		Stanowisko	Kraj
Faza	Kultura / horyzont czasowy		
Ze skarbów			
Ia	Cucuteni-Trypole, faza A-B1	Karbuna	Mołdawia
Ib	-	Pločnik	Serbia
IIa	Karanovo VI-Gumelnița-Kodžadermen, faza młodsza	Daržanica	Bułgaria
	Bodrogkeresztúr, przypuszczalnie faza A	Szendrő	Węgry
IIb	Bodrogkeresztúr, faza B	Kladari-Karavid	Bośnia
	Ludanice, faza B	Spitz	Austria
		Vracov	Morawy
II (przypuszczalnie IIa)	-	Split-Gripe	Dalmacja
	Bodrogkeresztúr	Linz St. Peter	Austria
IIa-IIb	-	Surčin	d. Jugosławia
IIb / IIIa	horyzont Nedakonice-Szeged-Handlová	Hradec	Słowacja
	-	Nedakonice	Morawy
IIIa-IIIb	pucharów lejkowatych, młodszy okres starszej fazy	Śmierdnica	Polska
Z grobów			
Ib / IIa	-	Varna	Bułgaria
IIa	Karanovo VI-Gumelnița-Kodžadermen, faza II	Devnja (Poveljanovo)	Bułgaria
	Karanovo VI-Gumelnița-Kodžadermen, faza III	Goljamo Delčevo	
		Kamenovo	
		Radingrad	
	-	Vinica	
	-	Sava	
IIb	Bodrogkeresztúr, młodsza faza (B)	Fényeslitke	Węgry
IIa-IIb	Bodrogkeresztúr	Polgár	Węgry
		Sănnicolaul-Român	Rumunia
Z osad			
Ib	Gumelnița, faza A1	Sokol	Rumunia
Ib / IIa	Gumelnița, faza A2 lub B	Gumelnița	Rumunia
IIa	Karanovo VI-Gumelnița-Kodžadermen, faza IIb	Goljamo Dolčevo	Bułgaria
IIb	Cucuteni, faza B	Viisoara	Rumunia
IIa-IIb	Sălcuța-III	Cerăt	Rumunia
	Karanovo VI-Gumelnița-Kodžadermen	Hotnica	Bułgaria
		Sava	
IIb (lub IIb / IIIa)	Baden (promienista)	Barca	Słowacja

Siekiera z Mokrego została wykonana z miedzi, której rudę „zanieczyściła” naturalna domieszka antymonu, srebra i bizmutu (tabela 1). Natomiast nie stwierdzono dodatku arsenu. Siekiery kategorii „7” były wykonywane z miedzi bułgarskiej Aibunar, której złoża znajdują się koło Starej Zagory. Tę produkcję łączy się z kręgiem kulturowym Karanovo VI – Gumelnița – Kodžadermen, a jej kres należy synchronizować z młodszym stadium kultury bodrogkereszturskiej (Bodrogkeresztúr) oraz schyłkiem fazy BII kultury trypolskiej. W rudzie miedzi Aibunar (Ai Bunar) zawiera się domieszka ołowiu, arsenu, antymonu, bizmutu, srebra i cynku⁵⁶. Ani ołowiu, ani arsenu, ani cynku z masie metalurgicznej narzędzia spod Zamościa nie stwierdzono, co wyklucza bułgarską proveniencję znaleziska. Drugim surowcem, z którego odlewano siekiery typu „7”, była „czysta” miedź (niem. *Reinkupfer*). Trudno jest jednak uznać, że był to surowiec użyty do produkcji analizowanej siekiery, gdyż w masie metalurgicznej stwierdzono wyraźnie zauważalne naturalne dodatki innych metali. Pozostaje trzecia ewentualność, że narzędzie wykonano z surowca otrzymanego z rudy pozyskanej na obszarze Średniogórza Północnowęgierskiego⁵⁷. Byłaby to tzw. miedź typu Nógrádmárcal, zawierająca antymon, srebro oraz nieco bizmutu, czyli domieszki występujące w analizowanym egzemplarzu⁵⁸. Ten rodzaj miedzi jest wykorzystywany do produkcji płaskich siekier od przejścia wczesnoeneolitycznej fazy II w III⁵⁹ (a ściślej IIb w IIIa). Jeśli więc, siekiera pochodząca z miejscowości Mokre została wykonana faktycznie z węgierskiej miedzi typu Nógrádmárcal, to powinna była zostać odlana na początku użytkowania złóż jej rudy, czyli w końcu fazy IIb, a nie później niż w początkowym stadium fazy IIIa, gdyż w fazie tej właściwie siekier kategorii „7” już nie ma.

Kultura bodrogkereszturska (Bodrogkeresztúr) B odpowiada fazie IIb wczesnego eneolitu według A. Schmitza. Tomasz Chmielewski sugeruje, aby młodszy okres tej kultury (etap B) datować na podstawie serii dat radiowęglowych na lata: 4250/4220 – 3950/3850 BC. Natomiast kultura Hunyadi-halom funkcjonowałaby częściowo równolegle z najpóźniejszym etapem kultury bodrogkereszturskiej i trwałaby do ok. 3800 BC⁶⁰, lokując się w fazie III eneolitu wczesnego według A. Schmitza. Daty graniczne

⁵⁶ *Ibidem*, s. 177–178.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 580.

⁵⁸ Znaczący dla chronologii jest fakt braku dodatku arsenu, gdyż pierwiastek ten w wyrobach miedzianych pojawia się dopiero w fazie III wczesnego eneolitu (powszechnie w IIb) – w słowackiej miedzi typu Handlová. *Ibidem*, s. 581.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 532.

⁶⁰ T.J. Chmielewski, *Chronologia absolutna rozwoju kręgu Polgár na etapie środkowego eneolitu (epoki miedzi)*, „Gdańskie Studia Archeologiczne” 2019, t. 7, s. 21–37.

tych jednostek kulturowych zaprezentowane przez Sławomira Kadrowa rysują się nieco inaczej: kultura bodrogkereszturska – 4250–4070 BC (co odpowiada II fazie eneolitu wczesnego według A. Schmitza) i kultura Hunyadi-halom – 4020–3780 BC (III faza według A. Schmitza)⁶¹. Lutz Klassen, Miroslav Dobeš i Pierre Pétrequin typ siekier Kaka (bardzo podobnych do okazu z Mokrego; według A. Schmitza typ „7”), datują na lata ok. 4100–3900 BC⁶², zaś typ Rödiger (w wielu przypadkach kwalifikowany także do tej samej kategorii siekier płaskich – „dłutokształtnych”) na lata ok. 4000–3800 BC⁶³.

Z rozważań tych wynika, że znalezisko spod Zamościa zapewne pochodzi z samego początku IV tysiąclecia BC, z przełomu II i III fazy wczesnego eneolitu A. Schmitza, tj. ok. 4000 BC.

Wydaje się, że egzemplarz z Mokrego trafił w eneolicie do środowiska kultury lubelsko-wołyńskiej, utrzymującej stosunkowo silne związki z Kotliną Karpacką – obszarem, gdzie narzędzie zostało odlane przez tamtejszych metalurgów. Kultura ta jest bardzo dobrze reprezentowana na Lubelszczyźnie, szczególnie w jej strefie wyżynno-lessowej⁶⁴. Klasyczną (II) fazę tej jednostki taksonomicznej datuje się na lata 4200/4000–3800 BC i jest ona synchronizowana z fazą BII kultury trypolskiej, fazą B kultury tiszapolgarskiej (Tiszapolgár) oraz fazą rzeszowską (II) kultury malickiej⁶⁵. W tym czasie społeczności kultury pucharów lejkowatych odwiedzały wyżyny lessowe Polski południowo-wschodniej, jedynie incydentalnie penetrując strefy peryferyjne znajdujące się poza zwartym osadnictwem społeczności „lubelsko-wołyńskich”⁶⁶. Obszar wyżyn lessowych staje się domeną kultury pucharów lejkowatych znacznie później, w jej fazie II–IIIA – klasycznej, czyli w latach ok. 3650–3400/3300 BC⁶⁷.

⁶¹ S. Kadrow, *About the Chronology of the Beginning of the Metal Ages*, „Analecta Archaeologica Ressorvienia” 2016, t. 11, s. 66–78.

⁶² L. Klassen, M. Dobeš, P. Pétrequin, *Dreieckige Kupferflachbeile aus Mitteldeutschland und Böhmen*, „Alt-Thüringen” 2011 (2008/2009), t. 41, s. 19.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Np. A. Zakościelna, *Studium obrządku pogrzebowego kultury lubelsko-wołyńskiej*, Lublin 2010, ryc. 4, s. 30.

⁶⁵ Eadem, *Kultura lubelsko-wołyńska. Zagadnienia jej genezy, periodyzacji i chronologii* *The Lublin–Vолhynian Culture. The Problems of the Origin, Periodization and Chronology*, [w:] *Dziedzictwo cywilizacji nad-dunajskich: Małopolska na przełomie epoki kamienia i miedzi* [*The Danubian Heritage: Lesser Poland at the Turn of the Stone and Copper Ages*], t. 1, ed. M. Kaczanowska, „Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie”, Kraków 2006, s. 90.

⁶⁶ P. Włodarczak, *Chronologia grupy południowo-wschodniej kultury pucharów lejkowatych w świetle dat radiowęglowych*, [w:] *Idea megalityczna w obrządku pogrzebowym kultury pucharów lejkowatych*, red. J. Libera, K. Tunia, Lublin–Kraków 2006, s. 27–66.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 58.

W związku z powyższym raczej nie ma możliwości łączenia znaleziska z Mokrego z tą jednostką taksonomiczną.

SŁOWA KLUCZOWE:

wczesny eneolit, miedziana, płaska siekiera („dłutowata”), import, Średniogórze Północnowęgierskie, kultura lubelsko-wołyńska, wschodnia Lubelszczyzna

ABSTRACT

ENEOLITHIC “CHISEL-SHAPED” FLAT AXE FROM THE VILLAGE OF MOKRE, ZAMOŚĆ COMMUNE, ZAMOŚĆ COUNTY, LUBLIN VOIVODESHIP

This study contributes to research on copper metallurgy in the early Eneolithic (=Chalcolithic) and the spread of copper artifacts in Central Europe at that time. The subject of this paper – a copper axe – was found as a “loose” artifact on the surface of a wasteland. The specimen represents a category of slender, chisel-shaped flat axes. It was cast from a raw material containing admixtures of antimony, silver, and bismuth, suggesting it is Nógrádmargal copper, the ore of which is found in northern Hungary and southern Slovakia. Typologically, the specimen from Mokre corresponds to the Stollhof type, known from, among other things, the famous treasure found in Austria. However, similar forms occur, in principle, throughout Central Europe, although they most often bear different local names, and sometimes numerical ones. According to Albert Schmitz’s 2004 classification (see footnote 6), the analyzed tool falls within category “7” (Beilform 7), dating to Phases I and II of the Early Eneolithic. However, the type of raw material used – Nógrádmargal copper – narrows this rather broad timeframe to the transition from Phase IIb to IIIa, i.e., it points to approximately 4000 BC. A. Schmitz’s category “7” axes are concentrated in Hungary, and significant collections have also been found in Slovakia and Moravia. Their presence has been recorded, among others, in the hoard in Hradec, Slovakia (phase IIb / IIIa of A. Schmitz), in Hungarian graves of the younger phase (B) of the Bodrogheresztúr culture in Polgár (phase II, complete), and at a settlement in Barca, Slovakia (phase IIb or IIb / IIIa), associated with the Baden culture. The analysed monument, although devoid of archaeological context, should be associated with the environment of the Volhynian-Lublin culture, which at the turn of the 5th and 4th millennium BC

played a leading role in the loess uplands of south-eastern Poland, also in the Lublin region, demonstrating numerous cultural connections with the Carpathian Basin, where the production of copper products continued.

KEYWORDS:

early Eneolithic, copper flat axe ("chisel-shaped"), import, Hungarian Highlands, Lublin–Volhynia culture, eastern Lublin region

Изложение

Энеолитический плоский топор долотовидной формы из деревни Мокре, гмина Замосць, Замойский повят, Люблинское воеводство

Данное исследование вносит вклад в изучение металлургии меди в раннем энеолите и распространения медных изделий в Центральной Европе в это время. Предмет данной статьи – медный топор – был найден как «свободный» артефакт на поверхности пустоши. Образец относится к категории тонких плоских топоров долотовидной формы. Он был отлит из сырья, содержащего примеси сурьмы, серебра и висмута, что позволяет предположить, что это медь Ноградмаркальского месторождения, руды которого встречаются на севере Венгрии и юге Словакии. Типологически образец из деревни Мокре соответствует штольхофскому типу, известному, в частности, по знаменитому кладу, найденному в Австрии. Однако, в принципе, схожие формы встречаются по всей Центральной Европе, хотя чаще всего они носят различные местные названия, а иногда и числовые. Согласно классификации Альберта Шмитца 2004 года (см. сноску 6), исследуемое оружие относится к образцам категории «7» (*Beilform 7*), датируемым фазами I и II раннего энеолита. Однако тип использованного сырья – медь типа Ноградмаркаль – сужает эти довольно широкие временные рамки до переходного периода от фазы IIb к IIIa, то есть указывает примерно на 4000 лет до н. э. Топоры категории «7» А. Шмитца сосредоточены в Венгрии, а значительные коллекции также были обнаружены в Словакии и Моравии. Их присутствие зафиксировано, в частности, в кладе из Градца в Словакии (фаза IIb/IIIa, А. Шмитц) и в венгерских захоронениях более поздней фазы (B) бодрогкерестурской культуры в Полгаре

(фаза II, полная), а также на поселении в словацкой деревне Барца (фаза IIb или IIb/IIIa), связанном с баденской культурой. Анализируемый артефакт, хотя и лишен археологического контекста, следует отнести к волинско-люблинской культуре, которая на рубеже V и IV тысячелетий до н.э. играла ведущую роль на лёссовых возвышенностях юго-восточной Польши, включая Люблинское воеводство, что свидетельствует о многочисленных культурных связях с Карпатским бассейном, где продолжалось производство меди.

Ключевые слова:

ранний энеолит, плоский медный топор («долотовидный»), импорт, Венгерское нагорье, люблинско-волинская культура, восточная часть Люблинского воеводства

AUTOR:

Andrzej Bronicki – magister archeologii, emerytowany pracownik (obecnie wolontariusz) Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, ul. ks. Piotra Skargi 12, 22-100 Chełm, asbronicki@wp.pl

ORCID 0000-0002-6461-3952



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Wnętrze. Prezbiterium.
Fragment kolumnady podtrzymującej ozdobny gzyms

STANISŁAW JADCZAK

OPIS CHEŁMA W LUSTRACJI Z 1789 ROKU

W Archiwum Państwowym w Radomiu autor odnalazł dokument z krótkim opisem Chełma dokonany przez lustratorów królewskich w 1789 roku¹.

Miasto Chełm. W Górze od wschodu słońca ku Zachodowi położone, stąd z jednej strony [południowej] widzieć się daje. Umocnionego kiedyś tego miasta mura-mi Pozostało w jednej linii bardziej gruzy niż mury dawnych czynią wspomnianego w przywilejach obronnego tego miasta. Gruzy pozostałe murów nad bramy z wiekiem upadające jeszcze dotąd stoją.

Zamek starościński na Górze z drzewa na wysokim podmurowaniu wspianale wybudowany, wszelkimi wewnątrz potrzebami opatrzone, w całości dotąd zachowany i należycie utrzymywany. Obok którego kuchnia murowana z dwoma przy niej pod jednym dachem izbami będąca. Dziedziniec sztachetami naokoło nowo opasany. Kancelaria Grodzka pod zamkiem na tejże Górze niżej trochę stojąca, z drzewa budowana, na miejsce której J.W. Uprzywilejowany Posesor [Antoni Leopold Węgleński – starosta chełmski w latach 1769–1795] chcąc miejsce jurysdykcyjne ku wygodzie publicznej zrobić i użyteczniejsze w jednym miejscu nowe budować przedsięwziął i rozpoczął.

Wieża Górna z drzewa budowana i dolna murowana niedaleko tejże kancelarii jest położona.

Archiwum na złożenie ksiąg grodzkich wymurowane, dachówką pokryte górą, od Zamku przedzielone zupełnie od wszystkich budynków oddalonym, dla bezpieczeństwa od ognia stoi miejscu.

Ratusz – murowany, pośrodku miasta w roku przeszłym (1788) przez ogień stracił dach i wieże w częściach z drzewa będących. Przy Ratuszu ciągnie się kamienica murowana J.W. Franciszka Kunickiego, podkomorzego Ziemi Chełmskiej, podobnie

¹ Archiwum Państwowe w Radomiu, Zespół Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 1952.

ogniem zniszczona do ozdób tego miasta przyczyniająca się znakomicie.

Kościół i klasztor – XX Pijarów w środku miasta położony, Bazylianów nad Zamkiem na Górcie i Reformatów, tudzież kościółek św. Ducha niżej miasta, nadto kościół obrządku Ruskiego pod tytułem św. Mikołaja, przy którym Seminarium Edukacji Kapłanów tegoż obrządku, podobnież za miastem stoją nie mniej znajduje się pałac biskupów Obrządku Ruskiego Chełmskich.

Prowent Miasta do Kasy JW Starosty wchodzący z następujących ustanawia się artykułów:

dekret nadwornych sądów JK Mości z 22 lutego 1783 roku między Starostą z jednej strony a sławetnymi mieszczanami i starozakonnymi Żydami chełmskimi z drugiej strony w Warszawie.

(W tym dekrete wymieniono 47 domów zajezdnych Żydowskich w Rynku i dwa domy rynkowe katolickie, 88 domów zatylnych żydowskich, 106 domów zatylnych katolickich. Ponadto było 15 sklepów I klasy, 6 sklepów średniej klasy i 16 sklepów III klasy).

Dom Starościński na Podzamczu stojący – dostał wyrokiem tych sądów Starosta Wolny Szynek prowadzić.

14 szewców było – 13 katolików i 1 Żyd – ewenement ! 7 piekarzy.

Kasa Miejska w Ratuszu.

Słowa kluczowe:

miasto Chełm, architektura, społeczeństwo

ABSTRACT

DESCRIPTION OF CHEŁM IN THE 1789 INSPECTION

This document, held in the collections of the State Archives in Radom, contains a description of the city of Chełm from 1789, the last years of independence. It is an interesting contribution to the city's history.

KEYWORDS:

city of Chełm, architecture, society

Изложение

Описание Хелма в ревизии 1789 года

В документе, хранящемся в Государственном архиве в Радоме, содержится описание города Хелма 1789 года, то есть последних лет независимости. Это интересный вклад в историю города.

Ключевые слова:

город Хелм, архитектура, общество

AUTOR:

Stanisław Jadczyk – dziennikarz, wydawca, historyk regionalista. Autor m.in. *Biała Podlaska – dzieje miasta i jego zabytki*, *Parczew i Polesie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, *Historia Sybiraków z Chmielowa*, *Wrzesień 1939 roku nad Bugiem* (współautor Krystyna Krahelska – bohaterka Warszawy rodem z Polesia), redaguje i wydaje m.in. „Rocznik Hrubieszowski”, „Rocznik Parczewski”.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Wnętrze.
Fragment kolumny podtrzymującej empore z organami

TADEUSZ BRANECKI

MORAWIANIE W STRZELCACH – „ZAPOMNIANI” XIX-WIECZNI IMIGRANCY

Emigracja czeska i morawska rozpoczęła się w 2. połowie XIX wieku i miała charakter zarówno wewnętrzny (zmieniano miejsce zamieszkania w obrębie Cesarstwa Austrii), jak i zewnętrzny – emigrowano do USA, Rosji, a nawet do Nowej Zelandii. Emigrowali rzemieślnicy, robotnicy i drobni rolnicy¹. Jak twierdzi Jiří Kořalka, „większość emigrantów z Czech za granicą, to nie ludzie najbiedniejsi i biedni, ale ci, którzy stracili szansę na przetrwanie, ale mieli wystarczająco dużo siły duchowej i fizycznej, aby zacząć wszystko w nowym środowisku”². Emigracja morawska na tereny zaboru rosyjskiego, na ziemię tzw. Kongresówki, miała jeszcze dwa aspekty. Pierwszy „techniczny”: Morawianie byli bardziej zaawansowani technicznie w uprawach rolnych od tutejszych mieszkańców, co finalnie miało pozytywnie wpłynąć na rozwój regionu. Drugi zaś był związany z carską polityką rusyfikacji – osiedlając na ziemiach polskich obcych przybyszów (Niemców, Holendrów, Morawian itp.), spodziewano się, że powstanie tygiel narodowo-kulturowy, który wyhamuje antyrosyjską działalność ludności polskiej.

Etnograficznie miejscowości, z których przybyli koloniści, znajdowały się w największym regionie morawskim, zwanym Hana – tamtejszych zaś mieszkańców zwa-

¹ „Masowa emigracja z Czech i Moraw rozpoczęła się na początku lat 50. i reprezentowała znaczną część emigracji z całego Cesarstwa Austriackiego przez prawie trzy dekady”. M. Vlha, *American Czechs between Sympathies with Polish Immigrants and Transmigration to Russia: Crises of Pan-Slavic Ideals on American Soil in the 1860s*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2015, nr 4, s. 72.

² J. Kořalka, K. Koralkova, *Základní tendence českého vystěhovalectví a české reemigrace do počátku 20. let 20. století*, [w:] *Češi v cizině*, Praha 1993, s. 34, <https://cvc.eu.cas.cz/r007.html> [dostęp: 30.06.2024].

no Hanakami. Tak zaś o nich pisano pod koniec XIX wieku: „Hanakowie, osiedli na tzw. Hané (kraj między miastem Litovel a Kromieryzem i dalej), odznaczają się dowcipem, wesołością i uprzejmością. Okolice przez nich zamieszkałe są nadzwyczaj bogate i dobrobyt tam taki, że w innych okolicach zwykle się mówi: «Ba, żeby nam tak było dobrze, jak Hanakom!»”³. Mitycznych przodków Hanaków szukać należy wśród woźniców Kastora i Polluxa – „Henochi czyli Lacons, jak ich wyraźnie nazywa Strabo, wywodząc bajeczny onych początek od woźniców Kastora i Polluxa, są to Hanaki, których dziś Morawianami zowiemy od posady nad rzeką Morawą, a których pospólstwo czeskie dotąd Leszkami zowie”⁴.

Tymczasem, w odniesieniu do przybyszów z Moraw warto jeszcze raz przywołać wspomnienia Wandy Jawor, mieszkanki Strzelce, która jasno stwierdziła, że: „Dziadkowie pomiędzy sobą rozmawiali po czesku, ale dzieciom wpajali, że są Polakami”⁵.

Obecne Strzelce to mała wieś położona w gminie Białopole w powiecie chełmskim. W czasie zaborów, w latach 1867–1877, funkcjonowała tu gmina Strzelce, należąca administracyjnie do powiatu hrubieszowskiego. W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* Strzelce określone są jako wieś, folwark i dobra nad rzeką Bug. Dobra te stanowiły folwarki Strzelce, Horeszkowice, Teremiec, Janostrów i Starosiele⁶.

Punktem wyjścia do zbadania kwestii imigracji Morawian do Strzelce w 2. połowie XIX wieku była wzmianka w publikacji prof. Andrzeja Wawryniuka, dotycząca gminy Białopole: „Przed wojną (II wojna światowa – przyp. aut.) w Strzelcach mieszkali tzw. Morawiacy. Była to ludność przybyła z Moraw. Mówili po czesku. Bardzo ładnie śpiewali”⁷. Dalej prof. Wawryniuk pisze tak: „do 1943 r. we wsi Strzelce mieszkały rodziny polskie, ukraińskie i Morawiacy (osadnicy, którzy przybyli z Moraw). Były nawet mieszane małżeństwa”⁸.

³ E. Jelinek, *Listy o rzeczach morawskich pisane przez Czecha*, Kraków 1894, s. 8.

⁴ X. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim wizytatorem nadzwyczajnym szkół, w guberniach wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej; przedsięwzięta w celu urządzenia instytucji naukowych i pomnożenia oświecenia publicznego w trzech rzeczonych guberniach, t. 4, z rękopisu wydał F. Kojsiewicz, Kraków 1845, s. 225.

⁵ *Święte wieczory... Zwyczaje i obrzędy związane z obchodami czasu Adwentu i Bożego Narodzenia we wsi Strzelce. Opracowanie w ramach projektu realizowanego przez seniorów ze Strzelce w konkursie „Świetlica dla wszystkich”*, Strzelce 2014, s. 11.

⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 11, Warszawa 1890–1914, s. 457.

⁷ A. Wawryniuk, *Gmina Białopole Powiat Chełmski. Historia, geografia, gospodarka, polityka*, Chełm 2013 r., s. 116.

⁸ *Ibidem*, s. 117.

Więcej informacji znaleźć można we wspomnieniach cytowanej już Wandy Jawor: „Pani Wanda Jawor z domu Achler urodziła się w Strzelcach na tzw. «Morawach». Jej dziadkowie przyjechali z Moraw w latach 80. XX wieku⁹. Przywieźli ze sobą trochę nowoczesności. Mieli własny wiatrak, olejarnię, cegielnię, później młocarnię. W domu Achlerów były podłogi. Dziadkowie pomiędzy sobą rozmawiali po czesku, ale dzieciom wpajali, że są Polakami. Byli bardzo wierzący, modlili się na modlitewnikach, ale np. nie całowali w rękę księdza podczas spotkania. Przy pracy pozdrawiali się pozdrowieniem «Szczęść Boże». [...] Podczas «Świątych wieczorów» rodziny z Moraw wzajemnie się odwiedzały. Ponieważ niektórzy umieli grać, np. na akordeonie, gościny przebiegały bardzo radośnie. Śpiewano po polsku i czesku kolędy i pastorałki»¹⁰.

Dla ustalenia, kim byli owi „Morawiacy”, skąd dokładnie pochodzili, jakie były przyczyny ich emigracji na ziemię chełmską, należy dokonać kwerendy w zachowanych do dnia dzisiejszego metrykaliów z parafii rzymskokatolickiej w Dubience, do której w owym czasie należały Strzelce. Nie bez znaczenia jest również kwestia osadnictwa kolonistów morawskich w leżących kilkadziesiąt kilometrów od Strzelc dobrach Łabunie, gdzie pierwsi Morawianie pojawili się w 1857 roku. Rok później, (dokładnie w dniu 15 października 1858 roku), właścicielka dóbr Łabunie, hrabina Teofila z Grzębskich Karnicka, zawarła umowę dzierżawną z kolonistami morawskimi. W jej zapisach, oprócz praw i obowiązków stron, znalazły się nazwiska 9 Morawian przybyłych na zaproszenie hrabiny: Florian Horacek, Piotr Niemczuk, Jochan Branecki, Franciszek Wałaszuk, Franciszek Niemczuk, Karol Dolezan, Beniamin Branecki, Franciszek Kowarsz i Franciszek Topolane¹¹.

Niektóre z tych nazwisk pojawiają się także w metrykaliach dubienieckich i często są to ci sami Morawianie, którzy do Strzelc przenieśli się po kilkuletnim (a nawet kilkumiesięcznym) pobycie w Łabuniach. Przykładowo w 1872 roku Franciszek Niemczuk z Łabuniek nabywa od Witolda Poletyło, właściciela tutejszych dóbr, „dom drewniany kryty słomą pod nr policyjnym 36 we wsi Strzelce, mający 42 stopy długości, 20 i 2/3

⁹ Błąd w oryginalnym tekście – winno być „XIX wieku”.

¹⁰ *Święte wieczory...*, op. cit., s. 11–12.

¹¹ Zob. A. Szykuła-Żygawska, *Morawianie w dobrach Łabuńki Teofili z Grzębskich Karnickiej, Łabunie 2022* oraz T. Branecki, *Oni byli pierwsi – początki osadnictwa morawskiego (hanackiego) w Łabuńkach*, „Przyczynki do poznania dziejów miejscowości Gminy Łabunie” 2023, z. 11, s. 17–26.

stopy szerokości oraz 8 stóp wysokości wraz z ogrodem przy tym domu o powierzchni ok. jednego morga, za dobrowolnie umówiony szacunek 400 rubli”¹².

Poszukiwania Morawian rozpocząć należy od kwerendy aktów ślubów, gdzie w opisie nupturientów, można znaleźć m.in. zapisy dotyczące miejscowości, z której pochodzą lub w której się urodzili. Równie przydatne są także akty zgonów, o ile zgłaszający duchownemu ten fakt świadkowie podali miejsce urodzenia (miejscowość lub region geograficzny) osoby zmarłej. Pewną sugestią, co do pochodzenia, będą również akty urodzeń, gdzie przy danych rodziców często znajdował się zapis „kolonista”. Dla zidentyfikowania członków społeczności morawskiej istotny też będzie fakt, że w początkowym okresie po przybyciu na ziemię polskie stanowili raczej zamkniętą społeczność i przeważająca liczba związków małżeńskich była zawierana pomiędzy nimi. Morawianami byli jednak nie tylko sami nupturienci, ale również bardzo często osoby zgłaszające wraz z ojcem narodziny dziecka, rodzice chrzestni, świadkowie na ślubach czy osoby zgłaszające zgon kolonisty (nie zawsze był nim potomek osoby zmarłej). Ten sposób poszukiwań Morawian jest tożsamy zarówno w odniesieniu do Strzelc, jak i do wspomnianych wcześniej Łabuniek.

Pierwsze wzmianki o Morawianach w Strzelcach można znaleźć w metrykaliach dubienieckich z 1860 roku. W rejestrze ślubów pod poz. 12 znalazł się zapis: „Strzelce Weneny Antoni Apolonia Neczekol”, który dla dalszego omawiania tematu, warto przytoczyć w całości:

Działo się to w mieście Dubience dnia dwudziestego trzeciego września tysiąc osiemset sześćdziesiątego roku o godzinie pierwszej popołudniu. Wiadomo czynimy, że w przytomności świadków Felixa Kremer lat trzydzieści siedm, i Franciszka Dolczel lat czterdzieści mających obydwoch Kolonistów w Strzelcach zamieszkających, na dniu dzisiejszym zawarte zostało religijne małżeństwo między Antonim Weneny kawalerem lat trzydzieści mającym Kolonistą w Morawii urodzonym a w Strzelcach od roku zamieszkałym, synem Jozefa Weneny i Weroniki z Szydlików małżonków niegdy włościan z Morawii, a panną Apolonią Neczekol w Morawii urodzoną a w Strzelcach od roku zamieszkałą przy familii, córką Jana Neczekol i Apolonii z Kowarzędów małżonków, niegdy włościan z Morawii, małżeństwo to poprzedziły trzy zapowiedzie w dniach dziewiątym, szesnastym i dwudziestym trzecim września roku bieżącego w parafii Dubienieckiej ogłoszone, nowi małżonkowie

¹² Cyt. za: J. Poetyło, *Dom Poetyłów herbu Trzywłód: dzieje rodu, powstania i upadku magnackiej fortuny*, Lublin 2020, s. 614; zob. też Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh), Akta notariusza Hipolita Bocheńskiego w Hrubieszowie (dalej: Hipolit Bocheński z Hrubieszowa), sygn. 11, akt nr 62, 8.02.1872 r.

oświadczają, iż umowy przedślubnej nie zawarli, obrzęd ten religijny dopełniony został przez x Wincentego Ryszka proboszcza r. k. Dubienieckiego Akt ten stanowiącym i świadkom przeczytany gdy pisać nie umieją przez Nas podpisany został. – X Wincenty Ryszka proboszcz Parafii r. k. Dubienieckiej, utrzymujący akta Stanu Cywilnego¹³.

W 1860 roku w kościele dubienieckim zawarto jeszcze dwa związki małżeńskie (oba w dniu 14 października), których stronami byli mieszkający (od roku) w Strzelcach Morawianie:

1. Franciszek Cezar¹⁴ „kolonista w Morawii urodzony” (lat 33, kawaler, syn Józefa i Józefy Cezarów „włościan z Morawii”) i Franciszka Karasek „w Morawii urodzona” (lat 18, panna, córka Józefa i Anny „włościan z Morawii”) ¹⁵;
2. Franciszek Hotarz „w Morawii urodzony” (lat 26, kawaler, syn Franciszka i Rozyny „włościan z Morawii”) i Anna Weneny „w Morawii urodzona” (lat 28, panna, córka Ignacego i Weroniki „włościan z Morawii”) ¹⁶.

Uzupełnieniem powyższej szóstki nupturientów będą ich krajanie (określani w aktach jako „koloniści w Strzelcach”), którzy byli świadkami zawieranych związków małżeńskich: Feliks Kremer (lat 47), Franciszek Dolczeń lub Doliżał (lat 40) i Franciszek Gazda (lat 30).

Kolejnych, nowych kolonistów (wyraźnie wskazanych w dokumentach) znaleźć można w rejestrze urodzeń mieszkańców Strzelec z roku 1860, sporządzonym przez dubienieckiego proboszcza. W tym wypadku dotyczy to zgłoszenia urodzeń czwórki dzieci:

1. Anny Złamał – ojciec Karol Złamał (lat 40), matka Franciszka z Johaczków (lat 34), świadkowie: Franciszek Hachler (lat 40) i Józef Matula (lat 35) oraz chrzestni: wspomniany już Franciszek Hachler i Anna Hachler¹⁷;
2. Alojzego Niemczyk – ojciec Piotr Niemczyk (lat 27), matka Weronika z Machaczków (lat 25), świadkowie: Franciszek Bałszan (lat 40) i Franciszek

¹³ Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Dubience (dalej: ASCPRKDubienka), Rejestr ślubów, 1860, poz. 12.

¹⁴ *Ibidem*. Pogrubioną czcionką zaznaczono po raz pierwszy pojawiające się w dokumentach nazwiska Morawian.

¹⁵ *Ibidem*, 1860, poz. 14. Panna młoda utrzymywała się „ze służby”.

¹⁶ *Ibidem*, 1860, poz. 15.

¹⁷ ASCPRKDubienka, Rejestr urodzeń 1860, poz. 47.

Chachler (lat 38) oraz chrzestni: wspomniany już Franciszek Bałszan i Weronika Włach¹⁸;

3. Jana Menszyka – ojciec Jan Menszyk (lat 35), matka Anna z Batoników (lat 30), świadkowie: Jan Dowierteł (lat 40) i Franciszek Michałek (lat 50) oraz chrzestni: wspomniany już Jan Dowierteł i Julianna Dowierteł¹⁹;
4. Teresy Karasek – ojciec Józef Karasek (lat 37), matka Anna z Rzyców (lat 35), świadkowie: Jan Jarzyna (lat 23) i Józef Wieczerza (lat 22) oraz chrzestni: wspomniany już Józef Wieczerza i Anna Jarzynowa²⁰.

W metrykaliach z roku 1861 koloniści zostali przemianowani na „gospodarzy rolnych” – z analizy aktów urodzeń z tego roku wskazać należy na trzy z nich, w których pojawiają się powyższe oraz nowe „morawskie” nazwiska²¹:

1. Alojza Hachler (akt z 26.04.1861)²² – ojciec Franciszek Hachler (lat 40), matka Anna z Pośpiechów (lat 40), świadkowie: Franciszek Capik (lat 30) i Franciszek Bałszan (lat 40) oraz chrzestni: wspomniany już Franciszek Capik i Maryanna Capik;
2. Anna Hotarz (akt z 19.05.1861)²³ – ojciec Franciszek Hotarz (lat 28), matka Anna z Radkowskich (lat 30)²⁴, świadkowie: Józef Karasek (lat 48) i Jan Jarzyna (lat 24) oraz chrzestni: wspomniany już Józef Karasek i Anna Jarzynowa;
3. Franciszka Koneczna (akt z 8.06.1861)²⁵ – ojciec Marcin Koneczny (lat 33), matka Franciszka z Niemczyków (lat 32), świadkowie: Franciszek Doleżał (lat 42) i Franciszek Gazda (lat 30) oraz chrzestni: wspomniany już Franciszek Doleżał i Barbara Doleżałowa.

Akta chrztów z roku 1862 zawierają cztery „morawskie” zgłoszenia urodzeń:

1. Marianny Dowierciał (akt z 9.02.1862)²⁶ – ojciec Jan Dowierciał (lat 42), matka Julianna z Kolędów (lat 32), świadkowie: Józef Wecera (lat 21) oraz chrzestni: wspomniany już Józef Wecera i Anna Wecera;

¹⁸ *Ibidem*, poz. 97.

¹⁹ *Ibidem*, poz. 102.

²⁰ *Ibidem*, poz. 104.

²¹ Brak jest w tym roczniku aktów ślubów i zgonów spełniających to kryterium.

²² ASCPRKDubienka, Rejestr urodzeń 1861, poz. 30.

²³ *Ibidem*, poz. 38.

²⁴ Błąd duchownego sporządzającego akt – Franciszek Hotarz ożenił się rok wcześniej z Anną Weneny. Zob. przypis 11.

²⁵ ASCPRKDubienka, Rejestr urodzeń 1861, poz. 45.

²⁶ ASCPRKDubienka, Rejestr urodzeń 1862, poz. 17.

2. Cecylii Doleżał (akt z 16.03.1862)²⁷ – ojciec Franciszek Doleżał (lat 44), matka Barbara z Warskich (lat 40), świadkowie: Marcin Koneczny (lat 35) i Jan Dowierciał (lat 42) oraz chrzestni: wspomniani już Marcin Koneczny i Franciszka Koneczna;
3. Teresy Maleszyk (akt z 22.06.1862)²⁸ – ojciec Józef Maleszyk (lat 42), matka Teresa z Zachorałek (lat 32), świadkowie: Jan Kowarz (lat 40) i Jan Doleżał (lat 40) oraz chrzestni: Beniamin Branecki i Weronika Branecka²⁹;
4. Filomeny Kremer (akt z 25.08.1862)³⁰ – ojciec Felix Kremer (lat 40), matka Łucja z Szustaków (lat 34), świadkowie: Jan Swaczyna (lat 50) i Franciszek Doleżał (lat 44) oraz chrzestni: wspomniany już Jan Swaczyna i Franciszka Swaczyna. Rok 1862 to również jeden zgon i dwa śluby wśród Morawian. 30 maja umiera w Strzelcach Franciszek Niemczyk (lat 65), pozostawiając wdowę Weronikę (lat 52). Fakt ten zgłosili proboszczowi Jan Dowierciał (lat 42) i Józef Wecera (lat 20)³¹.

Istotne dla dokładnego miejsca pochodzenia kolonistów morawskich są dwa akty ślubów z roku 1862, gdzie w treści wymienione są miejscowości urodzenia i jednostki administracyjne na Morawach, z których pochodzili nupturienci. 23 lutego tego roku w kościele dubienieckim zawarte zostało małżeństwo pomiędzy Józefem Wecerą i Józefą Balshom. Józef, lat 19, był „synem Józefa i Anny z Horajków małżonków gospodarzy ze Strzelec – urodzonym we wsi Myszłowicach Parafii tegoż nazwiska w okręgu Gradisze Guberni Holeszow w Morawii”, Józefa zaś (lat 18) była „córką Franciszka i Weroniki z Wachów małżonków gospodarzy ze Strzelec urodzona we wsi Żopie okręgu Gradisze Guberni Holeszow w Morawii”³². Drugi ze wspomnianych związków małżeńskich został zawarty w dniu 16 listopada tego roku pomiędzy urodzonym w Werbkowicach i zamieszkałym w Strzelcach Teodorem Jaroszyńskim

²⁷ *Ibidem*, poz. 29.

²⁸ *Ibidem*, poz. 66.

²⁹ Koloniści morawscy mieszkający na stałe w Łabuńkach.

³⁰ ASCPRKDubienka, Rejestr urodzeń 1862, poz. 92.

³¹ ASCPRKDubienka, Rejestr zgonów 1862, poz. 25.

³² ASCPRKDubienka, Rejestr ślubów, 1862, poz. 8. Świadcami byli Józef Matela (lat 28) i Józef Maleszyk (lat 36).

a Franciszką Kremer (córką Feliksa i Barbary z Ryżków) „lat osiemnaście mającą, Panną, urodzoną we wsi i Parafii Miszlowice okręgu Gradisce w Morawii”³³.

Rok 1863 przynosi ze sobą kolejnych potomków Morawian urodzonych w Strzelcach – w aktach urodzeń odnotowano fakt narodzin Teresy Hachler, Weroniki Wecery, Józefa Złamały, Anny Koneczny, Karola Matela, Franciszka Dostały. Jako świadkowie i chrzestni pojawiają się te same co wcześniej nazwiska – Wecera, Matela, Doleżał itd. W tym roku umiera z kolei Teresa Selaczek – córka Franciszka i Franciszki z Hajków³⁴.

W roku 1864 księgi parafialne Dubienki odnotowują urodziny Franciszka Niemczyka, Antoniego Dowierciała i Florentego Selaczka, Umierają zaś Anna Koneczny, Józef Złamał i Anna Jelinek (córka Jana i Filomeny).

W tym samym roku w Strzelcach (podobnie jak i w innych miejscowościach zaboru rosyjskiego) dokonany zostaje spis mieszkańców, którzy otrzymali grunty rolne w ramach uwłaszczenia – sporządzono wówczas tzw. tabelę likwidacyjną, która zawierała imiona i nazwiska gospodarzy rolnych, areał otrzymanych gruntów oraz kwotę odszkodowania dla dotychczasowych właścicieli ziemskich. W strzeleckiej tabeli likwidacyjnej wymienieni zostali następujący Morawianie: Józef Matela, Józef (syn Jana) Matela, Wincenty Krepilka, Piotr Niemczyk, Franciszek Złamał, Jan Józefowicz Swaczyna, Franciszek Hachler, Franciszek Bałszan, Jan Kowar, Marcin Koneczny, Józef Wecera, Franciszek Swaczyna, Feliks Kremer, Ignacy Dostał, Jan Dowierciał³⁵.

W latach sześćdziesiątych XIX wieku rodzą się w Strzelcach kolejne dzieci o morawskim pochodzeniu³⁶:

1. 1865: Józef Cyzor (poz. 131)³⁷, Teresa Dworzaczek (poz. 59)³⁸, Józefa Koneczny (poz. 17), Karolina Kremer (poz. 109), Beniamin Walczyk (poz. 3)³⁹, Józef Wecera (poz. 133) i Anna Złamał (poz. 47);

³³ ASCPRKDubienka), Rejestr ślubów, 1862, poz. 30. Świadcami byli Jan Doleżał (lat 40) i Franciszek Balshom (lat 46).

³⁴ ASCPRKDubienka, Rejestr zgonów 1862, poz. 50.

³⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), sygn. 35/168/0/5/1002, Zbiór tabel likwidacyjnych lubelskiej i siedleckiej guberni, Strzelce, gmina: Białopole. Akta te zdigitalizowane są dostępne online pod adresem: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/2148280>.

³⁶ W nawiasie nr pozycji w rejestrze urodzeń.

³⁷ Syn Franciszka Cyzora i Franciszki z Karasków – sporządzający akt zmienił nazwisko rodziców i dziecka z pierwotnego „Cezar” (patrz wcześniej wymieniony akt ślubu z 1860, poz. 14) na „Cyzor”.

³⁸ Ojciec Franciszek Dworzaczek „wyrobnik ze Strzelec”, matka Filipina z Kryczków – świadkami (Józef Walczyk i Franciszek Złamał) i chrzestnymi (Józef i Teresa Walczyk) są Morawianie.

³⁹ Ojciec Józef Walczyk, matka Teresa Horalek – również w tym wypadku Morawianie występują jako świadkowie (Beniamin Branecki i Jan Dowierciał) i chrzestni (Beniamin i Weronika Braneccy).

2. 1866: Jan Balsohm (poz. 68), Karol Dowierciał (poz. 90), Franciszka Niemczyk (poz. 37), Franciszka Wach (poz. 62) i Ignacy Złamał (poz. 108);
3. 1867: Józef Balsohm (poz. 132), Franciszek Koneczny (poz. 77), Franciszka Matela (poz. 103), Franciszek Wecera (poz. 99);
4. 1869: Wincenty Hachler (poz. 30), Franciszka Kolarzyk (poz. 104), Teresa Matela (poz. 4), Józef Sielaczek (poz. 50), Ewa Wach (poz. 91), Jan Wecera (poz. 94) i Cecylia Złamał (poz. 38).

Brak opieki medycznej i inne czynniki powodowały w ówczesnym czasie wysoką śmiertelność małych dzieci, która nie ominęła również samych Morawian i ich potomków, jednakże w latach 1865–1869 odnotowano tylko trzy zgony:

1. 1866: Józef Koneczny (poz. 360) i Anna Złamał (poz. 5);
2. 1867: Ignacy Dostał (poz. 33).

Jak wcześniej wspomniano, najwięcej informacji o kolonistach morawskich można było uzyskać z lektury aktów ślubów. W latach 1865–1869 w metrykaliach dubienieckich odnaleźć można dwa takie akty:

1. 1865: poz. 20: Karol Kowasz („młodzianem gospodarzem rolnym urodzonym we wsi Miszlowitz parafii tegoż nazwiska w Okręgu Gradisze w Morawii”) i Franciszka Hachler („urodzoną w Przylepie parafii Horyszów okręgu Gradisze w Morawii”);
2. 1869: poz. 7: Józef Branecki („urodzonym we wsi Miszłowicach Horyszowskiego okręgu w Morawii”)⁴⁰ i Karolina Skrzypiłka („urodzoną we wsi Tuczapach Horyszowskiego okręgu w Morawii”).

Z kolei w latach 1870–1879⁴¹ można już wskazać 18 aktów, w których stronami są Morawianie:

1. 1871: poz. 5: Franciszek Niemczyk („urodzony we wsi Myszłowicach”) i Karolina Swaczyna („urodzona we wsi Kurowicach Horyszowskiego okręgu w Morawii”);

⁴⁰ Z treści aktu wynika, że przed zawarciem związku małżeńskiego mieszkał z rodzicami (Beniaminem i Weroniką) w Łabuniach.

⁴¹ Akta z lat 1876–1877 nie zachowały się.

2. 1872: poz. 5: Jan Dowierciał („urodzony we wsi Miszkowicach”) i Barbara Dostał („urodzona we wsi Miszkowicach”);
3. 1872: poz. 6: Franciszek Krystynek („urodzony we wsi Kurow Holeszowskiego okręgu w Morawii”) i Maria Kremer („urodzona w Morawii”);
4. 1872: poz. 9: Jan Marysz („urodzony w Czechach”) i Józefa Kolarzyk („urodzona w Zlinie Holeszowskiego okręgu w Morawii”);
5. 1872: poz. 12: Ferdynand Thier („urodzony w Dobrocicach w Morawii”) i Genowefa Żeczycy („urodzona w Morawii”);
6. 1873: poz. 15: Franciszek Dowierciał („urodzony w Misłocowicach w Morawii”) i Joanna Wymiała („urodzona w Morawii”);
7. 1873: poz. 18: Józef Kratma („urodzony w Trebin w Morawii”) i Marianna Krystynek („urodzona w Misłocowicach”);
8. 1873: poz. 17: Antoni Kremer („urodzony w Misłocowicach”) i Franciszka Matela („urodzona w Misłocowicach”);
9. 1874: poz. 19: Jan Hachler („urodzony w Prilepach w Cesarstwie Austriackim”) i Łucja Werbka („urodzona we Franckowicach w Cesarstwie Austriackim”);
10. 1874: poz. 23: Adam Hołobik („urodzony w Zakopcach w Cesarstwie Austriackim”) i Anna Karasek („urodzona w Łabuniach”)⁴²;
11. 1874: poz. 1: Franciszek Niemczyk („urodzony we wsi Mysłowicach”) i Weronika Kowasz („urodzona w Raclawicach okręgu Holeszowskiego w Morawii”);
12. 1874: poz. 11: Jan Swaczyna („urodzony we Wrocławicach w Morawii”) i Weronika Balszan („urodzona we wsi Żopy w Morawii”);
13. 1874: poz. 20: Józef Walczyk i Cecylia Hachler („urodzona we wsi Przylepie w Cesarstwie Austriackim”);
14. 1875: poz. 7: Antoni Marysz („urodzony we wsi Zaborze w Czechach”) i Józefa Ricica („urodzona we wsi Brzeście na Morawach”);
15. 1875: poz. 5: Franciszek Wymiała („urodzony we wsi Kościelec w Cesarstwie Austriackim”) i Emerencjanna Thier („urodzona we wsi Dobrocice”);
16. 1878: poz. 20: Jan Dąbrowski i Łucja Hachler („urodzona we wsi Franckowice w Cesarstwie Austriackim”);

⁴² Jej rodzice przybyli do Łabuń z Moraw.

17. 1878: poz. 9: Franciszek Sumsiał („urodzony we wsi Franckowice w Cesarstwie Austriackim”) i Teresa Karasek („urodzona w Strzelcach”)⁴³;
18. 1878: poz. 2: Franciszek Wiczerza („urodzony w Miszłowicach w Cesarstwie Austriackim”) i Barbara Dostał („urodzona we wsi Brezolupa w Cesarstwie Austriackim”).

W ówczesnym czasie Morawy wchodziły w skład monarchii austriackiej – wskazane zaś w powyższych aktach stanu cywilnego miejscowości odnaleźć obecnie można w kraju zlińskim w powiatach holeszowskim i Uherské Hradiště. Analizując tamtejsze metrykalia, można uzyskać więcej informacji na temat kolonistów. Z uwagi jednak na trudności w poszukiwaniu stosownych zapisów, wynikające m.in. z różnic w pisowni nazwisk czy miejscowości, zostanie przedstawiona jedna, wybrana osoba.

W 1860 roku urodziła się w Strzelcach Ałozja Niemczyk, córka Piotra i Weroniki z Machaczków. Z rejestru ślubów parafii Łabunie wynika, że w dniu 23 stycznia 1859 roku⁴⁴ zostało zawarte we wsi Łabunie małżeństwo⁴⁵ pomiędzy Piotrem Niemczykiem „rolnikiem, zamieszkałym we wsi Łabuńkach, a urodzonym we wsi Miszkowicach w Cesarstwie Austriackim z Franciszka i Weroniki z Zelinów małżonków Niemczyków, gospodarzy rolnych we wsi Łabuńkach, lat 26 liczącym z Weroniką Machaczek⁴⁶, również zamieszkałą w Łabuńkach”.

W rejestrze ślubów parafii Mysločovice znajduje się akt ślubu z roku 1822 rodziców Piotra – Franza Nimčzika i Weroniki Zylina⁴⁷. W aktach urodzeń z tej parafii zapis o urodzeniu Piotra znaleźć można we wrześniu 1831 roku⁴⁸.

Petr Nimčzik pojawił się w spisie mieszkańców Míškovice z 1857 roku, gdzie figuruje jako mieszkaniec domu nr 57, należącego do Franza Nimčzika⁴⁹. Przy jego

⁴³ Jej rodzice przybyli z Moraw.

⁴⁴ Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łabuniach 1859 (dalej: ASCPRKŁabunie), Rejestr ślubów, poz. 1

⁴⁵ *Ibidem*. Jako świadkowie zawartego związku wymienieni są Floryan Horaczek i Jan Branecki „gospodarze rolni, koloniści”.

⁴⁶ W akcie zapisano, że pochodziła z Łukowieczek Mały w Cesarstwie Austrii i była córką Jana i Klary *de domo* Kiwak. Można przyjąć, że nazwa miejsca jej urodzenia to spolszczony obecny Lukoveček w powiecie Zlín (nazywany też wcześniej Lukov Mały).

⁴⁷ Moravský zemský archiv, Mysločovice (dalej: MzaMysločovice), śluby, księga 4402, s. 12.

⁴⁸ Moravský zemský archiv, Mysločovice, urodzenia, księga 4383, s. 8.

⁴⁹ Moravský zemský archiv, Sčítací operáty Míškovice, 1857, KM 0420, s. 132. W spisie podano datę urodzenia 1834 r.

nazwisku znajduje się dopisek dotyczący jego wyjazdu do Łabuniek i zawartego tam przez niego związku małżeńskiego z Weroniką Machacik. Od hrabiny Karnickiej Piotr Niemczyk otrzymał (w 1858 roku) „całą ćwierć pod numerem siódmym po Sorokach. Na terenie gospodarstwa, wedle § 2 umowy znajdzie się stodoła i obórka w złym stanie, i chałupa przez Morawian nowa postawiona”⁵⁰. Jednakże po roku od tego faktu jest już mieszkańcem Strzelce, co jest wyraźnie wskazane w akcie urodzenia córki Alojzy.

Potomkowie Morawian mieszkają w Strzelcach i w powiecie chełmskim do chwili obecnej i są w miarę aktywni w życiu politycznym i społecznym. Przykładowo w wyborach samorządowych do Rady Gminy Białopole startował (zamieszkały we wsi Strzelce-Kolonia) Lucjan Dowierciał⁵¹. Na cmentarzu parafialnym w Buśnie (gdzie administracyjnie należą Strzelce i Strzelce-Kolonia) można odnaleźć nagrobki osób zmarłych (nawet w drugiej dekadzie bieżącego stulecia) z morawskimi nazwiskami: Achler, Dowierciał, Jelinek, Krystynek, Matela, Niemczyk, Wiczerza, Wymiatał⁵². Wszystko to świadczy, że całkowicie się spolonizowali i „zapuścili korzenie” w tej części Rzeczypospolitej Polskiej.

SŁOWA KLUCZOWE:

Morawy, Strzelce, emigracja

ABSTRACT

MORAVIANS IN STRZELCE – “FORGOTTEN” 19TH-CENTURY IMMIGRANTS

This article presents their profiles (based on Polish and Czech archival materials) and provides information about the ethnic group known as the Hanaks, who settled in Strzelce, Łabunie, and Sitno in the second half of the 19th century. In 1859–60, six Moravians from the Hana region (from the villages of Miškovice, Mysločovice, Zahnaszowice, Žopy, Tuczapy, etc.) settled with their families in the village of Strzel-

⁵⁰ „W omawianym okresie w majątku Karnickiej mieszkało kilkanaście rodzin o nazwisku Soroka, dlatego trudno ustalić, o którą rodzinę tutaj może chodzić”. A. Szykuła-Żygawska, *Morawianie w dobrach Łabuńki Teofiliz Grzębskich Karnickiej*, Łabunie 2022, s. 21.

⁵¹ *Wyniki wyborów 2018 do rady gminy*, https://dziennikzachodni.pl/wybory-samorzadowe-kandydaci-wyniki/wy/4138?teryt_ref=060302 [dostęp: 30.06.2024].

⁵² Cmentarz parafialny w Buśnie, <http://mogily.pl/busno/pochowani> [dostęp: 30.06.2024].

ce. Soon, other families from the region began arriving, and their number exceeded twenty. This is evidenced by the dozen or so marriages concluded in the Roman Catholic parish in Dubienka, which was then the proper parish for Strzelce. Although the colonists retained their linguistic and cultural identity, they quickly integrated into the local Polish community.

KEYWORDS:

Moravians, Strzelce, emigration

Изложение

Моравяне в Стшельцах – «забытые» иммигранты девятнадцатого века

В данной статье представлены (на основе польских и чешских архивных материалов) их профили и представлена информация об этнической группе званей ханаками, которая поселилась в Стшельце, Лабунях и Ситно во второй половине XIX века. В 1859–60 годах шестеро моравян, родом из региона Хана (из деревень Мишковице, Мышлочовице, Захнашовице, Тучапы и др.), поселились в деревне Стшельце со своими семьями. Вскоре стали прибывать и другие семьи из региона и их число перевалило за двадцать. Об этом свидетельствует около десятка браков, заключенных в римско-католическом приходе в Дубенце, что было уместно для Стшельц в то время. Колонисты, хотя и сохранили свою языковую и культурную самобытность, быстро интегрировались с местной польской общиной.

Ключевые слова:

Моравяне, Стшельце, эмиграция

Autor:

Tadeusz Branecki – prawnik, nauczyciel akademicki, pracownik Krajowej Administracji Skarbowej.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Fragment kolumny portyku
przed wyjściem głównym do kościoła

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

BITWA POD WOJSŁAWICAMI
– NAJWIĘKSZA BITWA PARTYZANCKA
NA TERENIE POWIATU CHEŁMSKIEGO
(17 KWIETNIA 1944 R.)

17 kwietnia 2025 roku minęła 81. rocznica największego boju partyzanckiego w powiecie chełmskim, stoczonego w okresie II wojny światowej z Niemcami i nacjonalistami ukraińskimi przez połączone oddziały Armii Krajowej¹, Batalionów Chłopskich², Armii Ludowej³ oraz partyzantki radzieckiej działającej na ziemiach

¹ Armia Krajowa (AK) – największa na ziemiach polskich konspiracyjna organizacja zbrojna wchodząca w skład Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej podległych rządowi polskiemu na uchodźstwie w Londynie w okresie II wojny światowej. Zob. np. I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944*, cz. 1: *Zarys monograficzny*, Lublin 1971; M. Ney-Krwawicz, *Armia Krajowa – podziemne Wojsko Polskie*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1989, nr 3, s. 117–130; A.L. Szcześniak, *Armia Krajowa*, [w:] *Encyklopedia Białych Plam*, t. 1, Radom 2000, s. 314.

² Bataliony Chłopskie (BCh) – konspiracyjna organizacja zbrojna polskiego ruchu ludowego licząca ok. 170 tys. ludzi. Działała w czasie II wojny światowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa i w Wielkopolsce. Jej główny cel to obrona wsi polskiej przed niemieckim terrorem i eksploatacją gospodarczą przez okupanta. Zob. np. *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940–1944)*. Źródła, wstęp i oprac. Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, Lublin 1962; P. Greiner, E. Gronkowska, R. Kaczmarek, K. Miroszewski, M. Paździora, *Słownik historii Polski i świata*, Katowice–Chorzów 2005, s. 25; T. Lepkowski, *Słownik historii Polski*, Warszawa 1973, s. 24; Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Kalendarium walk Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie (1940–1944)*, Lublin 1964; J. Gmitruk, P. Matusak, J. Nowak, *Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940–1945*, Warszawa 1983; J. Gmitruk, P. Matusak, W. Wojdyło, *Bataliony Chłopskie 1940–1945*, Warszawa 1987; J. Gmitruk, *Bataliony Chłopskie 1940–1945*, „Niepodległość i Pamięć” 2025, nr 1 (89), s. 175–204.

³ Armia Ludowa (AL) – konspiracyjna organizacja zbrojna Polskiej Partii Robotniczej, powstała z przekształcenia Gwardii Ludowej, działająca w okupowanej przez Niemców Polsce, utworzona w celu walki zbrojnej z okupantem niemieckim na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej z 1 stycznia 1944 r. i formalnie podległa KRN. Zob. np. Dekret nr 1 Krajowej Rady Narodowej z dn. 1 stycznia 1944 r. O powołaniu organizacji Armii Ludowej. *Pierwsze dokumenty odrodzonej Polski*, Kraków 1945, s. 1; M. Wiczorek,

polskich. Była to bitwa, która ocaliła od zagłady mieszkańców Wojsławic oraz okolicznych wsi. Dzięki pełnej poświęcenia walce partyzantów polskich i radzieckich Niemcy musieli zrezygnować z zastosowania represji wobec Polaków za pomoc okazywaną ruchowi oporu. Bitwa ta znalazła odbicie we wspomnieniach jej uczestników (np. Stanisława Kosińca⁴) oraz mieszkańców Wojsławic (np. Pani Zofii⁵).

Ruch oporu zarówno w samych Wojsławicach, jak też w okolicznych miejscowościach powstał na początku okupacji niemieckiej. Praktycznie już w 1940 roku większość wiosek w gminie objęła sieć konspiracyjna tajnego Stronnictwa Ludowego (kryptonim ROCH⁶) oraz jego zbrojnej części w postaci Straży Chłopskiej (Chłostr⁷), przemianowanej później na Bataliony Chłopskie (BCh). Część oddziałów BCh weszła w 1943 roku w wyniku akcji scaleniowej w skład Armii Krajowej⁸. W 1941 roku powstały tu komórki lewicowej organizacji Czerwona Partyzantka⁹, która w następnym roku utworzyła własny oddział partyzancki dowodzony przez Władysława Kowalczyka ps. „Jurek”. Z organizacją tą związany był także oddział Konstantego Masztalerza ps. „Stary”, który później (podobnie jak organizacja Czerwona Partyzantka), konkretnie w 1943 roku, wszedł w struktury Gwardii Ludowej

Armia Ludowa Powstanie i organizacja 1944–1945, Warszawa 1979; *idem*, *Armia Ludowa Działalność bojowa 1944–1945*, Warszawa 1984; L. Żebrowski, *Armia Ludowa*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 1, Radom 2000, s. 319; J.B. Garas, *Oddziały Gwardii i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa 1971.

⁴ Stanisław Kosińiec – w czasie okupacji prezes Zarządu Okręgu BCh, uczestnik bitwy pod Wojsławicami, po wojnie zamieszkał w Chełmie.

⁵ Nazwisko do wiadomości autora.

⁶ ROCH (Ruch Oporu Chłopski) – kryptonim konspiracyjnej partii Stronnictwo Ludowe używany w okresie II wojny światowej. Zob. np. J. Fajkowski, *Krótki zarys historii ruchu ludowego*, praca zbiorowa, Warszawa 1971, s. 395; J. Gmitruk, *Ruch ludowy w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 2003; M. Wójtowicz, *ROCH i Bataliony Chłopskie w Obwodzie Krasnostawskim 1939–1945*, Lublin 1997.

⁷ Chłostr⁷ (Chłopska Straż) – kryptonim Batalionów Chłopskich; utworzony od ich pierwotnej nazwy (Chłopska Straż, 1940–1941), nadany przez Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego. Zob. np. *Chłostr⁷*, <https://encyklopedia.dia.pwn.pl/haslo/Chlostra;3885537.html> [dostęp: 24.03.2025].

⁸ Zob. np. A. Fita, *Akcja scaleniowa Batalionów Chłopskich z Armią Krajową. Geneza, zasady, przebieg*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1974, z. 53, s. 113–145; T. Tarnogrodzki, M. Wiśniewski, *Akcja scaleniowa ZWZ-AK 1940–1944*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1968, R. 13, nr 5, s. 274–275.

⁹ „Czerwona Partyzantka” – samoistna organizacja lewicowa, utworzona na ziemi chełmskiej przez grupę byłych członków KPP i KPZU oraz mieszkańców Chełma i powiatu chełmskiego. Głównym jej celem była walka z okupantem niemieckim oraz wszechstronna pomoc jeńcom radzieckim ze Stalagu 319. Organizacja ta działała w okresie 1941–1943 i ostatecznie jej działacze zasilili szeregi Polskiej Partii Robotniczej oraz Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Zob. np. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie (dalej: LKW PZPR), wspomnienia Władysława Kowalczyka, *Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (1939–1944)*, t. 1: *Gwardia i Armia Ludowa (1942–1944)*, wstęp i oprac. Z. Mańkowski i J. Naumiuk, Lublin 1960; E. Olszewski, *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie 1942–1948*, Lublin 1979, s. 32; J. Naumiuk, *Rewolucyjny ruch konspiracyjny w powiecie chełmskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Ziemia Chełmska” 1961, s. 228; P. Kiernikowski, „Czerwona Partyzantka” (1941–1943), „Rocznik Chełmski” 2012, t. 16, s. 235–242.

i Armii Ludowej pod politycznym kierownictwem powstałej w 1942 roku Polskiej Partii Robotniczej¹⁰. Działalność tych wszystkich oddziałów, niezmiernie dokuczliwa dla okupacyjnej administracji niemieckiej, spowodowała, że Niemcy postanowili spacyfikować obszar gminy jako ważnego ośrodka polskiego ruchu oporu na terenie powiatu chełmskiego. Akcję pacyfikacyjną miała przeprowadzić, przy wsparciu oddziału Wehrmachtu i ukraińskiej dywizji SS Hałyczyna (SS-Galizien)¹¹, żandarmeria ze „strafpunktu” w Uchaniach. Niemcom wydawało się, że będzie to łatwa akcja. Jednak na miejscu w Wojsławicach oddziały pacyfikacyjne spotkała przykra niespodzianka w postaci zaczajonych w zasadzce oddziałów Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Armii Ludowej oraz radzieckiej grupy partyzanckiej mjr. Nikołaja Piotrowicza Fiodorowa, które stawily napastnikom zacięty opór. 17 kwietnia 1944 roku w ciągu całego dnia miała miejsce zażarta walka między partyzantami polskimi i radzieckimi a Niemcami i wspomagających okupanta siłami ukraińskimi.

Oto jak wspominał przebieg bitwy wspomniany Stanisław Kosiniec:

Akcja pacyfikacyjna poprzedzona była rozrzuceniem ulotek na terenie gminy Wojsławice i Rakolupy o treści „wieś wasza będzie spalona, zbита i zrównana z ziemią za to, że przechowujecie bandytów”. Na wypadek zaatakowania którejkolwiek z wiosek opracowano plan obrony. Służba wartownicza składająca się z lokalnych oddziałów BCH i AK miała stworzyć sieć posterunków alarmowych, których zadaniem było powstrzymanie pierwszego uderzenia niemieckiego do chwili uruchomienia rezerw i ewakuacji ludności. Działał własny wywiad prowadzony przez

¹⁰ Polska Partia Robotnicza (PPR) – polska partia komunistyczna utworzona w Warszawie w dniu 5 stycznia 1942 r. przez grupę polskich działaczy komunistycznych przybyłych z ZSRR oraz działających w okupowanym kraju. Na jej czele stanął jako sekretarz KC Marceł Nowotko. W programie było utworzenie szerokiego frontu narodowego do wspólnej walki z Niemcami oraz przeprowadzenie w wolnej Polsce szeregu reform społecznych. Zob. np. N. Kołomejczyk, M. Malinowski, *Polska Partia Robotnicza 1942–1948*, Warszawa 1986; Z. Mańkowski, *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942–1944). Materiały sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie (29–30 V 1958 r.)*, Lublin 1958, s. 19; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006.

¹¹ Ukraińska dywizja SS Hałyczyna (SS-Galizien) – jednostka wojskowa utworzona w lipcu 1943 r. przez hitlerowską III Rzeszę z ukraińskich ochotników – mieszkańców Galicji. Inna nazwa jednostki to 14 Dywizja Grenadierów Waffen SS. Jednostka ta walczyła m.in. w bitwie pod Brodami (została wtedy niemal całkowicie okrażona i rozbita przez żołnierzy radzieckich). Po uzupełnieniu strat dywizja zwalczała partyzantkę w Słowacji, w Polsce, w Jugosławii oraz brała udział w walkach na terenie Austrii. Ostatecznie, jako 1 Dywizja Ukraińska, skapitulowała w maju 1945 r. przed Amerykanami i Anglikami w Alpach Centralnych. Wbrew powszechnej opinii oddziały jednostki nie brały udziału w tłumieniu powstania warszawskiego. Zob. np. Pawło Szandruk, *Historyczna prawda o Ukraińskiej Armii Narodowej*, „Kultura” 1965, nr 6; G. Motyka, *Dywizja „SS-Galizien” („Hałyczyna”)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 109–119.

Stanisława Targońskiego, ps. „Konik”. Komendant rejonu AK por. Witold Fałkowski na wypadek niemieckiego ataku zapewnił sobie pomoc oddziału partyzancki radzieckiej mjr. Fiodorowa i oddziału AL Konstantego Masztalerza „Starego”. O świcie 17 kwietnia 1944 roku niemiecko-ukraińskie oddziały w sile 150 ludzi, wspierane rozpoznaniem lotniczym, ciężką bronią maszynową i granatnikami, zaatakowały placówki we wsiach Rożięcin i Majdan. O godzinie 7.30 placówki otworzyły ogień do nacierającej tyraliery niemieckiej. Tak zaczęła się bitwa. Niemieckie natarcie prowadzone było bardzo ostrożnie, gdyż obawiali się oni silnej obrony. Por. „Wikowi” udało się ściągnąć odpowiednie siły i przygotować obronę¹².

Było w sumie kilka plutonów, które zajęły przydzielone im przez dowództwo pozycje. Pluton BCh z Poniatówki i oddział AL skoncentrowały się w lesie koło kolonii Zarowie. Oddział z Wojsławic zgrupował się u wylotu ul. Grabowieckiej, u podnóża Mamczyńskiego Wzgórza, i dalej w stronę ul. Uchańskiej, zajmując ruiny dawnej gorzelni i zabudowań folwarcznych. Pluton BCh z Witoldowa zajął pozycje w lesie na zachód od Wojsławic i trzymany był w odwodzie na wypadek wdarcia się Niemców do osady¹³.

Jak relacjonował wspomniany S. Kosiniec: „O godzinie 10.00 czołowe oddziały niemieckie dotarły do Wojsławic i zostały zatrzymane przez główne siły partyzanckie. Partyzanci odbili z rąk niemieckich 20 chłopów. Wtedy zginęło 8 żandarmów, a kilku zostało rannych. Niemcy nie wytrzymali ataku”¹⁴, cofnęli się więc w popłochu w kierunku miejscowości Uchanie. Wcześniej, jak napisał Kazimierz Stopa, uczestnik ruchu oporu: „Uciekający Ukraińcy i Niemcy podpalają zabudowania kol. Wojsławice usytuowane wzdłuż drogi, w popłochu porzucając części umundurowania oraz wóz z amunicją”¹⁵. Tak więc w pierwszym etapie walk niemieccy i ukraińscy napastnicy zostali odparci.

Po raz drugi Niemcy weszli do Wojsławic o godzinie 18.30. Układ sił był prawie ten sam, co przed południem. Ściągnęli jednak posiłki, w tym lekką artylerię, tak że w drugiej fazie walk osiągnęli stan ok. 1500 żołnierzy. Tak wzmocnieni zdołali wkroczyć do Wojsławic, gdzie jednak poprzestali na rabowaniu domów opuszczonych przez mieszkańców. Ostatecznie jednak napastnicy wycofali się przed zmrokiem z miasteczka. Podczas walk stracili co najmniej 17 zabitych, a liczbę rannych szacuje się na 25–50

¹² Relacja Stanisława Kosińca, https://chelm.naszemiasto.pl/uczycili-pamiec-bohaterow-w-80-rocznice-bitwy-pod/ar/c1-9686299#google_vignette [dostęp: 24.03.2025].

¹³ Na podstawie: Wspomnienia Aleksandra Skorupy ps. „Sokół” i Witolda Fałkowskiego ps. „Wik” zatytułowane *Ruch oporu w Chełmie i powiecie w dniach okupacji niemieckiej*, rozdz.: *Walka z Niemcami w Wojsławicach w dn. 17 IV 44 r.* w zbiorach Chełmskiej Biblioteki Publicznej w Chełmie, Dział Zbiorów Regionalnych, s. 13; K. Stopa, *Wieś Huta. Jej dzieje – przyroda – ludzie*, Wojsławice 2003, s. 152.

¹⁴ Relacja Stanisława Kosińca..., *op. cit.*

¹⁵ K. Stopa, *Wieś Huta...*, *op. cit.*, s. 152.

osób. Straty ponieśli także partyzanci. Wyniosły one 10 zabitych, m.in. zginął dowódca grupy partyzantów radzieckich mjr Nikołaj Piotrowicz Fiodorow. Po wojnie został pochowany na cmentarzu wojennym w Chełmie przy ul. 1 Pułku Szwoleżerów (odznaczony pośmiertnie Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego i Krzyżem Virtuti Militari oraz awansowany do stopnia podpułkownika)¹⁶. Śmierć poniosło również dwóch jego podkomendnych. Nazwiska poległych znajdują się na tablicy umieszczonej na pomniku odsłoniętym w dniu 7 maja 1967 roku przy ul. Uchańskiej w Wojsławicach¹⁷. Jest na nim także druga tablica poświęcona pamięci szesnastoletniego harcerza Stanisława Oberdy, który w sposób dość przypadkowy zginął podczas walk o Wojsławice.

Jak wspominał Witold Fałkowski ps. „Wik”:

w całodzienniej bitwie udział wzięły:

- pluton BCh–AK Huta ok. 30 ludzi pod dowództwem Juliana Psiuka ps. „Soroka”;
- pluton BCh–AK Poniatówka w sile 25 ludzi pod dowództwem Piotra Chłopasia ps. „Ryś”;
- pluton BCh–AK Witoldów ok. 60 ludzi, dowódca Józef Zając ps. „Tarka”;
- pluton BCh–AK z Wojsławic ok. 60 ludzi, dowódca Andrzej Kącki ps. „Naprzód”;
- pluton BCh–AK Nowy Majdan ok. 70 osób, dowódca Władysław Bogusiewicz ps. „Białczyński”, zastępca Filip Ożóg ps. „Orzeł”;
- drużyna BCh–AK Rożęcín ok. 15 osób, dowódca Jan Czerniej ps. „Kruk”;
- oddział AL – ok. 25 ludzi, dowódca Konstanty Mastalerz ps. „Stary”;
- oddział radziecki, dowódca mjr Nikołaj Piotrowicz Fiodorow.

Bezpośrednią obronę Wojsławic kierowali ppor. Aleksander Kaznowski ps. „Grab” i pchor. Stefan Pudełko ps. „Olza”¹⁸.

W obronie miasteczka, według szacunkowych obliczeń, wzięło udział ok. 400 partyzantów pod ogólnym dowództwem wspomnianego por. Witolda Fałkowskiego ps. „Wik”. W trakcie bitwy do walki przyłączył się konny oddział partyzantki radzieckiej spod Włodawy pod dowództwem majora Nikołaja Piotrowicza Fiodorowa.

Należy stwierdzić, że cele, założone przez Niemców i Ukraińców podczas pacyfikacji, nie zostały osiągnięte, ponieważ mieszkańcy osady oraz wielu okolicznych

¹⁶ Nikołaj Pietrowicz Fiodorow Bohater Związku Radzieckiego, https://www.warheroes.ru/hero/hero.asp?Hero_id=7939 [dostęp: 24.03.2025]; J. Stachira, 72. rocznica bitwy pod Wojsławicami, <https://www.panoramalubelska.pl/artkul/9,72-rocznica-bitwy-pod-wojslawicami> [dostęp: 24.03.2025].

¹⁷ J. Stachira, 72. rocznica bitwy pod Wojsławicami, *op. cit.*

¹⁸ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie (dalej: AZHRL), sygn. R-IV-6/877; Wspomnienia Aleksandra Skorupy ps. „Sokół” i Witolda Fałkowskiego ps. „Wik” zatytułowane *Ruch oporu w Chełmie i...*, *op. cit.*; E. Worlicka, ZWZ-AK w obwodzie chełmskim 1939–1944, s. 124, praca magisterska, Lublin 1985, maszynopis w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie.

wiosek, pod osłoną partyzantów, zdążyli uciec. Zabrali też ze sobą część inwentarza. Fakt ten zapamiętało wielu ówczesnych mieszkańców, wśród nich pani Zofia (wówczas 11-letnie dziecko):

Pamiętam, że był to poniedziałek. Dzień był ciepły i pogodny. Było to równo tydzień po świętach. Wysłałam z domu wcześniej rano i zobaczyłam pędzące od strony ulicy Uchańskiej furmanki załadowane dobytkiem. Jadący nimi ludzie krzyczeli, żeby uciekać, bo idą Niemcy i Ukraińcy. Potem z mamą znalazłyśmy się w grupie uciekających. Najpierw uciekaliśmy w kierunku lasów w stronę Chełma. Później w kierunku Ostrowa, aż do folwarku w Bończy. Podczas ucieczki słychać było strzały i widać było, że palą się jakieś zabudowania. W Wojsławicach zostali tylko ksiądz proboszcz i kościelny, Bronisław Nosek. To oni później opowiadali o tym, jak Ukraińcy z SS Galizien pod pozorem szukania „polskich bandytów” plądrowali polskie domy¹⁹.

Należy zaznaczyć, że bitwa pod Wojsławicami, największa bitwa partyzacka w powiecie chełmskim w okresie II wojny światowej, jest przykładem zgodnego współdziałania różnych pod względem politycznym i narodowościowym sił zbrojnych podziemia antyniemieckiego działającego na ziemi chełmskiej. W obliczu śmiertelnego zagrożenia nieważne były różnice w poglądach politycznych. Sprawą niezmiernej wagi, godnej składania ofiary życia i cierpienia, była walka z okupantem niemieckim i jego współpracownikami, dlatego też pod Wojsławicami polscy i radzieccy partyzanci walczyli ramię w ramię nie tylko o ocalenie mieszkańców osady Wojsławice oraz okolicznych wsi, ale także o wyzwolenie Polski. Dlatego w kwietniu, w kolejne rocznice bitwy warto o nich wspomnieć, jako o tych, którzy pragnęli odnieść zwycięstwo nad wspólnym wrogiem – hitlerowską III Rzeszą. Bitwa pod Wojsławicami była jednym z wielu tych wydarzeń, które, poprzez związanie Niemców walką, nie tylko pomogło miejscowej ludności ukryć się w okolicznych lasach oraz miejscowościach (np. w Bończy czy w Ostrowie) i w efekcie uratowało Wojsławice od zagłady, ale także przyczyniło się do pokonania niemieckiego reżimu nazistowskiego.

SŁOWA KLUCZOWE:

partyzanci, Armia Krajowa, Bataliony Chłopskie, Armia Ludowa, Bitwa pod Wojsławicami, SS-Galizien (SS Hałyczyna)

¹⁹ J. Stachira, *72. rocznica bitwy pod Wojsławicami*, op. cit.; J. Masiewicz, J. Stachira, *Uczcili pamięć bohaterów w 80. rocznicę bitwy pod Wojsławicami*, <https://chelmn.naszemiasto.pl/uczczili-pamiec-bohaterow-w-80-rocznice-bitwy-pod/ga/c1-9686299/zd/89218631> [dostęp: 24.03.2025].



Źródło: J. Masiewicz, J. Stachira, *Uczcili pamięć bohaterów w 80. rocznicę bitwy pod Wojsławicami*, <https://chelm.naszemiasto.pl/uczcili-pamiec-bohaterow-w-80-rocznice-bitwy-pod/ga/c1-9686299/zd/89218631> [dostęp:24.03.2025].



Witold Fałkowski – dowódca połączonych sił partyzanckich w bitwie pod Wojsławicami, nauczyciel i zastępca dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie, założyciel i wieloletni dyrektor nieistniejącej już Szkoły Podstawowej nr 9 im. Mikołaja Kopernika w Chełmie. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Chełmie przy ul. Lwowskiej (koło czerwonej kapliczki).
Źródło: Witold Fałkowski, <https://unitron.aplus.pl/czarniecczycy/nau-falk.htm> [dostęp: 29.06.2024].



Pomnik ku czci poległych w bitwie pod Wojsławicami (projekt: Jerzy Grosman z Chełma).
Źródło: J. Stachira, 72. rocznica bitwy pod Wojsławicami, <https://www.panoramalubelska.pl/artkul/9,72-rocznica-bitwy-pod-wojslawicami> [dostęp: 24.03.2025].



Grób Nikołaja Piotrowicza Fiodorowa na cmentarzu wojennym w Chełmie, ul. 1 Pułku Szwoleżerów. Źródło: J. Masiewicz, J. Stachira, *Uczcili pamięć bohaterów w 80. rocznicę bitwy pod Wojsławicami*, <https://chelmnaszemiasto.pl/uccili-pamiec-bohaterow-w-80-rocznicy-bitwy-pod/ga/c1-9686299/zd/89218631> [dostęp: 24.03.2025].

ABSTRACT

THE BATTLE OF WOJŚLAWICE – THE LARGEST GUERRILLA BATTLE IN CHEŁM COUNTY (APRIL 17, 1944)

This article discusses the partisan battle fought by partisan units led by the German occupiers on April 17, 1944, in the Wojsławice area. This was the largest partisan battle in the Chełm Region fought by Polish and Soviet partisans during the German occupation. This battle saved the inhabitants of Wojsławice and surrounding villages from German repression. It also demonstrated the partisans' brotherhood in arms, regardless of their origins and political views.

KEYWORDS:

partisans, Home Army, Peasant Battalions, People's Army, Battle of Wojsławice, SS-Galizien (SS Hałyczyna)

Изложение

Битва под Войславицами — крупнейшее партизанское сражение в Хелмском повяте (17 апреля 1944 г.)

Статья посвящена партизанской битве, сраженной партизанскими отрядами с немецким оккупантом 17 апреля 1944 года в районе Войславиц. Это была крупнейшая партизанская битва на Хелмской земле, сраженная польскими и советскими партизанами в период немецкой оккупации. Эта битва спасла жителей Войславиц и окрестных деревень от немецких репрессий. Она также стала проявлением братства по оружию партизан, независимо от их происхождения и политических взглядов.

Ключевые слова:

партизаны, Армия Крайова, Крестьянские батальоны, Народная армия, битва под Войславицами, SS «Galizien» (СС «Галычина»)

AUTOR:

Paweł Kiernikowski – dr nauk humanistycznych w dziedzinie historii najnowszej, emerytowany nauczyciel kilku szkół chełmskich, regionalista, autor kilkunastu książek i kilkudziesięciu artykułów.

ANDRZEJ RYBAK

STRATY OSOBOWE CHEŁMA I POWIATU CHEŁMSKIEGO PONIESIONE W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ (1939–1944) – KOMUNIKAT

Polskie straty osobowe poniesione w czasie II wojny światowej to łączna suma strat ludzkich obywateli Rzeczypospolitej poniesionych w latach 1939–1945, zabitych w następstwie działań wojennych, a także osób represjonowanych, więzionych, umieszczonych w obozach koncentracyjnych, wywiezionych na roboty przymusowe oraz wysiedlonych ze swoich miejsc zamieszkania. W niniejszym komunikacie poddano analizie straty bezpowrotne, czyli osób, które poniosły śmierć w wyniku działań wojennych przeciwko III Rzeszy lub na skutek eksterminacji i egzekucji dokonanych przez okupantów. Ponadto zaprezentowano dane dotyczące uszkodzeń zdrowia lub ciała oraz pozbawienia wolności, wywiezienia na roboty przymusowe oraz wysiedlenia i wywiezienia w nieznanym kierunku.

Pierwsze działania mające na celu oszacowanie strat wojennych podjęte zostały przez rząd RP już pod koniec 1939 roku. Po zakończeniu wojny skoordynowanie działań dotyczących rejestrowania strat zajmował się utworzony Dekretem PKWN z dnia 21 września 1944 roku Resort Odszkodowań Wojennych, którego nazwę zmieniło później na Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów¹.

Do zakresu działań Biura należało:

1. Ustalenie i oszacowanie szkód poniesionych przez: państwo, samorządy, osoby fizyczne i prawne w dziedzinie dóbr materialnych i kulturalnych.

¹ Dziennik Ustaw RP z 1944 r., nr 7, poz. 30.

2. Udział w akcjach zmierzających do odzyskania odszkodowań od Niemców i ich sprzymierzeńców.
3. Udział w międzynarodowych akcjach oraz organizacjach odbudowy i pomocy związanych ze sprawą szkód wojennych.

Na podstawie zarządzenia Biura Odszkodowań Wojennych z dnia 19 marca 1945 roku zorganizowano we wszystkich Urzędach Wojewódzkich Inspektoraty Szkód Wojennych i podległe im referaty szkód wojennych przy każdym starostwie lub zarządzie miasta wydzielonego. Powyższe komórki organizacyjne rozpoczęły działalność na początku kwietnia 1945 roku. Podstawowym ich zadaniem było przyjmowanie zgłoszeń od mieszkańców powiatu lub miasta na specjalnym kwestionariuszu zawierającym dane osoby poszkodowanej i wyczerpujące informacje na temat zaistniałej szkody, z wyliczeniem jej wartości w złotych (przedwojennych) i w procentach. Właściciele zakładów przemysłowych zobowiązani byli do dołączenia kwestionariusza B z podaniem ogólnej sumy szkód poniesionych przez fabrykę.

Rada Ministrów uchwałą z dnia 9 stycznia 1947 roku, z dniem 1 kwietnia tego roku zlikwidowała Biuro Odszkodowań Wojennych przy prezydium RM. Dalsze działania w kwestii szkód miały prowadzić: w stosunku do strat w przemyśle – Centralny Urząd Planowania, Departament Międzynarodowych Spraw Gospodarczych, a sprawy szkód prywatnych Ministerstwo Administracji Publicznej, Departament Organizacyjny. W stosunku do województw: Szczecin, Wrocław i Olsztyn – Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Z powodów politycznych akcja rejestrowania i szacowania strat wojennych nie została doprowadzona do końca i nie doszło do ostatecznych wyliczeń. W roku 1952 rząd PRL rzekł się reparacji wojennych i w tej sytuacji zaprzestano kontynuowania prac w tej kwestii.

Działania dotyczące rejestracji szkód wojennych w województwie lubelskim rozpoczęły się już w 1944 roku. Zgodnie z zarządzeniem PKWN z dnia 21 września 1944 roku² oraz odpowiednimi poleceniami wojewody lubelskiego utworzono we wszystkich starostwach i miastach wydzielonych odpowiednie referaty szkód wojennych, których obsadę stanowiły dwuosobowe zespoły złożone z doświadczonych urzędników. Tak też się stało w Urzędzie Miasta Chełm oraz w Starostwie Powiatowym w Chełmie. Pierwszym zadaniem było pobranie odpowiednich kwestionariuszy

² Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział Chełm (dalej: APLOCh), Akta miasta Chełma (dalej: AmCh), sygn. 1806, Odszkodowania Wojenne, k. 70.

z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i dostarczenie ich do wszystkich gmin i miast wydzielonych na terenie powiatu. Niezwykle ważnym elementem przedsięwzięcia była kampania informacyjna o akcji przyjmowania wniosków odszkodowawczych oraz wyjaśnianie jej celowości. Należałoby zwrócić uwagę, że organizatorzy podkreślali znaczenie tej akcji nie tylko dla celów odszkodowawczych, ale także, a może i przede wszystkim to, że wielki rozmiar powojennego zniszczenia jest dla nowej władzy w Polsce ważnym argumentem w polityce międzynarodowej. Stosownie udokumentowane materiały dotyczące rozmiarów zniszczeń i szkód wojennych były niezbędne władzom państwowym podczas zbliżającej się konferencji pokojowej. Dla przeprowadzania szczegółowej rejestracji miasto Chełm zostało podzielone na następujące dzielnice:

Teren I – lokal rejestracji: ulica Emilii Plater 18, ulice: Hrubieszowska, ks. Skorupki, Emilii Plater, Paderewskiego, Mościckiego, Traugutta, Rejtana, Katowska do drogi Wojsławickiej, Wojsławicka, Puławskiego i Bazyłany.

Teren II – lokal rejestracji: 11 Listopada 8, ulice: Rolnicza, Kilińskiego, ks. Sonnego, Litewska, ks. Brzóska, Lisa-Kuli, ks. Skargi, Wileńska, Parkowa, Żeromskiego, Ogrodnicza, Botaniczna, Grunwaldzka, Niecała, Jagiellońska, Reja, 11 Listopada, Wołyńska, Zamojskiego.

Teren, III – lokal rejestracji: Piłsudskiego 7 (Z.Z.K.)³, ulice: (Gmachy kolejowe – dyrekcja), al. Piłsudskiego, 1 p. Szwoleżerów, Głowackiego, Reymonta, Czackiego, Stefensona (pisownia oryginalna), Szopena, Wiejska, Bydgoska, Jana Kazimierza, Wysoka, Graniczna, Katedralna, Plac Żwirki, Bogdanowicza.

Teren IV – lokal rejestracji: Kolejowa 20 m.1, ulice: Kolejowa, Rampa Brzeska, Okszowska, Nowiny i domy kolejowe przy drodze Chełm–Dorohusk, Starościńska, Jedności.

Teren V – lokal rejestracji: Pocztowa 39, ulice: Lubelska od ul. Lwowskiej do Hrubieszowskiej, Pocztowa, Uściługska, Katowska od ulicy Wojsławickiej do Lwowskiej, Zamojska, Siedlecka, Lwowska, Podgórna, Targowa, Polna.

Teren VI – lokal rejestracji: Lubelska 75, ulice: Lubelska od ul. Lwowskiej do przejazdu, św. Mikołaja, Szkolna, Krzywa, Pijarska, Wąska, Podwalna, 3-go Maja, Reformacka, Strażacka, Zacisze, Ogrodowa, Jordana, Piramowicza, Dreszera, Łączna Nadrzeczna, Krótka, Browarna, Kąpieliskowa, Nadtorowa.

³ Z.Z.K. – Związek Zawodowy Kolejarzy.

Teren VII – lokal rejestracji: Sąd Grodzki, ulice: Młodowska, Kopernika, Mickiewicza, Gimnazjalna, Pierackiego, Narutowicza, Obłońska, Zielna.

Teren VIII – lokal rejestracji: ul. Szpitalna – Betoniarnia, ulice: Lubelska od przejazdu do krzyżówek, Niska, Kowalska, Bednarska, Chłodna, Trubakowska, Majdan Przedmieście, Trubaków, Wygon, Szpitalna, Kozia Górka, szosa Rejowiecka, Malowana, Podgórze, Koszarowa.

Teren IX – lokal rejestracji: Lwowska 16 (fabryka), ulice: obejmuje wszystkie zakłady fabryczne, młyny, huta itp., które poniosły straty.

Teren X – lokal rejestracji: Lwowska 1. Stowarzyszenie Kupców, obejmuje wszystkie sklepy, restauracje itp., które poniosły szkody⁴.

W odniesieniu do strat w ludziach Ministerstwo Administracji Publicznej wydało Instrukcję z dnia 9 czerwca 1945 roku, która zakładała rejestrację obywateli polskich, dzieląc ich na pięć grup:

1. Polegli w działaniach wojennych.
2. Zamordowani na podstawie zarządzeń władz hitlerowskich.
3. Zmarli w więzieniach i obozach.
4. Zmarli na robotach przymusowych.
5. Zmarli wskutek poniesionych ran.

Niestety w chełmskim archiwum nie zachowały się materiały dotyczące rejestracji strat ludzkich poniesionych przez miasto Chełm. Duży wkład w utrwalaniu pamięci o pomordowanych mieszkańców Chełma miał niewątpliwie proboszcz parafii mariackiej ks. Marceli Mrozek – z myślą o ufundowaniu Mauzoleum planował podjąć działania zmierzające do sporządzenia listy wymordowanych przez Niemców. Już od lipca 1945 roku aż do końca roku nieomal w każdą niedzielę ogłaszane były z ambony apele do pozostałych przy życiu rodzin o zgłaszanie nazwisk osób oraz okoliczności ich śmierci w zakrystii lub kancelarii parafialnej. Z początku zamierzano, aby nazwiska zamordowanych umieścić na ścianach Mauzoleum – okazało się, że jest to niewykonalne, choć część nazwisk na dwóch tablicach zostało umieszczonych. Później planowano wydrukować te nazwiska z podaniem daty i okoliczności śmierci

⁴ APLOCh, sygn.1806, AmCh, Odszkodowania wojenne, k. 70. Komisarzami spisowymi byli m.in. Grochmal (imienia brak) – Teren II, Sobczak (imienia brak) – Teren IV, Rolnik (imienia brak) – Teren V, Sławiński (imienia brak) – Teren VI, Ostrowski (imienia brak) – Teren VII, Zipser (imienia brak) – Teren VIII, Klosse (imienia brak) – Teren IX. Nazwiska komisarzy Terenu II i X nieczytelne.

w projektowanej jednodniówce. Wydanie jednodniówki nie doszło do skutku z powodu braku zgody cenzury, aby ocalić je od zapomnienia, umieszczono je w kronice parafialnej. Znalazło się w niej 349 nazwisk pomordowanych.

Pewne częściowe informacje na temat strat osobowych w Chełmie i powiecie chełmskim znalazły się w artykułach Stanisława Skibińskiego⁵ i Andrzeja Rybaka⁶, a także w artykule opublikowanym w czasopiśmie „Pro Patria”⁷.

Przełomowym faktem do badania powyższej problematyki było dotarcie do archiwalnych materiałów w Archiwum Akt Nowych, gdzie w teczce noszącej tytuł [Straty biologiczne poniesione przez woj. lubelskie w czasie II wojny światowej. Kwestionariusze powiatowe i gminne] znajdują się m.in. kwestionariusze dotyczące miasta Chełma i powiatu chełmskiego⁸. Kwestionariusz C Chełma został opracowany przez urzędników miejscowego Referatu Odszkodowań Wojennych Zarządu Miejskiego i podpisany przez ówczesnego prezydenta miasta Kazimierza Zarębskiego. W punkcie pierwszym kwestionariusza podano, że w okresie okupacji niemieckiej życie utraciło 11 605 mieszkańców Chełm, w tym ok. 9000 Żydów (informacja o ludności żydowskiej znajduje się pod kwestionariuszem – ołówkiem dopisano, że „kwoty wzięto do tabeli”)⁹. W bezpośrednich działaniach wojennych miało zginąć 420 osób, w tym 250 jedynych żywcieli rodzin. Zamordowano 10 250 osób, w tym 4120 jedynych żywcieli rodzin. Śmierć wskutek pobytu w więzieniach lub obozach poniosło 560 mieszkańców miasta, w tym 420 jedynych żywcieli rodzin. Z powodu pracy przymusowej zmarło 95 osób, w tym 15 jedynych żywcieli rodzin. Śmierć z powodu ran, chorób, wycieńczenia, ukrywania poniosło 280 osób, w tym 170 jedynych żywcieli rodzin. Zgony prawdopodobne – 320 osób, w tym 160 jedynych żywcieli rodzin¹⁰.

W punkcie drugim kwestionariusz podano dane dotyczące uszkodzeń zdrowia lub ciała. Ogólna liczba wypadków trwałego kalectwa – 270, w tym 105 dotyczących żywcieli rodzin. Ciężkich naruszeń zdrowia (chroniczna choroba) dotknęła 1740 osób, w tym 580 jedynych żywcieli rodzin. Ciężkie uszkodzenie ciała – 90 osób,

⁵ S. Skibiński, *Pacyfikacje powiatu chełmskiego w latach 1942–1944*, „Ziemia Chełmska” 1962, s. 7–9; *idem*, *Obwieszczenia okupacyjne o egzekucjach i wyrokach śmierci*, „Ziemia Chełmska” 1962, s. 9–11.

⁶ A. Rybak, *Straty wojenne gminy Wojsławice w okresie II wojny światowej – zarys problematyki*, (niepublikowany artykuł w zbiorach autora).

⁷ [brak autora], *Straty ludnościowe Chełma w latach 1939–1944*, „Pro Patria” 1994, nr 6, s. 10–12.

⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 54, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, [Straty biologiczne poniesione przez woj. lubelskie w czasie II wojny światowej. Kwestionariusze powiatowe i gminne], [1945].

⁹ *Ibidem*, k. 79.

¹⁰ *Ibidem*.

w tym 30 jedynych żywicieli rodzin. Trwała choroba umysłowa – 18 osób, w tym 7 jedynych żywicieli rodzin. Ciężkie upośledzenie umysłowe – 38 osób, w tym 16 jedynych żywicieli rodzin. Ogólna suma wypadków – 2156 osób, w tym 738 jedynych żywicieli rodzin¹¹.

W punkcie trzecim kwestionariusza podano dane dotyczące pozbawienia wolności mieszkańców Chełma. Ogólna ilość takich wypadków wyniosła 570, w tym 320 jedynych żywicieli rodzin. Na roboty przymusowe wywieziono 520 osób, w tym 30 jedynych żywicieli rodzin. Wysiedlono i wywieziono w niewiadomym celu 379 osób, w tym 120 jedynych żywicieli rodzin¹².

Należy zadać pytanie, czy przeprowadzona rejestracja strat osobowych była kompletnym odzwierciedleniem rzeczywistych uszczerbków poniesionych przez mieszkańców Chełma? Na tak zadane pytanie należy odpowiedzieć negatywnie. Już ówczesne władze miasta zdawały sobie sprawę, że zebrane dane mają charakter szacunkowy. Jako przyczynę tego stanu rzeczy podawano iż „niektóre bowiem domy zostały w Chełmie rozebrane, a właściciele ich pomordowani, względnie wywiezieni, wobec czego nie można obecnie w tak krótkim czasie ustalić istotnych szkód. [...] Z drugiej znów strony każdy z komisarzy spisowych inaczej podchodził do zagadnienia wysokości poniesionych strat”¹³. Najbardziej niedoszacowaną zdaje się liczba zamordowanych Żydów – w 1939 roku Chełm liczył 33 622 mieszkańców, w tym 16 483 (49%) Polaków, 15 000 (44,6%) Żydów, 2139 (6,4%) ludności innych narodowości – Ukraińcy, Niemcy¹⁴. Po ostatecznej likwidacji Żydów, która nastąpiła w marcu 1943 roku, w mieście przetrwało jedynie 15 żydowskich rzemieślników, pracujących dla gestapo (przebywali w chełmskim więzieniu) oraz nieokreślona liczba osób ukrywających się u Polaków¹⁵. Największa ich liczba została zamordowana w obozie zagłady w Sobiborze¹⁶. O ogromnych stratach ludzkich Chełma świadczą dane dotyczące

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ APLOCh, AmCh, sygn.1806, Odszkodowania wojenne, Pismo Miejskiej Rady Narodowej w Chełmie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z dn. 30.11.1944 r., k.16. Mimo że pismo dotyczy działalności komisji badających straty materialne, to trudno sądzić, aby te same komisje rejestrujące straty osobowe w 1945 r. działały na innych zasadach.

¹⁴ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007, s. 44, 50; D. Bida, *Życie i zagłada chełmskich Żydów w 80. rocznicę „likwidacji” getta w Chełmie*, Chełm 2022, s. [1].

¹⁵ D. Bida, *Życie i zagłada chełmskich Żydów...*, op. cit., s. [20].

¹⁶ *Ibidem*.

mieszkańców miasta w 1945 roku – zamieszkiwało w nim wówczas 20 436 osób, w tym 1883 Ukraińców¹⁷. Różnica między 1939 a 1945 rokiem wyniosła aż 13 186 osób.

O wiele mniejsze straty osobowe poniósł powiat chełmski. Dane z kwestionariusza opracowanego przez urzędników starostwa wskazują, że w wyniku bezpośrednich działań wojennych życie utraciło 214 osób, w tym 62 jedynych żywicieli rodzin. Zamordowanych zostało 1597 osób, w tym 522 jedynych żywicieli rodzin. W skutek pobytu w obozach i więzieniach śmierć poniosło 409 osób, w tym 188 jedynych żywicieli rodzin. Śmierć z powodu pracy przymusowej poniosło 132 osoby, w tym 36 jedynych żywicieli rodzin. Z powodu ran, chorób, wycieńczenia, ukrywania się zmarło 56 osób, w tym 27 jedynych żywicieli rodzin. Łącznie życie utraciło 2408 osób, w tym 835 jedynych żywicieli rodzin. Prawdopodobne wypadki śmierci – 432 osoby, w tym 35 jedynych żywicieli rodzin¹⁸. Kwestionariusz nie zawiera danych dotyczących Żydów, którzy mieszkali na terenie powiatu.

W punkcie drugim kwestionariusza przedstawiono dane dotyczące uszkodzeń zdrowia lub ciała. Na skutek okupacji niemieckiej trwałemu kalectwu uległo 912 osób, w tym 62 jedynych żywicieli rodzin. Ciężkie naruszenie zdrowia (chroniczna choroba) dotknęło 423 mieszkańców powiatu, w tym 82 jedynych żywicieli rodzin. Ciężkie uszkodzenie ciała poniosło 323 osoby, w tym 128 jedynych żywicieli rodzin. Zgwałcenia – 34. Trwała choroba umysłowa – 12 osób, w tym 4 jedynych żywicieli rodzin. Ciężkie upośledzenie w umyśle (oryg.) – 40, w tym 10 jedynych żywicieli rodzin. Ogólna suma wypadków – 944, w tym 260 jedynych żywicieli rodzin¹⁹.

W punkcie trzecim kwestionariusza przedstawiono informacje dotyczące pozbawienia wolności. W obozach i więzieniach niemieckich przebywało 724 mieszkańców powiatu chełmskiego, w tym 284 jedynych żywicieli rodzin. Na roboty przymusowe do III Rzeszy wywieziono 4312 osób, w tym 346 jedynych żywicieli rodzin. Wysiedlono i wywieziono w nieznanym kierunku 203 osoby, w tym 47 jedynych żywicieli rodzin²⁰.

Powyższy komunikat jest zasygnalizowaniem ważnego tematu w dziejach XX-wiecznego Chełma i powiatu chełmskiego, który do tej pory nie doczekał się pogłębionego badania archiwalnego przez badaczy tego okresu.

¹⁷ APLOCH, Starostwo Powiatowe w Chełmie, sygn. 1064, Wykaz powierzchni i stanu zamieszkania pow. Chełm, k. 15.

¹⁸ AAN, sygn. 54, *op. cit.*, k. 35.

¹⁹ *Ibidem.*

²⁰ *Ibidem.*

SŁOWA KLUCZOWE:

Chełm – okupacja niemiecka 1939–1944, straty ludzkie, powiat chełmski – okupacja niemiecka 1939–1944, straty ludzkie

ABSTRACT

LOSSES IN CHEŁM AND THE CHEŁM COUNTY INCURRED DURING THE GERMAN
OCCUPATION (1939–1944) – ANNOUNCEMENT

This announcement concerns the losses suffered by the residents of Chełm and the Chełm County during the German occupation of 1939–1944. The number of people who lost their lives also includes data on losses resulting directly from military operations, murder, imprisonment and camps, as well as those resulting from forced labor, wounds, illness, and exhaustion. Each of these categories also includes data relating to breadwinners. The next category provided in the questionnaires is damage to health or body, including data on permanent disability, chronic illness, serious bodily injury, rape, permanent mental illness, and severe mental retardation. The final category in the questionnaire relates to deprivation of liberty, including deportation to forced labor, as well as displacement and deportation to an unknown destination. The above text highlights a significant issue in the history of Chełm and the Chełm County.

KEYWORDS:

Chełm – German occupation in 1939–1944, human losses, Chełm County – German occupation in 1939–1944, human losses

Изложение

Человеческие потери в Хелме и Хелмском повяте, понесенные во время
немецкой оккупации (1939–1944) – сводка

Сводка касается человеческих потерь, понесенных жителями Хелма и Хелмского повята во время немецкой оккупации 1939–1944 годов. В число погибших также включены данные о потерях, непосредственно связанных с военными

действиями, убийствами, тюремным заключением и лагерями, а также принудительным трудом, травмами, болезнями и истощением. Для каждой из этих категорий также представлены данные о кормильцах. В анкетах также представлена информация о вреде здоровью или физическом состоянии, включая данные о постоянной инвалидности, хронических заболеваниях, тяжких телесных повреждениях, изнасилованиях, стойких психических заболеваниях и тяжелой умственной отсталости. Последняя категория в анкете касается лишения свободы, включая депортацию на принудительные работы, а также депортацию и высылку в неизвестном направлении. Приведённый выше текст освещает важный вопрос в истории Хелма и Хелмского повята.

Ключевые слова:

Хелм – немецкая оккупация 1939–1944 годов, человеческие потери, Хелмский повят – немецкая оккупация 1939–1944 годов, – человеческие потери

AUTOR:

dr Andrzej Rybak – Akademia Nauk Stosowanych we Wrocławiu.



Bazylika Narodzenia NMP w Chełmie. Wnętrze. Prezbiterium

ZOFIA STANKIEWICZ

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW WOŁYNIA I POLESIA IM. WINCENTEGO POŁA – ODDZIAŁ W CHEŁMIE

Chełm jest miastem szczególnym dla kultywowania pamięci Kresów. Po wojnie osiadło tu wielu Wołyniaków. Tutaj znaleźli dach nad głową, założyli rodziny, a Wołyń i Kresy zostały we wspomnieniach i tęsknotach za latami dzieciństwa, za światem, którego już nie ma. Tak też było i jest w innych częściach Polski. Nic dziwnego, że postanowili oni założyć własną organizację w postaci Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Głównym celem działalności tego Towarzystwa, jako pozarządowej organizacji społeczno-kulturalnej, było zbieranie i propagowanie wiedzy o Wołyniu i Polesiu oraz zachowanie pamięci o Kresach. Pomysłodawcami jego powołania byli działacze kresowi, wywodzący się z Wołynia i Polesia, związani ze środowiskiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W różnych miejscowościach powstały Oddziały Towarzystwa jako jego terenowe organy. Jednym z nich był chełmski Oddział Towarzystwa, który powstał w 2004 roku. Należy wspomnieć, że konsolidacji chełmskiego środowiska kresowego sprzyjał Światowy Związek Żołnierzy AK i Dowództwo Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, któremu Decyzją nr 1 Komendanta Głównego Straży Granicznej z dnia 18 września 1991 roku nadano imię 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK¹.

W dniu 25 lutego 2004 roku odbyło się zebranie założycielskie, na którym podjęto uchwałę o utworzeniu Oddziału Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia

¹ Dz. U. z 2024 r., poz. 694.

z siedzibą w Chełmie. Wśród założycieli byli: Janusz Dzik, Teresa Królikowska, Janusz Szpak, August Semeniuk, Janusz Borowiec, Konrad Fura, Aleksander Krupa, Jacek Kolb-Sielecki, Kazimierz Stocki, Janusz Pawlicha, Anna Fornal, Ewelina Nowosad, Wiesław Kostrobała, Józef Siomak, Leszek Malinowski, Aleksander Stałęga, Urszula Mrozowska, Stanisław Mrozowski, Jan Przychoda, Edward Olchowski, Janina Stefania Kurcewicz, Dariusz Sułkowski, Artur Paweł Juszcza, Edyta Bronisz, Elżbieta Ulewicz, Bronisław Momot, Jerzy Paluch, Ewa Stefańska, Mieczysław Dyszewski². Dokonano wyboru władz Towarzystwa. Pierwszym prezesem został Wiesław Kostrobała³. Funkcję tę pełnił do 2014 roku.

Chełmski Oddział Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia w swoim programie przyjął do realizacji następujące cele:

- kultywowanie tradycji wywodzących się z Wołynia i Polesia,
- upamiętnianie losów ludności polskiej na Wołyniu i Polesiu,
- organizowanie pomocy Polakom żyjącym na Kresach,
- ochrona pozostałych na Kresach dóbr polskiej kultury,
- zachowanie więzi z ludnością polską i dążenie do zapewnienia jej pełni praw przysługujących mniejszościom narodowym zgodnie z prawem międzynarodowym,
- świadczenie pomocy swoim członkom⁴.

W pierwszym roku działalności chełmski Oddział Towarzystwa nawiązał współpracę z polską szkołą im. Marii Konopnickiej we Lwowie, z Towarzystwem Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku, z polskimi kościołami działającymi w Ukrainie. Zachęteni szczerym i serdecznym przyjęciem przez Polaków żyjących na Kresach członkowie Towarzystwa jeszcze w lipcu 2004 roku podjęli trud wyjazdu do Ukrainy. Trasa wiodła od Żółkwi, poprzez Olesko, Podhorce, Poczajów, Krzemieniec, Wiśniowiec, Zbaraż, Tarnopol, Trębowłę, Czortków, Skałę Podolską, Kamieniec Podolski, Żwańczyk, Chocim, Okopy św. Trójcy, Zaleszczyki, Lwów. Była to długa trasa obfitująca w liczne spotkania z Polakami, a zwieńczona wizytą na Cmentarzu Orląt Lwowskich. Chełmianie również przekazali rodakom mieszkającym w Ukrainie książki, ubrania, zabawki dla dzieci, leki pierwszej potrzeby. Zwiedzanie

² Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 1: 2004–2008.

³ (tan), *Pielęgnować polskość*, „Tygodnik Chełmski” 2004, nr 11, s. 12.

⁴ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i..., *op. cit.*

dawnych polskich miejscowości przynosiło wiele chwil wzruszenia, a jednocześnie rodziło żal, że zabytki popadają w ruinę, są zaniedbane, wszystko jest takie ubogie⁵.

Wizyty na polskich cmentarzach, m.in. w Przebrażu za Łuckiem i w Kowlu, stanowiły dla członków Towarzystwa inspirację do opracowania i realizacji stałego programu następujących wydarzeń:

- kwiecień – odwiedziny cmentarza wojennego w Rymaczach, gdzie są pochowani żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK polegli w bitwie z Niemcami wiosną 1944 roku;
- lipiec – wyjazdy do miejscowości Helenówka i Werba w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego w celu upamiętnienia Polaków zamordowanych w czasie Rzezi Wołyńskiej;
- sierpień – wyjazdy do Ostrówek celem odwiedzenia wspólnej mogiły, w której spoczywają niektórzy z zamordowanych mieszkańców Ostrówek i Woli Ostrowieckiej 30 sierpnia 1943 roku;
- listopad – wyjazdy na polski cmentarz w Kowlu, na którym spoczywają żołnierze polscy – uczestnicy I wojny światowej i polscy policjanci, którzy zginęli w latach trzydziestych XX wieku w zamachach zorganizowanych przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów⁶.

W kolejnych latach działalności lista podmiotów, z którymi Towarzystwo nawiązało współpracę, szybko się powiększała. Szczególnie cenne były relacje z Towarzystwem Kultury Polskiej w Kowlu, przy którym funkcjonowała szkoła języka polskiego, z Konsulatem Generalnym RP w Łucku, z parafią rzymskokatolicką w Kiewercach, z parafią pw. św. Anny i parafią pw. Wniebowzięcia NMP w Kowlu, z lwowskim Towarzystwem Miłośników Dziedzictwa Kultury Polskiej „Zabytek”⁷.

Towarzystwo również ściśle współpracowało z licznymi organizacjami i instytucjami na terenie Polski, a zwłaszcza Lubelszczyzny i Chełma. Należały do nich:

- Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia;
- Prezydent Miasta Chełm;
- Starostwo Powiatowe w Chełmie i we Włodawie;
- Rada Powiatu Chełm;

⁵ *Ibidem.*

⁶ *Ibidem.*

⁷ *Ibidem.*

- Nadbużański Oddział Straży Granicznej im. 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK;
- Związek Sybiraków – Oddział w Chełmie;
- Gmina Siedliszcze;
- Stowarzyszenie „Pamięć i Nadzieja”;
- chełmska księgarnia Lectura⁸.

W latach 2004–2021 Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia, pielęgnując pamięć o Polakach, których mogiły pozostały na wschodzie, odwiedziło liczne cmentarze i miejsca pamięci zgodnie z wcześniej przyjętym harmonogramem. Miejsca, do których docierali członkowie Towarzystwa, to nie tylko zbiorowe mogiły naszych rodaków, ofiar rzezi wołyńskiej, to też cmentarze, na których pochowani zostali powstańcy listopadowi, styczniowi, bohaterowie I i II wojny światowej, uczestnicy wojny bolszewickiej, cywilni obywatele. Te „patriotyczne pielgrzymki” Towarzystwa dotarły do miejsc pamięci i na cmentarze w Kowlu, Bindudze, Ołyce, Przebrażach za Łuckiem, Rymaczach, Helenówce, Maciejowie (obecnie Łuków), Ostrówkach, Woli Ostrowieckiej, Rarańczy, Ihrowicy, Turzysku oraz we Włodzimierzu Wołyńskim⁹.

Szczególnym wydarzeniem był udział w dniu 21 sierpnia 2015 roku 44 członków Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia w uroczystym pogrzebie ekshumowanych szczątków polskich legionistów, którzy zginęli pod Kostiuchnówką w czasie walk z wojskami rosyjskimi w dniu 4 listopada 1915 roku oraz w dniach 4–6 lipca 1916 roku i zostali pochowani na miejscowym cmentarzu prawosławnym. Po dokonaniu ekshumacji szczątki te zostały przeniesione i po-grzebane na legionowym cmentarzu wojennym w Polskim Lasku¹⁰.

Wzruszające były zawsze wyjazdy na cmentarze do Lwowa. Cmentarz Łyczakowski swoim pięknem architektonicznym i majestatem historii zaskakiwał i pozostawiał w pamięci uczestników niezapomniane wrażenia. Cmentarz Orląt Lwowskich niewinną bielą grobów i młodymi latami życia spoczywających tam bohaterów zawsze wywoływał na twarzy uczestników skupienie, a często i łzy wzruszenia. Cmentarz zajmuje odrębne miejsce – stoki wzgórz od strony Pohulanki. Znajdują się na nim mogiły uczestników obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej, poległych w latach

⁸ *Ibidem*.

⁹ Relacje Wiesława Kostrobały, Józefa Simaka, Anny Fornal oraz Teresy Królikowskiej.

¹⁰ S. Senkowski, *Pogrzeb Legionistów Polskich w Kostuchówce 21.08.2015 r.*, https://tmwip-chelm.org.pl/articles.php?article_id=13[dostęp: 15.05.2024].

1918–1920 lub zmarłych w latach późniejszych. Często nazywany jest Cmentarzem Orląt, gdyż spośród pochowanych tam prawie 3000 żołnierzy, większość to Orlęta Lwowskie, czyli młodzież szkół średnich i wyższych oraz inteligencja¹¹.

Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia również kilkakrotnie odwiedziło lwowski Cmentarz Janowski na Kleparowie, który jest uboższy i mniej okazały aniżeli Cmentarz Łyczakowski. Znajdują się tam mogiły ofiar walk polsko-ukraińskich o Lwów z lat 1918–1920. W lipcu 1939 roku Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów odsłoniło na tym cmentarzu tablicę pamięci z wymownym napisem: „Bohaterskim żołnierzom ze wszystkich dzielnic Polski, którzy polegli lub zmarli z ran w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich w latach 1918–1920”. Cmentarz Janowski kryje m.in. szczątki powstańców styczniowych, żołnierzy II wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej oraz ofiar sowieckiego NKWD z czasów II wojny światowej¹².

Wyjazdy członków Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia zawsze były poprzedzone zbiórką lampek i zniczy, które często przekazywali anonimowi sponsorzy. Uczestnicy też z własnych środków je kupowali. W dniach 1–2 listopada każdego roku na cmentarzu komunalnym w Chełmie przy Krzyżu Wołyńskim była prowadzona zbiórka zniczy, które przeznaczano na groby na Kresach. Należy także nadmienić, że wszystkie miejsca pamięci i cmentarze odwiedzane przez chełmski Oddział Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia były porządkowane przez jego uczestników, często z udziałem Polonii pozostającej na Kresach i młodzieży polskich szkół w Kowlu i Łucku. W pracach tych uczestniczyło również bardzo aktywnie chełmskie środowisko kombatanckie 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK¹³.

Pielęgnując pamięć o Kresach, Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia aktywnie poparło inicjatywę chełmskiego Stowarzyszenia „Pamięć i Nadzieja” w zakresie budowy „Pomnika ku czci Polaków – ofiar ludobójstwa ukraińskich nacjonalistów na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1943–1945”. Uroczystość odsłonięcia pomnika miała miejsce w dniu 17 września 2011 roku na skwerze 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK przy alei Marszałka Józefa Piłsudskiego. W języku

¹¹ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i..., *op. cit.*; A. Marciniak, *Cmentarz Orląt Lwowskich, Ukraina, Lwów*, <https://klubpodroznikow.com/relacje/europa/225-najciekawsze-i-najpiękniejsze-miejsca-w-ukrainie/1650-cmentarz-orlat-lwowskich> [dostęp: 15.05.2024].

¹² Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i..., *op. cit.*; B. Patlewicz, R. Tomczyk, *Cmentarz Janowski we Lwowie. Polskie dziedzictwo narodowe*, t. 1–2, Szczecin 2017.

¹³ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i..., *op. cit.*

chełmian, pomnik upamiętniający ofiary rzezi wołyńskiej, nosi miano „Piety wołyńskiej”. Przedstawia on stojącą w płomieniach kobietę trzymającą w ramionach martwe dziecko. Poniżej znajduje się inskrypcja głosząca, że monument ten jest poświęcony nie tylko pamięci polskich ofiar ludobójstwa dokonanego przez morderców spod znaku Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), ale również ku pamięci Ukraińców pomagającym Polakom i za to zamordowanych przez ukraińskich banderowców¹⁴.

W zakresie zachowania więzi z Polonią zamieszkującą Kresy dawnej Rzeczypospolitej Oddział chełmski wielokrotnie wyjeżdżał do Kowla, do tamtejszej Szkoły Polskiej działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej. Były to spotkania nacechowane atmosferą wzajemnej życzliwości i szacunku. Stanowiły one płaszczyznę do obchodów takich uroczystości, jak rocznice odzyskania przez Polskę niepodległości, obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja, święta kościelne – spotkania opłatkowe, dzielenie się jajkiem, jasełka bożonarodzeniowe, rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, festiwale pieśni patriotycznych. Spotkania te to doskonały przykład upowszechniania kultury i historii Polski w Ukrainie, zwłaszcza że wśród uczniów szkoły byli zarówno Polacy, jak i Ukraińcy. Udział Ukraińców w polskiej szkole to m.in. poznanie języka polskiego w celu kontynuowania nauki w Polsce. Członkowie Towarzystwa do spotkań z rodakami przygotowywali się zawsze w sposób wyjątkowy. Mając na uwadze fakt, że środowisko tamtejszej Polonii funkcjonuje w szczególnych warunkach ekonomiczno-społecznych, przekazywali różnorodne dary rzeczowe i datki finansowe. Były to polskie książki, a wśród nich lektury szkolne, atlasy Polski, zeszyty i przybory szkolne, podręczniki do nauki języka polskiego, odzież, 2 komputery, drukarki, tusz i papier do drukarek, drobny sprzęt sportowy i odzież sportową, słodycze, kosmetyki, leki oraz szaty liturgiczne dla polskich księży¹⁵.

Mając na uwadze zapoznanie młodego pokolenia z historią Polaków na Kresach, chełmski Oddział Towarzystwa współpracował z Liceum Ogólnokształcącym im. 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK w Dubience. Efektem był wspólny wyjazd młodzieży liceum i członków Towarzystwa do Żytomierza i Kijowa w listopadzie 2005 roku. Wyjazd ten zaowocował spotkaniem z przedstawicielami władz

¹⁴ (tom), *Chełm: Pomnik Rzezi Wołyńskiej oficjalnie odsłonięty*, <https://chelmnaszemiasto.pl/chelm-pomnik-quot-wozynski-quot-oficjalnie-odsloniety/ar/c1-1084711> [dostęp: 19.05.2024]; A. Kruczek, *Wołyńska Pieta w Chełmie*, <https://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/wozynska-pieta-w-chelmie/> [dostęp: 19.05.2024].

¹⁵ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 1–4, 2004–2021.

Żytomierza i członków Polskiego Towarzystwa Naukowego Żytomierza. Młodzież aktywnie włączyła się w porządkowanie polskiej części żytomierskiego cmentarza, na którym pochowani są m.in. rodzice Ignacego Paderewskiego, rodzina Stanisława Moniuszki i Jarosława Dąbrowskiego oraz Bronisław Matyjewicz-Maciejewicz – jeden z pierwszych polskich pilotów¹⁶. Dalszy, wspólny pobyt w Kijowie był kolejną niezwykłą lekcją historii dla młodych uczestników wyprawy¹⁷.

Również młodzież z I liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego w Chełmie w dniach 17–19 czerwca 2005 roku wyjechała do Ukrainy. Trasa wiodła przez Żółkiew, Lwów, Olesko, Podhorce, Począjów, Krzemieniec, Łuck, Włodzimierz Wołyński i Zimne. Młodzi chełmianie spotykali się z Polonią i młodzieżą z Ukrainy. Wielu spośród uczestników wycieczki to potomkowie kresowian. Wrócili urzeczeni urodą krajobrazu i miast, pełni wrażeń, bogatsi o wiedzę zdobytą na pięknym, historycznym szlaku¹⁸.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia Chełm wielokrotnie gościł kresowian ze Wschodu. Wielu spośród nich przyjechało do Polski po raz pierwszy od lat. Dla starszych mieszkańców Kowla czy Łucka były to podróże sentymentalne, dla młodych – kapitalna lekcja historii¹⁹.

Omawiając kilkunastoletnią działalność Chełmskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia należy wspomnieć o wyjazdach jego członków na Wschód celem bliższego poznania historii Kresów i tragicznych losów Polaków. Działania te nigdy nie służyły rozdrapywaniu starych ran, ale wiodły do pojednania i utrwalenia historycznej pamięci o losach naszych byłych ziem. Miały one przede wszystkim wymiar edukacyjny. Prawie każdy wyjazd miał motyw przewodni, wiodł szlakami historycznych zdarzeń albo śladami Wielkich Polaków – bohaterów wydarzeń historycznych czy twórców kultury²⁰. Najpiękniejsze spośród tych wypraw to:

- Szlak Wielkich Polaków – śladami Józefa Piłsudskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego (Litwa 2005);

¹⁶ T. Rudkowski, *Cmentarz polski w Żytomierzu*, Warszawa 1999; T. Rudkowski, *Cmentarz polski w Żytomierzu*, „Ochrona Zabytków” 1998, nr 51/3 (202), s. 233–245; W. Iszczuk, *Wycieczka na Cmentarz Polski w Żytomierzu*, <https://glos.jagiellonia.org/wycieczka-na-cmentarz-polski-w-zytomierzu.html> [dostęp: 29.04.2024].

¹⁷ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 1, 2, 3, 4: 2004–2021.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 1–3, *op. cit.*

- Polskimi Śladami – trasa wiodła od Kowla poprzez Żytomierz i Kijów aż do Humania, który jest symbolem najdalszych Kresów II Rzeczypospolitej (2006);
- Zabytki Galicji Wschodniej (2006);
- Śladami Kornela Makuszyńskiego, Artura Grotgera, Mikołaja Reja, Bruno Schulza, Leopolda Staffa, Aleksandra Fredry (2007);
- Śladami wielkiej miłości Eweliny Hańskiej i Honoriusza Balzaka (2008);
- Ziemia Halicka i Bukowina (2009);
- Białoruś – od Brześcia poprzez Zaosie, Nowogródek, Baranowicze, Grodno do Mereczowszczyzny (2010);
- Podole (2010);
- Sentymentalna podróż śladami historii (2012);
- Lwów i zamki „Złotej Podkowy” (2014);
- Ziemia Lwowska (2018) – odwiedzono miejsca, które do 1951 roku należały do Polski – Waręż, Bełż, Krystynopol, Sokal. W zamian za Krystynopol wraz z Sokalszczyzną, na mocy umowy międzypaństwowej, Polska otrzymała 3 czerwca 1951 roku Ustrzyki Dolne i tereny w Bieszczadach.

W latach 2004–2021 członkowie Chełmskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia odwiedzili ponad 100 miejscowości stanowiących o historii Polski na Kresach Wschodnich. Na mapie tej, poza nekropoliami i miejscami pamięci, znalazły się w obrębie Litwy, Białorusi i Ukrainy następujące miejscowości: Żółkiew, Olesko, Podhorce, Poczajów, Krzemieniec, Wiśniowiec, Zbaraż, Tarnopol, Trembowła, Czortków, Skała Podolska, Kamieniec Podolski, Żwańczyk, Chocim, Okopy św. Trójcy, Zaleszczyki, Włodzimierz Wołyński, Zimne, Łuck, Przebraże, Klewań, Luboml, Kowel, Lwów, Troki, Wilno, Żułów, Szawle, Pawliwka (dawny Poryck²¹), Beresteczko, Powiewiórka, Bezdany, Piekieliszki, Druskienniki, Dubno, Ostróg, Międzyrzec Ostrogski, Równe, Żytomierz, Kijów, Biała Cerkiew, Humani, Świrz, Halicz, Stanisławów (obecnie Iwano-Frankiwnsk²²), Kołomyja, Kosów Poleski, Kutry, Jazłowiec, Zborów, Buczac, Podhajce, Stryj, Gródek Jagielloński, Droho-

²¹ M. Siwiec, *Poryck – Pawliwka 2003*, <https://natemat.pl/blogi/mareksiwiec/67879,poryck-pawliwka-2003> [dostęp: 3.06.2024].

²² M. Matyjaszek, *Podróż do dawnego Stanisławowa*, <https://www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/podroz-do-dawnego-stanislawowa> [dostęp: 3.06.2024].

bycz, Brzeżany, Truskawiec, Rudki, Bieńkowa Wisznia, Berdyczów, Wierzchowonia, Winnica, Bar, Latyczów, Międzybórz, Zadwórze (Polskie Termopile²³), Czerniowce, Białokrynica, Zbaraż, Binduga, Ołyka, Klewań, Sarny, Dąbrowica, Czerwonogród (dawny Krystynopol²⁴), Szewczenkowo, Ihrowica, Wasiliszki Stare, Busk, Waręż, Bełz, Zamłynie, Maciejów (obecnie Łuków²⁵), Pińsk, Mińsk, Skolki, Wołczyn, Mereczowszczyzna, Hniszowa, Bohoniki, Baranowicze, Sokal²⁶. Najczęściej jednak odwiedza-nymi przez członków Towarzystwa miastami były Kowel i Lwów. Kowel z racji bliskiego sąsiedztwa z granicą państwa (ok. 65 km) oraz dzięki licznym rodzinnym i towarzyskim powiązaniom mieszkańców obu miast był celem kilkudziesięciu wyjazdów Towarzystwa. Ponadto bliska współpraca Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia z Towarzystwem Kultury Polskiej w Kowlu stanowiła sedno obustronnych spotkań. Lwów natomiast, mimo że mocno zaniedbany, swoją historią i magicznym klimatem zauroczył członków Towarzystwa. Praktycznie raz w roku, a nawet i częściej, na przestrzeni 17 lat były organizowane wycieczki do Lwowa. Tam chełmianie mieli szansę zanurzyć się w przeszłości, mnogości znaków minionych polskich czasów. Spotykali się z Polakami żyjącymi we Lwowie, smakowali klimat kawiarni Wiedeńskiej, oglądali przedstawienia w słynnej Operze Lwowskiej (obecnie Lwowski Narodowy Akademicki Teatr Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej)²⁷.

Wyjazdy Towarzystwa za wschodnią granicę przynosiły obopólną korzyść. Dla rodaków żyjących w Ukrainie była to namacalna łączność z Polską. Dla członków Towarzystwa były to lekcje historii i patriotyzmu wynikające z licznych spotkań z Polonią, z poznania miejsc uświęconych krwią bohaterów walk, miejsc noszących ślady wielkich twórców literatury i kultury. W czasie wspólnych spotkań Towarzystwo przekazywało liczne dary przeznaczone dla rodaków ze wschodu.

Poza wielokrotnymi wyjazdami na Kresy Wschodnie Towarzystwo organizowało również wyjazdy do Rygi, Tallina, Helsinek, Petersburga, Odessy, do Mołdawii, Rumunii, Austrii, Czech, na Krym, Węgry i Słowację. Były również odwiedzane interesujące miejsca w Polsce – Kaszuby, Warszawa²⁸.

²³ (mjm), *Polskie Termopile – 97. rocznica bitwy pod Zadwórzem*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/polskie-termopile-rocznica-bitwy-pod-zadworzem> [dostęp: 3.06.2024].

²⁴ P. Hawryłyszyn, *Krystynopol*, <https://kuriergalicyjski.com/krystynopol/> [dostęp: 3.06.2024].

²⁵ *Maciejów*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/m/1844-maciejow> [dostęp: 3.06.2024].

²⁶ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 1, 2, 3, 4: 2004–2021.

²⁷ S. Wasylewski, *Lwów*, Poznań 1931 (reprint Wrocław 1990); R. Chanas, J. Czerwiński, *Lwów. Przewodnik*, Wrocław 1992.

²⁸ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 1, 2, 3, 4, 2004–2021.

Wszystkie wyjazdy członków chełmskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia organizowano wspólnym wysiłkiem, społecznie. Za własne pieniądze uczestnicy wypraw na Wschód kupowali wieńce na groby, znicze, książki dla polskich szkół, upominki dla Polonii²⁹.

Tak różnorodna i zakrojona na szeroką skalę praca Towarzystwa była możliwa dzięki ogromnemu zaangażowaniu jego pierwszego prezesa Wiesława Kostrobały. Zespół ludzi, których zgromadził, łączyła wspólna pasja poznawania historii Kresów Wschodnich. Działali również aktywnie na forum ogólnopolskim. Wiesław Kostrobała, Stanisław Senkowski, Aleksander Stałęga pracowali w Zarządzie Głównym Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. W 2009 roku chełmski Oddział był jednym z największych terenowych oddziałów i liczył 120 członków³⁰.

Od 2015 roku funkcję prezesa przejął Stanisław Senkowski, który z oddaniem kontynuował dzieło swojego poprzednika. Niestety, ciężka choroba w dniu 22 listopada 2019 roku przerwała jego życie. Sytuacja ta spowodowała zmianę na stanowisku prezesa. Obowiązki przejął Józef Solak³¹.

Działalność chełmskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia dostrzegały władze lokalne, ale też i środowiska organizacji ogólnopolskich pielęgnujących historyczną pamięć. Ta aktywność została nagrodzona, np. w dniu 4 czerwca 2008 roku Janina Stefania Kurcewicz i Wiesław Kostrobała za swoją działalność w kultywowaniu tradycji narodowych, opieki nad miejscami pamięci narodowej, pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski, zostali odznaczeni Medalem PRO MEMORIA – przyznawanym przez Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych³². Od 1 września 2011 roku Medal PRO MEMORIA został zastąpiony Medalem PRO PATRIA³³. Z kolei we wrześniu 2014 roku w uznaniu za szczególne zasługi i wieloletnie utrwalanie pamięci o Wołyniu i Polesiu Medalem PRO PATRIA zostali uhonorowani Edyta Bronisz, Ewelina Nowosad oraz Stanisław Senkowski³⁴.

²⁹ Relacje Wiesława Kostrobały, Anny Fornal i Józefa Solaka.

³⁰ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 1–4, *op. cit.*

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*; Informacja o Medalu „Pro Memoria” na stronie internetowej Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, udskior.gov.pl [dostęp: 6.12.2024].

³³ T. Jeziorowski, *Warto wiedzieć. Stanowienie wyróżnień przez samorządy*, s. 5, mac.gov.pl [dostęp: 6.12.2024].

³⁴ Kroniki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 1–4, *op. cit.*

Należy również zwrócić uwagę na ogromne zaangażowanie Polaków współpracujących z chełmskim Towarzystwem Miłośników Wołynia i Polesia, mieszkających za wschodnią granicą. Szczególną aktywnością wykazali się Wacław i Anatol Herka, Wiesław Pisarski, Włodzimierz Pedycz, Izabela Wacewicz, Nina Poremska, Natalia Słowikowa, ks. Jan Buras, Teresa i Zbigniew Pakosz³⁵.

Warto podkreślić, że chełmski Oddział Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia powstał z najgłębiej rozumianych potrzeb poznania korzeni i dziedzictwa polskiej kultury. Ogromna satysfakcja i poczucie właściwie wypełnionego obowiązku patriotycznego były zwieńczeniem kilkunastoletniej pracy całego zespołu ludzi zrzeszonych w Towarzystwie. Ta piękna, pożyteczna i wielowymiarowa działalność została utrwalona na kartach kilkutomowej kroniki prowadzonej przez Urszulę Mrozowską. Dokumentację fotograficzną sporządzali: Stanisław Senkowski, Bogdan Borysiewicz, oraz Tadeusz Sławiński³⁶.

Od marca 2020 roku Towarzystwo ze względu na obostrzenia spowodowane pandemią Covid-19 znacznie ograniczyło swoją aktywność. Dużą stratą było również zaprzestanie działalności przez Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia³⁷. Nie dotyczyło to działaczy chełmskich. Mimo pewnego marazmu spowodowanego pandemią chełmian nie opuszczał optymizm i wiara, że złe czasy miną. Dlatego w 2021 roku członkowie chełmskiego Oddziału kilkakrotnie uczestniczyli w jednodniowych spotkaniach z Polonią mieszkającą w Ukrainie, odwiedzili cmentarze we Lwowie, w Kowlu, w Lubomlu i w Łukowie (dawnym Maciejowie)³⁸.

W 21 stycznia 2022 roku, po długiej przerwie, odbyło się spotkanie członków Towarzystwa w liczbie 37 osób, na którym zawiązał się Komitet Założycielski mający na celu przekształcenie organizacji w Stowarzyszenie Miłośników Wołynia i Polesia z siedzibą w Chełmie. Nowo powstałe Stowarzyszenie³⁹ kontynuuje tradycje Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Działalność ta jednak w znaczący sposób została ograniczona wybuchem, w dniu 24 lutego 2022 roku, wojny w Ukrainie.

³⁵ *Ibidem.*

³⁶ *Ibidem.*

³⁷ Relacja ustna Ireny Białeckiej, prezes Zarządu Głównego TMWiP od 22.01.2013 r.

³⁸ Kronika Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Oddział w Chełmie, t. 4, *op. cit.*

³⁹ Rejestracja 03.02.2023 – Sąd Rejonowy w Koszalinie IX Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego – KRS 0001017654.

SŁOWA KLUCZOWE:

Związek Miłośników Wołynia i Polesia, organizacja społeczna, Cmentarz Orląt Lwowskich, cmentarz Janowski w Kleparowie, Szlak Wielkich Polaków, zabytki Galicji Wschodniej, medal PRO MEMORIA, medal PRO PATRIA, Związek Miłośników Wołynia i Polesia w Chełmie

ABSTRACT

ACTIVITIES OF THE SOCIETY OF VOLHYNIA AND POLESIE FRIENDS – CHEŁM BRANCH

An article about the activities of the Chełm Branch of the Society of Volhynia and Polesie Friends from 2004 to 2022. The organization's main goal was to gather and disseminate knowledge about Volhynia and Polesie and to preserve the memory of the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic. Its main activities include trips, meetings with Poles living in these areas, material assistance, collections of books, textbooks, notebooks, and other school supplies for Polish schools operating in the Eastern Borderlands, and cleanup work at Polish Eastern Borderlands cemeteries – the resting places of Polish soldiers and Poles murdered by Banderites under the banner of the OUN and UPA. In 2022, the society was transformed into the Association of Volhynia and Polesie Lovers.

KEYWORDS:

Society of Volhynia and Polesie Lovers, non-governmental organization, Cemetery of the Lviv Eaglets, Janowski Cemetery in Kleparów, Trail of Great Poles, Monuments of Eastern Galicia, PRO MEMORIA Medal, PRO PATRIA Medal, Association of Volhynia and Polesie Lovers based in Chełm

Изложение

Деятельность Общества любителей Волыни и Полесья – отделение в Хелме

Статья о деятельности хелмского отделения Общества любителей Волыни и Полесья с 2004 по 2022 год. Основной целью организации было сбор и распространение знаний о Волыни и Полесье, а также сохранение памяти о восточном

пограничье Второй Речи Посполитой. Основные направления деятельности включают поездки, встречи с поляками, проживающими в этих районах, материальную помощь, сбор книг, учебников, тетрадей и других школьных принадлежностей для польских школ, работающих на пограничье, а также уборку кладбищ на польском пограничье – местах захоронения польских солдат и поляков, убитых бандеровцами под знаменем ОУН и УПА. В 2022 году общество было преобразовано в Ассоциацию любителей Волыни и Полесья.

Ключевые слова:

общество любителей Волыни и Полесья, общественная организация, кладбище Львовских орлят, Яновское кладбище в Клепарове, Тропа великих поляков, памятники Восточной Галиции, медаль PRO MEMORIA, медаль PRO PATRIA, Ассоциация любителей Волыни и Полесья в Хелме

AUTOR:

Zofia Stankiewicz – absolwentka Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie oraz studiów podyplomowych Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS w zakresie organizacji pomocy społecznej. W latach 1975–1996 pracowała w charakterze nauczyciela w Zespole Szkół Medycznych w Chełmie. W okresie lat 1997–2018 pełniła funkcję kierownika, a następnie dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Chełmie. Od 2019 roku przebywa na emeryturze. Interesuje się literaturą współczesną, teatrem i filmem.



Wnętrze kościoła pw. Rozesłania Świętych Apostołów w Chelmie

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

JERZY GROSMAN (1934–2024)

ARTYSTA PLASTYK, ANIMATOR KULTURY, REGIONALISTA



W sobotę 4 stycznia 2025 roku członkowie Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, z ogromnym smutkiem pożegnali Jerzego Grosmana – najstarszego członka SRCh, a zarazem bardzo skromnego chełmskiego artystę plastyka, zasłużonego pracownika administracji samorządowej, animatora kultury i regionalistę. Jerzy Grosman zmarł w szpitalu.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się na cmentarzu komunalnym w Chełmie przy ulicy Ignacego Mościckiego 57. Oprócz członków SRCh żegnali go przyjaciele, sąsiedzi, mieszkańcy Chełma.

Życie Jerzego Grosmana, dość długie (przeżył 90 lat), obfitowało w różnorodne wydarzenia, które zaszły w historii Polski. Urodził się w dniu 15 października 1934

roku we wsi Huszczka Duża w powiecie zamojskim w rodzinie rzemieślniczej. Ojciec był rymarzem, a matka zajmowała się gospodarstwem domowym. W czasie okupacji niemieckiej miejscowość Huszczka Duża została spacyfikowana przez Niemców, znaczna część jej mieszkańców została wysiedlona do obozów koncentracyjnych, a niektóre zabudowania spalone. Ocaleli nieliczni, wśród nich znalazła się rodzina Grosmanów, która zamieszkała u krewnych w Grabowcu. Tu, po wypędzeniu Niemców, Jerzy podjął naukę w Szkole Podstawowej, którą ukończył w 1951 roku. W tym samym roku (za namową nauczycieli ze wspomnianej placówki, którzy dostrzegli zdolności artystyczne chłopca na podstawie wykonywanych gazetek okolicznościowych, rysunków i portretów, np. Joachima Lelewela) zdał egzamin do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu. Jego profesorami byli m.in. Halina Rogińska, dyrektorka liceum, poetka, animatorka życia kulturalnego Zamościa oraz Feliks Podobiński, artysta plastyk (wychowawca klasy).

Po zdaniu matury we wspomnianym liceum w 1956 roku został powołany (wcześniej dwukrotnie odroczony) do wojska w Lidzbarku Warmińskim (do szkoły podoficerskiej). Służba wojskowa (1956–1958) uniemożliwiła mu podjęcie studiów artystycznych na Wydziale Architektury Wnętrz w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. W Lidzbarku, w tamtejszym Garnizonowym Klubie Oficerskim uczestniczył w działalności zespołów artystycznych: lalkarskim, plastycznym i teatralnym. Wykonywał też scenografię do imprez oświatowych i teatralnych organizowanych dla rodzin wojskowych. Po przysiędze wojskowej i skierowaniu go wraz z kolegą kinooperatorem do Garnizonowego Klubu Oficerskiego zajmował się również projekcją filmową.

W 1958 roku po odbyciu zasadniczej służby wojskowej rozpoczął pracę w Wydziale Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie na stanowisku inspektora. W 1959 roku przeszedł do pracy w Powiatowym Domu Kultury w Chełmie, gdzie do roku 1975 pełnił funkcję kierownika Działu Artystycznego oraz instruktora Powiatowej Poradni Kulturalno-Oświatowej.

W latach 1975–1998 pracował w Urzędzie Miasta Chełm: do 1975 roku jako kierownik Wydziału Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, a po reorganizacji tego Wydziału do 1998 roku jako inspektor ds. Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki. W czerwcu 1995 roku przeszedł na emeryturę.

W trakcie pracy zawodowej w latach 1972–1978 studiował zaocznie na UMCS w Lublinie na Wydziale Pedagogiki i Psychologii (pedagogika w zakresie pracy

kulturalno-oświatowej). Uzyskał tytuł magistra. Tytuł jego pracy magisterskiej brzmiał: *Funkcje placówek kulturalno- wychowawczych w zakładach pracy przemysłu chemicznego*, napisanej w Zakładzie Andragogiki pod kierunkiem doc. dr. Mieczysława Marczuka, zrecenzowanej przez doc. dr. hab. Bohdana Komorowskiego i bardzo wysoko ocenionej, z sugestią, aby zainteresowane pracą dyplomową placówki kulturalne przemysłu chemicznego zechciały zainteresować się problematyką kultury i wykorzystały aktualny stan kultury pedagogicznej do własnych szkoleń oraz celów.

Równoległe z pracą zawodową prowadził działalność kulturalno-oświatową i twórczość artystyczną. W roku 1958 był współzałożycielem, wspólnie z Tadeuszem Ściborem – fotoplastykiem Chełmskiego Klubu Plastyków Amatorów, oraz Władysławem Mroczo i Albinem Kuczyńskim – filmowcami, amatorskiego klubu filmowego „Miś” w Chełmie. Klub w okresie swej działalności fotograficznej i filmowej zyskał dużą sławę i uznanie w dziedzinie rozwoju fotografii filmu amatorskiego.

Od 1959 roku należał do Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Chełmskiej, gdzie ponad 25 lat sprawował funkcję kierownika Sekcji Plastycznej, W latach 1960–1980 był aktorem i scenografem Teatru Ziemi Chełmskiej, założonego w 1904 roku w Chełmie. Na obchody 100. rocznicy powstania i działalności Teatru Ziemi Chełmskiej zaprojektował tablicę pamiątkową, którą odsłonięto w Chełmskim Domu Kultury w dniu 11 grudnia 2004 roku. Od roku 1958, jako kierownik działu artystycznego Powiatowego Domu Kultury, był współorganizatorem jubileuszy Teatru Ziemi Chełmskiej, natomiast od 1975 roku, jako kierownik Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Chełm, dbał i wspierał finansowo ich właściwą organizację: w 1969 roku – 65-lecie, w 1974 roku – 70-lecie, w 1984 roku – 75-lecie i w 2004 roku – 100-lecie Teatru Ziemi Chełmskiej.

Od 1984 roku należał do Chełmskiego Towarzystwa Muzycznego jako członek zarządu, a od 2009 roku uczestniczył w pracach Chełmskiego Towarzystwa Naukowego, natomiast od 2008 roku był aktywnym studentem (seniorem) Uniwersytetu Trzeciego Wieku (prowadził kronikę uczelnianą). Był wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Rocznik Chełmski. Ponadto był członkiem PTTK oraz Towarzystwa Kultury Teatralnej w Chełmie, a w okresie od 1969 roku do 1975 roku pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji Społeczno-Wychowawczej w Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Uczestniczył w pracach komitetów budowy pomników: w lesie Borek ku czci pamięci pomordowanych przez Niemców, Tadeusza Kościuszki oraz

pomnika AK odsłoniętego w Chełmie z okazji 50. rocznicy zbrojnej akcji „Burza”. Zaprojektował pomnik w Wojsławicach, upamiętniający największą bitwę partyzancką na ziemi chełmskiej, stoczoną w dniu 17 kwietnia 1944 roku.

Jako kierownik Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Chełm był współorganizatorem w 1992 roku obchodów 600-lecia nadania praw miejskich miastu Chełm.

Twórczością artystyczną (grafika, malarstwo i exlibris) zajmował się ponad 50 lat. Organizował lub uczestniczył w ponad 10 plenerach malarskich, m.in.: Krościenko – 1955 rok, Jarosław – 1956 rok, Bystrzyca Kłodzka – 1962 rok, Płock – 1963 rok, Majdan k/Wojsławic – 1973 rok, Krasnobród – 1983/1984 rok, Okuninka (Jeżioro Białe) – 1985 rok, Olszanka – 1986 rok, Susiec – 1987 rok. Plenery powyższe organizowane były m.in. przez Polski Związek Artystów Plastyków (ogólnopolskie) i WDK w Chełmie (regionalne z udziałem artystów zagranicznych). W latach 1961–2010 zorganizował 30 wystaw, w tym 17 indywidualnych oraz 13 zbiorowych, w których prezentował swoją twórczość plastyczną. Stworzył ponad 600 prac malarskich, rysunków, grafik i ex-librisów. Wykonał również ilustracje w ilości 95 do legend chełmskich pióra znanego chełmskiego poety i prozaika Longina Jana Okonia, wydanych pod tytułem *Opowieści Niedźwiedziego Grodu*, *Legends chełmskie* oraz zbioru *Niezwykłe dzieje pięknej Anny*, a także do książki Lidii Kościńskiej i Aleksandra Bryka pt. *Leśna kapela* wydanej przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Chełmskiej.

Ponadto wykonał (węgiel, tusz, sangwino) osiem portretów (dużych formatów) osób zasłużonych zarówno dla oświaty i kultury ogólnopolskiej, jak też i regionalnej: Mikołaja Reja, Ignacego Jana Paderewskiego, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego (KAJ-a), Jana Szczawieja, Longina Jana Okonia, Władysława Surowieckiego, Zbigniewa Waldemara Okonia i Zofii Książek.

Za pracę zawodową i społeczną w dziedzinie upowszechniania i rozwoju kultury oraz twórczość artystyczną otrzymał m.in.: Brązowy Krzyż Zasługi (1978), Srebrny Krzyż Zasługi (1983), Medal 40-lecia Polski Ludowej (1984), Brązowy Medal „Za zasługi dla Ligi Obrony Kraju” (1983), Srebrny Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” (1994), Medal Za Zasługi w Upowszechnianiu Kultury Fizycznej (1994), Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966), Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” (1972), Odznakę Krajoznawczą Województwa Chełmskiego brązową (1978), Odznakę „Zasłużony dla Miasta Chełma” (1985) Złotą Odznakę – Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych (1985), Dyplom Honorowy

Ministra Kultury i Sztuki (1975) oraz Nagrodę artystyczną im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego (2007 – za całokształt twórczości).

Jego śmierć w dniu 27 grudnia 2024 roku była przykrą niespodzianką dla Bliższych, ale też dla wielu członków Stowarzyszenia Roczniak Chełmski i wielu innych ludzi. Odszedł Człowiek, który wiele zrobił dla społeczności chełmskiej. Niech mu ziemia chełmska, na której żył, pracował i działał, będzie lekką. Requiescat in pace!

PAWEŁ KIERNIKOWSKI



Wnętrze kościoła pw. Rozesłania Świętych Apostołów w Chelmie

RECENZJE

Antoni Franecki, *Henryk Michał Kamiński myśliciel i działacz*, Wydawnictwo TAWA, Ruda-Huta – Chełm 2025, ss. 144.

Wiek XIX to czas, który w polskich dziejach narodowych zapisał się przysłowiowymi złotymi zgłoskami. Zmiany gospodarcze i społeczne, rozwój nauki i kultury, działalność narodowowyzwoleńcza – to tylko niektóre tego przykłady. Autorami tych zmian były wybitne jednostki, które żmudną codzienną pracą wpływały na życie narodu. Taką znaczącą jednostką był niewątpliwie Henryk Michał Kamiński – bohater omawianego opracowania Antoniego Franeckiego – emerytowanego nauczyciela, regionalisty z Gminy Ruda-Huta.

Praca jego pióra składa się z 22 rozdziałów omawiających kolejno kwestie związane z rodziną Kamińskich, działalnością bohatera, sankcjami ze strony władz rosyjskich w stosunku do Henryka Michała Kamińskiego, jego twórczością i poglądami, sposobami upamiętnienia oraz wizytami potomków Kamińskiego w Rudzie-Hucie, Chełmie, Garbowie, Leścach oraz w Lublinie. Autor dołączył tu także aneks w postaci dokumentów (np. Umowa o pożyczce 80 tys. zł. polskich na zakup dóbr Ruda datowana 10/22 grudnia 1837 roku (s. 70) czy listy Kamińskiego wysłane z Wiatki – miejsca zesłania go przez władze carskie (s. 70–71). Całość została zilustrowana szeregiem fotografii z różnorodnych uroczystości związanych z postacią bohatera omawianego opracowania (np. konkursy, uroczystości nadania jego imienia miejscowym placówkom oświatowym itp.) oraz wizytami jego potomków (zamiesz-

kałych w Argentynie i Portugalii w gminie Ruda-Huta, Chełmie oraz w dawnych posiadłościach Laury Kamińskiej-Trzcńskiej – siostry, a zarazem spadkobierczyni Henryka Michała Kamińskiego.

Monografię otwiera rodowód rodziny Kamińskich herbu Ślepowron, pokazujący linię genealogiczną Henryka Michała Kamińskiego i jego potomków. W kolejnych częściach A. Franecki przedstawił czytelnikom rys życia i działalności rudziańskiego bohatera oraz formy upamiętnienia jego postaci. W opracowaniu zamieścił także opisy kilku wizyt Ricardo Victora Kamińskiego – prawnuka Henryka Michała Kamińskiego, Honorowego Obywatela Gminy Ruda-Huta, który odwiedził kilkakrotnie Polskę – ojczyznę swego wielkiego przodka oraz Gminę Ruda-Huta – nadbużański zakątek Rzeczypospolitej Polskiej, czyli małą ojczyznę rodziny Kamińskich.

Całość recenzowanej publikacji świadczy o żmudnej i wręcz benedyktyńskiej pracy włożonej przez autora. Jak wykazał to w bibliografii, spenetrował archiwalia znajdujące się m.in. w Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie, Urzędu Stanu Cywilnego Gminy Siódmej Miasta Warszawy oraz parafii rzymskokatlickiej w Uhrusku. Siegnął także po prace Henryka Michała Kamińskiego. Wykorzystał też szereg opracowań opublikowanych na przestrzeni lat przez różne wydawnictwa oraz artykuły na temat Henryka Michała

Kamieńskiego zamieszczone w polskiej prasie centralnej i regionalnej. Skorzystał także z materiałów internetowych. Całość została wzbogaconą całą galerią fotografii przedstawiających rodzinę Kamieńskich, dokumenty jej dotyczące, różne formy uczczenia pamięci o przedstawicielach rodziny oraz pewne elementy z wizyt Ricardo Victora Kamińskiego w Polsce. W efekcie powstała praca – kompendium wiedzy o Kamieńskim (szczególnie o Henryku Michale Kamieńskim – wzorze patriotyzmu, walki¹ i pracy na rzecz ojczyzny zarówno tej dużej (Polski), jak i małej (własnego regionu). Czyta się ją z prawdziwą przyjemnością, bo napisana została w sposób przystępny i zrozumiały. Ponadto wzbogacają ją wiersze.

Zabrakło mi w tej pozycji przedmowy napisanej, co się z reguły praktykuje, przez gospodarza gminy, czyli wójta. Brak jest także wstępu, w którym autor wyjaśnia pokrótce cel i założenia, jakie mu przyświecały podczas pisania oraz omawia strukturę swego dzieła. Przypuszczam, że autorowi chodziło tu

o publikację materiałów o Henryku Michale Kamieńskim, jako podstawowej pomocy dla osób przygotowujących się do konkursu o tym bohaterze. Bardziej też rozbudowałbym przypisy² oraz bibliografię³.

Muszę jednak wyrazić słowa uznania dla Antoniego Franeckiego, który swoją pracą wzbogacił wiedzę przeciętnego czytelnika na temat postaci znanego Polaka Henryka Michała Kamieńskiego. Opracowanie to zasługuje na zainteresowanie nie tylko historyków regionalistów, ale przede wszystkim na uwagę mieszkańców gminy Ruda-Huta, bo dzięki niej mogą wzbogacić swoją wiedzę na temat rodziny Kamieńskich i uzmysłowić sobie trafny wybór herbu gminy, w której żyją. Pracę tę polecam również młodzieży szkolnej przygotowującej się do uczestnictwa w konkursach związanych z Henrykiem Michałem Kamieńskim, a zarazem szukającej dla siebie wzorca osobowego w codziennym życiu. Z tego względu książka powinna znaleźć się w bibliotekach szkolnych oraz w zbiorach prywatnych czytelników. Gorąco ją polecam.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

¹ Henryk Michał Kamieński wziął udział w powstaniu listopadowym. Był ranny w nogę. Za swoje męstwo i odwagę został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* – najwyższym polskim odznaczeniem bojowym przyznawanym za odwagę i męstwo wykazane w czasie walki w obronie Ojczyzny. Zob. np. K. Filipow, *Order Virtuti Militari 1792–1945*, Warszawa 1990.

² Np. H.M. Kamieński, *Wspomnienia więźnia*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

³ Np. *idem*, *O prawdach żywotnych Narodu Polskiego*, Bruksela 1844; L. Przemski, *Kamieński*, Warszawa 1949.

Mirosław Marek Dederko, *OSP w Sawinie. Szkic do dziejów jednostki*, Wydawca Mirosław Marek Dederko, Czułczyce–Sawin 2024, ss. 226.

Ogień i walka z tym żywiołem towarzyszyły praktycznie ludziom od zarania. Już w głębokiej starożytności społeczności ludzkie starały się tworzyć odpowiednie „służby” do gaszenia pożarów, np. starożytni Rzymianie utrzymywali specjalną formację, tzw. *militia vigilum* (na czele której stał specjalny urzędnik *praefectus vigilum*), która spełniała funkcje strażackie oraz policyjne¹. Również na zie-

miach polskich starano się różnymi sposobami zwalczać groźny żywioł zwany ogniem. W różnych okresach czasu były organizowane zespoły ludzi, których podstawowym zadaniem była walka z pożarami. Na przestrzeni wieków ulegały one różnym transformacjom i przemianom. Ostatecznie ukształtowały się dwa rodzaje tych służb: zawodowe i ochotnicze. Jedną z takich ochotniczych jednostek

¹ Zob. np. P. Grabowski, *Strażacy z Wiecznego Miasta*, „Przegląd Pożarniczy” 2005, nr 12, s. 28–29;

<https://wielkahistoria.pl/straz-pozarna-w-starozytnym-rzymie/> [dostęp: 29.06.2025]

strażackich jest Ochotnicza Straż Pożarna w Sawinie. Szkic jej dziejów został napisany z racji stulecia powstania w osadzie tej formacji.

O tym, że jest to tylko szkic, świadczy sam autor Mirosław Marek Dederko, który w słowie *Od autora* tak m.in. napisał: „Napisanie książki wydawało mi się dziecinnie łatwe, ale kiedy otrzymałem stos oryginalnych, niekompletnych zresztą i nieuporządkowanych dokumentów, kiedy zdałem sobie sprawę, że trzeba przejrzeć archiwa państwowe w Chełmie i Lublinie, przejrzeć akta miasta Sawina i gminy Bukowa, przejrzeć literaturę przedmiotu, wykonać zestawienia statystyczne, dokonać wywiadów i to wszystko spiąć w całość w formie monografii OSP w Sawinie, w miarę upływu czasu mina mi rzedła. Przeraziłem się, że nie dam rady tego zadania wykonać w umówionym czasie. Dlatego niniejsze opracowanie będzie w formie szkiców do dziejów, wyborem niektórych może niedokończonych w opisie, ale ważnych wydarzeń reprezentujących ciąg zdarzeń w dziejach straży”².

Kolejne dowody to niekompletne przypisy w całości opracowania (bo co to za przypis, jak np. podana została definicja jakiegoś wyrażenia, ale brak jest źródła tej definicji. *Vide*: s. 12, hasło: jurgielnik czy na s. 17 hasło: odwach i inne. A może autor sam wymyślił te definicje?) oraz pewien nieład w bibliografii w postaci braku podzielenia wykorzystanych źródeł i materiałów na działy, np. archiwalia, opracowania, artykuły prasowe, źródła internetowe, przy których należało podać datę dostępu, np. <https://wielka.historia.pl/straz-pozarna-w-sta-rozytnym-rzymie/> [dostęp: 29.06.2025].

Szkic ten otwiera Dziesięcioro Przykazań Prawego Strażaka. Z kolei w poszczególnych częściach autor opisał wielkie pożary w Rzeczypospolitej szlacheckiej, w powiecie chełmskim oraz w gminie Bukowa (Sawin bowiem w latach 1870–1954 należał do tej gminy³) w okresie przedrozbiorowym, w czasie rozbiorów Polski,

po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, w okresie II wojny światowej oraz po 1944 roku do czasów współczesnych. Na podstawie zachowanych w OSP Sawin raportów przedstawił także udział sawińskich strażaków w gaszeniu niektórych pożarów, jakie miały miejsce w regionie chełmskim w latach 1950–2012. Całość została „okraszona” wierszami pióra Henryki Dederko oraz samego autora. Ubogacił licznymi fotografiami przedstawiającymi wydarzenia z dziejów jednostki sawińskiej strażackiej oraz szeregu dokumentów jej dotyczących. W *Zakończeniu* wyjaśnił, że jego dzieło jest „pierwszym tego typu opracowaniem”⁴ dotyczącym Straży Pożarnej w Sawinie.

Ogólnie jednak, jako szkic do historii sawińskiej jednostki ogniowej, całość jest opracowana ze znanstwem pisania tego typu książek. Opierając się na dokumentach przechowywanych w archiwum OSP w Sawinie (jak pisze autor nieuporządkowanych i niepełnych), archiwaliach z Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Chełmie (APLOCh), wywiadach i wspomnieniach (szkoda, że autor nie podał nazwisk osób, z którymi rozmawiał) oraz tematycznej literaturze i źródłach internetowych M.M. Dederko stworzył interesującą książkę o historii sawińskich strażaków ochotników z poświęceniem ratujących w trakcie pożarów ludzkie życie i mienie poszkodowanych.

Należy więc stwierdzić, że w ten sposób Mirosław Marek Dederko dał pewną podstawę dla swojego następcy czy też następców do pogłębionych badań dotyczących Straży Pożarnej w Sawinie. Jego książka być może zachęci ich, by podjęli się trudu napisania pełnej monografii, do czego gorąco zachęcam. Czytelnikom z kolei proponuję, by pochylić się nad stronami szkicu i zapoznali się z zarysem dziejów OSP w Sawinie, by docenić trud szeregu pokoleń „ludzi ognia” w żmudnej pracy nad bezpieczeństwem życia ludzi i ich mienia.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

² M.M. Dederko, *OSP w Sawinie. Szkic do dziejów jednostki*, Czulczyce–Sawin 2024, s. 7.

³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh), Akta Gminy Bukowa.

⁴ M. M. Dederko, *OSP w Sawinie...*, *op. cit.*, s. 169.

Tomasz Orłowski, *Majestat Rzeczypospolitej. Ceremonie publiczne i uroczystości państwowe w stulecie odrodzenia Polski*, Wyd. PISM, Warszawa 2021, ss. 374.

Na przełomie listopada i grudnia 2021 roku ukazała się nakładem Wydawnictwa Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM) książka *Majestat Rzeczypospolitej. Ceremonie publiczne i uroczystości państwowe w stulecie odrodzenia Polski* autorstwa Tomasza Orłowskiego, byłego wiceministra spraw zagranicznych RP, historyka sztuki, dyplomaty, byłego dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ, który w latach 2008–2014 był ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej we Francji, a w latach 2015–2017 ambasadorem RP we Włoszech. Pracę w MSZ zakończył po blisko 30 latach w 2021 roku. Obecnie jest wykładowcą w Science PO Paris (Paris School of International Affairs – PSIA), a także profesorem w Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego w Krakowie.

Tomasz Orłowski jest autorem licznych publikacji poświęconych protokołowi dyplomatycznemu i historii współczesnej dyplomacji. Wśród jego najbardziej znanych prac są m.in.: *Protokół dyplomatyczny: ceremonial & etykieta* (Akademia Dyplomatyczna Ministerstwa Spraw Zagranicznych, później PISM, 2005, 2007, 2010), rozszerzona wersja tej publikacji *Protokół dyplomatyczny: między tradycją a nowoczesnością* (Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2015) czy niezwykle poczytna książka *Nasz zakochany przewodnik po Francji, czyli dyplomatyczna „ratatouille”* (Dom Wydawniczy Rebis, 2020). Wart odnotowania jest także fakt, iż T. Orłowski był jednym z tłumaczy klasycznej pozycji w zakresie geopolityki, jaką jest *Geopolityka* Carla Jeana (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003).

Po wzięciu książki do rąk, jeszcze przed rozpoczęciem lektury, uwagę zwraca szata graficzna tej publikacji. Opakowana jest w sztywny sztywny karton z wytłoczonym herbem państwowym. Intensywna czerwień okładki oraz fotografia połączanego kartusza z herbem Rzeczypospolitej Obojga Narodów tworzą pozytywne wrażenie. W rzeczywisto-

ści jednak tak nie jest, o czym czytelnik dowiaduje się już z precyzyjnego, bogatego spisu treści. Praca składa się ze wstępu i trzech bogato ilustrowanych rozdziałów.

We wstępie autor przedstawia, co skłoniło go do napisania książki. Pisz: „Majestat, tradycja, ceremonia. Trzy słowa, które zainspirowały powstanie tej publikacji. Ucieleśniają historię narodu, wypełniają ją emocją i pozwalają pamiętać. Trzy słowa pełne dostojęstwa, każdemu bliskie i każdemu zrozumiałe. A przy tym niełatwe do zdefiniowania, choć liczne badania poświęcają im zarówno historia, jak i prawo, liturgika i antropologia, socjologia i politologia, archeologia i historia sztuki. Może dlatego, że odnoszą się do nieskończonej liczby przejawów życia narodu, które stanowią o jego świadomości i tożsamości, o odróżnieniu i wyróżnieniu. Uroczyste wydarzenia, o których będzie tu mowa, zawierają w sobie sprzeczność, jaką jest nieuchwytność przeżycia, wprowadzie jednorazowo, ale zapadającego w pamięć zbiorową na wieczność. Są spektaklem ulotnym, a jednak trwającym ciągle, odnawiającym się i żywym, a przecież najgłębiej osadzonym w przeszłości”¹. Majestatyczność pracy widać zatem nie tylko w jej formie graficznej, ale także w treści.

Rozdział I noszący tytuł *Prolog staropolski i początki nowoczesnego narodu* podzielony został na trzy części: A. *Monarszy Majestat*, B. *Rzeczpospolita otwarta na świat*, C. *Dla przetrwania państwa w niewoli*. W pierwszej części powraca do czasów I Rzeczypospolitej. Przedstawia niezwykle bogato i szczegółowo – widziane z perspektywy protokołu dyplomatycznego/ceremoniału dworskiego – istotne wydarzenia dla polskiej państwowości, rozpoczynając od ostatniego obrzędu koronacyjnego króla Polski na Wawelu (monarchą

¹ Por. T. Orłowski, *Majestat Rzeczypospolitej. Ceremonie publiczne i uroczystości państwowe w stulecie odrodzenia Polski*, Warszawa 2021, s. 9.

tym był elektor saski August Mocny). Następnie opisuje poselstwo obediencyjne² Jerzego Ossolińskiego, które miało miejsce w roku 1633. Szczególnie interesujący dla czytelnika jest barwny opis uroczystego wjazdu Ossolińskiego do Rzymu w 1633 roku, który to wjazd był pełny przepychu. Autor, odwołując się do znanego opisu, znakomicie oddaje majestat i wielkość ówczesnej polskiej państwowości. Pod koniec tej części rozdziału pisze jednak: „Poselstwo Ossolińskiego traktowano jako zamknięcie okresu potęgi Rzeczypospolitej, aż do XX wieku porażki miały przeważać nad sukcesami”.

Kolejna część pierwszego rozdziału poświęcona została niezwykle precyzyjnymu przedstawieniu okoliczności ustanowienia najwyższego odznaczenia państwowego Rzeczypospolitej – Orderu Orła Białego. Autor opisuje sposób wykonania odznaczenia i jego ewolucję, a także „doroczne obchody święta Orderu Orła Białego” (obchodzone 3 sierpnia).

Części czwarta i szósta tego podrozdziału (A) opisują elementy protokołu wykorzystywane w czasach króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (kolejno [4] koronację ostatniego króla Polski oraz [6] hołd lenny księcia kurlandzkiego Piotra Birona złożony w Warszawie królowi Poniatowskiemu w ostatnim dniu 1764 roku). Godny uwagi czytelnika jest także punkt 5 poświęcony precedencji państwowej u schyłku I Rzeczypospolitej.

Podrozdział B zatytułowany *Rzeczypospolita otwarta na świat* składa się z trzech podpunktów: 1. *Audjencia cudzoziemskiego posła lub ambasadora*, 2. *Podróże królewskie*, 3. *Ceremonia wręczenia na Nowym Zamku w Grodnie*

² Jak podaje T. Orłowski: „Poselstwem obediencyjnym nazywano wypełnienie uroczystego aktu posłuszeństwa papieżowi przez władcę chrześcijańskiego, który wysyłał w tym celu specjalnego posła. Zwyczaj składania obediencji powstał w XII wieku po zakończeniu sporu między papieżem i cesarstwem, co przypieczętował konkordat wormacki. [...] Praktyka ta, pochodząca z prawa zwyczajowego, była uważana za obowiązek monarchów i republik chrześcijańskich, a potem jedynie katolickich. Z drugiej zaś strony podkreślono nieraz, że uroczyste składanie obediencji jest wyróżnieniem”. Por. *Ibidem*, s. 21.

biretu kardynalskiego nuncjuszowi Giovanniemu Andrei Archettiemu. Szczególnie warty uwagi jest podpunkt 3, w którym autor bardzo wnikliwie i szczegółowo odtwarza przebieg tej uroczystości, podkreślając, iż Rzeczypospolita była jedną z sześciu monarchii katolickich, które cieszyły się tego rodzaju przywilejem.

Podrozdział C zatytułowany *Dla przetrwania państwa w niewoli* pokazuje w trzech podpunktach [1] akt zaprzysiężenia Konstytucji 3 maja 1791 roku, [2] wawelizację Tadeusza Kościuszki oraz [3] koronację Mikołaja I na króla Polski 25 maja 1829 roku i akt jego detronizacji przez Sejm 25 stycznia 1831 roku. W podrozdziale tym autor cennie przedstawia, w jaki sposób elity polskie próbowały zachować majestat upadającego państwa polskiego wobec tradycji państw zaborczych (w szczególności tradycji, protokołu i obyczajów caratu rosyjskiego).

Rozdział II nosi tytuł *Druza Rzeczypospolita* i został w całości poświęcony majestatowi Polski okresu międzywojennego. Jest to najbardziej rozbudowana część pracy Tomasza Orłowskiego. Składa się ona z sześciu podrozdziałów. W pierwszym z nich [A] autor opisuje procedurę wyboru i zaprzysiężenie oraz towarzyszący tym działaniom ceremoniał Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uwagę czytelnika przykuwa w szczególności bardzo przemyślana koncepcja ukazania tego procesu od pierwszego zaprzysiężenia Prezydenta RP Gabriela Narutowicza aż po ostatnią przysięgę Prezydenta Ignacego Mościckiego.

W części B zatytułowanej *Polska swojemu obrońcy* przedstawione zostają okoliczności i sposoby honorowania osób i instytucji wyróżnieniami państwowymi. Znajdziemy tutaj: obszerny opis nadania Józefowi Piłsudskiemu buławy marszałkowskiej, przedstawienie ceremonii i okoliczności, w jakich miasto Lwów zostało uhonorowane Orderem *Virtuti Militari*. Godne uwagi są także opisy uhonorowania buławą marszałkowską Ferdinanda Focha oraz Edwarda Rydza-Śmigłego. Szczególnie wartościowe dla całej pracy są szczegółowo przeanalizowane przez dr. Orłowskiego ceremonie zaślubin Polski z morzem oraz

pogrzeb Nieznanego Żołnierza we Lwowie i w Warszawie. Warto byłoby, aby opisy tych dwóch ostatnich wydarzeń w formie, w jakiej przedstawił to autor, trafiły jako materiał uzupełniający do nauczania historii w liceum lub jako teksty źródłowe do podręczników.

Część C otwiera bardzo precyzyjny opis chorągwi Rzeczypospolitej. Wiele miejsca w tym podrozdziale poświęca autor konstytucjonalizmowi (2 – *Obchody święta Konstytucji 3 maja* oraz 3 – *Ceremonia podpisania Konstytucji na Zamku Królewskim* (1935)). Widoczne jest tutaj także zainteresowanie autora falerystyką, pisze on bowiem o najważniejszych odznaczeniach państwowych II RP. Uwagę zwraca fragment, w którym z dużą precyzją opisano okoliczności dekoracji Józefa Piłsudskiego Médaille militaire w 1927 roku. W swojej pracy T. Orłowski wielokrotnie odwołuje się do stosunków dyplomatycznych Polski ze Stolicą Apostolską. Podrozdziały 6 i 7 zostały poświęcone właśnie zagadnieniom ich wznowienia. Niezwykle ciekawy i wartościowy jest opis ceremonii złożenia listów uwierzytelniających przez Nuncjusza Apostolskiego Achille Rattiego (późniejszego papieża Piusa XI). Listom uwierzytelniającym poświęcono także ostatni – 8 – fragment tego rozdziału, gdzie autor w precyzyjny i interesujący sposób opisuje ceremonię wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi RP w czasach II Rzeczypospolitej.

Podrozdział „D” zatytułowany *Wolna Polska, tyś to jest* (w tytule tym autor nawiązuje do *Warszawianki* A. Oppmana) ma szczególne znaczenie dla osób zainteresowanych towarzyską (a także gastronomiczną) stroną życia elity II RP. W części 1 autor opisuje sposób organizacji, formę oraz ceremoniał związany ze składaniem życzeń noworocznych Prezydentowi RP na Zamku Królewskim. W kolejnej – przyjęcie noworoczne organizowane dla korpusu dyplomatycznego. Część 3 to bogaty i niezwykle interesujący opis balów elit administracyjnej Warszawy. Szczególną wartość omawianej pracy stanowi część 4 tego podrozdziału zatytułowana *Menu wielkich przyjęć państwowych*. Autor zwraca tutaj uwagę

na wystawność przedwojennych przyjęć dyplomatycznych, nie tylko opisując miejsca, w który się one odbywały, ich przebieg (na wybranych przykładach), ale również podaje przepisy m.in. na pieczarki po florencku, indyka z różną, zupę królewską czy łososia smażonego po angielsku. W przedostatniej części [5] opisane zostają reguły właściwego zachowania i *dress code* obowiązujące w czasach II Rzeczypospolitej. Doktor Orłowski przywołuje magię tamtych czasów, która (niestety!) przeminęła. Ostatnia część tego podrozdziału poświęcona została temu, co w polskiej tradycji zajmuje kluczowe miejsce: polowaniom reprezentacyjnym oraz dożytkom. Polowania reprezentacyjne – nie tylko z uwagi na zainteresowania samego Prezydenta RP Ignacego Mościckiego – były ważne dla kształtowania się polskiego prestiżu państwowego. Polskie lasy cieszyły się zainteresowaniem. Jak pisze autor: „przyjeżdżali tu regent Węgier, następca tronu duńskiego, liczni ministrowie”. Podobne znaczenie w kształtowaniu się majestatu Rzeczypospolitej miały dożynki. Szczególnie wart uwagi w tej części jest fragment opisujący przebieg jednej z tego typu uroczystości, pokazujący barwność i bogactwo kultury polskiej. Podrozdział E poświęcony został „gościom Rzeczypospolitej”, czyli czterem najważniejszym wizytom państwowym (podrozdziały 1–4), które miały miejsce w II Rzeczypospolitej w latach 1923–1938. Były to wizyty: (1) króla Rumunii Ferdynanda I w dniach 23–29 czerwca 1923 roku, (2) króla Afganistanu Amanullaha Chana od 29 kwietnia do 1 maja 1928 roku, króla Rumunii Karola II (od 26 czerwca do 1 lipca 1937), regenta Węgier Miklósa Horthy’ego (1938). Wizyty zajęły istotne miejsce w historii polskiej polityki zagranicznej. W szczególności dwie ostatnie, których skutki miały następnie znaczny wpływ na losy Polski i Polaków od września 1939 roku. Doktor Orłowski pokazuje, jak wielką wagę do stosunków z monarchą rumuńskim i regentem węgierskim przywiązywały władze Polski oraz z jakim bogactwem i znakomitością goście ci byli przyjmowani w Polsce. Ostatni punkt tego podrozdziału

noszący tytuł *Polska winna trwać wiecznie* opisuje najważniejsze formy manifestacji narodowych (1–3) oraz wydarzenie specjalne (wręczenie biretu kardynalskiego), które miały miejsce w II RP. W punkcie pierwszym opisana została uroczystość pochówku Juliusza Słowackiego na Wawelu. Autor przedstawia szczegółowy opis sprowadzenia szczątków poety do Polski, przetransportowania ich w imponujący sposób (statkiem z Gdańska w górę Wisły) do Krakowa na Wawel, gdzie zostały uroczystie złożone wśród szczątków królów Polski. Punkt drugi tego podrozdziału został poświęcony uroczystym obchodom Święta Kawalerii w Krakowie z okazji 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Doskonały dobór materiałów przez T. Orłowskiego pozwala czytelnikowi oczami wyobraźni zobaczyć przebieg tej uroczystości. Część 3 fragmentu F została poświęcona niewątpliwie jednemu z najbardziej majestatycznych wydarzeń w historii II RP – pogrzebowi państwowemu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Opisano przebieg uroczystości zarówno w Warszawie (przebieg mszy św., przejście konduktu żałobnego, hołd składany Marszałkowi na ulicach Warszawy i pożegnanie byłego Naczelnika Państwa na Polu Mokotowskim uroczystą defiladą), jak i w Krakowie (przejście konduktu żałobnego oraz pogrzeb na Wawelu). Rozdział ten zakończony zostaje punktem 4, opisującym wręczenie biretu kardynalskiego nuncjuszowi Marmagiemu w roku 1936. Jak pisze autor: „Odnowienie w niepodległej Rzeczypospolitej tej prestiżowej praktyki, która przetrwała już tylko w trzech innych krajach, świadczyło o ciągłości instytucji i randze międzynarodowej odrodzonego państwa”. Była to pierwsza i zarazem ostatnia tego rodzaju ceremonia w XX-wiecznej historii Polski. Opis tej uroczystości pozostaje tym bardziej wartościowy, że ceremonia wręczenia biretu kardynalskiego przez świecką głowę państwa nie jest już praktykowana.

Ostatni rozdział pracy Tomasza Orłowskiego zatytułowany *Trzecia Rzeczypospolita* podzielony został na trzy podrozdziały. Podrozdział A *Ostoja mocy i trwałości Rzeczypospolitej*

opisuje najważniejsze momenty we współczesnej (po 1989 roku) historii Polski, które w ocenie autora (z którą w pełni się zgadzam) wpłynęły na budowę majestatu, mocy i trwałości Rzeczypospolitej Polskiej. W punkcie 1 autor przedstawia okoliczności, proces sprowadzenia oraz przekazanie insygniów Prezydenta RP na uchodźctwie Ryszarda Kaczorowskiego nowemu Prezydentowi RP Lechowi Wałęsie. Interesujący opis tej uroczystości wzbogacony został m.in. o ostatnie orędzie Prezydenta RP Ryszarda Kaczorowskiego w sprawie przekazania urzędu następcy, program uroczystości przekazania insygniów czy też komunikat Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej o przewiezieniu insygniów prezydenckich z Londynu do Warszawy. Punkt 2 syntetycznie, aczkolwiek wyczerpująco opisuje obchody rocznicowe 200. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Punkt 3 przedstawia z protokolarnej perspektywy uroczystość zaprzysiężenia i podpisania Konstytucji 3 maja. Przedostatni punkt tego podrozdziału poświęcony został wystąpieniu Ojca Świętego Jana Pawła II w Sejmie Rzeczypospolitej. Było to pierwsze wystąpienie głowy Kościoła katolickiego w polskim parlamencie, które miało wymiar nie tylko duchowy, ale przede wszystkim polityczny i wpłynęło na kształtowanie się majestatu państwa polskiego oraz zaznaczenie należnej mu roli w hierarchii państw europejskich. Ostatnia opisana przez T. Orłowskiego uroczystość to przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Wymiar tego wydarzenia niesie ze sobą nie tylko przekaz ceremonialny, ale także głęboki przekaz historyczny – Polska powróciła do rodziny narodów Europy Zachodniej. W przedostatnim podrozdziale autor zwraca uwagę na to, w jaki sposób Polska oddziałuje na inne państwa na świecie, z którymi utrzymuje stosunki dyplomatyczne (łącznie to 195 krajów). Istotne miejsce w tym rozdziale zajmuje punkt 2 – wizyta cesarza i cesarzowej Japonii w Polsce. Była to pierwsza historyczna wizyta japońskiego monarchy w Polsce. Podrozdział kończy się bogatym i wartościowym

opisem uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

W ostatnim rozdziale autor odpowiada na pytanie, w jaki sposób dziś winno się uosabiać majestat Rzeczypospolitej, podając dwa przykłady uroczystości, za których organizację odpowiadał – ceremonię zaprzysiężenia i objęcia urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej (23 grudnia 2005 roku) oraz organizację pogrzebu Prezydenta Lecha Kaczyńskiego (18 kwietnia 2010 roku).

Praca dr. Tomasza Orłowskiego zawiera bogatą i reprezentatywną bibliografię, w której nie brakuje literatury obcojęzycznej (w szczególności włosko- i francuskojęzycznej). Wielką zaletą jest także bogaty wybór materiałów ikonograficznych, w szczególności fotografii przedwojennych. Wiele z nich opublikowanych zostało po raz pierwszy. Praca napisana została z pietyzmem, intelektualnym zaangażowaniem autora oraz wielką starannością. Trudno doszukać się w pracy błędów i mankamentów. Autor mógł wprowadzić poszerzyć materiały ikonograficzne np. o znaczki pocztowe upamiętniające wizytę króla Rumunii Karola II w 1937 roku lub o emisję znaczków żałobnych na okoliczność śmierci Józefa Piłsudskiego, ponieważ takie uzupełnienie wzmocniłoby ukazanie wpływu wydarzeń opisanych jako

jeszcze ważniejsze dla Rzeczypospolitej. Brak jednak tego elementu nie wpływa na odbiór tej znakomitej pracy.

Kończąc, należy wskazać, czym praca ta różni się od innych publikacji o protokole i historii dyplomacji polskiej. Autor wybrał różne fakty i zdarzenia z historii Polski mniej lub bardziej znane. Jednak sposób ich ułożenia i prezentacji czyni z *Majestatu Rzeczypospolitej*... podręcznik współczesnego patriotyzmu. We współczesnej Polsce, wyniszczanej przez wewnętrzny konflikt polityczny, podział obywateli na kategorie, wszechobecną medialną i społeczną frustrację, dr Tomasz Orłowski przywraca państwu polskiemu dumę i prestiż. Przedstawia narrację historyczną nie jako porażkę, przegraną, upadek państwa, lecz jako kryzysy, które umacniały wielkość narodu i państwa. Po lekturze tej pracy znowu można się poczuć dumnym i szczęśliwym, że jest się Polakiem. Za to należą się Ambasadorowi Orłowskiemu serdeczne podziękowania.

DR ŁUKASZ DEMBSKI
Uniwersytet Warszawski
Akademia Nauk Stosowanych
we Wrocławiu

KRONIKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2024

STYCZEŃ

Chełmscy radni przyjęli budżet na 2024 roku. Zakładane dochody miasta w 2024 roku – 689 921 553,49 zł, wydatki – 747 545 904,43 zł, szacowany – 57,6 mln zł, na inwestycje przeznaczono ponad 300 mln zł.

Ratusz wybrał dostawcę 26 autobusów wodorowych, które znajdują się w taborze CLK. To spółka PAK-PCE Polski Autobus Wodorowy z Konina, dysponująca nowo otwartą fabryką w Świdniku.

Oficer prasowy 19 Nadbużańskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Chełmie poinformował, że decyzją Ministra Obrony Narodowej z 6 grudnia 2023 roku chełmska brygada przejmuje dziedzictwo tradycji Zgrupowania Korpusu Ochrony Pogranicza – 1939 roku, 1 Pułku Kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza – 1939 roku, 50 Pułku Piechoty Armii Krajowej – 1944 roku oraz otrzymuje imię generała brygady Wilhelma Orlika-Rückermanna, a dzień 31 sierpnia ustanawia się świętem 19 NBOT.

Miejski Klub Sportowy Cement Gryf dokonał podsumowania 2023 roku. Reprezentanci Klubu zdobyli łącznie 89 medali, w tym w mistrzostwach Polski – 40. W klasyfikacji zapasów kobiet Cement Gryf Chełm zajął pierwsze miejsce w kraju z 179 punktami. W rankingu sportowego portalu Sport Zona został najefektywniejszym klubem w grupie seniorskiej, a także drugim w grupie juniorskiej w zapasach kobiet. W rankingu najefektywniejszych zawodników w swoich kategoriach pierwsze miejsce przyznano Anhelinie Lysak (bilans walk).

W ramach obchodów 20-lecia Klubu Sportowego Niedźwiadek rozegrano halowy turniej piłki nożnej chłopców. Zawody odbyły się w Miejskiej Hali Sportowej. Podczas uroczystej gali trenerom Andrzejowi Pieńkowskiemu, Andrzejowi Krawcowi i Michałowi Filipczukowi wręczono brązowe odznaki „Zasłużony dla Sportu”.

W wieku 49 lat zmarł Dariusz Oźga, ceniony wychowawca i nauczyciel języka angielskiego w II LO w Chełmie.

Chełmscy strażacy w ciągu 2023 roku interweniowali 1405 razy – średnio 3 razy dziennie, z czego 316 były to pożary, 1023 – inne zagrożenia, a 66 alarmów okazało się fałszywych. W tym roku odnotowano o 825 interwencji mniej niż w 2022 roku. Pod koniec grudnia 2023 roku na emeryturę odszedł brygadier Sławomir Koziej, szef Komendy Miejskiej Straży Pożarnej w la-

tach 1999–2007, ostatnio naczelnik wydziału operacyjnego KM PSP w Chełmie. Mundur złożył także brygadier Artur Rutkowski, komendant Komendy Miejskiej PSP w Chełmie.

W pierwszym kwartale 2024 roku rusza największa w dziejach miasta inwestycja drogowa za blisko 250 mln zł. W pierwszej kolejności przebudowa obejmuje ul. Włodawską i ul. Zawadówka. Umowę z warszawską spółką SARINŻ podpisano 1 grudnia 2023 roku.

Obowiązki szefa chełmskiego szpitala powierzono Lechowi Litwinowi, dotychczasowemu zastępcy ds. leczenia. Dyrektor placówki, Kamila Ćwik, przeszła do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Skończyła się także kadencja naczelnej pielęgniarki. Do czasu wyłonienia nowej szefowej pielęgniarek jej obowiązki pełni Katarzyna Rzeźnik-Stempkowska, oddziałowa w SOR.

Zmarł Ryszard Karpiński, biskup pomocniczy, senior archidiecezji lubelskiej.

Z początkiem tego roku Gmina Chełm uruchomiła publiczny transport zbiorowy. Jest to pierwszy taki projekt w naszym regionie. W ramach walki z wykluczeniem komunikacyjnym w GKS (Gminna Komunikacja Samochodowa) działa 7 linii autobusowych. Koszt biletu to 1 zł.

Tegoroczny budżet gminy Chełm zakłada osiągnięcie dochodu w kwocie 87 967 835 zł, deficytu 10 319 000 zł, wydatków 98 286 835 zł. W tym roku Gmina stawia na inwestycje związane z oświatą i potrzebami społecznymi, a także rozwój infrastruktury drogowej i odnawialne źródła energii.

W 2023 roku w Chełmie zmarło ponad dwa razy więcej mieszkańców, niż przyszło na świat. Na koniec 2023 roku miasto liczyło 56 127 mieszkańców zameldowanych na pobyt stały, zmarło 629 mieszkańców, a urodzonych i zameldowanych w Chełmie nowych obywateli – 284 osób. Najczęściej nadawane imiona to Hanna, Laura, Zuzanna, Aleksander, Nikodem, Franciszek.

Poziom bezrobocia w Chełmie na koniec 2023 roku wynosił 7,7%, co w stosunku do roku 2022 oznacza spadek – było 9,2%. W Powiatowym Urzędzie Pracy w grudniu 2023 roku zarejestrowano 4204 osoby z Chełma i powiatu.

Dokumentacja projektowa nowej siedziby Muzeum Ziemi Chełmskiej przy ul. Podwalnej 3 jest już gotowa. Nowy budynek przylegać będzie do już istniejącej siedziby, w której mieści się tzw. Zielona Witryna. Muzeum podjęło starania o pozyskanie środków na sfinansowanie inwestycji.

Miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” opublikował doroczną listę najlepszych szkół w kraju. W liczącym tysiąc pozycji zestawieniu na 361 miejscu znalazło się I LO w Chełmie (15. miejsce w woj. lubelskim), na 670 miejscu – II LO w Chełmie (33. miejsce w woj. lubelskim). W zestawieniu najlepszych szkół technicznych 235 miejsce przypadło Zespołowi Szkół Technicznych (11. miejsce w województwie), 484 – Zespołowi Szkół Ekonomicznych i Mundurowych (21. miejsce w województwie).

W XVIII Międzynarodowych Zimowych Mistrzostwach w Ratownictwie Medycznym w Szczyrku zespół z Chełma zajął 8. miejsce. Chełmska drużyna ze Stacji Ratownictwa Medycznego w składzie: Daniel Kania, Andrzej Kawka i Mateusz Gruszka znalazła się w pierwszej dziesiątce najlepszych polskich drużyn ratowniczych.

W wielu gminach powiatu chełmskiego z końcem 2023 roku wygasły umowy na wywóz śmieci. W tym czasie koszt wywozu tony odpadów podrożał z ok. 600 zł nawet do 1100 zł.

Chełmianka, Agnieszka Mielniczuk, znalazła się w gronie zaproszonych przez organizację Best of Gastronomie (grupa zrzeszająca najlepszych kucharzy i smakoszy z całego świata, z siedzibą

we Francji). Wzięła ona udział w programie „Guest Star Chef”, prezentując swoje umiejętności carvingowe przed międzynarodową publicznością.

Ukazał się 27 tom „Rocznika Chełmskiego”, czasopisma naukowego o profilu historycznym, przyrodniczym i społecznym, w którym poruszana problematyka dotyczy Chełmszczyzny i ziemi chełmskiej w jej granicach historycznych oraz jej otoczenia międzynarodowego. Wydawcą „Rocznika Chełmskiego” są: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, Chełmska Biblioteka Publiczna im. M.P. Orsetti w Chełmie, Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie oraz Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.

Muzeum Ziemi Chełmskiej przygotowało dla chełmian wystawę Moniki Trypuz „Flashback – kadr pamięci”, ponadto wciąż można oglądać wystawę „Osiedle Dyrekcji Kolei Państwowych w Chełmie”.

Chełmski Dom Kultury w styczniu zapraszał na spektakl *Berek, czyli upiór w moherze* na podstawie powieści Marcina Szczygielskiego *Berek*. W głównych rolach Ewa Kasprzyk i Antoni Pawlicki. W ChDK-u można było także obejrzeć występ kabaretu Hrabi w programie pt. *Pociechy*, spektakl Teatru Ziemi Chełmskiej *Dogadź się z żoną*, a także Noworoczny Koncert Baletowy i Noworoczny Koncert Wiedeński w wykonaniu Orkiestry Księżniczek.

Chełmska Biblioteka Publiczna wystartowała z nową edycją szkoleń „Cyber senior”, spotkań Klubu Dobrego Filmu oraz Dyskusyjnego Klubu Książki oraz spotkań w cyklu „Pasja i Kariera”.

24 stycznia na drodze pod Chełmem i w Białopolu odbyły się protesty rolników. Pikieta członków stowarzyszenia Zjednoczona Wieś miała na celu protest przeciwko założeniom polityki „Zielonego Ładu” oraz przeciwko importowi zboża i cukru z Ukrainy.

W akcji „Nowego Tygodnia”, Stowarzyszenia WeRWA i kawiarni Małgońka „Doceniamy, Dziękujemy, Gratulujemy” tym razem uhonorowano Halinę Mysakowską – współzałożycielkę i kierowniczkę zespołu Cuda Wianki przy GOKiT w Dorohusku, znaną również ze swojej działalności społecznej i charytatywnej.

W konkursie „Made in Chełm”, organizowanym przez Stowarzyszenie Inicjatywa Obywatelska Nasz Chełm oraz Fundację „Made in Chełm”, wyróżniono spółkę POSideo oraz Spółdzielnię Mleczarską „Bieluch”. Celem konkursu jest nagrodzenie podmiotów i osób, których osiągnięcia i odnoszone sukcesy przyczyniły się do promocji Miasta Chełm zarówno w kraju, jak i za granicą.

Początek roku okazał się udany dla zawodników Chełmskiej Szkoły Karate Kyokushin Satori. Z turnieju rozegranego w Kątach Wrocławskich medale przywieźli Fabian Nafalski i Dawid Wurszt.

Organizatorami uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu były Muzeum Ziemi Chełmskiej, Miasto Chełm i partnerzy: Stowarzyszenie Bildungswerk Stanisław Hantz e. V, Stowarzyszenie „Studnia Pamięci”, Państwowa Szkoła Muzyczna w Chełmie, Chełmska Organizacja w Izraelu.

Ukazało się polskie tłumaczenie wspomnień Kalmena Wewryka *Do Sobiboru i z powrotem*. Wewryk urodził się w Chełmie w 1906 roku. Schwyty w 1942 roku w getcie, uciekł z Sobiboru w 1943 roku. Mieszkał w okolicach Chełma do 1956 roku, kiedy to razem z rodziną wyemigrował do Francji. Zmarł w 1989 roku w Kanadzie.

28 stycznia odbył się 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tegoroczny hasłem zbiórki było „Płuca po pandemii”. Według wyliczeń organizatorów sztabu nr 600 (jak co roku

głównym organizatorem był Automobilklub Chełmski z Grzegorzem Gorczycą na czele) tym razem chełmianie podarowali orkiestrze ponad 214 tys. zł.

LUTY

Zawodniczek Cementu Gryf Chełm przywiozły medale z turnieju Flatz Austria Open. Alicja Nowosad wygrała złoto, Olga Padoshyk przywiozła brązowy medal. Alicja Nowosad brała także udział w międzynarodowym Grand Prix de France Henri Deglane. Te zawody zaowocowały dla niej srebrnym medalem.

Grzegorz Stawinoga zrezygnował z funkcji prezesa Chełmskiego Klubu Sportowego.

Serwis samorządowy PAP „Gmina Dobra do Życia” przygotował ranking jakości życia. Pod kątem 64 sfer życia przebadano wszystkie z 2477 miast i gmin w Polsce. Miasto Chełm znalazło się na 711 miejscu w rankingu ogólnym, w wojewódzkim zajęło 30 miejsce na 213 możliwych. Gmina Chełm w podsumowaniu ogólnopolskim znalazła się na 1117 pozycji (51 w województwie).

Rada Miasta Chełm pozytywnie zaopiniowała projekt nowego statutu miasta. Zmiany wprowadzone w obowiązującym od 20 lat dokumencie były konieczne ze względu na potrzebę uaktualnienia i dostosowania do obowiązującego prawa, m.in. o charakterze ustrojowym.

Spółdzielnia Mleczarska „Bieluch” była organizatorem pierwszej Konferencji dla dostawców mleka prezentującej nowinki branżowe m.in. w zakresie technologii, prawa i zagadnień praktycznych dla rolników i firm – dostawców SM „Bieluch”.

Pochodzący z Chełma Szymon Roczon, były piłkarz, aktualnie trener Football Academy w Lublinie, został głównym trenerem kadry Polski, rocznik 2015.

Galeria 72 w Chełmie otworzyła nową wystawę pt. *Dzieło Złożone. Artyści Galerii 72*. Tworzyły ją dzieła blisko 90 artystów kilku pokoleń, polskich i zagranicznych.

W Chełmskim Domu Kultury spektakle *Dobrze się kłamię*, *Dogadźmy moją żonę*, koncert *Abba i inni – symfonicznie*, koncert *Old Breakout – Tribute to Nalepa*, spektakl baletowy *Jezioro Łąbedzie* w wykonaniu *Królewskiego Baletu Klasycznego* pod dyrekcją Marcina Rolczyńskiego, koncert zespołu *Good God*, walentynkowe warsztaty tanga argentyńskiego, spektakl *Klimakterium 2*, koncert *Steczowska/Demarczyk & Royal Symphony Orchestra*.

Biblioteka Pedagogiczna w Chełmie we współpracy z Chełmską Grupą Literacką „Lubelska 36” zorganizowała „Walentynki Literackie”.

W Galerii Atelier wystawa *Duchowość pogranicza – Jableczna–Narol*. Wernisaż uświetnił występ Tomasza Brudnowskiego z Teatru Piosenki „Młyn” i „Kuznia Tomasza”.

Chełmska Biblioteka Publiczna zorganizowała dla najmłodszych czytelników spektakl *Czerwony Kapturek* w wykonaniu Teatru Andersena.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wypowiedziało umowę w sprawie 180 mln zł dotacji na powstanie Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej oraz Centrum Prawdy i Pojednania im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Według statystyk szkolnych ok. 30% uczniów chełmskich szkół średnich nie uczęszcza na lekcje religii. Wyjątkiem jest Zespół Szkół Ekonomicznych i Mundurowych, gdzie na religię nie chodzi 50 z 700 uczniów.

W związku z planowaną przebudową budynku kolej zdecydowała o rozbiórce wschodniego skrzydła Dworca Głównego PKP w Chełmie. Usunięty zostanie m.in. schron z czasów zimnej wojny, a znajdujące się w nim pamiątki historii kolejnictwa znajdą się tymczasowo w magazynach Muzeum Chełmskiego, gdzie zdeponowano już eksponaty Izby Pamięci Kolejnictwa.

Po dwóch latach zakończono spór zbiorowy pracowników MOPR Chełm z dyrekcją. Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej wynegocjowała wymaganą przez związkowców podwyżkę do wynagrodzenia zasadniczego.

Wiktoria Gajosz, uczennica IV LO w Chełmie, została mistrzynią Polski do lat 20 w biegu na 400 metrów.

W wieku 66 lat zmarł Zbigniew Zasadny, chełmski przedsiębiorca, współwłaściciel spółki SUN-graf, współzałożyciel i prezydent Chełmskiego Klubu Rotary.

MARZEC

Chełmskim taksówkarzom przybyła konkurencja. W Chełmie rozpoczęła działalność aplikacja Bolt, oferująca usługi przewozu pasażerów.

Chełmski Dom Kultury proponował mieszkańcom miasta m.in. koncert *Niezlomni* z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, spektakl *The Strings*, koncert gruzińskich zespołów *Rexeuli* i *Manauri*, spektakl *Wieczór paniński plus* w reżyserii Marii Seweryn, koncert zespołu *Trubadurzy*, a także powiatowe eliminacje 69. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

W Galerii Nova Chełmskiej Biblioteki Publicznej wystawa grupy artystycznej Impuls Art. ChBP zorganizowała promocję powieści Kamila Kamińskiego *Tajemnica Golema. Sekretna misja Michała Sędziwoja*, spotkanie z Jackiem Tacikiem, dziennikarzem i autorem książek.

W Muzeum Ziemi Chełmskiej warsztaty dla dzieci „Magiczne soczewki”.

Biblioteka Pedagogiczna prezentowała wystawę malarstwa Anny Buczko, a w Bibliotece PANS rysunek i prace malarskie przedstawiła Martyna Bawolska.

W Galerii Atelier wystawa fotografii i spotkanie autorskie z Sergiuszem Sachno „Nagi szept”.

Chełmianin Adam Puławski wystawiał prace malarskie i rysunki w lubelskiej Galerii „Przy Bramie”.

W międzynarodowych mistrzostwach Polski rozgrywanych w Dąbrowie Górniczej dziewięć medali wywalczyli zapaśnicy Cementu Gryfa Chełm. Ze złotem wróciły do miasta Olha Pado-shyk i Alicja Nowosad.

Mieszkańcy kamienic i przedsiębiorcy mający lokale w pobliżu ul. Przechodniej organizowali protesty przeciwko zablokowaniu tej ulicy dla ruchu samochodowego. Wprowadzona pod koniec 2023 roku nowa organizacja ruchu na ulicach w pobliżu pl. Łuczковского wciąż powoduje niezadowolone użytkowników okolicznych budynków.

Chełmski ratusz otrzymał ponad 12 mln zł na rewitalizację parku Polan (pomiędzy osiedlami XXX-lecia i Kościuszki).

26 marca odbyła się debata kandydatów na prezydenta Chełma. W spotkaniu wzięli udział: Jakub Banaszek, Michał Gołębiowski, Łukasz Krzywicki i Tomasz Otkąła. Relację z debaty zamieścił na swoim kanale YouTube organizator tygodnik „Nowy Tydzień”.

Zespół Szkolno-Przedszkolny „Razem” obchodził dwudziestolecie działalności.

Odbyło się 100. spotkanie Chełmskiego Klubu Podróżników. Gośćmi byli chełmscy przedsiębiorcy Wiesław Drabik i Andrzej Hulanicki, jubileuszowy tort przygotowała cukiernia Świat Tortów.

Miasto przekazało w zarząd Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Chełmie zarząd kamienicy przy ul. Przechodniej. Wybudowana w 2023 roku na miejsce tzw. zielonej budki mieści wyjście z Podziemi Chełmskich, punkt sprzedaży pamiątek, kafejkę połączoną z centrum aktywizacji i integracji chełmskich seniorów oraz przestrzeń wystawową.

Ogólnopolskie badanie liczby bezdomnych przeprowadzane jest zazwyczaj co 2 lata, lecz ze względu na pandemię koronawirusa pominięto co najmniej jeden termin. Według danych sprzed pandemii w Chełmie najwięcej osób bezdomnych (ok. 100 osób) przebywało w Schronisku im. św. Brata Alberta oraz w schronisku MONAR-u przy ul. Kąpieliskowej. Kilkunastu bezdomnych żyło „na ulicy”, nie wyrażając zgody na umieszczenie w schroniskach. Badanie przeprowadzone w 2024 roku wykazało, że liczba bezdomnych w Chełmie wzrosła do 163 osób, z czego 90% to mężczyźni.

Przed meczem Chełmianki z Wieczystą Kraków odbyła się uroczystość nagrodzenia najlepszego zawodnika w rundzie jesiennej rozgrywek piłkarskich oraz wręczenie medali z okazji 100-lecia Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Nagrodę dla zawodnika odebrał Bartłomiej Korbacki zaś medale w dowód uznania za wieloletnią działalność na rzecz piłki nożnej na Lubelszczyźnie otrzymali: Grażyna Murawska, Ryszard Nafalski, Ryszard Jankowski i Jerzy Sroka.

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie wprowadzenia programu „Karta Chełmianina”. Ma ona przysługiwać mieszkańcom Chełma, którzy płacą podatki w mieście oraz uprawniać do różnorodnych ulg i zwolnień.

Elżbieta Kuryk, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Chełmie, na sesji Rady Miasta omawiała raport o stanie bezpieczeństwa sanitarnego miasta za 2023 roku. W tym roku chełmski sanepid prowadził ponad 200 postępowań administracyjnych w stosunku do rodziców odmawiających szczepienia swoich dzieci. W Chełmie zarejestrowano 107 takich dzieci, a liczba ta wzrasta, co może prowadzić do spadku uodpornienia społeczeństwa i w konsekwencji powrotu chorób zakaźnych niewystępujących obecnie.

Podczas uroczystej Gali Miasta Chełm wręczono tegoroczne tytuły Chełmianina Roku, Ambasadora Chełma i Zasłużonego dla Chełma. Chełmianinem Roku 2023 został Andrzej Wojtaszek, dyrektor szkoły muzycznej. Ambasadorem Miasta Chełma mianowano aktora Dominika Bąka, Dorotę Różę Bidę – pracownika Muzeum Chełmskiego, Annę Dąbrowską – wokalistkę, Jana Malawskiego, managera i agenta aktorów polskich, Andrzeja Perkmana – kompozytora i producenta muzycznego. Tytuł Ambasadora Chełma przyznano także klubom Bogdanka Arka Chełm i Chełmianka, Chórowi Ziemi Chełmskiej Hejnał, Teatrowi Ziemi Chełmskiej i Zespołowi Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej. Tytuł „Zasłużony dla Miasta Chełm” otrzymali: Elżbieta Bajkiewicz-Kaliszczuk, Katarzyna Barlińska, Wiesław Drabik, Grzegorz Gardziński, Mariusz Matera, Barbara Szarwiłło, Arkadiusz Tofil, Zbigniew Zasadny (pośmiertnie). Tytuł przyznano także Stowarzyszeniu „Rocznik Chełmski”.

W Plebiscycie Sportowym „Nowego Tygodnia” wyłoniono Sportowca Roku 2023, którym została Anhelina Łysak, zapaśniczka Cementu Gryfa Chełm. Trenerem Roku mianowano Dariu-

sza Kucharskiego, także z Cementu Gryf Chełm. Miano Odkrycia Roku przypadło Wiktorii Gajosz z Tomasovi Tomaszów Lubelski, dawniej startującej pod skrzydłami klubu Agros Chełm.

Anhelina Łysak została sklasyfikowana na trzecim miejscu rankingu Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej (United World Wrestling) w kategorii kobiet do 57 kg.

KWIECIEŃ

7 kwietnia odbyły się wybory do samorządu. Prezydentem Chełma na kolejną kadencję wybrano Jakuba Banaszka, na którego zagłosowało 11 528 osób (52,65% wyborców). W Radzie Miasta siedem mandatów przypadnie Koalicji Obywatelskiej, siedem – Prawo i Sprawiedliwość, pięć – KWW Jakuba Banaszka „Chełmianie”, cztery – Trzecia Droga PSL-PL 2025 Szymona Hołowni. Gminie Chełm przewodniczyć będzie kolejną kadencję wójt Wiesław Kociuba, starostą powiatu chełmskiego pozostaje Piotr Deniszczuk.

Otwarto Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych na Bielawinie.

Chełmski zespół „Falochron” wystąpił w bieżącej edycji programu „Mam Talent” emitowanego przez stację TVN. Zespół pomyślnie przeszedł odcinek castingowy i ma szansę na miejsce w finale.

W kwietniu Chełmski Dom Kultury zapraszał na koncert Doroty Lanton *Miłość w Paryżu*, koncert Krzysztofa Cugowskiego, show Wojciecha Cejrowskiego *Wolna amerykanka*, występ Kabaretu Moralnego Niepokoju, koncert duetu Matylda Damińska – Radek Łukasiewicz, stand-up Łukasza Kowalskiego, koncert *Ballady na dwa serca* duetu Dominika Żukowska i Andrzej Korczyński, XXV Prezentacje Młodzieży II LO, koncert Kasi Kowalskiej,

Chełmska Biblioteka Publiczna przygotowała dla czytelników promocję tomiku *Pęknięcia i wiry* oraz wystawę prac plastycznych Danuty Kurczewicz, przedstawienia *Moralność Pani Dulskiej* i *Przygody Pchły Szachrajki* w wykonaniu Grupy Teatralnej „Miniatury” Uniwersytetu III Wieku w Chełmie.

Chełmska Grupa Literacka „Lubelska 36” obchodziła 20-lecie działalności. Imprezę jubileuszową zorganizowano w Chełmskiej Bibliotece Publicznej w ramach obchodów Światowego Dnia Poezji.

Muzeum Ziemi Chełmskiej przygotowało wystawę *Ja tylko ilustruję książeczki... Życie i twórczość Marii Uszackiej* oraz wystawę *Mieszczańska kultura palenia tytoniu. Fajki w nowożytnej tradycji i obyczajowości mieszkańców Krakowa*.

Podczas Dnia Otwartych Drzwi w PANS w budynkach i kampusie uczelni odbywały się wykłady tematyczne oraz 50 różnorodnych warsztatów, pokazów i prezentacji wszystkich kierunków i specjalności uczelni.

PANS podpisała umowę o współpracę z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT, LOT Crew oraz Polską Akademią Lotniczą. Celem umowy jest wspieranie kształcenia przyszłych pilotów i studentów innych lotniczych kierunków.

Fundacja CEMEX „Budujemy Przyszłość” świętowała 15-lecie działalności.

Nowym komendantem Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie mianowano brygadiera Wojciecha Chudobę.

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Chełmie wybrał nowe władze. Na czele 17-osobowego zarządu stanął Bogusław Mikołajczak, wiceprzewodniczący: Janusz Denysiuk i Ryszard Masiewicz, sekretarz – Anna Lejman, skarbnik – Anna Palenik.

Aleksandra Buczek, wokalistka zespołu Falochron otrzymała bukiet uznania w akcji „Nowego Tygodnia”, Stowarzyszenia WeRwA i kawiarni Małgońka „Doceniamy, Dziękujemy, Gratulujemy”.

Cemex Polska zdobył nagrodę Złotego Godła Konsumentckiego Lidera Jakości 2024. Pomyśłodawcą i organizatorem nagrody jest Redakcja „Strefy Gospodarki” – niezależnego dodatku do „Gazety Prawnej”.

Klub Seniora „Oaza Radości” obchodził jubileusz pierwszego roku działalności. Po roku od założenia liczy 80 członków, spotkania członków odbywają się w Klubie „Chaesemus” przy ul. Starościńskiej.

Uczniowie I LO zorganizowali pikietę przed szkołą w obronie zagrożonej zwolnieniem długoletniej i lubianej nauczycielki matematyki Anny Cichosz.

W Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie wybrano nowego rektora. Została nim dr Beata Fałda, dotychczasowy prorektor ds. studenckich.

Salon Fryzjerski Katarzyny Kity (ul. Lubelska) obchodził 20-lecie działalności. Właścicielka zorganizowała jubileuszowe spotkanie w hotelu Edels.

29 kwietnia odbyła się ostatnia sesja Rady Miasta Chełm VIII kadencji. Pracę w samorządzie zakończyła Agata Fisz (m.in. prezydent Chełma przez trzy kadencje) i Maciej Baranowski, który był radnym od ponad 20 lat. Odczytano także list przesłany przez byłego wiceprezydenta Daniela Domoradzkiego.

MAJ

W Chełmskim Domu Kultury wystąpili: Antoni Syrek-Dąbrowski, Alicja Majewska, odbyły się także spektakle: *Kwartet* (w obsadzie gościnnie Jan Frycz, Jan Peszek, Mikołaj Grabowski i Tomasz Karolak), Bartek Kazimierzczak.

W Amfiteatrze Kumowa Dolina odbył się koncert *Wieczór chwały*. Wystąpił zespół Good God, a konferencję wygłosił ks. Krzysztof Krzaczek, dyrektor Lubelskiej Szkoły Ewangelizacji Miriam.

Parafia Chrystusa Pana Zbawiciela w Podgórzu obchodziła jubileusz 100-lecia istnienia.

Chełmska Biblioteka Publiczna przygotowała dla czytelników wystawę *Majowe święta w materiałach Działu Zbiorów Regionalnych i Czytelni – okolicznościowy przegląd publikacji, rozgrywkę Monopoli w wersji Chełm XXL* – grę rozgrywano na powiększonej macie. W CHBP także ulokowano wydarzenia tegorocznych Dni Kultury Chrześcijańskiej.

Wśród gości tegorocznej edycji festiwalu „Chełmskie Spotkania z Literaturą” i III Chełmskich Targów Książki organizowanych przez Chełmską Bibliotekę Publiczną byli m.in.: Magda Umer, Artur Andrus, Wojciech Jagielski i Jacek Hugo-Bader.

Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, Chełmska Biblioteka Publiczna i Muzeum Chełmskie były organizatorami 80. obchodów likwidacji Stalagu 319.

Na starcie „Jagiello VII Półmaratonu Chełmskiego” pojawiło się 86 osób. Zwyciężył Łukasz Nestorowicz, wśród kobiet – Justyna Jagiełło.

Prezydent Jakub Banaszek podpisał umowę z przedstawicielem spółki MIRBUD ze Skierniewic na budowę Lubelskiego Centrum Piłki Nożnej w Chełmie. Projekt za 90 mln zł zakłada m.in. modernizację stadionu przy ul. 1 Pułku Szwoleżerów i budowę trzech boisk treningowych.

W Bibliotece Pedagogicznej w Chełmie odbyło się VI Otwarte Dyktando Biblioteczne „Spisz się!”. Impreza weszła w skład obchodów 550-lecia województwa lubelskiego oraz XXI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek.

Marcin Romanowski (poseł z okręgu chełmskiego w zeszłorocznych wyborach parlamentarnych) może stracić immunitet w związku ze śledztwem w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Byłemu wiceministrowi sprawiedliwości postawiono 11 zarzutów.

Biblioteka PANS przygotowała dla swoich gości wystawę *W akwareli i szarości* autorstwa Beaty Ciastek.

Rada Miasta podjęła uchwałę intencyjną, na podstawie której Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 1 w Chełmie zmienia siedzibę z ul. Połanieckiej 5 na lokalizację przy ul. Jedność 45.

Przedszkole Miejskie nr 13 z Oddziałami Integracyjnymi w Chełmie już po raz 10. zorganizowało Festiwal Piosenki Ułańskiej.

W XXXIII Spotkaniach Chóralnych w ChDK-u udział wzięły: Chór Męski Ziemi Biłgorajskiej „Echo”, Chór „Tarna-Vox” z Tarnawatki, Chór Parafii Pliszczyn, Chór „Słoneczny Krąg” z Żułowa oraz gospodarz spotkań, Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał”.

W Muzeum Ziemi Chełmskiej wystawa i warsztaty piekarskie „Niezwykła moc chleba – pieczywo obrzędowe w kulturze ludowej”.

Na pl. Łuczkowskiego uroczystości obchodzono „Dzień z Funduszami Europejskimi” – z okazji 20-lecia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej samorząd miejski zorganizował majówkę z wieloma atrakcjami.

Daniela Tkaczuk z Cementu Gryf Chełm zdobyła złoty medal podczas międzynarodowego turnieju zapaśniczego kobiet w Bułgarii.

Z danych Urzędu Stanu Cywilnego wynika, że od początku 2022 roku w Chełmie zameldowało się na pobyt stały 11 obywateli Ukrainy, 148 osób – na pobyt czasowy. Liczba dzieci pochodzenia ukraińskiego, uczących się w chełmskich szkołach, wynosi 154.

Inauguracyjna sesja Rady Miasta Chełm IX kadencji rozpoczęła się 6 maja, zakończyła 17 maja. Pierwsze spotkanie przerwano po zaprzysiężeniu prezydenta i złożeniu ślubowania przez radnych. Na wznowionym 17 maja posiedzeniu wybrano m.in. przewodniczącą Rady Miasta – Dorotę Rybarczuk (PiS) oraz wiceprzewodniczących: Kamila Błaszczuka (Chełmianie) i Małgorzatę Sokół (KO). Podczas sesji głosowano także nad pensją prezydenta – wynagrodzenie pozostało na poziomie z poprzedniej kadencji: 19 tys. zł brutto.

Pierwsza sesja nowej kadencji Rady Gminy Chełm odbyła się bez niespodzianek. Przewodniczącym Rady Gminy został Andrzej Oleksiejuk, wiceprzewodniczącymi: Marek Chybiak i Marek Sawicki.

Szkolny Chór „Rapsodia” II LO w Chełmie jako jedyny polski chór brał udział w Festiwalu Chórów Szkolnych „Cantare Choraliter” w słowackim Ružomberku.

W wieku 74 lat zmarł Andrzej Gruszka, wieloletni zawodnik Chełmianki Chełm, pracownik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Chełmie.

Anna Łysak z Cementu Gryf Chełm została reprezentantką Polski w zapasach na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

Szkoła Karate Kyokushin Satori brała udział w 37. Wągowych Mistrzostwach Europy w Karate Kyokushin w bułgarskiej Varnie. Fabian Nafalski zdobył tytuł wicemistrza Europy, Adam Wójtowicz i Mateusz Hurko wrócili do domu z brązowymi medalami.

W ChBP druga edycja konferencji „Bohaterowie marzeń”. Jej inicjatorem był Kacper Prus, uczeń 1 LO w Chełmie, a celem inspirowanie do spełniania marzeń poprzez spotkania i rozmowy ze znanymi osobami ze świata sportu, biznesu, kultury i mediów.

W 2021 roku miejską przestrzeń wzbogaciło 11 figurek miniaturowych niedźwiadków wyznaczających miejski szlak turystyczny. Wzbudziły one sympatię mieszkańców i turystów i w tym roku UM Chełm zdecydował o ustawieniu kolejnych 11 rzeźb misiów z brązu, wykonanych w Wytwórni Rzeźby Piotr Makala z Kłodzka. Koszt tego projektu to 132 tys. zł.

CZERWIEC

XXVI Nadbużańskie Święto Pszczoły odbyło się na terenie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Okszowie. Organizatorami imprezy są: Nadbużański Związek Pszczelarzy w Chełmie, Urząd Gminy Chełm oraz Zespół Szkół CKU Okszów.

W Amfiteatrze Kumowa Dolina cykl imprez „Kolorowy Dzień Dziecka”, zorganizowanych przez ChDK we współpracy z licznymi chełmskimi instytucjami i firmami.

W ChDK-u impreza pod hasłem „Noc Kupały”, podczas której wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej; spektakl baletowy „Królowna Śnieżka”; widowisko „Eksperyment Ruchu” i zakończenie roku Klubu Takt-Chełm.

Muzeum Chełmskie przygotowało warsztaty przyrodnicze „Wyjdźmy w teren! Przyroda Chełmskich Torfowisk Węglanowych”.

Chełmska Biblioteka Publiczna zaproponowała czytelnikom spotkanie z archiwistką, Żanetą Wasyjcuk w ramach cyklu „Poznaj historię swojego miasta”, spotkanie z Wiesławem Drabikiem i Mirosławem Majewskim w cyklu „Pasja i kariera”, otwarcie wystawy prac malarskich Pracowni Artystycznej „Nie lada sztuka” prowadzonej przez Małgorzatę Piędel i Elżę Kalman, wystawę Jerzego Tomali.

W wieku 83 lat zmarła Anna Lejman, wieloletnia nauczycielka i wicedyrektorka II LO w Chełmie.

W wieku 78 lat zmarł Janusz Sobański, członek NSZZ „Solidarność” 1980 i Konfederacji Polski Niepodległej w Chełmie, więzień stanu wojennego, odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności.

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w okręgu lubelskim: PiS – 47,16%, KO – 26%, Konfederacja – 15,11%, Trzecia Droga – 6,95%, Lewica – 3,29%.

Rada Miasta Chełm pozytywnie oceniła działalność prezydenta Chełma i wykonanie ubiegłorocznego budżetu i udzieliła absolutorium.

PKP S.A. wybrała głównego wykonawcę przebudowy dworca kolejowego Chełm Główny. Inwestycję wartą 25,99 mln zł brutto powierzono krakowskiej spółce TEXOM.

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego serwis Polskawliczbach.pl opublikował ranking najniebezpieczniejszych miast w Polsce. W województwie lubelskim pierwsze miejsce zajął Chełm (24,5 przestępstwa na 1 tysiąc mieszkańców, wykrywalność 81%).

14 czerwca w Amfiteatrze Kumowa Dolina odbył się koncert *Niedźwienalia* zorganizowany przez Uczelnianą Radę Samorządu Studentów PANS w Chełmie.

W wieku 58 lat zmarła Beata Mojska-Zajac, wieloletnia pracownica Muzeum Ziemi Chełmskiej, kierownicza Działu Historii.

Na wiec wyborczy w hali sportowej I LO zjechali do Chełma Jarosław Kaczyński, Mateusz Morawiecki i kandydaci PiS do Parlamentu Europejskiego niemal z całego kraju.

Ponad 300 sportowców rywalizowało w Turnieju im. Dumitru Pirvulescu & Vasile Iorga w Bukareszcie. Na pierwszym miejscu podium stanęła Alicja Nowosad z Cementu Gryfa Chełm.

W Kościele Chrześcijan Baptystów zorganizowano koncert pt. *Blżej nieba* w wykonaniu Chadek Gospel Kids i Chadek Gospel Choir.

W wieku 83 lat zmarła Teresa Petryk-Malinowska, wieloletnia dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury i Chełmskiego Domu Kultury, działaczka społeczna i animatorka kultury.

Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich wybrało nowe władze. Na czele ZMP stanął Jan Sutryk, prezydent Wrocławia, jednym z jego czterech zastępców został Jakub Banaszek.

Firma Lime zapewniająca dostęp do elektrycznych hulajnóg zrezygnowała z działalności w Chełmie ze względu na kwestie operacyjno-logistyczne.

Miasto dopełniło formalności prawnych co do zrujnowanej kamienicy przy ul. Szkolnej 15 i stało się jej właścicielem, co umożliwiło decyzję o remoncie. Docelowo będzie tam 7 lokali mieszkalnych i dwa usługowe.

LIPIEC

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie obchodziła 10-lecie nauczania na kierunku pielęgniarstwa.

Radni Rady Miasta zdecydowali o udzieleniu absolutorium za rok 2023 prezydentowi Jakubowi Banaszкови.

Starszy kapitan Rafał Bereza, funkcjonariusz Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie, obronił tytuł mistrza Europy w formule FireFit. Z rąk wojewody Krzysztofa Komorowskiego odebrał także Dyplom Wojewody Lubelskiego z Medalem.

Tomasz Koman z Chełmskiej Grupy Triathlonu ukończył w regulaminowym czasie Hardą Sukę – jeden z najtrudniejszych triathlonów w Europie. W tegorocznej rywalizacji udało się to tylko 33 zawodnikom.

Prezydent Banaszek powołał wiceprezydenta. Został nim Radosław Wnuk, dyrektor Departamentu Architektury, Geodezji i Inwestycji.

Kolejną laureatką akcji „Doceniamy, dziękujemy” „Nowego Tygodnia”, Stowarzyszenia WeRwA i kwiaciarni Małgońka została Agnieszka Mielniczuk, zawodowo zajmująca się carvingiem.

XIV Międzynarodowy Festiwal „Śladami Singera” gościł w Chełmskim Domu Kultury. W programie projekcje filmów, spektakle teatralne, performatywne czytanie *Sztukmistrza z Lublina*. Organizatorem Festiwalu, który zagościł w 15 miastach województwa lubelskiego, jest Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” z Lublina.

Chełmska Biblioteka Publiczna rozpoczęła cykl wydarzeń „Chełmskie opowieści – rozmowy o książce regionalnej” spotkaniem ze Stanisławem Koszewskim – fraszkopisarzem, satyrykiem, twórcą piosenek i mecenasem kultury.

Podczas Dni Chełma wystąpili m.in.: Ania Dąbrowska, Smolasty, Jamal, PlanBe oraz Paweł Stasiak i Papa D. Scenę zlokalizowano u zbiegu ulic Strażackiej i Lubelskiej. Oprócz koncertów na uczestników czekał m.in. kiermasz, strefa gastronomiczna, dmuchane zamki i trampoliny. Całkowity koszt dwudniowego święta to 425 tysięcy złotych brutto, a środki finansowe pozyskane ze sponsoringu, reklamy i wynajmu powierzchni handlowych wyniosły 66 tys. zł brutto.

W dniach 11–12 lipca w Chełmie odbyły się uroczyste obchody 81. rocznicy krwawej niedzieli na Wołyniu. Podczas uroczystości 11 osób zostało odznaczonych Krzyżami Wołynia. Organizatorem obchodów było Stowarzyszenie Pamięć i Nadzieja.

Przy „Muzycznej Studni” koncertował duet Krzyk Mody, Martyna Sabak Trio. Koncert domowy w Żółtańcach zagrali Nat Osborn & Mike Parker Duo.

Na konferencji w ChBP ogłoszono zmiany w organizacji chełmskiego sportu. Chełmski Klub Sportowy – pod tą wspólną nazwą funkcjonować będą piłkarze Chełmianki oraz siatkarze Bogdanki Arka Chełm. Zmiana nazwy klubu i logotypu wynika z zakończenia umowy sponsorskiej z Bogdanką oraz z ambitnych planów rozwoju klubu. Ważnym punktem konferencji było powołanie Klubu Biznesu, którego zadaniem będzie łączenie sportu i przedsiębiorczości.

30 lipca Rada Ministrów wydała rozporządzenie dotyczące zmian administracyjnych wprowadzonych na terenie RP od 1 stycznia 2025 roku, m.in. zawarta jest w nim informacja o włączeniu w obręb gminy Chełm miejskiego obrębu ewidencyjnego nr 31 (w okolicach Pokrówki i Deputycz Królewskich, tzw. enklawy rolniczej). Postanowienie to rozstrzyga spór między Gminą Chełm a władzami miasta Chełm. Miasto planowało na tym terenie zorganizować strefę przemysłową, tzw. Euro-Park, jednak według władz gminy nie wywiązało się z warunków porozumienia zawartego w 2021 roku, co upoważnia gminę do żądania powrotu „enklawy” pod jej zarząd.

Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków poinformował o odkryciu przez dr. Stanisława Gołuba studni na Górze Chełmskiej, w pobliżu wieży, która była częścią rezydencji Daniela Romanowicza.

Członkowie Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zostali poinformowani o konieczności dopłacania do oświetlenia terenu ChSM. Dotychczas za oświetlenie osiedli płaćło miasto, będące właścicielem lamp ulicznych. Po analizie kosztów władze Chełma zażądały od Spółdzielni partycypacji w kosztach oświetlenia terenów nieznajdujących się w zasobach miasta.

W Amfiteatrze Kumowa Dolina koncertował zespół Lady Pank w ramach trasy koncertowej „A nam nie chce się iść do domu”.

SIERPIEŃ

Z danych Urzędu Miasta wynika, że legalnie w amatorskich hodowlach w mieście znajduje się 35 węży: 8 boa dusicieli, 21 pytonów królewskich, 5 pytonów tygrysih ciemnoskórych i 1 zielony. Ponadto jako domowe zwierzątka w Chełmie występują: 6 legwanów zielonych, 1 fatsuma madagaskarska, 3 kameleony, 1 skorpion cesarski, 6 żółwi greckich, 3 żółwie stepowe, 9 papug różnych gatunków i 1 marmozeta białoucha.

Najnowsza publikacja Krzysztofa Kołtuna nosi tytuł *Zakopana Polska za Bugiem*. Jest to literacki zapis rozmów ze świadkami ludobójstwa na Wołyniu. Wydaną przez Wydawnictwo Sandomierz publikację sprzedawano przez stronę rymacze.pl.

Drugim gościem cyklu Chełmskiej Biblioteki Publicznej „Chełmskie opowieści – rozmowy o książce regionalnej” był Zbigniew Waldemar Okoń – poeta, krytyk, prozaik, eseista, animator i menadżer kultury i oświaty. Goście ChBP mogli także obejrzeć wystawę portretów przedwojennych Żydów chełmskich wykonanych przez Adama Puławskiego.

Rada Miasta zdecydowała o zakupie stanowiska do obsługi monitoringu miejskiego dla Straży Miejskiej.

Chełmscy pątnicy 3 sierpnia rozpoczęli pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę spod archikatedry lubelskiej.

Do Komisji Skarg Wniosków i Petycji Rady Miasta wpłynęła skarga na dyrektora I LO, Halinę Smyk. Dyrektorce zarzucano udostępnienie szkolnej sali gimnastycznej na agitację polityczną (dotyczy przedwyborczego spotkania z Jarosławem Kaczyńskim i Mateuszem Morawieckim). Ponadto skarżący zarzucają dyrektorce niewłaściwą politykę kadrową oraz zlikwidowanie fanpage'u szkoły na platformie Facebook.

Dożynki Powiatu Chełmskiego zorganizowano w Domu Pomocy Społecznej w Nowinach. DPS posiada własny amfiteatr i tereny zielone, co umożliwiło przygotowanie imprezy.

Według najnowszych danych chełmskiego USC liczba mieszkańców miasta nieustannie spada. W 2022 roku Chełm liczył 57 933 mieszkańców. W pierwszej połowie 2024 roku urodziło się 274 dzieci, zmarło zaś 549 osób.

Julia Szeremeta, wychowanka trenera Józefa Radzewicza i MKS II LO Chełm, zdobyła srebrny medal w boksie na igrzyskach olimpijskich w Paryżu, pokonana jedynie przez Lin Yu-Ting (Tajwan).

Oliwia Ceglińska, wychowanka Chełmskiego Klubu Karate została posiadaczką czarnego pasa – pierwszą kobietą sensei w historii chełmskiego klubu.

Kamil Jakóbczak zdobył złoty medal w strzelectwie na Mistrzostwach Polski „StalLufka 24” w klasie *production optics*.

Ulewa, która przeszła nad Chełmem 5 sierpnia, zalała ulice, a także ogródki ROD Plon w Chełmie blisko 70-centymetrową warstwą wody.

W Muzeum Chełmskim wystawa Marca Chagalla *Biblia* oraz warsztaty zielarskie z okazji święta Matki Boskiej Zielnej, organizowane przez Dział Etnograficzny Muzeum.

W ramach obchodów 80. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego złożono kwiaty pod pomnikiem Armii Krajowej w parku im. Unii Europejskiej; w bazylice odprawiono mszę w inten-

cji ojczyzny; przy Chełmskim Domu Kultury zorganizowano koncert a w Chełmskiej Bibliotece Publicznej wystawę *Bohaterowie Godziny W. Cyprian Odorkiewicz i inni*.

W Chełmskim Domu Kultury „Chadek Summer Art” – wakacyjne warsztaty dla dzieci, koncerty „Wakacyjna studnia” na pl. Łuczowskiego. W sierpniu zagrali: Duet Toń, Jola Sip & Michał Iwanek & Michał Lenartowicz, grupa Jaśmin, Patrycja Wielgus & Waldek Kondraciuk.

W Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia koncert *Muzyka Pogranicza Kultur* zorganizowany w ramach 33. rocznicy odzyskania niepodległości Ukrainy i 20-lecia działalności Konsula Honorowego Ukrainy w Chełmie.

Prezydent Jakub Banaszek podjął decyzję o powołaniu Rady Kultury Miasta Chełm. Ten nowy organ doradczy ma wspierać i dbać o rozwój życia kulturalnego w mieście.

Na koncercie w Żółtańcach – *Ex Oriente Lux house gigs* – wystąpił zespół Artificialice z Trójmiasta z wokalistką Alicją Sobstyl.

Zmarł Bogusław Żelechowski, lekarz weterynarii, społecznik, radny powiatu chełmskiego.

Ponad 12 mln zł z Funduszy Europejskich otrzymały chełmskie placówki oświatowe: Zespół Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich im. K.A. Jaworskiego, Zespół szkół Ekonomicznych i Mundurowych im. gen. W. Andersa; Zespół Szkół Budowlanych i Geodezyjnych im. 24 Pułku Artylerii Pancernej, Zespół Szkół Technicznych im. gen. Zygmunta Bohusza-Szyszko, Zespół Szkół Energetycznych i Transportowych im. ks. S. Staszica na realizację swoich projektów edukacyjnych.

Młodzieżowy Dom Kultury i BHM Unique Interiors (producent mebli ze Srebrzyszcza) były organizatorami festynu na pożegnanie lata w Parku Miejskim im. Unii Europejskiej w Chełmie.

Międzynarodowe Zawody Strażackie w formule FCC rozegrane w Berlinie przyniosły chełmskiemu strażakowi st. kpt. Rafałowi Berezie kolejne złote medale.

Galeria 72 zaprosiła do oglądania wystawy *IWARE-KOMON 2. Bilet do Ryōan-ji* Elżbiety Banneckiej. Artystka prezentowała swoje prace w różnych technikach, których tematem był ogród Ryōan-ji w Kyoto.

WRZESIEŃ

Od 1 września w chełmskim Urzędzie Miasta obowiązuje nowy regulamin organizacyjny. Jedną z wprowadzonych przez prezydenta Banaszka zmian jest utworzenie Departamentu Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego. Jego dyrektorem został Hubert Trusiuk.

Lubelska policja zlikwidowała działającą w Chełmie nielegalną fabrykę sterydów anabolicznych. Dokonano aresztowań 7 osób.

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Chełmie od 1 września 2024 roku zmieniła patrona z Ignacego Jana Paderewskiego na Idę Haendel.

Podczas prac wykopaliskowych w ogrodach biskupich na Górze Chełmskiej odkryto 2 pochówki dziecięce, w tym jeden tzw. wampiryczny.

Podczas tegorocznego Dnia Organizacji Pozarządowych prezydent Jakub Banaszek przyznał nagrodę Społecznika Roku Leszkowi Siwcowi. Wśród chełmskich organizacji tytuł Społecznika Roku zdobyło Chełmskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej.

Nowy stadion lekkoatletyczny przy II Liceum Ogólnokształcącym w Chełmie oddano do użytku.

Bogdan Drygasiewicz, dotychczasowy prezes Chełmskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, został dyrektorem Departamentu Architektury, Inwestycji i Funduszy Europejskich w Urzędzie Miasta Chełm. Na stanowisku prezesa ChTBS zastąpi go Rafał Bukowski, dotychczasowy dyrektor biura poselskiego Anny Dąbrowskiej-Banaszek.

Zmarła wieloletnia nauczycielka Medycznego Studium Zawodowego Krystyna Tabatt.

Wernisaż wystawy prac Andrzeja Walczaka, znanego architekta, przedsiębiorcy i kolekcjonera sztuki – mobilneur.com odbył się 13 września w zabytkowej kaplicy św. Mikołaja w Chełmie siedzibie Muzeum Ziemi Chełmskiej.

W ChDK spektakl *Kolejny wieczór kawalerski* w reżyserii Macieja Kowalewskiego; koncert hrubieszowskiej grupy *Kuźnia Tomasa*; Teatr Ziemi Chełmskiej prezentował spektakl *Dogadaj mojej żonie*, przegląd kapel podwórkowych i potańcówka na kolejnej edycji Retro Festu.

Chełmski Automobilklub przyznał nagrody „MotoNiedźwiedzi”. W kategorii Firma Roku – triumfował Fundament Sp. z o.o. Józefa Grądkowskiego, w kategorii Partner Roku – nagrodzono firmę SUNGraf. Wręczenie nagród odbyło się podczas Chełm Motor Show nad zalewem w Żółtańcach.

Urząd Miasta wprowadził zmiany w organizacji ruchu w okolicach pl. Łuczковского i ul. Świętego Mikołaja.

Wzdłuż Bugu na granicy polsko-białoruskiej powstaje bariera elektroniczna. Centrum monitoringu ustanowiono w komendzie Nadbużańskiej Straży Granicznej w Chełmie.

Z Ogólnopolskiego Święta Sera i IX Festiwalu Serów i Twarogów Polskiego Mleczarstwa w Olsztynie Spółdzielnia Mleczarska Bieluch przywiozła nagrody jury i publiczności za swoje wyroby.

Na swoim profilu społecznościowym prezydent Banaszek pochwalił się zdobyciem przez miasto 44 mln zł z funduszy unijnych. Pieniądze te przeznaczono na wybudowanie najnowocześniejszej w województwie zajezdni autobusowej Chełmskich Linii Autobusowych. Wcześniej do miasta trafiły środki na zakup wodorowych autobusów i wiat przystankowych z dynamiczną informacją pasażerską.

Miasto otrzymało zgodę ministerstwa na zmianę warunków promesy i zakresu zadania, na które przyznano 40 mln zł. Zamiast rewitalizacji młyna Michalenki i kilkunastu innych zadań Ratusz przeprowadzi rewitalizację 15 km dróg miejskich.

W tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego zdecydowano o realizacji 18 projektów w 2025 roku. W głosowaniu wzięło 1916 chełmian, którzy oddali 7521 ważnych głosów.

Ratownicy Daniel Kania i Andrzej Kawka ze Stacji Ratownictwa Miejskiego w Chełmie zdobyli tytuł mistrzów Polski na XXI Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym rozegranych w Sosnowcu.

Mieszkańcy Chełma wzięli udział w zbiórce dla ofiar powodzi na południu Polski. Do poszkodowanych wyjechały dwa tiry i bus wypełnione artykułami pierwszej potrzeby. Zbiórka trwa do odwołania, po wyekspediowaniu pierwszych transportów darów szykowano kolejne.

Przedstawiciele rządu Korei Południowej, samorządowcy i przedsiębiorcy z sektora energetycznego i „zielonej energii” wzięli udział w konferencji zorganizowanej przez Państwową Akademię Nauk Stosowanych w Chełmie, prezentującej plany wybudowania za Chełmem tzw. Intermo-

dalnego suchego portu Chełm – terminalu cargo umożliwiającego przeładunek na szerokie tory towarów przeznaczonych na rynek wschodni.

XXVIII Międzynarodowy Kongres Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego wyróżnił kardiolog z chełmskiego szpitala – dr Agnieszkę Korpysz za terapię stymulacji serca z wykorzystaniem fizjologicznego układu bódźcoprzewodzącego.

Prezydent miasta ukarał pokazną karą finansową klub Chełmianka za nielegalne plakatowanie miasta – tzn. wandalizm i niszczenie estetyki miasta. Jako główni sprawcy wykroczenia wskazani są kibice Chełmianki, gdyż kolportowane materiały promują mecze klubu.

Wody Polskie przystąpiły do pierwszego w tym roku wykaszania brzegów Uherki.

Prof. dr hab. Waldemar Bednaruk spotykał się z czytelnikami na Targach Książki i Mediów VI-VELO w Lublinie.

Klub Karate Kyokushin Kanku z Chełma przywiózł medale z turnieju Nordic Cup w Finlandii. Estera Szozda zdobyła złoto, zaś Szymon Pawłowski wrócił ze srebrem.

Urzednicy miejscy zapowiadają, że w budynku po byłej masarni, a później klubie No Mercy przy ul. Słowackiego powstanie muzeum poświęcone historii kolejnictwa i osiedla „Dyrekcja”. Organizacyjnie będzie to oddział Muzeum Ziemi Chełmskiej im. W. Ambroziewicza.

Chełmska Biblioteka Publiczna przygotowała spotkanie z dziennikarką Grażyną Lutosławską, wraz z Fundacją Cemex „Budujemy Przyszłość” spotkanie z przyrodnikiem Marcinem Kostrzyńskim oraz grę terenową „W drogę po przyrodę”. Także w bibliotece odbyło się 106 spotkanie Chełmskiego Klubu Podróżnika i Stowarzyszenia WeRWA, podczas którego obchodzono Międzynarodowy Dzień Turystyki i urodziny Grzegorza Górczycy. Odbyła się promocja tomu poetyckiego Danuty Kurczewicz *Krematoria wiary*, cykl spotkań pod hasłem „Tydzień Chełmskich Opowieści”.

Hardrockowa grupa Treaskillers zbierała materiał do swojego debiutanckiego albumu. Jednym z utworów na płycie jest *Sweet Little Rosie* – teledysk do tej piosenki był nagrywany w Chełmie i okolicach od niedawna można zobaczyć w sieci.

Z okazji 100-lecia autokefalii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oraz 35-lecia restytuowania Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej 28 września odbyło się sympozjum naukowe, projekcja filmu i wernisaż wystawy w Chełmskiej Bibliotece Publicznej.

28 września na pl. Łuczkowskiego odbyło się spotkanie z pierwszym oficjalnym kandydatem na urząd Prezydenta RP – Sławomirem Mentzenem.

Zawodniczki Cementu Gryfa Chełm – Olha Padoshyk i Daniela Tkachuk, zdobyły złote medale na Międzynarodowym Turnieju Zapaśniczym Ion Cornianu & Ladislau Simon w Rumunii. Podczas XXIII Mistrzostw Polski Seniorów oraz 94. Mistrzostwach Polski Seniorów, rozgrywanych w hali MOSiR-u w Chełmie. Zawodniczki i zawodnicy Cementu Gryfa sięgnęli po złoto w klasyfikacji drużynowej oraz w kategoriach indywidualnych.

PAŹDZIERNIK

Stacja Ratownictwa Medycznego w Chełmie może pochwalić się nową karetką kontenerową. Obecnie baza SMR liczy łącznie 23 karetki systemowe, transportowe i zapasowe, działające w trzech powiatach (chełmski, włodawski, krasnostawski).

Odwiedzający Chełmską Bibliotekę Publiczną mieli okazję wziąć udział w spotkaniu z Mariuszem Szczygłem, obejrzeć wystawę Stowarzyszenia Twórczego „Pasja” zatytułowaną *Otwarte okno*, obejrzeć spektakl *Rendez-vous z poezją* w wykonaniu grupy Teatralnej Sceny Poezji i Satyry w Chełmie. Biblioteka przygotowała dla czytelników cykl wykładów „Poznaj historię swojego miasta – Kobiety”, którą rozpoczął Dzień Pauliny Hołyszowej. Ponadto zorganizowano promocje tomików poetyckich Urszuli Katarzyny Bydlińskiej i Teresy Pyc, spotkanie z Marcinem Kostrzyńskim, spotkanie z Grażyną Lutosławską, seminarium „Nie zapomnij o Kresach”, zrealizowane wspólnie ze Stowarzyszeniem Miłośników Wołynia i Polesia im. Wincentego Pola w Chełmie. Czytelnicy mogli wziąć udział w atrakcjach Nocy Bibliotek, spotkanie z Marią Lejman-Kasz i Pawłem Smagałą; Dzień Ireny Bronisławy Stanisławskiej ps. „Kryst”.

Festyn kulinarno-rozrywkowy „Smaki Jesieni” odbył się na pl. Łuczowskiego.

W Chełmskim Domu Kultury koncert z największymi przebojami Orkiestry Księżniczek, koncert Czerwonych Gitar z okazji 55-lecia zespołu, koncert zespołu Falochron, koncert muzyki filmowej Kamera Akcja!; koncert Macieja Maleńczuka; spektakl *Kłamstwo*; koncert *Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu czyli San Remo na bis*.

Muzeum Ziemi Chełmskiej przygotowało dla widzów wystawę prac Elżbiety Baneckiej inspirowanych kulturą Japonii, a także wystawę prac Juliana Bajkiewicza, którą otwarto 20 września.

W wieku 79 lat zmarł Leszek Samocki, historyk sztuki, muzealnik, były Wojewódzki Konserwator Zabytków w Chełmie.

Jan Uścimiak, ludowy artysta rzeźbiarz obchodził jubileusz 50-lecia pracy artystycznej. Z tej okazji Muzeum Ziemi Chełmskiej przygotowało wystawę *Niebiańskie wzniosłości, ludzkie przyjemności. Rzeźba Jan Uścimiaka*.

W Dniu Myśliwych Ziemi Chełmskiej na strzelnicy myśliwskiej w Kumowej Dolinie oceniano poprawność pozyskiwania rogaczy. W kategorii najokazalsze trofeum w sezonie łowieckim 1. miejsce zdobył Marcin Kupidura z KŁ nr 4 „Sokół” w Rejowcu.

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego przekazał kołom łowieckim z okręgu chełmskiego po 100 kuropatw do zasiedlenia miejscowych obwodów łowieckich.

IV Liceum Ogólnokształcące w Chełmie obchodziło 105-lecie tradycji szkoły oraz V Zjazd Absolwentów.

Założycielka Stowarzyszenia „Tak Niewiele” i dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pławanicach to kolejna z pań nagrodzonych we wspólnej akcji Nowego Tygodnia i Stowarzyszenia WeRWA „Kobiety. Doceniamy, dziękujemy!”.

Pierwsze w Polsce Centrum Usług Wspólnych (CUW) Narodowego Funduszu Zdrowia w Chełmie ma już 5 lat. CUW w Chełmie zajmuje się rozpatrywaniem wniosków o wydanie turystycznej Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ) składanych drogą elektroniczną. Od początku istnienia CUW wydrukowało łącznie ponad 3,2 mln kart EKUZ dla mieszkańców z całej Polski.

Urszula Ślusarska i Julia Majdańska – uczennice Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie, zostały powołane do drużyny Spice Gears 5883, reprezentującej Polskę na olimpiadzie robotycznej FIRST Global w Atenach. Z Grecji wróciły z tytułem wicemistrzyń świata.

Australijska spółka PDCo (później GreenX Metals), która chciała wybudować kopalnię węgla w Kuliku pod Siedliszczem (projekt miał nazwę Jan Karski) dostanie ponad 2 mln zł odszkodowania.

wania od Skarbu Państwa za zablokowanie inwestycji. Region stracił szansę na ok. 2 tys. dobrze płatnych miejsc pracy w kopalni, a kolejne kilka tysięcy w jej otoczeniu.

Oliwia Lewczuk-Zembrzycka z II LO w Chełmie i Mariusz Wakuła z ZST w Chełmie znaleźli się wśród 230 najlepszych polskich maturzystów spośród 245 966 zdających w naszym kraju egzamin maturalny w 2024 roku. Jednocześnie zostali finalistami XI edycji Ogólnopolskiego Projektu „Matura na 100 procent”.

LISTOPAD

Chełmskie Zaduszki Literackie w Bibliotece Pedagogicznej poświęcono twórczości i działalności Kazimierza Andrzeja Jaworskiego.

Według informacji Powiatowego Urzędu Pracy bezrobocie w mieście wyniosło 8,9%, w powiecie chełmskim – 11%. Na koniec listopada w PUP Chełm zarejestrowanych było 3931 osób, w tym 2110 kobiet.

W ChDK odbył się multimedialny edukacyjny projekt koncertowy z użyciem projekcji obrazów wygenerowanych przez sztuczną inteligencję „Ekologiczne cuda Antonio Vivaldiego i Georga Philippa Telemanna”. Zorganizowano także hiphopowy koncert patriotyczny Tadeusza „Tadka” Polkowskiego; Zaduszki Jazzowe – koncert Marek Napiórkowski Trio *KonKubiNap*; koncert Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego z Zamościa pod batutą Tadeusza Wicherka; występ iabaretu Ani Mru-Mru; monodram *Marzyciel*; spektakl *La Bombe*.

Odbyły się X Ogólnopolskie Spotkania Profesjonalnych Teatrów Amatorskich w ChDK-u.

Zawodniczka Cementu Gryf Chełm, Olga Padoshyk, zdobyła brązowy medal na mistrzostwach świata w Albanii.

Młodszy aspirant Paweł Burda z Komendy Miejskiej Policji w Chełmie został najlepszym Kierownikiem Rewiru Dzielnicowych Roku 2024 w Polsce w Finale XIV Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku”.

Gmina Sawin była gospodarzem pierwszego Konwentu Samorządowców Powiatu Chełmskiego.

Podczas badań archeologicznych przy wieży w Stołpiu dr Stanisław Gołub odkrył fragmenty zawalonej ściany kamiennie-ceglanej z XV wieku.

Towarzystwo Rodzin Kresowych w Chełmie i Stowarzyszenie Pisarzy Polskich zapraszały na premierę książki *Zakopana Polska za Bugiem* oraz jubileusz 40-lecia pracy Krzysztofa Kołtuna.

Chełmskie Centrum Tańca „Rytm” było organizatorem Otwartych Mistrzostw Okręgu Lubelskiego i Podlaskiego Polskiego Towarzystwa Tanecznego oraz XIV Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzystwa Siennica Różana Rytm 2024.

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń państwowych i resortowych. Za zasługi na rzecz honorowego krwiodawstwa za propagowanie idei czerwono-krzyżowej Złoty Krzyż Zasługi odebrała Agnieszka Adamczyk z Zespołu Szkół Ekonomicznych i Mundurowych w Chełmie, Brązowy Krzyż Zasługi wręczono Adamowi Chmielowi z Oddziału Klubu HDK Legion - Chełmski Legion.

7288 zł miesięcznie kosztuje utrzymanie mieszkańca Domu Pomocy Społecznej w Nowinach. W placówce przebywa 183 pensjonariuszy i pracuje 156 osób.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej wystawa prac Oganesa Kazariana, Dzień Teresy Lechnickiej-Affeltowicz, koncert *Niepodległość przyszła jesienią*, spektakl *Bajki nie tylko dla dorosłych*, promocja książki *Światy lekkie* Mateusza Grzeszczyka, Dzień Marii Pauliny Orsetti.

Ósma edycja Chełmskiego Biegu Niepodległości zgromadziła łącznie 180 zawodników. Na dystansie 5 km triumfował Tomasz Szady i Marta Sawosz, w biegu na 10 km zwyciężył Radosław Ehta i Justyna Jagiełło.

W jedynym na świecie międzykontynentalnym 46 Marathon Istanbul startował Ireneusz

Czekierda z grupy Chełm Biega, jego czas to 3:56:45. W tym wydarzeniu wzięli także udział Jakub i Julia Czekierda.

16 464,96 zł zebrano podczas tegorocznej kwesty na ratowanie zabytkowych nagrobków na cmentarzu parafialnym przy ul. Lwowskiej w Chełmie.

Prezydent Jakub Banaszek wręczył nagrody wyróżniającym się sportowcom 2023 roku. Wszyscy związani są z Cementem Gryf Chełm. Wśród nagrodzonych znaleźli się: Dariusz Kucharski, Katarzyna Krawczyk, Szymon Szymonowicz, Anhelina Łysak, Daniela Tkachuk, Alicja Nowosad, Olha Padoshyk.

W wieku 79 lat zmarł ksiądz Stanisław Tujak, kanonik honorowy Kapituły Chełmskiej od lat związany z Sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej.

W Rankingu Samorządów „Rzeczypospolitej” najlepiej dbających o zrównoważony rozwój miasto Chełm w kategorii „miasta na prawach powiatów” zajęło 24 pozycję na 65 możliwych. W kategorii „gminy wiejskie” sklasyfikowano 1498 gmin, wśród nich gmina Chełm zajęła 145 pozycję.

W Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie powstał Ośrodek Kształcenia Kontrolerów Ruchu Lotniczego.

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Chełmie ostrzegął o pojawieniu się na terenie powiatu niebezpiecznej, nowej choroby zwierzęcej. Po afrykańskim pomorze świń i grypie ptaków, bydła i owcom zagraża choroba niebieskiego języka, charakteryzująca się owrzodzeniami i deformacją głowy nowo narodzonych zwierząt.

Galeria 72 zaprosiła na otwarcie wystawy „Ściana” autorstwa prof. Macieja Duchowskiego.

Marek Lik z grupy Chełm Biega zajął 1. miejsce w biegu Ultraniepodległa. W trasie spędził 13 godzin i 40 minut.

W II LO w Chełmie prezydent Banaszek podpisał list intencyjny z rektorem UMCS, prof. dr. hab. Radosławem Dobrowolskim, o współpracy w utworzeniu w Chełmie Centrum Kompetencji Europejskich, które byłoby jednostką organizacyjną UMCS i mieściłoby się w dawnym banku przy ul. Dreszera w Chełmie.

Warsztaty Terapii Zajęciowej przy ul. Połanieckiej, prowadzone przez blisko 20 lat przez Integracyjne Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Prometeusz” zmieniają organizację nadzorującą. UM Chełm prowadził negocjacje z Caritasem Archidiecezji Lubelskiej.

Piosenkarka i autorka tekstów Anna Bobruś otrzymała bukiet kwiatów w ramach akcji „Nowego Tygodnia”, Stowarzyszenia WeRWA i kwiaciarni Małgońka „Doceniamy, Dziękujemy!”.

W Bibliotece Pedagogicznej w Chełmie X Konferencja „Skuteczne nauczanie. Moduł: ochrona dzieci i młodzieży w szkole – Ustawa Kamilka, zdrowie psychiczne i pierwsza pomoc” oraz spotkanie autorskie z Moniką Tadrą.

Muzeum Chełmskie zaprasza na warsztaty „Naturalnie do lasu” prowadzone przez Marzenę Puzio i wystawę „Święta bez plastiku”.

Szkołę Podstawową nr 8 w Chełmie odwiedziła Otylia Jędrzejczak, złota medalistka igrzysk w Atenach. Pływaczka wzięła udział w zajęciach Otylia Swim Tour oraz obejrzała mural ze swoim wizerunkiem na ścianie szkoły.

Gospodarzem XII Chełmskiej Gali Piłkarskiej był Krasnostawski Dom Kultury. Organizatorami wydarzenia byli Chełmski Oddział LZPN, KDK i władze Krasnogostawu.

GRUDZIEŃ

W ChDK koncert: *Miłość w Paryżu*; występ Daniela Midasa; spektakl baletowy *Dziadek do orzechów*.

Województwo lubelskie zanotowało alarmujący wzrost zachorowań na koklusz (krztusiec). Przed rokiem było 10 zachorowań, w tym roku stwierdzono ponad 700 przypadków. W powiecie chełmskim przez dwa poprzednie lata nie było zachorowań, w tym roku odnotowano 16 przypadków.

Zmarł Kazimierz Zubiński, prezes firmy Technobud, właściciel i prezes zarządu hotelu Kamena oraz spółki Dom Handlowy.

Komendant Straży Miejskiej w Chełmie, Tomasz Gałęzowski, złożył wypowiedzenie. Jego obowiązki pełni teraz zastępca Tomasz Piskorski.

Władze Chełma zapowiedziały rozpoczęcie prac nad zmianą sieci placówek oświaty w Chełmie. Reorganizację przewidziano w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, niektóre placówki mają zostać połączone w zespoły szkolno-przedszkolne.

Niepubliczny Zespół Szkolno-Przedszkolny „Razem” w Chełmie obchodzi 20-lecie działalności.

Prezydent Banaszek odebrał nagrodę „Złotego Lajka” przyznanego przez Związek Miast Polskich samorządom wykazującym się aktywną i angażującą postawą w Internecie i mediach społecznościowych.

Zespół Szkół Gastronomicznych i Hotelowych im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego w Chełmie obchodził jubileusz 60-lecia działalności.

Rozpoczęła się przebudowa zajezdni autobusowej przy ul. Okszowskiej, która ma być dostosowana do obsługi autobusów wodorowych.

Chełmska Biblioteka Publiczna w grudniu przygotowała dla czytelników m.in. spotkanie z Robertem Korzeniowskim, wernisaż wystawy Urszuli Bydlińskiej, spotkanie autorskie z Katarzyną Józefacką, autorką zbioru *Przy kafe w małym mieście*, spotkanie z Iwoną Szelezińską (we współpracy z Chełmskim Klubem Podróżników), Dzień Idy Haendel, spotkanie z kulomiotem Tomaszem Majewskim.

W Muzeum Chełmskim m.in. warsztaty on-line dotyczące tworzenia pajaków ludowych – tradycyjnych ozdób świątecznych; zajęcia tematyczne „Mikołajki w Muzeum”.

Szkoła Podstawowa nr 6 w Chełmie gościła Akademię Zapasów „Suples” prowadzoną przez trzykrotnego mistrza igrzysk olimpijskich Jerzego Tracza.

Podsumowano Wojewódzkie Współzawodnictwo Sportowe Szkół za rok 2023/2024. Z chełmskich szkół najlepiej wypadła SP nr 6, a miasto Chełm triumfowało w kategorii powiatowego współzawodnictwa szkół.

Ponad 200 prac wpłynęło na konkurs plastyczny „Moje miejsce na Ziemi” ogłoszony przez biuro poseł Anny Dąbrowskiej-Banaszek. W swoich kategoriach najlepsi byli: Olek Popek, Milena Dąbrowska, Natalia Rutkowska i Martyna Gorgol.

Kandydat PiS na prezydenta RP, Karol Nawrocki, odwiedził Chełm w ramach tournée po kraju.

Kilkadziesiąt osób wzięło udział w zorganizowanym przez Cemex Polska spotkaniu otwartym pod hasłem “Odpady to nie śmieci. To szansa, którą możesz wykorzystać”. Debata to część kampanii informacyjnej o paliwach alternatywnych prowadzonej przez Cemex Polska.

Laureatem VI Ogólnopolskiego Konkursu dla Młodzieży „Moja Wizja Zero – recepta na zdrowie w gospodarstwie rolnym”, zorganizowanego przez KRUS, został Filip Panas z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Okszowie.

W Bibliotece Pedagogicznej wystawa *Ptaki i abstrakcje* autorstwa Urszuli Krzysiak.

Na pl. Łuckowskiego otwarto sezonowe bezpłatne lodowisko.

W skład nowej Młodzieżowej Rady Miasta Chełma weszło 32 uczniów reprezentujących publiczne i niepubliczne placówki.

Bezpośrednim wykonawcą realizowanego przez UM Chełm „Programu integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021–2030” jest Szkoła Podstawowa nr 7 w Chełmie. W ramach programu realizowane są trzy zadania: świetlica integracyjna dla dzieci romskich i nieromskich; wsparcie edukacyjne dla dzieci i młodzieży romskiej, zatrudnienie asystenta społeczności romskiej dla dzieci i młodzieży.

Cztery medale wywalczyły zawodniczki Cementu Gryf Chełm podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski U-22 w zapasach kobiet w Warszawie. Mistrzyniami zostały Alicja Nowosad i Daniela Tkachuk. Z brązowymi medalami wróciły Marta Gajowniczek i Anastasiia Lebiedieva.

Siedem chełmskich pomników przyrody poddano zabiegom pielęgnacyjnym. Szczególnej uwagi wymagał ajlant z pl. Łuckowskiego, ale po badaniu specjaliści z firmy Gardenwork zapewnili, że drzewu nie zagraża złamanie i jego osadzenie w gruncie jest stabilne. Kolejne badanie za trzy lata.

Urząd Miasta ogłosił, że tegoroczny chełmski Sylwester zorganizowany zostanie we współpracy z TV Republika, a koszt ponoszony przez miasto szacowany jest na 615 tys. zł.

Spółka cywilna Veto – Biuro Obsługi Prawnej, specjalizująca się w pośrednictwie w obrocie nieruchomościami, świętuje 35-lecie działalności. To najdłużej działająca w Chełmie firma tej branży oraz jedna z najstarszych firm w mieście w ogóle.

W hali MOSiR odbyła się II Gala MMA Bastion Fight Night.

27 grudnia w wieku 90 lat zmarł Jerzy Grosman, artysta plastyk, malarz, współzałożyciel Chełmskiego Klubu Plastyków Amatorów, aktor, charakteryzator i scenograf Teatru Ziemi Chełmskiej.

JOLANTA SKWARCZEWSKA

AUTOR:

Jolanta Skwarczewska – starszy kustosz, Dział Zbiorów Regionalnych i Czytelnia
Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. M.P. Orsetti w Chełmie.

ANTONI FRANECKI

WIZYTA POTOMKÓW H.M. KAMIEŃSKIEGO
(12–13.06.2025 R., GARBÓW, RUDA-HUTA)

Po wieloletniej przerwie spowodowanej pandemią Covid-19 Ojczyznę swoich przodków – Polskę – odwiedzili Argentyńczycy, potomkowie słynnego rodu Henryka Michała Kamieńskiego oraz jego siostry Laury Justyny Kazimiery. Henryk Michał Kamieński (1813–1866) był związany z miejscowością Ruda-Huta, natomiast Laura Justyna Kazimiera (1815–1897), przez drugiego męża, Franciszka Seweryna Dionizego Trzcńskiego, z majątkiem Leśce. Obydwa majątki – Leśce (obecnie gmina Garbów) oraz Ruda (obecnie gmina Ruda-Huta) – położone były w guberni lubelskiej w granicach Królestwa Polskiego. Warto przy tym wspomnieć, że zarówno Henryk Michał, jak i Laura Justyna Kazimiera urodzili się w Warszawie.

W dniu 12 czerwca 2025 roku przed kościołem parafialnym w Garbowie odbyło się uroczyste powitanie potomków Henryka Michała Kamieńskiego i Laury Justyny Kazimiery. W imieniu Gminy Garbów gości witała delegacja z Kazimierzem Firlejem, wójtem Gminy, na czele. Obecna była także delegacja z gminy Ruda-Huta w składzie: Jarosław Walczuk, wójt, Dorota Sawicka, emerytowana nauczycielka i była dyrektorka liceum, a wcześniej Gimnazjum im. Henryka Michała Kamieńskiego, Adam Marszałuk, obecny dyrektor szkoły podstawowej, oraz autor niniejszego tekstu – były nauczyciel i kierownik szkoły w Żalinie. Powitani potomkowie rodu Kamieńskich to: Maria Elena Teresita Guelfi, Eber Santiago Zorzana, Maria Laura Varetto, Marcelo Alejandro Zorzana, Carolina Rosa, Ricardo Carlos Zorzana, Gabriela Zorzana, Laura Guelfi. Trzy spośród wymienionych osób były już wcześniej w Polsce. W tej podróży gościom towarzyszyli tłumacze: Danuta Mąkolska oraz Jacek Janiszewski.

W towarzystwie ks. Zenona Małyszka, proboszcza parafii w Garbowie, uczestnicy spotkania zwiedzili kościół parafialny, wysłuchując bogatej opowieści o historii świątyni i dziejach parafii. Szczególną uwagę zwróciły rzeźby, w tym stacje Drogi Krzyżowej wykonane przez Zofię Trzcińską-Kamińską – znaną rzeźbiarkę sakralną, malarkę i medalierkę, wnuczkę Laury Dionizowej Trzcińskiej.

Po zwiedzeniu świątyni cała grupa udała się na stary cmentarz parafialny w Garbowie, gdzie w skupieniu złożono kwiaty oraz zapalono znicze na grobach Laury i Dionizego Trzcińskich, a także ich wnuczki Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej. W atmosferze zadumy uczestnicy indywidualnie odmówili modlitwy, oddając hołd pamięci swoich przodków.

Zgodnie z programem uroczystości w lokalu miejscowej szkoły odbyło się spotkanie przy kawie i herbacie z udziałem grupy uczniów. Podczas wydarzenia zaprezentowano krótki film o gminie Garbów, ukazujący historię regionu, jego zabytki oraz najważniejsze miejsca. Kolejną część spotkania wypełniła swobodna rozmowa, podczas której młodzież zadawała przybyłym gościom pytania dotyczące Argentyny, m.in. codziennego życia, tradycji oraz polskich śladów w tym kraju. W komunikacji między uczestnikami pomagali tłumacze: Danuta Mąkolska i Jacek Janiszewski.

Następnie goście wraz z towarzyszącymi im osobami udali się do pobliskiej miejscowości Leśce, gdzie zwiedzili Szkołę Podstawową im. Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej, wnuczki Laury. W Leścach znajduje się drewniany dwór pamiętający czasy, gdy gospodarowali tu Laura z domu Kamińska i Dionizy Trzcińscy. Obecnie jest to własność prywatna, w dużej części odrestaurowana i odbudowana z zachowaniem historycznych cech architektonicznych. Przytulne wnętrza dworku nawiązują do dawnej epoki, a otaczający park jest starannie utrzymany. Dworek pełni dziś funkcje użytkowe. Odbywają się w nim uroczystości rodzinne, wesela oraz spotkania okolicznościowe i konferencje. To właśnie w tym miejscu uczestnicy spotkania zasiedli do wspólnego obiadu, który upłynął w serdecznej atmosferze. Po posiłku odbył się spacer po parku, przed wyjazdem gości wykonano pamiątkowe zdjęcie. Na zakończenie dnia delegacja argentyńskich potomków rodziny Kamińskich-Trzcińskich udała się do Chełma, gdzie zaplanowano nocleg.

W dniu 13 czerwca do Rudy-Huty przyjechały drużyny ze szkół, które brały udział w XIII Konkursie Wiedzy o Henryku Michale Kamińskim. Przybyli goście z Argentyny oraz Dariusz Kostecki, przedstawiciel Kuratorium Lubelskiego Delegatura w Chełmie. Wszyscy zgromadzili się w miejscowym ośrodku kultury „Huta Kultura”. Uroczystość

otworzył wójt Gminy Ruda-Huta Jarosław Walczuk, witając wszystkich przybyłych. Następnie głos zabrał Adam Marszałuk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie, który zapowiedział konkurs, przedstawił jego regulamin i zasady udziału. Rywalizujące 3-osobowe drużyny tworzyli uczniowie ze szkół podstawowych w Bukowie Wielkiej – opiekun Małgorzata Łopag-Wołoszun, w Garbowie – opiekun Bożena Tuszyńska-Firlej, w Sawinie – opiekun Iwona Wołoszkiewicz i w Rudzie-Hucie (w składzie: Antoni Dziaduk, Julian Sawiś, Maximilian Śliwiński) – opiekun Adam Marszałuk. Po zakończeniu części pisemnej odbyła się dogrywka drużyn, które otrzymały jednakową liczbę punktów. W trakcie pracy komisji trwała część artystyczna przygotowana pod okiem nauczycieli przez uczniów miejscowej szkoły. Część tę prowadził Igor Psuja, uczeń klasy VII. Na wstępie nawiązał do prawnuka bohatera uroczystości – Ricardo Wiktora Kamińskiego, który, na podstawie uchwały tutejszej Rady Gminy, w dniu 6 czerwca 2013 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Ruda-Huta. W programie: chór zaśpiewał w hiszpańskim rytmie *De Música Ligera* oraz polskim *Wodymidaż*; uczniowie z kl. I i II zatańczyli „Krakowiaka”; uczennica recytowała wiersz Anny Jabłońskiej pt. *Henryk Michał Kamiński*; wykorzystując sztuczną inteligencję, „ożywiono” H.M. Kamińskiego, w połączeniu z pantomimą walki, wykonaną przez uczniów, w obronie Warszawy, w której przecież uczestniczył H.M. Kamiński; taniec solo do muzyki *What Was I Made For* (uczennica Z. Tulikowska); akordeonista (Ł. Dziaduk) zagrał dwie melodie, w tym polonez Michała Ogińskiego *Pożegnanie Ojczyzny*, zaś pieśniami *Jak po nocnym niebie* i *Na szczycie* – chór zakończył część artystyczną.

Następnie odbyła się promocja książki pt. *Opowiadania z Dzikiego Zachodu w sercu Rudy-Huty* – efekt zakończenia programu innowacji pedagogicznej. Treść stanowią opowiadania na kowbojskie tematy napisane przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli, których fragmenty zaprezentowano zebrany. Uczniowie otrzymali nagrody. Występy przygotowali uczniowie pod opieką nauczycieli: Anny Jabłońskiej, Agnieszki Suszczyk, Bożeny Nowosad, Barbary Mikołajczyk, Izabeli Mazurkiewicz oraz Marka Tarnowskiego.

W kolejnym punkcie uroczystości Komisja Konkursowa przedstawiła wyniki konkursu, w dwóch turach: I miejsce – drużyna szkoły w Sawinie, II miejsce – drużyna szkoły w Garbowie, III miejsce – drużyna szkoły w Rudzie-Hucie. Członkowie drużyny z Sawina otrzymali po 700 zł; członkowie drużyny z Garbowa po 500 zł, członkowie drużyny z Rudy-Huty po 400 zł. Nagrody ufundował Jarosław Walczuk – Wójt Gminy Ruda-Huta. Uczestnicy otrzymali też upominki rzeczowe. Wręczenia dokonali: Wójt

Gminy Ruda-Huta, przedstawiciel zagranicznych gości, dyrektor szkoły, przewodniczący Komisji oraz przedstawiciel Kuratorium Oświaty.

Odbyła się też promocja wydanej na tę okoliczność książki pt. *Henryk Michał Kamiński – myśliciel i działacz* autorstwa Antoniego Franeckiego. Promocję prowadziła Marta Kordas, dyrektor Biblioteki Gminnej. Goście z Argentyny otrzymali egzemplarze z dedykacją autora. Przekazano też egzemplarz dla Ricardo Wiktora Kamińskiego, który pierwszy „przetarł” szlaki między Argentyną a Rudą-Hutą we wrześniu 2011 roku. Towarzyszący tłumacze D. Mąkolska, J. Janiszewski również otrzymali książki na pamiątkę. Za całość spotkania dziękowała p. Zorzana, tłumaczył J. Janiszewski. Po obiedzie, przygotowanym przez miejscową Spółdzielnię Socjalną „Domowe smaki”, goście przebywali pod dębem Bolko w Hniszowie. Obejrzel fragment granicy polsko-ukraińskiej, jednocześnie unijnej. Te fakty utrwalił na zdjęciach, m.in. przy słupie granicznym. Goście zostawili również wiązanek kwiatów z miniaturową flagą Argentyny oraz zapalili znicze na grobie Krystyny Franeckiej, spoczywającej na cmentarzu w Rudzie-Hucie. Z uwagi na ograniczony czas części planu odwiedzin nie udało się zrealizować. Mimo to goście odjechali w dobrym humorze z ogromną ilością fotografii. Uzupełniają one, jako dokumenty, opowiadania o Polsce. W przyszłości będą źródłem i motywem do wspomnień.

Goście, podczas pobytu w Rudzie-Hucie, w subtelny sposób wyrazili swój stosunek do Ojczyzny ich przodków oraz wyrazili uczucia, jakie im towarzyszyły podczas tej wizyty. Każdy z nich miał przypięte do ubrania połączone ze sobą dwie miniaturowe flagi: argentyńską i polską. Symbol przyjaźni między dwiema Ojczyznami.

P.S. Następnego dnia po wyjeździe gości z Argentyny Dorota Sawicka otrzymała od tłumaczki Danuty Mąkolskiej następującą wiadomość:

Dzięki Dorotko. Nasi Argentinos dotarli bez zawirowań do Madrytu i cieszą się upałem. Wczoraj bardzo żał im było od Was wyjeżdżać, a potem żegnać się z nami i z Polską. Chyba chętnie by jeszcze trochę zostali. Są totalnie oszołomieni tym, jak zostali u Was przyjęci. Nie mogli uwierzyć, że to wszystko się działo z powodu – Henryka Michała Kamińskiego. Myślę, że dzięki Wam ich uczucia patriotyczne w stosunku do ojczyzny przodków poszybowały w kosmos!

AUTOR:

Antoni Franecki, emerytowany nauczyciel, pasjonat – regionalista, autor wielu książek i artykułów dotyczących historii ziemi chełmskiej